

Dawid Madziar



*Książę
Antoni Paweł Sułkowski
(1785—1836) —
działalność wojskowa i polityczna*



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

Książę
Antoni Paweł Sułkowski
(1785—1836)

Dawid Madziar

*Książę
Antoni Paweł Sułkowski
(1785—1836) —
działalność wojskowa i polityczna*

Recenzent
Michał Baczkowski

Patronat medialny



Spis treści

Wstęp • 7

Prolog • Gospodarcze i polityczne podstawy potęgi rodu Sułkowskich
w XVIII w. • 21

Rozdział pierwszy

Wychowanie i edukacja Antoniego Pawła Sułkowskiego

Lata dzieciństwa • 55

Podróż po Europie • 65

Rozdział drugi

Początek kariery wojskowej 1806—1808

Ambicja i patriotyzm — motywacja księcia oficera • 77

Na czele pułku podczas kampanii 1807 r. • 100

Rozdział trzeci

Służba wojskowa w Hiszpanii 1808—1810

Marsz nad Ren • 135

Wobec wojny w Hiszpanii • 154

Względna bezczynność — ambitne plany • 169

Hiszpańskie sukcesy Sułkowskiego — bitwy pod Almonacid i Ocaña • 184

Decyzja o powrocie do kraju — awans generalski • 216

Rozdział czwarty

*Droga do chwały —
na czele brygady w wojnie 1812 r.*

- Działalność wojskowa i publiczna 1810—1811 • 229
Przygotowania do kampanii — patriotyczne nadzieje • 240
Męcząca wojna — bitwy pod Mirem, Romanowem i Smoleńskiem • 261
Dalszy pościg za wrogiem — marsz na Moskwę i bitwa pod Borodino • 289
W osłonie Moskwy — bitwy pod Czirikowem i Tarutino • 305

Rozdział piąty

*Droga do wodza naczelnego —
na czele dywizji w wojnie 1813 r.*

- Przegrane nadzieje — odbudowa armii • 323
Wymarsz z Księstwa — kampania w Saksonii • 344
U szczytu kariery — Wódz Naczelny Wojska Polskiego • 367

Rozdział szósty

Wobec nowej rzeczywistości politycznej 1814—1818

- Członek Komitetu Organizacyjnego Wojskowego • 389
Adiutant Cara • 403

Epilog • Książę marszałek — działalność publiczna 1818—1836 • 419

Zakończenie • 451
Aneks • 459
Wykaz skrótów • 461
Spis ilustracji, map, tabel • 463
Bibliografia • 467
Indeks osobowy • 491
Summary • 511

Wstęp

Postać Antoniego Pawła Sułkowskiego nie doczekała się jak dotąd pełnej naukowej biografii, chociaż był on ważnym uczestnikiem wydarzeń wojskowych i politycznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XIX w. Antoni Paweł już za życia wzbudzał wiele skrajnych emocji i kontrowersji. Ten arystokrata z rodu Sułkowskich wykazywał się bardzo dużą ambicją oraz przeświadczeniem o swej wielkości i predyspozycjach, co przysparzało mu wielu nieprzychylnych opinii. Zastrzeżenia pod adresem Sułkowskiego mogły wynikać również z postrzegania jego kariery. Twierdzono, że nie miał umiejętności wystarczających do piastowania wysokich godności wojskowych. Mimo to zadziwiająco szybko uzyskał najwyższy stopień oficerski w Wojsku Polskim: rozpoczął służbę w 1806 r. w stopniu pułkownika i po zaledwie kilku latach, w 1813 r. awansował do rangi generała dywizji. Mający wówczas 28 lat Sułkowski stał się najmłodszym posiadaczem tego stopnia w historii Wojska Polskiego. Pojawiły się wówczas głosy, które podkreśliły jego inteligencję i odwagę, jaką wykazywał się na polu bitwy. Złośliwe opinie w pewnym stopniu mogły wynikać z zazdrości wobec jego szybkiego sukcesu, ponieważ nie brakowało mu cnót żołnierskich. Dowiódł ich podczas służby w kampaniach napoleońskich na Pomorzu Zachodnim, w Hiszpanii, Rosji i Niemczech. Powodzenie Sułkowskiego, przy jego nieskrywanej ambicji i wyniosłości, sprawiało, że jemu współcześni nierzadko surowiej oceniali wady młodego oficera, który z łatwością potrafił pozyskać przychylność swoich przełożonych¹.

Na negatywną ocenę Antoniego Pawła Sułkowskiego rzutowała przede wszystkim jego postawa z końca października 1813 r., kiedy po klęsce w bitwie pod Lipskiem niespodziewanie objął po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego naczelne dowództwo nad Wojskiem Polskim. Już po kilku dniach Sułkowski podał się do dymisji i opuścił resztki polskiego korpusu, którego żołnierze postanowili trwać przy cesarzu Francuzów. W efekcie Antoni Paweł został zapamiętany

1 A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy czyli o meandrach legendy*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”*, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998. Red. Z. Moliński. Leszno 1999, s. 98.

jako ten, „który nie chciał Napoleonowi dochować wierności do końca”². Znaczenie miała również jego wstrzemięźliwa postawa wobec powstania listopadowego. Jego niewątpliwe poświęcenie dla sprawy narodowej zarówno w czasach Księstwa Warszawskiego, jak i Wielkiego Księstwa Poznańskiego zostało zapomniane. Zapewne swoją rolę odegrała w tym powstała w XIX w. romantyczna legenda Józefa Sułkowskiego, adiutanta Napoleona z okresu kampanii włoskiej i wyprawy do Egiptu³. Pomimo rozbieżnych opinii, dotąd żaden badacz nie podjął się w pełni zrewidowania ocen ciekawej i złożonej sylwetki Antoniego Pawła Sułkowskiego. Pamięć o Józefie Sułkowskim (1770/1773—1798), nieprzeciętnie zdolnym młodzieńcu, utalentowanym pisarzu, naukowcu, żołnierzu kampanii 1792 r., gorącym wyznawcy republikańizmu, adiutancie i uczestniku wojen Bonapartego, była żywa w okresie Księstwa Warszawskiego i późniejszych latach. Pamiętano, że ze wszystkich Polaków (za wyjątkiem Marii Walewskiej) był on najbliższym Napoleona i chętnie tę bliskość podkreślano. Początek legendy Sułkowskiego, a zarazem wątku czarnej legendy napoleońskiej, historycy widzieli w 1832 r., wraz z publikacją pamiętników i życiorysu Sułkowskiego przez Hortensjusza de Saint-Albin⁴. Praca ta odświeżyła pamięć o poległym bohaterze podczas antyfrancuskiego powstania w Kairze w 1798 r., podobnie jak umieszczenie jego nazwiska na ukończonym dopiero w 1836 r. paryskim Łuku Triumfalnym. Chociaż Szymon Askenazy nazwał zawarte w pracy de Saint-Albin oskarżenia Bonapartego o śmierć adiutanta „bajką” i „niedorzecznym wymysłem”, Sułkowski stał się bohaterem republikańców polskich XIX w. i „ofiara” „wschodniego gestu” Napoleona, mówiącego — idź i zgiń. W nowszej literaturze niedorzeczność takiego rozumowania podkreślił Stanisław Kirkor, zwracając uwagę na fakt, że gorących republikańców było przy Napoleonie znacznie więcej i żadnego z nich cesarz na śmierć nie posłał⁵.

2 Ibidem, s. 98.

3 M. Brandys: *Oficer największych nadziei*. Warszawa 1965, s. 22 i nn.; A. Jeziorowski: *Józef Sułkowski — mit i rzeczywistość*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999, s. 107—120; M. Czeppe, A. Nieuważny, J. Pawlikowski: *Sułkowski Józef*. W: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB). T. 45. Kraków 2007—2008, s. 567—570.

4 J. Sułkowski. *Mémoires historiques, politiques et militaires sur les révolutions de Pologne 1792, 1794, la campagne d'Italie 1796, 1797, l'expédition du Tyrol, et les campagnes d'Égypte 1798, 1799*, publiés par Hortensius de Saint-Albin. Paris 1832; A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy...*, s. 96—97. Andrzej Grodek udowodnił, że autorem biografii był niechętny generałowi Janowi Henrykowi Dąbrowskiemu i Bonapartemu, a bliski Sułkowskiemu Piotr Maleszewski, Saint-Albin popełnił zaś plagiat, wykorzystując papiery po zmarłym Polaku, zob. A. Grodek, *Kradzież literacka przed stu laty. O autorstwo pierwszej biografii Sułkowskiego*. W: Idem: *Studia z historii myśli ekonomicznej*. T. 1. Warszawa 1963, s. 211—224.

5 S. Askenazy: *Napoleon a Polska*. T. 3. Warszawa—Kraków 1919, s. 405; S. Kirkor: *Pod sztandarami Napoleona*. Londyn 1982, s. 128—129; A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy...*, s. 96.

Dlatego jak trafnie zauważył Andrzej Nieuważny: „Księżę Antoni Paweł Sułkowski nie miał w legendzie najmniejszych szans. Choćby dlatego, że w przeciwieństwie do Józefa przeżył wojny i zaznał osobistego szczęścia, a i przez długi czas fortuna zdawała mu się sprzyjać”⁶.

Biogram księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego o charakterze hagiograficznym umieściła w swych pamiętnikach Natalia Kicka⁷, która bazowała na rękopisie stworzonym przez najstarszą córkę księcia — Taidę Karolinę. Taida opracowała krótką biografię ojca, opartą na jego wspomnieniach do 1830 r.⁸ Natalia Kicka rozszerzyła ją o dodatkowe informacje, uzupełniając narrację o dalsze losy życia księcia, zmarłego w roku 1836. Próbkę bliższego przedstawienia sylwetki Sułkowskiego podjął także m.in. Robert Bielecki we wstępie do wydanych przez siebie listów księcia z kampanii napoleońskich z lat 1808—1813⁹. Jest to ogólny zarys kolejnych etapów życia księcia, części źródeł z Archiwum Książąt Sułkowskich, którego pozostałości znajdują się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, bazujący na — w głównej mierze wspomnianych biografiach pióra członków rodziny Sułkowskiego. Bielecki dokonał w niektórych fragmentach biograficznych nadinterpretacji treści listów, m.in. sugerował, że Sułkowski wprost przyznawał się żonie do swojej niewierności, czy do marzeń o królewskiej koronie¹⁰. Ponadto życiorys Jana Nepomucena Sułkowskiego i Antoniego Pawła Sułkowskiego opisał Andrzej Nieuważny, który zaprezentował tych mniej znanych „napoleońskich” członków rodu na tle legendy Józefa Sułkowskiego¹¹. Artykuły traktujące o życiu księcia Sułkowskiego w sposób przekrojowy napisali również Andrzej Stroynowski i Olga Abramczuk¹². Biogram Antoniego Pawła Sułkowskiego, również niepozbawiony drobnych błędów, został opublikowany w Polskim Słowniku Biograficznym przez Michała Baczkowskiego i Andrzeja Nieuważnego¹³. Natomiast w ostatnich latach ukazało się wiele artykułów,

6 A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy...*, s. 97.

7 N. Kicka: *Pamiętniki*. Oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafranski. Warszawa 1972, s. 408—432.

8 Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej: BPTPN), *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska, *Notices biographiques sur le Prince Antoine Sułkowski*, VI 1830, rkp. 1368.

9 A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987.

10 R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 20, 38.

11 A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy...*, s. 95—106.

12 O. Abramczuk: *Księżę generał Antoni Paweł Sułkowski IV ordynat rydzynski*. „Rydzyniak” 1996, nr 5—6 (1—2); A. Stroynowski: *Generał ks. Antoni Paweł Sułkowski*. W: *Księstwo Warszawskie w historii i tradycji napoleońskiej (1807—2007)*. Red. K. Bucholc-Srogosz, M. Trąbski. Częstochowa 2008, s. 15—28.

13 M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 537—539.

które analizują poszczególne aspekty działalności wojskowej i politycznej księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego¹⁴.

Historycy już od dłuższego czasu postulowali konieczność stworzenia biografii Antoniego Pawła Sułkowskiego. Jan Baumgart w rękopisie pracy doktorskiej z 1945 r. pt. *Bracia Sułkowscy, pochodzenie i młodość* pisał: „Postać ta zasługuje w całej pełni na opracowanie specjalnej monografii”¹⁵. Szczególnie ważny głos w sprawie stworzenia kompletnego opisu życia Sułkowskiego zabrał Andrzej Nieuważny: „Skoro więc mniej wielbi się stojących na romantycznych cokołach Józefów, może idzie lepszy czas dla Antonich — pragmatyków, karierowiczów, gospodarzy, mężów i ojców, obywateli, bohaterów, a czasem tchórzy, słowem — nie legend, a zwykłych ludzi? (...) czekamy na spełnienie naznaczonego manią wielkości w formie, ale po ludzku wołającego o pamięć westchnienia niespełnionego herosa Antoniego Sułkowskiego”¹⁶. Postulat ten powtórzyli Stanisław Borowiak w pracy poświęconej dziejom ordynacji rydzynskiej na przełomie XIX i XX w.¹⁷ oraz Henryk Palkij w artykule poświęconym Sułkowskim, w którym zwrócił uwagę na stosunkowo obszernie zachowany materiał źródłowy dotyczący Antoniego Pawła Sułkowskiego¹⁸.

Biografistyka jest formą pisarstwa historycznego o długiej tradycji, która sięga starożytności. Już wtedy ukształtowały się jej zasadnicze cechy, takie jak dążenie do integralnego oraz indywidualizującego przedstawienia postaci, a także poszukiwanie motywów działania człowieka oraz sensu jego egzystowania w danej rzeczywistości historycznej. Naukowa biografistyka historyczna rozwinęła się

14 D. Madziar: *Początki kariery wojskowej księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016; Idem: *Książę Antoni Paweł Sułkowski podczas kampanii hiszpańskiej (1808—1810)*. W: *Doktoranckie spotkania z historią*. T. 2. Olsztyn 2016; Idem: *Działania dywizji kawalerii księcia generała Antoniego Pawła Sułkowskiego pod Altenburgiem i Penig w 1813 roku*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. T. 2. Oświęcim 2016; Idem: „Daję Wam słowo honoru, że w żadnym razie nie przekroczę Renu” — ocena postawy księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w 1813 r. przez współczesnych. W: *Additamenta Historica. Studia z dziejów dalekich i bliskich*. Red. B. Klasa. Gdańsk 2016; Idem: *Książę Antoni Paweł Sułkowski w nowej rzeczywistości politycznej na ziemiach polskich w latach 1814—1818*. W: *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI—XX wieku. Postacie i legendy. Działalność i pamięć. Majątki rodowe i ich znaczenie*. Red. N. Kasperek, T. Zych, R. Pawłoszek. Olsztyn—Tarnobrzeg 2017; J. Czuby: *Honor czy defetyzm? Dylematy Antoniego Pawła Sułkowskiego na tle wyborów Polaków w 1813 roku*. W: *Zapomniani książęta?...*

15 Biblioteka Kórnicka Polska Akademia Nauk (dalej: BKPAN), Baumgart Jan, *Bracia Sułkowscy, pochodzenie i młodość*, 1945 r., rkp. 13661, s. 15.

16 A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy...*, s. 106.

17 S. Borowiak: *Sprawa ordynacji rydzynskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań 2008, s. 71—72.

18 H. Palkij: *Sułkowscy herbu Sulima*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 25—27.

szczególnie w zakresie stosowanych metod uprawiania tego gatunku historio-graficznego. We współcześnie formułowanych postulatach metodologicznych podkreśla się m.in. konieczność ukazywania bohatera na tle epoki i wymóg stosowania instrumentów oraz teorii badawczych stworzonych w naukach społecznych. Stąd zadaniem biografii naukowej nie powinno być wyłącznie od-tworzenie wydarzeń z życia badanej postaci. Na ukształtowanie osobowości człowieka i jego poglądów wpływają w dużym stopniu otoczenie rodzinne, gru-py rówieśnicze, konkretny krąg kulturowy i warstwa społeczna, do której dana jednostka należy¹⁹.

Dlatego przedstawienie oraz ocena działalności wojskowej i politycznej księ-cia Antoniego Pawła Sułkowskiego w latach 1806—1836 nie były jedynym celem niniejszej pracy. Należało przy tym wskazać czynniki zewnętrzne i wewnętrzne, które wpłynęły na szybki rozwój jego kariery, oraz ocenić, czy jej przebieg był typowy dla tego okresu i jak przedstawiał się na tle służby wojskowej pozostających członków generalicji polskiej. W celu wyjaśnienia tych kwestii podjęto próbę określenia elementów osobowości wyróżniających Sułkowskiego wśród przedstawicieli elity społecznej. Aby wyjaśnić motywy decyzji (o wstąpieniu do wojska) i działalności wojskowo-politycznej Sułkowskiego, oprócz zarysowania czynników zewnętrznych podjęto próbę rekonstrukcji systemu wartości, którym kierował się książę, oraz celów i motywacji, które z tego wynikały. Dzięki temu można było w pełni przedstawić sylwetkę Antoniego Pawła Sułkowskiego w różnych etapach jego życia, z uwzględnieniem zmieniającej się rzeczywistości politycznej ziem polskich w pierwszej połowie XIX w.

Działalność wojskowa i polityczna księcia została przedstawiona na margi-nesie analizowanych przez historyków wydarzeń. Podczas kampanii 1807 r. na Pomorzu operacje 1. pułku piechoty, który swoim asumptem wystawił Sułkow-ski, opisali m.in. Janusz Staszewski²⁰ i Hieronim Kroczyński²¹. Opis wyprawy hiszpańskiej polskich pułków, w tym 9. pułku piechoty dowodzonego przez Sułkowskiego, opracował Stanisław Kirkor²². Listy księcia z kampanii hiszpań-skiej nie były znane Kirkorowi, dlatego udział ich autora w wojnie został opisany powierzchownie. Zbiorczy charakter monografii Kirkora nie pozwolił mu na

19 T. Łepkowski: *Kilka uwag o historycznej biografistyce*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, T. 71, nr 3, s. 710—716; J. Jedlicki: *Autorzy i bohaterowie*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, T. 71, nr 3, s. 717—726; E. Rostworowski: *Biografia, biogram, historia grup i pokoleń*. „Kwartalnik Historyczny” 1973, T. 80, nr 2, s. 352—359; G. Zalejko: *Z metodologicznych zagadnień biografistyki historycznej*. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8/9, s. 129—141.

20 J. Staszewski: *Wojsko polskie na Pomorzu w roku 1807*. Oświęcim 2013.

21 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie na Pomorzu Zachodnim i Krajnie w 1807*. Warszawa 1990.

22 S. Kirkor: *Pod sztandarami Napoleona*. Londyn 1982.

szczegółowe przedstawienie roli polskich pułków piechoty Księstwa Warszawskiego w wojnie hiszpańskiej Napoleona. Monografie kampanii 1812 i 1813 r., których Sułkowski był uczestnikiem, opracowali m.in. Marian Kukiel²³ i Mariusz Łukasiewicz²⁴. Ważne, klasyczne prace traktujące o okresie napoleońskim i polskim czynie zbrojnym napisali Bronisław Gembarzewski²⁵ i Marian Kukiel²⁶. Wartościowe są opracowania Jarosława Czubatego dotyczące trudnych wyborów politycznych Polaków w okresie napoleońskim i początku tworzenia się Królestwa Polskiego. Autor powołał się na relacje Sułkowskiego w celu przedstawienia zmian poglądów polskiej elity politycznej w chwili przegranej Napoleona²⁷. Książę Sułkowski ujęty jest również w pracy Czubatego poświęconej analizie grupy generacji polskiej z okresu 1807—1815²⁸. W opracowaniach dotyczących Wojska Polskiego na początku istnienia Królestwa Polskiego o postaci Sułkowskiego wspominali m.in. Bronisław Gembarzewski²⁹, Wacław Tokarz³⁰ i Maciej Trąbski³¹. Działalność polityczna księcia z okresu 1824—1836 ujęta została w klasycznych, ale wciąż aktualnych pracach poświęconych historii Wielkiego Księstwa Poznańskiego autorstwa m.in. Stanisława Karwowskiego³², Ludwika Żychlińskiego³³, Jana Wąsickiego³⁴ i Franciszka Paprockiego³⁵.

Podstawę źródłową pracy stanowią materiały archiwalne i publikowane. Dla poznania motywacji, poglądów i osobowości Sułkowskiego oraz jego otoczenia najistotniejsze były pozostałości dokumentacji z Archiwum Sułkowskich z Rydzyny, przechowywane w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W dużej mierze uległo ono zniszczeniu podczas II wojny światowej, jednak jego

23 M. Kukiel: *Wojna 1812 roku*. T. 1—2. Kraków 1937.

24 M. Łukasiewicz: *Armia księcia Józefa 1813*. Warszawa 1986.

25 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807—1814*. Warszawa 1905.

26 M. Kukiel: *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. Reprint. Poznań 1996.

27 J. Czubaty: *Księstwo Warszawskie (1807—1815)*. Warszawa 2011; Idem: *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795—1815)*. Warszawa 2005.

28 J. Czubaty: *Wodzowie i politycy. Generacja polska lat 1806—1815*. Warszawa 1993.

29 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie. Królestwo Polskie 1815—1830*. Warszawa 1903.

30 W. Tokarz: *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*. Piotrków 1917; Idem: *Komitet Organizacyjny Wojskowy 1814—1815*. „Bellona” 1919, r. II, z. 11.

31 M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815—1830*. Warszawa 2011; Idem: *Armia wielkiego księcia Konstantego. Wyszczególnienie i dyscyplina Wojska Polskiego w latach 1815—1830*. Oświęcim 2013.

32 S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. T. 1. Poznań 1918.

33 L. Żychliński: *Historia Sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego do r. 1847*. T. 1. Poznań 1867.

34 J. Wąsicki: *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815—1839. Studium historycznoprawne*. Warszawa—Poznań 1980.

35 F. Paprocki: *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830—1841)*. Poznań 1970.

zawartość w okresie międzywojennym opracował Jan Baumgart, który wyniki swoich prac opublikował w „Rocznikach Historycznych”³⁶. Stąd i z notatek Baumgarta, które wykonał na podstawie materiałów z Archiwum Sułkowskich do swojej pracy doktorskiej, wiemy, że nie przetrwały szczególnie ciekawe dla omawianego tematu bogate zbiory dokumentacji wojskowej i politycznej księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego³⁷.

W badaniach nad okresem napoleońskim najważniejszy jest zbiór korespondencji Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1808—1813, których trudu przetłumaczenia i wydania podjął się Robert Bielecki. Oryginały tej korespondencji znajdują się w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk³⁸. Co podkreślił Bielecki we wstępie, listy i dzienniki Sułkowskiego pisane były po francusku z małymi fragmentami po polsku, pismem trudnym do odczytania i składanym kursywą³⁹. Równie ważne dla badanego tematu są materiały, które przetrwały w Bibliotece Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, a nie zostały dotąd w pełni opracowane. Są to korespondencja Sułkowskiego z żoną Ewą z Kickich Sułkowską z lat 1814—1817⁴⁰, 1818, 1821 i 1823⁴¹; fragmentaryczna korespondencja księcia z różnymi osobami z lat 1793—1833⁴²; listy jego matki — Karoliny wysłane do różnych osobistości,

36 J. Baumgart: *Historia i zawartość archiwum książąt Sułkowskich w Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk*. „Roczniki Historyczne” 1939, T. 15, z. 1, s. 116—147. O wojennych losach biblioteki PTPN zob. Idem: *Bibliotekarstwo. Biblioteki. Bibliotekarze — wybór prac*. Warszawa 1983, s. 162—173.

37 BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13693, 13694; J. Baumgart: *Historia i zawartość...*, s. 126, 134, 138, 142. Zniszczeniu uległy m.in. listy i rozkazy gen. Jana Henryka Dąbrowskiego do Antoniego Pawła Sułkowskiego z okresu kampanii 1807 r.; rozkazy wielkiego księcia Konstantego; korespondencja Sułkowskiego o pensję rosyjską po 1822 r.; ogólne dokumenty wojskowe z lat 1806—1818; dokumenty dotyczące służby wojskowej Sułkowskiego w Hiszpanii w latach 1808—1810 i kampanii rosyjskiej w 1812 r.; dokumenty dotyczące działalności politycznej Sułkowskiego na sejmach prowincjonalnych, czy też jego dziennik z lat 1826—1833.

38 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1808—1810*, rkp. 1369; ibidem, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1812—1814*, rkp. 1370.

39 A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987.

40 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1812—1814*, rkp. 1370; ibidem, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1815—1817*, rkp. 1371.

41 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej. Lata 1818, 1821, 1823 i b. d.*, rkp. 1372.

42 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Antoniego Pawła Sułkowskiego z lat 1793—1832. Fragmenty*, rkp. 1373.

członków rodziny (w tym jej męża — Antoniego Sułkowskiego), w których m.in. zabiegała o protekcję dla syna, ale także wspominała o kwestiach jego wychowania⁴³; korespondencja wysłana do Ewy z Kickich Sułkowskiej od różnych osób w latach 1808—1824⁴⁴, a także fragmenty korespondencji Teresy Kickiej do siostry Ewy z Kickich Sułkowskiej⁴⁵. W zbiorach wspomnianej biblioteki znajdują się również zachowane fragmenty relacji Sułkowskiego z jego podróży do Paryża w 1806 r.⁴⁶ i Petersburga w latach 1815—1817⁴⁷ oraz dzienników z lat 1821—1823⁴⁸. Równie istotne dla poznania rodu Sułkowskich były wypisy z archiwum Sułkowskich nieistniejących już dokumentów dokonane przez Jana Baumgarta, obecnie znajdujące się w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Kórniku⁴⁹.

Listy Sułkowskiego do żony mają charakter prywatny. Trudno znaleźć w polskiej literaturze dotyczącej epoki Księstwa Warszawskiego inną paroletnią, ciągłą korespondencję dwojga ludzi, którzy byli świadkami istotnych wydarzeń politycznych i wojskowych⁵⁰. Czyni ją to szczególnie ciekawym i wartościowym źródłem historycznym, pomagającym poznać historię Księstwa Warszawskiego. Z powodu ściśle osobistego charakteru korespondencji Sułkowski nie narzucał sobie ograniczeń. W listach do żony, której w pełni ufał i przed którą nie miał tajemnic, nie krył swoich ambicji, zamiarów i szczerych, nieraz krytycznych ocen. Przy tym ujawniał swoje cechy charakteru. Co szczególnie ważne, jego

43 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz do Antoniego Sułkowskiego z lat 1782—1795*. T. 1 i 2, rkp. 1357; ibidem, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz do swego syna Antoniego Pawła Sułkowskiego i jego żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1793—1818. Fragmenty korespondencji*, rkp. 1358; ibidem, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz z lat 1784—1807 dotyczące głównie wychowania i opieki nad synem Antonim Pawłem Sułkowskim*, rkp. 1359.

44 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Ewy Sułkowskiej z Kickich z lat 1804—1824*. Litery A—K, rkp. 1375 i Litery L—Z, rkp. 1376.

45 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Teresy Kickiej do Ewy Sułkowskiej z Kickich z lat 1808, 1810, 1811 i 1813*, rkp. 1378.

46 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, A.P. Sułkowski, Journal pendant mon sejour à Paris depuis le 23 mars 1806*, rkp. 1363.

47 BPTPN, *Antoni Paweł Sułkowski: Fragmenty dziennika z lat 1816, 1817 i 1819*, rkp. 1365.

48 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Antoni Paweł Sułkowski: Dziennik z lat 1821—1823*, rkp. 1366.

49 BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13682, 13683, 13684, 13685, 13687, 13688, 13689, 13693, 13694.

50 Zwrócili na to uwagę Robert Bielecki oraz Michał Śwędrowski, który w monografii poświęconej gen. Janowi Krukowieckiemu porównał dużą wartość historyczną listów Sułkowskiego do korespondencji Krukowieckiego i jego małżonki Heleny Krukowieckiej, podkreślając jednak, że jest ona mniej liczna niż zbiory Krukowieckich, zob. M. Śwędrowski: *Portret człowieka zapalczego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*. Oświęcim 2013, s. 9.

listy powstawały zaledwie w kilka dni, a czasem godzin po opisywanych wydarzeniach. Są więc wyrazistym odbiciem ówczesnych nastrojów, wrażeń i opinii Sułkowskiego. Korespondencja ta jest przede wszystkim źródłem poznania jego osobowości. Przedstawia cele Sułkowskiego i to, jak zamierzał je realizować. Zawiera również dużo szczegółów z życia codziennego księcia i podległych mu oddziałów, dzięki czemu możemy bliżej poznać jego spojrzenie na służbę wojskową. Oczywiście przy tym typie źródła należy zachować odpowiedni dystans wynikający z bardzo subiektywnej formy narracji.

W celu przeanalizowania losów służby wojskowej Antoniego Pawła Sułkowskiego, jego działalności oraz opinii przełożonych o nim wykorzystano zbiory rękopiśmienne znajdujące się w Archiwum Głównym Akt Dawnych. W śledzeniu dziejów kampanii 1807 r. użyteczne stały się listy mieszczące się w tekach generała Jana Henryka Dąbrowskiego. Przy analizie kolejnych napoleońskich kampanii Sułkowskiego wykorzystano natomiast niezwykle obszerną i dobrze zachowaną dokumentację znajdującą się we francuskich archiwach. Szczególnie ważne dla badanego tematu okazały się kwerendy w Service Historique de la Défense w Vincennes oraz Archive Nationale Pierrefitte-sur-Seine w Paryżu. Zbiory archiwum w Vincennes zawierają korespondencję militarną pomiędzy francuskimi dowódcami, wykazy stanu jednostek, marszruty oraz raporty z przebiegu bitew. Materiały te były niezbędne do zarysowania działalności i służby wojskowej księcia Sułkowskiego w okresie wojen napoleońskich. Nadzwyczaj wartościowy okazał się zbiór korespondencji armii Hiszpanii, który nie został jak dotąd dokładnie przebadany i opracowany przez polskich historyków pod kątem udziału polskich pułków piechoty wchodzących w skład Dywizji Polskiej (Księstwa Warszawskiego) w wojnie w Hiszpanii. Wspomniany wcześniej Stanisław Kirkor nie wykorzystał w pełni w swojej pracy tej korespondencji, jako że oparł się głównie na raportach szefa sztabu IV korpusu, które umieszczane były na końcu jego wykazów liczebnych⁵¹. Natomiast częściową kwerendę w tym zbiorze przeprowadził Robert Bielecki⁵². W Archive Nationale Pierrefitte-sur-Seine w Paryżu skorzystano ze zbioru korespondencji księcia Józefa Poniatowskiego w 1813 r.⁵³, która w większości została wydana przez Adama Skałkowskiego⁵⁴. Nie zamieścił on jednak odpisów raportów Sułkowskiego oraz ważnego — a jak

51 Service Historique de la Défense w Vincennes (dalej: SHD), *Situations 4e corps*, 8 C 359.

52 Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: BUW), *Materiały Roberta Bieleckiego, Dywizja Księstwa Warszawskiego*, syg. 48/59.

53 Archive Nationale Pierrefitte-sur-Seine (dalej: ANP), *Campagne d'Allemagne. Rapports du general Lobau, du marechal Victor, du prince Poniatowski. Septembre—octobre 1813*, AF/IV/1662/B.

54 *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*. T. 5. Oprac. A.M. Skałkowski. Poznań 1929.

się zdaje dotąd nieznanego — listu Antoniego Pawła Sułkowskiego z prośbą do Napoleona o dymisję z końca października 1813 r.

W celu przybliżenia kolejnych lat działalności i reorientacji politycznej Sułkowskiego w okresie zmian sytuacji politycznej na ziemiach polskich w latach 1813—1815, poza wspomnianymi listami do żony, przeanalizowano m.in. listy i notatki księcia Adama Jerzego Czartoryskiego znajdujące się w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie⁵⁵ oraz dokumenty po generale Janie Krukowieckim przechowywane w Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego⁵⁶. Przy opisie działalności politycznej Sułkowskiego w latach 20. i 30. XIX w. wykorzystano m.in. zbiory znajdujące się w Archiwum Państwowym w Poznaniu, w zespole Naczelnego Prezydium Prowincji Poznańskiej. Uzupełnienie i tło działalności politycznej stanowią pozostałości po działalności społeczno-gospodarczej Sułkowskiego znajdujące się w zespołach majątków ziemskich w Archiwum Państwowym w Poznaniu, a także fragmentaryczna dokumentacja Gimnazjum w Lesznie, nad którym książę sprawował kuratelę.

Materiał badawczy uzupełniły liczne wydawnictwa źródłowe opracowanej korespondencji. Najistotniejsze były wydane przez Janusza Staszewskiego źródła do badań nad kampanią 1807 r. na Pomorzu⁵⁷ oraz opracowane przez Adama Skałkowskiego listy księcia Józefa Poniatowskiego z lat 1807—1813⁵⁸. Ponadto w niniejszym studium wykorzystano wydaną korespondencję m.in.: marszałka Louisa Davouta⁵⁹, marszałka Louisa-Alexandre'a Berthiera⁶⁰, Józefa Bonaparte⁶¹ oraz Napoleona⁶². Bardzo cenne źródło poznania ocen osoby Sułkowskiego

55 Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie (dalej: BCzart.), rkp. 5236/IV, 5241/IV, 5297/IV, 6432.

56 BUW, *Zbiór gen. Jana Krukowieckiego*, rkp. 548, 561.

57 *Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego*. Cz. 1: *Zajęcie Pomorza 1806/7 r.* Wyd. J. Staszewski. Toruń 1933.

58 Wykorzystano: *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*. T. 3—5. Oprac. A.M. Skałkowski. Poznań 1928—1929.

59 *Correspondance du maréchal Davout, prince d'Eckmühl: ses commandements, son ministère, 1801—1815*. Oprac. Ch. de Mazade. T. 2. Paris 1885.

60 *Listy szefa sztabu Wielkiej Armii marszałka Aleksandra Berthiera do ks. Józefa Poniatowskiego w 1813 r.* Oprac. M. Łukasiewicz. „Studia do Historii Wojskowości” 1981, nr 24.

61 *Mémoires et correspondance politique et militaire du roi Joseph*. Wyd. A. du Casse. T. 7. Paris 1854.

62 *Correspondance de Napoléon I^{er} publiée par ordre de l'empereur Napoléon III*. T. 18. Paris 1865; *En marge de la correspondance de Napoléon I. Pièces inédites concernant la Pologne (1801—1815)*. Oprac. A. Skałkowski. Paris 1911; *Napoleon Bonaparte. Correspondance générale vers le Grand Empire 1806*. T. 6. Oprac. J.C. Casanova, F. Houdecek, E. Lerner, I. Delage. Paris 2009; *Napoleon Bonaparte. Correspondance generale. Tilsit, l'apogée de l'Empire 1807*. T. 7. Oprac. M. Kerautret, G. Madec, F. Houdecek, M. Baudouin, I. Delage. Paris 2010.

przez mu współczesnych stanowiły liczne pamiętniki z epoki. Problemem natomiast była ich narracja, w której książę został oceniony przez pryzmat swojej postawy po bitwie pod Lipskiem w październiku 1813 r. oraz podczas powstania listopadowego. W przypadku służby wojskowej Sułkowskiego ciekawe okazały się pamiętniki żołnierzy, którzy służyli pod jego rozkazami. Dały one nam subiektywną, ale istotną ocenę jego waleczności i umiejętności wojskowych⁶³. Tło wydarzeń historycznych oraz poszczególne epizody z życia księcia przybliżyła prasa z epoki.

Ramy czasowe pracy wyznaczyły lata życia księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego: 1785—1836. Jej struktura ma charakter chronologiczno-problemowy. Podzielona jest na prolog, epilog i sześć rozdziałów, w których zostały omówione kolejne etapy życia i aktywności wojskowo-politycznej księcia Sułkowskiego.

W prologu zatytułowanym *Gospodarcze i polityczne podstawy potęgi rodu Sułkowskich w XVIII w.* omówiono działalność polityczną i publiczną rodu książąt Sułkowskich, a przede wszystkim przedstawicieli linii rydzyskiej (wielkopolskiej) rodziny — Augusta i Antoniego Sułkowskich. Charakterystyka i analiza przebiegu karier książąt Sułkowskich pozwoliły dostrzec wiele wspólnych czynników motywujących ich działalność publiczną i prywatną. Było to istotne dla szerszego zrozumienia źródła późniejszych ambicji Antoniego Pawła Sułkowskiego i umiejętnego stosowania przez niego wyniesionej z domu arystokratycznej strategii rodowej.

W rozdziale pierwszym, *Wychowanie i edukacja Antoniego Pawła Sułkowskiego*, opisane zostały okoliczności zawarcia drugiego małżeństwa Antoniego Sułkowskiego z Karoliną z hr. von Bubna und Littitz oraz narodzin Antoniego Pawła Sułkowskiego. Na podstawie dostępnych materiałów źródłowych przedstawiono jego młodość i wychowanie. Postarano się ocenić, na ile było to wykształcenie typowe dla grupy, z której się wywodził. Ponadto omówiono kwestię rodzaju wykształcenia, które nie predestynowało go do podjęcia służby wojskowej. Odpowiedzi na powyższe pytania pozwoliły dokonać próby rekonstrukcji systemu wartości wykształconego w Sułkowskim i tego, jaki miał on wpływ na jego dalsze postępowanie.

63 H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia o działaniach korpusu polskiego pod dowództwem xiecia Józefa Poniatowskiego w roku 1813-tym przez naocznego świadka, Jenerała Henryka Dembińskiego, naówczas kapitana jazdy*. Paryż 1845; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku a potem 9 pułku Wielkiego Księstwa Warszawskiego*. Poznań 1887; D. Chłapowski: *Pamiętniki. Wojny napoleońskie 1806—1813*. Poznań 1899; J. Daleki: *Wspomnienia mojego ojca żołnierza dziewiątego pułku Księstwa Warszawskiego*. Poznań 1903; H. Dembiński: *Pamiętnik*. T. 1. Warszawa 1903; A. Fredro: *Trzy po trzy*. Warszawa 1987; S. Broekere: *Pamiętniki z wojny hiszpańskiej 1808—1814*. Gdynia 2004.

W rozdziale drugim, zatytułowanym *Początek kariery wojskowej 1806—1808*, zaprezentowano motywy stojące za podjęciem przez Antoniego Pawła Sułkowskiego służby wojskowej oraz jego szlak bojowy. Cezury czasowe wyznaczone są przez ważne momenty w przebiegu służby księcia. W 1806 r., podjąwszy się wystawienia 1. pułku piechoty w ramach tworzącej się legii generała Jana Henryka Dąbrowskiego, wziął on udział w stopniu pułkownika w kampanii na Pomorzu w 1807 r. Były to działania kluczowe dla jego kariery, podczas których pozyskał opinię odważnego dowódcy zarówno wśród polskich, jak i francuskich przełożonych. Cezurę końcową rozdziału stanowi początek 1808 r., kiedy Sułkowski poślubił Ewę Kicką. Zwrócono przy tym uwagę na koneksje rodzinne, które dzięki temu uzyskał.

Rozdział trzeci, *Służba wojskowa w Hiszpanii 1808—1810*, zawiera analizę motywów decyzji Sułkowskiego o dalszym rozwoju kariery pod okiem Napoleona i w konsekwencji przejściu z 9. pułkiem piechoty na francuski żołd. Następnie został opisany szlak bojowy księcia w Hiszpanii, do której książę wyruszył w 1808 r. w ramach Dywizji Polskiej (Księstwa Warszawskiego). W tej części pracy przedstawiono znaczenie odbytej kampanii hiszpańskiej dla jego dalszej służby. Ukazano ponadto, jak postrzegał Sułkowski tę wojnę — tj. jej ogólne znaczenie w polityce europejskiej, sposób jej prowadzenia oraz spojrzenie na Hiszpanię i ludność m.in. w sferze różnic kulturowych. Warte uwagi są jego bardzo krytyczne oceny w tych kwestiach i zestawienie ich z innymi opiniami wojskowych służących w Hiszpanii po stronie Napoleona. Cezurę końcową rozdziału stanowi 1810 r., kiedy Sułkowski uzyskał stopień generała brygady. Mimo tego sukcesu rozczarowany przebiegiem kampanii i brakiem możliwości bezpośredniego wykazania się przed Napoleonem postanowił wrócić do kraju. Ważna w tym rozdziale była próba nakreślenia portretu psychologicznego Sułkowskiego — młodego i nad wyraz ambitnego arystokraty — jego postrzegania kariery wojskowej oraz środków służących jej rozwojowi.

W rozdziale czwartym, *Droga do chwały — na czele brygady w wojnie 1812 r.*, przedstawiono udział Antoniego Pawła Sułkowskiego w życiu publicznym Księstwa Warszawskiego oraz proces zacieśniania współpracy z księciem Józefem Poniatowskim. Następnie został zarysowany szlak bojowy księcia na czele brygady kawalerii podczas kampanii 1812 r. Uwzględniono przy tym ocenę skuteczności Sułkowskiego jako dowódcy jazdy. Przeanalizowano także jego spostrzeżenia na temat odbytej kampanii rosyjskiej i związane z nią nadzieje na odbudowę Królestwa Polskiego w granicach przedrozbiorowych.

W rozdziale piątym, *Droga do wodza naczelnego — na czele dywizji w wojnie 1813 r.*, zarysowano okoliczności mianowania Sułkowskiego generałem dywizji oraz jego udział w kampanii 1813 r. Co więcej, korespondencja księcia była

cenna dla zrozumienia napięcia panującego wśród elit politycznych po przegranej kampanii 1812 r. i odczuwanej przez nią niepewności na temat przyszłych politycznych losów państwa w 1813 r. Najważniejszym punktem zwrotnym w służbie wojskowej Sułkowskiego były wydarzenia, które miały miejsce tuż po bitwie pod Lipskiem, kiedy po śmierci Józefa Poniatowskiego został mianowany Wodzem Naczelnym Wojska Polskiego. Jego postawa podczas sprawowania funkcji oraz podanie się do dymisji wzbudziły wśród współczesnych wątpliwości co do honorowego postępowania księcia. W rozdziale został zrekonstruowany przebieg wydarzeń po bitwie. Na tle obowiązujących wówczas norm honorowych przeanalizowano motyw, jakimi kierował się Sułkowski, podając się do dymisji. Rozważono także, jakie miało to dla niego konsekwencje oraz jak było postrzegane przez współczesne elity polityczne.

Rozdział szósty, *Wobec nowej rzeczywistości politycznej 1814—1818*, porusza kwestię postawy Sułkowskiego — jego motywów i planów względem dalszej działalności w czasie tworzenia się nowej rzeczywistości politycznej na ziemiach polskich w 1814 r., związanej z przegraną cesarza Napoleona i podjęciem sprawy polskiej przez cara Aleksandra I. Zwrócono tu uwagę na to, jak książę reagował na zachodzące zmiany polityczne i jak starał się dostosować do obecnej sytuacji w celu osiągnięcia jak największych korzyści, a więc z kim wszedł w alianse polityczne, gdy realizował swoje założenia. Wiązało się to z próbą rekonstrukcji postrzegania przez Sułkowskiego pojęcia patriotyzmu i służby wobec swojej ojczyzny. Ponadto podjęto starania, by odpowiedzieć na pytanie, na ile jego postępowanie było typowe w danej sytuacji politycznej dla środowiska, do którego należał, tj. elity politycznej i wojskowej. Przedstawiono także rezygnację Sułkowskiego w 1818 r. z dalszej służby w Królestwie Polskim, kiedy podał się do dymisji i wrócił do swoich dóbr w Rydzynie w Wielkim Księstwie Poznańskim. W tym kontekście interesujące było odpowiedzenie na pytanie, dlaczego postanowił zrezygnować ze służby wojskowej i jakie wydarzenia zmusiły go do tego kroku.

Rozważania zamyka epilog, zatytułowany *Działalność publiczna 1818—1836*, w którym dokonano analizy aktywności publicznej Sułkowskiego w latach 20. i 30. XIX w. W tym okresie książę występował w obronie polskiej narodowości: pełnił funkcję marszałka na trzech sejmach prowincjonalnych w 1827, 1830 i 1834 r. Dzięki temu stał się jedną z czołowych i cenionych postaci w Wielkopolsce, zwłaszcza dlatego, że starał się osobiście zabiegać u króla o prawa dla Polaków. Nakreślono też zaangażowanie Sułkowskiego w pracę organiczną. Należało przy tym wytłumaczyć, w jaki sposób w tym czasie postrzegał polskość, z jakimi zjawiskami ją utożsamiał i jakie wykorzystywał środki dla jej zachowania w Wielkim Księstwie Poznańskim. Jego zaangażowanie doprowadziło w latach 30. XIX w. do konfliktu z nowym naczelnym prezesem Wielkiego

Księstwa Poznańskiego — Eduardem Flottwellem. Rozważaniami objęto także postawę Sułkowskiego wobec powstania listopadowego i jego brak zaangażowania w polski zryw niepodległościowy. Tym samym dokonano całościowej oceny działalności publicznej księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w Wielkopolsce. Pracę uzupełniają liczne mapy i ilustracje oraz aneks, który przedstawia drzewo genealogiczne rydzynskiej linii książąt Sułkowskich.

W tym miejscu chciałbym podziękować mojemu mistrzowi — profesorowi Dariuszowi Nawrotowi — za okazaną opiekę i życzliwość oraz nieustającą od lat inspirację czasami napoleońskimi. Wyrazy wdzięczności i uznania kieruję pod adresem profesorów Jarosława Czubatego, Macieja Trąbskiego oraz Michała Baczkowskiego, których niezwykle cenne uwagi pozwoliły wzbogacić merytorycznie niniejszą pracę. Dziękuję doktorowi Grzegorzowi Madejowi za udostępnienie zbiorów prywatnych książąt Sułkowskich oraz fachową pomoc w rozszyfrowywaniu genealogicznych tajemnic rodu Sułkowskich. Przede wszystkim dziękuję z całego serca mojej Rodzinie i Przyjaciołom, na których olbrzymie wsparcie i wyrozumiałość mogłem zawsze liczyć.

Prolog

Gospodarcze i polityczne podstawy potęgi rodu Sułkowskich w XVIII w.

Pierwsze informacje źródłowe o rodzinie Sułkowskich pochodzą z XVI w. Dopiero jednak w pierwszej połowie XVIII w. przedstawiciele rodu rozpoczęli intensywną działalność publiczną. Sułkowscy wywodzili się z Sułkowa Borowego, miejscowości znajdującej się w dawnym województwie płockim, od której przyjęli nazwisko. Na ziemiach polskich występowały ponad 24 miejscowości o podobnej nazwie, dlatego ich rodowe nazwisko można było spotkać w różnych częściach Rzeczypospolitej¹.

Potęę gospodarczą i polityczną rodu zbudował Aleksander Józef Sułkowski (1695—1762). Dzięki jego energicznym działaniom Sułkowscy, którzy początkowo uznawani byli za średnią szlachtę, otrzymali godność książęcą. Ponadto stali się ważnymi uczestnikami wydarzeń politycznych w czasach stanisławowskich i w pierwszej połowie XIX w. Zgromadzone przez Aleksandra Józefa Sułkowskiego liczne majątki ziemskie stanowiły zaplecze gospodarcze potrzebne do szerokiej działalności politycznej jego potomków². Szybkie dojście do znaczącej

1 R. Stillfried: *Geschichtliche und genealogische Nachrichten von dem Geschlechte Sulkowski*. W: L. Ledebur: *Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des Preußischen Staates*. Bd. 5, T. 2. Berlin, Posen und Bromberg 1831, s. 97—98; K. Niesiecki: *Herbarz polski*. T. 8. Lipsk 1841, s. 362—367; B. Paprocki: *Herby rycerstwa polskiego*. Kraków 1858, s. 580—583; T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. T. 4. Poznań 1879, s. 308—309; J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy. Część I: pochodzenie i stosunki rodzinne*. „Rocznik Leszczyński” 1985, T. 7, s. 68—69; Z. Moliński: *Sułkowscy herbu Sulima*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Katalog wystawy, wrzesień — grudzień 1998*. Red. A. Kulińska, G. Michalak. Leszno 1998, s. 5; A. Kwilecki: *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*. Poznań 2001, s. 431; Idem: *Wielkopolskie rody ziemiańskie*. Poznań 2010, s. 292; G. Madej: *Bielska linia książęcego rodu Sułkowskich (1786—1918)*. Bielsko-Biała 2018, s. 21—23.

2 J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 7, s. 68; H. Palkij: *Sułkowscy herbu Sulima*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999, s. 15; M. Zwierzykowski: *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu Aleksandra Józefa Sułkowskiego*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 43—58; A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef h. Sulima (1695—1762)*. W: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB). T. 45. Kraków 2007—2008, s. 523—525; A. Perłakowski: *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695—1738*. Kraków 2013, s. 187—199; Idem: *Aleksander Józef Sułkowski — u źródeł potęgi rodu*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016, s. 14; G. Madej: *Bielska linia...*, s. 26—29.

pozycji rodu w XVIII w. zrodziło w następnym pokoleniu, a szczególnie w Antonim Pawle Sułkowskim, który stawiał sobie za cel dorównanie swym przodkom, pragnienie odegrania doniosłej roli w dziejach.

Urodzony w marcu 1695 r. Aleksander Józef Sułkowski, którego rodzicami byli Stanisław Sułkowski oraz Elżbieta z Wągrowskich primo voto Szalewska (Szalińska), zrobił zdumiewającą karierę. Zapoczątkowała ją przyjaźń z młodym elektorem saskim, Fryderykiem Augustem II, przyszłym królem polskim — Augustem III Sasem³. Szereg pełnionych przez Aleksandra Józefa Sułkowskiego urzędów dworskich w Saksonii oraz Rzeczypospolitej miał stanowić jeden z elementów budowy potęgi rodu⁴. Najistotniejszym momentem w jego karierze było objęcie urzędów: najwyższego ochmistrza dworu i pierwszego ministra gabinetowego, które zaczął pełnić na mocy dekretu elektorskiego z 22 czerwca 1733 r. Początkowo kierował działaniami departamentu spraw zagranicznych, a od 19 października wraz z Henrykiem Brühlem również departamentem spraw wewnętrznych. Otrzymywał także informacje o działalności departamentu spraw wojskowych⁵. Wojskowość go pasjonowała, chociaż nie odnosił na tym polu większych sukcesów⁶.

3 Teza postawiona przez Szymona Askenazego, a powtórzona przez Ryszarda Kincela i Marię Dernałowicz, że ojcem Aleksandra Józefa Sułkowskiego może być król August II, została zdecydowanie odrzucona przez Adama Perłakowskiego, zob. A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 14—15; por. S. Askenazy: *Napoleon a Polska*. T. 2. Warszawa—Kraków 1918, s. 269; R. Kincel: *Kłopotliwy książę Sułkowski*. Kraków 1984, s. 8; M. Dernałowicz: *Portret Familii*, Warszawa 1990, s. 38; A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 519; A. Perłakowski: *Kariera i upadek...*, s. 27—28, 39.

4 T. Żychliński: *Złota księga...*, s. 312; *Urzędnicy centralni Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV—XVIII wieku. Spis*. Oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba. Kórnik 1994, s. 70; A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 16.

5 A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 520; A. Perłakowski: *Kariera i upadek...*, s. 173—187; Idem: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 16—18.

6 12 czerwca 1729 r. dostał nominację na stopień kapitana w pułku grenadierów saskich stacjonujących w Wermsdorfie. Kolejne stopnie w hierarchii wojskowej otrzymał równie szybko: 8 sierpnia 1732 r. uzyskał stopień pułkownika w pułku piechoty generała lejtnanta Bogusława Ernesta Denhoffa oraz został dowódcą przybocznego pułku królewicza Fryderyka Augusta II. W okresie pełnienia tych funkcji wziął aktywny udział w wielkich manewrach wojskowych armii saskiej w czerwcu 1730 r. oraz na przełomie lipca i sierpnia 1732 r. pod Czerniakowem. Następnie 20 stycznia 1734 r., został mianowany generałem majorem piechoty; 2 grudnia 1734 r. — generałem lejtnantem piechoty, a 30 maja 1735 r. otrzymał szefostwo saskiego pułku kirasjerów. Warto nadmienić, że Aleksander Józef Sułkowski nie wykazywał się talentami wojskowymi, aczkolwiek miał duże wojskowe ambicje. Świadczą o tym kolejne jego awanse i uczestnictwo w kampaniach nad Renem w 1734 r. i 1735 r. oraz wyprawa na Węgry w 1737 r. Zwłaszcza ta ostatnia, zakończona niepowodzeniem, została piętno na osobie Sułkowskiego. Zarzucano mu przede wszystkim zbyt wczesne porzucenie swoich oddziałów, których dowództwo pozostawił Fryderykowi Augustowi Rutowskiemu, podczas gdy sam powrócił do Saksonii. Był słabym dowódcą wojskowym oraz



Ilustracja 1 • Aleksander Józef Sułkowski (1695—1762). Dreźnie (?) po 1734 r.
Autor: malarz nieznan. Źródło: zbiory Muzeum Okręgowego w Lesznie, nr inw.: ML 60.

nie radził sobie z całą logistyką zarządzania podległymi mu oddziałami, jednak to nie przeszkodziło mu, by przy każdej okazji podkreślać swoje zacięcie do spraw wojskowych. Zob. T. Żychliński: *Złota księga...*, s. 312; A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski jako dowódca saskiego korpusu wsparcia w wojnie austriacko-tureckiej w 1737 r. W: W służbie obcych monarchów i państw. Mechanizmy karier obcokrajowców w armiach oraz administracji państwowej*. Red. T. Ciesielski. Warszawa 2015, s. 145—162; Idem: *Kariera i upadek...*, s. 36—37, 44—45, 97—102, 125—130; Idem: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 24.

Aleksander Józef Sułkowski 23 października 1728 r. poślubił jedną z dam dworu Marii Józefy, Annę Franciszkę Katarzynę von Stein und Juttingen⁷. W rok po ślubie na świat przyszedł ich pierwszy syn, August Sułkowski (1729—1786). W kolejnych latach narodzili się kolejni potomkowie: Aleksander (1730—1786), Franciszek de Paula (1733—1812) — założyciel bielskiej linii rodu oraz Antoni (1734—1796) — założyciel rydzynskiej linii rodu. Anna Franciszka powiła również córki: Mariannę (1731—1749), Joannę (1736—1800), Józefę (1737—1756) oraz Petronelę (1741—1759)⁸. W kontekście rozważań niniejszej pracy najistotniejsza była działalność Augusta Sułkowskiego, który jako najstarszy z braci, po śmierci ojca był odpowiedzialny za dalsze umacnianie pozycji rodu w Rzeczypospolitej (a przede wszystkim w Wielkopolsce), oraz ściśle współpracującego z nim najmłodszego z braci — Antoniego Sułkowskiego, ojca księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego oraz założyciela wielkopolskiej gałęzi rodziny⁹.

Ważną kwestią dla antenata rodu było odpowiednie wychowanie synów, które miało ich przygotować do pełnienia najważniejszych funkcji w państwie. Dlatego też bardzo starannie dobierał im program kształcenia oraz nauczycieli. Czynił to poprzez wydawanie ogólnych instrukcji, według których miało przebiegać wychowanie, oraz prowadził korespondencję ze Stanisławem Konarskim, pedagogiem i reformatorem szkolnictwa pijarskiego. Wśród nauczycieli młodych braci Sułkowskich możemy wymienić m.in. Filipowskiego oraz Cypriana Schacka. Aleksander Józef Sułkowski starał się weryfikować uzyskiwane przez synów postępy w nauce. Przywiązywał wielkie znaczenie do kultury dworskiej i znajomości języków. Bracia wychowywali się głównie w Dreźnie, gdzie ich nauka trwała około 10 lat. Zakończyły ją dłuższy pobyt w Rydze oraz liczne

7 Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej (dalej: MBB), Zbiory rodziny Sułkowskich w depozycie, *Rękopiśmienna historia rodu książąt Sułkowskich spisana przez ks. Aleksandra Karola Ludwika Sułkowskiego po 1945 r.*, [Ze zbiorów Andrzeja Orczykowskiego (spadkobiercy Aleksandra Józefa Sułkowskiego — X księcia bielskiego)], k. 2; Archiwum prywatne Reguli Loher Gemperle (Szwajcaria) (dalej: ARLG), *Auszug aus der Geschichte der Fürst Sułkowski'schen Familie sowie der Fürst Sułkowski'schem Ordination Reisen — Görchen*, [b.r.] (prawdopodobnie początek XX w.), s. 7; T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 314; A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 520; A. Perłakowski: *Kariera i upadek...*, s. 18.

8 Biblioteka Kórnicka Polska Akademia Nauk (dalej: BKPAN), Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (*materiały do pracy doktorskiej*), rkp. 13689, tablice genealogiczne Sułkowskich, k. 21—23; MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 2; ARLG, *Auszug aus der Geschichte...*, s. 13—14; C. Wurzbach: *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*. T. 40. Wien 1880, s. 298—302; T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 314; W. Dworzaczek: *Genealogie. Tablice*, Warszawa 1959, tablica nr 160; J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 7, tablica III; A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 525.

9 Dzieje i losy przedstawicieli bielskiej linii rodu Sułkowskich opisał Grzegorz Madej: G. Madej: *Bielska linia...*

podróże po kraju i za granicę. Miały one służyć głównie podtrzymywaniu starych i zawieraniu nowych znajomości na dworach wiedeńskim i berlińskim. Starsi synowie August i Aleksander otrzymali gruntowniejsze i lepiej dopracowane wykształcenie dworskie, natomiast młodsi — Franciszek — wojskowe, a Antoni — duchowne. Aleksander Józef Sułkowski od początku starał się związać losy i kariery swych potomków z Rzeczpospolitą, Saksonią, Austrią, Prusami i Rosją, by wzmocnić ich pozycję w przyszłych staraniach o urzędy¹⁰.

Działalność polityczna Aleksandra Józefa Sułkowskiego zakończyła się nagłą dymisją 5 lutego 1738 r. Został odsunięty od dworu królewskiego w Dreźnie¹¹. Pozbawiono go wpływów politycznych i urzędów, ale nie funduszy. To właśnie finanse stanowiły główny fundament, na którym Sułkowski oparł siłę swojego rodu. Biorąc pod uwagę prestiż rodziny, który był zależny od całości działalności i znaczenia ministra, ważnym elementem składowym tego obrazu było posiadanie przez niego licznych nieruchomości i majątków ziemskich w Saksonii i Rzeczypospolitej¹². Do 1738 r. w rękach Aleksandra Józefa Sułkowskiego, poza dobrami zakupionymi lub otrzymanymi od Augusta III w Saksonii (głównie na Łużycach i w okolicach Drezna)¹³, znajdowały się majątki ziemskie nadane jeszcze za życia Augusta II. Były to starostwa koronne: bolimowskie (woj. Rawskie), piaseczyńskie z przyległymi, odrębnymi dzierżawami jeziernicką i chylicką (woj. Mazowieckie), sokolnickie wraz z sołectwem w Czastarach (ziemia wieluńska) oraz dziedziczna wieś rodowa Sułkowo Borowe w województwie płockim, kupiona od Adama Krasińskiego w 1736 r.¹⁴.

Po dymisji Sułkowski został zobowiązany do zwrotu wszystkich nieruchomości, które nadał mu August III. Otrzymał jednak rekompensatę od monarchy,

10 J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy. Część II: młodość i wychowanie*. „Rocznik Leszczyński” 1987, T. 8, s. 41—56; Idem: *Bracia Sułkowscy. Część III: podróże w kraju i za granicą*. „Rocznik Leszczyński” 1987, T. 8, s. 9—42; H. Palkij: *Sułkowscy...*, s. 19—20.

11 Szerzej o tej sprawie, zarówno o niejasnych kulisach, jak i potencjalnych hipotezach co do powodów dymisji zob. A. Perłakowski: *Kariera i upadek...*, s. 224—251.

12 A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 20.

13 Były to Gorbitz pod Dreznem, Nieschwitz w Górnych Łużycach oraz pałac pod Dreznem (Übigau). Ponadto w samym Dreźnie trzy domy położone na tzw. Moritz Gasse i pałac w Zaułku Pirenejskim. Od 1736 r. Sułkowski wraz z Brühlem otrzymali prawo do użytkowania domu i dochodów z propinacji na przedmieściu Drezna w Neustadt. Jeszcze przed dymisją w 1738 r. Aleksander Józef uzyskał kolejne miejscowości: Buschwitz, Bord, Doberschütz, Gesnitz, Holsch oraz Zeschę, zob. A. Perłakowski: *Kariera i upadek...*, s. 224—251; Idem: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 20—21.

14 M. Zwierzykowski: *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu...*, s. 45; A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 22. W samej Warszawie Sułkowski posiadał Pałac Kazimierzowski na skarpie wiślanej (od 1735 r.). Sułkowo Borowe wcześniej należało do Stanisława Sułkowskiego (ur. w poł. XVII w.), ojca Aleksandra Józefa Sułkowskiego. Prawdopodobnie Stanisław sprzedał Sułkowo, które następnie odkupił jego syn.

który wyznaczył mu dożywotnią pensję w wysokości 6 tys. talarów. Dodatkowo król, pomimo urazu, jaką żywił do byłego faworyta, uwzględniał wszystkie jego prośby o podpisywanie dla niego przywilejów¹⁵. Najważniejszą transakcją, która pozwoliła Sułkowskiemu stać się jedną z najbogatszych osób w Wielkopolsce, było zakupienie dóbr leszczyńsko-rydzyńskich po Stanisławie Leszczyńskim i jego żonie Katarzynie z Opalińskich (stanowiły późniejszą podstawę dla ordynacji rydzyńskiej). Ostatecznie ziemie te, poza kluczem sierakowskim, przeszły w jego posiadanie 19 lipca 1738 r. Pertraktacje i skomplikowane procesy wykupu trwały od 1736 r., lecz końcowe rozwiązanie przyniosły dopiero werdykty komisji powołanej przez sejm pacyfikacyjny. Olbrzymią sumę ponad 7 mln złp, razem z długami, Sułkowski zapłacił już pod koniec października. Tak duże fundusze otrzymał częściowo od Augusta III, który przeznaczył mu w uznaniu dawnych zasług sumę 658 699 talarów, tj. ok. 5 269 592 złp. Resztę kwoty zgromadził dzięki dochodom uzyskanym w wyniku szerokiej działalności urzędniczej w Saksonii. Król wyraził również zgodę na cesję starostw nowodworskiego i odolanowskiego na rzecz Sułkowskiego. Dzięki temu wszedł on w posiadanie najrozleglejszych i dobrze zorganizowanych dóbr ziemskich w Wielkopolsce, na które składało się łącznie 97 miejscowości — 7 miast, 42 wsie, 4 odrębne folwarki oraz 8 osad młyńskich w dobrach dziedzicznych, a także 2 miasta i 34 wsie w starostwach nowodworskim i odolanowskim¹⁶.

Działalność polityczna oraz gospodarcza przyniosła Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu nową tytulaturę, która stanowiła ważny element prestiżowy dla jego rodziny. Już 5 września 1733 r. cesarz Karol VI, prawdopodobnie za poparciem królewicza Fryderyka Augusta II, nadał Sułkowskiemu dziedziczny tytuł hrabiego Cesarstwa Rzymskiego wraz z indygenatem na terenie Rzeszy. Także we wrześniu tego roku elektor pozwolił na ozdobienie herbu Sułkowskich her-

15 A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 523; A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 21.

16 A. Piwoń: *Sułkowscy dziedzicami Leszna*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 29—31; M. Zwierzykowski: *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu...*, s. 45—47; A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 523; A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 19—21. Na tym jednak Aleksander Józef Sułkowski nie poprzestał i już w 1743 r. nabył od starosty nakielskiego Marcina Działyńskiego klucz dóbr Krajenka, a w 1747 r. odkupił sąsiadujące z dobrami wsie Gronówka, Nową Wieś i Nowy Folwark. W 1750 r. kupił wieś Gabel, która leżała na pograniczu wielkopolsko-śląskim. Mając dalsze konsekwencje dla Sułkowskich i będącą zapowiedzią narodzin dwóch linii książęcego rodu była transakcja zawarta z hrabią Friedrichem Wilhelmem von Haugwitzem 26 lutego 1752 r., kiedy Sułkowski nabył od niego za sumę 630 tys. guldenów wolne państwo stanowe Bielsko. Zob. R. Kincel: *Kłopotliwy książę...*, s. 11—12; M. Zwierzykowski: *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu...*, s. 47; A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 523—524.

bem saskim¹⁷. Natomiast w związku z zakupem wolnego państwa stanowego Bielska, dzięki staraniom Friedricha Wilhelma von Haugwitza, cesarzowa Maria Teresa 18 marca 1752 r. nadała Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu tytuł księcia czeskiego¹⁸. Dzień później monarchini podniosła państwo bielskie do rangi księstwa, a 20 marca zezwoliła na przekształcenie dóbr bielskich w fideikomis¹⁹. W kwietniu z rąk cesarza Franciszka I Lotaryńskiego Sułkowski otrzymał tytuł księcia Rzeszy²⁰. Samo księstwo oficjalnie przejęte zostało przez niego 1 lipca 1752 r.²¹. Nie zaspokoilo to ambicji Aleksandra Józefa i jego najstarszego syna Augusta. W pierwszej połowie czerwca 1754 r. wystąpili z prośbą do Marii Teresy o tytuł książęcy dla całej rodziny i podniesienie rangi księstwa. Przychylono się do ich życzeń i 5 sierpnia 1754 r. tytuł książęcy został rozszerzony przez cesarza na wszystkich potomków (synów i córki) księcia Sułkowskiego. Natomiast 2 listopada tego samego roku cesarzowa Maria Teresa dodała do tytułatury Aleksandra Józefa tytuł dziedziczny Herzog, a jego potomstwu nadała tytuł książęcy Fürst. Bielsko zostało księstwem wyższej rangi (Herzogtum), potwierdzono także zasady jego dziedziczenia, ukonstytuowane dwa lata wcześniej²².

17 BKPAN, Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej), rkp. 13693, k. 42—45; ARLG, *Auszug aus der Geschichte...*, s. 8; MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 3; T. Żychliński: *Złota księga...*, s. 312; A. Perłakowski: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 60; A. Perłakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 521; J. Brňovják: *Heraldika Alexandra Josefa Sułkowského. Vizualizace titulárního vzestupu polského magnáta ve světle říšských a českých panovnických privilegií*. W: *Zapomniani książęta?...*, s. 36—39.

18 MBB, Zbiory rodziny Sułkowskich w depozycie, *Dyplom nadania tytułu książęcego A.J. Sułkowskiemu, wystawiony przez Marię Teresę, Wiedeń, 18 marca 1752 r.*, syg. MBB/H-Suł/4. W Archiwum Państwowym w Poznaniu znajduje się inna wersja tego dyplomu, która zachowała się w bardzo złym stanie. Co ciekawe, późniejsza adnotacja dokonana na tej wersji dyplomu podaje błędną datę wystawienia dokumentu: 10 marca 1752 r. Zob. Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), *Sułkowsky (rodzina książęca, m.in.: Aleksander, August — wojewoda poznański, Antoni — wojewoda gnieźnieński)*, syg. 53/5226/o/8.

19 BKPAN, Wypisy źródłowe..., rkp. 13693, k. 46; G. Madej: *Bielska linia...*, s. 39.

20 MBB, Zbiory rodziny Sułkowskich w depozycie, *Dyplom nadania A.J. Sułkowskiemu tytułu księcia Rzeszy, wystawiony przez Franciszka I, Wiedeń, 17 kwietnia 1752 r.*, syg. MBB/H-Suł/5.

21 P. Kenig: *Relacja z przekazania księstwa bielskiego Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu 1 lipca 1752 rok*. „Zeszyty Sułkowskich” 2012, nr 1; G. Madej: *Bielska linia...*, s. 36—39.

22 MBB, Zbiory rodziny Sułkowskich w depozycie, *Dyplom rozszerzenia tytułu książęcego na potomnych A.J. Sułkowskiego, wystawiony przez Franciszka I, Wiedeń, 5 sierpnia 1754 r.*, syg. MBB/H-Suł/6; ibidem, Zbiory rodziny Sułkowskich w depozycie, *Dyplom nadania A.J. Sułkowskiemu dziedzicznego tytułu Herzog, a jego potomnym dziedzicznego tytułu Fürst, wystawiony przez Marię Teresę, Wiedeń, 12 listopada 1754 r.*, [Ze zbiorów Andrzeja Orczykowskiego (spadkobierca Aleksandra Józefa Sułkowskiego — X księcia bielskiego)]. G. Madej: *Bielska linia...*, s. 39—40. Tytuły zostały rozszerzone również na żyjących potomków (wcześniej zmarli bowiem Urszula Marianna ur. 1744 r., zm. w 1745 r., oraz Stanisław ur. 1752 r., zm. w 1753 r.) A.J. Sułkowskiego z drugiego

Ostatnim aktem działalności politycznej Aleksandra Józefa Sułkowskiego było opowiedzenie się przeciwko Prusom podczas wojny siedmioletniej. Pierwszy z książęcej linii rodu zmarł w nocy z 21 na 22 maja 1762 r. na zamku w Rydzynie²³. Gdyby nie jego szeroka działalność, Sułkowscy nie zyskaliby takiego znaczenia ekonomicznego i politycznego. Zawrotna kariera Aleksandra Józefa zrobiła wrażenie już na współczesnych, jednak okres jego urzędowania na dworze saksońskim nie przyniósł istotnych dokonań w sferze polityki zagranicznej i wewnętrznej. Wyjątkiem była działalność wojskowa, której oddawał się z pasją i zaangażowaniem, choć bez większej skuteczności²⁴.

Młodzi Sułkowscy w różnym stopniu spełnili nadzieje pokładane w nich przez ojca. Pomimo tego, że byli przyjmowani na dworze monarszym i uczestniczyli w życiu towarzyskim, dano im do zrozumienia, że na wielką karierę polityczną zarówno w Rzeczypospolitej, jak i w Saksonii nie mogą liczyć. Stało się to zasadą obowiązującą aż do śmierci Augusta III²⁵. Młodzi Sułkowscy, których próby aktywnego udziału w życiu politycznym Rzeczypospolitej były zwalczane, zostali zmuszeni do szukania alternatywy dla rozwoju swych karier. Z tego powodu aż do śmierci Augusta III bracia starali się zyskać posłuch i zrealizować swoje ambicje na dworach obcych monarchów — w Wiedniu, Berlinie i Petersburgu, a nawet we Francji. Pragnęli się realizować przede wszystkim w służbie dworskiej, dyplomacji oraz wojsku. Michał Zwierzykowski postawił przekonującą tezę, że to właśnie przymusowa aktywność na obcych dworach i w szeregach obcych armii, obok konsekwentnej anatemy ich ojca, zaważyła

małżeństwa z Anną Teresą z Przebendowskich, czyli Teresą Apolonię (1746—1818) oraz Kazimierza Kunegundę (1750—1761).

23 Dostarczał on ze swoich dóbr prowiant armii rosyjskiej, która stacjonowała w Wielkopolsce. W celu pacyfikacji 24 lutego 1759 r. król Fryderyk II wysłał do jego włości oddział dowodzony przez generała Augusta von Brauna, który wtargnął do Rydzyny, rozbroił nadworny regiment rydziński Sułkowskich (składający się z 300 dragonów i grenadierów) i porwał Aleksandra Józefa, którego uwięziono w Głogowie. Dzięki staraniom jego synów na dworze pruskim po kilku miesiącach książe został zwolniony po podpisaniu honorowego zobowiązania. Powrócił do Rydzyny 18 czerwca 1760 r. z bardzo nadszarpniętym zdrowiem. Zob. *Fortgesetzte neue genealogisch-historische Nachrichten*. Część 13. Lipsk 1763, s. 505—507; *Pamiętniki do panowania Augusta III i Stanisława Augusta z rękopisu Andrzeja Kitowicza*. Oprac. A. Woykowski. Poznań 1840, s. 33—34; T. Żychliński: *Złota księga...*, s. 316—319; Z. Moliński: *Sułkowscy...*, s. 12; A. Pełtakowski, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Aleksander Józef...*, s. 524—225.

24 A. Pełtakowski: *Kariera i upadek...*, s. 254—256; Idem: *Aleksander Józef Sułkowski...*, s. 24—25.

25 H. Palkij: *Sułkowscy...*, s. 21; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 543; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski i strategia budowy pozycji rodu. Od książąt na Bielsku do senatorów Rzeczypospolitej*. W: *Zapomniani książęta?...*, s. 52—55.

na dalszym losie Sułkowskich²⁶. Co jest charakterystyczne dla wielu przedstawicieli tej rodziny, wzorem wielkiego antenata wyróżniali się pasją do spraw wojskowych²⁷.

Najstarszy z braci — August — pierwszy tytuł otrzymał w 1750 r., kiedy to król przekazał mu scedowane przez jego ojca jeszcze w 1749 r. rotmistrzostwo chorągwi pancernej. August III wyraził również zgodę na przekazanie mu przez Aleksandra Józefa Sułkowskiego starostwa nowodworskiego. Co prawda August podejmował w latach 50. i 60. XVIII w. próby zaistnienia w polityce lokalnej, lecz tylko raz, w 1754 r., udało mu się uzyskać mandat poselski z ziemi wieluńskiej, by na sejmie poprzeć stanowisko Familii w sprawie ordynacji ostrogskiej. Niemożliwe było dla Sułkowskiego zdobycie mandatu z tak znaczących województw jak poznańskie i kaliskie. Na sejmiku w Środzie 1761 r. jego kandydaturę do mandatu poselskiego skutecznie zablokowało stronnictwo dworskie²⁸. W tej sytuacji August zwracał się ze swoimi ambicjami do obcych monarchów. W 1754 r. na dworze wiedeńskim uzyskał tytuł szambelana arcyksięcia, a następnie został radcą dworu. Starał się wychodzić z różnymi inicjatywami politycznymi, jednak były one odrzucane. Po udziale w nieudanej intrydze mającej na celu wydanie za żonę arcyksiężniczki Marii Krystyny za księcia Wirtemberskiego Ludwika Eugeniusza został zmuszony w 1761 r. do zakończenia kariery na dworze austriackim i wyjazdu z Wiednia. August Sułkowski zabiegał również o rosyjskie odznaczenia: św. Aleksandra Newskiego i św. Andrzeja, które otrzymał w latach 1757 i 1760. Już wtedy dwór w Petersburgu zwrócił swą uwagę na młodego, żądnego awansu i zaszczytów magnata²⁹.

Rok młodszy od Augusta Aleksander Antoni skupił się na działalności wojskowej. W 1750 r. podczas pobytu w Berlinie udało mu się uzyskać na dworze królewskim Fryderyka II zgodę na kupno majątku Gabel (Jabłonna) w obwodzie głogowskim. Jego starania o przyjęcie do służby w armii pruskiej się nie powiodły.

26 M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 55.

27 Nawet bracia Aleksandra Józefa Sułkowskiego, przedstawiciele hrabiowskiej linii rodu, pełnili funkcje wojskowe: Jan Kazimierz (1692—1752?) — pułkownika cesarskiego, Stanisław Aleksander (1694—1749) — generała-majora saskiego, Michał (zm. przed 1737) — generała wojsk koronnych, a Antoni (1690—1752) — pułkownika saskiego. Synowie Antoniego również w większości rozpoczynali kariery wojskowe: Stefan (1709—1782?) — kapitana cesarskiego i pułkownika saskiego oraz polskiego; Stanisław (1715— zm. przed 1756) — kapitana i pułkownika saskiego; Teodor (1728—1791) — pułkownika cesarskiego; Kazimierz (1730—1805) — generała-majora wojsk koronnych; Ignacy (1733—1796) — generała-majora wojsk koronnych, zob. H. Palkij: *Sułkowscy...*, s. 20; J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 7, tablica I, II, III.

28 M. Drozdowski: *August Sułkowski na polskiej scenie politycznej*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 68; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 543; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 53.

29 D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 543; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 53.



Ilustracja 2 • August Kazimierz Sułkowski (1729—1786). Około 1765—1768.
Autor: malarz nieznan. Źródło: do 1939 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie, nr inw. 375,
obecnie zaginiony (https://commons.wikimedia.org/wiki/File:August_Sulkowski.JPG —
data dostępu: 18.09.2021).

Pierwszą funkcję wojskową otrzymał w 1752 r. wraz z patentem pułkownika, a w 1756 r. uzyskał patent na generała majora w wojsku koronnym. Podczas wojny siedmioletniej w marcu 1757 r. wstąpił do armii cesarskiej, w której w 1759 r. awansował na pułkownika. Wziął również udział w walkach z wojskami pruskimi w Saksonii. Jeszcze w czasie wojny siedmioletniej, w marcu 1760 r. doszedł do stopnia generała majora wojsk cesarskich. W 1753 r. ojciec przekazał Aleksandrovi klucze baszkowski i kobyliński, a rok później za zgodą Augusta III scedował na niego starostwo odolanowskie. 31 listopada 1767 r. August awansował na feldmarszałka porucznika wojsk cesarskich³⁰.

30 A. Schmidt-Brentano: *Kaiserliche und k.k. Generale (1618—1815)*. Wien 2006, s. 99; T. Ciesielski: *Sułkowski Aleksander Antoni*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 529.



Ilustracja 3 • Franciszek de Paula Sułkowski (1733—1812). Około 1780 r.
Autor: malarz nieznany. Źródło: zbiory Muzeum Okręgowego w Lesznie, nr inw. ML 52.

Wzorem braci również Franciszek de Paula drogę po zaszczyty rozpoczął w wojsku. Prosił o przyjęcie do służby na dworze francuskim. W 1752 r. udało mu się otrzymać patent pułkownika w królewsko-polskim regimencie piechoty króla Stanisława Leszczyńskiego, który serdecznie go powitał w Lunéville. Franciszek de Paula odbył służbę w przygranicznym Hüningen oraz podparyskim La Ferté. W 1753 r. znalazł się pod komendą francuskiego marszałka Ulricha Friedricha Waldemara Löwendala i otrzymał patent pułkownika. W tym czasie,

dzięki kontaktom swojego brata Augusta na dworze wiedeńskim, kontynuował służbę w wojsku habsburskim, a w 1758 r. osiągnął rangę generała majora. Rok później zwolniono go z armii austriackiej, prawdopodobnie za niewłaściwe dysponowanie finansami. Zgłosił się wtedy do służby rosyjskiej, czym naraził się wielkopolskiej arystokracji. W stopniu generała majora, a później generała lejtnanta, przydzielono Franciszka do dywizji generała Piotra Aleksandrowicza Rumiancewa. Jeszcze jako generał rosyjski został w 1761 r. mianowany generałem majorem, a rok później — generałem lejtnantem w wojsku koronnym. W 1762 r. podał się do dymisji w wojsku rosyjskim. W 1767 r. w armii austriackiej awansował na feldmarszałka porucznika (zapewne tytularnego).

Franciszek przez swój rozrzutny styl życia popadł w długi, co przyczyniło się do jego konfliktu z ojcem. W związku z planowanym małżeństwem syna Aleksander Józef Sułkowski nadał mu w 1758 r. dobra Śmigiel z przyległościami oraz cztery wsie. Po poślubieniu Marianny ze Strzemeskich w 1759 r., co zostało źle przyjęte w rodzinie, Franciszek wszedł w posiadanie starostwa cudnowskiego³¹.

Najmłodszego z braci — Antoniego Sułkowskiego — przeznaczono do stanu duchownego. Taką ścieżkę kariery zaplanować miał dla niego najstarszy brat August. W 1750 r. Antoni przyjął z rąk biskupa poznańskiego Teodora Czartoryskiego pierwsze święcenia. Planem Augusta zdziwiony był Aleksander Józef Sułkowski, który w momencie wyjazdu Antoniego na studia teologiczne do Rzymu podkreślił, że jeżeli nie ma on prawdziwego powołania, to nie będzie go namawiał do wstąpienia do stanu duchownego³². Antoni Sułkowski przebywał w Rzymie przez pięć lat, studiując teologię i filozofię. Zabiegał o liczne beneficja, m.in. kanonię po Aleksandrze Miaskowskim, której w wyniku sprzeciwu biskupa księcia Teodora Czartoryskiego nie otrzymał. Podobnie jak Franciszek, Antoni popadł w konflikty z ojcem. Najpierw dotyczyły one miejsca zamieszkania w Rzymie, a później — rozrzutnego trybu życia i nieustannego zaciągania długów. W 1752 r., podczas pobytu na wakacjach w Neapolu, Antoni wzbudził swoim zachowaniem niezadowolenie dworu monarszego. Zaniepokoiło to Aleksandra Józefa w kwestii powołania jego syna. Antoni zapewniał jednak ojca o chęci dalszej nauki. W kwietniu 1756 r. otrzymał koadiutorię dziekana poznańskiego Andrzeja Myszkowskiego. Jego studia w Rzymie nie zakończyły się żadnym

31 R. Kincel: *Kłopotliwy książę...*, s. 14—16; A. Schmidt-Brentano: *Kaiserliche...*, s. 99; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Franciszek de Paula*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 556—557; P. Kenig: *Z historii wojskowości austriackiej w Bielsku i Białej w latach 1740—1914*. W: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*. Red. I. Panic. T. 3. Bielsko-Biała 2010, s. 81.

32 M. Topolska: *Sułkowski Antoni*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa—Poznań 1981, s. 715; J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 9, s. 22—23; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 531.



Ilustracja 4 • Antoni Sułkowski (1735—1796). Około 1745 r.

Autor: malarz nieznany. Źródło: zbiory Muzeum Okręgowego w Lesznie, nr inw. ML 46.

sukcesem, a do święceń nie doszło ze względów formalnych. Antoni powrócił do kraju, a z funkcji duchownych ostatecznie zrezygnował. Od tego momentu, podobnie jak reszta braci, próbował swoich sił w wojsku. We wrześniu 1757 r. król August III nominował go pułkownikiem wojsk koronnych oraz nadał mu królewską chylę z posiadłością Jastrzębie w ziemi warszawskiej³³.

33 J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 9, s. 35—36, 41; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 531; T. Ciesielski: *Armia koronna w czasach Augusta III*. Warszawa 2009; *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777—1794*. T. 1. Cz. 3: *Wojsko koronne: Piechota*. Oprac. M. Machynia, C. Szrednicki. Kraków 1998, s. 204, 221.

Antoni Sułkowski w tym samym roku wyjechał do Petersburga, gdzie kontynuował zaczęłą jeszcze podczas pobytu w Rzymie współpracę ze swoim najstarszym bratem Augustem. Zabiegał dla niego o Order św. Andrzeja. Przy okazji postanowił wstąpić jako ochotnik do rosyjskiej armii. Podobnie jak bracia, wziął udział w wojnie siedmioletniej, a podczas bitwy pod Zorndorfem w sierpniu 1758 r. dostał się do pruskiej niewoli, w której spędził siedem miesięcy. W 1759 r. razem z Augustem zabiegał o uwolnienie z niewoli ojca. Antoni postanowił związać dalszy rozwój swej kariery z Rosją i wyjechał ponownie do Petersburga, gdzie odznaczono go Orderem Aleksandra Newskiego. Jeszcze w 1758 r. dostał od ojca dobra śmigielskie i Nową Wieś, a w 1760 r. — cesje królewszczyn: starostwo jeziornickie oraz starostwo sokolnickie w ziemi wieluńskiej z wójtostwem Czastary³⁴.

Ze stagnacji politycznej wyrwała Sułkowskich śmierć Augusta III, która nastąpiła 5 października 1763 r. Od tego momentu mogli wykorzystać sytuację bezkrólewia do wzmocnienia swojej pozycji politycznej, która dotąd pomimo starań Aleksandra Józefa Sułkowskiego nie była ugruntowana. Tytuły, które posiadali, nie były uznawane w Rzeczypospolitej, a pochodzenie zarówno ojca, jak i matki miało stawiać ich w szeregu parweniussy. Wspomniane olbrzymie zaplecze gospodarcze również było jedynie iluzoryczne³⁵.

Aleksander Józef Sułkowski zmarł 21 maja 1762 r. Jego synowie prowadzili rozmowy odnośnie do podziału schedy od 11 czerwca do 10 sierpnia 1762 r., przy czym nieobecnego Aleksandra reprezentował Franciszek. Na Augusta przeszedł dziedziczny tytuł księcia bielskiego (Herzog) wraz z fideikomisem nad Białą. Ponadto najstarszy syn wszedł w posiadanie księstwa bielskiego, dóbr rydzynskich, majątności wiejewskiej oraz wszystkich pozostałych po ojcu majątków w Saksonii. Państwo baszkowskie, zduńskie i kobylińskie (odstąpione następnie Augustowi za sumę 2 mln złp.), miejscowość Gabel z przyległościami i 237 tys. złp. przypadły Aleksandrowi. Na schedę Franciszka złożyły się majątek szmigielski i łoszakowicki oraz Miejska Górka z przyległościami wraz z ponad 80 tys. złp. po ojcu oraz 200 tys. od brata Augusta. Najmłodszy z braci, Antoni, otrzymał hrabstwo leszczyńskie, w tym miasto Leszno, i ponad 51 tys. złp.³⁶.

34 Н.Н. Бантыш-Каменский: *Списки кавалерам российских императорских орденов Св. Андрея Первозванного, Св. Екатерины, Св. Александра Невского и Св. Анны с учреждения до установления в 1797 году орденового капитула*. 2005, s. 143; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 531.

35 M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 55.

36 APP, *Akta miasta Leszno 1547—1869, Akta spraw z właścicielami miasta i ich urzędnikami oraz ciężary ponoszone przez miasto na rzecz władzy zwierzchniej 1706—1793*, Ekstrakt z ksiąg grodzkich wschowskich oblaty podziału dóbr między książąt Sułkowskich: Augusta starostę nowodworskiego, Aleksandra starostę odolanowskiego, Franciszka starostę cudnowskiego, Antoniego starostę sokolnickiego i jeziornickiego, synów Aleksandra Józefa Sułkowskiego i Marianny ze Szej-

Rozdrobniony po śmierci Aleksandra Józefa majątek nie prezentował się już tak dobrze jak kiedyś. Co więcej, już wcześniej był zadłużony m.in. przez zakup księstwa bielskiego, wydatki na synów oraz na spore posagi córek i dalszych krewnych. Każdy z braci Sułkowskich otrzymywał z odziedziczonych majątków prawie 200 tys. złp. dochodu rocznego, ale jednocześnie każdy zobowiązany był do udziału w długach spadkowych. Jak się okazało, żaden z nich nie był tak gospodarny i wytrwały jak ich ojciec. Dalsze zadłużanie posiadłości przyniosło w późniejszych latach tragiczne skutki. Równie słaby był kapitał polityczny Sułkowskich zarówno na forum ogólnopaństwowym, jak i w Wielkopolsce, a podział majątku prowadził do dalszej utraty wpływów. Z problemami tymi musiał się zmierzyć zwłaszcza August, który już w latach 50. XVIII w. intensywnie wspierał działania ojca, a po jego śmierci, ze względu na starszeństwo stał się głową rodu Sułkowskich. To właśnie on miał przez następne lata w głównej mierze kształtować strategię i politykę rodziny³⁷.

Czas politycznej prosperity Sułkowskich miał nadejść wraz z bezkrólewem. Bracia w wyniku ustaleń zastosowali metodę już od dawna znaną licznie rozrodzonym rodom magnackim, która polegała na popieraniu dwóch frakcji walczących ze sobą o władzę. August z Franciszkiem opowiedzieli się za kandydaturą stolnika litewskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego, a Aleksander z Antonim wsparli stronnictwo saskie³⁸. Najmocniej w działania polityczne zaangażował się August, który z popierania Poniatowskiego wyniósł najwięcej korzyści spośród wszystkich braci. Początkowo współpraca układała się bardzo pomyślnie. August Sułkowski, znany z tendencji do przesady i przeceniania znaczenia swej osoby, uważał się za jednego z faworytów nowego króla i reprezentanta prowincji wielkopolskiej, przy czym rywalizował z Kazimierzem Raczyńskim (stronnikiem Familii). Starał się na bieżąco informować króla o nastrojach i wydarzeniach w Wielkopolsce, co więcej, podsyłał mu różne projekty dotyczące funkcjonowania prowincji. Za zasługi otrzymał podczas sejmiku konwokacyjnego urząd pisarza

ny, dokonanej w Rydzynie 1762.23.VII, syg. 53/4314/1/710, k. 1—7; ibidem, C. Antoni z Sułkowa Sułkowski, starosta sokolnicki, hrabia na Lesznie, dziedzic Zaborowa ... oznajmia, że potwierdza miastu Leszno wszelkie uprawnienia i wolności zagwarantowane mu od 1641 do 1738 r. przez poprzednich właścicieli miasta zwłaszcza zaś równość obywateli wyznania katolickiego i ewangelickiego w piastowaniu urzędów i godności miejskich, syg. 53/4314/1/55, k. 1—4; T. Żychliński: *Złota księga...*, s. 312; G. Madej: *Bielska linia...*, s. 43—44. Szerzej o spuściźnie, którą otrzymali bracia Sułkowscy, zob. L. Preibisz: *Zamek i klucz rydzynski*. Rydzyna 1938, s. 91—92. Por. A. Kwilecki: *Wielkopolskie...*, s. 299—300.

37 M. Zwierzykowski: *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu...*, s. 56; Idem: *August Sułkowski...*, s. 55.

38 M. Drozdowski: *August Sułkowski...*, s. 69; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 544; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 58.

wielkiego koronnego oraz nominację do Komisji Skarbu Koronnego. Znalazł się również wśród pierwszych osób, które 8 maja 1765 r. odznaczono nowo ustanowionym Orderem św. Stanisława³⁹.

Wielkie ambicje Augusta, by sprawować ważne funkcje dyplomatyczne (poselstwo w Petersburgu oraz urząd ministra pełnomocnego przy dworze wiedeńskim), ponownie jednak nie zostały spełnione. Jako rekompensatę otrzymał patent na porucznika w świeżo utworzonym Korpusie Kadetów JKM, co było ściśle związane z powierzeniem mu wicekomendantury Szkoły Rycerskiej w Warszawie. Do głównych obowiązków Augusta należały sprawy gospodarcze, finansowe i administracyjne oraz nadzór nad całością szkoły w razie nieobecności komendanta, księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. Jego praca w szkole charakteryzowała się fragmentarycznością i improwizacją, wynikającymi z jego częstej nieobecności w Warszawie⁴⁰. Zbyt duże pokłady ambicji i faktycznie słaba pozycja w Wielkopolsce prowadziły do narastania niecierpliwości w Augustie, zwłaszcza że przydzielony urząd go nie satysfakcjonował. Kolejne drobne nadania starostw oraz liczne odmowy awansów i większych gratyfikacji doprowadziły do ostatecznego zerwania Sułkowskich z królem Stanisławem Augustem Poniatowskim podczas sejmu 1766 r. Głównym powodem miała być odmowa przyznania Augustowi Orderu Orła Białego. Współpraca z królem potencjalnie mogła przynieść kolejne awanse i wyróżnienia, jednak w tej kwestii trzeba byłoby wykazać się wytrwałością i cierpliwością. Wraz z tą decyzją August zakończył działalność w wojsku, głównie w Korpusie Kadetów oraz Szkole Rycerskiej. Co prawda w późniejszych latach piastował szefostwo regimentu pieszego ordynacji rydzyskiej (1775—1786) i rotmistrzostwo chorągwi kawalerii narodowej (1774 r.) oraz otrzymał rangę generała porucznika wojsk koronnych w 1782 r. Tytuły te stanowiły jednak element wizerunku i mogły wiązać się ze wspomnianą wcześniej pasją Sułkowskich do spraw wojskowych⁴¹.

W tej sytuacji Sułkowscy zaczęli szukać alternatywnej opcji politycznej. Musieli rozpocząć współpracę z sąsiednimi dworami panującymi, przede wszystkim

39 MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 84; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku*. Red. A. Gąsiorowski. Kórnik 1992, s. 99; M. Drozdowski: *August Sułkowski...*, s. 69; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 544; Z. Dunin-Wilczyński: *Order Św. Stanisława*. Warszawa 2006, s. 177; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 58.

40 K. Mrozowska: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765—1794)*. Wrocław 1961, s. 136—139; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 544.

41 *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777—1794*. T. 1. Cz. 3: *Wojsko koronne: Piechota*. Oprac. M. Machynia, C. Srzednicki. Kraków 1998, s. 295—296; *Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777—1794*. T. 1. Cz. 1: *Wojsko koronne: Sztaby i kawaleria*. Oprac. M. Machynia, C. Srzednicki. Kraków 2002, s. 105; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 544; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 58—59.

z dominującą w Rzeczypospolitej Rosją, która już od dawna pozostawała w orbicie zainteresowań braci Sułkowskich, z Augustem i Antonim na czele. Na początku 1768 r. obydwaj nawiązali ścisłą współpracę z rosyjskim ambasadorem Nikołajem Repninem. Podczas sejmiku delegacyjnego 1767—1768 postarał się on o stworzenie nowego województwa gnieźnieńskiego. Pierwszym wojewodą nowego rejonu administracyjnego został nominowany 7 marca 1768 r. August Sułkowski, co miało stanowić dla niego nagrodę za świadczone usługi. Ciągła chęć kreowania siebie na czołową postać w Wielkopolsce wymagała od niego piastowania ważnego urzędu. Poczucie sukcesu zniweczył Stanisław August Poniatowski, który zgodnie z panującym zwyczajem doprowadził do umieszczenia województwa przez sejm na końcu hierarchii⁴². Posłuszne trwanie przy kolejnych ambasadach, jak również duża aktywność w tworzeniu różnych projektów zmian i reform Rzeczypospolitej, przesyłanych nie tylko na dwór w Petersburgu, lecz także do Wiednia i Berlina, wpłynęły na kolejne wielkie awanse Augusta Sułkowskiego. Już w 1776 r. otrzymał on tytuł wojewody kaliskiego, a w 1782 r. — wymarzony, najważniejszy w Wielkopolsce, tytuł wojewody poznańskiego⁴³.

Podczas konfederacji barskiej Sułkowscy wykazali się przymyślanym oportunizmem. August lawirował pomiędzy zwolennikami króla i konfederatami, a swoją postawę względem barzan zmieniał w zależności od zaistniałej sytuacji. Podczas sejmiku elekcyjnego, zwołanego na 25 kwietnia 1768 r., przy pomocy wojska rosyjskiego spacyfikował chcących przy tej okazji przystąpić do konfederacji barskiej Wielkopolan. Uniemożliwiło mu to aż do lipca 1768 r. elekcję urzędników ziemskich. W tym okresie August Sułkowski zdecydowanie namawiał Repnina do pacyfikacji całego ruchu oraz naprowadzał wojska rosyjskie na oddziały konfederatów, przeciwstawiając się tym samym zarządzeniom władz konfederackich. Po przeciwnej stronie opowiedział się jego brat Franciszek, który stanął na czele regimentu nadwornego Sułkowskich. Natomiast August w obliczu słabnącej, jak mu się zdawało, pozycji Rosji zmierzał do iluzorycznego popierania konfederatów, m.in. ściągnął zaległe podatki ze swoich dóbr wielkopolskich na rzecz konfederacji oraz posłał do jej dyspozycji oddział milicji. Wraz ze ściśle współpracującym z nim Antonim podczas zjazdu we Wschowie 15 maja 1769 r. poparł wybór nowego marszałka konfederacji, Ignacego Malczewskiego,

42 Z. Chodyła: *Utworzenie i początki funkcjonowania województwa gnieźnieńskiego 1768—1774—1776*. W: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*. T. 2. Poznań 1987, s. 11 i nn.; *Urzędnicy wielkopolscy XVI—XVIII wieku*. Oprac. A. Bieniaszewski, A. Gąsiorowski. Wrocław 1987, s. 45; M. Drozdowski: *August Sułkowski...*, s. 71; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 545.

43 Nominacja na woj. kaliskie miała miejsce 23 sierpnia 1776, a na woj. poznańskie ok. 24 kwietnia 1782 r., zob. *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 85, 148; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 545—546; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 59.

jednocześnie wzywając do miasta wojska rosyjskie. Nawet przejście przez konfederatów listów Rosjan demaskujących postępowanie Augusta Sułkowskiego nie przeszkodziło mu w dalszym fasadowym popieraniu ruchu, m.in. uczestniczył w naradach w Cieszyńcu, zorganizowanych przez bp. Adama Krasińskiego. Kiedy August zrozumiał, że Rosja nie ma zamiaru porzucić Stanisława Augusta Poniatowskiego, odradzał ten krok Generalności. W listopadzie 1769 r. wyjechał do Bielska, gdzie w styczniu następnego roku wypowiedział posłuszeństwo Izbie Konsyliarskiej, czyli organowi powstałemu z inicjatywy Antoniego Sułkowskiego. W chwili zagrożenia ze strony konfederatów braci Sułkowskich, jako swoich protegowanych, wsparła Austria⁴⁴.

August Sułkowski chciał wykorzystać okres konfederacji do zdobycia dominującej pozycji w Wielkopolsce. Planował osiągnąć to poprzez stworzenie samorządowego organu kolegialnego, wzorowanego na zlikwidowanej w 1766 r. Komisji Skarbowej Poznańskiej. Zamierzenia te zostały jednak zablokowane. August nie poddawał się i przesłał swój pomysł na dwory panujące Prus i Rosji. W swych ambicjach posunął się jeszcze dalej. Chciał wydzielenia Wielkopolski w oddzielne księstwo pod panowaniem Sułkowskich, lenne względem Prus lub Rzeczypospolitej. Do planu powrócił pod koniec konfederacji barskiej, kiedy to doprowadził do powołania Rady Województw Wielkopolskich. Ta jednak, na skutek słabego poparcia szlachty oraz szybkiej reakcji Stanisława Augusta, w tym samym roku zakończyła swoje działanie. Monarcha zrozumiał zagrożenie płynące z wykorzystania Rady do partykularnych interesów Sułkowskich. Tym samym z wielkich planów dynastycznych rodu nic nie wyszło. Nie powiodła się także próba zdobycia przez Augusta urzędu podskarbiego koronnego od Teodora Wessla, nawet za propozycję odsprzedania księstwa bielskiego z częścią dóbr. Oportunistyczna polityka Sułkowskich podczas konfederacji barskiej zrujnowała resztki ich prestiżu w Wielkopolsce⁴⁵.

44 W. Szczygielski: *Konfederacja barska w Wielkopolsce. 1768—1770*. Warszawa 1970, s. 39—43, 69—72, 281—282; W. Konopczyński: *Konfederacja barska*. T. 1. Warszawa 1991, s. 193, 281, 338; M. Drozdowski: *August Sułkowski...*, s. 71—72; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 545—546. Na temat sprawy rydzynskiego regimentu ordynacji Sułkowskich i toczącego się konfliktu pomiędzy Franciszkiem i Augustem w latach 1775—1788 zachowały się szcątkowe odpisy z archiwum Sułkowskich wykonane przez J. Baumgarta. Zob. BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13687, k. 251—313. Przy okazji warto zauważyć, że wspomniane wcześniej nominacje Aleksandra Antoniego i Franciszka de Pauli Sułkowskich z 1767 r. na feldmarszałków poruczników wojsk cesarskich mogły być nieudaną próbą Austrii wzmocnienia swojej pozycji wśród polskiej magnaterii po elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego, co miało pewne znaczenie podczas konfederacji barskiej.

45 Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (dalej: BPTPN), *Ustanowienie Rady Prześwietnych Województw Wielkopolskich Poznańskiego, Kaliskiego Y Gnieźnieńskiego*,

To chwilowe spowolnienie rozwoju kariery Augusta nie przygasiło jego wybujałych ambicji. Jeszcze w październiku 1772 r. oddał siebie oraz swych braci Antoniego i Franciszka do pełnej dyspozycji Ottona Magnusa von Stackelberga, nowego ambasadora Rosji w Rzeczypospolitej. Od tej pory szukał nowych możliwości politycznych — z tą myślą zacieśniał współpracę z Rosją podczas pierwszego sejmiku rozbiorowego. Postulował także utworzenie Rady Nieustającej, która została powołana na podstawie jego projektów na sejmie rozbiorowym 1773—1775. Został pierwszym marszałkiem Rady i przez wiele lat zasiadał w jej zgromadzeniu oraz brał udział w jej pracach. Działalność Sułkowskiego na sejmie rozbiorowym i jawność jego ścisłej współpracy z Rosją spotkała się z ostrą krytyką i oporem, a także z satyrą. W ostatnich dniach sejmiku delegacyjnego stał się jednym z bohaterów druku ulotnego kolportowanego w Warszawie, zatytułowanego *Projekt nadgrody rozrzucony w 1775 roku w Warszawie*. Pamflet stworzono w związku z przyznaniem sobie przez główne postacie sejmiku i rzeczników partii rosyjskiej wielkich nagród i stałych pensji, płatnych ze skarbu publicznego. Augustowi w utworze przypadł „tytuł skurwego syna”. Wulgarny wydźwięk wypowiedzi potwierdzał nienawiść opinii publicznej do czołowych polityków z lat 1773—1775⁴⁶.

August Sułkowski aktywnie działał również jako komisarz utworzonej 14 października 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej. Stworzył wiele projektów reform programów szkolnych, postulował m.in. kształcenie kobiet oraz edukację przedstawicieli niższych stanów. Na wezwanie KEN napisał jeden z pierwszych planów urzędu szkolnictwa. Niestety, pomimo licznych pożytecznych akcji na rzecz poprawy poziomu edukacji w kraju, August wszedł do Komisji Rozdawniczej Koronnej, która od marca 1774 r. przejmowała dobra pojezuickie na rzecz KEN. W efekcie tego zasłynął jako jeden z grabieżców majątku przeznaczonego

syg. 59180/III; ibidem, *Obwieszczenie Rady woj. wielkopolskich: poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, syg. 59178/III; M. Zwierzykowski: *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003, s. 272—273; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 546; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 60—61.

46 B. Wolska: *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmiku delegacyjnego*. Wrocław 1982, s. 230—231; A. Czaja: *Lata wielkich nadziei. Walka o reformę państwa polskiego w drugiej połowie XVIII w.* Warszawa 1992, s. 120—121; M. Drozdowski: *August Sułkowski...*, s. 73—74; W. Filipczak: *Wybory do Rady Nieustającej na sejmiku 1778 roku*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica” 1999, T. 64, s. 120, 122; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 547—548; W. Konopczyński: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*. Kraków—Warszawa 2014, s. 129—130, 150—151 i nn.; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 60; K. Bucholc-Srogosz: *Elekcje marszałków Rady Nieustającej. W: Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI—XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru — między prawami a obowiązkami*. Red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wołański. Katowice 2016, s. 600, 602—604, 607, 613.

na edukację. August zagarnął 237 tys. złp. w formie pożyczek i szybko roztrwonił pozyskane pieniądze⁴⁷. W nagrodę za zasługi dla Rosji podczas całej pierwszej akcji rozbiorowej otrzymał nie tylko możliwość działania w nowych strukturach rządowych i roczną pensję z Petersburga w wysokości 3000 dukatów, lecz także od dawna upragniony Order Orła Białego oraz uznanie książęcego tytułu Sułkowskich w Rzeczypospolitej⁴⁸.

Intensywna działalność najstarszego z książąt Sułkowskich, a zarazem brak perspektywy na realizację jego licznie tworzonych projektów oraz niestabilna pozycja polityczna doprowadziły do załamania się strategii Augusta co do pozyskiwania korzyści dzięki współpracy z Rosją⁴⁹. Przyczyniły się do tego również jego nieudane działania w celu zbudowania zaplecza i faktycznej pozycji politycznej w Wielkopolsce. Po sejmie 1778 r. popularność księcia Augusta sięgnęła dna. Jego wcześniejsza pozycja wynikała głównie z poparcia, którego udzielał mu ambasador Stackelberg, lecz w wyniku konfliktu Sułkowskich z kanclerzem wielkim koronnym Andrzejem Stanisławem Młodziejowskim ochłodził on z nimi stosunki. Załamało to Augusta, który po sejmie 1778 r. wraz z żoną wyjechał z kraju i udał się na kolejne lata w podróż po Europie. Powrócił do kraju w 1782 r. i po odzyskaniu zaufania Stackelberga wznowił działalność polityczną. Pomimo otrzymania wspomnianych wcześniej nowych godności, zapął, jakim wykazywał się wcześniej August, przygaśł. Udzielał się jeszcze, publikując nowe projekty, m.in. „pakt rodzinny”, który regulował kwestie dziedziczenia rodzinnych majątków i dóbr ordynackich. Brał udział w rokowaniach z Prusami i w Radzie Nieustającej, jednak jego działalność publiczna zakończyła się w 1785 r.⁵⁰.

Poza aktywnością polityczną i pozyskiwaniem kolejnych godności książę August Sułkowski działał prężnie na płaszczyźnie edukacyjnej i kulturalnej. Miał to być kolejny element strategii, za pomocą której Sułkowscy starali się w krótkim czasie wynieść swoją rodzinę do najwyższych miejsc w hierarchii możliwych rodów Rzeczypospolitej. August, chcący podnosić prestiż, rozbudowywał rezydencje rodowe. W latach 1767—1779 poddał wielu modernizacjom

47 K.M. Morawski: *August Sułkowski a Komisja Edukacyjna*. „Kwartalnik Historyczny” 1911, R. 25, s. 76—79; *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1785*. Oprac. M. Mitera-Dobrowolska. Wrocław 1973; A. Czaja: *Lata wielkich nadziei...*, s. 156—159; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 546—547.

48 Order z protekcji rosyjskiego ambasadora August Sułkowski otrzymał 23 grudnia 1775 r. Zob. S. Łoza: *Order Orła Białego*. Warszawa 1939, s. 44; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 60.

49 M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 61. Wykaz licznych publikacji Augusta Sułkowskiego, pokazujący jego aktywność na tym polu, przedstawia m.in. K. Estreicher: *Bibliografia polska*. Cz. 3. T. 19. Kraków 1934, s. 37—40.

50 K.M. Morawski: *Z wieku taziemek. Notatki historyczne*. Kraków 1913, s. 151—152; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 549—550; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 61.

w stylu klasycystycznym zamek w Rydzynie, współpracując przy tym procesie m.in. z Dominikiem Merlinim oraz Ignacym Graffem. Stawiając w Rydzynie kościół ewangelicki (wybudowany w latach 1779—1783) oraz nakazując dekorację kościołów w Kłodzie i w Rydzynie (zadbał przy tym o wyeksponowanie herbu książąt Sułkowskich), wykazał się także aktywną działalnością fundatorską⁵¹. Niepodważalne są osiągnięcia Augusta dla rozwoju polskiej sztuki teatralnej. Od 1772 r. w rydzynskiej oranżerii mieścił się największy w Rzeczypospolitej magnacki teatr prywatny. W 1774 r., po uzyskaniu przywileju na widowiska teatralne, Sułkowski założył teatr w Warszawie, wynajawszy na ten cel pałac na Krakowskim Przedmieściu od Karola „Panie Kochanku” Radziwiłła⁵².

Do jaśniejszych i pozytywnie ocenianych stron działalności Augusta należy zwłaszcza ta na polu edukacji. Oprócz wspomnianej aktywności w KEN, założył on szkoły w Rydzynie dla młodzieży szlacheckiej, która w przyszłości mogła stanowić grupę potencjalnych współpracowników Sułkowskich. Od 1774 r. działała w Rydzynie szkoła pijarska na podstawie zawartej jeszcze w 1765 r. umowy pomiędzy Augustem Sułkowskim a ks. Stanisławem Konarskim. Na dworze księcia Sułkowskiego w Rydzynie od 1780 r. istniała ponadto szkoła pałacowa dla krewnych rodu: Łubów oraz Szembeków. W 1784 r. założono dwa konwikty: jeden dla niezamożnej młodzieży szlacheckiej, a drugi płatny, o charakterze szkoły rycerskiej dla polskich i zagranicznych kawalerów⁵³. Jako uzupełnienie wszechstronnej działalności Augusta można wymienić członkostwo w Zakonie Kawalerów Maltańskich, do którego należał już od lat 50. XVIII w. W związku z aktywnością w jego strukturach, i tutaj August Sułkowski starał się znaleźć nowe źródła finansowania, m.in. poprzez tworzenie rodowych komandorii i pełnienie wysokich funkcji w strukturach Zakonu w Rzeczypospolitej⁵⁴.

51 L. Preibisz: *Zamek...*, s. 93; Z. Ostrowska-Kęmbłowska: *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*. Poznań 1969, s. 43—47, 116—120; L. Preibisz: *Rydzynski kościół św. Stanisława 1410—1945*. Rydzyna 1991; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 551.

52 *Warszawski teatr Sułkowskich. Dokumenty z lat 1774—1785*. Oprac. B. Król, M. Rulikowski. Wrocław 1957, s. XI—XXXIII; Z. Wołoszyńska: *Wokół antrepryzy teatralnej Sułkowskich*. W: *Miscellanea z czasów oświecenia*. Wrocław 1960, s. 154; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 546.

53 BPTPN, *Obwieszczenie Augusta Sułkowskiego 1783.09.26* [o ustanowieniu konwiktu dla dwunastki młodych szlachciców], syg. 59193/III; K. Kościński: *Szkoły rydzynskie książąt Sułkowskich: przyczynek do historii oświaty w Wielkopolsce*. Poznań 1909, s. 3—16; S. Truchim: *Szkoły rydzynskie Augusta Sułkowskiego*. Poznań 1928, s. 4 i nn.; J. Buba: *O żakach w dawnej Rydzynie, płci obojej i ich szkołach*. „Rydzyniak” 1994, nr 2, s. 19—27; H. Bogdziewicz: *Szkoła pijarska w Rydzynie w latach 1774—1793*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 85—94; S. Roszak: *Teoria i praktyka działalności edukacyjnej Augusta Sułkowskiego*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 76—84.

54 August pełnił w przeoracie funkcję Wielkiego Sędziego, a także otrzymał rangę baliwa (kawalera Wielkiego Krzyża Maltańskiego). Zob. J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska:

Ważnym fundamentem budowania pozycji rodu było zabezpieczenie jego podstaw ekonomicznych, co starał się zrobić Aleksander Józef Sułkowski. Jego synowie jednak po rozdrobnieniu majątku w 1762 r. w dalszym ciągu zadłużali się i sprzedawali swoje nadania ziemskie, nie rozumiejąc zależności własnej pozycji politycznej od jej podstaw gospodarczych. Fundusze pozyskane drogą działalności politycznej i wojskowej nie były wystarczające dla wielkich ambicji braci Sułkowskich, co prowadziło do jeszcze większego zapotrzebowania na dochody. Ze wszystkich braci to właśnie August jako jedyny starał się wejść w posiadanie nowych źródeł przychodu oraz — co najważniejsze — podjął kroki w celu zabezpieczenia posiadłości rodziny⁵⁵. Dodatkowo powiększył majątek ziemski, kupiwszy w 1765 r. dobra czopskie w Wielkopolsce oraz od brata Franciszka klucz miejskogórski. Najistotniejsze były transakcje zawarte przez niego z Aleksandrem Sułkowskim w 1772 r., kiedy to wykupił Kobylin, Zduny, Baszków z przyległościami, część dóbr krajeńskich oraz dożywotnią dzierżawę starostwa odolanowskiego. Transakcja ta stanowiła przygotowanie do założenia ordynacji rydzynskiej, powołanej na mocy konstytucji sejmiku rozbiorowego z 1775 r., która wyraziła zgodę „zrobienia Ordynacji Wielmożnym i Urodzonym Xiążętom Sułkowskim”⁵⁶. Na jej mocy August Sułkowski 6 maja 1776 r. wydał pierwszą wersję statutu ordynacji, a 16 stycznia 1783 r. dokonał jego drobnych modyfikacji⁵⁷. Ważnym postanowieniem tego dokumentu było, aby każdy przystępujący do ordynacji sukcesor dokonał na jej rzecz donacji dużej części swojego majątku. Z tej przyczyny w ciągu 7 lat od powołania ordynacji, przystąpił do niej 10 czerw-

Zakon Maltański w Polsce. Warszawa 2000, s. 120 i nn. August Sułkowski był w Rzeczypospolitej przedstawicielem Zakonu Opatrzności Bożej, zob. Z. Libiszowska: *Z archiwaliów amerykańskich. August Sułkowski i Order Opatrzności Bożej*. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*. Red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska. Warszawa 1994, s. 73—79.

55 M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 62.

56 *Volumina Legum*. T. 8. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1860, s. 175—176; K. Kościński: *Polskie ordynacje i związki rodzinne ze szczególnym uwzględnieniem ordynacji Książąt Sułkowskich*. Poznań 1906, s. 18—36; *Sprawa ordynacji rydzynskiej i fundacji książąt Sułkowskich. Opinia prawna związku adwokatów polskich we Lwowie*. Lwów 1914, s. 4—7; Rydzyna — *dziesięć lat działalności fundacji Sułkowskich*. Rydzyna 1937, s. 9—16; S. Borowiak: *Sprawa ordynacji rydzynskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań 2008, s. 56; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 550—551; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 62.

57 ARLG, *Auszug aus der Geschichte...*, s. 28—49; G. Madej: *Bielska linia...*, s. 48; S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 56—57. Jak wspomina S. Borowiak, ustawa ordynacyjna była modyfikowana jeszcze kilka razy: 30 marca 1842 r., 2 października 1869 r., 10 listopada 1871 r. oraz 10 marca 1892 r. Oprócz kopii, na które powołuje się Borowiak, znajdujących się w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu, w Archiwum Państwowym w Poznaniu przechowywany jest druk statutu z 1842/1843, zob. APP, *Majątek Borzęcicki — Radolińscy, Ustawa Ordynacji Xiążąt Sułkowskich*. Stiftungs—Urkunde der Fürstlich Sulkowskichen Ordination 1843, syg. 53/940/o/6/424, s. 1—14.

ca 1776 r. jedynie Aleksander Sułkowski z trzema czwartymi swojej posiadłości. W marcu 1783 r. z pewnymi wątpliwościami do ordynacji przystąpił również najmłodszy z braci — Antoni, który jednak dokonał donacji jedynie połowy swoich dóbr, co było sprzeczne z podstawowymi postanowieniami statutu. Mimo to donację tę książę August Sułkowski uznał⁵⁸. Bracia byli skonfliktowani o status księstwa bielskiego (dobra alodialne czy majorat — fideikomis) z Franciszkiem, który większość swojej schedy zdołał roztrwonić i przez to nie przystąpił od razu do ordynacji. August próbował nawet odsunąć potomstwo Franciszka od dziedziczenia po prawdopodobnej bezpotomnej śmierci swojej i Aleksandra. Ostatecznie księstwo bielskie miało należeć do Franciszka i jego następców⁵⁹.

August Sułkowski zmarł bezpotomnie 7 stycznia 1786 r. w Warszawie, pozostawiając po sobie wdowę Ludwikę Mniszchówną. Jego ciało wystawiono na kilka dni w kościele pijarów, a honory oddali mu król Stanisław August Poniatowski i najwyżsi dostojnicy. Pochowano go 28 stycznia w krypcie fundatorskiej kościoła św. Stanisława w Rydzynie⁶⁰. Król, pisząc do Antoniego Debolego w 1782 r., dosyć trafnie, aczkolwiek z lekką złośliwością, określił Augusta Sułkowskiego: „Garbaty, mały, na twarzy szpetny, ale lubiący się stroić, bardzo i zawsze w amorach (...), chciwym rządu i poprawy zadłużonej sytuacji swojej, ustawnie rodzącym projektu, a często niezmiernie i wcale nieprzyzwoite, a tym niebezpieczniejszym, że (...) wymowny, pracowity i zabawny, i umiejący w piękne pozory przybierać swe zamysły (...), skąpstwo w nim walczy z pychą (...) zrazu przez układność, naukę i staranność udawało mu się, ale zawsze na koniec za chimerycznego intryganta był uznany”⁶¹. Historycy, którzy zajmowali się działalnością Augusta Sułkowskiego, są zgodni co do niepowodzenia jego starań budowy pozycji

58 S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 62—64.

59 D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski August...*, s. 551; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Franciszek...*, s. 559; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 63.

60 MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 85—86; BKPAN: *Teki Dworzaczka, Metrykalnia Katolickie*, cz. 2, 11741 (Rydzyna); ogłoszenie o zgonie, zarys postaci oraz informację o przewiezieniu księcia Augusta Sułkowskiego do Rydzyny zamieszczono także w prasie, zob. „Gazeta Warszawska” nr 3, 11 stycznia 1786 r.; nr 6, 21 stycznia 1786 r. Drukiem ukazała się również mowa żałobna autorstwa Atanazego Józefa Pomorzkantha, zob. BKPAN, *Mowa miana na Pogrzebie Jasnie Oswieconego Xiążęcia JMści Augusta Sułkowskiego, Wojewody Poznańskiego, Xiążęcia na Bielsku i Święt. Państwa Rzymskiego, Ordynata Rydzynskiego, Kawalera Orderów: Orła Białego, i Świętego Stanisława w Polsce, Sw. Jędrzeja i Alexandra Newskiego w Moskwie, Ballifa Wielkiego Krzyża w Malcie, Fundatora Kommendorstwa Maltanskiego, Edukacyi Narodowej Kommissarza, Pierwszego z Senatu w Radzie przy boku J. K. Mści Konsyliarza, w Departamencie Wojskowym Prezydującego, Woysk Koronnych Generała Leytnanta, Kawaleryi Narodowej Rotmistrza, Reymentu Ordynackiego Szeffa, przez X. Atanazego Jozefa Pomorzkantha Schol Piar Rektora Kollegium, i Proboszcza Kościoła Rydzynskiego Dnia 28 Stycznia Roku 1786 w Rydzynie*, syg. 18025, s. 1—38.

61 Cyt. za: M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 51.

rodu wśród elit Rzeczypospolitej. Jego osiągnięcia na arenie politycznej okazały się nietrwałe. Wszystko, czego dokonał, straciło znaczenie wraz z upadkiem Rzeczypospolitej, pozostały jedynie wielkie długi, sięgające ponad 4,5 miliona złp. Jak określił jego starania Marian Drozdowski: „kariera polityczna Augusta przypominała więc rozbłyskujący meteor, który nagle gaśnie z chwilą własnego rozpadu”⁶². August jest uznawany za zdecydowanie najzdolniejszego ze wszystkich braci Sułkowskich, lecz skuteczności działań na rzecz reform państwa przeszkadzały jego niekonsekwencja, niecierpliwość, nieumiejętność współpracy i niekończąca się potrzeba osiągania sukcesu. Był pełen pychy, co zrażało do niego wielu ludzi, o których współpracę powinien zabiegać. Ta cecha zmuszała go do zacieśniania więzi z ambasadorami rosyjskimi, co miało duże znaczenie również dla Rzeczypospolitej. Z liczego rodzeństwa mógł głównie liczyć na wsparcie i współpracę najmłodszego brata, Antoniego⁶³.

Rychło po śmierci Augusta ordynację rydzynską oraz księstwo bielskie przejął Aleksander, który do tej pory zajmował się swoją karierą wojskową w armii austriackiej. Ze względu na brak potomka w testamencie z 24 sierpnia 1786 r. przekazał ordynację rydzynską Antoniemu, a księstwo bielskie — Franciszkowi. Krótko po tym — 21 września 1786 r. — zmarł bezpotomnie w Wiedniu⁶⁴. Franciszek jeszcze przed śmiercią Aleksandra, 22 sierpnia 1786 r., czyli ponad półtora roku po upływie wyznaczonego terminu, złożył swój akces do ordynacji w Wiedniu. Z tego tytułu po śmierci Aleksandra starał się przejąć dobra ordynackie, które zajął już najmłodszy brat. Pełnomocnik księcia Franciszka, major Karl Johann Zugehör, złożył protest w tej sprawie. Osiągnięcie celu drogą sądową również się nie powiodło, ponieważ decyzja komisji skarbowej z 13 lutego 1787 r. wykluczyła z dziedziczenia ordynacji rydzynskiej Franciszka. Wymienioną przyczyną było nieprzystąpienie do niej w wyznaczonym terminie, przez co Komisja uznała za legalnego spadkobiercę księcia Antoniego Sułkowskiego⁶⁵. Od tego momentu rozpoczęła się historia dwóch linii książęcych rodu Sułkowskich — linii rydzynskiej oraz linii bielskiej, której w następnym stuleciu piętno nada

62 M. Drozdowski: *August Sułkowski...*, s. 76. Por. H. Palkij: *Sułkowscy...*, s. 22—23; S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 53; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 63.

63 M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 64.

64 MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 9; BKPAN, *Teki Dworzaczka*, Metrykalnia Katolickie, cz. 2, 11743 (Rydzyna); J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 7, tablica III; T. Ciesielski: *Sułkowski Aleksander Antoni...*, s. 530.

65 S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 64—65. Konflikt ten między braćmi był wciąż żywy, nawet po wydaniu wyroku. W kwietniu 1790 r. Antoni Sułkowski napisał do nowego władcy austriackiego — Leopolda VII — w celu podważenia roszczeń Franciszka Sułkowskiego, zob. BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13684, Antoni Sułkowski do Leopolda VII, 10 kwietnia 1790 r., k. 285—287; ibidem, k. 288—291.

następne pokolenie Sułkowskich, reprezentowane przez Antoniego Pawła oraz Jana Nepomucena. Nowemu ordynatowi rydzynskiemu, Antoniemu, daleko było do jego brata Augusta, który to starał się prowadzić pewną strategię budowania statusu swojego rodu.

Po śmierci ojca, jak już było wspomniane, najmłodszy z braci rozpoczął ścisłą współpracę z Augustem i pomagał mu realizować jego plany polityczne. Przebywając na przełomie 1767 i 1768 r. w Petersburgu jako jego agent polityczny, intrygował przeciw królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu oraz przedkładał projekty reform swego brata ministrowi spraw zagranicznych Rosji — Nikicie Paninowi. Reprezentował Augusta także jako marszałek sejmiku przedsejmowego powiatu poznańskiego we wrześniu 1768 r., a miesiąc później przewodniczył obradom sejmiku generalnego województwa poznańskiego i kaliskiego w Poznaniu, będąc wybranym posłem na niedoszły sejm⁶⁶.

W czasie konfederacji barskiej Antoni dalej ściśle realizował politykę brata, lawirując pomiędzy stronnictwami, a w 1772 r. pomagał mu w tworzeniu Rady Województw Wielkopolskich. Ze względu na niepowodzenie tych działań wraz z Augustem nadzorował później przebieg sejmików poselskich w Wielkopolsce. Na sejm rozbiorowy z lat 1773—1775 został obrany posłem z ziemi łomżyńskiej i znalazł się w kręgu najbardziej zaufanych współpracowników Stackelberga. Wspierał także Augusta w tworzeniu Rady Nieustającej. Jeszcze w czasie sejmu, na skutek rezygnacji najstarszego brata i z jego rekomendacji, otrzymał dzięki poparciu Rosji województwo gnieźnieńskie. Podobnie jak brat, Antoni — za zasługi na rzecz rosyjskich interesów podczas tego sejmu — otrzymał w 1776 r. Order św. Andrzeja. Czynnie działał w Radzie Nieustającej, w której zasiadł trzykrotnie. Wszedł do jej pierwszego zgromadzenia, a także działał w niej po sejmie 1778 r., kiedy to pomimo jego ambicji nie udało mu się znaleźć w Departamencie Interesów Cudzoziemskich. W 1779 r. został członkiem Departamentu Sprawiedliwości Rady Nieustającej. Po raz trzeci znalazł się w Radzie po sejmie 1780 r., kiedy to dostał się do Departamentu Wojskowego, którego pracom często przewodniczył⁶⁷. Współpraca z ambasadorami rosyjskimi oraz księciem Augustem Sułkowskim była opłacalna, ponieważ po rezygnacji 15 października 1784 r. z województwa gnieźnieńskiego, objął 6 lutego 1786 r. województwo kaliskie⁶⁸. Oprócz

66 D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 532.

67 M. Topolska: *Sułkowski Antoni...*, s. 715; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 533—534; M. Zwierzykowski: *Komisja Skarbowa...*, s. 272—273, 329; W. Filipczak: *Wybory...*, s. 124, 127, 131—132; W. Konopczyński: *Geneza...*, s. 120 i nn.

68 W momencie wyniesienia swojego brata Augusta na wyższe stanowiska Antoni dziękował za to osobiście, pisząc list do króla, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Sułkowskiego. Brudnopisy*, rkp. 1356, Antoni Sułkowski do Stanisława Augusta

promowania projektów politycznych brata i działania na rzecz ich realizacji Antoni zajmował się również publicystyką polityczną: w latach 1768—1778 wydawał pisma dotyczące różnych projektów, instrukcji i mów sejmowych⁶⁹.

Po śmierci Augusta, Antoni Sułkowski mógł rozpocząć własną grę polityczną, która — w przeciwieństwie do starań brata — ukierunkowana była głównie na pozyskanie nowego źródła dochodu. Pierwsze jego kroki polegały na przejęciu po zmarłym Auguście pensji od Petersburga, co udało mu się dzięki chłodnemu poparciu Stackelberga (otrzymał 3 tys. dukatów przyznawane przez dziewięć lat). Mimo to Antoni dokonał reorientacji politycznej i odwrócił się w stronę Prus. Podjęcie tej decyzji ułatwiło mu wstawiennictwo dworu berlińskiego, z którego pomocą uzyskał od Banku Berlińskiego pożyczkę w wysokości 100 tys. dukatów. Sułkowski na początku obrad Sejmu Wielkiego chciał się jawić jako przywódca stronnictwa pruskiego, jednak jego sytuacja materialna i ciążące z tego powodu na nim wyroki spowodowały odsunięcie go przez marszałków konfederacji, którzy odebrali mu prawo głosu w senacie. W związku z tym jego propruska postawa przejawiała się głównie w przedkładaniu dworowi berlińskiemu różnych projektów zmierzających m.in. do utworzenia antykrólewskiej konfederacji czy też do uspokojenia sytuacji w Europie i Rzeczypospolitej⁷⁰.

Antoni Sułkowski powrócił do aktywnego popierania polityki rosyjskiej w Rzeczypospolitej w 1791 r., o czym świadczy fakt, że znalazł się na liście sporządzonej przez rosyjskiego posła Jakowa Bułhakowa, która prezentowała potencjalnych stronników rosyjskich⁷¹. Aktywny udział Sułkowskiego w konfederacji targowickiej wywarł największy wpływ na postrzeganie jego osoby. Po uchwaleniu aktu konfederacji szybko do niej przystąpił i z jej ramienia został obrany najpierw konsyliarzem z województwa kaliskiego, a następnie konsyliarzem konfederacji generalnej koronnej. Dzięki rekomendacji Generalności i pod naciskiem ambasadora rosyjskiego i posła pruskiego 4 maja 1793 r. otrzymał godność kanclerza wielkiego koronnego⁷².

Poniatowskiego, [brak daty], k. 18; *Urzędnicy wielkopolscy...*, s. 45, 85; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 334.

69 K. Estreicher: *Bibliografia...*, Cz. 3. T. 19, s. 34—35; M. Topolska: *Sułkowski Antoni...*, s. 715.

70 H. Palkij: *Sułkowscy...*, s. 23; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 534.

71 *Сборник Русского исторического общества*, Т. 47: Бумаги русского посланника в Константинополе Я.И. Булгакова (годы с 1779 по 1798). Дела Польши: рескрипты, указы Императрицы Екатерины II генералам М.В. Коховскому, М.Н. Кречетникову и донесения их Императрице за 1792 год / Изд. Н.Ф. Дубровиным. — СПб.: тип. И.Н. Скороходова, 1885. — II, X, 506 с. Петербург 1885, s. 272—273.

72 Biblioteka Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk (dalej: BIBLPAN), *Kopia Listu Jasnie Wielmożnego Szczesnego Potockiego Generała Artyleryi Koronnej, Do JO. Xcia Sułkowskiego Kanclerza W. Koronnego z Peterzburga [!] pod Dniem 13. Junji 1793. Roku pisanego, niesygn.*,

W czerwcu 1793 r., na obradach sejmu grodzieńskiego, który miał zaakceptować drugi rozbiór Rzeczypospolitej, Sułkowski działał zgodnie z poleceniami Jakoba Johanna Sieversa, ale także popierał Prusy i informował króla Stanisława Augusta o treści rozmów z przedstawicielem Rosji. Pruski poseł Ludwig Buchholtz w liście skierowanym do Fryderyka Wilhelma II w maju 1793 r. wyraził zaniepokojenie lawirowaniem Sułkowskiego między partiami. Skarżył się, że nie można było na niego liczyć, co więcej, postanowił podjąć pewne środki ostrożności: proponował nawet zmianę na stanowisku wielkiego kanclerza. W lipcu tego samego roku poseł Buchholtz zmienił jednak zdanie: w korespondencji z królem pruskim wskazywał na wielkie zasługi Antoniego Sułkowskiego, który intensywnie popierał interesy Prus i o którym wyrażał się m.in. w słowach: „Książę Sułkowski, wielki kanclerz koronny dobrze się prowadzi. Odnajduje się w projektach oraz pracuje z gorliwością”⁷³.

W czasie obrad sejmu Sułkowski wchodził do różnych deputacji sejmowych, a 15 października, po rozwiązaniu konfederacji targowickiej, podpisał akt konfederacji grodzieńskiej. Za swoje zasługi dla Rosji otrzymał po ratyfikacji traktatów od Sieversa tabakierkę z portretem carycy Katarzyny II oraz „gwiazdę” o wartości 5 tys. czerwonych zł. Ponadto znalazł się w składzie wskrzeszonej Rady Nieustającej, a zasiadając na czele Departamentu Interesów Cudzoziemskich, układał stosunki pomiędzy Radą Nieustającą a nowym ambasadorem rosyjskim, Osipem Igelströmem. Po wybuchu insurekcji kościuszkowskiej ambasador żądał, by Rada Nieustająca natychmiast osądziła i skazała na śmierć spiskowców, którzy mieli znajdować się w Warszawie. Antoni nawoływał do zwołania sądu sejmowego, ponieważ — jak wspominał Antoni Trębicki — „Sułkowski, chociaż należący swoją polityką do partii moskiewskiej, ale poczciwy i nienaganny w swoim postępowaniu jako urzędnik i człowiek, otwarcie oświadczył, iż Rada Nieustająca nie jest władzą sądowniczą”⁷⁴. Rosyjskiego ambasadora takie postępowanie rozwścieczyło i miał gwałtownie upomnieć Antoniego, co podobno wywołało u Sułkowskiego atak apopleksji, chociaż inne przekazy mówią, że nastąpił on

k. 1—8; *Tajna korespondencja z Warszawy 1792—1794 do Ignacego Potockiego*. Oprac. M. Rymszyna, A. Zahorski. Warszawa 1961, s. 186; L. Wegner: *Konfederacja województw wielkopolskich z roku 1792*. Poznań 1863, s. 152—153; W. Smoleński: *Konfederacja Targowicka*. Kraków 1903, s. 6, 422—423; *Urzednicy centralni i nadworni...*, s. 58; D. Rolnik: *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792 — styczeń 1793)*. Katowice 2000, s. 153, 163; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 534.

73 *Targowica i sejm grodzieński 1793 w relacjach posta pruskiego Ludwiga Buchholtza*. Oprac. H. Kocój. Kraków 2004, s. 23, przyp. 88; nr 35: Ludwig Buchholtz do Fryderyka Wilhelma II, 8 maja 1793 r.; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 534.

74 A. Trębicki: *Opisanie sejmu ekstraordinaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie. O rewolucji roku 1794*. Oprac. J. Kowecki. Warszawa 1967, s. 80—82.

podczas posiedzenia Rady Nieustającej 16 kwietnia 1794 r. Po wyparciu z Warszawy wojsk rosyjskich Antoni Sułkowski ze strachu przed konsekwencjami swojej działalności na rzecz konfederacji oddał władzom insurekcji tabakierkę otrzymaną od Sieversa w Grodnie⁷⁵.

Podobnie jak jego starszy brat, Antoni Sułkowski starał się działać na płaszczyźnie kulturalnej i edukacyjnej, lecz jego aktywność w końcowym rozrachunku nie przyniosła dobrych rezultatów. Zmierzała raczej do zniszczenia wszystkiego, co August starał się zbudować. Antoni razem z najstarszym bratem działał w spółce teatralnej, w której zajmował się sprawami administracyjnymi i personalnymi. Jednak jego teatralne zainteresowania były znikome, o czym może świadczyć upadek domu komediowego w Rydzynie w czasie jego rządów⁷⁶. Także dzięki poparciu Augusta zasiadł w Komisji Edukacji Narodowej, której 7 lutego 1774 r. przedstawił projekt rozporządzania dobrami po zakonie jezuickim. Antoni miał swój duży udział w grabieży tych dóbr — zatrzymał dla siebie podobno 1,5 mln złp.⁷⁷ W przeciwieństwie do Augusta nie przejawiał aspiracji ani uzdolnień pedagogicznych. Mimo że 20 października 1786 r. wydał oświadczenie o dalszym wspieraniu konwiktów i fundacji założonych przez Augusta w Rydzynie, szybko popadł w konflikt z pijarami, których rektor — Atanazy Józef Pomorzkan — nieprzychylnie wyraził się o księciu. W odpowiedzi Antoni w 1788 r. nakazał siłą wstrzymać działalność szkoły i zawiesić jej finansowanie. Podobnie uczyniła KEN, która przestała finansować niezamożnych uczniów szlacheckich. Dopiero w 1791 r., po przegranym procesie z pijarami, książę Antoni ponownie zaczął wspierać finansowo szkołę rydzynską, lecz ustanowiony przez Augusta konwikt — zarówno funduszowy, jak i płatny — nie wznowił swojej działalności, trwającej zaledwie przez 4 lata⁷⁸.

Warto jeszcze zaznaczyć, że — jak przystało na Sułkowskiego — chcący dodać sobie prestiżu Antoni pełnił kolejne funkcje wojskowe. W lipcu 1774 r.

75 A. Trębicki: *Opisanie sejmu...*, s. 127, 152—159, 236—238; *Volumina Legum*. T. 10. *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*. Oprac. Z. Kaczmarczyk, J. Matuszewski, M. Sczaniecki, J. Wąsicki. Poznań 1952, s. 23—24, 29, 36—39, 47—48, 54, 59, 66, 344, 350—351, 353—354, 361, 365, 367—368, 371, 383, 385, 387, 390; L. Wegner: *Sejm grodzieński ostatni: ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793*. Poznań 1866, s. 189—191, 195—196; R.H. Lord: *Drugi rozbiór Polski*. Przeł. A. Jarczyński. Wstęp J. Łojek. Warszawa 1973, s. 66—67, 72—75, 397; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 535.

76 Budynek był nieużywany i popadł w ruinę, o czym świadczy raport o jego stanie z 1800 r., zob. *Warszawski teatr...*, s. X. Por. L. Preibisz: *Zamek...*, s. 129.

77 *Volumina...*, T. 8, s. 152; S. Załęski: *Historia zniesienia jezuitów w Polsce i ich zachowanie na Białej Rusi*. T. 2. Lwów 1875, s. 1—68; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 533.

78 BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, Obwieszczenie księcia Antoniego Sułkowskiego, rkp. 13683, k. 253; L. Preibisz: *Zamek...*, s. 128; S. Truchim: *Szkoły...*, s. 112, 120—131; J. Buba: *O żakach...*, s. 24—25; H. Bogdziewicz: *Szkoła pijarska...*, s. 90—91.

objął szefostwo pułku dragonów im. Potockich, a po spieszeniu tego oddziału na mocy reform pełnił od 11 kwietnia do 26 października 1778 r. szefostwo tej jednostki jako regimentu pieszego. Równolegle dowodził prywatnym regimenterem huzarów⁷⁹. Tak jak najstarszy brat pragnął zdobywać odznaczenia i z chęcią je przyjmował. Oprócz wspomnianego Orderu św. Andrzeja w swej kolekcji miał otrzymane od króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w 1777 r. Order św. Stanisława oraz w 1779 r. Order Orła Białego⁸⁰.

Kariera polityczna Antoniego Sułkowskiego nie przyniosła mu chluby. Klęskę poniósł także na polu finansowym: zniszczył resztki zabezpieczenia gospodarczego rodu. Jak zostało już wspomniane, nieumiejętność gospodarowania towarzyszyła mu od najmłodszych lat. Jego długi powodowały, że często nakładano na niego wyroki i kondemnaty. Antoni starał się — z różnym skutkiem — wykorzystywać swoje wpływy polityczne do odraczania kar. Ciągłe zapotrzebowanie na pieniądze zmusza go jednak nie tylko do zaciągania nowych pożyczek, lecz także do oddawania w dzierżawę swoich dóbr. Po śmierci braci do jego własnego długu (który w 1793 r. wynosił 166 tys. dukatów) doszły długi po Augustcie (4 581 700 złp.) i po Aleksandrze (1 020 522 złp.). W 1790 r., gdy wiadome było, że Sułkowski jest niewypłacalny, Królewski Generalny Bank Berliński pozwał go, nałożywszy sekwestr na znaczną część dóbr wchodzących do ordynacji. Chcący ratować majątek książę uzyskał w 1791 r. konstytucją sejmową zezwolenie na sprzedaż części dóbr z ordynacji rydzyskiej. Klucz wijewski sprzedał stolnikowi poznańskiemu Celestynowi Sokolnickiemu, a klucze zduński, kobyliński i baszkowski — pisarzowi wielkiemu koronnemu Maksymilianowi Mielżyńskiemu. Za wszystkie te dobra Sułkowski otrzymał 3 240 000 złp. i 60 tys. złp. rękawicznego dla żony, co znacznie zmniejszyło długi po Augustcie. Reszta majątku przynosiła 200 tys. złp. dochodu rocznie, jednak pozostali wierzyciele również domagali się spłaty należności. Przed ostateczną egzekucją ordynację uratował król pruski, który 6 marca 1795 r. wydał generalny indult przeciw wierzycielom Sułkowskiego. Problemy finansowe księcia wpłynęły m.in. na zahamowanie rozwoju Leszna, które znacznie ucierpiało po pożarze w 1790 r. (w 1793 r. miasto znalazło się w zarządzie państwa pruskiego). Ponadto w Rydzynie za czasów Antoniego ustały wszelkie prace budowlane, nawet te, które już były w trakcie realizacji od czasów Augusta⁸¹.

79 *Oficerowie Rzeczypospolitej...*, T. 1. Cz. 3, s. 201, 221; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 533.

80 Z. Dunin-Wilczyński: *Order...*, s. 184; *Kawalerowie i statuty Orderu Orła Białego 1705—2008*. Oprac. M. Męclewska. Warszawa 2008, s. 224.

81 BKPAN, *Teki Dworzaczka, Grodzkie i ziemskie, Poznań, Relacje XVIII wiek*, 6303 (nr 106) 1791 [kontrakt z M. Mielżyńskim]; ibidem: *Teki Dworzaczka, Grodzkie i ziemskie, Wschowa, Cz. 3*,

Działalność Antoniego Sułkowskiego nie przyniosła mu ani chwały, jakiej oczekiwał, ani przychylności współczesnych. Jego działalność polityczna, połączona z pychą i nikczemnością oraz rozrzutnym trybem życia, prawdopodobnie najbardziej obciążała dobre imię rodu Sułkowskich⁸². Historycy również ostro oceniali go w swych sądach. Władysław Konopczyński pisał o nim: „intrzygant pełen pretensji i złości”, „nieudolny, zazdrosny braciszek Antoni, którego natura na to chyba stworzyła, aby ludzie widzieli, że jednak August nie jest najjadłowitszym w Polsce renegatem”⁸³. Natomiast Baumgart zwrócił uwagę, że Antoni „będzie usiłował także zdobyć stanowisko polityczne śladem brata Augusta, nie dorównując mu ani ogłądą, ani umysłem, jakim odznaczył się najstarszy książę August Sułkowski”⁸⁴.

Gdy patrzemy na ścieżki karier książąt Sułkowskich w XVIII w., warto zauważyć wiele wspólnych czynników dominujących w ich działalności publicznej i prywatnej. Przede wszystkim starali się oni zaistnieć w życiu politycznym państwa oraz pociągały ich sprawy wojskowe, chociaż nie mieli ku nim predyspozycji. Żądza odznaczeń i pozyskiwania kolejnych godności, ale także wielka rozrzutność i nieumiejętność gospodarowania odciskały piętno na ich aktywności. Większość Sułkowskich charakteryzowała się nieograniczoną ambicją; książęta wykazywali przy tym wielką pychę i niecierpliwość w dążeniu do celu. Ich osobiste aspiracje dyktowały drogę, jaką podążali w danej rzeczywistości politycznej, często niezgodną z powszechnie uznawanymi wartościami. Pomimo podjęcia przez Aleksandra Józefa Sułkowskiego próby starannego przygotowania synów do działalności politycznej, nie udało się wykształcić wśród nich polityka cechującego się wybitnością. Niewątpliwie to pokolenie okryli złą sławą August i Antoni. Historycy jako trafną ocenę działalności tych dwóch Sułkowskich przywołują słowa Teodora Żychlińskiego: „Najsmutniejszą rolę odegrali w czasie dziejowego dramatu upadku Rzeczypospolitej August i Antoni, którym historia

597 (nr 198) 1791 [kontrakt z C. Sokolnickim]; S. Karwowski: *Kronika miasta Leszna*. Poznań 1877, s. 74—84; L. Preibisz: *Zamek...*, s. 126—128; A. Chowański: *Leszno Wielkopolskie i Ziemia Leszczyńska*. Warszawa 1952, s. 8—9; *Historia Leszna*. Red. J. Topolski. Leszno 1997, s. 142—143; A. Piwoń: *Sułkowscy dziedzicami...*, s. 39—41; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 535; A. Kwilecki: *Ziemiaństwo...*, s. 303. Władze Leszna wystosowały wobec Antoniego Sułkowskiego zażalenie do Komisji Skarbu, którego powodem było niewywiązanie się Sułkowskiego z warunków konwencji z miastem, wg której zobowiązał się pomóc miastu w rozwoju, zob. APP, *Akta Braci Czeskich (1507) 1557—1817 (1961)*, mf. O/79116, k 10—12, 134—141.

82 S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 54.

83 W. Konopczyński: *Konfederacja...*, s. 191; Idem: *Geneza...*, s. 223. Podobne zdanie o Antonim mieli: J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 9, s. 9—42; S. Karwowski: *Kronika...*, s. 74—84; T. Żychliński: *Złota księga...*, s. 332—334; H. Palkij: *Sułkowscy...*, s. 19—25.

84 J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 9, s. 42.

zarzuca przede wszystkim roztrwonienie funduszków pojezuickich. Obaj nadzwyczaj próżni i chorujący na prawdziwą ordero- i tytułomanię, duszą i ciałem byli oddani jednemu z potężnych mocarstw ościennych i byli najgorliwszymi jego w kraju agentami. August, zdolniejszy i wybitniejszego charakteru, podpisał pierwszy podział Polski, Antoni, słaby i zepsuty, trzeci i ostatni. Są jednak ślady, że i oni nie zawsze działali w złej wierze, ale, że nie umiając się podnieść na wysokość sytuacji politycznej, jak większość w owym smutnym czasie polskich magnatów, ulegli wpływom obcym, sądząc, że ratują kraj, a z nim i swe znaczenie”⁸⁵.

85 T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 320. Por. H. Palkij: *Sułkowscy...*, s. 23—24; M. Zwierzykowski: *August Sułkowski...*, s. 64.

Rozdział pierwszy

*Wychowanie i edukacja
Antoniego Pawła Sułkowskiego*

Łata dzieciństwa

Kolejne pokolenie Sułkowskich nie mogło utrzymywać poziomu życia i aktywności swoich ojców z powodu olbrzymich długów, które po zostawili po sobie ci ostatni. Przez cały XIX w. przedstawiciele rodu musieli na nowo budować swoją pozycję w zupełnie innych realiach politycznych i majątkowych¹. Splendor urzędów i osiągnięć ich przodków przeminął, jednak wciąż mocno działał na wyobraźnię kolejnego pokolenia, które odziedziczyło potrzebę odegrania ważnej roli dziejowej.

Pierwszym przedstawicielem rodu, który sprawił, że nazwisko Sułkowskich stało się znane Napoleonowi, był Józef Sułkowski. Nazywany przez historyków „synem dwóch ojców i trzech matek”², został oddany w latach 1777—1784 pod

1 M. Zwierzykowski: *August Sułkowski i strategia budowy pozycji rodu. Od książąt na Bielsku do senatorów Rzeczypospolitej*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Ma-dej, D. Nawrot. Katowice 2016, s. 64.

2 Według informacji jego opiekuna, księcia Augusta Sułkowskiego, Józef był dzieckiem hrabiego Teodora Sułkowskiego, oficera armii austriackiej, i panny Julii Quelise, z pochodzenia Węgierki. Pierwszy biograf Józefa Sułkowskiego, Hortensjusz de Saint-Albin — który w 1832 r. wydał dzieło *J. Sułkowski. Mémoires historiques, politiques et militaires sur les révolutions de Pologne 1792, 1794, la campagne d'Italie 1796, 1797, l'expédition du Tyrol, et les campagnes d'Égypte 1798, 1799*; Paris 1832 — pisał, że według niektórych podań ojcem Józefa miał być Franciszek Sułkowski. Szymon Askena-zy utrzymywał, że Józef urodził się w 1770 r. jako dziecko z nieprawego łoża Franciszka de Pauli Sułkowskiego i Małgorzaty Zofii Guiot de Fleville, późniejszej drugiej żony Teodora Sułkowskiego. Natomiast Adam Skałkowski uznał, że narodziny te miały miejsce 18 stycznia 1773 r. w miejscowości Raab na Węgrzech, a rodzicami Józefa byli Teodor Sułkowski i Julia Quelise. Władysław Konopczyński twierdził, że ojcem był Franciszek de Paula Sułkowski, a matką — Maria z Lubomirskich Radziwiłłowa, zob. M. Czeppe, A. Nieuważny, J. Pawlikowski: *Sułkowski Józef*. W: PSB. T. 45. Kra-ków 2007—2008, s. 566; por. M. Brandys: *Oficer największych nadziei*. Warszawa 1965, s. 5—16. Co ciekawe, Antoni Paweł Sułkowski zaraz po ukazaniu się dzieła Hortensjusza de Saint-Albina w 1832 r. zapoznał się z jego treścią i od razu napisał list do autora w celu sprostowania informacji o początkach rodu Sułkowskich, doprecyzowując przede wszystkim rodowód Józefa. Potwierdził ojcostwo Teodora Sułkowskiego, natomiast Józef miał być zrodzony z legalnego małżeństwa. Chciał nawet przesłać Saint-Albinowi dokumenty, które by to potwierdziły. Nie odniósł się jednak do kwestii tożsamości matki, zob. BTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Antoniego Pawła Sułkowskiego z lat 1793—1832. Fragmenty*, rkp. 1373, Antoni Paweł Sułkowski do Hortensjusza de Saint Albina, 1832, k. 63—76.

opiekę Augusta Sułkowskiego, który zadbał o jego dobre wykształcenie. Ze swoim stryjem podróżował do najważniejszych stolic Europy. Miał wiele talentów i wdzięk osobisty, dzięki którym zyskiwał szczególną sympatię i podziw osób, które miały z nim styczność. W 1783 r. rozpoczął karierę oficerską, a od 1786 r. służył w regimencie Działyńskich w Warszawie. Pod wpływem idei rewolucji francuskiej poglądy społeczne Józefa Sułkowskiego stały się radykalniejsze. Podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1792 r. odznaczył się niepospolitym męstwem oraz talentami wojskowymi, a także zdobył uznanie jako dowódca i taktyk. Rozczarowała go sytuacja w kraju, dlatego na początku 1793 r. wyjechał do Paryża. Nie przyjęto go jednak do wojska, co tłumaczono brakiem francuskiego obywatelstwa. Powierzono mu natomiast misję, w ramach której miał udać się do Konstantynopola. Dowiedziawszy się o wybuchu powstania kościuszkowskiego, Józef Sułkowski postanowił wrócić do kraju. 21 października przybył do Bukaresztu, gdzie prawdopodobnie dotarły do niego wieści o klęsce wojsk powstańczych pod Maciejowicami (10 października 1794 r.). Mimo to kontynuował podróż, teraz jednak już tylko w kierunku Lwowa. Zatrzymywany kilkukrotnie przez Austriaków, ostatecznie postanowił zawrócić. W styczniu 1795 r. znalazł się ponownie w Bukareszcie, a następnie w kwietniu ruszył do Konstantynopola. We wrześniu 1795 r. wyruszył w drogę powrotną do Paryża.

W 1796 r. Sułkowski otrzymał przydział do Armii Włoch w stopniu kapitana. Odznaczył się talentami i odwagą, w efekcie czego został zauważony i przydzielony do kwatery Napoleona jako jeden z jego pięciu adiutantów. U jego boku odbył kampanię włoską oraz egipską. Podczas tej ostatniej, kiedy wybuchło powstanie antyfrancuskie w Kairze, 22 października 1798 r. poniósł śmierć z rąk wzburzonego ludu³.

Przedwczesna śmierć przerwała marzenia Józefa Sułkowskiego o powrocie do kraju na czele republikańskiej armii. We wspomnieniach towarzyszy broni i w wyobraźni wzrastających pokoleń zaczęła się rodzić legenda Józefa Sułkowskiego, bohatera będącego uosobieniem romantycznego mitu związanego z epoką napoleońską. Pamięć o tym najpierw cudownym dziecku, następnie niezwykle zdolnym pisarzu, naukowcu, wreszcie — żołnierzu kampanii 1792 r., adiutancie i uczestniku wojen Bonapartego była żywa nie tylko w czasach Księstwa Warszawskiego, ale i znacznie późniejszych. Choć poglądy jakobińskie Sułkowskiego mogły być źle postrzegane przez elity społeczne początku XIX w., pamiętano, że spośród wszystkich Polaków (z wyjątkiem Marii Walewskiej) był on

3 M. Brandys: *Oficer największych...*, s. 22 i nn.; A. Jeziorowski: *Józef Sułkowski — mit i rzeczywistość*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 107—120; M. Czeppe, A. Nieuważny, J. Pawlikowski: *Sułkowski Józef...*, s. 567—570.

najbliżej Napoleona i tę bliskość chętnie podkreślano. Powstała w ten sposób legenda Józefa Sułkowskiego przyćmiła późniejsze życie i zasługi Antoniego Pawła Sułkowskiego⁴.

Księżę Antoni Sułkowski, najmłodszy syn Aleksandra Józefa, poślubił 22 stycznia 1766 r. we Wschowie pierwszą żonę — Marię Działyńską — córkę wojewody malborskiego Jakuba Działyńskiego, przedstawicielkę bocznej linii zasłużonego rodu w Wielkopolsce i Prusach Królewskich. Wniosła ona w posagu 700 tys. złp. Małżeństwo od początku było jednak nieudane. Maria, będąca wieloletnią konkubiną biskupa Ignacego Massalskiego, według Antoniego Sułkowskiego cechowała się dużą rozrzutnością. Pomimo tego w 1770 r. matka Marii, Konstancja z Ciesielskich Działyńska, wniosła zarzucający Antoniemu zaniebdywanie małżonki manifest, który jednak w 1772 r. za zgodą obu stron został skasowany, choć proces był już rozpoczęty w gnieźnieńskim konsystorzu. Co więcej, jak przekazuje Teodor Żychliński, Maria Działyńska miała być bezpłodna. Wszystko to wpłynęło na decyzję księcia Antoniego Sułkowskiego o rozpoczęciu procesu rozwodowego, który na mocy dekretu biskupa poznańskiego Onufrego Okęckiego z 9 grudnia 1781 r. zakończył się rozwodem⁵.

Niedługo po otrzymaniu rozwodu, Antoni Sułkowski rozpoczął starania o rękę zamożnej Karoliny Marii z hrabiów von Bubna und Littitz (ur. 18 listopada 1759 r.), córki Leopolda i Marii Juliany⁶. Z perspektywy pozyskiwania wpływów politycznych i koneksji, małżeństwo z Działyńską z pewnością mogło być dla Antoniego korzystniejsze niż poślubienie przedstawicielki mało znanego w Rzeczypospolitej czeskiego rodu hrabiowskiego⁷. Do zawarcia drugiego małżeństwa

4 A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy, czyli o meandrach legendy*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło...*, s. 95—96.

5 T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 334; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 535—536. W przeciwieństwie do Żychlińskiego, autorzy biogramu księcia Antoniego Sułkowskiego zamieszczonego w PSB twierdzili, że z tego małżeństwa miał urodzić się w 1777 r. syn, który prawdopodobnie szybko zmarł. Powołali się na list Sułkowskiego z 17 września 1777 r. do króla Stanisława Augusta.

6 Pierwszy zachowany list Karoliny do zaręczonego z nią Antoniego Sułkowskiego pochodzi już z 6 września 1782 r. kobieta używa w nim zdrobniałej wersji jego imienia „Toni”. Świadczy to o podjęciu przez Antoniego dość szybko po rozwodzie starań o rękę Karoliny, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz do Antoniego Sułkowskiego z lat 1782—1795*, T. 1 [*Listy narzeczonego z lat 1782—1783*], rkp. 1357, k. 2.

7 Pierwsze udokumentowane wzmianki o rodzie Bubna sięgają już 1394 r., chociaż miał on swą karierę rozpocząć już za czasów Przemysławów. W 1415 r. ród ten podzielił się na dwie linie: von Bubna und Littitz (pisany również jako Lititz) i Warlich von Bubna. Tytuł hrabiowski dla tej pierwszej uzyskał w 1632 r. Johann Heinrich Freiherr von Bubna und Littitz. Zob. C. Wurzbach: *Biographisches Lexikon...*, T. 2. Wien 1857, s. 183; E.H. Kneschke: *Neues allgemeines Deutsches Adels-Lexicon*. T. 2. Leipzig 1860, s. 115; O. Stolberg-Wernigerode: *Neue Deutsche Biographie*. T. 2. Berlin 1955, s. 695;

potrzebny był Antoniemu indult, jednak pojawiły się pewne trudności. Duchowieństwo drezdeńskie nie chciało uznać rozwodu udzielonego przez polskich duchownych, dlatego Sułkowski musiał podjąć o to starania w Rzymie⁸. Kontrakt małżeński spisano w Dreźnie 23 lutego 1784 r. w obecności brata narzeczonej, Jana Wacława von Bubna und Littitz. Cała sprawa przeciągała się na tyle długo, że odcisnęła piętno na rodzinie narzeczonej. Pisząc 6 marca 1784 r. do nieznanego adresata (opata), książę Sułkowski podkreślił: „najsmutniejszego skutku z tak przewleczonej deliberacji rzymskiej musiałem doświadczyć w przeszłym tygodniu, gdy matka narzeczonej mojej (...) z jedynej zgryzoty nad takowym precedensem z tym światem żegnać się musiała”⁹. W związku z tym Sułkowski napisał do kanclerza koronnego z prośbą o przyłączenie indultu do aktu zawarcia ślubu, by wreszcie zakończyć „nieszczęśny proces”. Ponadto zwrócił się ponownie do papieża o aprobowanie jego prośby i zapowiedział powrót do ojczyzny w celu finalizacji ślubu¹⁰.

Wkrótce indult został udzielony przez biskupa poznańskiego i Antoni Sułkowski wraz z Karoliną wzięli ślub 13 marca 1784 r. we Wschowie (12 marca wpisano kontrakt ślubny do akt grodzkich), o godz. 11 w farnym kościele, w towarzystwie swojego rodzeństwa (brata Karoliny oraz brata Antoniego — możliwe, że był to Franciszek). Uroczystość była skromna, a poza wymienionymi osobami wzięli w niej udział kasztelan gnieźnieński Rafał Gurowski oraz miejscowy pułkownik wraz z oficerami garnizonu, którzy zostali zaproszeni na obiad. Następnego dnia para młoda wyjechała w podróż za granicę¹¹. Dwa dni później Karolina, jako nowo poślubiona żona Antoniego, napisała list do głowy rodu, księcia Augusta Sułkowskiego, przekazując mu informację o ślubie oraz uczuciach, którymi darzy swojego „boskiego męża”, którego kocha i szanuje już od dwóch lat¹².

T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 334. Kompletne drzewo genealogiczne rodu można odnaleźć na stronie: <http://patricus.info/Rodokmeny/Buben.txt> [dostęp: 4.06.2021].

8 Duża część korespondencji pomiędzy Karoliną a Antonim w latach 1782—1783 dotyczy właśnie tego problemu, zob. BPTPN, *Archiwum książąt...*, t. 1 [*Listy narzeczonego z lat 1782—1783*], rkp. 1357; ibidem, *Archiwum książąt...*, rkp. 1356, Antoni Sułkowski do Wacława Wiażewicza (metropolitalny audytor w Gnieźnie), 1785 r., k. 49; BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13682, Antoni Sułkowski do NN, Drezno 6 stycznia 1784 r., k. 177—179.

9 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13682, Antoni Sułkowski do NN, Drezno 6 marca 1784 r., k. 182—183.

10 Ibidem.

11 BKPAN, *Teki Dworzaczka, Grodzkie i ziemskie, Poznań, Relacje XVIII wiek*, 6120 (nr 102) 1784; Relacja z odbytego ślubu napisana 13 marca 1784 r. we Wschowie przez Franciszka Sułkowskiego, jak przypuszcza na marginesie J. Baumgart: BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13682, k. 188—189; por. ibidem, k. 189.

12 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz z lat 1784—1807 dotyczące głównie wychowania i opieki nad synem Antoniem Paweł Sułkow-*



Ilustracja 5 • Karolina Sułkowska z hr. von Bubna und Littitz (1759—1831). 1798 r.

Autor: Merlini, Cecylia Duchesne, Wyganowska (1771—1801).

Źródło: zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, Min.941 MNW

(<https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/523210> — data dostępu: 18.09.2021).

Pierwszy syn z tego małżeństwa — Aleksander Józef — przyszedł na świat 26 września 1784 r. Antoni Sułkowski poprosił Katarzynę II o to, by została matką chrzestną jego pierworodnego syna, na co caryca zgodziła się. Dziecko zmarło jednak 3 sierpnia 1792 r. w Rydzyńcu, w związku z czym zachowało się o nim niewiele przekazów źródłowych. Na podstawie fragmentarycznej korespondencji Karoliny Sułkowskiej możemy jedynie stwierdzić, że małżonkowie Aleksander Józef Sułkowski często chorowali¹³. Warto zwrócić uwagę, że Aleksander Józef urodził się już sześć miesięcy po ślubie Antoniego i Karoliny Sułkowskich. Rzuca to pewne światło na próby jak najszybszego zawarcia związku małżeńskiego przez tę parę.

Drugi syn, Antoni Paweł Sułkowski, który miał zapewnić kontynuację wielkopolskiej linii rodu, przyszedł na świat 31 grudnia 1785 r. w Lesznie. Podczas chrztu, który odbył się 1 stycznia 1786 r., nadano mu imiona Antoni Paweł Franciszek

skim, rkp. 1359, Karolina Sułkowska do Augusta Sułkowskiego, 15 marca 1784 r., k. 114. Wkrótce też Antoni Sułkowski rozesłał listy informujące o zawartym małżeństwie z Karoliną: BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13682, Antoni do NN, 15 marca 1784 r., k. 179; 16 marca 1784 r., k. 180; 14 marca 1784 r., k. 181, k. 186, k. 187.

13 BPTPN, *Archiwum książąt...*, T. 2 [*Listy do męża z lat 1788—1795*], rkp. 1357, Karolina Sułkowska do Antoniego Sułkowskiego, 10 i 13 października 1790 r., k. 64—66; MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 12; C. Wurzbach: *Biographisches Lexikon...*, T. 2. Wien 1857, s. 298—299; T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 353; J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy...*, T. 7, tablica III.

de Paula Karol Boromeusz. Jego matką chrzestną została wielka księżna Maria Fiodorowna, żona Pawła, późniejszego cara Rosji. Antoni Sułkowski, chwalcąc się z dumą swemu bratu Augustowi w ten sam dzień narodzinami „drugiego sukcesora”, podkreślił, że jest to odpowiednie imię dla jego nowo narodzonego syna, ze względu na dobrych patronów¹⁴. Księżę Antoni drugiego dnia po chrzcie wystosował również list do króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, informując go o narodzinach syna. Podkreślił przy tym chęć wychowania go w wierności ojczyźnie i monarsze: „Śmiem tego nowo narodzonego wasala i syna, ojczyźnie ofiarować i złożyć przed tronem waszej królewskiej mości, jako ojca i króla łaskawie nad nami panującego”¹⁵.

Chcąc poznać system wartości, jakie wykształciły się u księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w latach młodości, należy przyjrzeć się jego edukacji i wychowaniu. Pełne przedstawienie tej kwestii jest utrudnione ze względu na fragmentaryczność zasobu źródłowego, jednakże na jego podstawie można zarysować drogę kształcenia młodego Sułkowskiego. Tradycyjny staropolski model wychowania za swoją podstawę uznawał pewną powściągliwość i chłód emocjonalny w kontaktach pomiędzy rodzicami a dziećmi. Zaczęło się to zmieniać pod wpływem myśli oświeceniowej. Zazwyczaj rodzice z zamożnych domów stosunkowo mało czasu poświęcali swoim dzieciom; wynajmowali do opieki nad nimi guwernerów, mamki, bony i cały szereg trzeciego personelu. Pochłaniały ich również sprawy towarzyskie. Mimo to najistotniejszą rolę w życiu dziecka wciąż odgrywali rodzice, nawet w sytuacji, gdy spędzały one większość czasu z wynajętymi opiekunami. Decydowali o najważniejszych sprawach dotyczących potomka, wybierali wychowawców, wyznaczali kierunek nauki oraz decydowali o wysłaniu do szkoły lub wyjeździe. Głową rodziny pozostawał ojciec, lecz jego wpływ na początkowe wychowanie potomstwa był zazwyczaj niewielki — powierzał to zadanie kobietom co najmniej do 5—7 roku życia dziecka. Wynikało to z kwestii zarówno gospodarczych, jak i kulturowych. Relacje pomiędzy rodzicem a dzieckiem mogły ulec znaczącej zmianie, jeśli rodzice z powodu przedwczesnych zgonów dzieci czy też jakiegokolwiek innej przyczyny mieli tylko jedno

14 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13682, Antoni Sułkowski do Augusta Sułkowskiego, 31 grudnia 1785 r., k. 374—375; ibidem, *Wyciąg z metryki z dnia 1 marca 1786 r.*, k. 392—393; BPTPN: *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices biographiques sur le Prince Antoine Sulkowski*, VI 1830, rkp. 1368, k. 1; MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 25; N. Kicka: *Pamiętniki*. Oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafranski. Warszawa 1972, s. 408; R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987, s. 10—11; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 537; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 536.

15 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13682, Antoni Sułkowski do Stanisława Augusta Poniatowskiego, 1 stycznia 1786 r., k. 384.

dziecko. Całą swą miłość i nadzieję na przedłużenie rodu pokładali wówczas w jedynym swym potomku, co musiało wpływać na ocieplenie stosunków na linii rodzic—dziecko¹⁶.

Edukacja i wychowanie młodego Antoniego Pawła Sułkowskiego były typowe dla rodzin z wyższych kręgów arystokracji polskiej. W pierwszych latach życia wraz z bratem został oddany pod opiekę guwernera, młodego zakonnika, pijara Ignacego Przybylskiego, który przybył do Rydzyny w 1788 r. Nauka Antoniego Pawła Sułkowskiego pod jego okiem trwała prawdopodobnie do 1793 r. Wtedy Przybylskiego przeniesiono na stanowisko profesora matematyki do szkół w Wieluniu, a szkoła pijarska w Rydzynie przeszła pod zarząd państwa pruskiego¹⁷. Niemożliwe jest ustalenie tego, jak dokładnie przebiegała edukacja Sułkowskiego w tym okresie. Zapewne rozpoczął nauczanie elementarne, w tym naukę podstaw języków niemieckiego, francuskiego i łaciny.

Karolina Sułkowska po śmierci swego pierwszego syna Aleksandra Józefa prawdopodobnie całą matczyną miłość przeniosła na Antoniego Pawła, który stał się jedynym spadkobiercą i nadzieją na kontynuację rydzyskiej linii książąt Sułkowskich. Często doprowadzało to do nadopiekuńczości matki i chęci kontrolowania wszelkich poczynąń syna. Kierowanie wychowaniem młodego Sułkowskiego od początku spadło na Karolinę, która decydowała o wyborze nauczycieli oraz była główną osobą nadzorującą edukację syna — poprzez prowadzenie korespondencji z nowym guwernerem¹⁸. Antoni Paweł Sułkowski został wysłany do Warszawy, gdzie jego nauczycielem został mianowany Adolf Wenceslaus Schmidt, nauczyciel w Szkole Rycerskiej¹⁹. Matka już w 1793 r. pisała czułe

16 A. Pachocka: *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*. Kraków 2009, s. 20—45.

17 A. Chodyński: *Ks. Ignacy Przybylski. Rektor szkół kaliskich*. W: *Noworocznik Kaliski na rok przestępny 1876*. R. 2. Kalisz 1875, s. 93—94.

18 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1359, Karolina Sułkowska do Adolfa Wenceslausa Schmidta, k. 36—60.

19 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1; BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13688 [odpis jednej z wersji biografii autorstwa Taidy Karoliny Sułkowskiej przez J. Baumgarta, który jednak różni się od oryginału], k. 151; N. Kicka: *Pamiętniki*. Oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafranski. Warszawa 1972, s. 408; K. Mrozowska: *Szkoła rycerska...*, s. 174; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 10; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 537. R. Bielecki podaje, że guwernerem został mianowany Johann Schmidt, metr języka niemieckiego w Szkole Rycerskiej. Za nim taką informację przekazują M. Baczkowski i A. Nieuważny. K. Mrozowska w pracy poświęconej Szkole Rycerskiej wymienia jako metra języka niemieckiego Johanna Schmidta, jednak źródła wskazują, że guwernerem został mianowany profesor Adolf Wenceslaus Schmidt. Nie wiadomo, czy była to ta sama osoba; w spisie nauczycieli Szkoły Rycerskiej podanym przez K. Mrozowską Adolf Wenceslaus nie występuje, być może autorka nie dotarła do takiej informacji. Dokładne

listy do zaledwie ośmioletniego syna, informując go o przebiegu swoich podróży oraz zwracając uwagę na przykładanie się do nauki pod okiem guwenera Schmidta, dyrektora Szkoły Rycerskiej Michała Jana Hubego i jednego z jej profesorów, Jana Wulfersa²⁰. Nowy guwener zauważył szybko, że oddalenie od Rydzyny może mieć dobry wpływ na młodego Sułkowskiego, ponieważ po śmierci brata był rzekomo rozpieszczony, w czym dużą rolę mogła odegrać jego matka²¹. Zajęty karierą polityczną ojciec odgrywał mniejszą rolę w wychowaniu syna. Zachowana nieliczna korespondencja z tego wczesnego etapu życia Antoniego Pawła Sułkowskiego zawiera kilka listów z Warszawy adresowanych do ojca w 1793 r. Jeden z pierwszych pochodzi z okresu tuż przed sejmem grodzieńskim. Antoni Paweł wyraził w nim radość, że ojciec cieszy się dobrym zdrowiem w Grodnie, zapytał, kiedy wróci, i przekazał informację o nadzorowaniu postępów w nauce przez swoich nauczycieli Michała Jana Hubego, Jana Wulfersa oraz guwenera Schmidta²². Zachowane listy pisane były również z okazji urodzin i imienin ojca²³. Antoni Paweł Sułkowski starał się sumiennie wykonywać polecenia nauczycieli, którzy sprawowali nad nim opiekę w imieniu rodziców: „przełożonym moim czynię respekt synowski, bo znam iż oni od rodziców moich są dla mnie wybrani i ich miejsce zastępują”²⁴.

Jako młody chłopiec prowadził od 1 stycznia do 28 lutego 1794 r. dzienniczek, w którym zamieszczał notatki na temat bieżącej nauki oraz spraw ro-

imię i nazwisko guwenera potwierdza paszport wystawiony przez Karolinę Sułkowską dla syna i podróżujących z nim osób, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Papiery różne z archiwum Sułkowskich*, rkp. 1385, k. 13 [paszport z 1802 r.].

20 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz do swego syna Antoniego Pawła Sułkowskiego i jego żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1793—1818. Fragmenty korespondencji*, T. 1, rkp. 1358, Karolina Sułkowska do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 13 czerwca 1793 r. Rydzyna, k. 1—2; 18 czerwca 1793 r., Wrocław, k. 3; 19 czerwca 1793 r., k. 5; 20 czerwca 1793 r., Leszno, k. 6; 28 czerwca [b.d.], k. 9; 6 lipca 1793 r., Leszno, k. 11; 17 lipca 1793, k. 13—15; 20 lipca 1793 r., k. 17—18; 29 lipca 1793 r., k. 19—20; lipiec 1793, k. 21—23; 13 sierpnia 1793 r., k. 24—25; K. Mrozowska: *Szkoła Rycerska...*, s. 175; 225. M.J. Hube pełnił funkcję dyrektora Szkoły Rycerskiej od 1781 r., zob. K. Mrozowska: *Hube Jan Michał*. W: PSB. T. 10. Wrocław 1962—1964, s. 67—69.

21 O. Abramczuk: *Książę generał Antoni Paweł Sułkowski IV ordynat rydzynski*. „Rydzyniak” 1996, nr 5—6 (1—2), s. 26.

22 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1373, Antoni Paweł Sułkowski do Antoniego Sułkowskiego, 8 maja 1793 r., Warszawa, k. 104—105.

23 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Antoniego Sułkowskiego, 13 czerwca 1793 r., Warszawa, k. 107—108; 29 czerwca 1793 r., Warszawa, k. 109—110; 7 sierpnia 1793 r., Warszawa, k. 111; 29 czerwca 1795, k. 112; 15 maja 1795 r., k. 113.

24 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1373, Antoni Paweł Sułkowski do Antoniego Sułkowskiego, [b.d.], k. 115.

dzinnych. Mogła to być pewna forma ćwiczenia pisma i języków, których się uczył. Niewykluczone, że zapiski były sprawdzane przez Karolinę Sułkowską. Antoni Paweł Sułkowski pisał głównie po niemiecku, który przyswoił sobie jako pierwszy język, jednak w dzienniczku znajdują się także wstawki francuskie i polskie²⁵. Dzięki zamieszczonemu planowi lekcji jesteśmy w stanie określić, jak wyglądał harmonogram dnia księcia Sułkowskiego podczas pobytu w Szkole Rycerskiej w Warszawie. W poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek lekcje zaczynały się o godz. 9 i trwały do godz. 17. Jako pierwszą lekcję odbywał nauczanie elementarne, połączone z językiem niemieckim, a zaraz potem — naukę łaciny. Popołudniem nauczyciel wykładał mu podstawy geografii i przyrody, a następnie język polski, francuski i osobno podstawy francuskiej wymowy. W środy i soboty plan zajęć przewidywał naukę pisania po niemiecku, kaligrafii i ortografii oraz arytmetyki²⁶. W swych krótkich notatkach Antoni Paweł Sułkowski skupiał się głównie na przebiegu codziennych lekcji, jako że zajmowały one większość dnia. Skrzętnie notował otrzymywane od nauczycieli z języka polskiego i francuskiego oceny, wśród których dominowały stopnie dobre i bardzo dobre, aczkolwiek miał problemy z zapamiętywaniem materiału, co czasem skutkowało gorszymi ocenami²⁷. Słabiej przyswajał sobie język francuski, a gdy otrzymywał złą ocenę, notował chęć poprawy²⁸. Dobrze natomiast szły mu lekcje polskiego, chwalił się w dzienniku, że po jednej z lekcji nauczyciel polskiego powiedział do niego: „i tak dobrze lekcja była wydana iżbym życzył, aby Jej Księżęca Mość o tym wiedziała”²⁹. Ważnym wydarzeniem w ciągu dnia, które pilnie zapisywał młody książę Sułkowski, były spotkania z matką, która starała się regularnie doglądać rozwoju syna, a jednocześnie wciągać go na salony i oswajając z życiem towarzyskim. Karolina zabierała Antoniego Pawła na spotkania z elitą towarzystwa warszawskiego, głównie związaną z Izabelą Czartoryską, oraz na spacer po Warszawie, m.in. po Łazienkach Królewskich³⁰. Radość sprawiały mu także spotkania z kolegami: Dębskim, Łaskim i Jezierskim³¹.

Program edukacji księcia Sułkowskiego oprócz podstawowych przedmiotów, które wprowadziła do programu nauczania ustawa Komisji Edukacji Narodowej

25 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, Antoni Paweł Sułkowski: „*Tagebuch oder Beobachtungen meiner selbst. 1794*”, rkp. 1362 [brak numeracji kart].

26 Ibidem.

27 Ibidem, 2 stycznia i nn.

28 Ibidem, 25 lutego.

29 Ibidem, 4 stycznia.

30 Ibidem, 5 stycznia; 8 stycznia; 9 stycznia; 12 stycznia; 13 stycznia; 16 stycznia; 19 stycznia; 24 stycznia; 26 stycznia; 2 lutego; 7 lutego; 9 lutego; 12 lutego; 23 lutego.

31 Ibidem, 6 stycznia; 8 stycznia; 12 lutego; 19 lutego.

z 1783 r., kładł nacisk na naukę języków, co w rodach arystokratycznych było normalną praktyką³². W przypadku Antoniego Pawła Sułkowskiego można za- uważać intensywną naukę niemieckiego. Sam jego ojciec — Antoni Sułkowski — miał świetnie posługiwać się tym językiem; mówiła nim na co dzień także jego matka Karolina. O pojmowaniu patriotyzmu przez Antoniego Sułkowskiego, uczestnika targowicy, była już mowa. Ciekawą kwestią wydaje się to, skąd Antoni Paweł Sułkowski zaczerpnął inspirację wartości, którymi w późniejszych latach usprawiedliwiał rozpoczęcie swojej kariery wojskowej i politycznej. Hagiograficzne biografie księcia Antoniego Pawła autorstwa jego córki Taidy Karoliny Sułkowskiej oraz bazująca na tym rękopisie wersja Natalii Kickiej wskazują na kierunek wychowania nadany w Szkole Rycerskiej i codzienne obcowanie z kształconą tam młodzieżą jako czynnik, który miał „przejąć go tak głęboką mi- łością ku ojczyźnie, że do śmierci nic nie zdołało wyziębic poświęcenia się księcia dla ojczyzny”³³.

Warto zachować pewien sceptycyzm względem opinii córki Antoniego Pa- wła Sułkowskiego, chociaż nie należy jej w pełni kwestionować. W przypad- ku młodego księcia, na którego oddziaływał także niemiecki krąg kulturowy, kształtowanie się nowoczesnego, polskiego patriotyzmu było procesem wielo- stopniowym i złożonym. Szkoła Rycerska stawiała sobie dwa cele. Po pierwsze, poprzez ćwiczenie w polu, musztrę i ćwiczenia z bronią, miała przygotować młodzież szlachecką do służby wojskowej, a po drugie, poprzez zwyczajną edukację szkolną o charakterze ogólnokształcącym, przekazać jej wiedzę po- trzebną do wypełnienia obowiązków obywatela Rzeczypospolitej. Szkoła ta wy- korzystywała myśl wychowania obywatelskiego opracowaną przez Stanisława Konarskiego. Program nauczania był przepełniony treściami ideowymi, przy czym wprowadzono naukę moralności opierającej się na prawie naturalnym i potrzebach społecznych, co — według założeń — miało budzić w młodzieży miłość do ojczyzny. Warto też pamiętać, że nie tylko guwerner nadzorował in- dywidualną naukę Antoniego Pawła Sułkowskiego. Doglądali jej także dyrektor Szkoły Rycerskiej Hube oraz profesor Wulfers. Zwłaszcza ten ostatni miał być jednym z wyróżniających się profesorów szkoły, którzy wnosili do niej nowe prądy i zdrową myśl, opartą na ciężkiej rzetelnej pracy³⁴. Biorąc to wszystko pod uwagę, można wysunąć hipotezę, że idee, które przyświecały Szkole Rycerskiej,

32 S. Kot: *Historja wychowania. Wychowanie nowoczesne (od połowy w. XVIII do współczesnej doby)*. T. 2. Lwów 1934, s. 83—90.

33 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1; BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13688, k. 151; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 408.

34 K. Mrozowska: *Szkoła Rycerska...*, s. 22, 176, 222—223; A. Stroynowski: *Walory Szkoły Rycerskiej w opinii sejmowej*. „Rocznik Polsko-Ukraiński” 2015, T. 17, s. 11—28.

mogły — chociaż nie musiały — w pewnym stopniu wpłynąć na ukształtowanie małoletniego księcia Sułkowskiego. Z powodu braku źródeł jesteśmy skazani w tej materii na hipotezy. Znacznie większy wpływ na budowanie patriotyzmu Sułkowskiego miały zapewne wydarzenia z 1806 r., o czym będzie jeszcze mowa. Warto zwrócić uwagę na fakt, że Szkoła Rycerska kładła duży nacisk na militarne kształcenie wychowanków, co mogło oswoić młodego księcia z kwestiami wojskowymi. Zapewne Antoni Paweł Sułkowski mógł skorzystać z przywileju przebywania w Szkole Rycerskiej mimo młodego wieku dzięki wpływom swojego ojca Antoniego Sułkowskiego, członka Konfederacji Targowickiej. Antoni Paweł Sułkowski przebywał w Warszawie, kiedy 17 kwietnia 1794 r. wybuchła insurekcja warszawska. Młody książę miał obserwować z tarasu pałacu Szkoły Kadetów szturm na Warszawę i zdobycie Pragi przez wojska rosyjskie pod wodzą generała Aleksandra Suworowa. Po upadku stolicy wraz z rodzicami i guvernerem wyjechał do Rydzyny³⁵.

Podróż po Europie

Duże konsekwencje finansowe dla ordynacji rydzynskiej miała śmierć trzeciego ordynata księcia Antoniego Sułkowskiego, który tuż przed północą 16 stycznia 1796 r. doznał paraliżu³⁶. Uroczysty pogrzeb odbył się 21 stycznia w Rydzynie³⁷. Antoni Paweł Sułkowski szanował swego ojca, jednak ten nie zdążył odegrać w jego życiu większej roli. Po latach, w dzienniku z 1823 r., wydał o ojcu sąd, który był zgodny z powszechną opinią: „Jego namiętności były jego nieszczęściem (...) Życie mego ojca jest dla mnie wielką nauką. W niczym sercu, umyśle, duszy nie pozostawił wspomnienia godnego

35 BTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1; BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13688, k. 151—152; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 408—409; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 10; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 537.

36 MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 12; BKPAN, *Teki Dworzaczka*, *Metrykalnia Katolickie*, cz. 2, 11747 (Rydzyna), por. BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13684 [odpisy oświadczeń lekarskich o zgonie Antoniego Sułkowskiego z 1797 r.], k. 184—186; D. Dukwicz, M. Zwierzykowski: *Sułkowski Antoni...*, s. 535.

37 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13684, k. 159: „Zarządzenie kolejności orszaku pogrzebowego: Najprzód szkoły, potem zakład w Kłodzi (?), dalej personel szpitala, dalej ordynacja cała na czarno ubrana, przedstawiciele władz, (...) na czarno ze świecami jako orszak, potem za (...) małżonka i rodzina, w tyle (...) obcy (...). Pochód idzie od kościoła na nabożeństwie potem na miejsce pogrzebu. 21.1.1796 r.”.

pamięci”. Większym autorytetem, na którym starał się wzorować, był książę August Sułkowski³⁸.

Kolejnym ordynatem został małoletni Antoni Paweł Sułkowski, który w testamentie ojca został polecony „dalszey Łasce y Protekcji” wszystkich trzech monarchów państw zaborczych³⁹. Wkrótce po śmierci Antoniego władze pruskie rozpoczęły proces, który miał uregulować sytuację prawną nieletniego księcia Sułkowskiego względem ordynacji rydzynskiej⁴⁰. Jego młody wiek spowodował, że przez następne kilkanaście lat ordynacją zarządzali jego opiekunowie oraz kuratorzy. Opiekę nad nią sprawowali jego matka Karolina Sułkowska oraz baron Karl Rudolf von Lestwitz z Czerniny, a kuratorem majątku został brat Karoliny, Wacław hr. Bubna und Littitz (dopiero w 1816 r. zgodnie z zapisem statutu ordynackiego Antoni Paweł Sułkowski objął zarząd nad ordynacją)⁴¹.

Z powodu olbrzymich długów Antoniego Sułkowskiego jego wierzyciele wnieśli proces likwidacyjny masy spadkowej, który sąd uchwalił 10 września 1798 r. Zamieniony w 1811 r. na postępowanie upadłościowe, przeciągał się przez większość życia Antoniego Pawła Sułkowskiego, aż do początku 1830 r. Wierzyciele obłożyli aresztem wyposażenie zamkowe. W listopadzie i grudniu 1798 r. odbyła się w Lesznie słynna wówczas licytacja ruchomości rydzynskich, która trwała 44 dni. Nie zachował się pełny spis sprzedanego inwentarza; wiadomo, że przepadła część bogatej kolekcji obrazów gromadzonych przez Aleksandra Józefa Sułkowskiego oraz zamkowa biblioteka. Rozebrano także szereg budynków w otoczeniu zamku⁴². Wnioski opiekunów księcia Antoniego

38 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, Antoni Paweł Sułkowski: *Dziennik z lat 1821—1823*, rkp. 1366, Rydzyna 16 stycznia 1823 r.; O. Abramczuk: *Książę generał...*, s. 26.

39 S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 69.

40 Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), *Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych*, dz. 1 *Universalia*, zespół 169, syg. 1397, *Verschiedene Privatangelegenheiten des jungen Fürsten v. Sulkowski*, k. 1—35.

41 Sytuację tę starał się wykorzystać Franciszek Sułkowski, chcący wnieść pretensje do ordynacji rydzynskiej. Jego pobyt w Petersburgu zaniepokoił Karolinę Sułkowską, która napisała w tej sprawie list do carycy Katarzyny II, zob. BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13684, Franciszek Sułkowski do Karoliny Sułkowskiej, 6 maja 1796 r., k. 157—158; ibidem, Karolina Sułkowska do NN, 1796 r., k. 169; ibidem, Karolina Sułkowska do carycy Katarzyny II, 16 września 1796 r., k. 170—171. Karolina Sułkowska starała się również zabiegać o poparcie u carycy, pisząc do jej faworyta Płatona Aleksandrowicza Zubowa oraz Aleksandra Biezbrodki, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1359, Karolina Sułkowska do Płatona Aleksandrowicza Zubowa, Leszno 16 września 1796 r., k. 134; ibidem, Karolina Sułkowska do Aleksandra Biezbrodki, Leszno 16 września 1796 r., k. 1; L. Preibisz: *Zamek...*, s. 128; S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 69.

42 L. Preibisz: *Zamek...*, s. 128—129. Zachował się jednak spis książek z biblioteki zamkowej, liczącej ponad 2300 pozycji, zob. *Catalogus der Auctionis lege den 24ten Oktober & seqq. a. c. allhier zu Lissa veraußernden zur Fürstl. von Sulkowskiischen Majorats-Nachlassenschaft gehorigen Bibliothekue*. Lissa 1798.



Ilustracja 6 • Zamek w Rydzynie. Około 1834 r.

Autor: X.T.S. [prawdopodobnie księżna Teresa Sułkowska (1815—1890)].

Źródło: „Przyjaciel Ludu”, 10 grudnia 1834, nr 24

(<https://polona.pl/item/zamek-rydzynski,ODgyMTYxMjU/o/#info:metadata> — data dostępu: 18.09.2021).

Pawła Sułkowskiego z 1801, 1803 oraz 1806 r., w których domagali się oni wydzielania majątku ordynackiego z masy spadkowej, odrzucono i w 1811 r. wszystkie dobra zostały oddane w administrację wierzycieli. Sytuacja zmieniła się dopiero 11 grudnia 1817 r., kiedy to wyrokiem Sądu Krajowego we Wschowie zdecydowano o wydzieleniu dóbr ordynackich z masy spadkowej. Pretensje wierzycieli miały być odtąd zaspokajane wyłącznie z dóbr leszczyńskich, wciąż posiadających charakter alodialnych⁴³.

Po śmierci męża w 1796 r. Karolina Sułkowska, nagłona sprawami majątkowymi, wyruszyła do Petersburga, dokąd zabrała ze sobą Antoniego Pawła Sułkowskiego. W 1797 r. młody książę wraz z matką został przyjęty na audiencji przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. Podczas spotkania młody Sułkowski miał odmówić ucałowania ręki króla, pomimo nalegań ze strony matki. Scenę

43 L. Preibisz: *Zamek...*, s. 130—131; S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 81—82.

tę należy traktować raczej jako wymysł hagiografów księcia. Jej przytoczenie miało służyć przedstawieniu go jako patrioty już od najmłodszych lat, który swoim zachowaniem dał wyraz temu, że za upadek ojczyzny obwinia Stanisława Augusta Poniatowskiego⁴⁴.

Wkrótce kuratelę nad młodym księciem objął również Karol Stanisław Unruh (Unrug), który w 1799 r. odkupił od Wojciecha Węgorzewskiego Górzno, które nie wchodziło w skład ordynacji rydzynskiej, a stanowiło dobra alodialne. Za swoje usługi, zgodnie ze statutem ordynacji, Unruh został odpowiednio uposażony⁴⁵. Chcąc zapewnić synowi dobre wykształcenie Karolina Sułkowska wysłała go na dalszą naukę. Jej pochodzenie warunkowało wychowanie Antoniego Pawła Sułkowskiego w kręgu kultury niemieckiej. Najpierw miał on odbyć nauki we Wrocławiu, a następnie — podjąć studia na uniwersytecie w Getyndze⁴⁶. Jeszcze w listopadzie 1801 r. przebywał w Warszawie, gdzie spotykał się m.in. z członkami hrabiowskiej linii rodu Sułkowskich⁴⁷. Od lutego 1802 r. młody książę mieszkał we Wrocławiu, zaznaczając tam także życia towarzyskiego na salonach podczas karnawału⁴⁸. Wciąż w podróży towarzyszył mu jego guwerner Schmidt, który doglądał odpowiedniego wychowania młodego ordynata rydzynskiego⁴⁹. Jesienią 1802 r. podjęto decyzję o podróży Antoniego Pawła Sułkowskiego do Getyngi. Z tego powodu matka wystawiła zaświadczenie (paszport), w którym potwierdzała, że jej syn wyjeżdża wraz z towarzyszącymi mu osobami przez Berlin do Getyngi. W podróży brali udział guwerner młodego księcia Adolf Wenceslaus Schmidt, Joseph Gartig, Franz Haselwanter i Józef Pstrągowski⁵⁰. W Getyndze Sułkowski studiował do 1804 r., kiedy to miał „świetnie ukończyć kurs nauk”⁵¹.

44 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 409. Takie uzasadnienie w swoim krótkim opracowaniu biograficznym przyjęła także O. Abramczuk: *Książę generał...*, s. 26—27.

45 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1359, Karolina Sułkowska do Karola Stanisława Unruha, 1801—1802 (tam załączony wykaz uposażenia rocznego Unruha za kuratelę), k. 121—132; M. Jarzewicz: *Majątki Wielkopolskie — powiat leszczyński*. T. 4. Szreniawa 1996.

46 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 409.

47 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1373, Antoni Paweł Sułkowski do Karoliny Sułkowskiej, 26 listopada 1801 r., Warszawa, k. 82.

48 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Karoliny Sułkowskiej, 7 lutego 1802 r., Wrocław, k. 83—85.

49 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Karoliny Sułkowskiej, 23 maja 1802 r., Wrocław, k. 86—87.

50 Ibidem, rkp. 1385, [zaświadczenie podpisane przez Karolinę Sułkowską z 21 września 1802 r.], k. 13.

51 Ibidem, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 409.

Zwyczajowo wśród arystokratów na zakończenie procesu edukacji młodzi odbywali podróż po Europie. Dawała im ona możliwość poszerzenia horyzontów oraz pokazania się na obcych dworach i zawarcia znajomości, które mogły zaprezentować w przyszłości. Wzorem ojca i stryjów młody Antoni Paweł Sułkowski został przez matkę posłany na tradycyjny Kavalierstour. Podróż rozpoczął jednak od ziemi polskich, na których najpierw odwiedził Warszawę, a następnie udał się do Puław, do rezydencji Czartoryskich, gdzie po raz pierwszy miało dojść do spotkania Antoniego Pawła z młodą Ewą Kicką. Stamtąd Sułkowski wyruszył do Drezna, gdzie z pełnym sukcesem zadebiutował w „wielkim świecie”. Dalej pojechał do Berlina, gdzie został przyjęty na audiencji przez króla pruskiego, przed którym także należało się zaprezentować⁵². W tym czasie został po raz pierwszy odznaczony — 25 czerwca 1805 r. otrzymał bawarski Order Rycerski św. Huberta. To odznaczenie nosili także August, Aleksander i Franciszek Sułkowscy⁵³. Po krótkim pobycie w stolicy Prus młody książę Sułkowski dotarł wreszcie w marcu 1806 r. do Paryża, miasta, które wywarło duży wpływ na jego wyobraźnię⁵⁴.

Podczas pobytu w Paryżu, od 7 kwietnia do 11 maja 1806 r., Antoni Paweł Sułkowski prowadził dziennik w języku francuskim. Notował w nim z dużą dokładnością to, jak spędzał czas, z pełną gorliwością poznając bogactwo kulturowe i historyczne Paryża. Sułkowski zwiedzał pałace, kościoły i muzea oraz uczestniczył w przedstawieniach teatralnych⁵⁵. Jego obserwacje są bardzo wnikliwe. Bez wątpienia jego swobodne wykazywanie się znajomością literatury czy też sztuki świadczyło o dobrym wykształceniu i posiadanej inteligencji.

Jedną z pierwszych budowli zwiedzonych przez Sułkowskiego był paryski Panteon (kościół św. Genowefy), wzniesiony na polecenie Ludwika XV. Od 1791 r. służył on za miejsce spoczynku zasłużonych Francuzów i w związku z tym był swoistym pomnikiem rewolucji. Budynek zrobił na księciu wrażenie swoją kopułą, piękną fasadą i wnętrzem. W opisach Sułkowskiego uwagę zwraca szczególnie głośność przekazywanych informacji. Rozpisywał się o założeniach architektonicznych i walorach estetycznych odwiedzanych przez siebie miejsc⁵⁶.

52 Ibidem, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1.

53 S. Łoza: *Order domowy rycerski p.w. świętego Huberta*. „Broń i Barwa” 1935, t. 2, nr 3, s. 62. Łoza podaje rok nadania orderu — 1805. Odpis listu informującego Antoniego Pawła Sułkowskiego o nadaniu mu Orderu św. Huberta różni się datą nadania — został napisany w Berlinie 23 maja 1803 r. Możliwe, że Baumgart pomylił datę w tym liście, zob. BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13685, k. 12.

54 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 1—2.

55 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, A.P. Sułkowski: *Journal pendant mon séjour à Paris depuis le 23 mars 1806*, rkp. 1363.

56 Ibidem, 8 kwietnia 1806 r., k. 4.

Nie tylko aspekty architektoniczne poruszały wyobraźnię młodego arystokraty. Z wielką przyjemnością odwiedził muzeum francuskiego Instytutu Narodowego (Institut de France), a następnie jego wydział matematyki i fizyki, gdzie ucieszyła go możliwość spotkania wielkich naukowców w tym m.in. Jeana-Antoine'a Chaptal'a⁵⁷. Warto podkreślić przy tym, że członkiem Institut de France był także sam Napoleon Bonaparte⁵⁸.

W kontekście sztuki wojennej Antoni Paweł Sułkowski odwiedził muzeum artylerii. Mimo że stwierdził, że „nie jest to rzecz, która mnie szczególnie interesuje”, zauważył eksponaty, które szczególnie zadziały na jego wyobraźnię i wzbudziły w nim ciekawość: zbroję króla Jerozolimy Gotfryda z Bouillon oraz miecz króla Henryka IV⁵⁹. Widoczna jest fascynacja Sułkowskiego czynami wielkich wodzów, chociaż w tym czasie sprawy wojskowe nie należały do sfery jego zainteresowań.

Sułkowski był szczególnie zachwycony wizytą w Palais Royal. Podziwiał nie tylko architektoniczny kunszt zabytku, lecz także wielki tłum, który przebywał w jego pobliżu. Wśród nich zwrócił uwagę na dużą liczbę artystów oraz sprzedawców różnego typu towarów. Ta część miasta miała według księcia oferować wiele rozrywek, m.in. najlepsze restauracje, kawiarnie oraz sale do gier⁶⁰. Zamiłowanie do teatru było zauważalne u większości przedstawicieli rodu Sułkowskich, więc nie dziwi też zainteresowanie nim Antoniego Pawła. Sporo miejsca poświęcił opisaniu swych wrażeń z odwiedzin w teatrze znajdującym się w Palais Royal, analizując walory artystyczne wystawianych tam spektakli. Teatr ten miał być według niego „bardzo interesujący dla każdego obcokrajowca” zainteresowanego sztuką francuską. Wystawiono w nim sztuki m.in. Pierre'a Corneille'a, Jeana-Baptiste'a Racine'a oraz Voltaire'a. Sułkowski spotkał w paryskim teatrze najśłynniejszych wówczas francuskich aktorów i aktorki m.in. François'a Josepha Talmę oraz Joséphine Duchesnois. Według Sułkowskiego „tragedia jest obrazem życia, reprezentuje całą wielką energię ludzkiej natury, którą idealizuje”⁶¹. Książę podziwiał kunszt naturalnej gry aktorskiej Talmy. Pomimo krytycznych uwag, w których zarzucał Francuzom monotonię i zbytnią ekstrawagancję, wyraził wielką radość, że mógł zobaczyć spektakle francuskich mistrzów⁶².

57 Ibidem, 11 i 14 kwietnia 1806 r., k. 5.

58 A. Roberts: *Napoleon Wielki*. Warszawa 2015, s. 163—164.

59 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, A.P. Sułkowski: *Journal...*, rkp. 1363, 13 kwietnia 1806 r., k. 5. Nie była to prawdziwa zbroja Gotfryda, a jedynie mu przypisywana. W pierwszym numerze „Le Magasin Pittoresque” autorzy opisujący muzeum artylerii w Paryżu przypuszczają, że zbroja ta była wykonana w XVI w. przez Jules'a Romaina, zob. „Le Magasin Pittoresque” 1833. T. 1, s. 260.

60 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, A.P. Sułkowski: *Journal...*, rkp. 1363, k. 1.

61 Ibidem, k. 2.

62 Ibidem, k. 2—3.

Ważnym elementem pobytu księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w Paryżu było aktywne uczestnictwo w życiu towarzyskim. Bywał na salonach francuskiej socjety oraz uczestniczył w wielkich balach, zawierając coraz to nowe znajomości⁶³. 8 kwietnia 1806 r. był świadkiem ślubu księżniczki Stefanii de Beuharnais, adoptowanej córki Napoleona, z księciem elektorem Badenii, Karolem Ludwikiem Badeńskim. W tym dniu całe Tuileries i jego ogród zostały iluminowane, czemu towarzyszyły pokazy sztucznych ogni⁶⁴. Wydarzenie to było elementem dynastycznej polityki cesarza Napoleona Bonaparte oraz procesu dalszego uzależniania państw niemieckich od Francji. Sułkowski spotykał się także z przedstawicielami polskiej arystokracji przebywającej w Paryżu. Wziął udział w obiedzie z Potocką i generałem Janem Komarzewskim, który w czasach Rzeczypospolitej był prawą ręką króla Stanisława Augusta Poniatowskiego w sprawach wojska oraz uczestnikiem powstania kościuszkowskiego. Sułkowski rozmawiał z nim na temat nowych zainteresowań naukowych generała dotyczących mineralogii i chemii⁶⁵. Podczas dalszego zwiedzania paryskich budowli, 26 kwietnia dotarł do Pałacu Luksemburskiego, który był wtedy siedzibą senatu. Margrabia Girolamo Lucchesini, pruski poseł w Paryżu, przedstawił go księciu Charles'owi-Maurice'owi Talleyrandowi, ministrowi spraw zagranicznych Francji, który — „jak ma w zwyczaju” — przyjął go jedynie milczącym ukłonem⁶⁶.

Bez wątpienia najważniejszym wydarzeniem podczas pobytu Sułkowskiego we francuskiej stolicy było spotkanie z cesarzem Napoleonem Bonapartem i jego małżonką Józefiną podczas audiencji w Tuileries, która nastąpiła 20 kwietnia 1806 r. Poznanie Napoleona miało ważny wpływ na późniejsze postępowanie i konstruowanie wizji kariery Sułkowskiego. Cesarz, usłyszawszy jego nazwisko, chciał z nim porozmawiać, ponieważ skojarzył je ze swoim adiutantem z czasów kampanii włoskiej i wyprawy do Egiptu — Józefem Sułkowskim — który poległ podczas powstania ludności w Kairze w 1798 r. Napoleon łaskawie przyjął księcia i miał porównać jego rysy twarzy do byłego adiutanta. Antoni Paweł Sułkowski uważał, że spotkanie z cesarzem było ogromnym wyróżnieniem i zaszczytem. Po audiencji u pary cesarskiej wziął udział w wielkim balu oraz towarzyszącej mu dużej paradzie wojskowej, którą uważał za bardzo piękne widowisko⁶⁷. Możliwe,

63 Ibidem, k. 5—8.

64 Ibidem, 8 kwietnia 1806 r., k. 4.

65 Ibidem, 10 kwietnia 1806 r., k. 4. Sułkowski nie podał, o którą dokładnie Potocką mu chodziło, prawdopodobnie mogła to być Aleksandra z Lubomirskich Potocka.

66 Ibidem, 26 kwietnia 1806 r., k. 7.

67 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, A.P. Sułkowski: *Journal...*, rkp. 1363, 20 kwietnia 1806 r., k. 6; ibidem, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 2; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 409, por. M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 537.

że już wtedy zaczął sądzić, że na dworze Napoleona może liczyć na większą protekcję niż na dworach wiedeńskim i berlińskim. Wynikało to z przyjaznego przyjęcia go przez cesarza Francuzów oraz tego, że ten nie ukrywał swojego pokrewieństwa z Józefem Sułkowskim⁶⁸.

Młodego księcia zafascynował napoleoński Paryż. W jego notatkach brak jednak głębszych polityczno-społecznych rozważań na temat wpływu rewolucji francuskiej na paryskie społeczeństwo. Reprezentuje on nowe pokolenie, kształtowane w innej rzeczywistości społeczno-kulturowej, z wpływem myśli oświeceniowej. Zdecydowanie większym sceptycyzmem na zachodzące zmiany we Francji zareagowali przedstawiciele starszej generacji — Stanisław Staszic i Julian Ursyn Niemcewicz, którzy bawili w Paryżu w latach 1804—1805. Chociaż obaj dużo miejsca w swoich dziennikach poświęcili opisowi bogactwa artystycznego Paryża, to równie sporo (negatywnych) uwag poczynili na temat przemian społeczno-politycznych. Staszic dostrzegł przede wszystkim napoleońską iluzję i propagandę przemycaną przez władze w każdej sferze życia publicznego, pisał o tym: „Pochlebstwo dla Bonapartego zajmuje wszystko i tchnie wszystkim (...). Wielka znajomość ludzi Bonapartem. Wszystko, co tylko z zastanowieniem widziałem, wszystko jest stosownie robione do zajęcia z czasem umysłów, a teraz zmysłów ludu. Wszędzie obrazy, stychy, rysunki, napisy, przedstawienia, pisma, gazety, malowania, teatru, nawet nazwiska teatrów, dzień w dzień powtarzają, co ma przyzwyczaić zmysły, a dalej głowy ludu”⁶⁹. Staszica raziła również nowa elita francuska, która była tworem rewolucji francuskiej i napoleońskiego porządku. Uważał jej przedstawicieli za parweniuchy, żądnych uwagi nowego władcy Francji⁷⁰. Tym samym podkreślił ogólne zepsucie francuskiego społeczeństwa, które miało być „skażone więcej, jak gdziekolwiek. Pieniądze ich bóg; religia — zwyczajem i oszustwem. Wiary rzadko. Bezżeństwo powszechne”⁷¹.

Przemyślenia Niemcewicza były podobne, a zdziwienie przemianami jeszcze większe, ponieważ — jak tłumaczył — był w Paryżu już przed 17 laty i dzięki temu mógł porównać dwie rzeczywistości społeczno-polityczne. Był on bardzo sceptycznie nastawiony względem Napoleona i sposobu, w jaki doszedł on do władzy: „Trzeba było podobnych zdarzeń, w jakich jest dzisiaj Francja, trzeba było tak śmiałego i szczęśliwego człowieka, trzeba było narodu, zmordowanego niepewnością i okrucieństwami dwunastu lat, żeby to niepojęte zdarzenie skutek

68 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 11.

69 Paryż, 12 listopada 1804 r. W: *Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789—1805*. Wyd. C. Leśniewski. Kraków 1931, s. 404.

70 Paryż, 18 listopada 1804 r. W: *ibidem*, s. 407.

71 Paryż, 13 stycznia 1805 r. W: *ibidem*, s. 409.

wziąć mogło”⁷². Do Paryża przybył zaraz przed ogłoszeniem Napoleona przez senat cesarzem Francuzów (18 maja 1804 r.). Co więcej, zwracał uwagę na to, że sam lud francuski daleki jest od entuzjazmu z tego powodu. Opisał barbarzyństwo rewolucji francuskiej, przez którą — jego zdaniem — ulice spływały krwią i wyrządziły dużo szkód, również materialnych. Niemcewicz krytykował tak drastyczne wyniszczenie starej szlachty i pozbawienie jej majątków oraz nową elitę francuską, w której tak jak Staszic widział grupę parweniuszy, którzy „na wielkim świecie dawnej szlachty dziś zastąpili miejsce, ale nie zastąpili ani ich grzeczności, ani tonu, ani co najbardziej dobrego wychowania — dawne zbytki i rozwiązłości, te tylko doskonale naśladować umieją”⁷³.

W tym przypadku widać różnicę w mentalności młodego pokolenia i starszej generacji: odmiennosć w postrzeganiu zachodzących w Europie przemian społeczno-politycznych. Ciekawe, że szczególnie było to widoczne w latach 1806/1807, kiedy większość młodsze pokolenia z entuzjazmem witała francuskie orły, natomiast przynajmniej część starej elity politycznej starała się ostrożniej kalkulować zyski mogące płynąć z połączenia sprawy polskiej z Napoleonem.

Po kilkumiesięcznym pobycie w Paryżu Antoni Paweł Sułkowski udał się na wycieczkę do Holandii, gdzie został przyjęty na dworze Ludwika Bonapartego, nowo mianowanego króla Holandii⁷⁴. Stamtąd powrócił do Paryża we wrześniu 1806 r. Dowiedział się wówczas o napiętych stosunkach pomiędzy Francją a Prusami, które zmierzały ku wojnie. Możliwe, że został poinformowany o zbliżającym się konflikcie przez ambasadora pruskiego, więc jako poddany pruski postanowił opuścić Francję, ponieważ nie chciał być odcięty od możliwości powrotu do Rydzyny. Udało mu się wyjechać wraz z ambasadorem pruskim, który przebywał we Francji, generałem Friedrichem Wilhelmem Ernstem von Knobelsdorffem. Ich droga wiodła przez Moguncję, gdzie Sułkowski dowiedział się o świetnych zwycięstwach armii francuskiej pod Jeną i Auerstaedt. Podczas pobytu w Kassel doszła go informacja, że król pruski Fryderyk Wilhelm III wycofał się z Berlina. Chcący ominąć główne teatry działań wojskowych Antoni Paweł wciąż przebywał w świącie pruskiego ambasadora i tak dotarł na wyspę Uznam. Tam wynajął niewielki rybacki statek, którym, po kilku dniach podróży przy niesprzyjającej sztormowej pogodzie, dotarł do Gdańska. Stamtąd ruszył łądem do Torunia. W Toruniu Sułkowski rozstał się z ambasadorem; tłumaczył

72 *Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza 1804—1807. Dziennik drugiej podróży do Ameryki*. Lwów 1873, s. 52.

73 *Ibidem*, s. 53—81.

74 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 2—3; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 409—410; O. Abramczuk: *Książę generał...*, s. 27.

się koniecznością zobaczenia swojej matki. Wyjechał natychmiast w kierunku Rydzyny i minął ostatnie posterunki pruskie, posługując się pruskim paszportem. We Włocławku zajętym przez Francuzów pomogli Sułkowskiemu przeprowić się przez Wisłę na tratwie żołnierze francuscy, którym pokazał drugi paszport, podpisany przez francuskiego ministra spraw zagranicznych Charles'a-Maurice'a Talleyranda. Antoni Paweł Sułkowski przybył do Rydzyny tylko na chwilę i prawie natychmiast wyruszył do Poznania, by znaleźć się tam jeszcze przed uroczystym wkroczeniem cesarza Napoleona⁷⁵.

Zapewne docierały do niego wieści o wydarzeniach w Poznaniu, do którego wkroczyła armia francuska, oraz informacje, że generał Jan Henryk Dąbrowski rozpoczął organizację wojska polskiego, a Napoleon przyjął delegację polskiej szlachty. Wiadomości o kolejnych zwycięstwach tego ostatniego mogły oddziaływać na wyobraźnię młodego ambitnego arystokraty, który zafascynował się potęgą Francji i osobą cesarza już podczas swego kilkumiesięcznego pobytu w Paryżu. Zapewne energiczny zryw Polaków także mógł przyczynić się do wzrostu entuzjazmu i rozpalenia ducha narodowego u Sułkowskiego. Są to jednak kwestie, w których musimy zdać się jedynie na pewne hipotezy. Z powodu braku odpowiedniej bazy źródłowej trudno jest uchwycić złożoną, indywidualną motywację Sułkowskiego w tym okresie. Niemniej jego wielka ambicja i chęć odegrania znaczącej roli w dziejach prawdopodobnie nie pozwoliły mu stać bezczynnie w obliczu szansy wzięcia udziału w walce o Polskę⁷⁶.

75 BPTPN, *Archiwum ksiąg Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 3—4; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 410; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 12; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 537.

76 J. Staszewski: *Przyjazd Dąbrowskiego do Poznania 1806 roku*. W: *Kronika Miasta Poznania*. R. 16. Poznań 1938, s. 49—56; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 11—12; M. Kukiel: *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. Poznań 1996, s. 106—109; Idem: *Wojny napoleońskie*. Warszawa 1927, s. 131—139; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 537; J. Czubyński: *Księstwo Warszawskie (1807—1815)*. Warszawa 2010, s. 58—59; E. von Höpfner: *Wojna lat 1806—1807*. T. 1. Oświęcim 2013, s. 233—291; J. Staszewski: *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*. Oświęcim 2013, s. 13—20.

Rozdział drugi

Początek kariery wojskowej
1806—1808

Ambicja i patriotyzm — motywacja księcia oficera

W październiku 1806 r. Napoleon przystąpił do wojny z czwartą koalicją, na czele której stały Prusy i Rosja. Po upływie terminu ultimatum wystosowanego przez Prusy wobec Francji, aby wycofała swoje oddziały na linię Renu, 8 października 1806 r. Napoleon przekroczył na czele Wielkiej Armii pruską granicę. Do najważniejszych rozstrzygnięć na tym etapie kampanii doszło 14 października. Tego dnia pod Jeną Napoleon rozbił armię pruską dowodzoną przez księcia Friedricha von Hohenlohe, a pod Auerstadt wielki triumf odniósł marszałek Louis Davout, który rozgromił główne zgromadzenie armii pruskiej, dowodzone przez księcia Karla Wilhelma Brunszwickiego i Fryderyka Wilhelma III. Francuskie zwycięstwa spowodowały upadek ducha w wojsku pruskim, a sam król uciekł do Prus Wschodnich, gdzie oczekiwał pomocy ze strony Rosji. Napoleon rozpoczął pościg za resztkami armii wroga i 25 października dotarł do Berlina. Sytuację skomplikowała zbliżająca się ze wschodu w kierunku Wisły armia rosyjska, na czele której stał feldmarszałek Levin August von Benningsen. Zaangażowanie sił militarnych Rosji w konflikt oddaliło perspektywę szybkiego zakończenia wojny. W tej sytuacji Napoleon wydał swej armii rozkaz, aby przekroczyła linię Odry. Pierwsze oddziały III korpusu Wielkiej Armii, które wkroczyły 1 listopada pod dowództwem marszałka Davouta na ziemie polskie, zwiastowały rozpoczynającą się pierwszą wojnę polską¹.

Napoleon, wobec licznych trudności związanych z prowadzeniem kampanii daleko od baz zaopatrzeniowych, chciał zaangażować ludność ziem polskich, która mogłaby udzielić pomocy nadciągającej Wielkiej Armii. W celu pobudzenia ofiarności Polaków 3 listopada 1806 r. ukazała się w Berlinie odezwa wezwanych do Napoleona jeszcze na początku kampanii generała Jana Henryka Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego — twórców Legionów Polskich we Włoszech. Przypominała ona krótkie, powołujące się na emocje proklamacje napoleońskie, do

1 J. Tranie, J.C. Carmigniani: *Napoleon et l'Allemagne Prusse 1806*. Paris 1984, s. 92—113, 117—157; M. Kukiel: *Wojny napoleońskie*. Warszawa 1927, s. 115—166; P. Malicki: *1806: Jena—Auerstädt*. Oświęcim 2014, s. 245—251; E. von Höpfner: *Wojna lat 1806—1807*. T. 1. Oświęcim 2013, s. 151—152; Idem: *Wojna lat 1806—1807*. T. 2. Oświęcim 2014, s. 195—203; G. Lechartier: *Manewr na Pułtusk. Kampania jesienna w Polsce w 1806 roku*. Oświęcim 2014, s. 33—53.

których Polacy nie mieli dotąd okazji się przyzwyczaić. Otwierała ją zapowiedź mających nadejść wkrótce wydarzeń: „Polacy! Napoleon Wielki, niezwyciężony, wchodzi w trzykroć sto tysięcy wojska do Polski”. Wybicki przytoczył w niej słowa wypowiedziane przez Napoleona podczas audiencji, podkreślające szansę, jaką stanowi dla Polaków wkroczenie Wielkiej Armii na ziemię zaboru pruskiego: „Obaczę (powiedział nam), obaczę, jeżeli Polacy godni są być narodem. Idę do Poznania, tam się pierwsze moje zawiążą wyobrażenia o jego wartości. Polacy! Od was więc zawisło istnieć i mieć ojczyznę: wasz zemściciel, wasz stwórca się zjawił”. Utrzymana w emocjonalnym tonie mowa wzywała rodaków do entuzjastycznego powitania wkraczającego cesarza: „Zabiegajmy mu drogę z stron wszystkich, tak jak osierocone dzieci rzucają się na łono ojca”. Co najważniejsze, wskazywała, że Polacy powinni swoim postępowaniem udowodnić Napoleonowi zaangażowanie w walce o wskrzeszenie ojczyzny: „Przynieście mu wasze serca i odwagę wrodzoną Polakom. Powstańcie i przekonajcie go, iż gotowi jesteście i krew toczyć na odzyskanie ojczyzny”. Odezwa wzywała Polaków w szeregach armii pruskiej do porzucenia obcej służby i powrotu „pod chorągwie Ojczyzny”. Słowa mające obudzić patriotyczne uczucia wśród społeczeństwa polskiego wspierała zapowiedź zaangażowania się po stronie profrancuskiej narodowego bohatera: „Wkrótce Kościuszko, wezwany przez niezwyciężonego Napoleona, przemówi do was z Jego woli”². Tadeusz Kościuszko ostatecznie odmówił współpracy, zniechęcony brakiem konkretnych zapewnień ze strony Napoleona w sprawie odbudowy Polski³.

Dąbrowski i Wybicki stali się głównymi organizatorami akcji powstańczej w Wielkopolsce. Powstanie na ziemiach zaboru pruskiego — wedle założeń Napoleona — miało spowolnić marsz Rosjan, którzy zmierzali z pomocą Prusom. Polskie poparcie zapewnić mogło także dogodną dla cesarza Francuzów sytuację podczas ewentualnych rokowań pokojowych. Ważniejsze w tej chwili było jednak wsparcie ludności polskiej, polegające na aprowizacji wkraczającej na ziemię polskiej armii francuskiej. Natomiast tworzone polskie oddziały mogły uzupełnić szeregi napoleońskiej armii, która znajdowała się daleko od swojej ojczyzny i rezerw świeżego rekruta⁴.

Do Poznania 4 listopada 1806 r. wkroczył 1. pułk strzelców konnych pułkownika Remy’ego Exelmansa, znajdujący się w awangardzie korpusu marszałka Davouta. W tym samym czasie generał Dąbrowski i Wybicki, zdawszy sobie sprawę

2 *Archiwum Wybickiego*. T. 2. Wyd. A.M. Skałkowski. Gdańsk 1950, s. 30—32; B. Grochulska: *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1966, s. 18—19; J. Czubyty: *Księstwo...*, s. 63.

3 E. Halicz: *Tadeusz Kościuszko wobec wojny 1806—1807*. W: Idem: *Geneza Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1962, s. 117—161; D. Nawrot: *Tadeusz Kościuszko*. Kraków 2017, s. 214—221.

4 J. Czubyty: *Księstwo...*, s. 64—68; D. Nawrot: *Powstanie...*, s. 30.

z konieczności szybkiego działania, rozesłali listy do zaufanych i wpływowych Polaków mieszkających na ziemiach zaboru pruskiego. Prezentowali w nich wizję odrodzenia narodu, którego dokona Napoleon, jeżeli zobaczy gotowość Polaków do poświęceń. Wkrótce podążyli śladem Wielkiej Armii do Wielkopolski. Dąbrowski i Wybicki nie posiadali żadnego oficjalnego pełnomocnictwa, które upoważniałoby ich do stworzenia struktur władzy i oddziałów wojskowych na wyzwolonych ziemiach. Ponadto nie wiedzieli, jak na odezwę zareagują ich rodacy, szczególnie ci wpływowi, których bierność mogłaby skutkować upadkiem całej akcji. Kiedy wkraczali triumfalnie 6 listopada 1806 r. do Poznania, powitał ich wiwatujący tłum, który rozwiął wspomniane wątpliwości. Pojawiła się szansa na mobilizację społeczeństwa po stronie cesarza Francuzów. Świadczyły o tym informacje o dalszym wyzwolaniu terenów wielkopolskich od małych pruskich komend i usuwaniu lokalnych urzędników⁵.

Zakończenie pruskich rządów z radością przyjęły średnia i drobna szlachta oraz mieszczaństwo. Zaangażowali się do akcji zbrojnej nie tylko starzy oficerowie z czasów Rzeczypospolitej, lecz także młodzież. W związku z obawami przed rewolucyjną anarchią ze strony niektórych kręgów generał Dąbrowski wydał specjalną odezwę nawołującą do zachowania spokoju i porządku. W tym czasie Józef Wybicki tworzył struktury administracji polskiej, której zadaniem miało być pobieranie podatków, furażu, żywności, dbanie o funkcjonowanie poczty oraz organizowanie szpitali i magazynów dla zbliżającej się Wielkiej Armii, a także pierwszych formowanych oddziałów Wojska Polskiego. Wciąż brakowało potrzebnych funduszy. Ponadto, w obliczu jeszcze nierozstrzygniętej wojny, nie każdy Polak wykazywał się chęcią otwartego wystąpienia przeciwko Fryderykowi Wilhelmowi III, szczególnie że władze pruskie zapowiadały surowe reperkusje względem buntowników. Toteż wyczekiwano ostatecznego rozstrzygnięcia, które musiało nadejść wraz ze starciem się armii Napoleona z wojskami cara Aleksandra I⁶.

Tworzeniu regularnych oddziałów Wojska Polskiego musiał także sprzyjać entuzjazm, który w części społeczeństwa polskiego pojawił się po przyjęciu przez Napoleona 19 listopada 1806 r. deputacji departamentów poznańskiego i kaliskiego w Berlinie. Jednym z warunków restauracji państwa polskiego miało być utworzenie armii liczącej 30—40 tys. żołnierzy. Nie chcąc dawać zbyt otwartych deklaracji, Napoleon podkreślił, że los Polski w głównej mierze zależy od samych Polaków i ich zaangażowania w czyn zbrojny. Naturalnym wynikiem przyjęcia

5 J. Czuby: *Księstwo...*, s. 69—74; D. Nawrot: *Powstanie...*, s. 30.

6 J. Staszewski: *Organizacja dywizji poznańskiej w 1806 r.* „Roczniki Historyczne” 1933, T. 9, s. 78—79; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 71—72.

takiej koncepcji było podporządkowanie całej polskiej działalności politycznej i organizacyjnej zdobywaniu środków na utrzymanie Wielkiej Armii i utworzeniu polskich formacji militarnych⁷.

Epoka napoleońska była okresem burzliwych karier zarówno politycznych, jak i wojskowych. W napoleońskiej Francji drogi awansów oficerów konsulatu i cesarstwa były bardzo zróżnicowane, poczynając od ich pochodzenia społecznego, poprzez przebieg kariery a kończąc na sposobie, w jaki dochodzili oni do stopni oficerskich. Dziedzictwo rewolucji francuskiej i zmian, jakie zaszły w społeczeństwie, wpłynęły na przełamanie monopolu szlachty na stopnie oficerskie. W epoce napoleońskiej zdecydowana większość generalicji francuskiej wywodziła się z dawnego stanu trzeciego⁸. Wraz z tworzącą się jesienią 1806 r. armią polską dla wielu osób pojawiła się szansa, by rozpocząć karierę wojskową, a tym samym przyczynić się do odbudowy utraconej ojczyzny. W polskich warunkach, w formującym się korpusie oficerskim, dominowali reprezentanci kręgu szlacheckiego i arystokratycznego, aczkolwiek poszczególne kariery znacznie się od siebie różniły — czy to pod względem wieku awansującego, czy też tempa, w jakim odnosił on poszczególne awanse oficerskie, czy wreszcie pod kątem jego powiązań polityczno-towarzyskich oraz doświadczenia w komenderowaniu wojskiem. Organizacja wojska przy wykorzystaniu francuskich wzorców rozpoczęła proces powolnych przemian. Umożliwiły one rozpoczęcie karier oficerskich osobom pochodzącym ze stanu mieszczańskiego. Chociaż o wiele trudniej było im piąć się w górę, to w polskim korpusie oficerskim Księstwa Warszawskiego spotykamy mieszczan, takich jak Marurycy Hauke i Józef Rautenstrauch, którzy awansowali na stopnie generalskie⁹.

W korpusie oficerskim tworzącej się armii polskiej w 1806 r., obok oficerów z wojska dawnej Rzeczypospolitej i legionistów, stanęli byli oficerowie z armii pruskiej, a także nowo mianowani, którzy nie posiadali żadnej praktyki wojskowej. Odwołując się do tradycji polskiej, generał Dąbrowski mianował szefów regimentów, którzy mieli stanąć obok właściwych organizatorów i dowódców pułków (będących najczęściej w randze pułkownika lub majora). Wybrano na te stanowiska

7 M. Handelsman: *Dyrektorium Generalne Komisji Rządzącej*. W: Idem: *Pomiędzy Prusami a Rosją. Studia historyczne*. Seria 3. Warszawa 1922, s. 45—46; J.A. Goclon: *Polska na królu pruskim zdobyta. Ustrój, administracja i sądownictwo doby Komisji Rządzącej w 1807 roku*. Wrocław 1999, s. 35—36; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 75—76.

8 J. Czuby: *Księstwo...*, s. 256; G. Bodinier: *Les Officiers du Consulat et de L'Empire*. Paris 2014, s. 9—11, 100—101, 128—129.

9 Zob. np. J. Czuby: *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806—1807*. Warszawa 1993, s. 15—38; Idem: *Księstwo...*, s. 259. Innymi poważanymi mieszczanami, którzy awansowali na wysokie stopnie oficerskie, byli: płk Jakub Redel, płk Józef Hurtig, kpt. Jan Gugenmus, mjr Mikołaj Kubicki oraz płk Ignacy Blumer.

paru młodych reprezentantów arystokracji wielkopolskiej, by — w zamian za sprawowanie funkcji — ponieśli dobrowolną ofiarę na wyekwipowanie powierzonych im oddziałów. Krok ten miał także przekonać do zrywu narodowego i zaangażować w niego tych bogatych posesjonatów, którzy wciąż wahali się z podjęciem pronapoleońskiego kursu. Część wytypowanych przez generała Dąbrowskiego szefów regimentów, pomimo młodego wieku i nieznajomości sztuki wojennej, okazała się dobrymi wojskowymi. Obok wymienianych przez historyków m.in. szefa 3. pułku piechoty Stanisława Mielżyńskiego i szefa 2. pułku strzelców konnych Kazimierza Turno, błyskotliwą karierę w wojsku rozpoczął książę Antoni Paweł Sułkowski¹⁰. Należy przy tym zaznaczyć, że sam Dąbrowski wyraźnie rozgraniczał funkcję szefa regimentu (*chef propriétaire*) od organizatora jednostki (*organisateuer*), którym był doświadczony wojskowy¹¹.

W 1806 r. książę Antoni Paweł Sułkowski miał zaledwie 21 lat, co czyniło go najmłodszym pułkownikiem tworzącego się Wojska Polskiego. Do tej pory historycy nie byli pewni, czy książę Sułkowski otrzymał 29 listopada w Poznaniu nominację na szefa 1. pułku piechoty w legii poznańskiej bezpośrednio od Napoleona, czy też z rąk generała Dąbrowskiego. Córka księcia Sułkowskiego Taida w rękopisie jego biografii pisała, że ojciec został osobiście awansowany przez cesarza Napoleona podczas audiencji¹². Natomiast Janusz Staszewski, opracowujący proces tworzenia się oddziałów polskich w 1806 r., powołał się na rozkazy przesłane przez generała Dąbrowskiego do świeżo mianowanych szefów regimentów, w tym księcia Sułkowskiego. Możliwe, że podczas audiencji książę Sułkowski, którego przecież cesarz znał już z Paryża, ofiarował mu swoje usługi, za co Napoleon nadał mu stopień zaakceptowany także przez generała Dąbrowskiego. Taką wersję wydarzeń potwierdził również Dezydery Chłapowski, który zanim został oficerem ordynansowym Napoleona, odbył kampanię 1807 r. w pułku księcia Sułkowskiego: „Cesarz sam mianował księcia Sułkowskiego pułkownikiem, bo imiennik jego był przy nim adiutantem w Egipcie i zginął

10 J.H. Dąbrowski do J. Wybickiego, Gniew, 10 marca 1807 r. W: *Archiwum Wybickiego*. T. 2..., s. 117; J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 82—83; Idem: *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*. Oświęcim 2013, s. 22—24; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie na Pomorzu Zachodnim i Krajnie w 1807*. Warszawa 1990, s. 66—67; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807—1814*. Warszawa 1905, s. 96—97. Stanisław Mielżyński i Kazimierz Turno awansowali na generałów brygady w 1810 r., zob. W. Zajewski: *Mielżyński Stanisław Kostka (1778—1826)*. W: PSB. T. 20. Kraków 1975, s. 796—797; A. Paczusi: *Zapomniany portret pułkownika Kazimierza Turny*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. T. 2. Oświęcim 2016, s. 69—77.

11 A. Paczusi: *Od szefa regimentu do pułkownika — formowanie wojska polskiego w 1806/1807 w świetle dokumentów*. „Zeszyty Raszyńskie” 2012, nr 1 (6), s. 15.

12 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices biographiques sur le Prince Antoine Sułkowski*, VI 1830, rkp. 1368, k. 5.

w bitwie pod piramidami”¹³. Podobnie wspominał tę nominację Aleksander Fredro, który pisał: „w roku 1807 został Sułkowski pułkownikiem 7. pułku piechoty, czyli raczej dozwolono mu go formować, bo się nazywał Sułkowski, tak jak adiutant Napoleona poległy w Egipcie”¹⁴. Andrzej Nieuważny twierdził, że sposób, w jaki przedstawił Fredro powody nominacji, świadczył o niskiej ocenie osoby Sułkowskiego, który to wkupił się w łaski jedynie ze względu na znane nazwisko. Według tych relacji ponownie Antoniemu Pawłowi udało się dotrzeć do cesarza Francuzów dzięki spowinowaceniu z Józefem Sułkowskim¹⁵.

Nieco więcej informacji na temat nadania stopnia pułkownika Antoniemu Pawłowi Sułkowskiemu zawiera list, który Karolina Sułkowska wysłała do niego 3 grudnia 1806 r. Był on odpowiedzią na niezachowany list z 29 listopada, w którym młody książę prawdopodobnie chwalił się matce awansem. Księżna pogratulowała synowi, a rozpoczęcie przez niego kariery wojskowej tłumaczyła talentami wojskowymi rodu Sułkowskich: „Krew twojego dziadka płynie w twoich żyłach, był on wielkim wojskowym. Saksonia była w tym czasie w najbardziej groźnym stanie, kiedy rozpoczął służbę królowi, który go kochał, a którego Sułkowski kochał i szanował, ale król August III nie był tak wielki, jak powinien”¹⁶. To miała być prawdopodobnie także przestroga dla Antoniego Pawła Sułkowskiego, jako że dalej Karolina podkreślała „gratuluje ci moje dziecko, Cesarz, jeżeli ma dobre oczy, to cię nie oszuka”. Doceniając przymioty charakteru księcia Sułkowskiego, Napoleon miał dopuścić go do należnych mu odznaczeń. Sułkowska zdawała się nie rozumieć entuzjazmu społeczeństwa polskiego wobec osoby cesarza Francuzów, dlatego zapragnęła osobiście go poznać. Matka zaproponowała synowi także wybranie odpowiedniego konia, ponieważ — w jej opinii — pułkownik powinien posiadać dobrego wierzchowca, który będzie „dobrym i szlachetnym zwierzęciem”¹⁷. Otrzymanie nominacji od samego Napoleona zrodziło u młodego księcia Sułkowskiego nadzieję na wielką karierę, jaką mógł zrobić przy jego boku. Słowa matki świadczą, że nieposkromiona ambicja, jaką

13 D. Chłapowski: *Pamiętniki*. Cz. 1. *Wojny napoleońskie 1806—1813*. Poznań 1899, s. 8—9.

14 A. Fredro: *Trzy po trzy*. Warszawa 1987, s. 84 (oczywiście chodziło o 1. (9.) pułk piechoty).

15 R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987, s. 12—13; A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy, czyli o meandrach legendy*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999, s. 97; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 537.

16 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz do swego syna Antoniego Pawła Sułkowskiego i jego żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1793—1818. Fragmenty korespondencji*, T. 1, rkp. 1358, Karolina Sułkowska do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 3 grudnia 1806 r., k. 34—35.

17 Ibidem.

się wykazywał, a która opierała się na wierze w wielkość rodu, była kształtowana w nim już od najmłodszych lat.

Napoleon pragnął, aby całe polskie społeczeństwo czynnie uczestniczyło w tworzeniu sił zbrojnych. To właśnie było przyczyną mianowania szefów regimentów i powołania pospolitego ruszenia. Wybicki przywołał w swoich wspomnieniach słowa cesarza, które ten wypowiedział do niego podczas balu 28 listopada 1806 r., czyli po audiencji udzielonej przedstawicielom szlachty i władz polskich: „Kontent jestem, coś waćpan względem nowego popisu wojska zrobił, ale ja nie chcę, żeby to tylko tłuszcza waszego chłopstwa należała, trzeba, żeby cały naród, wasi magnaci wzięli się do oręża”¹⁸. Przeznaczony dla księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego pułk pierwotnie znajdował się pod komendą Ksawerego Działyńskiego (według rozkazu z 24 listopada), którego już tydzień później ostatecznie przeznaczono do „innej usługi narodowej”. W tej sytuacji generał Dąbrowski zalecił w liście z 1 grudnia objąć Sułkowskiemu dowództwo pułku w dniu 4 grudnia 1806 r.¹⁹

Podczas formowania nowego Wojska Polskiego jako podstawę przy rozpisywaniu i wyborze rekrutów wykorzystano instrukcję z czasów insurekcji kościuszkowskiej. Na jej podstawie wybierano po jednym rekrucie pieszym z każdego dziesięciu dymów i po jednym konnym z każdego czterdziestu pięciu dymów. Pułk 1. piechoty księcia Sułkowskiego posiadał zakład w Gnieźnie, w którym zbierano rekrutów. Generał Józef Niemojewski, mianowany dowódcą organizatorem I brygady, w skład której wchodziły 1. i 2. pułk piechoty²⁰, 27 listopada 1806 r. przesłał generałowi Dąbrowskiemu raport, w którym informował o postępach organizacyjnych. Najszybciej formował się 1. pułk piechoty: od 26 listopada przybyło do niego 169 rekrutów, „z których 40 jest umundurowanych, lecz tak nędznie, że szkoda wydatku”. Generał kontynuował opis słabego stanu mundurów: „krój dziwaczny, kurtki bez wyłogów i sukno nie stępowane. Kazałem dwa mundury stępować na próbę, czyli się potem na tego samego żołnierza przydadzą i wtenczas każę tylko poprawić i dać wyłogi z guzikami regimentu”. Brakowało zupełnie czapek i kamaszy, o dostawę których miejscowy komisariat poborowy

18 J. Wybicki: *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich*. Wyd. A.M. Skałkowski. Kraków 1927, s. 268; J. Staszewski: *Poznań jesienią 1806 roku*. W: *Kronika Miasta Poznania*. R. 7. Poznań 1929, s. 304—308; Idem: *Organizacja dywizji...*, s. 82; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 13; A. Wojtkowski: *Napoleon w Poznaniu*. Poznań 2006, s. 14—16; J. Staszewski: *Wojsko polskie...*, s. 25.

19 J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 82.

20 Ibidem, s. 72—73; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 25; B. Gembarzewski: *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*. Warszawa 1925, s. 55; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 118—119.

porozumiewał się z centralnym komisariatem wojskowym w Poznaniu²¹. Ogółem na dzień 27 listopada w 1. pułku piechoty Sułkowskiego znajdowało się 246 ludzi, łącznie z oficerami²².

Jak wspomniano, do wsparcia niedoświadczonych nominalnych dowódców pułków zaangażowano byłych wojskowych, którzy mogli służyć radą i pomocą w szkoleniach. Przy szefie regimentu, księciu Sułkowskim, na początku istnienia pułku znalazł się jego organizator, major Julian Sierawski, doświadczony wojskowy, były uczestnik powstania kościuszkowskiego i legionista. W ramach regimentu organizowano dwa bataliony. Pierwszym dowodził podpułkownik Prokop Mchowski, a drugim major Stanisław Mojaczewski. Każdy batalion składał się z ośmiu kompanii, z których jedna była grenadierów, jedna wołyżerów i sześć fizylierów. Dwie pierwsze kompanie były kompaniami wyborczymi. Etat przewidywał po 1275 ludzi na batalion²³.

Księżę Sułkowski, zgodnie z rozkazem generała Dąbrowskiego, niezwłocznie po otrzymaniu nominacji znalazł się przy pułku. Od początku pretendował raczej do realnego dowodzenia oddziałem niż tylko do nominalnego bycia szefem regimentu, którego głównym zadaniem byłoby opłacanie formującego się oddziału. Sułkowski starał się pozyskać dobrą opinię podległych mu oficerów, przyjmując ich zawsze uprzejmie u siebie²⁴. Ponadto aktywnie zabiegał u dowództwa w sprawach kadrowych swojego regimentu.

Generał Dąbrowski po pierwszym etapie organizacji armii polskiej, a szczególnie dywizji poznańskiej, na rozkaz Napoleona udał się do Warszawy. W jego

21 AGAD, *Teki generała Jana Henryka Dąbrowskiego*, zespół 387, T. 10, pl. 2, gen. Józef Niemojewski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Gniezno 27 listopada 1806 r., k. 159, por. J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 78. Według Staszewskiego, generał Niemojewski „narzekał także na złą dostawę rekruta, których dopiero miał 169...”. Moim zdaniem w przywołanym liście nie ma określenia, które wskazywałoby na „narzekanie” generała w tej kwestii. Natomiast dalej pisał on o gorliwości zgłaszających się do wojska ochotników: „Mam honor donieść JW. Generałowi, że liczba ochotników pomnaża się co dzień z młodzieży. Zapal jej napętnia mnie radością”. Zarzucał jedynie opieszałość dawnych oficerów: „Smutną tylko jest rzeczą, że dawni oficerowie równej gorliwości nie dzielą. Niedostatek ich czyni spóźnienie w organizacji Regimentów”.

22 AGAD, *Teki generała...*, T. 10, pl. 2, Raport od 1wszej Brygady 1wszey Dywizji ze 27 listopada 1806 w Gnieźnie. Pierwszy Regiment stojący w Gnieźnie, k. 162. Zgodnie z tym wykazem ogółem przy pułku 13 oficerów było obecnych, a 3 — nieobecnych. Ponadto w jego składzie znaleźli się 1 chirurg, 1 sztabsfurjer, 14 podoficerów, 10 doboszy z uczniami i 204 żołnierzy (w tym 35 ochotników i 169 rekrutów/kantonistów).

23 *Placowanie panów sztabs-oficerów i kapitanów 1-szej klasy na 4-ch regimentach infranterji polskiej*, Bydgoszcz, 23 stycznia 1807 r. W: *Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego*. Cz. 1: *Zajęcie Pomorza 1806/7 r.* Wyd. J. Staszewski. Toruń 1933, s. 112; J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 80; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 150—151; Z. Zacharewicz: *Sierawski Jan Kanty Julian*. W: PSB. T. 37. Kraków 1996—1997, s. 323—325.

24 D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 9.

zastępstwie rządu objął generał Wincenty Aksamitowski. Wpłynęło to na pewne zamieszanie w działalności organizacyjnej. W grudniu i styczniu można zauważyć pewien chaos w strukturach dowódczych 1. pułku piechoty Sułkowskiego. Gdy organizator 2. pułku piechoty — podpułkownik Antoni Downarowicz — zachorował, Aksamitowski przeniósł na jego miejsce (około 7 grudnia 1806 r.) majora Sierawskiego. Jego funkcję w 1. pułku piechoty przejął natomiast major Stanisław Mojaczewski. Książę Sułkowski 18 grudnia 1806 r. energicznie, choć bezskutecznie, sprzeciwiał się w tej sprawie generałowi Dąbrowskiemu²⁵. Nastąpiły jednak dalsze perturbacje. W liście z 2 stycznia 1807 r. generał Aksamitowski podziękował Dąbrowskiemu za nominację dla Sierawskiego na stopień majora oraz dla Antoniego Darewskiego na kapitana²⁶. Ten drugi został skierowany do pułku Sułkowskiego na podstawie rozkazu samego Napoleona²⁷. W tym czasie Darewski jako kapitan-adiunkt znajdował się w sztabie I korpusu Wielkiej Armii marszałka Jeana Baptiste’a Jules’a Bernadotte’a. Marszałek jednak, nie chcąc wykonać bezpośredniego rozkazu Napoleona „nie puścił Pana Darewskiego do regimentu 1. jak tylko na parę dni, które był w Gnieźnie, a wychodząc, z największą ostrością, kazał mu pomaszzerować”²⁸. W sprawę zaangażował się książę Sułkowski, który przypuszczalnie w imieniu Darewskiego wstawił się u Bernadotte’a. Jego protest nie został uznany, skoro generał Wincenty Aksamitowski prosił również generała Dąbrowskiego o ingerencję: „Książę Sułkowski porobił o to swoje kroki, niech Jego Waszmość Generał raczy to wesprzeć swoją powagą, pamiętając, że przy sztabie 1. Korpusu armii nie tylko Pan Darewski, ale drugi oficer polski Pan Pomorski znajduje się”²⁹. W praktyce Julian Sierawski miał znajdować się przy 1. pułku piechoty księcia Sułkowskiego po 22 stycznia 1807 r. i z pierwszym batalionem wziął udział we wstępnych działaniach na Pomorzu³⁰. Warto jednak zauważyć, że według wykazu z 23 stycznia 1807 r. Sierawski oficjalnie nadal był majorem w 2. pułku piechoty. Natomiast w regimencie Sułkowskiego major Mojaczewski figurował jako „pułkownik nadkompletny”, a stanowisko majora regimentu (pułkownika *en second*) było nieobsadzone (*vacat*). Szefem pierwszego batalionu był Mchowski, jednak jako szef drugiego figurował

25 J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 86.

26 AGAD, *Teki generała Jana Henryka Dąbrowskiego*, zespół 387, T. 11, pl. 1, gen. Wincenty Aksamitowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Poznań, 2 stycznia 1807 r., k. 28.

27 Napoleon do gen. Dejeana, Poznań, 15 grudnia 1807 r. W: *Napoleon Bonaparte. Correspondance générale vers le Grand Empire 1806*. T. 6. Oprac. J.C. Casanova, F. Houdecek, E. Lerner, I. Delage. Paris 2009, s. 1281.

28 AGAD, *Teki generała...*, T. 11, pl. 1, gen. Wincenty Aksamitowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Poznań, 2 stycznia 1807 r., k. 28.

29 Ibidem.

30 J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 55, 58, 62, 64—65; Z. Zacharewicz: *Sierawski...*, s. 323—324; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko...*, T. 1, s. 31—32.

Darewski (!)³¹. Jak widać, na początku funkcjonowania polskich regimentów występowały pewne zawirowania i niejasności w obsadzaniu ich struktur dowódczych. Wynikało to jednak z rozwijającej się ciągle organizacji polskich sił zbrojnych.

W Gnieźnie sprawnie postępowały dalsza organizacja i umundurowanie pułku. Według spisu z 3 stycznia 1807 r. w regimencie Sułkowskiego znajdowało się już 23 oficerów i 1133 żołnierzy³². Po przejęciu funkcji książę gorliwie zabrał się do wypełnienia pierwszego postawionego mu zadania, tj. pokrycia części kosztów tworzonego 1. pułku piechoty. Szybko udało się pozyskać fundusze; jak pisała Natalia Kicka: „W krótkim czasie znaleźli się ochotnicy, pieniądze i broń. Zaledwie upłynęło kilka tygodni od audjencji, na której mianowany został przez cesarza pułkownikiem nieistniejącego pułku, [Antoni] był już w stanie wymaszerować z Gniezna na czele żołnierza wyćwiczonego”³³. Do długów odziedziczonych przez Sułkowskiego po ojcu doszły teraz wydatki związane z ufundowaniem pułku³⁴.

Brakuje szczegółowych źródeł, które ukazałyby dokładne sumy przekazane przez księcia na tworzenie podległego mu regimentu. Prawdopodobnie Sułkowski mógł także ponieść część kosztów utrzymania nowego rekruta w związku z utworzonym w Lesznie, na mocy rozkazu generała Wincentego Aksamitowskiego, oddziałem zakładowym³⁵. Gromadzenie w Lesznie rekrutów regimentu Sułkowskiego wiązało się z pewnymi problemami. Kapitan Rafał Kierski (wyznaczony oficerem-kwaternistrzem w 1. pułku piechoty)³⁶ w liście do Karoliny Sułkowskiej pisanym na początku kwietnia 1807 r. wyraził zaniepokojenie, że żołnierze chcą się rozejść, skoro rząd polski zalegał z wypłatą żołdu³⁷. Według wykazu z 20 kwietnia 1807 r. w Lesznie przebywało zaledwie 2 oficerów i 106 żołnierzy³⁸. Czasem w mieście dochodziło także do zatargów między wojskiem a ludnością cywilną.

31 *Planowanie panów sztabs-oficerów...*, s. 112—113.

32 AGAD, *Teki generała...*, T. 11, pl. 1, État de situation des troupes de ligne polonaise commandais par le General Dąbrowski Organisateur saïs au quartier general de Łowicz a 3 janvier 1807. Presente a La majesté l'Empereur des Francais et Roi d'Italie, k. 40—41.

33 N. Kicka: *Wspomnienia*. Warszawa 1972, s. 410.

34 S. Borowiak: *Sprawa ordynacji rydzyskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań 2008, s. 54—55, 68—69, 80—81.

35 Generał Aksamitowski uczynił to z konieczności zorganizowania dodatkowych rezerw dla tworzących się pułków. W każdym mieście garnizonowym miał znajdować się oddział zakładowy pod komendą oficera, zob. J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 94.

36 *Ibidem*, s. 77.

37 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz z lat 1791—1816*. Litery A—K, rkp. 1360, kpt. Rafał Kierski do Karoliny Sułkowskiej, Leszno, 5 kwietnia 1807 r.

38 AGAD, *Teki generała Jana Henryka Dąbrowskiego*, zespół 387, T. 12 pl. 1, Sytuacja ogólna 3ciej Dywizji Polskiej w dniu 20 kwietnia 1807 r., k. 201.

Kierski opisał Sułkowskiemu zdarzenie, kiedy to zgłosiła się do niego Żydówka, która skarżyła się na francuskich żołnierzy przebywających na kwaterze. Chcieli oni wyłudzić od niej pieniądze na wino. Kierski wysłał do nich podoficera, którego jednak pocięli pałaszami tak bardzo, że pojawiły się obawy o jego życie. W związku z tym, że francuski dowódca nie chciał „dać satysfakcji”, a Kierski nie posiadał silnej komendy, kapitan zwrócił się do Antoniego Pawła Sułkowskiego o radę, co ma w tej sytuacji zrobić, „gdyż tego darować im nie można. Czekam na rozkaz Waszej Książęcej Mości”³⁹.

Oficerowie służący w 1. pułku piechoty potwierdzali szybkie i dobre przygotowanie żołnierzy do zbliżającej się kampanii. Dezydery Chłapowski, w tamtym czasie porucznik kompanii wołyżerów, pisał: „organizacja, umundurowanie i musztra prędko bardzo postępowały”⁴⁰, natomiast podporucznik Józef Kozłowski (późniejszy kapitan kompanii grenadierów) tuż przed wymarszem pułku w bój podkreślił, że „pierwszy batalion, ile możność i słotna zima pozwalała, wymusztrowany i dobrze odziany...”. Równie sprawnie do pułku miały dotrzeć zdobyczne karabiny pruskie z Berlina, co zdecydowanie podniosło efektywność ćwiczenia rekrutów⁴¹. Przez długi czas żołnierze pułków formowanych w departamencie poznańskim borykali się z niedostatkiem elementów wyposażenia i uzbrojenia. Szczególnie dokuczliwy okazał się brak tornistrów i patrontaszy (ładownic), ponieważ w czasie deszczu czy wilgotniejszego dnia noszone przez żołnierzy ładunki szybko ulegały zawilgotnieniu i były niezdatne do użytku⁴². Jeszcze 20 stycznia 1807 r. generał Aksamitowski raportował Dąbrowskiemu, że ogólny stan umundurowania w pułkach jest dobry, ale wciąż występują dotkliwe braki wyposażenia: „(...) 8). Mam ładunków po 12 do każdego karabinu, po 6 do każdego pistoletu. 9). Brygada cała jest dobrze ubrana, obuta, jest cała dobrze uzbrojona, ale brakuje: patrontaszków, bębnow, pendantów, pałaszy unteroficerskich i tornistrów. 10). Płaszczki mają ludzie w połowie większej, ale druga połowa pewnie wkrótce nadejdzie. 11). W miejscach tornistrów i patrontaszków mają tornistry z drelichu i płótna”⁴³.

39 BTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1360, kpt. Rafał Kierski do Antoniego Pawła Sułkowskiego, Leszno, 14 lutego 1807 r. (list ten błędnie znalazł się w korespondencji Karoliny Sułkowskiej). Niestety nie zachowały się informacje o tym, jak sprawę rozwiązano.

40 D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 8.

41 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku a potem 9 pułku Wielkiego Księstwa Warszawskiego*. Poznań 1887, s. 3.

42 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 8. Kozłowski pisał: „Byliśmy prawie bez ładunków, bo każdy żołnierz nie miał ich jak 9, a i tych nie mógł zabezpieczyć przed deszczem, bośmy patrontaszków nie mieli, ani skórzanych tornistrów, każdy musiał je chować, jak mógł, aby nie zamokły, a czas był dżdżysty”.

43 Gen. Wincenty Aksamitowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Szubin, 20 stycznia 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 89.

Mundur „wielki” żołnierzy z 1. pułku piechoty podczas kampanii 1807 r. najprawdopodobniej składał się z polskiej czapki rogatej (na której znajdowała się trójkolorowa francuska kokarda), granatowej polskiej kurtki z czerwonym kołnierzem i mankietami oraz białymi wyłogami oraz granatowych spodni z białymi lampasami⁴⁴. W zależności od rodzaju kompanii żołnierze mieli nosić stosowne patki: fizyliery sukienne granatowe, wołyżerowie zielone, a grenadierzy pąsowe. Noszono płaszcze o różnych kolorach. Poza działaniami bojowymi, podczas służby koszarowej żołnierze zamiast czapek nosili granatowe furażerki z pąsowym pomponem, a zamiast granatowej kurtki — białe lejebiki⁴⁵. Dzięki pracom archeologicznym, które przeprowadzono w ostatnich latach w miejscu stacjonowania pułku Sułkowskiego pod Kołobrzegiem w 1807 r., wiemy, że jego żołnierze posiadali na mundurach guziki z cyfrą „1”⁴⁶. Pokrywa się to z cytowanym już zdaniem generała Niemojewskiego o „daniu wyłogów z guzikami regimentu” na mundurach. Oczywiście kwestie ich wyglądu, szczególnie z początku formowania się polskich oddziałów, często muszą opierać się na pewnych hipotezach⁴⁷.

44 Tak zazwyczaj jest przedstawiany mundur żołnierzy Sułkowskiego na ilustracjach w nowszych albumach poświęconych barwie i broni Wojska Polskiego w okresie napoleońskim, zob. np. R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota. Gwardie Narodowe. Weterani*. T. 1. Warszawa 2014, s. 18, 115, 117; J. Czop: *Barwa Legionów Polskich 1797—1807 oraz Armii Księstwa Warszawskiego 1807—1814*. Rzeszów 2020, s. 9, 32. Wygląd munduru 1. pułku piechoty przekonująco przedstawił także Ireneusz Piecyk podczas wykładu pt. „Wielka Armia pod Kołobrzegiem w 1807 roku. Barwa i broń”, który wygłosił w Muzeum Kołobrzesckim „Patria Colbergensis” w lutym 2018 r.

45 G. Zych: *Rok 1807*. Warszawa 1957, s. 99—100.

46 Prace zostały przeprowadzone z inicjatywy Muzeum Kołobrzesckiego „Patria Colbergensis” w sierpniu 2015 r. W wyniku badań na wskazanej działce nr 6, obręb 8 w Kołobrzegu odnaleziono wiele zabytków (w liczbie 82 sztuk), wśród których dominowały elementy związane z wyposażeniem militarnym (fragmenty uzbrojenia, guziki wojskowe, amunicja, wytopki ołowiu). Spośród wydobytych z tego terenu 10 sztuk guzików, sygnowanych numerami pułków, trzy są guzikami typowymi dla francuskich oddziałów, natomiast 7 kolejnych ma odmienną formę: różnią się one od francuskiego systemem mocowania, są też wykonane z innego surowca (stopu cyny i ołowiu — w przeciwieństwie do francuskich mosiężnych guzików) oraz posiadają na awersach cyfrę „1”, zob. R. Maziarz: *Reduta Sułkowskiego*. „Odkrywca” 2018, nr 2, s. 32—33; Idem: „Reduta Sułkowskiego” — założenie ziemne użytkowane przez żołnierzy 1. pułku piechoty Legii Poznańskiej pod Kołobrzegiem w roku 1807. W: *Połacy i Włosi pod Kołobrzegiem w 1807 roku*. Red. R. Maziarz. Poznań 2018, s. 87—103.

47 Należy w tym miejscu zwrócić uwagę również na fakt, że w późniejszym okresie wydano dwa rozporządzenia, które regulowały kwestie wyglądu mundurów polskich regimentów w poszczególnych legiach. Pierwszy ukazał się *Etat wojska* z 18 stycznia 1807 r., opublikowany przez Komisję Rządzącą. W kwestii mundurów III Legii (poznańskiej) stwierdzano: „Trzeciej Legii kurtkę i spodnie granatowe, wyłogi, kołnierz i łapki białe, guziki numerowane 1, 2, 3, 4”. Drugi przepis został wydany 2 marca 1807 r. i brzmiał: „Legia 3-cia. Kurtka i rajtuzy granatowe, wyłogi, kołnierz i rękawy białe, guziki żółte numerowane podług regimentów 1, 2, 3 i 4, lampasy białe, reszta jak w legii 1-szej”. Przez określenie „reszta jak w legii 1-szej” należy rozumieć: „(...) Rajtuzy

Zwrócił na to uwagę w swoich badaniach już Janusz Staszewski. Twierdził, że kolejno wydawane przepisy o umundurowaniu istniały raczej na papierze, a „zrobionych mundurów nawet, gdy były niewłaściwe, oczywiście nie niszczone, ale donaszano. Jeżeli zaś zwrócimy uwagę na różnorodność mundurów w chwili powstawania pułków, to otrzymamy prawdziwą mozaikę”⁴⁸. Badacze barwy i broni zazwyczaj opierają przedstawienie munduru 1. pułku piechoty na dwóch relacjach pamiętnikarskich — Antoniego Białkowskiego (służącego w 4. pułku piechoty)⁴⁹ i Andrzeja Dalekiego (żołnierza 1. pułku piechoty)⁵⁰ — oraz na mundurze księcia Sułkowskiego, który został przedstawiony na jego portrecie z 1807 r. autorstwa Ruschkego. Na tym obrazie pułkownik 1. pułku piechoty ubrany jest w granatową kurtkę z białym rabatem i czerwonym kołnierzem z białą wypustką. W czerwonym kolorze są również mankiety i wyłogi pól (także z białą wypustką). Całość zdobią złote epolety i przepasana srebrna szarfa oficerska z karmazynem. Ponadto Sułkowski ma na sobie granatowe spodnie z białymi lampasami, a w prawej ręce trzyma czapkę rogatą z daszkiem, pasową kitą, trójkolorową kokardą, srebrnymi kordonami i złotą szkofią⁵¹.

Oficerowie codziennie ćwiczyli nowych żołnierzy 1. pułku piechoty Sułkowskiego. Według instrukcji dla generała Wincentego Aksamitowskiego z 3 grudnia 1806 r. w sprawie szkolenia oddziałów generał Dąbrowski zdecydował, że „piechota zaraz zaczynać ma musztrę podług przepisów francuskich,

na buty z ośmiu pentelkami zapięte. Giwer [tj. czako — D.M.] na tę formę jak żołnierski, szlify, felcech, kordonki podług rangi. Do służby ryngraf żółty z białym orłem. Pendant z kłamrą żółtą i białym orłem, dla sztabs-oficerów złoty przerabiany jedwabiem granatowym, dla subalternów ze skóry białej lakierowanej. Pałasz prosty w żelazo osadzony”, zob. *Etat wojska* z 18 stycznia 1807 r. (rozdział 4. *O Ubiórze*). W: *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*. T. 1. Wyd. M. Rostkowski. Kraków 1918, s. 492; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 104. Trudno było zastosować w praktyce te rozporządzenia, ponieważ zostały wydane już po wyruszeniu regimentu Sułkowskiego do walki. Zgadzał się z nimi zastosowany już na mundurach kolor wyłogów i lampasów (biały), natomiast różniły się kolory kołnierza i mankietów.

48 J. Staszewski: *W sprawie mundurów wojska Księstwa Warszawskiego*. „Broń i Barwa” 1936, nr 5, s. 110—112.

49 Antoni Białkowski pisał: „Inne pułki, dywizję generała Dąbrowskiego składające, używały mundurów następujących: Pułk 1-szy granatowego z białym, 2-gi zielonego z granatem, 3-ci niebieskiego z granatem a nasz 4-ty, żółtego z granatem”, zob. A. Białkowski: *Pamiętniki starego żołnierza 1806—1814*. Warszawa 1903, s. 14.

50 Andrzej Daleki wspomniał: „Ubiór nasz stanowił: granatowy mundur z białymi wyłogami i guzikami, z kołnierzem czerwonym, czapka czworograniasta stojąca granatowa z sznurami białymi i kokardą polską na przodzie; spodnie granatowe z wypustkami zielonymi i kamasze”, zob. J. Daleki: *Wspomnienia mojego ojca żołnierza dziewiątego pułku Księstwa Warszawskiego*. Poznań 1903, s. 10.

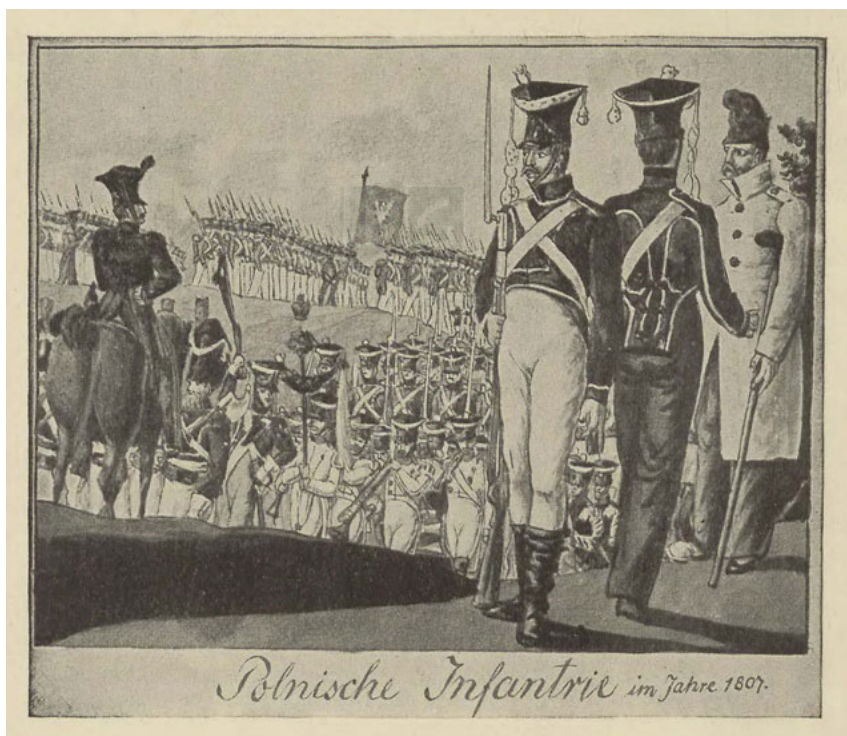
51 Na podstawie tego portretu swoją wizję munduru pułkownika 1. pułku piechoty stworzyli: B. Gembarzewski: *Żołnierz polski. Od 1797 do 1814 roku*. Warszawa 1964, s. 286; R. Morawski, A. Paczusiński: *Wojsko...*, T. 1, s. 113; J. Czop: *Barwa...*, s. 32.



Ilustracja 7 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836). 1807 r. Autor: Ruschke.
Źródło: zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, nr inw. 1114x.

a oficerowie mają się starać jak najbardziej wydoskonalić żołnierzy w marszach”⁵². Cały poranek przeprowadzano musztrę, natomiast wieczorem po apelu major Mojaczewski wykładał oficerom teorię taktyki, a kapitan Rogaliński udzielał

52 Cyt. za: J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 85.



Ilustracja 8 • Polska piechota pod Gdańskiem w 1807 r. Autor: Karl von Höwel.
 Źródło: K. von Höwel: *Verzeichnis der Bilder und Skizzen aus den Jahren 1806—1813: darstellend Kriegererlebnisse in Danzig: nach Augenzeugnis gemalt und gezeichnet*. Gdańsk 1909, s. 16 (<https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=56583> — data dostępu: 18.09.2021).

lekcji podoficerom⁵³. Szkoleni rekruci mieli dobrze radzić sobie z obrotami, gorzej natomiast z rozwijaniem się, ponieważ nie byli wprawieni w równanie szeregu bez skręcania głowy, jak wspominał Chłapowski: „jak tylko głowę kilku skręci, tak i ciała prostego kierunku nie utrzymają, krok się robi nie równy. Cała linia się psuje i rotę, albo się tłoczą, albo rozchodzą”⁵⁴.

Wkraczająca na ziemie polskie armia francuska wymagała aprowizacji, której miała dostarczyć ludność zamieszkująca te tereny. W związku z tym, by nie doprowadzać ordynacji rydzyskiej do dalszego upadku, opiekunowie księcia

53 D. Chłapowski: *Pamiętniki...* s. 8—9. Nie sposób ustalić imienia kpt. Rogalińskiego, ponieważ w spisie oficerów z 4 kwietnia widnieje jedynie jego nazwisko, z kolei w spisie oficerów od 1809 r., podanym przez B. Gembarszewskiego w jego pracy poświęconej Wojsku Polskiemu z czasów Księstwa Warszawskiego oficer ten nie figuruje, zob. AGAD: *Teki generała...*, T. 12, pl. 1, Tableau nominatif des officiers de la 3^{em} Legion de L'Armée polonaise, sans les ordres du Général de Division Dąbrowski fait a Meve le 4 avril an 1807, k. 180—181.

54 D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 9; J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 94.

Antoniego Pawła Sułkowskiego podejmowali pewne kroki zmierzające do zmniejszenia nałożonych kontrybucji. Karol Unruh w przesłanym do Komisji Rządzącej liście prosił o redukcję świadczeń obciążających Leszno o połowę (z 4629 talarów do 2067 talarów). Powołał się przy tym na edykty i kontrakty z 1789 i 1790 r. oraz na decyzję rządu pruskiego o umorzeniu podatków z miasta na czas rozpraw sądowych dotyczących długów. Co więcej Unruh użył jako argumentu faktu, że Antoni Paweł Sułkowski szybko ufundował i wystawił pułk: „teraz dla wydzwignięcia naszej Ojczyzny nader użytecznie, gdy kilka regimentów naszych w jak najkrótszym czasie umundurowało się i wszelkimi rekvizytami opatrzył”⁵⁵. Podobne uzasadnienie podała w liście do Komisji Rządzącej Karolina Sułkowska, mocno podkreślając, że książę Antoni jest pułkownikiem 1. pułku piechoty. Komisja stwierdziła jednak, że taka decyzja leży w kompetencjach intendenta francuskiego i to od rządu francuskiego należy zabiegać o zmniejszenie kontrybucji⁵⁶.

Co przekonało księcia Sułkowskiego w 1806 r. do rozpoczęcia kariery wojskowej pomimo braku wojskowego wykształcenia i doświadczenia? Jesienią 1806 r. utworzyła się nowa generacja oficerów. Najlichniesza grupa wywodziła się spośród ochotników, którzy nie mieli doświadczenia wojskowego, ale byli zafascynowani sukcesami Napoleona. W tych młodych ludziach zaczęła rodzić się nadzieja na odbudowę Polski pod napoleońskimi sztandarami, a ich osobiste zaangażowanie miało przynieść im chwałę i odznaczenia. Nie sposób oddzielać patriotyzmu od młodocianych marzeń o bohaterstwie i fascynacji osobowością Napoleona. W epoce napoleońskiej, którą w znacznym stopniu kształtowały wielkie zwycięstwa napoleońskiej armii, paradygmaty honoru wojskowego i sławy tworzyły się na polu bitwy. Kariery Napoleona, jego marszałków i generałów reprezentowały gotowe wzory do naśladowania i podążania. Szczególną pozycję wśród ochotników zajmowali członkowie arystokracji i zamożnej szlachty, których szczodre patriotyczne donacje usprawniły proces formowania nowych pułków w wojnie 1806/1807 i następnie w 1809 r. Początkowo ten młody, nieobyty z wojskiem korpus składał się z dowódców nominalnych, którym pomoc nieśli majorzy ze sporym doświadczeniem wojskowym. Dopiero na polu bitwy z biegiem czasu nabierali doświadczenia i kompetencji wojskowych⁵⁷.

55 AGAD, *Komisja Rządząca — akta spraw*, seria II, zespół 174, syg. 18, Karol Stanisław Unruh do Komisji Rządzącej, Rydzyna 20 kwietnia 1807 r., k. 20—32; ibidem, Opis sprawy i odpowiedź Komisji Rządzącej, k. 33—34.

56 Ibidem, Karolina Sułkowska do Komisji Rządzącej, Rydzyna 3 marca 1807 r., k. 49—51; D. Madziar: *Początki kariery wojskowej księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego*. W: *Zapomniani książęta?...*, s. 116.

57 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 13; J. Czuby: *Glory, Honour and Patriotism: Military Careers in the Duchy of Warsaw, 1806—1815*. W: *Soldiers, Citizens and Civilians: Experiences and Perceptions of*

Tylko niewielka część polskich oficerów mogła pochwalić się fachowym wykształceniem o profilu wojskowym uzyskanym w szkołach zagranicznych, takich jak berlińska szkoła kadetów, paryska École Militaire, szkoła kadetów w Lunéville czy też przedrozbiorowa warszawska Szkoła Rycerska. W tym czasie większe znaczenie miało to, jak dowodzący radził sobie w trakcie walki, a brak wyższej edukacji nie stanowił przeszkody w karierze oficerskiej w piechocie i kawalerii (w oddziałach inżynieryjnych należało posiadać odpowiednie kwalifikacje). Z pewnością jednak dobre wykształcenie, elokwencja i znajomość języków w pewnym stopniu mogły zwracać uwagę przełożonych na aspirującego zdolnego oficera, jakim był Sułkowski⁵⁸.

Antoni Paweł Sułkowski był jednym z reprezentantów tej nowej generacji młodych oficerów patriotów. Od początku swej kariery gorliwie chciał się przyczynić do odbudowy Polski pod przewodnictwem Napoleona. Informacje o działaniach Polaków napływające do niego podczas jego podróży powrotnej do Rydzyny jesienią 1806 r. musiały wzbudzić w nim entuzjazm. Nieco później — w 1808 r. — Sułkowski zapisał słowa, które pokazały jego czułość na punkcie narodowego honoru: „Mam teraz stosunki z osobnikami wszelkiego rodzaju, co zwiększa mą znajomość natury ludzkiej. Przywiązuję zawsze szczególną wagę do tego, by respektowano imię Polaka (...) czynię tak dla honoru i chwały naszej Ojczyzny”⁵⁹. Warto zwrócić uwagę na to, jak szybko Sułkowski postanowił opowiedzieć się po stronie Napoleona i zaangażować w sprawę polską. Przypomnijmy, że jeszcze kilka miesięcy wcześniej był przyjmowany z honorami na dworze Fryderyka Wilhelma III w Berlinie. Podobnie ród Sułkowskich cieszył się protekcją króla pruskiego, czego dobrym wyrazem była obrona ordynacji rydzynskiej przed wierzycielami na mocy dekretu królewskiego. W przypadku klęski Napoleona arystokracie, który otwarcie wystąpił przeciwko królowi z innymi polskimi poddanymi, groziłyby poważne konsekwencje. Sułkowski podjął (jak wielu innych Polaków) wielkie ryzyko, nie mając pewności, czy przyniesie mu ono jakiekolwiek korzyści. Część arystokracji warszawskiej była świadoma zagrożenia kompromitacją, dlatego początkowo oczekiwała na rozwój wypadków, nie chcąc angażować się po stronie Napoleona bez konkretnych deklaracji z jego strony co do przyszłości Polski. Podobną postawę wykazywali posiadacze majątków w zaborze rosyjskim,

the French Wars, 1790—1820. Red. A. Forrest, K. Hagemann, J. Rendall. [Palgrave Macmillan] 2008, s. 67—69; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 254, 259.

58 J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 34—35.

59 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Lipsk, 4 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 67; J. Czuby: *Honor czy defetyzm? Dylematy Antoniego Pawła Sułkowskiego na tle wyborów Polaków w 1813 roku*. W: *Zapomniani książęta?...*, s. 132.

którzy, mając w pamięci dawne wydarzenia, wiedzieli, że ich dobra mogą być skonfiskowane⁶⁰.

Jeden z podkomendnych Sułkowskiego wspominał, że pomimo młodego wieku wykazywał się on dużym patriotyzmem: „młodzieniec, ale prawdziwie gorliwy Polak”⁶¹. Dobrego zdania o swoim dowódcy był również inny oficer, Stanisław Broekere, który służył pod jego rozkazami w Hiszpanii: „Pułkownikiem komenderującym pułkiem był książę Ordynat Antoni Sułkowski, dwudziestoczteroletni [22-letni — D.M.] młodzieniec, pięknej i ujmującej powierzchowności. Wychowany i kształcony po większej części zagranicą, posiadał on najpiękniejsze przymioty duszy. Sformował ten pułk swoim kosztem i na czele jego odznaczył się przy oblężeniu Kołobrzegu i Gdańska. Gdym do pułku wstępował książę jak pułkownik przyrzekł mi ze swojej strony, że pierwszy awans na oficera padnie na mnie. Wiernie słowa dotrzymał, gdyż w miesiącu lipcu 1809 roku mianowany zostałem podporucznikiem”⁶².

Jeszcze przed wyruszeniem w bój na przełomie 1806 i 1807 r. przełożeni Sułkowskiego dostrzegli jego gorliwość. Generał Wincenty Aksamitowski, pisząc do generała Dąbrowskiego 5 stycznia 1807 r. m.in. o 1. pułku piechoty, podkreślił, że pozostaje on „w komendzie bardzo pilnego Xięcia Sułkowskiego”⁶³. Trafnej charakterystyki jego osobowości dokonał w 1808 r. marszałek Davout: „Książę Sułkowski dowódca pułku 9-go jest pełen gorliwości, żądy wyniesienia się i upatruje ratunku swego kraju w opiece Waszej Cesarskiej Mości [...] Jest on nadzwyczaj delikatny”⁶⁴. W postępowaniu Sułkowskiego w tych burzliwych czasach można zapewne dostrzec dozę lekkomyślności, wynikającej z młodego wieku i braku ogłady. Jednak dalsze jego postępowanie podczas kampanii 1807 r. świadczy o szczerości patriotycznego ducha i entuzjazmu, jaki się w nim obudził na skutek słów wypowiedzianych przez Napoleona, że to Polacy sami muszą wywalczyć swoją wolność.

60 J. Czubyty: *Księstwo...*, s. 85, 88—89, 109. Ostatecznie wątpliwości co do uczestnictwa w deputacji warszawskiej do Napoleona, wzorowanej na wcześniejszej deputacji wielkopolskiej, rozwiąły znane osobistości, które już zresztą były zaangażowane w działalność polskiej administracji, m.in.: Ludwik Gutakowski, Jan Paweł Łuszczewski, gen. Augustyn Gorzeński czy też dawny zaufany króla pruskiego w sprawach polskich — Feliks Łubieński.

61 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 3; J. Czubyty: *Księstwo...*, s. 119.

62 S. Broekere: *Pamiętniki z wojny hiszpańskiej 1808—1814*. Gdynia 2004, s. 11.

63 AGAD, *Teki generała...*, T. 11, pl. 1, gen. Wincenty Aksamitowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Poznań, 5 stycznia 1807 r., k. 100.

64 Marsz. Davout do Napoleona, 5 września 1808 r. W: *Marche des troupes du grand-duché de Varsovie. De Pologne en Espagne en 1808*. „Carnet de la Sabretache: revue militaire rétrospective” 1900, T. 88, s. 209—210; por. B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 66.

Kiedy książę przebywał przez parę miesięcy w Paryżu, został olśniony potęgą napoleońskiej Francji i jej przywódcy. Był to czas, gdy po zwycięskiej bitwie pod Austerlitz Napoleon był u szczytu swej potęgi. Defilady w Paryżu i spotkania towarzyskie z napoleońską i polską arystokracją musiały mieć wpływ na wyobraźnię Sułkowskiego, w którym rodził się pomysł związania swojego losu z cesarzem Francuzów: „musimy jednak widzieć, że przemiany świata, jakie realizuje w tej chwili największy z ludzi, będą miały wpływ także na nas”⁶⁵. Antoni Paweł Sułkowski zrozumiał, że jest mile widziany na dworze Napoleona. Nie bez znaczenia była dla niego postać Józefa Sułkowskiego, na którego chętnie się powoływał. Kiedy jedna z domniemanych matek Józefa, Małgorzata Zofia de Guiot de Fleville, starała się o pensję u władz francuskich (m.in. przy poparciu Karoliny Sułkowskiej), Antoni Paweł Sułkowski napisał do swej żony Ewy z Kikich Sułkowskiej: „Znajdź sposób przekazania pensji pani Sułkowskiej, powinniśmy to zrobić ze względu na pamięć naszego kuzyna”⁶⁶. Koligacja ze słynnym adiutantem niejednokrotnie pozwoliła księciu dotrzeć do Napoleona. Przebieg wojskowej kariery Józefa Sułkowskiego pozwolił mu uwierzyć, że również inny przedstawiciel tego rodu może wykazać się pod rozkazami Napoleona: „Nigdy nie mogłem zrozumieć w Twoich listach, co to ma oznaczać »stara hrabina Sułkowska«. Dopiero teraz dowiedziałem się, że jest to matka Józefa Sułkowskiego, który pierwszy potrafił okryć sławą nasze nazwisko w oczach cesarza. Zapewnia to jej jak najwyższe uznanie z mej strony”⁶⁷. Książę chciał zrobić wielką karierę dzięki zasługom dla ojczyzny na polu chwały, trafnie zauważając zależność między odwagą okazywaną w czasie bitew a pozyskiwanymi dzięki niej kolejnymi awansami: „Trzeba odznaczyć się, bo bez tego nigdy nie można aspirować do

65 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 8 maja 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 160.

66 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bajonna, 24 listopada 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 100. Pensję w wysokości 6000 franków Napoleon przyznał jej w 1807 r. dzięki staraniom Aleksandra Roźnieckiego, zob. Napoleon do marsz. Davouta, Fontainebleau, 13 października 1807 r. W: *Napoleon Bonaparte. Correspondance generale. Tilsit, l'apogée de l'Empire 1807*. T. 7. Oprac. M. Kerautret, G. Madec, F. Houdecek, M. Baudouin, I. Delage. Paris 2010, s. 1188—1189. Roźniecki spotkał się z Małgorzatą Zofią jako pierwszy — w 1807 r. w Bielsku, kiedy wracał z Włoch. Miała mu wtedy potwierdzić, że jest matką Józefa Sułkowskiego, dlatego podjął starania o poprawienie jej losu poprzez uzyskanie dla niej renty. Wpłata została wstrzymana w 1808 r., kiedy pojawiły się wątpliwości, czy kobieta jest prawdziwą matką Józefa Sułkowskiego. W tej sytuacji pomogła jej Karolina Sułkowska, która postarała się o sporządzenie dokumentu poświadczającego macierzyństwo Małgorzaty Zofii de Guiot de Fleville przed władzami francuskimi, zob. M. Brandys: *Oficer największych nadziei*. Warszawa 1965, s. 17—20.

67 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Chinchon, 2 września 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 191.

wielkości, a wiesz, że uważam, iż urodziłem się nie dla małych spraw. Pragnę powrócić w szamerunku i ze złotym krzyżem”⁶⁸.

Oprócz prestiżu munduru oficerskiego, przywilejów i patriotycznego entuzjazmu do podjęcia służby wojskowej zachęcał oficerski żołd, który mimo że był niższy niż w armii francuskiej, wciąż stanowił dobre źródło dochodu. Kandydatów do wstąpienia do korpusu oficerskiego nie brakowało — było ich nawet zbyt wielu. Dlatego w jednostkach często występowali tzw. oficerowie nadkompletowi, którzy pełnili służbę w zamian za żywność i kwatery. Antoni Paweł Sułkowski mógł liczyć w stopniu pułkownika na żołd w wysokości 9 tys. złotych⁶⁹. Mając na uwadze olbrzymie zadłużenie ordynacji rydzynskiej, miał nadzieję, że pod protekcją Napoleona uzyska dotacje pieniężne i nadania ziemskie, które będą nagrodą za odznaczenie się w boju⁷⁰.

Nie mniej istotnymi powodami, dla których książę Sułkowski zdecydował się na wstąpienie do wojska, były jego ambicja oraz wiara w posiadane predyspozycje wojskowe i dowódcze. Twierdził, że urodził się, by podjąć zawód wojskowy⁷¹. W listach do żony wielokrotnie podkreślał wiarę w swoją „szczęśliwą gwiazdę”, która miała sprawiać, że zawsze wszystko będzie układać się po jego myśli. Pisząc już z Hiszpanii, Sułkowski dał wyraz swym poglądom: „jest to wojna, w której będzie tysiące wawrzynów. Liczę, że i dla mnie przypadnie ich część. Widzę we wszystkim, co mi się przydarzyło, że moja gwiazda stale świeci, bo parokrotnie miałem do załatwienia bardzo skomplikowane sprawy, a wynik był zawsze taki, jak tego pragnąłem”⁷². Trudno przy tym nie zauważyć, że Sułkowski za każdym razem powołując się na „szczęśliwą gwiazdę”, bezpośrednio nawiązywał do powszechnie znanych opowieści o gwiazdzie prowadzącej cesarza Napoleona. To wskazuje, jak nieograniczona była jego wiara we własne predyspozycje. Przy innej okazji pisał: „Moja gwiazda daje mi takie przymioty charakteru, że muszą one zwiastować jakieś szczęśliwe wydarzenie”⁷³.

68 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 11 października 1808 r. W: *ibidem*, s. 81.

69 J. Czuby: *Księstwo...*, s. 252—253.

70 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 3 czerwca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 171.

71 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Consuegra, 4 lipca 1809 r. W: *ibidem*, s. 178. Zob. także: Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almagro, 2 kwietnia 1809 r. W: *ibidem*, s. 146: „wszyscy mówią, iż urodziłem się do tego zawodu”.

72 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 25 października 1808 r. W: *ibidem*, s. 86.

73 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 11 października 1808 r. W: *ibidem*, s. 81.

Z wysokich ambicji Antoniego Pawła Sułkowskiego zdawali sobie sprawę współcześni. Aleksander Fredro zauważał: „twarz przyjemna, ale harda”⁷⁴, a Wi rydianna Fiszerowa wspominała: „niezbyt zdolny, ale niepospolicie próżny”⁷⁵. Ciekawa jest również opinia Leona Dembowskiego, który wytknął Sułkow- skiemu, że ten był wychowany w niemieckim kręgu kulturowym: „Książę ten, urodzony z Niemki, z domu Bubna, miał w charakterze swoim coś sztywnego i niemieckiego”⁷⁶. Na fali zwycięstw i zbieranych laurów ambicja księcia i jego chęć kolejnych awansów wciąż rosły. To często sprawiało, że mógł zrażać do siebie pewne środowiska. Należy zgodzić się ze stwierdzeniem Andrzeja Nieuważnego, że zazdrość współczesnych wobec tempa kariery Sułkowskiego, któremu nie spo- sób odmówić cnót żołnierskich dowiedzionych podczas służby, kazała im suro- wiej spoglądać na wady charakteru młodego oficera⁷⁷. Sam książę uważał, że ma zadatki na dobrego wodza, który potrafi kierować swymi ludźmi: „czuję, że mógł- iblym pewnego dnia zaliczyć się do wielkich wodzów, i mam nadzieję, że potrafił- bym wówczas nie tylko obronić, ale nawet przesunąć granice mojej ojczyzny, tak jak biegły dawniej”⁷⁸.

Sułkowski był świadom tego, że chcąc w przyszłości „odegrać piękną rolę” (z namaszczenia Napoleona)⁷⁹, musi poświęcić się służbie ojczyźnie, ekspo- nując przy tym swój patriotyzm: „chociaż moja dusza jest dumna i ambitna, to przecież odznaczam się wszelkimi cnotami patriotycznymi, co skłania mnie do jak największych poświęceń, nawet miłości własnej, aby tylko zyskać sobie miano bezinteresownego patrioty, który czyni wszystko dla osiągnięcia jednego tylko celu — uszczęśliwienia ojczyzny”⁸⁰. Od początku swej służby sukcesyw- nie zabiegał o względy przełożonych, którzy mogli przyśpieszyć rozwój jego kariery. Przywiązywał dużą uwagę do „polecania się” spotkanym generałom i marszałkom: „w naszym zawodzie przyjaźń przełożonych jest być może bar- dziej potrzebna niż w jakimkolwiek innym. Podkreślają bowiem wtedy najmniej- szą rzecz, podczas gdy kiedy jest przeciwnie, nawet najwybitniejsze działanie

74 A. Fredro: *Trzy po trzy...*, s. 161.

75 W. Fiszerowa: *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, cieka- wych*. Warszawa 1998, s. 391.

76 L. Dembowski: *Moje wspomnienia*. T. 1. Petersburg 1898, s. 168.

77 A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy...*, s. 98.

78 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 8 kwietnia 1809 r. W: A.P. Suł- kowski: *Listy...*, s. 148.

79 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 5 października 1808 r. W: ibidem, s. 78—79: „Widzę, że mam talent do kierowania umysłami, odznaczam się zdumiewającym umiar- kowaniem, nic nie może mnie dotknąć, jestem cierpliwy i zawsze dosięgam celu (...). Jeśli Napoleon tego zechce, mogę kiedyś naprawdę odegrać piękną rolę”.

80 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 24 sierpnia 1808 r. W: ibidem, s. 189.

pozostaje często zapomniane”⁸¹. Przy tym Sułkowski był wymagający i nie unikał w prywatnej korespondencji do żony krytyki pod ich adresem. Wytykał błędy w dowodzeniu czy też przywary charakteru. Potrafił jednak szczerze docenić dowódców i pisać z szacunkiem o tych, którzy zaimponowali mu talentami wojskowymi i odnoszonymi sukcesami na polach bitew.

Można zastanowić się nad tym, w jakim stopniu „polecanie się” przełożonym było elementem wyniesionej z domu arystokratycznej strategii rodowej, a w jakim — realnym rozpoznaniem mechanizmów rządzących karierą w napoleońskiej armii. Innymi słowy, zasadne wydaje się pytanie o to, ile pozostało w napoleońskim oficerze z arystokraty bądź też jak bardzo tradycje arystokratyczne zostały zmodyfikowane w nowych warunkach służby. Metoda „polecania się” i zabiegania o obcą protekcję była (jak zostało to szeroko opisane w prologu) ważnym elementem strategii rodu Sułkowskich i w dużej mierze to na niej opierał się ich sukces. Należy przy tym pamiętać, że w ostatnich dekadach przed rozbiorem polska elita polityczna przywykła do istnienia silnego protektora. Wpłynęło to na przemianę politycznej mentalności polskiej elity, której łatwiej było zaakceptować ograniczoną suwerenność. Dlatego w pewnej mierze dla większości z nich w Księstwie Warszawskim Katarzyna II została zastąpiona przez Napoleona, a francuscy rezydenci zastąpili rosyjskich ambasadorów. Elita dobrze знаła mechanizmy działania pod obcą kontrolą. Cechowała się unikalnym stylem prowadzenia polityki poprzez delikatne negocjacje, zakulisowe zabiegi oraz zyskiwanie przychylności wpływowych osobistości z kręgu protektora⁸².

W armii francuskiej najszybciej osiągnąć awanse na wszystkie rangi oficerskie, a szczególnie te generalskie, w latach 1791—1794. Praktyka ta jednak ustabilizowała się wraz z redukcją w armii i powrotem pokoju, a następnie uległa wręcz stagnacji w okresie Konsulatu⁸³. W przypadku awansów na niższe stopnie oficerskie w dobie Konsulatu i Cesarstwa występował system elekcyjny oraz obowiązywała zasada starszeństwa⁸⁴. Natomiast 5 maja 1805 r. Napoleon zarezerwował sobie pełne prawo do nadawania nominacji na najwyższe rangi

81 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzannares, 24 sierpnia 1808 r. W: *ibidem*, s. 155.

82 J. Czubyty: *The attitudes of the Polish Political Elite towards the State in the Period of the Duchy of Warsaw, 1807—1815*. W: *Collaboration and Resistance in Napoleonic Europe. State-formation in an Age of Upheaval, c. 1800—1815*. Red. M. Rowe. New York 2003, s. 173.

83 G. Bodinier: *Les Officiers...*, s. 108.

84 System nominacji poprzez elekcję był dość skomplikowany. I tak na przykład kiedy pojawiał się wakat na stopień podporucznika, ogłaszano wybory. Podporucznicy wskazywali trzech sierżantów, którzy byli prezentowani porucznikom, a ci wybierali jednego z nich. W przypadku nominacji kapitańskich przedstawiali oni trzech poruczników do wyboru na stopień kapitana szefowi batalionu, zob. *ibidem*, s. 101, 107—108.

wojskowe. Nadal najszybszą metodą awansu w epoce napoleońskiej było odznaczenie się na polu bitwy, najlepiej pod okiem samego Napoleona. Z drugiej strony oficerowie, którzy walczyli daleko od cesarza (najlepszym przykładem była Hiszpania), powszechnie uważali, że są w gorszej sytuacji niż ich pozostali koledzy. Wierzyli, że tylko pod okiem Napoleona mogą osiągnąć sukces — czyli awans. Generałowie i marszałkowie nierzadko starali się faworyzować kariery swoich bliskich krewnych i adiutantów, którym często nie brakowało talentów, ale Napoleon odmawiał złamania ustalonych zasad awansów. Nie znaczy to jednak, że wyniesienie poprzez protekcję czy nepotyzm nie miało miejsca w armii napoleońskiej. Wprost przeciwnie — jak wykazały badania Gilberta Bodiniera, ubieganie się o poparcie pełniących wysokie stanowiska generałów i marszałków wydawało się często niezbędne do szybkiego osiągnięcia pożądanego awansu, wypierając tym samym zasługę jako jedyny sposób uzyskania promocji⁸⁵. Książę Sułkowski dobrze wykorzystał doświadczenie rodowe. Mechanizmy rządzące arystokratycznymi karierami swojej rodziny dostosował do nowych warunków służby wojskowej, co zapewniło mu sukces. Przy tym trafnie rozpoznał zasady, których musiał przestrzegać, jeżeli liczył na szybki rozwój kariery oficerskiej w napoleońskiej armii.

Ambicje i chęć zrobienia kariery przez księcia Sułkowskiego wiązały się z pragnieniem wyniesienia swego rodu i wiarą w jego wielkość. Zmiany zachodzące podczas epoki napoleońskiej spowodowały, że na wojnie i w życiu garnizonowym codzienne różnice spowodowane pochodzeniem i posiadanym majątkiem nieco się zacierały. Nowo utworzone Wojsko Polskie oparte było na napoleońskich wzorcach. Wojskowa hierarchia, z której wynikał dystans między dowódcą a jego podkomendnym, opierała się na szacunku i uznaniu dla osobistej odwagi i posiadanego doświadczenia⁸⁶. Antoni Paweł Sułkowski starał się dostosować do nowych warunków życia towarzyskiego, jednak czasem jego wyniosłość, wynikająca z pochodzenia społecznego, nie pozwalała przekraczać pewnych granic. Pod tym względem charakter księcia mógł zrażać do niego innych oficerów. Kiedy podróżował ze swym pułkiem do Francji w 1808 r., zwrócił uwagę jednemu francuskiemu pułkownikowi, który traktował go z wyższością: „był grzeczny, ale zawsze używał tonu wielkiego pana, tak że musiałem mu przypomnieć, że należy zwracać się do mnie „Monseigneur” [czyli jako do księcia Rzeszy — D.M.]. Jak widzisz, potrafię rzucić piaskiem w oczy. Wszystko to robiłem dla honoru i chwały naszej wspaniałej Ojczyzny”⁸⁷. Bardziej odpowiadało mu

85 Ibidem, s. 110—117.

86 J. Czuby: *Księstwo...*, s. 261.

87 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Frankfurt, 26 sierpnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 59; A. Stroynowski: *Generał ks. Antoni Paweł Sułkowski*. W: *Księstwo Warszawskie*

traktowanie go z pełnym ceremoniałem, tak jak na dworze księcia Saksonii-Gothy-Altenburga w 1808 r.: „wiedziano, że jestem księciem Rzeszy, zwracano się do mnie jak do Wysokości, a straż księcia oddała honory wojskowe należne mej wysokiej randze”. Mimo takiego przyjęcia na dworze Sułkowski delikatnie szydził z całego ceremoniału: „śmieję się, pisząc te słowa i widzę, jak sama śmiesz się, mój drogi dudku, ale taka właśnie jest etykieta tych małych dworów”. Dobrze wiedział, komu zawdzięczał przyjęcie z takim przepychem, wskazując, że to dzięki dyplomowi, w który: „mój dziad potrafił się zaopatrzyć”⁸⁸.

Ksiązę Antoni Paweł Sułkowski chciał dorównać swoim przodkom. Wielu reprezentantów jego rodu podejmowało próby odniesienia sukcesów na płaszczyźnie wojskowej oraz dążyło do uzyskania wysokich godności oficerskich, które miały dodawać splendoru i stanowić uzupełnienie wizerunku. Karolina Sułkowska, jak to już było przedstawione, przywoływała wojskowe umiejętności przodków Antoniego Pawła Sułkowskiego, umacniając w nim słuszność wybranej drogi. Wzorce te w ówczesnej sytuacji militarno-politycznej na ziemiach polskich mocno pobudzały wyobraźnię młodego arystokraty, który był przekonany o wojskowych predyspozycjach swojego rodu. W myśl tradycji, że książęta Sułkowscy sprawowali także szefostwo regimentu ordynacji rydzynskiej, wystawienie 1. pułku piechoty stanowiło dla Antoniego Pawła Sułkowskiego pierwszy krok ku realizacji celów i ambicji⁸⁹.

Na czele pułku podczas kampanii 1807 roku

Legia poznańska generała Dąbrowskiego oczekiwała rozkazu wymarszu, który w końcu został wydany przez Napoleona 2 stycznia 1807 r. Nakazywał on koncentrację dywizji pod Bydgoszczą. Najwcześniej miały wyruszyć na miejsce pierwsze bataliony 1., 2., 3. i 4. pułku pod komendą generała Wincentego Aksamitowskiego. W tym czasie w 1. pułku piechoty znajdowało się już 1645 żołnierzy wraz z oficerami (według stanu z 4 stycznia). Mimo dobrej organizacji regimentu Sułkowskiego, zdarzały się w nim przypadki dezercji.

w *historii i tradycji napoleońskiej (1807—2007)*. Red. K. Bucholc-Srogosz, M. Trąbski. Częstochowa 2008, s. 27.

88 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Wack w Westfalii, 12 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 68—69.

89 B. Gembarzewski: *Rodowody pułków...*, s. 29—30; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 14; D. Madziar: *Początki kariery...*, s. 117.

Pomiędzy 24 grudnia 1806 r. a 4 stycznia 1807 r. zdezerterowało 91 żołnierzy. Należy zauważyć, że ucieczka tylu rekrutów w ciągu zaledwie dwóch tygodni była zjawiskiem niepospolitym⁹⁰. Według Józefa Kozłowskiego pierwszy batalion pod komendą podpułkownika Mchowskiego wyruszył w kierunku koncentracji pod Bydgoszczą dopiero 15 stycznia 1807 r. i szedł m.in. przez Gąsawę⁹¹. Tymczasem kończono organizację drugiego batalionu, który 4 lutego wraz z szefem regimentu wziął udział w poświęceniu chorągwi pułkowych przez biskupa Stefana Łubieńskiego w katedrze gnieźnieńskiej. Płomienną przemowę wygłosił wtedy ks. Ignacy Przybylski — duchowny, który w młodości kształcił Sułkowskiego, a teraz został przez niego mianowany kapelanem regimentowym⁹². 7 lutego 1807 r. Antoni Paweł Sułkowski wraz z generałem Józefem Niemojewskim wyruszyli na czele 2. batalionu, transportując ze sobą dla dywizji zapasy 30 tys. ładunków karabinowych do Bydgoszczy. Tego samego dnia generał Niemojewski wysłał drugi batalion pod bezpośrednim dowództwem księcia Sułkowskiego w celu połączenia się z resztą Legii Poznańskiej⁹³.

Pierwszy batalion 1. pułku piechoty z majorem Sierawskim wziął udział w operacjach na Pomorzu już w styczniu⁹⁴. Drugi batalion, prowadzony przez księcia Sułkowskiego, połączył się z pierwszym w Świeciu i ruszył z nim do Taszewa, gdzie dotarł 10 lutego.

Nie każdy arystokrata, którego wybrano na szefa regimentu, wykazywał się gorliwością w wypełnianiu nałożonych na niego obowiązków. Generał Dąbrowski najbardziej rozczarowany był postawą szefa 2. pułku piechoty, podpułkownika Melchiora Łąckiego. Nie potrafił zrozumieć, jak tak majątny człowiek nie chciał nie tylko opatrzyć swego regimentu podstawowymi potrzebami, lecz także służyć w wojsku, czyli bezpośrednio ojczyźnie. Jako dobry wzór poświęcenia dla sprawy generał Dąbrowski wymienił m.in. księcia Sułkowskiego: „Przykład innych wszystkich szefów, którzy nie tylko majątkiem, ale i osobami swymi

90 AGAD, *Teki generała...*, T. 11, pl. 1, *Etat de situation de la ditte Division á l'Epoque du 4me Janvier 1807 du Quartier Général de Posen*, k. 51; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 3; J. Staszewski: *Organizacja dywizji...*, s. 94—96; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 51—53; M. Kukiel: *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. Poznań 1912, s. 135—136; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko...*, T. 1, s. 18. Zdaniem Adama Paczuskiego polskie władze chciały powstrzymać dezercję, odwołując się do regulacji pruskich.

91 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 3; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 96.

92 R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko...*, T. 1, s. 18. Tam też zamieszczono obszerny fragment przemowy Przybylskiego.

93 Gen. Wincenty Aksamitowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Bydgoszcz, 7 lutego 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 264; Gen. Józef Niemojewski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Bydgoszcz, 8 lutego 1807 r. W: *ibidem*, s. 271.

94 J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 55, 58, 62, 64—65.

poświęcili się Ojczyźnie, powinien być na nim zrobić wrażenie. Nic piękniejszego nad batalion księcia Sułkowskiego, który tu dziś przymaszerował”. Tym samym Sułkowski dał się poznać jako osoba, która nie szczędziła swego majątku dla sprawy polskiej, a jego 1. pułk piechoty, pomimo ciągłych problemów z wyposażeniem, prezentował się zadowalająco na tle innych regimentów Legii Poznańskiej⁹⁵. Zapewne wpływ miał na to również fakt, że regiment ten rozpoczęto formować jako pierwszy, toteż najszybciej mógł zostać odpowiednio wyposażony.

W wyniku nierozstrzygniętej bitwy pod Pruską Ławą, stoczonej 8 lutego 1807 r. pomiędzy francuską Wielką Armią a połączoną armią rosyjską i pruską, nastąpiła przerwa w operacjach głównych sił walczących stron. Napoleon podjął decyzję o wycofaniu swej armii za Pasłękę i rozłożeniu jej na leżach zimowych, by na wiosnę wznowić ofensywę. W wyniku zahamowania działań na głównym froncie wojny wznowiły się ruchy wojsk nad Wisłą. Rosyjski wódz Levin August von Benningsen planował uderzyć na tyły i linie komunikacyjne swym prawym skrzydłem w celu zniszczenia armii marszałka Jeana Baptiste’a Bernadotte’a stojącej nad Wisłą. Dlatego już w połowie stycznia Napoleon, chcąc doprowadzić do opanowania dorzecza Wisły, osłony tyłów Wielkiej Armii oraz blokady Gdańska, rozpoczął tworzenie wielonarodowego X korpusu. Składał się on z Badeńczyków, Sasów, a później również z Polaków z Legii Poznańskiej. Na czele korpusu stanął marszałek François Joseph Lefebvre. Cesarz zdawał sobie sprawę, że aby na wiosnę doprowadzić do szybkiego zwycięstwa nad wrogiem, należy zdobyć pruskie twierdze na Śląsku i nad Bałtykiem. Najważniejszą z nich był Gdańsk, który bronił się pod dowództwem generała Friedricha Adolfa von Kalckreutha. Zdobycie twierdzy gdańskiej przyniosłoby wielkie zapasy i bezpieczeństwo na tyłach armii. Najprostsza droga do niej wiodła przez Tczew, gdzie nowo utworzone polskie oddziały miały przejść swój chrzest bojowy⁹⁶.

Idąca w straży przedniej, zmierzającej na Gniew, do miejsca dyslokacji dywizji generała Dąbrowskiego, jazda pułkownika Dominika Dziewanowskiego wkroczyła triumfalnie do Tczewa już 27 stycznia 1807 r. Prowadziła ze sobą 65 pruskich jeńców i polski oddział kapitana Bystrama. Pułkownik poczuł się tak pewnie, że po rozmieszczeniu na kwaterach swoich ułanów, strzelców konnych pod-

95 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 4; Gen. Jan Henryk Dąbrowski do gen. Józefa Niemojewskiego, Taszewo, 10 lutego 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 276.

96 J. Pachonński: *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755—1818*. Warszawa 1981, s. 361; M. Ku-kiel: *Dzieje oręża...*, s. 136; T. Rogacki: *Pruska Ława 1807*. Warszawa 2004, s. 111—119; Ch. Summerville: *Polska kampania Napoleona*. Warszawa 2008, s. 116—117; A. Nieuważny: *Wolne Miasto Gdańsk — uwagi nad dziejami*. W: *Napoleon i Gdańsk. Pierwsze Wolne Miasto Gdańsk 1807—1813/14*. Red. T. Stegner. Gdańsk 2007, s. 13—14; Idem: *Wielka wojna w małym mieście. Boje o Tczew w lutym 1807 roku*. Tczew 2009, s. 11—25; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 65—70.

pułkownika Jana Nepomucena Umińskiego, kompanii strzelców pieszych oraz pomorskich ochotników zaniedbał środków ostrożności. Broń została złożona w kozły na rynku miasta, niedaleko słabo pilnowanych jeńców pruskich. Okazję tę wykorzystał oddział 400 Prusaków, którzy weszli nocą do miasta, rozbroili śpiących Polaków i po krótkim starciu wzięli setkę z nich do niewoli. W tej klęsce odegrali swoją rolę mieszkańcy Tczewa, którzy powiadomili pruskich żołnierzy o przybyciu polskiej jazdy, a kupiec Hildebrandt wydał im przebywającego u niego na kwaterze Umińskiego. W ogólnym zamieszaniu oddział Dziewanowskiego się rozproszył. Pułkownik, widząc swą porażkę, zebrał tyłu żołnierzy, ilu mógł, i rozpoczął odwrót w stronę Starogardu⁹⁷.

Generał Dąbrowski w oczekiwaniu na posiłki generałów Jeana-François Xaviera de Ménarda i Jacques'a-Pierre'a-Louisa Puthoda, którzy szli na czele oddziałów badeńskich, już rankiem 15 lutego wysłał pod Tczew dowodzoną przez swojego syna Jana Michała Dąbrowskiego, kawalerię narodową, która stacjonowała we wsi Lignowy. Pułkownik Dąbrowski nie spotkał się z oporem i zajął miasto. Udało mu się utrzymać dyscyplinę wśród żądnych zemsty żołnierzy, którzy złupili jedynie dom kupca Hildebrandta. Na mieszczan nałożono kontrybucję w wysokości 4500 talarów, a 24 z nich zmuszono do udania się w delegacji do generała Dąbrowskiego. Pułkownik Dąbrowski dowiedział się, że w obozie pod Miłobądzem, w sile około 4 tys. szabel i bagnietów, stoi oddział pruski, wspierany przez dwa działa. Zrozumiał, że przy pomocy samej kawalerii będzie mu trudno utrzymać miasto. Nie otrzymał jednak oczekiwanego wsparcia piechoty, dlatego opuścił pod wieczór Tczew i wrócił na swoją wcześniejszą pozycję. Wysłane następnie polskie podjazdy stwierdziły, że wieczorem 15 lutego były już pod Tczewem patrole pruskie. Oddziały wroga przeszły do ofensywy i zaatakowały w nocy z 17 na 18 lutego polskich żołnierzy na linii Starogard—Pelpin. Następnej nocy polskiej kawalerii nie powiodła się próba sforsowania bram Tczewa⁹⁸. 20 lutego generał Dąbrowski, pisząc raport do marszałka Lefebvre'a, zaznaczył, że awangarda generała Niemojewskiego, składająca się z 1. pułku kawalerii narodowej pułkownika Dąbrowskiego i 1. pułku piechoty księcia Sułkowskiego, w tej sytuacji wciąż zachowała wielki entuzjazm i głęboką wolę walki, mimo że nie mogła ruszyć dalej⁹⁹.

Pruskie oddziały pod wodzą majora von Botha obsadziły Tczew 21 lutego. Liczyły zaledwie około 590 piechurów, 30 kawalerzystów i dwie lekkie armaty

97 J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 57; A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 26—27.

98 J. Staszewski: *Zdobycie Tczewa 1807 r.*, „Roczniki Historyczne” 1936, r. 12, z. 2, s. 287; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 71—74; A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 27—28.

99 Gen. Jan Henryk Dąbrowski do marsz. François Josepha Lefebvre'a, Gniew, 20 lutego 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 323.

trzyfuntowe. Za zadanie miały utrzymać jak najdłużej Tczew przy wsparciu oddziałów majora von Wostrowskiego (w obozie pod Miłobądzem, ok. 700 piechurów, 200 kawalerzystów i dwa działa). Natomiast generał Dąbrowski dysponował siłami polskimi w liczbie 5000 piechoty, 700 kawalerzystów i 100 kanonierów oraz podporządkowanymi mu pułkami badeńskimi (3700 żołnierzy) i trzema batalionami Legii Północnej (3000 żołnierzy), co łącznie pod Tczewem dawało ok. 12 500 żołnierzy¹⁰⁰.

Generał Dąbrowski zgromadził 22 lutego wszystkie podległe mu oddziały i wydał ostatnie dyspozycje szturm na Tczew, który zaplanowano następnego dnia. Mury osłaniające miasto posiadały trzy kluczowe bramy: Wodną, znajdującą się przy drodze wiodącej przez Czyżykowo, łączącej się z traktem do Gniewu; Gdańską, z której wychodziły drogi do Gdańska, Skarszewa, Starogardu i Gniewu, oraz Młyńską, prowadzącą na Żuławy. Pułk księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego miał zaatakować dwa punkty. Pierwszy batalion pod dowództwem majora Sierawskiego przeznaczono do szturm na Bramę Wodną, a drugi batalion pod bezpośrednim dowództwem generała Niemojewskiego i księcia Sułkowskiego — na Bramę Gdańską¹⁰¹.

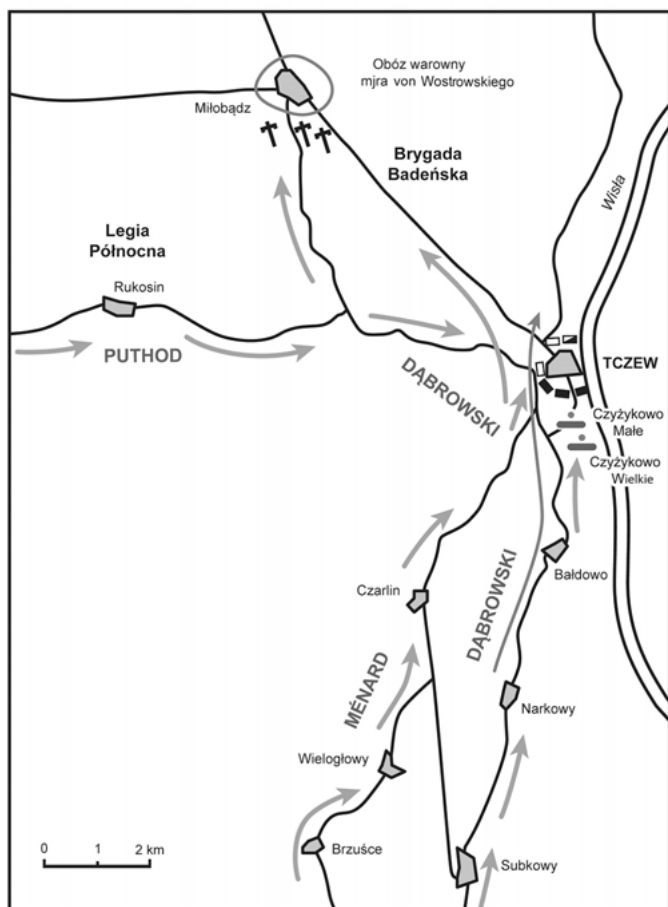
Obie dywizje wyruszyły ze swoich pozycji wczesnym rankiem 23 lutego. Zgrupowanie generała Ménarda zebrało się już o godzinie 5.00; wtedy też dołączyła do niego część oddziałów badeńskich. Łączność pomiędzy nimi utrzymywała jazda pułkownika Dominika Dziewanowskiego. Maszerujące dywizje polsko-badeńskie osłaniał z lewej flanki generał Puthod, który prowadził za Tczew dwa bataliony Legii Północnej oraz trzy działa (w tym dwie haubice). Ubezpieczała go polska jazda kapitana Ludwika Montrezora. Głównymi siłami polskimi dowodził generał Antoni Amilkar Kosiński, zaś generał Dąbrowski znajdował się przy opuszczającej Narkowy straży przedniej. Około godziny 9.00 oddziały pierwszego rzutu zajęły przypisane im pozycje i rozpoczęły szturm. Ruch przeciwnika nie uszedł uwadze pruskich obrońców miasta. Major von Both wysłał żądanie do von Wostrowskiego o pomoc, a następnie rozkazał swojej piechocie obsadzić pozycje¹⁰².

Do pierwszego starcia doszło w Czyżykowie Wielkim. Po pierwszych strzałach idąca na przedzie jazda Dąbrowskiego skręciła w lewo, a wołyżerzy z I batalionu 1. pułku piechoty Sułkowskiego, których prowadził do ataku porucznik Dezydery Chłapowski, sprawnie wyparli z wioski strzelców wroga. Ci wycofali

100 A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 28, 31, 34; J. Staszewski: *Zdobycie Tczewa...*, s. 287—288; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 74; E. von Höpfner: *Wojna lat 1806—1807*. T. 3. Oświęcim 2016, s. 243.

101 A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 33—34; J. Staszewski: *Zdobycie Tczewa...*, s. 289—290; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 75, 79.

102 A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 33; J. Staszewski: *Zdobycie Tczewa...*, s. 290, 291; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 79.



Mapa 1 • Kierunek działań wojsk napoleońskich pod Tczewem.
Źródło: opracowanie własne.

się do Czyżykowa Małego, gdzie już wtedy znajdowała się załoga wsparta kompanią piechoty generała Wilhelma de Courbière'a oraz armatą, którymi dowodzili kapitanowie Haselau i Lischewski. Pruscy obrońcy skutecznie odparli atak polskich żołnierzy, którzy wycofali się przed rażącym ostrzałem. Chłapowski po latach z przerażeniem wspominał swój chrzest bojowy: „Dopuszcili nas Prusacy blisko domów, a z tych oknami, drzwiami i dziurami w ścianach porobionymi, dali razem ognia do mojej półkompanii, tak że podoficer, który przy mnie na lewo biegł naprzód, padł śmiertelnie ugodzony. Padło i za mną kilku, więcej rannych zostało. Pierwszy ten ogień zrobił wrażenie na wszystkich, poprzewracani, zabici i mocno ranni, zostali oczywiście na placu, a zdrowi poszli w rozsypkę. Przyznaję się, że głowę w tej chwili

stracił”¹⁰³. Do walki Polacy ruszyli ponownie dopiero po nadejściu grenadierów i granatnika, którego ogień podpalił Czyżykowo Małe. Grenadierzy i wołyżerzy z 1. pułku piechoty zajęli wieś, w której obrona załamała się po trafieniu odłamkiem granatu kapitana Haselau. Następnie udało im się odeprzeć odsiecz kompanii z pułku von Hambergera, jednak nie dogonili uciekających pruskich żołnierzy, którzy zamknęli przed nimi Bramę Wodną. Polscy żołnierzy znaleźli się pod silnym ostrzałem. W tym samym momencie załamał się również atak na Bramę Gdańską II batalionu 1. pułku piechoty, przy którym znajdował się książę Sułkowski. Niemogący nic zrobić żołnierze z 1. pułku zostali zmuszeni do wycofania się pod ostrzałem spod murów i bram. Lukę między oddziałami zajęł I batalion 3. pułku piechoty. Po godzinie 11.00 w bitwie nastąpił impas, który przełamać mogła artyleria¹⁰⁴.

Oficerowie, wyczekując artylerii, utrzymywali swoich żołnierzy na tyle blisko murów miasta, by móc jak najszybciej do nich dobiec. Znajdujący się pod ostrzałem żołnierze potrzebowali wsparcia swoich dowódców, którzy utrzymywali ich morale. Za przykład takiej postawy żołnierze 1. pułku wskazywali działania majora Sierawskiego, który pozwolił kapitanom ukryć kompanie za domami przedmieścia, sam zaś konno wystawił się na ostrzał, dając przykład odwagi swoim podwładnym. Chłapowski wspominał, że Sierawski: „uśmiechał się, jak kule jego płaszcz granatowy przedziurawiły. Patrzałem zza domu z podziwem na jego zimną krew. Po kilku minutach, najwolniejszym krokiem, zwrócił się w tył i pojechał do batalionu, który także kompaniami był się za domy za nami schronił”¹⁰⁵. Podobnie na linii szturm II batalionu 1. pułku oficerowie wykazywali się wzorową postawą. Generał Niemojewski w swojej relacji z bitwy, którą przesłał do „Gazety Poznańskiej”, pisał: „stałem przez 7 godzin w ogniu kartaczowym i z ręcznej broni, ale żadna kula mnie nie chciała”. Również książę Sułkowski zachowywał zimną krew: „Ja miałem w 1 regimencie walecznego księcia Sułkowskiego, który do szturm prowadząc miał płaszcz przestrelony i kilku oficerów rannych”¹⁰⁶.

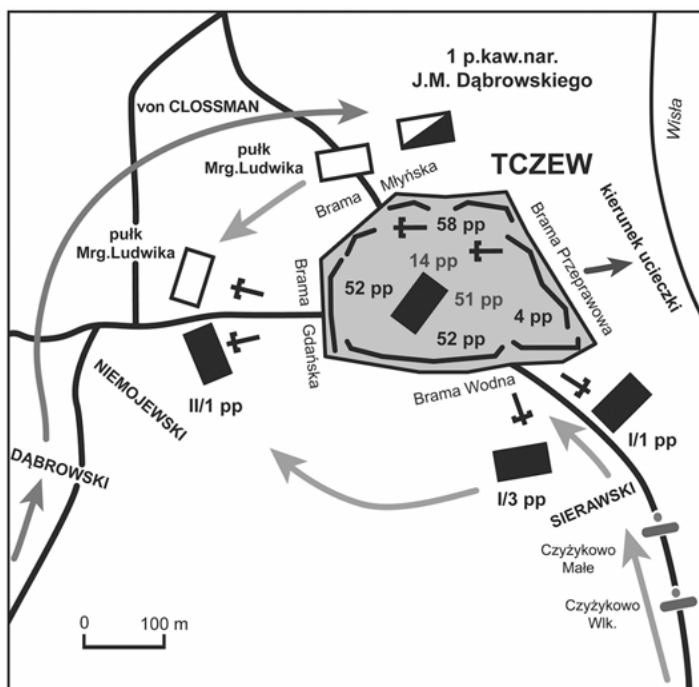
Oczekując na działa, generał Dąbrowski wezwał von Botha do kapitulacji, ale ten dał obraźliwą odpowiedź, że nie będzie poddawał się „pastuchom” i rozkazał swoim strzelcom wznowić ogień. Możliwe, że to wtedy pocisk działowy strzaskął łokieć lewej ręki młodego pułkownika Jana Michała Dąbrowskiego. Jego ojciec stracił już dwa konie i krwawił z rany na prawej nodze. W południe

103 D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 12—13.

104 A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 35—36; J. Staszewski: *Zdobycie Tczewa...*, s. 291—292; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 79—80.

105 D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 13; A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 36—37.

106 „Gazeta Poznańska” nr 23, 21 marca 1807 r.



Mapa 2 • Plan walk o Tczew 23 lutego 1807 r.

Źródło: opracowanie własne.

dotarła oczekiwana artyleria. Bramę Wodną miały ostrzelać armaty i granatnik, prowadzone przez francuskiego kapitana Charlota, zaś Bramę Gdańską obstawić miała artyleria badeńska. Przybycie dział nie oznaczało jeszcze łatwego zwycięstwa. Armaty pruskie skutecznie broniły rozbijanych od zewnątrz bram. Udało im się nawet unieszkodliwić jedno badeńskie działo wraz z jego obsługą. Po wyeliminowaniu pruskiej obsady major von Both sprowadził armatę broniącą Bramę Wodną, a po jej wybiciu sam podjął się obsługi działa. Po godzinie pruskim obrońcom zabrakło amunicji, co przesądziło o wyniku starcia. Francuska i badeńska artyleria naruszyła bramy, dlatego około godziny 14.00 piechurzy mogli podjąć się kolejnej próby szturm¹⁰⁷.

Względnie łatwo udało się zdobyć Bramę Wodną, pod którą do porucznika Chłapowskiego kapitan Charlote miał zawołać: „Dalej młodzieńcze, zarób na krzyż, ruszaj w miasto”¹⁰⁸. Polscy wołyżerowie z I batalionu 1. pułku wpadli do

107 A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 37; J. Staszewski: *Zdobycie Tczewa...*, s. 293—294; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 79—81.

108 D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 14.

miasta i szybko unieszkodliwili pruskich żołnierzy, którzy stracili wolę obrony. Zdecydowanie trudniejsza sytuacja wystąpiła podczas szturm na Bramę Gdańską. II batalion poniósł duże straty, co zniechęciło niedoświadczonych żołnierzy do dalszej walki. Sułkowski zachował zimną krew, lecz żołnierze nie chcieli ruszyć do dalszego ataku pomimo jego interwencji. Do podjęcia dalszej ofensywy przekonał ich widok nadchodzących oddziałów badeńskich i krzyk podpułkownika Jana Weyssenhoffa: „Cóż, dacie się uprzedzić tym Niemcom?!”, a także obawa, że ominie ich gloria wejścia przed innymi oddziałami do miasta. Polscy żołnierze wyrąbali resztki bramy i wdarli się do miasta. Sułkowski podczas prowadzenia szturm został dwukrotnie raniony, podobnie też i kilku jego oficerów, mimo tego jako jeden z pierwszych wszedł na czele batalionu do Tczewa, dając tym samym przykład niezłomnej odwagi osobistej. Jako pierwsza biegła kompania grenadierska kapitana Stefana Koszarskiego, a za nią do miasta weszły kompanie prowadzone przez księcia Sułkowskiego i majora Mojaczewskiego. W bramie zastano samotnego pruskiego oficera, który zgodził się oddać szpadę. Według wspomnień Weyssenhoffa, gdy żołnierze z II batalionu dotarli do tczewskiego rynku, zastali gotowy do kapitulacji garnizon¹⁰⁹. Bitwa została wygrana i miała duże znaczenie dla kolejnych operacji pod Gdańskiem. W samym mieście Prusacy stracili około 150 ludzi, a 74 rannych i 150 ocalałych żołnierzy (w tym 6 oficerów) wzięto do niewoli. Straty polskie wynosiły około 30 zabitych i kilkakrotnie więcej rannych, wśród nich 16 oficerów. Badeńczycy mieli 5 zabitych, 41 rannych i 18 zaginionych. Strat Legii Północnej, która walczyła pod Miłobądzem, nie znamy¹¹⁰. Mniej chwalebny akt polskich żołnierzy były wydarzenia po bitwie, kiedy to miasto padło ofiarą szalonego rabunku¹¹¹.

Jak podkreślił Andrzej Nieuważny w swoim opracowaniu bitwy, polscy historycy spolonizowali szturm Tczewa, jedynie wspominając o udziale Badeńczyków. Badacz oddał sprawiedliwość oddziałom badeńskim, powołując się na niewykorzystany wcześniej raport generała Johanna Josepha von Clossmana. Nie mógł się przebić się do Bramy Młyńskiej przez płonące przedmieście, von Clossman poprowadził batalion z pułku Margrabiego Ludwika pod Bramę Gdańską, gdzie spostrzegł ich Weyssenhoff. Według relacji generała to jednak Badeńczycy mieli jako pierwsi wdrzeć się do miasta i to oni wzięli do niewoli majora von Botha¹¹².

109 J. Weyssenhoff: *Pamiętnik Generała*. Warszawa 1904, s. 71; A. Kosiński: *Journal*. W: *O cześć imienia polskiego*. Wyd. A.M. Skałkowski. Lwów 1908, s. 140—141; J. Staszewski: *Zdobycie Tczewa...*, s. 295; Idem: *Wojsko Polskie...*, s. 80—82; A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 37—38.

110 E. von Höpfner: *Wojna...*, T. 3, s. 245; A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 47.

111 Szeroko tę sprawę omawia A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 52—57.

112 Ibidem, s. 38—42.

Jeszcze 23 lutego Sułkowski napisał do generała Dąbrowskiego raport przedstawiający oficerów z jego pułku, którzy w szczególny sposób odznaczyli się podczas walk, i zaproponował listę awansów¹¹³. Książę Józef Poniatowski wydał 10 marca rozkaz dzienny, w którym poinformował, że 1. pułk piechoty tak bardzo wyróżnił się w batalii pod Tczewem, że cesarz Napoleon nadał księciu Sułkowskiemu i jego podkomendnym aż 14 krzyży Legii Honorowej¹¹⁴. Generał Dąbrowski, który ogłosił w swej dywizji tę dobrą nowinę, podkreślił, że od czasu ustanowienia tego najwyższego odznaczenia francuskiego żadna dywizja, nie mówiąc o pułku, nie dostała za jedną bitwę tak wielu krzyży. Ponadto w specjalnym liście podziękował cesarzowi za taką hojność w odznaczeniach dla jego dywizji. Co więcej, sam Antoni Paweł Sułkowski wysłał list z podziękowaniami adresowany prosto do Napoleona, w którym książę aspirował do walki za swoją ojczyznę „bez flagi” u boku tego, kto raczy „odtworzyć jej istnienie usunięte” (tj. przy Napoleonie)¹¹⁵. Zapewne nie bez znaczenia jest fakt, że Sułkowski jeszcze przed generałem Dąbrowskim, 11 marca, dzień po ogłoszeniu rozkazu księcia Poniatowskiego, skierował swe podziękowania wprost do cesarza, który mógł mu zapewnić najszybszy rozwój kariery.

Pierwsza batalia księcia Sułkowskiego szybko zwróciła na niego uwagę przełożonych, co dla tak ambitnej osoby miało wielkie znaczenie. Potyczka stoczona pod Tczewem była początkiem kariery świeżo mianowanego oficera, który pokazał się jako odważny dowódca pułku, czym też nadrobił brak doświadczenia wojskowego. Generał Niemojewski w raporcie dla generała Dąbrowskiego podkreślił odwagę księcia i dowodzonego przez niego batalionu: „Jak się ten batalion sprawował i jak w szczególności mężnym się okazał, każdy oficer z regimentu 1. walecznego księcia Sułkowskiego, przez siedem więcej godzin stojąc w nieustannym ogniu pod kartaczami, o tym nie potrzebuję uwiadamiać Generała, gdyż byłeś świadkiem naocznym”¹¹⁶. Jeden z podkomendnych księcia Sułkowskiego podkreślił, że „przez swoją odwagę i zimną krew w niebezpieczeństwie dowiódł w tej ofierze, że chociaż tak młody, godzien był zaufania wyższej władzy, jakie w nim położyła czyniąc go pułku dowódcą”¹¹⁷. Nie wszyscy jednak wypowia-

113 Antoni Paweł Sułkowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Tczew, 23 lutego 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 345.

114 AGAD, *Komisja Rządząca — akta spraw*, seria II, zespół 174, syg. 49, k. 134.

115 SHD, *Correspondance de la Grande Armée (1806—1808)*, 2 C 40, gen. Jan Henryk Dąbrowski do Napoleona Bonaparte, 13 marca 1807 r.; ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Napoleona, 11 marca 1807 r. — list ten nie zachował się w oryginale, w archiwum w Vincennes znajduje się jedynie jego regest.

116 Gen. Józef Niemojewski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Tczew, 26 lutego 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 366.

117 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 11—12.

dali się życzliwie pod jego adresem. Chłodno o księciu i jego pułku w swoim raporcie pisał generał Kosiński, który sam nie wziął udziału w bezpośrednim starciu z wrogiem. Ostatecznie, unosząc się złością, podarł raport. W obronie Sułkowskiego stanął generał Niemojewski. Słowa Kosińskiego, który z pogardą wypowiadać się miał o młodym wieku księcia, Niemojewski skwitował, pisząc, że „Książę Sułkowski zostawszy szefem regimentu przestał być młodym, a biorąc szturmem bramę Gdańską, zasłużył zapewne na imię walecznego pułkownika”¹¹⁸.

Postawa, jaką odznaczył się Antoni Paweł Sułkowski w walkach o Tczew, została podkreślona we wszystkich raportach spisanych przez jego polskich przełożonych, wśród których prym wiedli generałowie Dąbrowski i Niemojewski. Ich sprawozdania z bitwy przesłano do Komisji Rządzącej i marszałka Lefebvre’a oraz podano do opinii publicznej, umieszczając je w „Gazecie Poznańskiej”¹¹⁹. Sułkowski nie był jedynym wyróżniającym się oficerem w armii polskiej, ale zapewne jego postępowanie mogło być odpowiednio rozpropagowane. Bitwa pod Tczewem była ważna dla Polaków, dlatego też starano się wykorzystać ją propagandowo, umieszczając relacje w prasie i pomijając bądź umniejszając wkład oddziałów badeńskich¹²⁰. Osoba młodego arystokraty, który poświęcał się dla sprawy polskiej nie tylko majątkiem, lecz także osobiście, stojąc w pierwszej linii walk, idealnie musiała wpasować się w zamyśl pobudzenia ofiarności bogatej polskiej arystokracji. W tym przypadku książę Sułkowski mógł stanowić pożądany przykład dla tych, którzy nie wykazali dotąd zbyt wielkiego entuzjazmu w kwestii wspierania armii polskiej.

Fakt powszechnej pochwały zasług księcia zwrócił na niego uwagę marszałka Lefebvre’a. W liście pisanym do Napoleona przedstawił go jako bohatera, który jako jeden z pierwszych wdarł się do miasta, ponosząc przy tym dwie rany, oraz

118 Gen. Józef Niemojewski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Tczew, 1 marca 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 375. Niemojewskiego oburzył również fakt pominięcia innych odznaczonych oficerów z 1. pułku piechoty: „O pułkowniku Sierawskim, który miał rozkaz brać bramę Wodną, któremu raniono 10 oficerów z batalionu, któremu on przewodniczył z narażaniem się na wszelkie niebezpieczeństwo, o tym męznym pułkowniku ledwie, że nadmieniam, iż szedł razem do bramy Wodnej z podpułkownikiem Fiszerem. Sam podpułkownik Fiszer, jako oficer ze wszech miar pełen honoru nie będzie żądał próżnej chluby z akcji, w której się nie znajdował, tak blisko przynajmniej, jak Sierawski. O pułkowniku Mojaczewskim i innych ranionych oficerach z regimentu 1., zupełnie wspomnieć zapomniano”.

119 AGAD, *Komisja Rządząca — akta spraw*, seria II, zespół 174, syg. 49, k. 74—78; ibidem, *Archiwum Niemojewskich*, zespół 369, syg. 8, k. 7—19, 25—27; „Gazeta Poznańska” nr 23 i 26, 21 marca i 1 kwietnia 1807 r.; Gen. Jan Henryk Dąbrowski do marsz. Lefebvre’a, Gniew, 3 marca 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 382—383; *Generał Dąbrowski do obywateli departamentu poznańskiego*, Gniew, 3 marca 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 387—389.

120 A. Nieuważny: *Wielka wojna...*, s. 51.

poprosił o przyznanie mu odznaczenia, „jakie mu ten raczy nadać”. Marszałek stwierdził, że Sułkowski jest oficerem lubianym, aktywnym, inteligentnym, pełnym gorliwości i chęci dobrego wykonania rozkazów¹²¹. Dzięki temu także sam Napoleon docenił jego odwagę: „Niech książę Sułkowski dowie się, że mianowałem go członkiem Legii Honorowej. Pozwól mu nosić taśmę, dopóki nie nadam mu krzyża”¹²².

Po zdobyciu Tczewa podjęto działania zbrojne w kierunku Gdańska. Nie dowodził już ranny generał Dąbrowski. Zdał on dowództwo nad całym wojskiem generałowi Ménardowi, a nad dywizją — generałowi Kosińskiemu, zastąpionemu później, już pod Gdańskiem, przez generała Ignacego Giełguda¹²³. Niedługo po bitwie, 3 marca, generał Kosiński wysłał na rozkaz marszałka Lefebvre’a 1. pułk z księciem Sułkowskim (wspierający go dwiema francuskimi armatami) na wysunięte pozycje do Skarszewa, w celu złuzowania znajdujących się tam oddziałów¹²⁴. Pułk mocno ucierpiał w walkach o Tczew, a najbardziej odczuwalny był brak oficerów. W trzech kompaniach nie było ich wcale. Starano się temu zaradzić poprzez połączenie obydwóch kompanii wołyżerskich 1. pułku piechoty pod rozkazami porucznika Dezyderego Chłapowskiego. Mimo to Sułkowski udzielał urlopów rannym oficerom z adnotacją o potrzebie jak najszybszego powrotu po wyleczeniu ran¹²⁵. Po spędzeniu kilku dni w Skarszewie 1. pułk wymaszerował przez Żuławę, Łostowice i Kowale w kierunku Gdańska. Gdy 22 marca pułk stanął w Ujeściskach pod Gdańskiem, jego lustracji dokonał sam marszałek Lefebvre. Rozkazał on wykonać żołnierzom szereg manewrów, które zostały przeprowadzone zadowalająco, pomimo panujących trudnych warunków atmosferycznych¹²⁶.

121 SHD, *Correspondance...*, 2 C 40, Marsz. Lefebvre do Napoleona, Tczew, 4 marca 1807 r., k. 76—77. Napoleon pisał do marszałka jeszcze tego samego dnia, że „mówi się, że Polacy się odznaczili, między innymi książę Sułkowski (...). Chcę nadać im odznaczenie Legią Honorową”. Napoleon do marsz. Lefebvre’a, Ostróda, 4 marca 1807 r. W: *Napoleon Bonaparte. Correspondance generale. Tilsit, l’apogée de l’Empire 1807*. T. 7. Oprac. V.A. Masséna, F. Houdecek, M. Baudouin, I. Delage. Paris 2010, s. 259.

122 Napoleon do marsz. Lefebvre’a, Ostróda, 6 marca 1807 r. W: *Napoleon Bonaparte...*, T. 7, s. 279.

123 J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 93—96.

124 Gen. Antoni Amilkar Kosiński do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Tczew, 3 marca 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 393—394.

125 AGAD, *Teki generała Jana Henryka Dąbrowskiego*, zespół 387, T. 12, pl. 1, mjr Stanisław Mojaczewski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 2 marca 1807 r., k. 169; Gen. Jan Henryk Dąbrowski do Napoleona, Gniew, 6 marca 1807 r. W: *Źródła wojskowe...*, s. 416; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 108.

126 D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 17—23; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 151.



Mapa 3 • Fragment francuskiego planu oblężenia Gdańska. 1807 r. Autor: nieznany.
 Źródło: Bibliothèque nationale de France, département Cartes et plans, GED — 14284
 (<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8492407f/f1.item.r=danzig%201807> —
 data dostępu: 18.09.2021).

W walkach pod Gdańskiem z 1. pułku piechoty księcia Sułkowskiego najintensywniejszy bój przeprowadził I batalion. 26 marca oddziały pruskie pod dowództwem pułkownika Eberharda Friedricha Massenbacha, wsparte przez kozaków, wyruszyły do kontrataku na wojsko oblegające Gdańsk. Ich celem były pozycje francuskie w Siedlcach i na Chełmie. Do ataku doszło w momencie zmiany oddziałów pełniących służbę w przykopach. Atak pruski zaskoczył polskich żołnierzy z I batalionu 1. pułku przejmujących przykopy, ponieważ Badeńczycy wycofali się bez walki. Otoczony batalion cofał się w kierunku okopów usypanych w spalonym przedmieściu chełmskim. Kiedy nie zastano tam kompanii z 2. i 3. pułku piechoty, major Mojaczewski z 1. pułku rozkazał wycofać się w kierunku Ujeściska. Odwrot osłaniała kompania wołyżerska porucznika Chłapowskiego, który po zwartym ataku nieprzyjaciela dostał się do niewoli¹²⁷. Na polskich stanowiskach szybko przygotowano obronę. Podpułkownik Weysenhoff zebrał cztery kompanie z I batalionu oraz piątą i szóstą z II batalionu

¹²⁷ D. Chłapowski: *Pamiętniki...*, s. 24—26; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 111—112; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko...*, T. 1, s. 37. Chłapowski, a za nim Staszewski piszą o majorze Malczewskim. Jest to błąd i zapewne chodziło o majora Stanisława Mojaczewskiego. O udziale Mojaczewskiego w tej akcji pisał Adam Paczuski.

pułku Sułkowskiego i wraz z kapitanem Tomaszem Gorzeńskim poprowadził kontratak. Polska piechota wsparta została przez 150 ułanów pułkownika Dominika Dziewanowskiego i francuską artylerię. Atak ten wstrzymał natarcie wojsk pruskich. W tym czasie dotarł do Polaków marszałek Lefebvre, który osobiście stanął na czele przygotowującego się do ataku 2. pułku piechoty. Kontruderzenie polskich oddziałów prowadzonych przez marszałka odrzuciło oddziały pruskie na ich dawne pozycje¹²⁸.

W ramach intensyfikacji prac oblężniczych rozdzielono odcinki frontu pomiędzy poszczególne dywizje. Polska dywizja kwaterowała w Ujeścisku, a wysuniętymi do przodu oddziałami zajmowała Chełm. Generał Giełgud rozdzielił bataliony, z których utworzył brygadę pod rozkazami francuskiego generała François-Bertranda Dufoura. W jej składzie znalazły się 1. pułk piechoty, I batalion 2. pułku piechoty, haubica i trzy działa. Tak wzmocniona brygada miała zajmować wysunięte pozycje w Chełmie¹²⁹.

Na początku kwietnia starano się uzupełnić liczebność wszystkich pułków Legii Poznańskiej. Do oddziału księcia Sułkowskiego doszło 22 marca dodatkowych 124 żołnierzy¹³⁰. Zaszły też zmiany w dowództwie. Major Julian Sierawski został przeniesiony do 3. pułku piechoty¹³¹, a na jego miejsce mianowano Stanisława Jakubowskiego. Sułkowski pod koniec kwietnia miał wykazywać niezadowolenie z Jakubowskiego i prosił bezskutecznie generała Giełguda, aby przywrócić do jego pułku Sierawskiego. Dowództwo nad I batalionem po rannym Mchowskim objął podpułkownik Andrzej Sielski. W II batalionie nadal sprawował dowództwo major Stanisław Mojaczewski, którego jednak wkrótce zastąpił w maju podpułkownik Stanisław Borowski¹³². Adiutantem majorem po kapitanie

128 AGAD, *Komisja Rządząca — akta spraw*, seria II, zespół 174, syg. 49, Ks. Józef Poniatowski do Komisji Rządzącej, Warszawa, 7 kwietnia 1807 r., k. 29—33; J. Weyssenhoff: *Pamiętnik...*, s. 74; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 112—113; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko...*, T. 1, s. 37. Adam Paczuski pisał, że Weyssenhoff „zorganizował kontratak zebranych pospiesznie trzech kompanii 4. pp, a mjr Downarowicz i ppłk Parys uderzyli na czele I bat 2. pp”.

129 AGAD, *Teki generała...*, T. 12, pl. 1, płk Maurycy Hauke do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 1 kwietnia 1807 r., k. 151; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 113—114.

130 AGAD, *Teki generała...*, T. 12, pl. 1, ppłk Łącki do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 2 kwietnia 1807 r., k. 164 — 1 porucznik, 1 feldfebel, 2 sierżantów, 4 kaprali i 116 szeregowych żołnierzy.

131 Tak stwierdził Hieronim Kroczyński. Natomiast Zbigniew Zacharewicz w biogramie Sierawskiego zapisał: „W stopniu majora przeniesiony został 7 IV do 1. pułku jazdy III Legii, z odkomenderowaniem na prezesa Rady Gospodarczej jazdy i artylerii Legii, zob. H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 152, por. Z. Zacharewicz: *Sierawski...*, s. 323—324.

132 AGAD, *Teki generała...*, T. 12, pl. 1, Lista oficerów 1 pułku, stan na 4 kwietnia 1807 r., k. 180—181; ibidem, Maurycy Hauke do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Wannenberg, 24 kwietnia 1807 r., k. 206; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 152. Kwatermistrem pułku był porucznik Piotr Kornatowski, a chirurgami — August Szulc i Jakub Klem.

Rogalińskim został wyznaczony kapitan Franciszek Dzierżykraj-Morawski, który był zdolnym oficerem¹³³.

1. pułk piechoty nie brał już udziału w ostatnich walkach o Gdańsk. Korpus, który oblegał Kołobrzeg, znajdował się w trudnej sytuacji i potrzebował posiłków. Napoleon postanowił go wzmocnić, posyłając na mocy swojego rozkazu z 11 kwietnia pod Kołobrzeg kontyngent saski i pułk Sułkowskiego¹³⁴. W związku z tym marszałek Lefebvre włączył 1. pułk piechoty do grupy generała Louisa Henriego Loisona oblegającej Kołobrzeg, szacując jego liczebność na 1200 ludzi¹³⁵. Pułk jednak liczył w tym czasie zaledwie 1028 żołnierzy, dlatego podjęto kroki w celu uzupełnienia wymaganego stanu. Marszałek Lefebvre przydzielił kilku oficerów z rozwiązanego 11. pułku piechoty oraz dwie kompanie: woltżerską z 2. pułku piechoty (107 żołnierzy) i fizylierską z 4. pułku piechoty (88 żołnierzy). Gdy pod koniec kwietnia pułk księcia Sułkowskiego znajdował się już pod Kołobrzegiem, kapitan B. Sokołowski na mocy otrzymanego od Sułkowskiego ordynansu przyprowadził pod Gdańsk dla uzupełnień 21 kantonistów z Kowala. 4 maja pułkownik Maurycy Hauke rozkazał im ruszyć pod Kołobrzeg razem z grupą maruderów pod dowództwem porucznika Józefa Kownackiego¹³⁶.

Sułkowski wraz z pierwszym batalionem swojego regimentu wyruszył spod Gdańska w niedzielę 12 kwietnia. Drugi batalion wyruszył w poniedziałek. Oddziały przemieszczały się starym traktem szczecińskim przez Lębork, Łupawę, Słupsk i Koszalin. II batalion, idąc przez Sianowo, dowiedział się o aktywności partyzanckiego oddziału Ferdinanda von Schilla w tej okolicy. Z tego powodu zmienił marszrutę i zaczął zmierzać w kierunku Kołobrzegu wzdłuż wybrzeża. Bataliony 1. pułku piechoty dotarły pod miasto kolejno 20 i 21 kwietnia¹³⁷.

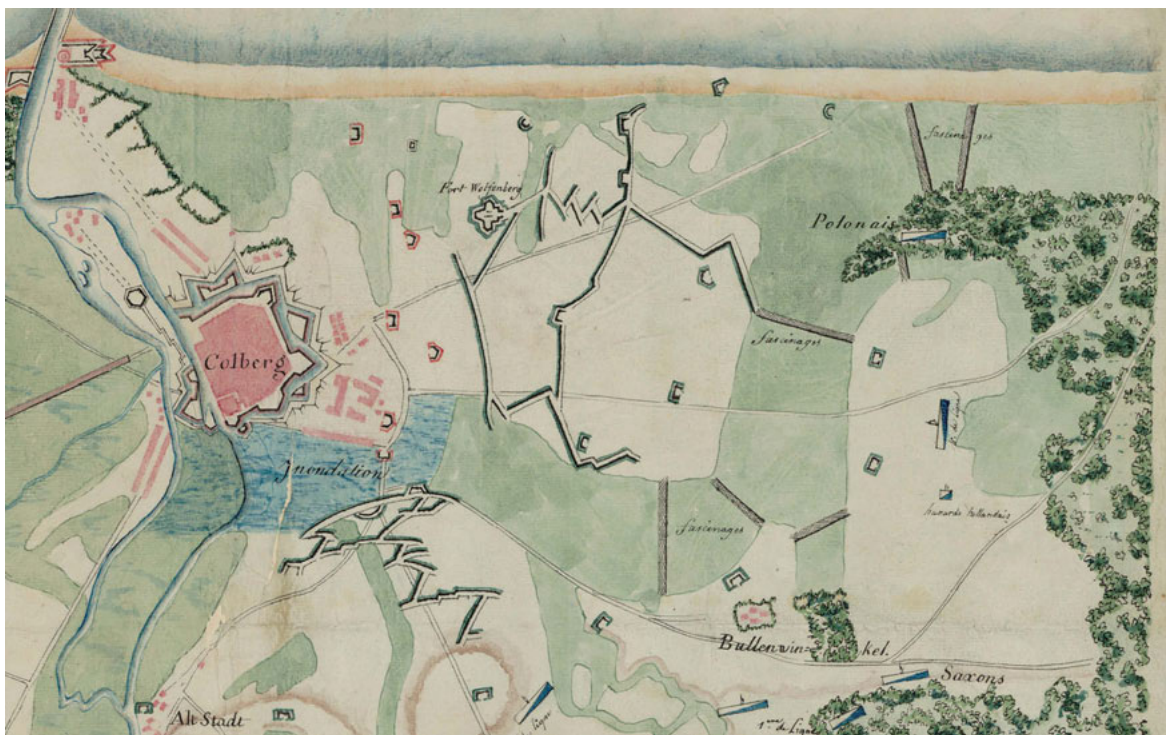
133 Morawskiego popierał u gen. Dąbrowskiego jeden z członków Komisji Rządzącej — Piotr Bieliński, zob. AGAD, *Teki generała...*, T. 12, k. 175.

134 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 147, 154.

135 AGAD, *Teki generała...*, T. 12, pl. 1, płk Antoni Paweł Sułkowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 12 kwietnia 1807 r., k. 127; ibidem, marsz. Lefebvre do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 12 kwietnia 1807 r., k. 128; ibidem, Maurycy Hauke do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 12 kwietnia 1807 r., k. 130; ibidem, gen. Ignacy Giełgud do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 13 kwietnia 1807 r., k. 141; SHD, *Correspondance de la Grande Armée (1806—1808)*, 2 C 44, Marsz. Lefebvre do marsz. Berthiera, 12 kwietnia 1807 r., k. 142; por. J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 119.

136 AGAD, *Teki generała...*, T. 12, pl. 1, Kpt. B. Sokołowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 24 kwietnia 1807 r., k. 274 (215); płk Maurycy Hauke do płk. Antoniego Pawła Sułkowskiego, Wonneberg, 4 maja 1807 r. W: *Spadek piśmienniczy po generale M. Hauke*. Oprac. A. Rembowski. Warszawa 1905, s. 19; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 154—155. Według raportu z 20 kwietnia 1807 r. w 1. pułku piechoty I batalion liczył 542, a II batalion 486 żołnierzy. W szpitalach przebywało aż 592 żołnierzy i 27 oficerów, zob. R. Morawski, A. Paczusi: *Wojsko...*, T. 1, s. 41.

137 SHD, *Correspondance de la Grande Armée (1806—1808)*, 2 C 45, Gen. Louis Henri Loison do marsz. Berthiera, Kołobrzeg, 23 kwietnia 1807 r., k. 353—354; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*,



Mapa 4 • Fragment francuskiego planu oblężenia Kołobrzegu. Wyraźnie widać zaznaczony polski obóz na skraju kołobrzieskiego lasu. 1807 r. Autor: nieznany.

Źródło: Bibliothèque nationale de France, GED — 57 (<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8438973c.r=colberg%201807?rk=85837;2> — data dostępu: 18.09.2021).

Według ustaleń Hieronima Kroczyńskiego, na miejsce stacjonowania 1. pułku wyznaczono północno-zachodni skraj Kołobrzieskiego Lasu, niedaleko kłuczowej części pruskiej linii obrony twierdzy — Fortu Wilczego. Obóz 1. pułku piechoty pod Kołobrzegiem założono na lewo od pasa bagien, za którym były wydmy i morze. Natomiast za plecami żołnierzy znajdował się las, a przed nimi bagna i wyżyna z pruskim Fortem Wilczym¹³⁸. Zadaniem Polaków było zabezpieczenie nadmorskiej drogi, która wiodła z twierdzy w kierunku Ustronia Morskiego, oraz obsadzenie znajdującej się na Leśnym Polu (das Wald Feld) reduty numer 8 (nazywanej też Redutą Polską), która znajdowała się na południowy zachód w odległości od około 500 do 700 metrów od miejsca ich obozowiska. Ponadto polscy żołnierze skierowani zostali do budowy jednej grobli poprzez

s. 156—157; W. Grobelski: *Historia garnizonu w Koszalinie*, Cz. 1: *Od średniowiecza do 1945 roku*. Koszalin 2008, s. 22.

138 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 157.

solne bagno w kierunku zabezpieczanej przez nich nadmorskiej drogi oraz drugiej — biegnącej przez rozlewiska „Schlakerei” i łączącej Leśne Pole z miejscem ich stacjonowania¹³⁹. Warunki obozowe w Lesie były trudne. Podmokły teren pełen bagien oraz brak wody zdatnej do picia wywołały epidemię febry, która wyeliminowała z walki około 300 żołnierzy. Usytuowanie blisko morza także stwarzało niebezpieczeństwo — Polacy mogli zostać ostrzelani przez okręty angielskie i szwedzkie, które współdziałały z załogą twierdzy¹⁴⁰. Już na początku następnego miesiąca, 2 maja, polski obóz został ostrzelany przez angielską korwetę od strony morza¹⁴¹.

Pułk Sułkowskiego prezentował dobrą wartość bojową. Walki o Tczew i blokada Gdańska zahartowały żołnierzy. Niestety pod względem uzbrojenia i ekwipunku w regimencie występowały braki, a najpoważniejsze problemy stanowiło regularne wypłacanie żołdu. Na początku maja zalegano z poborami oficerów od 1 stycznia, a szeregowych — od 20 marca. Antoni Paweł Sułkowski starał się mimo to podnieść morale żołnierzy. Wykorzystał w tym celu zbliżającą się rocznicę podpisania konstytucji 3 maja. Pułk tego dnia już od rana przygotowywał się do uroczystości. O godz. 10 wystąpił pod broń i wysłuchał nabożeństwa, po czym kapelan pułkowy, ks. Ignacy Przybylski, wygłosił kazanie, w którym podkreślił doniosłość faktu, że armia polska walczy nad Bałtykiem: „Żołnierze polscy! — pod Kolbergiem obozujemy! Od czasów Chrobrego nasz regiment, na łonie województwa gnieźnieńskiego i poznańskiego utworzony, pierwsze chorągwie wojskowe polskie na Pomorzu rozwija”. W przemowie położył duży nacisk na dziejowe znaczenie konstytucji 3 maja dla Polski i w konsekwencji jej upadku: „Dzień 3ci maja był dla nas pierwszym sławy i zguby. Skoro naród pokazał, iż zrzeka się bezrządu (...) samodzielnice pograniczne natychmiast nas niezgodnych a zatem niedołącznych pochłoneły”. Przybylski przywołał również imię generała Dąbrowskiego, który na czele polskich żołnierzy zdążył się już odznaczyć „pod chorągwiami francuskimi” we Włoszech. Typowe dla tego rodzaju przemów było wskazanie Napoleona jako bohatera, który dał Polakom szansę na walkę o swoją ojczyznę: „Napoleon Wielki kajdany tyranii swym orężem pokruszył (...) Z jego łaski jesteśmy znowu Polakami. Wy żołnierze regimentu 1go szczególnie dowodzi-

139 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 149 (tabela nr 4); R. Maziarz: „*Reduta Sułkowskiego*” — *założenie...*, s. 75—76. Robert Maziarz zwraca również uwagę, że polscy żołnierze mogli zostać skierowani do prac związanych z tworzeniem ciągu komunikacyjnego między wymienionym przedpojem lasu kołobrzeskiego, na którym znajdowały się obsadzone przez nich szanice, a równią Binnen Feld, nad którą górowały pilnujące drogi do portu morskiego szanice Wilczego Wzgórza.

140 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 157. Mianem febry określano w tym czasie wiele rodzajów schorzeń, według Kroczyńskiego w tym przypadku prawdopodobnie chodziło o malarię.

141 J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 158.

cie, że Polak w Europie istnieć powinien”¹⁴². Opis tej uroczystości książę Sułkowski wysłał do „Gazety Poznańskiej”. Jako jeden z pierwszych polskich dowódców zrozumiał siłę propagandy. Przedstawił się szerokiej publiczności jako patriota, który walczył o odbudowę ojczyzny¹⁴³. Zapewne nie bez znaczenia dla księcia było również wyeksponowanie przez niego zasług generała Dąbrowskiego oraz samego Napoleona.

W kilka dni po uroczystości, 7 maja 1807 r., oddziały korpusu ruszyły do natarcia na Fort Wilczy. Tego dnia w ataku miały brać udział głównie kompanie wołyżerów z 1. i 2. brygady, w tym z 1. pułku piechoty Sułkowskiego. Wyznaczono im rozpoznanie przy wsparciu artylerii umocnień i sił nieprzyjaciela na wyżynie. Polscy żołnierze mieli prowadzić szturm wzdłuż wydm nadmorskich. Ich głównym celem było zdobycie trzech tzw. prochowni (*Pulverschuppen*), a w momencie powodzenia akcji — dołączenie do reszty oddziałów szturmujących Fort Wilczy¹⁴⁴. Oddziały wołyżerskie saskie, włoskie i wirtemberskie po odrzuceniu przednich straży pruskich, dotarły w pobliże fortu. Tam zostały zatrzymane przez silny ogień wroga, dlatego wydano im rozkaz odwrotu. W trudniejszej sytuacji znaleźli się polscy żołnierze, których w ataku wspierali podpułkownik Sielski i kapitan Morawski. Po zdobyciu dwóch prochowni, przy trzeciej powstrzymał ich silny ogień nieprzyjaciela. Dalsze natarcie zatrzymano, lecz starano się utrzymać zdobyty teren. Polacy schronili się w starym rosyjskim szańcu z okresu wojny siedmioletniej. Prusacy kontratakowali, ale żołnierze z 1. pułku piechoty odparli wszystkie ataki. Do przełamania ich oporu posłano kawalerię Schilla, której akcja również nie odniosła sukcesu. W niebezpieczeństwie znalazł się natomiast kapitan Morawski, którego uratował wołyżer Tarkowski, pchnąwszy bagnietem w pierś pruskiego oficera huzarów¹⁴⁵.

Sułkowski po tych bojach chwalił męstwo podkomendnych. Podkreślił ich odwagę podczas ataku kawalerii pruskiej ze skrzydła. Rozsypana w tyraliery kompania wołyżerów zdecydowaną postawą i silnym ogniem zmusiła przeciwnika do odwrotu. Książę Sułkowski napisał do generała Dąbrowskiego: „z wielkim ukontentowaniem, iż Polak jak wszędzie, tak i pod Kolbergiem swoje męstwo wspólnie wojującym narodom okazać umiał. Dzień 7 maja, którego Prusakami

142 „Gazeta Poznańska” nr 42, 27 maja 1807 r.; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 16; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 158—159; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 158.

143 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 16.

144 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 162—163; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 159.

145 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 164. Eduard von Höpfner, opisujący polską akcję z „pruskiego punktu widzenia”, przedstawił ją jako całkowitą porażkę atakujących. Podkreślił przy tym, że Polacy po ponownym ataku „rzucili się do ucieczki”, zob. E. von Höpfner: *Wojna lat 1806—1807*. T. 4. Oświęcim 2016, s. 398.

potyczkę mieliśmy, chlubny był dla 1 regimentu. Do zadziwienia widziałem naszych żołnierzy odważnych. Kapitan Majewski komenderujący kompanią wółyżerów 2 regimentu bardzo się dystygował i żołnierz z jego kompanii Tarkowski. Adjutant-major kapitan Morawski z wielką odwagą na nieprzyjaciela idąc został w ramię lekko ranny. Mam 10 podoficerów i żołnierzy rannych, 3 zabitych i 1 zabłąkanego. Nieprzyjaciół stracił 1 oficera i przeszło 30 konnych i strzelców¹⁴⁶. Ponownie, tak jak w przypadku obchodów rocznicy uchwalenia konstytucji 3 maja, list Sułkowskiego ukazał się w licznych tytułach prasowych. Męstwo polskich oddziałów w toczonych pod Kołobrzegiem bojach dostrzegli także dowódcy wojsk napoleońskich, co wyraźnie zaznaczyli w raportach¹⁴⁷. O odwadze polskich żołnierzy świadczą poniesione w wyniku tych walk straty przytoczone przez Sułkowskiego. Ogólnie siły napoleońskie w tej potyczce zanotowały ubytek 3 poległych i 12 rannych¹⁴⁸.

Chwilowo pod Kołobrzegiem nastąpił względny spokój, a obydwie strony wykorzystały tę sytuację na umocnienie swoich pozycji. Żołnierze pruscy kończyli prace nad Fortem Wilczym, a siły napoleońskie pod osłoną nocy przekroczyły bagna i rozpoczęły umacnianie wylotu grobli od strony wroga. W dniach 13 i 14 maja skierowano ogień artylerii na pozycje pruskie pod Fortem, by sparaliżować prowadzone tam roboty. W celu odwrócenia uwagi napoleońskiej artylerii 15 maja o godzinie 10 fregata szwedzka „Af Chapmann”, uzbrojona w 46 armat 36- i 24-funtowych, podpłynęła w okolice Kołobrzесьkiego Lasu i rozpoczęła bombardowanie polskiego obozu. Jak już zaznaczono, znajdował się on blisko morza. Nie był też otoczony wałami, ponieważ znajdował się w bezpiecznej odległości od twierdzy i dla artylerii fortecznej był poza zasięgiem strzału. Przed atakiem piechoty chroniły go bagna. Niestety od strony morza pozycja nie była odpowiednio zabezpieczona: zabrakło artylerii, która mogłaby powstrzymać ogień z tego kierunku. Dlatego szwedzkie bombardowanie, trwające do zmierzchu, zniszczyło polski obóz. Żołnierze z 1. pułku piechoty, chcąc uniknąć strat, wycofali się za wzniesienie w pobliżu obozu wirtemberskiego¹⁴⁹.

146 Antoni Paweł Sułkowski do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, 9 maja 1807 r. „Gazeta Poznańska” nr 47, 13 czerwca 1807 r., s. 1—2; „Gazeta Warszawska” nr 49, 20 czerwca 1807 r., s. 11; „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 49, 20 czerwca 1807 r., s. 645; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 166; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 159.

147 SHD, *Correspondance de la Grande Armée (1806—1808)*, 2 C 46, Adj. Comd. Marucchelli, rapport de la mai 1807—detail sur la reconnaissance du 7 mai, k. 359—360; ibidem, gen. Loison do marsz. Berthiera, 8 maja 1807 r., k. 356—357; ibidem, gen. Loison do marsz. Berthiera, 18 maja 1807 r., k. 361—363.

148 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 165.

149 *Tagebuch Von Der Belagerung Der Festung Colberg Im Jahr 1807: Nebst Einem Anhang, Enthaltend: Autentische Nachrichten Von Dem Königl. Preuß. Major Von Schill Und Dem Bürger-*

Atak ten zwrócił uwagę dowództwa na konieczność osłony pozycji od strony morza. Polacy po powrocie rozpoczęli odbudowę obozu i wykonali szereg prac fortyfikacyjnych. W miejsce szałasów wybudowano umocnienia ziemne, które lepiej chroniły przed ostrzałem¹⁵⁰. Wspomniane już prace archeologiczne przeprowadzone w Lesie Kołobrzeskim nie tylko potwierdziły miejsce stacjonowania pułku księcia Sułkowskiego, ale też pokazały, że jego żołnierze wzniesli w pobliżu dzieło fortyfikacyjne o zarysie reduty. Badacze nazwali je Redutą Sułkowskiego¹⁵¹. Generał inżynier baron Dominique-André Chambarliac¹⁵², koordynujący prace oblężnicze pod Kołobrzegiem, 10 czerwca bardzo pochlebnie wyraził się o wzniesionym przez Polaków dziele ziemnym, które określił mianem „lunety”: „Posterunek, który Polacy zajęli nad brzegiem morza został ufortyfikowany, zbudowano tam małą lunetę [w org. *lunette*]. Jej szerokość wewnętrzna liczyła 30 metrów. Była broniona po prawej i lewej stronie dwoma odcięciami [w org. *coupures*]¹⁵³ jedno rozciągało się w stronę morza, drugie przez mokradła. To małe dzieło jest interesujące ze względu na swoje położenie, ponieważ powstrzymuje wroga i uniemożliwia mu zwrócenia się na

repräsentanten Nettelbeck Zu Colberg; Mit Dem Bildnisse Des Majors Von Schill. Berlin 1808, s. 36; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 167; E. von Höpfner: *Wojna...*, T. 4, s. 400.

150 H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 168. Höpfner pisał: „Polacy wpadli w tak wielki popłoch, że w chaosie opuścili obóz i wrócili do niego dopiero następnej nocy, po czym pogłębili swoje ziemianki i usypali nasyp, próbujący osłonić obóz od strony morza”, zob. E. von Höpfner: *Wojna...*, T. 4, s. 400, por. W. Roth: *Die Vertheidigung von Colberg im Jahre 1807*. Breslau 1840, s. 70—71. Przy okazji warto również wspomnieć, że Polacy pod koniec maja wzniesli redutę nr 15 im. ppor. Pallaviciniego na miejscu rosyjskiego szańca, o który walczyli 7 maja. W reducie tej 3 czerwca umieszczono dwie armaty 12-funtowe, zob. H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 176.

151 Badacze dokonali oględzin terenu oraz przeprowadzili skaniny laserowe i kwerendę źródeł kartograficznych. Dokonane obserwacje omawianej części lasu pozwoliły odnaleźć na działce nr 6 miejsce o kształcie zbliżonym formą do założenia ziemnego o pochodzeniu militarnym. Odkryto tam obiekt czworoboczny, wykonany na planie trapezu o wymiarach 109 × 91 × 82 × 85 m, z widocznymi w terenie pozostałościami wałów ziemnych i fosy. Na tej podstawie sformułowano tezę, że można mieć do czynienia z relikami szańców usypanych w formie reduty, zob. R. Maziarz: *Reduta...*, s. 28—34; Idem: „Reduta Sułkowskiego” — założenie..., s. 81—88. Warto dodać, że 3 maja 2017 r. w Lesie Kołobrzeskim, w bezpośrednim sąsiedztwie odnalezionych założeń ziemnych reduty, odsłonięto pamiątkowy obelisk z tablicą o treści: „W 210. rocznicę obchodów Konstytucji 3 Maja przez 1. Regiment Legii Poznańskiej. Kołobrzeg 3 V 2017”, zob. więcej: E. Wendland: *Epilog, czyli dwa pomniki*. W: *Polacy i Włosi...*, s. 135—146.

152 A. Liévyns, P. Bégar, J.M. Verdot: *Fastes de la légion d'honneur: biographie de tous les décorés accompagnée de l'histoire législative et réglementaire de l'ordre*. T. 3. Paris 1845, s. 134.

153 Generałowi zapewne chodziło o wspomniane wcześniej dwie groble, które stanowiły główne ciągi komunikacyjne.

nasze pozycje przez nasze prawo; zostało wzniesione w pełni dnia przez polską gwardię i pod ostrzałem fregaty, dwóch z nich zostało zabitych przez kule. Ci mężni ludzie pracowali z godnym pochwały zapałem i udało im się ukończyć to umocnienie w ciągu dnia”. Generał Chambarliac docenił także męstwo i poświęcenie żołnierzy z pułku księcia Sułkowskiego w walkach pod Kołobrzegiem: „Trzeba oddać sprawiedliwość 1. Regimentowi Polskiemu zaangażowanemu pod Kołobrzegiem, ciągle rywalizując z lepszymi oddziałami czy to w pracach nad wykończeniem różnych dzieł oblężniczych, czy to w różnych akcjach bojowych czy to na miejscu pod murami twierdzy”¹⁵⁴. Polskie pozycje zostały ostrzelane od strony morza jeszcze co najmniej dwukrotnie: 26 maja i w nocy z 3 na 4 czerwca¹⁵⁵.

Generał Loison ponowny szturm na Fort Wilczy wyznaczył na noc z 17 na 18 maja. Oddziałami wybranymi do natarcia dowodził generał Pietro Teulié. Ich głównym zadaniem było zdobycie i utrzymanie Fortu Wilczego, a gdyby się to nie powiodło — zniszczenie go i wycofanie się z tego miejsca. Z pułku Sułkowskiego wyznaczono do ataku 400 żołnierzy. Gdy kolumna włoska i polska otoczyły fort, wróg rozpoczął ostrzał. Pierwszy do fortu miał wejść Polak, kapral Sokołowski. Zaczęła się intensywna walka na bagnety, po której fort został zdobyty. Krótco po przejściu fortyfikacji do kontrataku wysłano pruskich grenadierów. Podczas tej potyczki oddziały wirtemberskie, jako że było ciemno, pomyliły stających do obrony Włochów z nacierającymi pruskimi żołnierzami i ostrzelały ich tyły. Nastąpił chaos, którego rezultatem było porzucenie fortu, a generał Loison nakazał odwrót. Dzięki przytomności majora Jakubowskiego i podpułkownika Sielskiego polscy żołnierze uniknęli pogromu i wycofali się bez większych strat¹⁵⁶. Także tym razem w oficjalnym raporcie generał Loison wyróżnił kilka polskich nazwisk: kapitana Józefa Majewskiego, porucznika Urbana Rudnickiego, podporucznika Jana (bądź Teodora?) Czarneckiego i kaprała Sokołowskiego¹⁵⁷. Po ciężkich walkach o Fort Wilczy w dniach 7 i 17 maja książę Sułkowski stwierdził, że nauczono się szanować żołnierzy polskich. Ponadto podkreślił zasługi podpułkownika Sielskiego i majora Jakubowskiego¹⁵⁸.

154 SHD, *Relation du Siege de Colberg*, 1 V N 83, Article 15 section 3, 10 czerwca 1807 r. Za udostępnienie relacji bardzo dziękuję Profesorowi Grzegorzowi Podrucznemu.

155 Zob. więcej: H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 175—176; E. von Höpfner: *Wojna...*, T. 4, s. 409—411.

156 E. de Rossi: *Una divisione italiana all'assedio de Colberg (1807)*. Rome 1905, s. 30—32; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 169—172; por. J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 159.

157 SHD, *Correspondance de la Grande Armée (1806—1808)*, 2 C 47, gen. Loison do marsz. Berta, Stramnica, 18 maja 1807 r.

158 J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 159.

Antoni Paweł Sułkowski, podobnie jak wielu jego żołnierzy, zachorował na febrę i od końca maja do czerwca leczył się w Białogradzie i Szczecinie¹⁵⁹. Zastępował go w dowodzeniu pułkiem major Jakubowski. Pod nieobecność księcia pułk toczył dalsze boje. Fort Wilczy udało się zdobyć 11 czerwca, jednak w nocy z 14 na 15 czerwca doszło do kontrataku pruskiego i pruscy żołnierze na krótko odzyskali swoje szanse. Generał Loison osobiście stanął na czele oddziałów i po ciężkiej walce odbił fort. Później podkreślił, że „to odzyskanie fortu zawdzięczamy artylerii i brawurze Polaków”¹⁶⁰. W wyniku tych walk zginął podpułkownik Andrzej Sielski; jak informował z Białogargu książę Sułkowski generała Dąbrowskiego: „Spodziewano się, że w niewolę zabrany został, ale ze wszystkich okoliczności pokazuje, iż nieszczęściem zginął. Śmierć jego jest pewnie chwalebna, lecz Ojczyzna jednego w nim z najlepszych obrońców traci”¹⁶¹.

Po zwycięskiej dla Napoleona bitwie pod Frydlandem, stoczonej 14 czerwca 1807 r. pomiędzy oddziałami Wielkiej Armii i wojskiem rosyjskim, na czele którego stał Levin August von Bennigsen (Benningsen), car Aleksander I postanowił zawrzeć z cesarzem Francuzów pokój. W Tylży podpisano 7 lipca traktat francusko-rosyjski, który czynił z Rosji sojusznika Francji. Dwa dni później, 9 lipca, zawarto traktat pokojowy francusko-pruski. Prusy straciły ponad połowę swego terytorium, w tym ziemie na zachód od Łaby. Utworzono namiastkę polskiej państwowości w postaci Księstwa Warszawskiego, które składało się z większości ziem drugiego i trzeciego oraz południowej części pierwszego zaboru pruskiego, z Bydgoszczą, Chełmnem i Inowrocławiem. Monarchą tego państwa został mianowany Fryderyk August, król saski¹⁶².

Kiedy 9 lipca 1807 r. zawarto pokój pomiędzy Francją a Prusami, zakończono oblężenie Kołobrzegu. Wszystkie oddziały, które brały udział w oblężeniu, mogły opuścić okolice miasta. Pułk księcia Sułkowskiego również porzucił swoje stanowisko w Kołobrzeskim Lesie, ale jego żołnierze przebywali jeszcze przez

159 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 5; ibidem, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T. 1, rkp. 1358, Karolina Sułkowska do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 1807 r., k. 45; por. J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 160.

160 J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 179—185.

161 Cyt. za: J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 160. W rzeczywistości ppłk Sielski został wzięty do niewoli. Był jedynym żołnierzem polskim, który znalazł się w Forcie Wilczym podczas kontrataku Prusaków. Prawdopodobnie schował się przed deszczem, kiedy reszta batalionu z oficerami pozostawała na pozycjach. Powrócił do służby po wojnie 1807 r. i wyruszył z 9. pułkiem piechoty do Hiszpanii, gdzie poniósł śmierć w 1809 r. w bitwie pod Almonacid, zob. H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 186.

162 M. Handelsman: *Geneza Księstwa Warszawskiego*. W: Idem: *Studia historyczne*. Warszawa 1911, s. 149—170; E. Halicz: *Geneza Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1962, s. 135 i nn.; B. Grochulska: *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1966, s. 69—79; J. Czuby: *Księstwo Warszawskie (1807—1815)*. Warszawa 2011, s. 130—135.

jakiś czas w pobliżu twierdzy, prawdopodobnie by zebrać leczonych w szpitalach rannych¹⁶³. Sułkowskiemu udało się uzyskać zmianę dyslokacji regimentu z Gniezna na Leszno, które znajdowało się kilka kilometrów od jego rydzynskiej rezydencji¹⁶⁴. W Lesznie witano księcia z honorami, co rozbawiło zwykłych żołnierzy: „Żydzi leszczyńscy wyjechali konno nam naprzeciw i zaczęli wołać: »Vivat nasz Jegomość książę Sułkowski! Niech żyje z łaski Pana Bożego! Niech żyje!« i wprowadzili nas tak do miasta, a myśmy się z tego nie mało śmiali”¹⁶⁵.

Dyrektor wojny, książę Józef Poniatowski, 4 czerwca 1807 r. wydał rozkaz, który zmienił numerację polskich Legii. Podlegająca rozkazom generała Dąbrowskiego zmieniła numer z pierwszej na trzecią, a jej pułki piechoty zmieniły numerację na kolejno: 9., 10., 11. i 12.¹⁶⁶. Był to duży cios dla prestiżu generała, ale też dla służących pod jego rozkazami oficerów. Uznano to za obrazę dywizji, która jako pierwsza wzięła udział w kampanii, a także jej dowódcy. Książę Poniatowski w odpowiedzi na liczne interwencje tłumaczył, że nowa numeracja legii zgodna jest ze starszeństwem stopni dowodzących nimi generałów. Mimo zgodności z regulaminem, wyjaśnienie to nie było dobrze przyjęte w kręgach oficerów podlegających Dąbrowskiemu¹⁶⁷.

Świetnie zapowiadającą się karierę Antoniego Pawła Sułkowskiego mogło zahamować oskarżenie go o samowolne rekwizycje i rozboje w Słupsku i Lęborku podczas kampanii na Pomorzu w 1807 r. Tymi samymi zarzutami wpierw został obarczony jego kuzyn, książę Jan Nepomucen Sułkowski, który na Nowym Śląsku zorganizował pułk huzarów i zaangażował się tam czynnie w akcję

163 1 lipca 1807 r. stan pułku Sułkowskiego, znajdującego się pod Kołobrzegiem, wykazywał, że regiment bardzo ucierpiał w wyniku oblężenia. Obecnych przy pułku było 35 oficerów i 769 żołnierzy, natomiast nieobecnych: 93 detaszowanych, 783 w szpitalach i 120 w niewoli, zob. SHD, *Grande armée. Situations au mois de juillet 1807: 4e commandement (corps d'observation)*, 1 lipca 1807 r., 2 C 625; por. ibidem, *Situations des troupes composant le corps d'Armée d'observation á l'époque du 30 juin 1807*, 2 C 485.

164 AGAD, *Komisja Rządząca — akta spraw*, seria II, zespół 174, syg. 56, Rozmieszczenie polskich pułków w lipcu i sierpniu 1807 r., k. 17—18; SHD, *Grande armée. Situations au 15 octobre 1807: Situation des Troupes, 3eme Legion Polonaise*, 14 października 1807 r., 2 C 631 (stan pułku: 2132 ludzi); ibidem, *Grande armée. Situations au 15 novembre 1807: légions polonaises et division saxonne*, 16 listopada 1807 r., 2 C 633 (stan pułku: 2025 ludzi); ibidem, *Grande armée. Situations au 15 décembre 1807: legion polonaises et division saxonne*, 16 grudnia 1807, 2 C 635 (stan pułku: 2124 ludzi); BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp.1368, k. 5; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 16—27; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 202. Pułk Sułkowskiego, stacjonując w Lesznie, według stanu z października posiadał obecnych 1327 żołnierzy, w tym 41 oficerów, a 695 wciąż przebywało w szpitalach.

165 J. Daleki: *Wspomnienia...*, s. 22.

166 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 65; J. Pachonński: *Generał...*, s. 380.

167 J. Pachonński: *Generał...*, s. 380; J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 51.

powstańczą. Wiele kontrowersji wywołały rekwizycje, jakie przeprowadził Jan Nepomucen w miejscowościach Górnego Śląska w celu pozyskania funduszy i wyposażenia tworzonego oddziału. Doszło nawet do wydania przez marszałka Berthiera rozkaz aresztowania. Ostatecznie został on oczyszczony ze wszystkich zarzutów, nie tylko tych dotyczących działalności na Śląsku, lecz także tych błędnie mu przypisywanych na Pomorzu¹⁶⁸. Komisja, która badała całą sprawę, doszła do konkluzji, że pomiędzy Gdańskiem i Kołobrzegiem działał pułk księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego. W wyniku tego intendent generalny Wielkiej Armii, Pierre Daru, nałożył sekwestr na majątek rydzynski. I w tym przypadku nastąpiła pomyłka, ponieważ za działania w Słupsku i Lęborku odpowiedzialne były oddziały znajdujące się pod dowództwem generała Michała Sokolnickiego, którego postępowanie po zdobyciu miasta wzbudziło zastrzeżenia również u generała Dąbrowskiego. Śledztwo wykazało, że tych nielegalnych rekwizycji i rozbojów winny jest generał Sokolnicki, a całe zamieszanie wynikło ze zbieżności nazwisk, które dla Francuzów brzmiały bardzo podobnie¹⁶⁹. O sekwestrze majątku poinformowała Antoniego Pawła jego matka, która zwróciła uwagę na udział generała Sokolnickiego w tych przestępstwach. Przedstawiła mu także sprawę Jana Nepomucena Sułkowskiego i rozkaz jego uwięzienia. Bielskiego księcia nazwała przy tym kłamcą, chociaż ten starał się wytłumaczyć jej całą sytuację w innym liście¹⁷⁰.

Za wstawiennictwem marszałka Davouta sekwestr majątku został zniesiony, a rezydent francuski w Księstwie Warszawskim Etienne Vincent przeprosił księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego za niesłuszne oskarżenie: „Mości Książę! JW. Marszałek Davout uświadomił mnie, że rozkazawszy Tobie zdać sprawę z oskarżenia zanieśionego przeciw W. X. Mości, okazało się, iż nie należałeś bynajmniej do nieprawnych rekwizycji nałożonych w powiatach Stolpe i Launburga, w ciągu wojny teraźniejszej. Sekwestr włożony na żądanie Jpana generalnego

168 Więcej o działalności Jana Nepomucena Sułkowskiego w powstaniu na Nowym Śląsku zob. D. Nawrot: *Jan Nepomucen Sułkowski w powstaniu na Nowym Śląsku w 1807 r.* W: *Zapomniani książęta?...*, s. 89—108; Idem: *Powstanie na Nowym Śląsku w 1806 i 1807 roku. U źródeł Zagłębia Dąbrowskiego*. Czeladź 2016, s. 143—168.

169 SHD, *Jean Sulkowski — colonel regiment polonais*, 2 Ye 3853—23; AGAD, *Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego*, *Etat Wydziału Wojennego i żołd wojska*, seria II, zespol 175, syg. 283, s. 1—57; H. Kroczyński: *Wojsko Polskie...*, s. 133—140; J. Staszewski: *Wojsko Polskie...*, s. 88—90; M. Sokolnicki: *Generał Michał Sokolnicki. 1760—1816*. Oświęcim 2015, s. 103—113; D. Nawrot: *Powstanie...*, s. 166.

170 BTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T. 1, rkp. 1358, Karolina Sułkowska do Antoniego Pawła Sułkowskiego, [b.d.] 1807 r., k. 36—37; 43—44; BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13685, Jan Nepomucen Sułkowski do Karoliny Sułkowskiej, 26 lipca 1807 r., k. 16—17.

Intendenta wielkiego wojska na dobra W. X. Mości, mając być zaraz podniesiony”¹⁷¹. List ten został ogłoszony drukiem w prasie, co miało oczyścić w oczach opinii publicznej osobę Sułkowskiego. Ponadto marszałek Davout całą sytuację wytłumaczył Berthierowi w liście z 26 grudnia 1807 r. Przywołał w nim zeznania Antoniego Pawła Sułkowskiego, który twierdził, że jego oddziały były zdyscyplinowane i nie dopuściły się żadnych wykroczeń¹⁷². Teraz to generał Sokolnicki musiał stawić czoła oskarżeniom, które sprawiły, że popadł w niełaskę u Napoleona. Sprawa przeciągała się jeszcze przez kilka miesięcy, lecz dopiero pod koniec 1807 r. generał Sokolnicki został oczyszczony z zarzutów¹⁷³.

Mimo że oskarżenie zostało zniesione, Jan Nepomucen Sułkowski udał się do Paryża, by dalej zabiegać o szansę na wytłumaczenie się ze swojej działalności na Nowym i Górnym Śląsku. Wiedział, że nie będzie mógł wrócić do Bielska bez poparcia władz francuskich. Jego dalsze starania o odzyskanie protekcji Napoleona spotkały się z dezaprobatą samego cesarza Francuzów. Kolejne próby także zostały odrzucone, a Napoleon nakazał mu natychmiastowy powrót do Księstwa Warszawskiego lub Saksonii. Jan Nepomucen Sułkowski nie uzyskał pełnego wybaczenia Napoleona, który uznał, że nadużył on jego zaufania. Złożył obietnicę bez pokrycia o finansowaniu tworzonego regimentu, a potem skompromitował się porażkami na Górnym Śląsku¹⁷⁴. Cała ta sprawa negatywnie wpłynęła na postrzeganie Jana Nepomucena przez Antoniego Pawła Sułkowskiego, wyczulonego na punkcie dobrego wizerunku swego rodu. Skoro planował rozwój kariery wojskowej przy protekcji Napoleona, obawiał się, aby nie łączono go z jego bielskim kuzynem: „Jestem bardzo niezadowolony, że ów zły osobnik, który nosi na nieszczęście nasze nazwisko ma przybyć do Warszawy. Trzeba być wobec niego grzecznym, ale nie przyjmować go zbyt często. Mam nadzieję, że sam sobie skręci kark”¹⁷⁵. Dla pewności, kiedy w przytaczanej już wcześniej opinii marszałek Davout pisał o księciu Antonim Pawle Sułkowskim do Napoleona,

171 „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” nr 85, 24 października 1807 r., s. 1095—1096.

172 SHD, *Correspondance de la grande armée*, 2 C 57, marsz. Davout do marsz. Berthiera, Warszawa, 26 grudnia 1807 r., k. 356—359.

173 M. Sokolnicki: *Generał Michał...*, s. 113.

174 D. Nawrot: *Powstanie...*, s. 167—169. Mimo że nie uzyskał pełnego przebaczenia, powierzono mu nowe zadanie — miał stworzyć siatkę wywiadowczą na terenie Śląska, Moraw i Galicji.

175 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Vittoria, 1 grudnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 105. Stosunek Antoniego Pawła do Jana Nepomucena nie zmienił się nawet w 1810 r. Jak się zdaje, pogląd ordynata rydzynskiego jeszcze bardziej się zaostrzył: „Konduita tego, który na nieszczęście nosi moje nazwisko, jest przerażająca. Przyznaję, że wcale nie pogniwałamby się, gdyby go rozstrzelano, prawdę mówiąc, byłaby to przysługa oddana naszej rodzinie”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 1 stycznia 1810 r. W: *ibidem*, s. 220.

podkreślił, że: „nie ma on nic wspólnego z księciem Janem Sułkowskim, który sprawiał się tak źle w kampanii polskiej”¹⁷⁶.

Pierwsza kampania wojskowa Antoniego Pawła Sułkowskiego nie przyniosła spełnienia jego ambicji, która z dnia na dzień stawiała się coraz większa. Już wtedy liczył na uzyskanie stopnia generała brygady. Jak się okazuje, kiedy generał Dąbrowski w połowie kwietnia 1807 r. wysłał podpułkownika Michała Zeydla do księcia Józefa Poniatowskiego w celu zorganizowania pieniędzy na zaległy żołd, spotkał on tam księcia Aleksandra Sapiechę, który miał „pracować nad tym”, żeby księcia Sułkowskiego awansować na generała¹⁷⁷. Nie sposób ustalić dokładnych kulisów tej zaskakującej propozycji awansu. Sułkowski, pisząc z Hiszpanii do swej żony, informował ją, że marszałek Lefebvre nie tylko załatwił mu krzyż Legii Honorowej, ale też miał w 1807 r. zaproponować go do awansu generalskiego Napoleonowi, który odmówił ze względu na jego młody wiek¹⁷⁸. O pewnej bliżej nieokreślonej propozycji marszałka wspomina również Karolina Sułkowska w liście do Antoniego Pawła Sułkowskiego przebywającego w Szczecinie¹⁷⁹. Jednakże w przytoczonym wcześniej liście marszałka Lefebvre’a do Napoleona nie ma mowy o takiej formie awansu. Sugerował jedynie nadanie odznaczenia według uznania cesarza. Do samego awansu, jak wiadomo, nie doszło. Sułkowski dopiero rozpoczynał swoją karierę, a pod koniec kampanii miał zaledwie 22 lata (!).

Pod Kołobrzegiem, podobnie jak wcześniej pod Gdańskiem i Tczewem, Sułkowski pokazał, że ma zadatki na dobrego dowódcę. Jego odwagę i poświęcenie dostrzegli przełożeni. Chwalili go w raportach marszałek Lefebvre, szef jego sztabu, generał Jean-Baptiste Drouet d’Erlon i prowadzący oblężenie Kołobrzegu generał Loison. Pozwoliło to księciu Sułkowskiemu na poszerzenie grona znajomych mogących zapewnić mu protekcję w armii francuskiej, do czego zaczął przywiązywać większą wagę niż do życzliwości polskich dowódców, wśród których prym wiedli generałowie Niemojewski i Dąbrowski. Rodziło się w nim przeświadczenie, że większą karierę wojskową zapewnić mogą mu znajomości wśród Francuzów.

Wśród polskiej generalicji trwała rywalizacja o pierwszeństwo pomiędzy Janem Henrykiem Dąbrowskim, Józefem Zajączkiem i księciem Józefem

176 Marsz. Davout do Napoleona, 5 września 1808 r. W: *Marche des troupes...*, s. 209—210; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 66.

177 AGAD, *Teki generała...*, T. 12, pl. 1, ppłk Michał Zeydel do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Warszawa, 15 kwietnia 1807 r., k. 151.

178 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 22 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 71—72.

179 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T. 1, rkp. 1358, Karolina Sułkowska do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 1807 r., k. 45.

Poniatowskim. Konflikt ten zaostrzał się także z przyczyny niejasnego systemu zależności służbowej. Książę Poniatowski, pierwotnie dyrektor, a następnie minister wojny, nie był wodzem naczelnym Wojska Polskiego. Komendę nad nim pełnił dowodzący siłami francuskimi i polskimi w Księstwie Warszawskim marszałek Davout. Poniatowski był jednak przełożonym generała Dąbrowskiego i Zajączka w kwestiach administracyjnych, organizacyjnych i zaopatrzeniowych. Rodziło to wiele nieporozumień, które pogłębiała wzajemna niechęć generałów¹⁸⁰. Z początku książę Sułkowski, tak jak wielu otaczających go oficerów, popierał generała Dąbrowskiego. Uważnie jednak obserwował grę toczoną pomiędzy Dąbrowskim a Poniatowskim i szybko zorientował się, że ten pierwszy zaczyna przegrywać.

Konflikt na najwyższych szczeblach dowództwa wpłynął także na księcia Sułkowskiego, który przysyłał swoje raporty do generała Dąbrowskiego, jako bezpośredniego przełożonego. Ten jednak nie odsyłał ich dalej. Książę Poniatowski napisał w tej kwestii do Sułkowskiego, delikatnie dając mu do zrozumienia, że nie przysyłając mu raportów, odstępkuje od obowiązków polskiego oficera. Reakcja Sułkowskiego była natychmiastowa, odpisał tłumacząc sytuację: „że zawsze przysyłałem me raporty generałowi Dąbrowskiemu i że to tylko błąd tego generała, jeśli nie przekazał ich księciu” i dalej zapewnił, że od tej pory zawsze będzie przysyłał je bezpośrednio¹⁸¹. Zachowanie generała Dąbrowskiego zirytowało Sułkowskiego, który był szczególnie wyczulony w kwestiach honorowych i wizerunkowych.

Sułkowski początkowo niezbyt wysoko cenił księcia Poniatowskiego, m.in. dlatego, że ten zmienił numerację jego pułku z 1. na 9. Taki krok dla ambitnego oficera był dużym ciosem. Swą niechęć do niego przedstawił w liście napisanym w Moguncji w 1808 r.: „Widziałem się z Panią Tyszkiewiczową, której oddałem wiele przysług mówiąc ogólnie, bardzo się pilnowałem, mówiąc wiele dobrego o Xięciu, aby ukryć przed nią wszystko, co myślę, i sprawić, aby wierzyła, że myślę coś zupełnie innego. To przecież polityka, nieprawdaż?”¹⁸². Pomimo braku zaufania do ministra wojny w Księstwie Warszawskim książę Sułkowski, mając na względzie swoją służbę, uważał, że nie może popaść w konflikt z tak ważną personą. Ponadto zwrócił uwagę, że jest tylko jednym z wielu dobrze zapowiadających się pułkowników w armii Księstwa Warszawskiego.

Po zawarciu pokoju w Tyłży Sułkowski dostał urlop i wyjechał do Warszawy. Tam rozpoczął starania o rękę Ewy Kickiej, córki Onufrego Kickiego, dawne-

180 J. Pachonński: *Generał...*, s. 371, 380—382, 390—391; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 181—182.

181 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 8 maja 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 160.

182 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 22 września 1808 r. W: ibidem, s. 72. Teresa z Poniatowskich Tyszkiewiczowa była siostrą księcia Józefa Poniatowskiego.

go szambelana i stronnika króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Był on zamożnym człowiekiem, posiadającym liczne dobra w Galicji¹⁸³. Ewa Kicka, urodzona 28 czerwca 1786 r., była osobą „łąączącą powabną postać ciała z najpiękniejszym wychowaniem i rzadkimi przymiotami duszy” oraz „do ojca z rysów podobna, nie tyle wdziękami, ile układem, wesołością i dowcipem się odznaczała”¹⁸⁴. Atanazy Raczyński w swoim dzienniku z 1810 r. opisał pięć kobiet, które jego zdaniem w tym czasie wydawały się „wcieleniem doskonałości”. Wśród nich znalazła się Ewa z Kickich Sułkowska. Co ciekawe w 1817 r. Raczyński dokonał dopisku przy osobie księżnej: „Nadał wzór doskonałości”¹⁸⁵. W swatach brali udział Bentkowska z Ułęża oraz Jan Żaboklicki. Sułkowski był wdzięczny za to, że Żaboklicki pomógł mu związać jego los z Ewą: „Szanuję go pod każdym względem i nigdy nie zapomnę, że szczególnie przyczynił się do mego połączenia z osobą najbardziej uroczą, jaką nasz naród mógł wydać”¹⁸⁶. 27 grudnia 1807 r. doszło do oficjalnych zaręczyn. Sułkowski w obecności zgromadzonej rodziny otrzymał obietnicę zawarcia ślubów małżeńskich z Ewą Kicką. Kilka dni później Karolina Sułkowska zaprezentowała Ewę na dworze Fryderyka Augusta, króla saskiego i władcy Księstwa Warszawskiego, jako swoją przyszłą synową. Towarzystwo gratulowało Sułkowskiemu tak dobrego wyboru żony: „radość, którą wszyscy znajomi okazywali i powinszowania, które JO. Xże Jmć odbierał, dowodzą najlepiej zaletę tej osoby, którą biorąc za towarzyszkę życia, nieomylną przyszłego szczęścia rokować sobie winien nadzieję”¹⁸⁷. Tego samego dnia Anna Nakwaska dokonała oceny kandydatury księcia Sułkowskiego na męża: „Ewa Kicka wychodzi za mąż za człowieka, za którym wszystko przemawia; jest młody, przystojny, dobrze wychowany, a w dodatku nosi tytuł księcia Sułkowskiego, pułkownika jednego pułku, ozdobionego orderami i krzyżami. Majątek podobno ma być dosyć zszargany, ale jak tu pytać o majątek, wobec podobnych zalet?”¹⁸⁸.

183 R. Wołoszyński: *Kicki Onufry h. Gozdawa (1750—1818)*. W: PSB. T. 12. Kraków 1966—1967, s. 392—394.

184 „Gazeta Warszawska” nr 103, 26 grudnia 1807 r.; L. Dembowski: *Moje wspomnienia...*, s. 168.

185 A. Raczyński: *Dziennik*. T. 1. Oprac. A. Wit Labuda, M. Mencfel. Poznań 2018, s. 99—100. Obok Sułkowskiej wymieniono Julię Wandę z Potockich Wielopolską (1788—1876), Laurę Potocką (1788—1868), Antoniów Potocką i Teresę Kicką (1784—1861).

186 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 9 lutego 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 127. Jan Żaboklicki — szambelan dworu Stanisława Augusta Poniatowskiego, potem króla saskiego Fryderyka Augusta, mistrz ceremonii cara Mikołaja I jako króla Polski, zob. A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 438.

187 „Gazeta Warszawska” nr 103, 26 grudnia 1807 r.

188 J. Falkowski: *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*. T. 2. Poznań 1882, s. 41.



Ilustracja 9 • Ewa z Kickich Sułkowska (1786—1824). Autor: nieznany.
 Źródło: zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. Rys. Pol. 1770/72,
 Karta 72 w albumie Luizy Radziwiłł.

W oczekiwaniu na finalizację ożenku, 1 stycznia 1808 r. Sułkowski otrzymał z rąk księcia Józefa Poniatowskiego najwyższe polskie odznaczenie wojskowe — Order Virtuti Militari¹⁸⁹. Zgodnie z wytycznymi króla Fryderyka Augusta z dekretu z 26 grudnia 1807 r. pt. „Nagrody Orderów Wojskowych” pierwsze rozdawnictwo orderu miało charakter zbiorowy. Dlatego Sułkowski otrzymał na podstawie posiadanego stopnia wojskowego Krzyż Kawalerski Orderu Virtuti Militari¹⁹⁰. Kontrakt ślubny został podpisany 12 stycznia 1808 r., w obecności księcia Józefa Poniatowskiego, Józefa Łuby i Jacka Bentkowskiego. Uroczystość

189 BKPAN, Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej), rkp. 13693 [Wykaz dyplomów księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego], k. 54.

190 T. Jeziorowski: *Ordery napoleońskie*. Warszawa 2018, s. 117—118, 123.

ślubna odbyła się 14 stycznia w kościele Świętego Krzyża w Warszawie¹⁹¹. Przybył na nią oddział grenadierów, który otaczał cały ołtarz. Ślub młodej pary dał opat Antoni Ignacy Szydłowski, wuj Ewy Kickiej. W uroczystości, oprócz rodziny i przyjaciół, wzięli także udział liczni generałowie i oficerowie wojsk polskich, francuskich i saskich. Do ołtarza Ewę Kicką poprowadził książę Poniatowski, a po zaślubinach odprowadzili ją Stanisław Małachowski, prezes Senatu, i Aleksander Potocki, Minister Policji¹⁹². Nowożeńcy na początku lutego przybyli do Rydzyny, gdzie ksiądz W. Sitkiewicz w imieniu Szkoły Pijarskiej powitał ich specjalnie z tej okazji przygotowanym wierszem¹⁹³. Ewie Sułkowskiej spodobał się pałac w Rydzynie wraz z jego wystrojem oraz oranżerią i ogrodem. W rydzynskiej rezydencji młoda para przebywała przez kilka miesięcy. Natomiast w marcu 1808 r. zorganizowano wielki bal na cześć pułku dowodzonego przez Sułkowskiego¹⁹⁴.

Współcześni Antoniemu Pawłowi Sułkowskiemu zdawali sobie sprawę z jego trudnej sytuacji majątkowej. Posag, który otrzymał, wynoszący kilkaset tysięcy złotych, stanowił pokaźną kwotę i znacznie podreperował jego sytuację materialną¹⁹⁵. O wiele większe znaczenie miały jednak koneksje rodzinne uzyskane przez niego dzięki małżeństwu z Ewą Kicką. Sułkowski dzięki temu zbliżył się do kręgu puławskiego, skupionego wokół Czartoryskich. Fakt, że Ewę do ślubu prowadzili Poniatowski, Małachowski i Potocki, wskazuje na to, że Sułkowski wszedł również w krąg warszawskiej elity politycznej. Wbrew temu, co pisał Robert Bielecki¹⁹⁶, Sułkowski wcale nie posiadał w 1808 r. w jej środowisku słabego statusu. Jeżeli byłoby inaczej, to czy miałby szansę na związek małżeński z wybranką tak mocno osadzoną w jej kręgach? Zatem rozpoczynał swoją karierę wojskową z dobrej pozycji. Również kompromitujące wybory polityczne wcześniejszych pokoleń nie wpłynęły negatywnie na jego nazwisko. Nie bez znaczenia dla współczesnych był posiadany przez Sułkowskiego tytuł książęcy. Dodatkowo, mimo że jego dobra były zadłużone, ordynacja rydzynska nadal stanowiła jedną

191 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13685, k. 19; BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 5.

192 „Gazeta Warszawska” nr 5, 16 stycznia 1808 r.; L. Dembowski: *Moje wspomnienia...*, s. 342—343.

193 BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13688, X.W. Sitkiewicz. Powitanie J.O. Nowożeńców Xsięstwa ich Mości Sułkowskich imieniem Collegii i Szkół Pijarskich roku 1808 dnia 7 lutego w Rydzynie, rkp. 13688, k. 308—310.

194 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Ewy Sułkowskiej z lat 1806—1821*, rkp. 1374, Ewa Sułkowska do Pauliny Potockiej, 8 stycznia 1808 r., 1 marca 1808 r., k. 61—65.

195 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 17; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 537.

196 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 20.

z największych własności ziemskich w Poznańskim. Postawiło to Sułkowskiego w pierwszym rzędzie wielkopolskiej arystokracji, która po 1806 r. uzyskiwała nowe wpływy polityczne.

Teść księcia Sułkowskiego, Onufry Kicki, ożenił się z Józefą Szydłowską, która była córką Teodora Szydłowskiego, wojewody płockiego. Z tego małżeństwa przyszła na świat czwórka dzieci: trzy córki — Józefa, Teresa i Ewa — oraz syn — Ludwik. Kiedy Ewa i Antoni Paweł zawierali związek małżeński, zamężna była już Józefa, która poślubiła Piotra Bispinga, bogatego ziemianina litewskiego. Teresa była bardzo piękną kobietą, którą otaczało wielu adoratorów, lecz nie zdecydowała się na małżeństwo i pozostała w bezżennym stanie. Natomiast Ludwik Kicki zrobił błyskotliwą karierę w wojsku Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego¹⁹⁷.

Siostrą Józefy Kickiej, żony Onufrego, a teściową księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego była Elżbieta z Szydłowskich Grabowska, wieloletnia przyjaciółka i domniemana morganatyczna żona króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Była matką Michała, Stanisława i Kazimierza Grabowskich oraz Izabeli, która poślubiła Walentego Sobolewskiego¹⁹⁸. Trzecią siostrą Józefy Kickiej i Elżbiety Grabowskiej była Ewa z Szydłowskich Sobolewska. Była ona matką Walentego (męża Izabeli Grabowskiej) oraz Teresy i Marii. Przedstawienie powiązań rodzinnych, w które wszedł Sułkowski, jest konieczne, by zauważyć, jak dobrą kandydatką na żonę była dla niego Ewa Kicka. Ponadto jej ciotecznymi braćmi i siostrami byli: Michał Grabowski (w 1808 r. nominowany na generała brygady i później dowódca garnizonu polskiego w Gdańsku), Stanisław Grabowski (jeden z założycieli Towarzystwa Przyjaciół Nauk, sekretarz Rady Stanu i Rady Ministrów Księstwa Warszawskiego), Walenty Sobolewski (w 1807 r. członek Komisji Rządzącej, a potem senator wojewoda), jego żona Izabela oraz Teresa i Maria Sobolewskie, dwie kolejne żony Ludwika Gutakowskiego, prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego. Poprzez małżeństwo z Kicką księżę Antoni Paweł Sułkowski wszedł w związek z rodami Grabowskich, Sobolewskich i Gutakowskich, które odgrywały istotną rolę w życiu politycznym Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego. Co więcej, przedstawiciele tych rodów byli związani blisko z księciem Józefem Poniatowskim i pojawiali się w pałacu Pod Blachą, który szybko stał się centrum życia towarzysko-politycznego Księstwa Warszawskiego¹⁹⁹.

197 L. Nabelak: *Ludwik Kicki. Jenerał Wojsk Polskich (1791—1831)*. Poznań 1878, s. 4—45; R. Wołoszyński: *Kicki Onufry*. W: PSB. T. 12. Kraków 1966—1967, s. 392—394; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 18.

198 W. Dzwonkowski, S. Wasylewski: *Elżbieta z Szydłowskich Grabowska*. W: PSB. T. 8. Kraków 1959—1960, s. 475.

199 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 18—19.

Czy tylko chłodna kalkulacja możliwych do osiągnięcia zysków przekonała Sułkowskiego do wybrania Ewy Kickiej na swą małżonkę? Zapewne doskonale zdawał sobie sprawę, jak użyteczne narzędzie kariery zyskał w jej osobie. Jednak, jak wynika z późniejszej korespondencji Sułkowskiego, związało ich ze sobą szczerze i ciepłe uczucie. Chociaż przez większość życia Antoni Paweł Sułkowski poświęcał się karierze wojskowej i politycznej, znajdując się w znacznym oddaleniu od ukochanej małżonki, nigdy nie przestawał wyznawać jej swej miłości i przywiązania do niej: „Za 11 dni dzień moich urodzin, którego to dnia przed rokiem ofiarowałaś mi swe włosy z dewizą »Tylko dla Ciebie«. To uroczne chwile początku naszego szczęścia i jakże mam Ci powiedzieć, ile kocham Cię teraz! To dzięki Tobie jestem szczęśliwy (...), to Ty niebiański aniele, zaprowadziłaś doskonałą harmonię naszych dusz”²⁰⁰.

Żona wspierała Antoniego Pawła Sułkowskiego w dążeniu do rozwoju jego kariery wojskowej i dodawała mu otuchy w chwilach zwątpienia; jak sam stwierdzał przed nią: „Skladam Ci tysiąckrotne dzięki za wszystkie te stanowcze uczucia, które wyrażasz w swym listach. To odnawia mą odwagę, mój entuzjazm i krzyczę »Niech żyje cesarz«, mówię sobie do siebie: »Niech żyje moja cudowna żona«, jeśli potrafi natchnąć mnie tak szlachetnymi uczuciami, które wypędzają wszelki smutek z mego serca i które dają mi ten filozoficzny spokój, jakże niezbędny w mym zawodzie”²⁰¹. Książę szczerze oznajmił tęskniącej żonie, że w tej chwili kariera wojskowa jest dla niego najważniejsza, używając retoryki, która miała szczególnie mocno podziałać na jej wyobraźnię: „Ponieważ przed ślubem z tobą podjąłem karierę militarną, nie mogę być niewierny tej mojej pierwszej kochance, bo skoro byłbym niewierny pierwszy raz, mogłabyś sądzić, że będę niewierny także tobie”²⁰². Słowa kierowane do żony świadczą o tym, że Sułkowski był gotowy na pełne poświęcenie się służbie wojskowej. Mimo tego, że na początku swojej kariery wojskowej nie przywiązywał tak dużego znaczenia do koligacji swej żony z otoczeniem księcia Poniatowskiego, to właśnie one ostatecznie przyniosły mu duże korzyści²⁰³. W latach 1808—1810 Sułkowski zachowywał pewien

200 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 20 grudnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 109, zob. np. ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Châtellerault, 5 listopada 1808 r., s. 91; Bordeaux, 18 listopada 1808 r., s. 94; Vittoria, 1 grudnia 1808 r., s. 106; Talavera, 20 grudnia 1808 r., s. 109; Toledo, 30 stycznia 1809 r., s. 123—124; Toledo, 26 lutego 1809 r., s. 134; Manzanares, 23 kwietnia 1809 r., s. 154; Manzanares, 21 maja 1809 r., s. 164; Manzanares, 29 maja 1809 r., s. 168; Consuegra, 17 lipca 1809 r., s. 180.

201 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 123—124.

202 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 23 stycznia 1809 r. W: ibidem, s. 121.

203 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1374, Ewa Sułkowska do Teresy Kickiej, 30 września 1808 r., k. 21—22.

dystans wobec towarzystwa z pałacu Pod Blachą i samego księcia Poniatowskiego. Pomimo że polecał Ewie dbać o jego konduktę w otoczeniu warszawskiej elity, to do 1810 r. swoją karierę opierał głównie o kontakty i służbę pod francuskimi dowódcami. „Polecanie się” poprzez żonę w Warszawie traktował jako element strategii rozwoju kariery.

Rozdział trzeci

Służba wojskowa w Hiszpanii
(1808—1810)

Marsz nad Ren

Po zakończonej „wojnie polskiej” Księstwo Warszawskie znalazło się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Na początku 1808 r. komisja Rady Stanu, ze Stanisławem Kostką Potockim na czele, prowadziła debatę nad kwestią budżetu państwa z ministrami Napoleona i przedstawicielami króla saskiego Fryderyka Augusta. Rozmowy zakończyły się podpisaniem 10 maja 1808 r. w Bajonnie dwóch konwencji. Pierwsza dotyczyła spraw finansowych Księstwa Warszawskiego. Cesarz zredukował swoje roszczenia finansowe względem państwa polskiego, obejmujące m.in. koszt uzbrojenia wojska polskiego. Odstępował również władcy Księstwa pruskie wierzytelności w zamian za 20 milionów franków płatnych w ciągu trzech lat¹.

Napoleon już wcześniej wioską zdawał sobie sprawę z trudnej sytuacji finansowej Księstwa Warszawskiego. Uznawał argumentację strony polskiej, prosiącej o zredukowanie liczbnosci wojska polskiego utrzymywanego na stopie pokojowej, nie zamierzał jednak zrezygnować z wojskowych możliwości, jakie dawał jego protektorat nad polskim państwem. Zgodnie z zawartym w Bajonnie porozumieniem, Napoleon przejął 8 tys. polskich żołnierzy na żołd francuski z zamiarem skierowania ich do służby nad Renem. Decyzja cesarza ulżyła co prawda finansom Księstwa Warszawskiego, ale oznaczała dla armii polskiej osłabienie siły bojowej. Książę Poniatowski, nie chcąc pozbywać się najlepszych pułków, zaproponował stworzenie korpusu z nadliczbowych oficerów i żołnierzy wybieranych ze wszystkich pułków. Marszałek Davout postanowił jednak przyjąć skompletowane jednostki, które dowodzone były przez pułkowników o znakomitych nazwiskach, cieszących się „wielkim poważaniem ze względu na swe majątki i przymioty”; takich, którzy „nie służyli w legiach”². Na jego decyzję wpłynęły względy polityczne. Na czele Polaków służących Napoleonowi poza granicami Księstwa Warszawskiego mieli stać ludzie znani i szanowani, których nie posądzano o awanturnictwo lub kondotierstwo. Miał to być także przekaz

1 M. Handelsman: *Konwencja bajońska 1808 r.* W: Idem: *Studia historyczne*. Seria II. Warszawa 1911; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 192. W Bajonnie, mieście położonym na granicy z Hiszpanią, Napoleon kończył wprowadzać w życie swój plan odebrania tronu w Madrycie hiszpańskim Burbonom.

2 J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 191.

propagandowy ukazujący społeczeństwu obraz, że prawdziwy patriota służący Napoleonowi służy także Polsce, nawet poza jej granicami³.

Z każdej legii wybrano po jednym pułku piechoty. Dywizję Polską tworzyć miały: 4. pułk pod komendą Feliksa Potockiego, 7. pułk Macieja Sobolewskiego i 9. pułk księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego. Uzupełniono ją dodatkowo o dwie kompanie artylerii pieszej i saperów. Davout podkreślał wysokie morale i pozytywne nastawienie w pułkach: „Dowódcy i korpusy oficerów są bardzo dobrze złożone; są oni dobrze usposobieni i zdolni oddać bardzo wielkie zasługi”⁴. O wyborze pułków marszałek Davout poinformował Napoleona i Berthiera już 15 i 16 czerwca 1808 r., czyli zaledwie miesiąc po podpisaniu konwencji w Bajonnie⁵. Jak się jednak wkrótce okazało, zamiast nad Ren, jesienią 1808 r. Dywizja Polska trafiła do Hiszpanii, w której wybuchło powstanie przeciwko narzuconej przez Napoleona władzy króla Józefa Bonapartego. Konflikt szybko przerodził się w wojnę z regularnymi siłami hiszpańskimi, które wsparte zostały przez korpus brytyjski⁶.

Do przejścia na żołd francuski ze swym pułkiem namówił księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego sam marszałek Davout, który obiecał mu wiele płynących z tego korzyści i rozwój kariery⁷. Była to szansa dla Sułkowskiego, by nadać tempo karierze wojskowej. Przede wszystkim ponownie postanowił on odpowiednio dobrać swoich protektorów. Marszałek Davout nie tylko był dowódcą wojsk francuskich na wschodzie, lecz także pozostawał głównym zwierzchnikiem polskich sił zbrojnych w Księstwie Warszawskim⁸. Sułkowski zdawał sobie

3 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 65—66; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 222; S. Kirkor: *Pod sztandarami Napoleona*. Londyn 1982, s. 13—14; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 191—192.

4 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 66; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 14—15; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 193. Przytaczana już wcześniej opinia marszałka Davouta z 1808 r. o wszystkich dowódcach wybranych pułków — zob. marsz. Davout do Napoleona, 5 września 1808 r. W: *Marche des troupes...*, s. 209—210; por. B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 66.

5 SHD, *Correspondance de la Grande Armée (1806—1808)*, 2 C 77, marsz. Davout do marsz. Berthiera, Warszawa, 16 czerwca 1808 r., k. 111—113; por. marsz. Davout do Napoleona, Warszawa, 15 czerwca 1808 r. W: *Correspondance du maréchal Davout, prince d'Eckmühl: ses commandements, son ministère, 1801—1815 / avec introd. et notes, par Ch. de Mazade*. T. 2. Paris 1885, s. 211—212.

6 J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon: 1807—1814. La campagne d'Espagne*. Paris 1987, s. 31—86; L. Bernard: *Soldats d'Espagne: Récits de guerre 1808—1814*. Paris 2008, s. 13—26; C. González Caizán: *La repercusión de la guerra de la independencia española en polonia*. „Cuadernos dieciochistas” 2007, nr 8, s. 137—142; Ch. Oman: *Historia wojny na Półwyspie Iberyjskim 1807—1814*. T. 1. Cz. 1. Tłum. K. Mróz-Mazur. Oświęcim 2015, s. 55—91.

7 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 12 czerwca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 172—173.

8 J.G. Gallaher: *Żelazny marszałek. Biografia Ludwika M. Davouta*. Tłum. W. Chrzanowski. Gdańsk 2000, s. 154—163; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 182—184.

sprawę z tego, kto w Księstwie Warszawskim miał decydujący głos w kwestiach zarówno wojskowych, jak i cywilnych. Jak twierdził: „marszałek Davout, któremu jestem całkowicie oddany (...) mianowany został dowódcą naszego Księstwa i Śląska, a to zwiększa jego władzę i nie przeszkadza, abyśmy pozostawali pod jego rozkazami, spod których nie chciałbym nigdy wychodzić”⁹.

Przed wyruszeniem 9. pułku piechoty do Łowicza jego inspekcji w Lesznie dokonał generał Stanisław Fiszer, główny inspektor generalny piechoty¹⁰. Po rewii książę Sułkowski wraz ze swym pułkiem przybył 19 lipca 1808 r. do Łowicza, gdzie miał oczekiwać przeglądu wojska przez Davouta. Marszałek po swoim przyjeździe zatwierdził awanse w 9. pułku piechoty, zaproponowane mu przez Sułkowskiego¹¹. Łowicz znajdował się w dobrach, które Davout otrzymał od Napoleona w sierpniu 1807 r., tj. w Księstwie Łowickim. Marszałek zamieszkiwał w Skierniewicach, co stanowiło dla Sułkowskiego jeszcze lepszą okazję do tego, by starać się o jego względy¹². Kiedy 21 lipca 1808 r. książę przybył do Skierniewic, został serdecznie przywitany przez Davouta i jego żonę. Jeżeli wierzyć słowom Sułkowskiego, marszałek pochwalił wtedy 9. pułk piechoty za jego dyscyplinę. Tymczasem książę, chcąc wykazać się przed przełożonym, poinformował go o kolejnych dobrowolnych wydatkach na swój pułk¹³. Nie były to tylko czcze przechwałki, ponieważ w lipcu 1808 r. kompanie grenadierskie 9. pułku piechoty otrzymały bermyce, za co zapłacił Sułkowski. On też miał stworzyć muzykę pułkową, co było chlubą w tym okresie dla każdego dowódcy¹⁴. Książę wspominał małżonce, że „muzyka i niedźwiedzie czapy sprawiły pułkowi wielką radość”¹⁵.

Przed przeglądem w Łowiczu Sułkowski nadzorował ćwiczenia pułku, aby jak najlepiej wypaść przed marszałkiem. Książę był człowiekiem systematycznym, którego dzień był dokładnie zaplanowany i poukładany. W Łowiczu co dwa dni od godziny 4 do 8 nad ranem odbywały się wielkie ćwiczenia. Śniadania Sułkowski jadł zawsze o 11 wraz z wyższymi oficerami (majorem i dowódcami batalionów) oraz niższymi (których codziennie dobierał innych). Po śniadaniu przychodziła pora na samoksztalcenie, trwające aż do godziny 17. Po kolacji

9 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 22 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 72—73.

10 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 16.

11 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 20 lipca 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 50—52.

12 J.G. Gallaher: *Żelazny marszałek...*, s. 167.

13 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 21 lipca 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 52—54.

14 A.P. Sułkowski: *Listy...*, przyp. 12, s. 426.

15 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 20 lipca 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 51.

odbywała się 30-minutowa sjesta, po której książę szedł na spacer po okolicach Łowicza wraz z Jakubowskim i Feliksem Grotowskim, z którymi rozmawiał o polityce i sprawach wojskowych¹⁶.

Sułkowski podczas pobytu w Łowiczu tłumaczył swoją decyzję podjęcia służby pod okiem Napoleona dużą konkurencją w kraju, a zbliżenie do cesarza miało mu przynieść największe korzyści w krótkim czasie: „Wierzę, iż moja gwiazda odda mi wielką przysługę, zbliżając mnie do Napoleona, któremu powinienem być lepiej znanym, aby zapewnić sobie wspaniałą karierę w ojczyźnie, bo zażyć rodaków sprawiłaby, że żyłbym i zmarłbym takim, jakim teraz jestem”¹⁷. Sułkowski wciąż nie znał dokładnego przeznaczenia swojego regimentu. Tej informacji nie chciał mu zdradzić nawet marszałek Davout, który jedynie powiedział: „wciąż wierzę, że pójdzie Pan do Francji, jeśli nie będzie wojny, a jeśli chodzi o wojnę, to nie wiadomo, czy dojdzie do niej, czy też nie”¹⁸. Gdy książę w końcu dowiedział się, że pomaszeruje do Francji, założył, że szybko zyska w oczach Napoleona: „Oto mój projekt, który powiedzie się, na co mam nadzieję”¹⁹. Realizując swoje postanowienie, zachowywał stałą czujność, by móc zdobyć życzliwość odpowiednich osób: „kiedy tylko przejdzie się Odrę, nie można nigdy przewidzieć, gdzie spotka się Wielkiego Napoleona czy kogoś z jego wpływowych namiestników, którym dobrze jest polecić się”²⁰. Jednak Sułkowski, obmyślając ten ambitny projekt, nie mógł wiedzieć, że polskie pułki zostaną zmuszone do odbycia trudnej kampanii pod hiszpańskim niebem.

Książę był świadom, że aby zostać dostrzeżonym, musi wykazywać się jak największą samodzielnością w komenderowaniu pułkiem. Był przy tym jednak zarozumiały i np. uwłaczał umiejętnościom doświadczonego majora Stanisława Jakubowskiego: „W obcym kraju, jeśli chce się błyszczeć na czele pułku, trzeba mu zapewnić dobrą postawę i reputację. Nie chcę przechwalać się, ale mogę chyba stwierdzić, że jestem zdolny uczynić to lepiej niż major. Chodzi tu o honor Polaków, mój własny i mego pułku, a wiesz, jak to wszystko leży mi na sercu”²¹. Warto zwrócić uwagę jeszcze na jedną kwestię, która kryła się za słowami Sułkowskiego. Troszczył się on o dumę narodową i twierdził, że mogłaby ona ucierpieć, gdyby „obce kraje” źle postrzegały jego pułk. Równocześnie utożsamiał to z narodowym honorem, którego w tej chwili on i jego regiment byli przedstawicielami poza granicami państwa. Podobne połączenie narodowej

16 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 25 lipca 1808 r. W: *ibidem*, s. 56—57.

17 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 23 lipca 1808 r. W: *ibidem*, s. 54.

18 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 21 lipca 1808 r. W: *ibidem*, s. 53.

19 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 23 lipca 1808 r. W: *ibidem*, s. 54—55.

20 *Ibidem*, s. 55.

21 *Ibidem*.

dumy z pożądaniem wojskowej chwały odnajdujemy w słynnym okrzyku majora Jana Leona Kozietulskiego, który na początku szarży w wąwozie Somosierry miał krzyknąć: „Naprzód, psiekrwie, cesarz patrzy!”²². Jak zostało przedstawione, pewien konflikt o prymat w dowodzeniu pułkiem pomiędzy Sułkowskim a Jakubowskim występował już od kwietnia 1807 r. Zazdrość księcia, który bał się o odebranie mu pierwszeństwa, mogła wynikać z faktu, że marszałek Davout miał dobre zdanie o Jakubowskim²³.

Jak zanotował Jan Baumgart, który dokonał spisów z nieistniejącego już archiwum rydzńskiego, 1 sierpnia 1808 r. w Warszawie została wydana nominacja Antoniego Pawła Sułkowskiego na pułkownika 9. pułku piechoty²⁴. Stopień szefa regimentu został zniesiony podczas formowania etatu wojska polskiego 10 stycznia 1807 r. i nie występował w późniejszych etatach Komisji Rządzącej. To zrodziło problem dla generała Dąbrowskiego, który nie chcąc zrażać dotychczasowych szefów, opóźniał wprowadzenie w życie tej decyzji. Niezadowolony z tego był książę Poniatowski, dyrektor wojny²⁵. Józef Wybicki w liście z 19 stycznia 1807 r. przekazywał generałowi Dąbrowskiemu słowa francuskiego sekretarza stanu, Huguesa Bernarda Maretta, że wszystkie nominacje oficerskie, poczynając od generałów dywizji aż do stopnia porucznika, będzie nadawać od teraz Komisja Rządząca. Dodawał: „nie wiem atoli czy się wszyscy przez ciebie oficerowie nominowali, szczególnie szefowie regimentów utrzymają, gdy o tej randze żadnej wzmianki nie mają w etacie”²⁶. Książę Poniatowski jednak był nieugięty w tej kwestii. Wyznaczenie szefów regimentów na pułkowników powodowało także wiele konfliktów. Dotychczasowi organizatorzy często nie mogli pogodzić się z przejęciem realnej komendy nad pułkiem przez niewykwalifikowanych wojskowych. Z tego też powodu mógł wystąpić wspomniany konflikt pomiędzy Sułkowskim a Jakubowskim. Po zakończonej wojnie i po ustaleniu nowego etatu wojska ambitny Sułkowski bez większych przeszkód uzyskał nowy patent pułkownika²⁷.

22 J. Czubyty: *Glory, Honour...*, s. 68—69.

23 Jeszcze we wrześniu 1808 r. Davout donosił o Jakubowskim cesarzowi Napoleonowi: „człowiek wielkich zasług, dla którego odwołuję się do łaskawości Waszej Cesarskiej Mości; służył on długo w legionach i miał obietnicę Waszej Cesarskiej Mości otrzymania dekoracji”, zob. B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 66.

24 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13693 [Wykaz dyplomów księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego], k. 54.

25 A. Paczuski: *Od szefa regimentu...*, s. 28—29.

26 AGAD, *Teki generała...*, zespół 387, t. 11, pl. 1, Józef Wybicki do gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, Warszawa, 19 stycznia 1807 r., k. 215. Zob. też więcej na ten temat: A. Paczuski: *Od szefa regimentu...*, s. 28—30.

27 A. Paczuski: *Od szefa regimentu...*, s. 30—32.

Marszałek Davout dokonał przeglądu 9. pułków piechoty w Łowiczu 2 sierpnia 1808 r. Regiment Sułkowskiego liczył wtedy 63 oficerów oraz 2351 podoficerów i żołnierzy. Po odbytej rewii marszałek przemówił do zebranych oficerów. Podkreślił konieczność zaufania Napoleonowi, od którego zależał dalszy los Polski. Raport z odbytego przeglądu wskazuje na bardzo duże braki w umundurowaniu, uzbrojeniu i ekwipunku pułku. Większość tych rzeczy wymagała wymiany. Brakowało zupełnie ładownic i bagnatów. Znajdujące się przy pułku 1620 karabinów pruskich potrzebowało naprawy, a 370 szabel — wymiany²⁸. Zły stan wyposażenia i umundurowania może również świadczyć o tym, że pułk Sułkowskiego nie otrzymał nowych mundurów po zakończeniu wojny 1807 r., uszytych zgodnie z regulacjami wprowadzonymi 2 marca 1807 r. Niewykluczone jednak, że skoro kompanie grenadierskie w pułku otrzymały bermyce, to — także w myśl wspomnianej regulacji — piechurzy w tym oddziale dostali nowe nakrycia głowy w postaci czak²⁹. Dodatkowo książę Poniatowski miał nakazać, aby pułki udające się do służby nad Renem pozostawiły sprawne karabiny w Księstwie, skoro i tak zostaną wyposażone w nową broń we Francji³⁰. Sułkowski informował o tym żonę: „kazano nam oddać wszelką broń dobrego kalibru, jaką mamy, a dano nam taką, którą zaledwie można się posłużyć po to tylko, by mieć coś w rękę. Mamy też bardzo konkretną obietnicę, że z chwilą gdy przekroczymy Odrę, uzbroimy się w karabiny francuskie”³¹.

W sierpniu wszystkie pułki polskie szły m.in. przez Kostrzyn, Frankfurt nad Odrą, Torgau, Lipsk oraz Erfurt, by w końcu — po pięciu tygodniach marszu — dotrzeć do Moguncji we Francji³². Jak wynika z zachowanej marszruty polskich regimentów, na czele kolumny szedł 7. pułk piechoty (w sile 2555 ludzi oraz kompania artylerii, znajdująca się przy nim, z 140 żołnierzami). Bataliony I i II tego oddziału miały dojść do Moguncji kolejno 12 i 14 września. Za nim podążał w odstępie 8 dni 9. pułk księcia Sułkowskiego, w sile 2755 ludzi, wliczając w to kompanię saperów

28 SHD, *Troupes polonaises: documents d'ordre general concernant les troupes polonaises sous le 1^{er} Empire. Formations, nominations, ordre de bataille, etat de service, correspondance general*, XL 1, k. 182—183; BUW, *Materiały Roberta Bieleckiego, 9 pułk piechoty 1808—1812*, sygn. 30/26; *Marche des troupes...*, s. 207—208; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 15.

29 Zob. rozdział drugi, przyp. 47.

30 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 16—17.

31 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 23 lipca 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 54.

32 Bronisław Gembarzewski przedstawił trasę marszu i daty przybycia do kolejnych miejscowości dla 9. pułku piechoty. Niestety mylił się on co do kolejności marszu poszczególnych pułków, ponieważ twierdził, że na czele szedł pułk Sułkowskiego, a dopiero potem pułki 7. i 4., zob. B. Gembarzewski: *Wojsko...*, s. 67.



Ilustracja 10 • Żołnierz 9. pułku piechoty. Miedzioryt. Autor: Karl Friedrich Weiland. 1812 r.

Źródło: Collection d'uniformes de l'armée française et de ses alliés en 1812.

Gravures de C. Weiland (<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8427426d.r=weiland%20armee?rk=42918;4> — data dostępu: 27.09.2021).

(liczącą 200 ludzi; znajdowała się ona przy I batalionie), którego marszruta zakładała przybycie do Moguncji z batalionami I i II 20 i 22 września. Na końcu szedł 4. pułk piechoty w zakładanej sile 2555 żołnierzy; jego bataliony miały dotrzeć do celu kolejno w dniach 27 i 29 września³³. Moguncja była miastem przejściowym. Polskie pułki miały następnie maszerować we Francji przez Luksemburg, Montmédy, Sedan, Mézieres, Charleville, Soissons, Paryż, dokąd 7. pułk przybył 21., 9. pułk — 23., a 4. pułk — 25. października. Dalej marsz prowadził na Tours, Châtellerault, Bordeaux i wreszcie Bajonnę, na granicę Hiszpanii. Faktyczny zakładany stan regimentów ulegał zmianom, ponieważ przy tworzeniu marszruty nie uwzględniano potencjalnych ubytków marszowych, i tak np. do Sedanu 9. pułk dotarł w sile 2148 żołnierzy wraz z oficerami³⁴.

W zarządzaniu pułkiem wspierali Sułkowskiego: major Stanisław Jakubowski oraz podpułkownicy — Andrzej Sielski (szef I batalionu) i Feliks Grotowski (szef II Batalionu). Księżę do swoich żołnierzy chciał dołączyć dopiero w Kostrzynie, by móc jeszcze przed wymarszem poza granice kraju spotkać się z żoną Ewą, będącą w ciąży. Wymarzył sobie, że nienarodzony potomek będzie synem, który przedłuży istnienie domu Sułkowskich, a gdy żona wysłała mu obrazek chłopca w czapce grenadiera, napisał: „Zdawało mi się naprawdę, że to portret mojego syna, a są to sentymenty tak nowe, a zarazem tak słodkie dla mnie, że trudno mi jest Ci je wyrazić”³⁵.

Sułkowski na czele pułku rozpoczął marsz w kierunku Francji. Wciąż liczył, że jego punktem docelowym jest Paryż, a pogłoski o wojnie są niepewne. Docho-

33 Dokładna zakładana marszruta polskich pułków piechoty (od Frankfurtu nad Odrą aż do Moguncji) znajduje się w: SHD, *Correspondance de la grande armée (juin—juillet 1808)*, Itinéraire du Corps Polonais partant de Varsovie pour se rendre en France, 2 C 78, por. SHD, *Situations generals du personnel des Etats—Majors 1808*, 8 C 367.

34 *Marche des troupes...*, s. 214; B. Gembarzewski: *Wojsko...*, s. 67; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 15—17.

35 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łowicz, 20 lipca 1808 r., 21 lipca 1808 r., 25 lipca 1808 r., 28 lipca 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 51, 53, 57—61. Pierwszą ciążę Ewa poroniła. Wydaje się jednak, że Antoni Paweł Sułkowski, mimo dużych oczekiwań względem potomka, szybko się pogodził z tą stratą. Pisał do żony: „Skoro zmarłe dziecko było córką, która nie mogłaby przedłużyć naszego znakomitego domu, pocieszyłem się i dziś jestem całkowicie pogodny”. Była to dla niego „katastrofa, zresztą łatwa do naprawienia”. Inaczej odczuwała to Ewa, którą poruszyła ta strata, o czym wiadomo z innego listu Sułkowskiego: „Moja cudowna Ewo, kocham Cię namiętnie i w tym momencie nic mnie nie niepokoi poza tym, że nie mogę oprócz tego listu uczynić nic więcej, aby wydobyć Cię z tego smutku”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 123. Magdalena Dąbrowska przedstawiła Sułkowskiego jako przykład arystokraty, który wykazywał się obsesją na punkcie posiadania męskiego potomka, zob. M. Dąbrowska: *Wielodzietność kobiet w polskich XIX-wiecznych wyższych warstwach społecznych na przykładzie hrabiowskiej linii rodziny Łubieńskich*. „Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu” 2013, nr 7, s. 82—85.

dziły do polskich oddziałów wieści o wielkich przesunięciach Wielkiej Armii, ale książę nie wiedział dlaczego mają one miejsce i przeciwko komu są skierowane³⁶. Na żołnierzach z 9. pułku piechoty duże wrażenie zrobiły wsie i miasta Prus, gdzie pod względem aprowizacji niczego im nie brakowało. Mimo to widzieli oni, że ludność pruska była nieprzychylna sprzymierzonym z Napoleonem Polakom. Mieszkańcy miast szerzyli wśród polskich żołnierzy plotki, że zostaną oni wysłani za morze na zagładę, tak jak się to stało w przypadku Legionów posłanych na San Domingo³⁷. Sytuacja ta zmieniła się dopiero wtedy, gdy polskie oddziały wkroczyły do Saksonii. Wszyscy pamiętnikarze z 9. pułku piechoty podkreślili pozytywne nastawienie Saksończyków, którzy wykazywali się wielką gościnnością wobec swoich współziomków — Polaków (połączonych osobą wspólnego monarchy — Fryderyka Augusta)³⁸.

Tego samego zdania był Sułkowski, który docenił dobre przyjęcie swoich żołnierzy przez mieszkańców Lubben, pierwszego miasta w Saksonii, do którego wkroczyły polskie oddziały. W odpowiedzi książę nakazał swym muzykom, odzianym w paradne mundury, wkroczyć do miasta na czele pułku. Sam również pojawił się z całym swym sztabem, ponownie wykorzystując okazję do dobrego zaprezentowania swojej osoby: „byłem grzeczny w każdym względzie, mówiłem po niemiecku lepiej niż kiedykolwiek i miałem szczęście, że pozyskałem wszystkich”³⁹. Saksonia oddziaływała na wyobraźnię Sułkowskiego, który stale starał się doksztalać w sprawach wojennych. Idąc przez dawne pola bitew z okresu wojny siedmioletniej, porównywał geniusz wojskowy Fryderyka Wielkiego i Napoleona. Jego fascynacja cesarzem Francuzów przejawiała się m.in. w stwierdzeniu, że „nigdy batalia Fryderyka nie była nawet w połowie tak dobrze przeprowadzona jak te, którymi kierował nasz cesarz”⁴⁰.

Podczas marszu w kierunku Francji Sułkowski wyraził wiele negatywnych uwag względem Niemców, poczynając na ich wyglądzie, a kończąc na kulturze i intelekcie. Jest to interesujące, zwłaszcza że całą młodość znajdował się w niemieckim kręgu kulturowym: „powiem Ci więc teraz o ludach, które oglądam w czasie naszego marszu. Natura upośledziła Brandenburczyków zarówno

36 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Frankfurt nad Odrą, 26 sierpnia 1808 r.; 28 sierpnia 1808 r., Torgau, 1 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 60, 62, 64—65.

37 Przez to, że mieszkańcy rozprowadzali takie plotki, pojawiła się dezercja w polskim 7. pułku piechoty, zob. marsz. François Christophe Kellermann do gen. Henriego Jacques’a Guillaume’a Clarke’a (ministra wojny), Moguncja, 12 września 1808 r. W: *Marche des troupes...*, s. 211—212, por. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 17.

38 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 10—11; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 21—22.

39 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torgau, 1 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 64.

40 Ibidem, s. 65.

pod względem moralnym, jak też fizycznym”⁴¹, a Niemki były dla niego „karykaturalne”⁴². Podczas pobytu w Lipsku odwiedził niemiecki teatr, który według niego: „wcale nie przynosi zaszczytu umysłowości tego narodu, stworzonego po to, by nad nim dominować”⁴³. Zdecydowanie jednak Sułkowski stawił nad wszystkimi niemieckimi nacjami Sasów, którzy „są dobrze zbudowani, z ładną karnacją i bardzo grzeczni”⁴⁴. Negatywne zdanie o Prusakach miała wówczas duża część społeczeństwa polskiego, czego przykład stanowiły wydarzenia 1806 i 1807 r. Jesienią 1806 r. wraz z rozwijającą się akcją powstańczą w kolejnych miastach zaboru pruskiego rozbijano nieliczne na ogół załogi pruskie, zajmowano kasy i urzędy, z siedzib władz zrywano czarne orły i odprowadzano nabożeństwa dziękczynne w kościołach. Wszystko działo się w atmosferze patriotycznej euforii. Urzędników pruskich pozostawiano na stanowiskach tylko jeśli zadeklarowali lojalność wobec nowych polskich zwierzchników. Był to rezultat działalności rządu pruskiego na ziemiach polskich, które znalazły się pod zaborem⁴⁵. Skąd jednak wzięła się taka postawa u księcia? Niewykluczone, że była odbiciem rozmów prowadzonych przez niego z francuskimi towarzyszami broni. Tym samym stanowiła przejaw tworzenia się nowej formy świadomości Sułkowskiego — zarazem polskiego i napoleońskiego oficera.

Książe starał się sumiennie wypełniać obowiązki dowódcy pułku. Zależało mu na zachowaniu wysokiego morale. W sytuacjach, w których żołnierze pułku byli źle traktowani w miastach pruskich, interweniował w celu poprawienia ich losu⁴⁶. Wiedział, że zachowanie oddziału rzutuje na sposób postrzegania jego

41 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torgau, 1 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 65.

42 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Frankfurt, 26 sierpnia 1808 r. W: ibidem, s. 59.

43 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Lipsk, 4 września 1808 r. W: ibidem, s. 67.

44 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torgau, 1 września 1808 r. W: ibidem, s. 65.

45 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795—1815)*. Warszawa 2005; Idem: *Księstwo...*, s. 15—55, 73—74. Oczywiście nie było to zjawisko jednoznaczne, jak napisał J. Czuby: „Rzeczywiste nastroje mieszkańców zaboru pruskiego i ich opinie na temat sytuacji politycznej trudno ocenić jednoznacznie. W dużej mierze zależały od indywidualnych i grupowych uwarunkowań — rządy pruskie inaczej mógł oceniać zamożny ziemianin, dostrzegający korzyści zapewniane mu nadal przez łatwo dostępny kredyt, inaczej zaś tracący podstawy utrzymania dawny dzierżawca królewskiej ziemi. Niechęć do Prusaków oraz krytyce, jaką budziły nowe prawa, pomniejszaniu pozycji Kościoła katolickiego, pruskiemu zamykaniu na drogach regulacji, działalności rozbudowanej biurokracji czy ekspansji języka niemieckiego towarzyszyło czasem uznanie dla sprawniejszych niż w czasach Rzeczypospolitej działań aparatu państwowego, zapewniającego elementarny porządek i bezpieczeństwo”, zob. J. Czuby: *Księstwo...*, s. 53—54.

46 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torgau, 1 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 63—64.

dowódcy. Rozpisywał się żonie, że jego pułk sprawuje się tak dobrze, że komendanci placu z wielu miejscowości przesyłają raporty pochwalne do marszałków, a to „z pewnością dotrze do uszu Jego Cesarskiej Mości”⁴⁷. W przypadku opisów Sułkowskiego o doskonałej postawie jego regimentu i panującej w nim wzorowej dyscyplinie należy zachować sceptycyzm. Listy adresowane do żony, a w praktyce również do warszawskich salonów, nie mogły zawierać treści sprzecznych z kreowanym przez niego własnym wizerunkiem surowego i sprawiedliwego dowódcy. Niestety z braku dostatecznej bazy źródłowej nie zawsze jesteśmy w stanie zweryfikować te informacje.

Polscy żołnierze z 9. pułku piechoty, którzy wierzyli, że ich ostatecznym przeznaczeniem będzie Paryż, podkreślali dobry nastrój panujący w maszerującym oddziale. Wpływ na to miały zapewne dobre wyżywienie oraz kwaterunek w bogatych niemieckich miastach i wsiach. Jak wspominał Stanisław Broekere: „ochoczy i wesoły humor żołnierski pozostawał i towarzyszył nam stale, gdyż po większej części byli to ludzie młodzi, zdrowi i wytrwali, nie troszczący się wcale o los wojny. Niedostatku dotychczas nie doznali; byli przeto wesołego i swobodnego umysłu”⁴⁸.

Księżę Sułkowski przybył 16 września 1808 r. na czele I batalionu 9. pułku piechoty do Moguncji (czyli kilka dni wcześniej, niż zakładała marszruta). Zdecydował, żeby zaczekać na Napoleona, który miał przybyć do miasta w ciągu kilku następnych dni⁴⁹. Natomiast jego regiment otrzymał rozkaz dalszego marszu. Oba bataliony szły osobno, dzieliły je od siebie co najmniej dwa dni marszu. Dlatego też I batalion miał wyruszyć w drogę do Sedanu 18 września, a II — dopiero 20 września. Według marszruty miały dotrzeć tam kolejno 30 września i 2 października⁵⁰.

Do Sułkowskiego docierały pewne pogłoski o wydarzeniach w Hiszpanii, lecz wciąż nie wierzył, że zmierzają tam polskie pułki, skoro te „maszerują do Sedanu, który znajduje się we Francji bardzo na prawo, a więc nie ma jeszcze mowy o Hiszpanii”⁵¹. W Sedanie z pułków Księstwa Warszawskiego miano sformować Dywizję Polską, która weszła w skład korpusu marszałka Lefebvre’a. Według wstępnych projektów korpus złożony miał być z czterech dywizji:

47 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Lipsk, 4 września 1808 r. W: ibidem, s. 66.

48 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 11—12; por. J. Daleki: *Wspomnienia...*, s. 22; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 26—27.

49 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 18 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 70—71.

50 Rapport de la division militaire, Moguncja, 22 września 1808 r. W: *Marche des troupes...*, s. 212; B. Gembarzewski: *Wojsko...*, s. 67.

51 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 22 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 72.

francuskiej (generała Horacego François Sebastianiego); niemieckiej (generała Jeana François Levala); polskiej (generała Jeana-Baptiste'a Cyrusa de Timbrune'a de Thiembronne'a, księcia Valence; w skrócie przedstawianego jako generał Valence) i czwartej, sformowanej z brygady holenderskiej i gwardii westfalskiej. W Hiszpanii korpus ten otrzymał numer IV i ostatecznie składał się z trzech dywizji, a zamiast czwartej przyłączano do niego w różnych okresach poszczególne pułki lekkiej kawalerii⁵². Plotki o dowództwie marszałka Lefebvre'a zadowoliły Sułkowskiego. Oczywiście liczył na dawne względy, które uzyskał podczas kampanii 1807 r. na Pomorzu⁵³.

Kiedy jego oddział maszerował do Sedanu, Sułkowski niecierpliwie oczekiwał przyjazdu Napoleona. Pokładał wielkie nadzieje w rezultaty spotkania: „Proszę niebiosą, by przychylnie nastawiły jego serce ku mnie. Prawdę mówiąc, gdyby cesarz wiedział, jak bardzo jestem mu oddany i jak wiele jestem gotów poświęcić dla niego, wyniósłby mnie wkrótce na stanowisko, gdzie mógłbym być bardziej użyteczny dla mych rodaków”⁵⁴.

Do spotkania księcia z Napoleonem doszło 25 września 1808 r. Sułkowski bez wahania podjął pierwszą próbę otrzymania awansu — wręczył cesarzowi memoriał, w którym prosił go o nadanie stopnia generalskiego. Napoleon miał schować pismo do kieszeni i zapytać księcia, co się w nim znajduje. Gdy dowiedział się w czym rzecz, dyplomatycznie odpowiedział, że wkrótce dokona przeglądu 9. pułku piechoty. Powściągliwa reakcja cesarza obudziła wielką nadzieję w ambitnym, ale naiwnym księciu. Ponadto zgromadzeni oficerowie mieli mu pogratulować sposobu, w jaki Napoleon go traktował: „oto więc nowa jutrzienka nadziei”⁵⁵. Będąc pewnym rychłego awansu generalskiego, układał plan, według którego miała przebiegać jego dalsza służba: „Kiedy już zostanę generałem, jeśli cesarz absolutnie nie będzie chciał powierzyć mi dowództwa brygady, poproszę go, aby uczynił mnie swym adiutantem, aby mógł mnie lepiej poznać”⁵⁶. Nawet jeżeli nie otrzymałby awansu generalskiego, to chciał koniecznie zostać adiutantem samego Napoleona. Świadczyło to o jego dobrym rozeznaniu w mechanizmach rządzących karierami oficerów francuskich, ponieważ „to najpiękniejsze stanowisko oznacza tyle samo co generał głównodowodzący,

52 Napoleon do gen. Clarke'a, 7 września 1808 r. W: *En marge de la correspondance de Napoléon I. Pièces inédites concernant la Pologne (1801—1815)*. Oprac. A. Skałkowski. Paris 1911, s. 35; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 17—18.

53 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 22 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 72.

54 Ibidem, s. 73.

55 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 25 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 73—74.

56 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Sedan, 30 września 1808 r. W: ibidem, s. 76.

bo cesarz widząc zdolności u swych adiutantów, posługuje się nimi w największych operacjach”⁵⁷.

Sułkowski nie zaniedbał żadnej szansy „polecania się” innym oficerom, a szczególnie tym, którzy znajdowali się w bliskim otoczeniu cesarza. Przy okazji pobytu w Moguncji spotkał się z Dezyderym Chłapowskim, swoim byłym podkomendnym, obecnie pełniącym funkcję oficera ordynansowego Napoleona. Chłapowski powiedział mu, „iż cesarzowa [Józefina — D.M.] często wspomina o Sułkowskim, i że cesarz nigdy nie zapomni naszego nazwiska, które było mu drogie i już zawczasu pogratulował mi pewnego szybkiego awansu”⁵⁸. Analizując słowa Sułkowskiego, można przypuszczać, że całe jego otoczenie i spotykane osoby umacniały w nim przeświadczenie o pewnym awansie. Zapewne część wypowiedzianych uwag miała jedynie charakter grzecznościowy, który wynikał z obserwacji jego wielkiego zaangażowania. Niemniej jednak to, w połączeniu z olbrzymią ambicją i wiarą w swe predyspozycje, rodziło w nim bezgraniczną ufność we wszystko, co dotyczyło jego potencjalnego awansu.

Podczas marszu polskich pułków do Francji sprawą istotną było wyposażenie ich w nowe francuskie uzbrojenie i mundury. Zajmował się tym także książę Sułkowski, który starał się doglądać całego procesu. Zdaje się, że polskim regimentom dostarczano potrzebne wyposażenie etapami. Natomiast problemy z odpowiednim umundurowaniem towarzyszyły im jeszcze przez długi czas i kwestia ta była wielokrotnie poruszana w raportach francuskich. Józef Kozłowski stwierdził, że w Torgau w Saksonii polscy żołnierze złożyli broń przyniesioną z Księstwa i „odebrali inną”⁵⁹. Sułkowski podkreślił fakt otrzymania bliżej nieokreślonej broni w Torgau w korespondencji do żony: „Z Lubben wyruszyłem powozem wraz z majorem i Haumanem (...) do Torgau, by wydać dyspozycje dotyczące broni pułku”⁶⁰. Jednak francuskie karabiny, najprawdopodobniej wzór 1777, odmiana AN IX⁶¹,

57 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bajonna, 24 listopada 1808 r. W: ibidem, s. 98—99.

58 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 25 września 1808 r. W: ibidem, s. 74.

59 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 21.

60 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torgau w Saksonii, 1 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 64.

61 Długość broni: 1515 mm; długość broni z bagnetem: 1920 mm; długość lufy: 1137 mm; rodzaj lufy: gładka; kaliber lufy: 17,48 mm; kaliber kuli: 16,54; waga broni: 4,375 kg; waga broni z bagnetem: 4,694 kg; skuteczny strzał: 300 m: M. Maciejewski: *Broń palna wojsk polskich 1797—1831*. Wrocław 1980, s. 37—39, zob. też np. O. Sokołow: *Armia Napoleona*. Oświęcim 2020, s. 120—125; P. Haythornthwaite, B. Fosten: *Napoleon's Light Infantry*. Oxford 1997, s. 26—27.

9. pułk piechoty otrzymał dopiero w Moguncji, jak przekazywał Sułkowski podczas pobytu w tym mieście: „Uzbrojono nas tutaj na nowo, jak tylko można najlepiej, a mundury dostaniemy w Sedanie, gdzie pozostaną też zakłady pułków polskich”⁶². Fakt ten potwierdzili również inni oficerowie z pułku Sułkowskiego⁶³. Wzmianka o tym pojawiła się także w raporcie generała Pierre’a Augustina Hulina z 25 października 1808 r., który pisał, że broń 9. pułku piechoty „jest kompletna i nowa, została ona rozdana w Moguncji”⁶⁴.

Księżę Sułkowski po rozmowie z Napoleonem postanowił jak najszybciej dołączyć do swojego pułku, dlatego 26 września opuścił Moguncję i udał się do Sedanu, dokąd przybył wraz z I batalionem 30 września. Tam polskie regimenty miały otrzymać nowe mundury i odpocząć po długim, ponad tysiąckilometrowym marszu: „(...) trzy nasze pułki polskie pozostaną w Sedanie i okolicy mniej więcej przez miesiąc, by ubrać się na nowo. Mój pułk będzie o dwie mile stąd w Charleville, Sobolewskiego w Mézières, a Feliksa pozostanie w Sedanie”⁶⁵. Parę dni później Sułkowski zameldował żonie, że „zaczęto już szyć nasze mundury”⁶⁶. Zajął się w tym czasie także kwestiami związanymi z administracją pułku. Praca ta wydawała się uciążliwa dla księcia, ponieważ „prawdę mówiąc, wcale nie jest [to — D.M.] zabawne, ale trzeba to zrobić”⁶⁷. Nowe mundury polskich żołnierzy szyte były według wzorów francuskich, przy jednoczesnym zachowaniu barw regimentowych/legii⁶⁸. Andrzej Daleki, żołnierz w kompanii wołyżerskiej w 9. pułku, wspominał wygląd otrzymanego munduru: „Piękny to był nasz ubiór wołyżerski. Mielśmy bowiem kaszkiety czarne z zielonożółtym piórem i żółtym orłem na przodzie, nad nim była kokarda francuska, mundur granatowy z białymi wypustkami i białymi guzikami; epolety zielone z obwódką żółtą

62 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torgau w Saksonii, 1 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 64.

63 Broekere wspominał, że w Moguncji „dano nam dzień odpoczynku, w ciągu którego głównym zajęciem było uporządkowanie oficerów i żołnierzy podług reguły francuskiej, oraz wypłacenie dziennego żołdu (...). Otrzymaliśmy z arsenału nową francuską broń, ładunki, tornistry i czapki z francuską trójkolorową kokardą”. Natomiast Kozłowski zapisał: „W pięknym arsenale tej fortecy, złożyliśmy broń saską wziętą w Torgau a natomiast odebraliśmy broń francuską, z którą odbyliśmy kampanie Hiszpańską, Rosyjską, Niemiecką i Francuską (...)”, zob. S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 13; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 23.

64 Pierre Augustin Hulin do Jean-François Aimé Dejeana, Paryż, 25 października 1808 r. W: *Marche des troupes...*, s. 216.

65 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Sedan, 30 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 75.

66 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 5 października 1808 r. W: ibidem, s. 78.

67 Ibidem.

68 R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota...*, T. 1, s. 65.

i frędzlami zielonymi, kamasze czarne lub białe, stosowne do koloru spodni, i trzewiki lekkie”⁶⁹.

Jakikolwiek dłuższy postój oddalał Sułkowskiego od upragnionego okrycia się chwałą, przez co traktował on ową bezczynność jako przykry obowiązek: „Mam więc przed sobą mniej więcej miesiąc rekolekcji, a potem nowe rozkazy. Nie będzie to bardzo zabawne, ale wiesz, że moja głowa nie nudzi się nigdy”⁷⁰. Książę wykształcił w sobie potrzebę ciągłego doskonalenia swoich umiejętności wojskowych, dlatego nawet po długim marszu starał się znaleźć czas na naukę. Wiele godzin dziennie przeznaczał na „studia wojskowe”. Dużo też jeździł konno, aby „zażywać ruchu, co sprawia, że moje zdrowie jest wyśmienite”. Był zadowolony z podległych mu żołnierzy, którzy „prowadzą się dobrze”⁷¹. Wolny czas sprzyjał również bliższemu zaznajomieniu się z innymi oficerami, a szczególnie z dowódcą 7. pułku piechoty, pułkownikiem Maciejem Sobolewskim, którego oddział „stoi tylko o kilkaset kroków od Charleville (...), przez co niemal codziennie widuję Sobolewskiego i czynię mu tyle grzeczności, ile tylko mogę”⁷². Sułkowski miał być nim „zachwycony” i uczynił mu „zaszczyt” nazywania go „kuzynem”⁷³, dzięki czemu ten się „całkowicie podporządkował”. Przyjemność sprawiło księciu przyjęcie, które wystawili oficerowie Legii Nadwiślańskiej w Sedanie dla przybyłych pułków. Sułkowski odwdzińczył się im tym samym, przy czym w liście do żony jak zwykle dał wyraz swojej ambicji — pisał: „pozyskałem zupełnie ich umysły do tego stopnia, że powszechnie są przekonani, iż pewnego dnia będę nimi wszystkimi dowodził”⁷⁴.

Jeszcze 5 października książę Sułkowski nie znał dalszych rozkazów co do przeznaczenia polskich pułków. Doszły do niego jednak informacje o utworzeniu Dywizji Polskiej i wyznaczeniu jej dowódcy w osobie generała Valence’a, jak pisał żonie: „Dowiedzieliśmy się właśnie, że nasze trzy pułki, które nazywają się teraz 3. Dywizją 4. Korpusu Wielkiej Armii, będą dowodzone przez generała dywizji, senatora, hrabiego cesarstwa, de Valence, który ma być człowiekiem nieskończenie uprzejmym (...)”⁷⁵. Pułkownicy polskich regimentów nie znali wtedy jeszcze nazwisk generałów brygad w ich dywizji, dlatego rozbudziło to wyobraźnię

69 J. Daleki: *Wspomnienia...*, s. 23.

70 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Sedan, 30 września 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 75.

71 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 5 października 1808 r. W: ibidem, s. 79.

72 Ibidem, s. 78—79.

73 Maciej Sobolewski był ciotecznym bratem Ewy z Kickich Sułkowskiej.

74 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 5 października 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 79.

75 Ibidem, s. 78.

Sułkowskiego, który miał nadzieję dostąpienia tego zaszczytu: „Mamy więc generała dywizji, do którego dołączy potem generał brygady, co potwierdza właśnie moje pragnienia, pozwólmy więc im zrealizować się, zgodnie z moimi życzeniami”⁷⁶. W Charleville 4 października odbył się przegląd 9. pułku, który miał zakończyć się według słów Sułkowskiego sukcesem, a francuski inspektor „nie mógł nadziwić się wielkiemu porządkowi, jaki w nim znalazł”⁷⁷. W kontekście dowodzenia pułkiem istotny jest fakt, że Sułkowski zmienił zdanie na temat majora Jakubowskiego, którego silnej pozycji wcześniej się obawiał. Tym razem nie umniejszał jego umiejętnościom i przyznał się przed żoną, jak bardzo major jest mu pomocny: „Częściowo zawdzięczam to niezrównanej działalności majora, który jest mi tak bardzo oddany, teraz do tego stopnia, że słucha się mnie we wszystkim”⁷⁸.

Do Sedanu na początku października 1808 r. przybył również nowy dowódca Dywizji Polskiej, generał Valence, którego Sułkowski uznał za człowieka „nie-skończenie uprzejmego”⁷⁹. Generał dokonał osobiście połączonego przeglądu 7. i 9. pułku piechoty. Otoczenie wciąż podsycало wielką ambicję Sułkowskiego. Valence, który miał polskiemu dowódcy „nie szczędzić pochwał” podczas wykonywanych „obrotów” ich regimentów, rzekomo upodobał sobie szczególnie właśnie Sułkowskiego, do którego zwrócił się słowami: „Wkrótce zostanie Pan generałem”. Jak się można domyślać, książę uznał to za „dobrą wróżbę” na przyszłość⁸⁰. Rzeczywiście generał Valence wysłał do dowództwa raporty z przeglądu wszystkich polskich pułków, w których pisał, że są one piękne, ludzie dobrze wyćwiczeni i mimo długiego marszu zdają się mało zmęczeni. Zostały już wyposażone we francuskie karabiny, ale wciąż jeszcze nie poradzono sobie z brakami w umundurowaniu i ekwipunku⁸¹.

Z Sedanu polska dywizja udała się do Bajonny. 9. pułk piechoty księcia Sułkowskiego wyszedł z miasta 16 października 1808 r. wraz z towarzyszącą mu kompanią saperów⁸². Droga marszowa przewidywała postój w Paryżu. Już w Charleville 11 października Sułkowski dowiedział się, że polskie oddziały pój-
dą

76 Ibidem.

77 Ibidem.

78 Ibidem.

79 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 11 października 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 81.

80 Ibidem.

81 *Marche des troupes...*, s. 213; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 18.

82 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 11 października 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 81: Sułkowski pisał: „Sobolewski wyrusza 14, a ja 16. W dniu 24 [października] będę w Paryżu i liczę na to, że zostanę tam osiem dni, jeśli uzyskam zezwolenie, a w to nie wątpię”. Zob. też: S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 18.

do Hiszpanii. Dalej jednak trzymał się swojego planu — szybkiego powrotu do Paryża i sprowadzenia tam żony, by znaleźć się jak najbliżej Napoleona. Uważał, że kampania w Hiszpanii będzie bardzo krótka, skoro siły cesarza Francuzów są tak liczne⁸³. O tym, jak bardzo się pomylił, miał się dowiedzieć w ciągu kolejnych dwóch lat, kiedy to był zmuszony prowadzić ciężkie walki u boku swych żołnierzy w Hiszpanii.

Sułkowski wyprzedził swój pułk i dotarł do Paryża już 22 października 1808 r. Następnego dnia razem z pułkownikiem Jean-Louisem Romeufem (członkiem sztabu marszałka Davouta) udał się na audyencję do pałacu Saint-Cloud. Napoleon przyjął go serdecznie, ale ani słowem nie wspomniał o memoriale, w którym książę prosił o awans. Sułkowski na swój sposób tłumaczył to wymowne milczenie cesarza. Nie przyjął do świadomości faktu, że ten może nie chce dać mu nominacji generalskiej: „być może, aby sprawdzić, czy zdobędę się na cierpliwość, i dlatego też nie wypowiedziałem ani słowa w tej sprawie. Kiedy zechce, zajmę się tym. Na razie służę mu z całą możliwą gorliwością, aby uzyskać jego względy”⁸⁴.

Regiment Sułkowskiego przybył do Paryża 23 października 1808 r. Na rozkaz Napoleona każdy przechodzący oddział miał być podejmowany na wspaniałych uroczystościach. Nie tylko oficerowie, lecz także zwykli szeregowi żołnierze brali udział w imprezach przygotowanych przez gwardię cesarską lub przez inne formacje w salach szkoły wojskowej⁸⁵. Podobnie jak w przypadku marszu, francuscy dowódcy podkreślali wzorowe zachowanie Polaków. W Paryżu dokonano też przeglądu polskich pułków, na którym był obecny dowódca paryskiej 1. dywizji generał Pierre-Augustin Hulin. Dla Sułkowskiego manewrowanie oddziałem w tych okolicznościach było wielkim przeżyciem. Według jego słów generał Hulin, pełniący także obowiązki gubernatora Paryża, miał wyrazić zadowolenie z 9. pułku piechoty⁸⁶. Sułkowski, jak się zdaje, nie przeceniał swoich ludzi, ponieważ generał stwierdzał w raporcie z przeglądu: „9. pułk polski przybył do Paryża przedwcześniej. Dokonałem wczoraj jego przeglądu, podobnie jak i kompanii saperów, która maszeruje z nim. W tym pułku jest 700 doświadczonych żołnierzy; pozostali to zdrowi, młodzi ludzie, którzy wydają się mieć dobrego

83 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Charleville, 11 października 1808 r.; Paryż, 25 października 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 80—81, 86.

84 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 25 października 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 84—85.

85 *Pamiętnik Józefa Rudnickiego od r. 1806 do 1815*. W: *Pismo Zbiorowe Wileńskie na rok 1862*. Wilno 1862, s. 48—50; J. Daleki: *Wspomnienia...*, s. 22; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 14—15; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 21—22.

86 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 30 października 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 87; *Marche des troupes...*, s. 215—216; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 18—19.

ducha (...)”⁸⁷. Potwierdziły się także wcześniejsze raporty o złym stanie ubrań i ekwipunku. Właśnie temu problemowi starano się zaradzić w Paryżu. Generał Hulin odnotował wspomniane braki mundurowe, o czym Sułkowski już w listach nie pisał: „Mundury są ogólnie w złym stanie; tylko 500 z nich jest w stanie wystarczającym, resztę trzeba odnowić. Każdy żołnierz miał tylko jedną parę butów, które także były w złym stanie: trochę nowych dostarczono dziś rano, tak jak czeka, aby zastąpić te najgorsze”⁸⁸.

Mimo że 9. pułk piechoty wymaszerował z Paryża 26 października, Sułkowski postanowił pozostać jeszcze przez parę dni w mieście. Poświęcił czas na spotkania z towarzystwem napoleońskiego Paryża oraz wpływowymi politykami. Młodego księcia dobrze przyjęła również cesarzowa Józefina. Zapewne w ten sposób starał się on pozyskać kolejnych zwolenników. Szczególnie ważna mogła być jego rozmowa z Fryderykiem Senfftem von Pilsachem, ambasadorem Saksonii w Paryżu. Robert Bielecki zwrócił uwagę, że w rękopisie listu księcia do żony część tekstu jest zamazana, co miało według niego wskazywać, że Senfft złożył Sułkowskiemu jakieś bliżej nieokreślone propozycje polityczne. Książę pozostawił tylko fragment, w którym stwierdził, że „był o tym tak przekonany, że omal nie porzuciłem tej idei, bo jest to człowiek bardzo uczciwy, który pragnie dobra Polaków”⁸⁹.

Senfft, który od 1809 r. pełnił obowiązki ministra spraw zagranicznych Saksonii, był przekonany o słabej pozycji Saksonii jako napoleońskiego państwa satelickiego. Dlatego podjął w 1809 r. próby zawiązania spisku antynapoleońskiego i tajnej organizacji. Jej celem było wywołanie powstania, które doprowadziłoby do odbudowy Polski w granicach sprzed pierwszego rozbioru. Jednym z czołowych uczestników spisku był pułkownik Feliks Potocki z 4. pułku piechoty, który — chory i zniechęcony wojną w Hiszpanii — wrócił do Księstwa Warszawskiego w 1809 r. Plany powstania zahamowała w 1811 r. śmierć Potockiego⁹⁰.

Do rozmów saskiego dyplomaty z Antonim Pawłem Sułkowskim w październiku 1808 r. należy podchodzić sceptycznie. Wydaje się mało prawdopodobne, by rok wcześniej Senfft złożył jakieś znaczące, ryzykowne propozycje nieznanemu mu osobiście polskiemu pułkownikowi. Przypuszczalnie książę mógł wykreślić z listu pewne krytyczne uwagi Senffta na temat szybkiej ekspansji napoleońskiego imperium lub wątpliwości co do jego trwałości. Jeżeli list wpadłby w nie-

87 Pierre Augustin Hulin do Jean-François Aimé Dejeana, Paryż, 25 października 1808 r. W: *Marche des troupes...*, s. 216.

88 Ibidem.

89 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 30 października 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 87—89, 435—436.

90 W. Bigoszeńska: *Potocki Feliks*. W: PSB. T. 27. Kraków 1982—1983, s. 813—814; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 443—444.

powołane ręce, np. francuskiej cenzury, mógłby zaszkodzić pozycji i karierze Sułkowskiego.

Napoleon w specjalnym piśmie z 29 października 1808 r. rozkazał utworzyć w Bordeaux zakład dla polskiej dywizji maszerującej do Hiszpanii. Stanowił on centrum służby administracyjnej całej dywizji. Przyjmowano w nim nowych rekrutów z Księstwa Warszawskiego, mających uzupełniać skład polskich pułków⁹¹. Nad zakładem czuwał komendant, który wybierany był spośród majorów regimентów. Według Sułkowskiego planowano wybrać na to stanowisko majora Jakubowskiego z jego pułku. Stosunek Sułkowskiego do Jakubowskiego, jak już wspomniano, polepszył się, na co wskazują też słowa księcia: „jest mi to zupełnie nie na rękę, bo któż wspierałby mnie swą pomocą w uciążliwych obowiązkach prowadzenia pułku”⁹². Jak zwykle jednak szczęście mu sprzyjało, ponieważ komendantem placu w Bordeaux był generał Jacques Denis Boivin, którego znał z okresu oblężenia Gdańska. To od niego miał zależeć wybór majora. Dzięki staraniom Sułkowskiego: „mimo pięknych projektów, jakie powzięli moi koledzy”, wybrano innego komendanta zakładu — Macieja Chojnackiego, majora z 7. pułku piechoty⁹³.

Polscy żołnierze maszerujący przez Francję mieli z tęsknotą wspominać gościnę Saksończyków, „gdyż każdy miał dzienny żołd 10 sous, które mu miały na wszystko wystarczyć. Dobra tylko wola mieszkańców miast Francji udzielała nam żywności, ale nie w tym stopniu jak gościnni Sasi. Skutkiem tego wynikały różne nieporozumienia i awantury, które złe skutki za sobą pociągały”⁹⁴. Problemem była również bariera językowa, prowadząca do dalszych nieporozumień: „Różnica, jaka zachodzi pomiędzy mową polską a francuską, niejednokrotnie była przyczyną scen, gdyż Polak Francuza a Francuz Polaka zrozumieć nie mógł”⁹⁵. Polskie pułki przybyły do Bordeaux 13, 15 i 17 listopada, a po dwudniowym odpoczynku wyruszyły do Bajonny. Francuski Minister Wojny, generał Clarke, pilnie śledził ich marsz w kierunku Hiszpanii i wysyłał raporty do Napoleona oraz marszałka Berthiera. Z jego korespondencji wynika, że jeszcze przed przybyciem polskich żołnierzy do Bajonny wyruszyły z Księstwa Warszawskiego uzupełnienia, które

91 SHD, *Troupes polonaises...*, XL 1 [Tuileries, 29 października 1808 r., pismo Napoleona o utworzeniu centrum administracyjnego dla polskich pułków 4., 7. i 9.]; Napoleon do gen. Clarke'a, Rambouillet, 29 października 1808 r. W: *Marche des troupes...*, s. 217—218; por. B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 67—68; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 18—19.

92 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bordeaux, 18 listopada 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 94—95; więcej o tworzeniu administracji pułków polskich w Hiszpanii zob. SHD, *Troupes polonaises...*, XL 1.

93 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bordeaux, 18 listopada 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 95.

94 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 15.

95 Ibidem.

miały zapewnić pełny stan etatowy pułków uszczuplonych w wyniku poniesionych strat marszowych⁹⁶. Sułkowski był świadomy problemów z zaopatrzeniem mogących wystąpić w Hiszpanii. Dlatego przed wyruszeniem do Bajonny postarał się zakupić niezbędną żywność i przydatne jego zdaniem przedmioty użytkowe⁹⁷. 9. pułk piechoty stanął w Bajonnie 24 listopada 1808 r. w sile 60 oficerów i 2065 żołnierzy, a towarzyszyła im kompania saperów, licząca 5 oficerów i 138 żołnierzy⁹⁸. Księżę spotkał się z generałem Drouetem, znanym mu już z kampanii 1807 r. Cieszył go fakt ciągłego obcowania z wysokiej rangi oficerami armii francuskiej. Dzięki temu miał szansę wyrobienia sobie u nich dobrej opinii: „stopniowo będę znany całej armii francuskiej i sami Francuzi powinni uznać, że zasługuję na to, aby mnie awansowano”⁹⁹.

Wobec wojny w Hiszpanii

Marszałek Lefebvre oczekiwał przyścia polskich oddziałów. Napoleon, który przybył na Półwysep Iberyjski na początku listopada, rozpoczął energiczną ofensywę. 30 listopada 1808 r. odbyła się słynna batalia w wąwozie Somosierry, podczas której polscy szwoleżerowie odznaczyli się szarżą na hiszpańskie armaty. Wygrana bitwa otworzyła Napole-

96 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 16, gen. Clarke do marsz. Berthiera, Paryż, 2 listopada 1808 r.; gen. Clarke do Napoleona, Paryż, 6 listopada 1808 r.; gen. Clarke do marsz. Berthiera, Paryż, 6 listopada 1808 r.; gen. Clarke do gen. Droueta, Paryż, 6 listopada 1808 r.; ibidem, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 18, gen. Clarke do marsz. Berthiera, Paryż, 2 grudnia 1808 r., por. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 19.

97 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bordeaux, 18 listopada 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 95—96: „Wypozażyłem się więc we wszystko, czego można potrzebować w tym kraju, który daje bardzo mało zasobów. Kupiłem muła, (...) który będzie niósł moje łóżko i żywność, a więc dwie rzeczy niezbędne w Hiszpanii. Na każdego konia przeznaczam po sześć ładunków, będzie też kufer zawierający pierwsze potrzeby z ubioru i czystości. Kupiłem wszystko czego potrzeba dla założenia kuchni, i garnki polowe z białego metalu, dlatego, że są lekkie”. Sułkowski poza dobrym planowaniem, wykazał się zdecydowaną chęcią zachowania wygodnego życia nawet podczas trwania kampanii.

98 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 17, raport gen. Droueta, Bajonna, 24 listopada 1808 r. Jeszcze w październiku 1808 r. stan polskiej dywizji maszerującej do Hiszpanii wynosił: 4. pułk piechoty — 2558 żołnierzy; 7. pułk piechoty — 2530 żołnierzy i 9. pułk piechoty księcia Sułkowskiego — 2415 żołnierzy, zob. SHD, *Correspondance de la Grande Armée (janvier—octobre 1808)*, Troupes en marche pour rejoindre l'Armée d'Espagne, 2 C 80, k. 369.

99 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bajonna, 24 listopada 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 100.

onowi drogę do Madrytu, do którego wkroczył 4 grudnia 1808 r.¹⁰⁰. W Hiszpanii polskie pułki przeszły przez Burgos, gdzie tamtejszy komendant placu, generał Mathieu Dumas, chwalił je za wygląd oraz zachowanie. Szczególnie dobrze wypowiedział się o 9. pułku księcia Sułkowskiego: „Ta piękna piechota, a zwłaszcza 9. pułk maszerują w bardzo dobrym porządku i nie wzbudzają żadnych skarg podczas ich przejścia [przez Burgos — D.M.]”¹⁰¹. Polska dywizja została zebrana w Aranda 9 grudnia, skąd następnie wyszła do Segovii. Tam połączyła się z korpusem marszałka Lefebvre’a. Napoleon rozkazał, aby wszystkie jednostki z IV korpusu połączyły się w Madrycie, gdzie koncentrowano wielkie siły¹⁰². W 9. pułku nadal występowały spore braki w umundurowaniu, na co wskazuje wzmianka w rozkazie Napoleona z 16 grudnia, aby jak najszybciej dostarczyć do oddziału księcia Sułkowskiego 1500 par spodni¹⁰³.

Wojna w Hiszpanii niosła za sobą wiele okropności, a nowe metody prowadzenia działań wojennych przez hiszpańskie oddziały partyzanckie (*guerillę*) wywarły przerażające wrażenie na napoleońskich żołnierzach. Sami ulegali żądzy rewanżu i dopuszczali się brutalnych aktów zemsty. Francuzi dostarczali Hiszpanom kolejnych powodów do nienawiści swoją powszechną antyreligijną postawą i popełnianymi świętokradztwami. Po kilku latach przebywania w Hiszpanii żołnierze Napoleona zastanawiali się nad sensem swej obecności w tym kraju, zwłaszcza że odnosili wrażenie, że w tym miejscu mogą być zapomniani przez swojego cesarza. Uczestniczyli w tej okrutnej wojnie, o której mówiono, że jest „śmiercią dla żołnierzy, ruiną oficera, a szczęściem dla generałów”, i brzydzili się nią. Pragnęli tylko wydostać się z Hiszpanii i zazdrościli tym żołnierzom, których wcielano do nowych oddziałów w krajach niemieckich¹⁰⁴. Polscy oficerowie w dużej mierze zostali wychowani w tradycji, według której jednym z atrybutów

100 Ch. Oman: *A history of the Peninsular War*. T. 1. Oxford 1902, s. 391—473; J. Read: *War in the Peninsula*. London 1977, s. 92—98; R. Bielecki: *Somosierra 1808*. Warszawa 1989, s. 91—111; J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon...* s. 62—77; J. Laske, R. Małowiecki: *Somosierra*. Oświęcim 2013, s. 101—156; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna Napoleona*. Warszawa 2015, s. 251—257.

101 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 18, gen. Mathieu Dumas do marsz. Berthiera, Burgos, 5 grudnia 1808 r.; por. *Marche des troupes...*, s. 220—221. Generał podał też stan osobowy oddziału księcia, który wynosił 1932 żołnierzy.

102 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 18, Rozkazy dzienne Napoleona, Chammartin, 5 i 7 grudnia 1808 r.; gen. Mathieu Dumas do marsz. Berthiera, Burgos, 8 grudnia 1808; Rozkaz dzienny Napoleona, Madryt, 9 grudnia 1808 r.; por. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 21—22.

103 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 19, Napoleon do marsz. Berthiera, Chammartin, 16 grudnia 1808 r.

104 J. Morvan: *Żołnierz imperialny. Życie w czasie kampanii*. T. 2. Cz. 1. Tłum. M. Małecka. Oświęcim 2015, s. 65—156; J.C. Damamme: *Żołnierze Wielkiej Armii*. Tłum. A. Szymański. Oświęcim 2016, s. 169—205. Zob. też. Ch.J. Esdaile: *Fighting Napoleon. Guerrillas, Bandits and Adventurers in Spain, 1808—1814*. London 2004, s. 27—60 i nn.

rycerskości — obok odwagi, męstwa czy szacunku dla przeciwnika — było unikanie jakiegokolwiek niekoniecznej krzywdy. Wkraczając do Hiszpanii, nie byli gotowi na zmierzenie się z wojną pozbawioną zasad; jak wspominał Stanisław Broekere z 9. pułku piechoty Sułkowskiego: „Za miastem Tolosa ujrzeliśmy pierwszą scenę tej strasznej wojny, że każdego z nas dreszcz przejmie na wspomnienie tej gościnności hiszpańskiej i ich postępowania względem cudzoziemców. Otóż poza miastem, niedaleko od gościńca leżał kawalerzysta francuski zamordowany przez rozbójników. Ciało jego przywiązane do czterech słupów było spalone. Ręce tylko i nogi niezupełnie uległy zniszczeniu, na rękę nawet można było wyczytać nazwisko wytatuowane czerwonymi znakami. Niech sobie czytelnik wyobrazi jakie wrażenie sprawił ten widok na naszych żołnierzach. Podobne okrucieństwo mogło mieć miejsce tylko w kraju barbarzyńskim”¹⁰⁵.

Polacy byli narodem prawie nieznanym dla większości Hiszpanów. Możliwe, że wyższe warstwy społeczeństwa hiszpańskiego miały dostęp do książek zaznajamiających ich z Polską i jej mieszkańcami, jednak większość tamtejszej ludności czuła lęk przed obcym narodem. Obawy te w większym lub mniejszym stopniu podsycali propaganda kościelna oraz plotki głoszone przez Francuzów, ukazujące Polaków jako niecywilizowanych ludzi, którzy nie stronią od wszelkich gwałtów i spożywania ludzkiego mięsa (przede wszystkim z dzieci). Zachowane relacje polskich żołnierzy potwierdzają ostracyzm, z jakim spotykali się w Hiszpanii¹⁰⁶. Książę Sułkowski pisał żonie: „Mieszkańcy nie chcą wcale porozumiewać się z nami, do tego stopnia, że nie mamy pojęcia o ich sposobie życia. Jeśli chodzi o kobiety, to absolutnie nas unikają. Na ulicach widzimy tylko stare *donny*. Wszystkie piękne kobiety, jak nam mówiono, zostały pozamykane w domach”¹⁰⁷.

Pisane przez polskich żołnierzy listy, które przechwytywała francuska cenzura, potwierdzają to, jakim wstrząsem dla nich były pierwsze hiszpańskie boje, w tym wypadki z Madrytu, pierwsze zabójstwa kolegów, a szczególnie walki toczące się o Saragossę. Często pojawiał się także w polskich wspomnieniach motyw wszechobecności hiszpańskiego kleru. W tym jednak przypadku — w przeciwieństwie do Francuzów — Polacy znajdowali nić porozumienia z Hiszpanami, a wspólnota wyznania katolickiego zmniejszała wrogość i wzajemne

105 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 23; M. Krzyżostaniak: *Od Somosierry do Saragossy. Pamiętnikarskie i literackie świadectwa udziału Polaków w hiszpańskiej wojnie o niepodległość*. Wrocław 2019, s. 108—114.

106 M. Krzyżostaniak: *Od Somosierry...*, s. 154—157.

107 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 23 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 120.

obawy¹⁰⁸. Historycy podają tutaj za przykład słowa Sułkowskiego, który twierdził: „chodzimy na mszę co niedziela, chyba, że jesteśmy w marszu. Zabronione jest żołnierzom pod najsurowszymi karami brać cokolwiek z rzeczy znajdujących się w kościele, zresztą postępujemy tak dobrze pod tym względem, że Hiszpanie mówią, iż panowie Polacy są wszyscy katolikami”¹⁰⁹. Co więcej, polscy oficerowie świadomie wykorzystywali katolicki „łącznik” między własnym wojskiem a ludnością również w celu utrzymania morale w szeregach. Bywało, że noszone przez Polaków krzyże ratowały im życie w przypadku schwytania przez Hiszpanów. Jak zauważyła jednak Magdalena Krzyżostaniak, rewizja poglądów na temat Polaków zmieniała się stopniowo i wynikała z obserwacji ich zachowania w dłuższej perspektywie czasowej, kiedy polscy żołnierze wykazywali się karnością, przestrzeganiem przykazań, uczestnictwem w mszach świętych i innymi świadectwami religijnymi¹¹⁰.

Rosnąca zła sława wojny w Hiszpanii i krążące na jej temat plotki sprawiły, że listy z tego kraju przesyłane do Księstwa Warszawskiego zwracały większą uwagę francuskich nadzorców, którzy wzmagali cenzurę. Na polską opinię publiczną starano się również wpływać poprzez drukowanie w polskiej prasie artykułów i listów polskich oficerów (m.in. Wincentego Krasińskiego), które miały przede wszystkim walor propagandowy. Głównym ich przeznaczeniem było rozwiewanie fałszywych wieści o losach wojsk polskich w Hiszpanii¹¹¹.

Z czasem polscy wojskowi zorientowali się, że ich listy są czytane, a nawet zatrzymywane, dlatego też łagodzili ich ton. Dla żołnierzy Hiszpania była odkryciem. Klimat, przyroda i pejzaże były tak różne od polskich, że fascynowały ich i zarazem irytowały. Podkreślali smutek i surowość kraju. Pomimo okrucieństwa tej wojny Półwysep Iberyjski urzekał Polaków krajobrazami, kolorami,

108 W. Rostocki: *Żołnierz polski wobec wojny w Hiszpanii (1808—1812)*. „Roczniki Humanistyczne” 1987, T. 35, z. 2, s. 247—252; A. Nieuważny: „Pozostały tylko... cygarry”. *Opinie polskich weteranów o wojnie w Hiszpanii w świetle ich korespondencji*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2014, T. 31 (4), s. 140—142; M. Krzyżostaniak: *Od Somosierry...*, s. 133—137, 142—146.

109 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 5 marca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 136.

110 M. Krzyżostaniak: *Od Somosierry...*, s. 142.

111 K. Ossowski: *Prasa Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 2004, s. 134; *Listy Wincentego Krasińskiego z Hiszpanii (1808—1809)*. Oprac. K. Ajewski. Pułtusk—Warszawa 2012, s. 13. I tak we współczesnej prasie na temat szarży w wąwozie Somosierry czytamy: „źle myślący mają sobie za największe ukontentowanie rozsiewać fałszywe wieści względem Wojsk Polskich znajdujących się w Hiszpanii. Oni to starali się rzucić postrach pomiędzy familie tychże wojskowych, roznosząc, że lekka konnica Polska, która składa część gwardii Najaśniejszego Cesarza Napoleona, w większej połowie w pień wycięta została, i że Pułkownik Krasiński zginął”, zob. „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1808, nr 61, 31 lipca, s. 792.

odmiennością ludzi i obyczaju, nawet jeżeli żołnierze nie lubili jej mieszkańców bądź odnosili się do nich z dużą dozą ostrożności. Oczywiście podczas zdarzających się okresów względnego spokoju, kiedy wojsko stacjonowało w jednym miejscu, pojawiały się sytuacje sprzyjające nawiązywaniu kontaktów towarzyskich w postaci kolacji, balów i przedstawień teatralnych¹¹². Książę Sułkowski wspomniał o tym żonie: „Obowiązki związane z mym stopniem wymagają, abym od czasu do czasu spotykał się towarzysko. Wydaję więc przyjęcia, by pozyskać umysły. Wydałem też wielki bal, aby sprawić przyjemność płci pięknej. Panie pojawiły się w bardzo znacznej liczbie”¹¹³. W pamiętnikach polskich przytaczane są również sytuacje, w których między polskimi żołnierzami a Hiszpankami nawiązywały się romanse. Zdarzały się nawet przypadki zawierania małżeństw. Polscy wojskowi wykazywali się także humanitarną postawą. Szczególnie miał się nią wyróżniać jeden z szefów batalionu w 9. pułku piechoty księcia Sułkowskiego, Feliks Grotowski, który odznaczał się łagodnością wobec ludności hiszpańskiej. Kozłowski wspominał: „Ten wyższy oficer staropolskiej cnoty, bezinteresowny i gościnny, ponieważ tu bezpośrednio dowodząc Polakami i prowincją zjednał sobie miłość powszechną, bo się stał jej godnym. Szanowali go swoi i Hiszpanie”¹¹⁴.

Polscy oficerowie starali się, by podlegli im żołnierze nie dokonywali częstych rabunków na ludności hiszpańskiej. Wiązało się to z próbą utrzymania dyscypliny w pułkach. Książę Sułkowski dostrzegał korzyści płynące z dobrego zachowania się żołnierzy wobec cywilów: „Przywiązuję wielkie znaczenie do utrzymania moralności i poczucia najwyższego honoru pośród moich żołnierzy i oficerów. Jestem surowy wobec wszelkiego rabunku i zapobiegam mu, o ile tylko jest to w mej mocy. Mam zasadę, że jeżeli już podporządkowuje się lud siłą, to trzeba również pozyskać sobie jego opinię, i jestem pewny, że to jedyny sposób utrwalenia podboju”¹¹⁵. Mimo to Polacy również brali udział w masakrach hiszpańskiej ludności cywilnej i w grabieżach. Było to z reguły spowodowane ogromnym okrucieństwem Hiszpanów wobec jeńców, bądź prowadzoną przez

112 A. Nieuważny: *Pozostały tylko...*, s. 145—147; M. Krzyżostaniak: *Od Somosierry...*, s. 175.

113 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Malaga, 21 lutego 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 225—226.

114 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 68—69; J. Pachonński: *Grotowski Feliks*. W: PSB. T. 9. Kraków 1960—1961, s. 25; W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 251—252. Bazująca na nieznanym polskim badaczom źródłach hiszpańskich Cristina González Caizán opisała w bardzo ciekawy sposób stosunek Polaków, którzy zdobywali Saragossę, do ludności hiszpańskiej oraz m.in. małżeństwa między Polakami i Hiszpankami, zob. C. González Caizán: *Por Napoléon en Espana. Los soldados polacos en los Sitios de Zaragoza (1808—1809)*. Madrid 2017, s. 443—535.

115 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 8 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 148; W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 253.

nich zacieklą obroną miast, która rodziła u części Polaków chęć zemsty i ukarania obrońców¹¹⁶. Sam stosunek polskich żołnierzy względem tej kampanii był podobny jak w przypadku Francuzów. Opuszczenie Hiszpanii zawsze niosło ze sobą poczucie ulgi. W opisach pamiętnikarskich podkreślano także wrażenie straconego czasu¹¹⁷. Na przykład Joachim Hempel, wachmistrz w pułku szwoleżerów, który wziął udział w wojnie francusko-austriackiej, wzdrygał się w listach na samą myśl o powrocie do Hiszpanii: „Słysząc, że cesarz ma na powrót jechać do Hiszpani dla ukończenia wojny. A ja sobie tego wojażu nie życzę powtórnie robić, wysiedziawszy się tam rok cały i wycierpiawszy tyle biedy”¹¹⁸. Nie do końca współcześni mieli w tej kwestii rację. W rzeczywistości polskie pułki, które zdobyły doświadczenie bojowe na Półwyspie Iberyjskim, w późniejszych kampaniach uchodziły za jedne z najlepszych.

W znanej nam korespondencji polskich oficerów, którzy służyli w Hiszpanii, często pojawiającym się tematem jest służba cesarzowi Napoleonowi w imię dobra ojczyzny. Zdawali sobie oni sprawę z politycznego znaczenia ich pobytu na Półwyspie Iberyjskim. Należało wykazać wartość i wdzięczność polskiego żołnierza przed Napoleonem, który wskrzesił polską państwowość. Ten nowy sposób myślenia oficerów wyraźnie można dostrzec w korespondencji pułkownika Krasieńskiego, który pisał: „Gdziekolwiek jestem, zawsze zwracam myśl moją ku ojczyźnie; służąc wielkiemu i względnemu na Polaków Monarsze, sędzę, iż służę

116 W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 253. Zob. np. K. Wojciechowski: *Pamiętniki moje w Hiszpanii*. Warszawa 1845, s. 51—52. Wojciechowski opisuje odwet na wsi Villa Ferdinando, gdzie spalono żywcem polskich żołnierzy, którzy tam się leczyli. S. Kirkor uważał, że pomimo utrwalenia w polskiej literaturze historycznej obrazu współczucia ze strony polskich żołnierzy względem ludności hiszpańskiej „niewielu legionistów patrzyło na boje w Hiszpanii jako na walkę z narodem hiszpańskim, broniącym swej wolności”, zob. S. Kirkor: *Legia Nadwiślańska*. Londyn 1981, s. 175.

117 W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 253—262; A. Nieuważny: *Pozostały tylko...*, s. 143—153. W dosyć barwny sposób pożegnanie polskich żołnierzy z Hiszpanią opisał w swoich wspomnieniach Henryk Brandt, oficer w Legii Nadwiślańskiej: „Kiedy tak wszyscy rozmawiali i jedli śniadanie, żeby się rozgrzać, zobaczyliśmy jakiegoś żołnierza, który w pewnym oddaleniu od nas wdrapał się na sam wierzchołek wysokiej skały. Myśleliśmy, że to dla pożegnania Hiszpanii. Ale nagle zobaczyliśmy, że odwróciwszy się tyłem do Hiszpanii (...), spuścił niewymowne i zawołał donośnym głosem: »Masz, przeklęty kraju, który pożarłeś tylu naszych...« Osobliwe to pożegnanie spotkało się z ogólną aprobatą”, zob. H. Brandt: *Moja służba w Legii Nadwiślańskiej. Wspomnienia z Hiszpanii oraz Rosji 1807—1812*. Gdynia 2002, s. 139.

118 Joachim Hempel do rodziny, Wiedeń, 15 lipca 1809 r. W: R. Bielecki, A. Tyszką: *Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796—1815*. T. 1. Kraków 1984, s. 286. W innym liście, pisanym 20 stycznia 1810 r. w Chantilly, wracał do wątku uciążliwości wojny hiszpańskiej: „Na bardzo nieprzyjemną wybieramy się kampanię, gdyż ją w największe odprawować będziemy upały, a zwłaszcza w tak gorącym, jak Hiszpania kraju. Z ochotą bym się zgodził odbyć dwie kampanie na północ niż jedną na południe, tak są niezdrowe, zwłaszcza dla nas, Polaków”, zob. ibidem, s. 286—287.

mojemu krajowi. Miło nam zawsze będzie żyć i umrzeć dla Cesarza i ojczyzny”¹¹⁹. O ile Krasiński zapewne bardzo świadomie kreował w listach swój stosunek do Napoleona, o tyle ciekawe mogą być słowa, które miał wypowiedzieć Feliks Grotowski do angielskiego oficera, lorda Andrew Thomasa Blayneya, wziętego do niewoli w bitwie pod Fuengirolą. W Grenadzie Blayney zachowywał przyjazne relacje z Grotowskim, z którym często jadał śniadania i dyskutował na tematy polityczne. Podczas jednej z rozmów wyraził zdumienie, że tak waleczny naród jak Polacy uległ obcej dominacji, a jego kraj zniknął z mapy. Grotowski odpowiadać miał przy każdej okazji w ten sam dobitny sposób: „Ze wszystkiego Polacy wybrali mniejsze zło, ponieważ gdyby nie stali się sojusznikami Francji, prawdopodobnie pozostaliby niewolnikami Rosji. Z tego powodu byli zobowiązani wobec tych pierwszych, ponieważ w jakimś stopniu przywrócili im ojczyznę. Mówiąc krótko wszyscy Polacy brzydząc się niesprawiedliwym podziałem swego Królestwa, czuli naturalną nienawiść do zaborców, z tego powodu uważali każdą alternatywę za lepszą niż poddanie się im”¹²⁰. Polski major wykazał się bardziej zrównoważoną i — jak się wydaje — dosyć trafną kalkulacją polityczną. Blayney raziił ton pochwał głoszonych pod adresem Napoleona przez otoczenie generała Sebastianiego, z którym Anglik miał się okazję zetknąć. Właśnie w tym wszechobecnym zachwycie dostrzegał powód rozumowania majora Grotowskiego: „Te sentymenty, które mogłem jednak w prosty sposób zrozumieć, wynikały z chwilowego wrażenia wywieranego na Majorze przez ciągłe słuchanie pochwał o wielkości francuskiego imperium i hojności jego władcy”¹²¹. Również Józef Kozłowski, oficer w 9. pułku piechoty, dobrze ujął w swoich wspomnieniach sposób myślenia polskiego dowódcy i jego obowiązek wobec Napoleona. Gdy marszałek Davout w Łowiczu w 1808 r. przemawiał do polskich oficerów, którzy mieli opuścić Księstwo Warszawskie, tłumaczył im konieczność bycia wiernym Napoleonowi tym, że „od jego potężnej opieki zawisł dalszy los naszej Ojczyzny”. Słowa te Kozłowski skwitował: „Przemawiając w tym znaczeniu do Polaków, marszałek francuski dał poznać, że nie znał ducha narodowego polskiego. Polacy dla dobroczyńcy ukochanej Ojczyzny, który by szczerą i nieodzowną ofiarował im pomoc do dźwignia tej ich nieszczęśliwej matki, nie potrzebują zachęcania w słowach (...). Oni gdy się tylko przekonają z czynów o życzliwości swego opiekuna, wszystko co mają najdroższego, dla takiego dobroczyńcy poświęcić zawsze są gotowi. Pójdą nie tylko do Hiszpanii, ale do ostatnich krańców ziemi, aby to

119 Wincenty Krasiński do Zygmunta Vogla, Santa María [Rivarredonda] przy Pancorbo, 3 lub 7 września 1808 r. W: *Listy Wincentego Krasińskiego...*, s. 105.

120 A. Blayney: *Narrative of a forced journey through Spain and France, as a prisoner of war in the years 1810 to 1814*. T. 1. London 1814, s. 94—95.

121 Ibidem.

tylko było z pożytkiem najdroższej dla nich Ojczyzny”¹²². Jednak nie każdy polski oficer i żołnierz, który służył w Hiszpanii, odczuwał taki sentyment do osoby Napoleona. Z tego m.in. powodu pojawiały się przypadki dezercji w polskich regimentach, o czym będzie jeszcze mowa.

Negatywny wizerunek udziału Polaków w wojnie hiszpańskiej utrwalił się w świadomości m.in. za sprawą wydanej w Warszawie w 1850 r. anonimowej relacji *Saragossa w roku 1809. Wyjątek z niedrukowanych dotąd pamiętników*. Jak jednak ostatnio wykazały badania Cristiny Gonzalez Caizan, która opublikowała tekst ten w języku hiszpańskim, *Saragossa w roku 1809...* jest apokryfem. Umieszczony w nim negatywny obraz działań polskich wojsk podczas oblężenia miasta miał służyć splamieniu honoru Polaków, którzy służyli u boku Napoleona w celu przywrócenia swojej ojczyzny. W ocenie C.G. Caizan ten anonimowo sporządzony tekst zawiera tak wiele błędów (m.in. pomyłki w opisie działań oblężniczych, jak i wyglądu samego miasta), że pozwala to stwierdzić, że jego autor nie służył w Legii Nadwiślańskiej ani nawet nie brał udziału w walkach w Hiszpanii¹²³. Dobrze znany jest również negatywny obraz udziału polskich żołnierzy w kampanii hiszpańskiej utrwalony przez Stefana Żeromskiego w *Popiołach*. Narrację pisarz poprowadził tak, aby czytelnik odczuwał sympatię i współczucie wobec walczących Hiszpanów. Jeden z rozdziałów nosi wymowny tytuł „Siempre heroica” (zawsze bohaterska), a podający się do dymisji kapitan Wyganowski wypowiada w powieści Żeromskiego słowa: „Nie można ich pobić, bo mają za sobą rację i entuzjazm”¹²⁴.

Caizan w obszernej monografii poświęconej udziałowi Polaków w oblężeniu Saragossy wykazała, że polscy żołnierze w Hiszpanii — w przeciwieństwie do Francuzów — nie byli źle postrzegani ani przez bezpośrednich obserwatorów wydarzeń wojennych w latach 1808—1813, ani przez późniejszych hiszpańskich historyków. Na ukształtowanie pozytywnego obrazu Polaków wpłynął m.in. wybitny XIX-wieczny hiszpański historyk José Gómez de Arteche, który w kilkutomowej pracy *Guerra de la Independencia. Historia militar de España de 1808 a 1814* przedstawił Polaków jako dzielnych żołnierzy walczących u boku Napoleona o wolność swej ojczyzny, doceniając przy tym ich męstwo¹²⁵.

122 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 16—17.

123 C. González Caizán: *El anónimo polaco. Zaragoza en el año 1809. Fragmento de las memorias todavía no publicadas*. Zaragoza 2012, s. 17—46.

124 A. Wąsacz: *Obraz wojny napoleońskiej w Hiszpanii w Popiołach Stefana Żeromskiego*. „Akant” 2012, nr 9.

125 C. González Caizán: *Por Napoleón...*, s. 17—51, 535—541. Na marginesie warto dodać, że pozytywne spojrzenie na Polaków ujawniło się podczas hiszpańskich dwusetnych obchodów rocznic najważniejszych wydarzeń z okresu wojny o niepodległość. W 2013 r. z okazji kolejnej okrągłej rocznicy wybuchu wojny hiszpańskiej wydano serię znaczków pocztowych „Guerra de la Independencia. Asociación H.C. Teodoro Reding 2013”. Na jednym z nich została umieszczona

Poglądy księcia Sułkowskiego na wojnę w Hiszpanii zmieniały się z każdym kolejnym miesiącem jego pobytu w tym kraju. Natomiast znaczącej rewizji nie uległo jego spojrzenie na jej mieszkańców. Uważał Hiszpanów za leniwy naród, twierdził, że: „gdyby mieszkańcy choć trochę przypominali swą ziemię i klimat, byłby to jeden z najpiękniejszych krajów świata, ale od tej strony są strasznie zacofani”¹²⁶. Jako powód złej jakości ogólnie dostępnego wina podawał lenistwo ludności hiszpańskiej: „nie brak tu wina, ale dobre wino jest rzadkością, bo lenistwo tego ludu sprawia, że przygotowuje się je źle”¹²⁷. Uderzała go dumna i skryta natura Hiszpanów: „charakter tego narodu, jak mówią, staje się coraz bardziej ponury, ale moim zdaniem jest raczej bardziej ociężały. Na ogół Hiszpanie nie przypadli mi jeszcze do gustu. To hardy naród, który nie kieruje się rozumem, ale opiera na bezustannych uprzedzeniach”¹²⁸. Podobnie jak wielu polskich żołnierzy, którzy znaleźli się w Hiszpanii, Sułkowski uważał, że kraj ten jest piękny, ale barbarzyński¹²⁹ i miał o nim raczej negatywne zdanie: „przed upływem 10 lat nie można będzie tu przebywać bezpiecznie. To są barbarzyńcy, potrzebujący jeszcze wiele cywilizacji, aby można ich było nazwać narodem europejskim”¹³⁰. Także pułkownik Krasieński wyraził zastrzeżenia na temat hiszpańskiej ludności (zamieszkującej tereny górskie): „Zawsze z bronią w ręku, nie zna innego brata, jak tego, który z niemi pod jednym wychował się dachem. Zazdrosny w domowym zaciszu, nieraz pugiinałem mści się urojonych przywidzeń. Pan samowładny w swoim dom, nie zna nic nad swoją wolę i pierwotne potrzeby. Dumnie sądząc, że Góry, w której życie odebrał były kolebką Monarchii panującej dwom światom. Zapędliwy w swoich uniesieniach, nie ma za człowieka, kto nie jego współziomek, i jedną ręką nieraz mści własne krzywdy i podróźnych rozbija, gdy go głód z siedliska wypędza”¹³¹. W innym liście nadmieniał, podobnie jak Sułkowski,

podobizna Antoniego Pawła Sułkowskiego z podanymi latami życia i podpisem: „Gobernador de Málaga (1810)”.

126 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 23 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 122.

127 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 12 stycznia 1809 r. W: ibidem, s. 115.

128 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Vittoria, 1 grudnia 1808 r. W: ibidem, s. 106. Por. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 26 lutego 1809 r. W: ibidem, s. 134: „Żołnierze mają pod dostatkiem chleba, mięsa, wina i warzyw. Tylko mieszkańcy nie podobają mi się. Lubię ludzi otwartych, a tymczasem Hiszpanie są tego przeciwieństwem”.

129 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 12 stycznia 1809 r.; Toledo, 17 lutego 1809 r.; Manzanara, 12 czerwca 1809 r.; Tembleque, 26 grudnia 1809 r.; Malaga, 21 lutego 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 114, 130, 172, 217, 227; por. np. S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 23—27, 39.

130 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 17 marca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 139.

131 Wincenty Krasieński do Ludwika Osińskiego, Madryt, 2 czerwca 1808 r. W: *Listy Wincen- tego Krasieńskiego...*, s. 72.

o lenistwie mieszkańców Hiszpanii, zwracając uwagę na wielki urodzaj ziemi i piękno kraju, jednak dodając przy tym, że „owo zgoła, wszystko dało przyrodzenie mieszkańcom Hiszpanii, ale z tego nie chcą użytkować”¹³². O „cywilizowaniu” Hiszpanów wspominał także w swoich listach Stanisław Hempel, porucznik w pułku szwoleżerów, który w 1810 r. pisał: „Nie słysząc już o tylu zabójstwach w domach. Hiszpanów bardzo wiele jest w służbie króla Józefa i wszędzie podług nowego rozporządzenia zaczynają ten dziki kraj cywilizować”¹³³.

Krytyczne uwagi Sułkowskiego i Krasieńskiego mogły, przynajmniej częściowo, stanowić wyraz ich szczerej wiary w „cywilizacyjną misję” Napoleona w Hiszpanii. Trudno jednak wyzbyć się wrażenia, że był to również sposób na usprawiedliwianie obecności polskiego żołnierza na Półwyspie Iberyjskim, tym bardziej że wspomniane listy Krasieńskiego zostały opublikowane w polskiej prasie. Natomiast te, w których wyraził się pozytywniej (choć nie bez krytyki) na temat hiszpańskiej kultury (języka, sztuki, prozy i poezji)¹³⁴, nie zostały przedstawione opinii publicznej. Warto też pamiętać o działalności hiszpańskiej *guerilli* i jej okrucieństwie, które wpływało na opinię polskich oficerów. Także w tym przypadku mogły odgrywać niemałą rolę rozmowy prowadzone przez Polaków z francuskimi oficerami i żołnierzami. Analiza listów wysłanych z Hiszpanii przez poborowych żołnierzy francuskich może prowadzić do ciekawych wniosków. Przede wszystkim w ich korespondencji dominują kwestie przyziemne, które jednak dla żołnierza są bardzo istotne: problemy z wypłatą żołdu, brak gotówki, wysokie ceny, problemy z zaopatrzeniem (głód i brak wina), zmęczenie ciągłymi marszami czy też trudny hiszpański klimat¹³⁵. Na próżno w ich listach szukać rozważań na temat kultury hiszpańskiej i celu prowadzonej wojny. Uwagę zwraca natomiast obecny nieustannie strach o swoje życie w obliczu działalności hiszpańskiej *guerilli*¹³⁶. Francuzów odpychała wroga postawa ludności

132 Wincenty Krasieński do Ludwika Osińskiego, Madryt, 29 czerwca 1808 r. W: ibidem, s. 86—87.

133 Stanisław Hempel do rodziny, Castrojeriz, 7 lipca 1810 r. W: R. Bielecki, A. Tyszka: *Dał nam przykład...*, T. 1, s. 287—288.

134 Wincenty Krasieński do Ludwika Osińskiego, Madryt, 1 lipca 1808 r. W: *Listy Wincentego Krasieńskiego...*, s. 89—97.

135 Zob. interesujący zbiór korespondencji żołnierzy francuskich: B. Wilkin; R. Wilkin, *Fighting for Napoleon. French Soldiers' Letters 1799—1815*, London 2015, s. 98—150.

136 Zob. np. Jean-Guillaume Bastin do rodziców, Hesdin, 21 kwietnia 1811 r. W: ibidem, s. 130: „Mój drogi ojcie, mam szczerą nadzieję, że nigdy nie wrócę do Hiszpanii. To jest bardzo przykry kraj dla żołnierza. (...) nie możliwe jest opuszczenie miasta lub wioski bez poderżniętego gardła”. Inny żołnierz pisał: „Odkąd przyjechaliśmy do Hiszpanii, nie spaliśmy w łóżku. Co jest jednak najtrudniejsze, to codzienny widok poderżniętych gardel towarzyszy. Ci, którzy mają pecha zostać za pułkiem, z pewnością zostaną zabici. Pobyt w takim kraju jest naprawdę bolesny. Zamiast wracać do Francji, idziemy dalej”, zob. Laurent-Joseph Stembert do NN, Madryt, 2 lipca 1808 r. W: ibidem, s. 104.

cywilnej¹³⁷ i gardzili oni hiszpańskimi żołnierzami¹³⁸. Szczególnie zadziwiający jest list francuskiego kawalerzysty Nicolasa Josepha Evrarda do jego przyjaciela, któremu opisał, jaką przyjemność sprawiło mu mordowanie cywilów: „(...) powiem ci, że walczyliśmy w mieście nazywanym Ville bauzz. Zdobyliśmy miasto i zabiliśmy wielu ludzi, co sprawiło mi radość oraz zabrałem prawie sto *Ludwików*. To jest bardzo okropny kraj z wieloma górami. Chłopi są bardzo źle ubrani, ale pogoda sprzyja produkcji wina. Mamy tyle białego chleba, ile chcemy i jemy kurczaka. Kraj jest bardzo niebezpieczny a chłopi nieustannie próbują nas zabić, kiedy szukamy zaopatrzenia (...) Powiem ci, odkąd przybyliśmy do Hiszpanii jesteśmy nieszczęśliwi, ponieważ nie mogliśmy spać chociażby raz w łóżku. Zawsze biwakujemy na zewnątrz”¹³⁹. Podsumowując ten wątek, można stwierdzić, że o ile opisywane przez Sułkowskiego i Krasińskiego zjawiska nie musiały całkowicie mijać się z prawdą, o tyle mogły być przekoloryzowane.

Wkrótce po wejściu do Hiszpanii książę Sułkowski wziął udział w swojej pierwszej potyczce. W hiszpańskiej stolicy Napoleon przygotowywał wyprawę przeciw oddziałom angielskim, którymi dowodził sir John Moore. Wkroczyły one do Hiszpanii od strony Portugalii, aby wesprzeć armię hiszpańską. Cesarz opuścił Madryt 22 grudnia i wraz z gwardią i dywizjami marszałka Michela Ney'a przekroczył w trudnych zimowych warunkach góry Sierra de Guadarrama. W celu osłony lewego skrzydła, zadaniem IV korpusu marszałka Lefebvre'a było odrzucenie znad Tagu hiszpańskiej Armii Estremadury. Następnie, gdyby się powiodło, miał przejść na drogę do Ciudad Rodrigo i odciąć odwrót Anglikom. Pierwszy atak IV korpusu został przewidziany na oddziały hiszpańskie stojące pod Almaraz. 25 grudnia korpus dowodzony przez marszałka Lefebvre'a zaraz po dotarciu do celu wyruszył do ataku. Tutaj dywizja polska stoczyła swoją pierwszą hiszpańską batalię¹⁴⁰.

137 Zob. np.: Léonard-Antoine Pierry do rodziców, Zafra, 16 marzec 1810 r. W: ibidem, s. 114—115: „Chciałbym znaleźć się jak najdalej od Hiszpanii, ponieważ źle się czuję w tym nieszczęśliwym kraju. Nie jest tak, że kraj jest zły, ale ludzie są naprawdę podli, niepomocni i zdradzieccy. Kiedy mają tylko okazję, nie wahają się podciąć gardła naszym żołnierzom”.

138 Zob. np.: Pierre-François Vidal do rodziców, Mérida, 20 maja 1810 r. W: ibidem, s. 119—120: „Mówią, że wróg ma wielu żołnierzy, ponieważ istnieją trzy siły: hiszpańska, portugalska i angielska. Jednak francuska armia jest nieustraszona i nigdy nie zacznie się ich bać, ponieważ wszyscy oni są tchórzami”. W podobnym tonie pisał Laurent-Joseph Stembert: „Walczyliśmy ze słabym żołnierzem. Książę dowodzi armiami. Największe zło pochodzi z klasztorów i kościołów. Strzelają z muszkietów z okien. Mają armaty na dzwonnicach. Nie możemy walczyć z nimi w polu tak, jakbyśmy normalnie czynili. Potrafią się tylko ukrywać. Pomimo nędzy, mam nadzieję, że Bóg mnie ocali”, zob. Laurent-Joseph Stembert do rodziców, Sesma, 15 listopada 1808 r. W: ibidem, s. 108.

139 Nicolas Joseph Evrard do przyjaciela, 10 października 1811 r. W: ibidem, s. 133.

140 SHD, *Armées...*, 8 C 19, Napoleon do marsz. Berthiera, 22 grudnia 1808 r.; marsz. Berthier do marsz. Lefebvre'a, Chamartin, 22 grudnia 1808 r.; W.F.P. Napier: *History of the war in the Pe-*

Żołnierze hiszpańscy stali po lewej stronie Tagu, a po prawej zostawili tylko małe oddziały do obrony mostu (według raportu Valence'a wróg posiadał 5 tys. żołnierzy piechoty). Generał Valence spędził ich z pozycji i poprowadził 4. pułk piechoty na bliską odległość od mostu (ok. 100 m), wspierając atak ostrzałem z dywizyjnej artylerii. Do mostu wraz z żołnierzami 4. pułku piechoty, w którym był tylko II batalion, zmierzał 7. pułk. Za nimi na końcu szedł oddział Sułkowskiego — również pozbawiony jednego batalionu. Do głównego ataku przystąpili polscy grenadierzy, którzy pomimo ostrzału szybko przeszli przez most. Udało im się zająć hiszpańskie szańce i zdobyć cztery działa wraz z pięcioma jaszczami. W swoim raporcie z bitwy generał Valence napisał, że ruszyli do ataku z okrzykiem „Wiwat Cesarz, Wiwat Król”¹⁴¹. Generał nie podał strat, jakie odniosły polskie regimenty. Jedynie Sułkowski napisał, że „mamy tylko jednego zabitego i dwóch rannych”¹⁴². Po zdobyciu pozycji wroga saperzy z 9. pułku podjęli prace związane z naprawą mostu. W celu pilnowania przeprawy pozostawiono z pułku Sułkowskiego około 200 ludzi pod komendą kapitana Stanisława Gorzyńskiego. Ta pierwsza potyczka nie zrobiła większego wrażenia na księciu: „Nareszcie powąchaliliśmy hiszpańskiego prochu, ale strzelają do nas tak mało i uciekają tak szybko, że nie zasługują na miano żołnierzy”¹⁴³. Sam twierdził, że żaden z polskich dowódców nie miał okazji odznaczyć się podczas tego starcia: „Potocki niewiele miał okazji do odznaczenia się, Sobolewski także i ja również, wspierając pierwszy atak batalionu Potockiego”¹⁴⁴. Wbrew opinii księcia, który zapewne celowo umniejszał zasługi pozostałych oficerów, dowódca polskiej dywizji, generał Valence, w swym raporcie wyróżnił m.in. pułkowników Feliksa Potockiego (rekomendując go nawet do odznaczenia Legią Honorową) oraz Macieja Sobolewskiego, a także szefa II batalionu 4. pułku piechoty Pawła Zambrzyckiego (generał błędnie podał nazwisko jako Zambrowskiego). Wynika z tego, że jedynie Sułkowski i jego kolumna, którzy szli jako ostatni do ataku, nie mogli

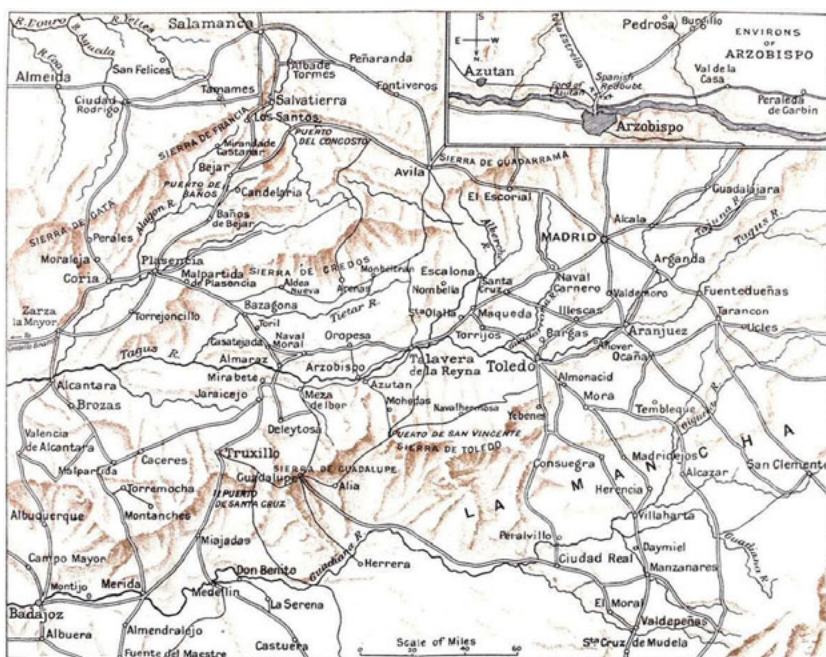
ninsula and in the south of France: from the year 1807 to the year 1814. T. 1. London 1828, s. 9—10; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 223; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 22—23; K. Cieplińska: *Kampania Hiszpańska Johna Moore'a* Oświęcim 2011, s. 57—108.

141 SHD, *Armées...*, 8 C 19, raport z przebiegu ataku na most pod Almaraz generała Valence'a, 25 grudnia 1808 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almaraz, 26 grudnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 110—111; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 38—39; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 32; por. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 23—24.

142 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almaraz, 26 grudnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 110—111.

143 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almaraz, 26 grudnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 111; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 39.

144 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almaraz, 26 grudnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 111.



Mapa 5 • Obszar działań Dywizji Polskiej (Księstwa Warszawskiego) w Hiszpanii w okresie 1808—1809. Autor: V.B. Darbyshire.

Źródło: Ch. Oman: *A history of peninsular war*. T. 2. Oxford 1903, s. 596.

bardziej się wykazać. Zapewne to wpłynęło na jego ocenę, stwierdził bowiem, że: „Była to nic nieznacząca potyczka, ale jej rezultat jest bardzo ważny, bo jesteśmy niemal panami prowincji Estremadura, co nam otwiera wejście do Portugalii”¹⁴⁵.

Wcześniejsze wyobrażenie Sułkowskiego o udziale w wojnie hiszpańskiej było całkiem odmienne od faktycznego rozwoju wydarzeń. Książe spodziewał się odbicia szybkiej kampanii, podobnie jak w 1807 r., która przyniosłaby mu sławę i wyniosła go do stopnia generalskiego. Udana ofensywa Francuzów spowodowała, że armia angielska rozpoczęła odwrót do La Coruñy. Do Napoleona dochodziły pogłoski o zbrojeniach Austrii i o intrygach politycznych w Paryżu, dlatego też oddał komendę nad wojskiem marszałkowi Nicolasowi Soultowi, a sam postanowił powrócić do Paryża¹⁴⁶.

145 SHD, *Armées...*, 8 C 19, raport z przebiegu ataku na most pod Almaraz generała Valence'a, 25 grudnia 1808 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almaraz, 26 grudnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 111.

146 Ch. Oman: *A history...*, T. 1, s. 540—558; J. Read: *War...*, s. 101—103; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 23—25; J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon...* s. 89—90; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 260—270; A. Roberts: *Napoleon Wielki*. Warszawa 2015, s. 518—524.

Z rozkazu Napoleona 9 stycznia 1809 r. marszałek Berthier poinformował króla Hiszpanii, Józefa Bonapartego, że IV korpus przejdzie pod komendę marszałka Jeana-Baptiste'a Jourdana. Według wytycznych korpus miał znaleźć się 11 stycznia 1809 r. w Madrycie. Następnie jego dywizje miały zostać rozmieszczone w następujący sposób: dywizja francuska generała Sebastianiego pozostać miała w Madrycie; dywizja niemiecka generała Levala udać się miała do Talavery, w której połączyłaby się z trzema pułkami kawalerii generała Antoine-Charles-Louisa de Lasalle'a; Polacy, którzy przybyliby do hiszpańskiej stolicy, po dwóch dniach mieli wyruszyć do Toledo, gdzie dołączyliby do reszty dywizji generała Valence'a. Dodatkowo do 3. dywizji (polskiej) przyłączono pułk lansjerów nadwiślańskich. Do Toledo skierowano także huzarów holenderskich i szwoleżerów westfalskich¹⁴⁷.

W swoim opracowaniu Kirkor nie wyjaśnił szerzej kwestii marszu polskich oddziałów do Toledo. Jak wynika z korespondencji francuskiego dowództwa i księcia Sułkowskiego (z której Autor ten nie skorzystał), polska dywizja została podzielona. Część piechoty wyruszyła wraz z marszałkiem Lefebvre'em i resztą korpusu do Madrytu. Marszałek 9 stycznia 1809 r. narzekał Berthierowi na powolny marsz Polaków i zły stan ich wyposażenia. Dodatkowo obwinił ich za opóźnienie marszu w kierunku Madrytu¹⁴⁸. Księżę Sułkowski relacjonował, że 5 stycznia znajdował się z pułkiem w Talaverze, a 7 stycznia był już w Torrijos, by w końcu dzień później wejść do Toledo¹⁴⁹. Generał Lasalle, który przybył do Toledo 6 stycznia 1809 r. (dopiero potem miał wyruszyć do Talavery), poinformował marszałka Jourdana, że pierwsi Polacy (1200 żołnierzy) wraz z generałem Valence'em dotrą do miasta następnego dnia. Przy okazji skarżył się na nich, że wszyscy są grabieżcami i słabymi piechurami. Dlatego nakazał generałowi Valence'owi poprawienie w oddziałach dyscypliny¹⁵⁰. Według opinii francuskiego dowództwa polscy żołnierze nie zawsze zachowywali wysoką karność. Wolne marsze mogły jednak wynikać

147 SHD, *Situations...*, 8 C 367, marsz. Berthier do Józefa Bonaparte, Valladolid, 9 stycznia 1809 r., por. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 24–25.

148 „Gdyby Polacy mogli maszerować, byłbym przybył o jeden dzień wcześniej do Avila. Niepodobna ich używać, gdy chodzi o marsz. Dobrzy są do służby garnizonowej, inaczej Bogu samemu pozostawiam możliwość zrobienia z nich czegokolwiek; nie mają ani ubrania, ani obuwia i niepodobieństwem jest znalezienie tego dla nich, gdyż mają stopy za wielkie i za długie. Trzeba robić umyślnie (...). Natychmiast po przybyciu do Madrytu zajmę się potrzebami mojego wojska. (...) Nie można liczyć na Polaków z powodu powolności ich marszu. Nigdy nie mogli przybyć na umówione miejsce w czasie wskazanym”, cyt. za: B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 68.

149 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torrijos, 7 stycznia 1809 r.; Toledo, 12 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 112, 114.

150 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 20, gen. Lasalle do marsz. Jourdana, Toledo, 6 stycznia 1809 r. Natomiast w liście z 10 stycznia 1809 r. gen. Lasalle poinformował marsz. Jourdana, że gen. Valence wyruszył w kolumnie z francuskimi rannymi i hiszpańskimi jeńcami do Madrytu, zob. ibidem, gen. Lasalle do marsz. Jourdana, Toledo, 10 stycznia 1809 r.

także z kłopotów z wyposażeniem — jak podkreślał marszałek Lefebvre, wciąż występowały w polskich pułkach duże problemy z obuwem. W oczywisty sposób stało to w sprzeczności z kreowanym przez Sułkowskiego wizerunkiem, chociaż przypuszczalnie Lasalle'owi nie chodziło o regiment księcia. Jak zostało to już wspomniane, był on chwalony m.in. w Burgos przez komendanta placu. Natomiast część polskiej piechoty, która pozostała przy marszałku Lefebvre, dotarła do Madrytu 11 stycznia¹⁵¹. Dopiero 14 stycznia miała opuścić stolicę i wyruszyć do Toledo w celu połączenia się z resztą dywizji¹⁵². Najprawdopodobniej w Madrycie chciano polepszyć stan wyposażenia przynajmniej części polskich żołnierzy.

W Toledo ustanowiono kwatery główną polskiej dywizji. Pułki piechoty rozlokowano wzdłuż Tagu od Toledo do Talavery. Dywizję podzielono na dwie brygady, pierwszą złożono z 4. i 7. pułku (do którego nadal była przyłączona kompania artylerii) pod dowództwem generała François Pierre'a Félix von der Weida (we francuskich źródłach nazywanego Van Derveid lub Vonderweidt), a drugą jedynie z 9. pułku piechoty księcia Sułkowskiego (przy którym znajdowała się kompania saperów), na czele której stanął generał Jean Adam Schramm. Na szefa sztabu polskiej dywizji wyznaczono adiutanta komenderującego, Jeana-Baptiste'a Bertona. Komendantem kompanii artylerii był kapitan Antoni Kamiński, a odpowiedzialnym za służby administracyjne dywizji — komisarz wojenny Masson de Nouville. Na początku lutego pułk Sułkowskiego liczył łącznie 60 oficerów i 1885 żołnierzy, z czego w szpitalach znajdowało się 3 oficerów i 188 żołnierzy, a 1 oficer i 113 żołnierzy widniało jako „odkomenderowani”. Część z „odkomenderowanych”, zgodnie z dopiskiem ze stanu liczebnego, to ludzie, którzy w czasie marszu pozostali w tyle od momentu wyjścia pułku z Bordeaux. Tak więc w rzeczywistości przy 9. pułku piechoty w Toledo 5 lutego 1809 r. było 56 oficerów i 1584 żołnierzy. Po porównaniu tych danych z raportem generała Droueta z końca listopada 1808 r. można stwierdzić, że ubytek w oddziale wyniósł jedynie 180 żołnierzy¹⁵³. Kirkor słusznie zwrócił uwagę, że straty bojowe nie mogły być duże, zatem liczebność oddziału zmalała wskutek wycieńczających marszów. Wszystkie pułki polskie z dywizji wkrótce otrzymały uzupełnienia¹⁵⁴. Kolejny wykaz liczebny Dywizji Polskiej z 8 marca 1809 r. wskazywał, że w pułku Sułkowskiego łącznie znajdowało się już 58 oficerów i 1996 żołnierzy¹⁵⁵.

151 Ibidem, marsz. Jourdan do marsz. Berthiera(?), El Pardo, 11 stycznia 1809 r.

152 Ibidem, marsz. Jourdan do marsz. Berthiera(?), El Pardo, 13 i 14 stycznia 1809 r.

153 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 5 février 1809, 8 C 359; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 18.

154 S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 26—27.

155 SHD, *Situations...*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 8 mars 1809 r., 8 C 359. Łącznie w Dywizji Polskiej było wtedy 171 oficerów i 5979 żołnierzy.

Względna beczynność — ambitne plany

Opdoczynek, którego miała zaznać Dywizja Polska w Toledo, nie zadowolił Sułkowskiego. Zaczęły się u niego pojawiać pierwsze oznaki niecierpliwości, wynikające z braku możliwości odznaczenia się na polu bitwy: „Codziennie odbieramy wiadomości o zwycięstwach cesarza nad Hiszpanami i Anglikami (...). Nasz żal polega na tym, że nie mogliśmy uczestniczyć w owej batalii i że odbywamy kampanię nudną i męczącą, nie mogąc zmierzyć się z nieprzyjacielem, który nigdzie nie dotrzymuje pola”¹⁵⁶. Księżę narzekał na sposób prowadzenia wojny i na to, że nie można się w niej odznaczyć: „chyba że cierpliwością, która dowiodłaby naszego pełnego oddania cesarzowi”¹⁵⁷. W połowie lutego dochodziły do Sułkowskiego informacje o dalszych ruchach armii francuskiej i męczyła go beczynność polskich oddziałów: „Pozostajemy wciąż w całkowitej beczynności. Słyszymy o ruchach na prawo i lewo, ale jeśli o nas idzie, to dano nam spokój, nie wiem dlaczego. To zaczyna mnie trochę niepokoić, bo lubię działanie, skoro już jestem w Hiszpanii, dokąd przybyłem tylko po to, by odznaczyć się”¹⁵⁸.

Rekonesans odbyty przez księcia wraz z jednym batalionem 9. pułku pod koniec stycznia 1809 r. w kierunku Talavery¹⁵⁹ również nie przyniósł oczekiwanej potyczki z wrogiem: „na nieszczęście niczego nie napotkałem”¹⁶⁰. Kolejna szansa pojawiła się w połowie lutego, kiedy miały się rozpocząć nowe działania wojenne. Marszałek Claude-Victor Perrin (Victor) rozbił wojska hiszpańskie na wschód od Madrytu i przeszedł ze swym korpusem do Talavery, gdzie pod jego komendę oddano niemiecką dywizję generała Levala z IV korpusu. Dwie pozostałe, francuska i polska, wraz z dywizją dragonów generała Édouarda Jeana-Baptiste’a Milhauda, nadal znajdowały się w Toledo i Aranjuezie oraz na przedpolach tych miast. Niedaleko — w prowincji La Mancha — Hiszpanie zgromadzili nowe siły dowodzone przez generała Urbino hr. Cartojal. Wysłał on przeciwko francuskim dragonom stojącym w Mora kolumnę wojska w sile 9000 żołnierzy

156 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 12 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 116. Jak zostało napisane powyżej, Napoleonowi faktycznie nie udało się rozbić całkowicie Anglików.

157 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 stycznia 1809 r. W: *ibidem*, s. 125.

158 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 17 lutego 1809 r. W: *ibidem*, s. 130.

159 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 21, Raport gen. Valence’a z wyprawy brygady gen. Schramma, Toledo, 31 stycznia 1809 r. Z raportu wynika, że siły przeznaczone na ten rekonesans składały się z jednego batalionu 9. pułku piechoty, trzech kompanii z 4. pułku piechoty, dwóch dział i 50 kawalerzystów.

160 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 9 lutego 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 125—126.

i 2000 kawalerzystów, którzy wypchnęli z pozycji stojące tam oddziały. Francuzi wysłali liczne posiłki, wśród których znalazły się trzy polskie pułki piechoty z Dywizji Polskiej oraz pułk lansjerów nadwiślańskich, które zaatakowały w Mora oddziały hiszpańskie i odrzuciły je aż do Manzanares¹⁶¹. Jak pisał Sułkowski: „maszerowaliśmy ku Consuegra, gdzie nieprzyjaciel zajął pozycję. Zaczęto go atakować jazdą, zanim, po czterech godzinach, mogła nadejść piechota. Nieprzyjaciel, który był dosyć silny, stawiał czoło, ale kiedy piechota doszła do miejsca, skąd można ją było dostrzec, wycofał się w góry, gdzie nie sposób go było ścigać bez ryzyka zbyt dalekiego zapędzenia się”¹⁶². W pościgu za uchodzącymi Hiszpanami oddziały francuskie i polskie wkroczyły do miasteczka Consuegra, z którego Sułkowski zabrał psa i nazwał go „Don Quixot”, czym się pochwalił żonie. Nie wspomniał natomiast, że w miasteczku tym Francuzi dopuścili się licznych rozbojów i gwałtów¹⁶³.

Tymczasowo dowództwo nad IV korpusem 21 lutego 1809 r. przekazano generałowi Sebastianiemu, który rozkazał wycofać swoje oddziały z Consuegry na dawne pozycje i czekał na podjęcie ofensywy wiosennej przez marszałków Souлта w Portugalii i Victora w Estramadurze. Decyzja o wstrzymaniu pościgu za wrogiem rozczarowała Sułkowskiego. Jak twierdził, miało to duże znaczenie dla podtrzymania morale polskich żołnierzy: „To dosyć niešťczęśliwe wydarzenie dla naszej piechoty, która płanęła chęcią odznaczenia się. Zeznania jeńców wskazują, że skład ich armii jest bardzo zły i że z sześciu tysiącami ludzi z dobrych oddziałów, jeżeli już doszłoby do walki, można ich znakomicie pokonać”¹⁶⁴.

Po powrocie do Toledo, mimo męczącej Sułkowskiego ciągłej bezczynności politycznej i militarnej, książę wciąż miał nadzieję na stoczenie bitwy z wrogiem. Żona przekazała mu plotki, według których miał już rzekomo zostać przydzielony do służby u boku Napoleona. Pomimo nieobecności cesarza w Hiszpanii, książę pokładał nadzieję, że ten wyniesie go na stopień generałski. Uważał Napoleona za człowieka, który zawsze dotrzymuje swoich obietnic. Słowa żony zdziwiły go jednak, ponieważ, jak pisał: „nie otrzymałem

161 Ch. Oman: *A history of peninsular war*. T. 2. Oxford 1903, s. 144—145; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 27—28; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 278.

162 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 26 lutego 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 132.

163 Postępowanie Francuzów w Consuegra opisał m.in. Józef Rudnicki, zob.: *Pamiętnik Józefa Rudnickiego...*, s. 63—64.

164 SHD. *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 22, gen. Valence do marsz. Jourdana, Toledo, 28 lutego 1809; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 26 lutego 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 132—133; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 145; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 27—28.

Data wykazu	Miejsce stacjon.	W pułku		Odkomenderowani		W szpitalach		W niewoli	Razem	
		Ofic.	Podofic. i żołn.	Ofic.	Podofic. i żołn.	Ofic.	Podofic. i żołn.	Podofic. i żołn.	Ofic.	Podofic. i żołn.
5.02.1809	Toledo	56	1584	1	113	3	188	—	60	1885
8.03.1809	Toledo	55	1743	1	114	2	139	—	58	1996
15.04.1809	Manzanares	48	1410	6	397	3	251	—	57	2058
30.04.1809	Manzanares	48	1406	6	397	3	249	—	57	2052
15.05.1809	Manzanares	49	1373	5	427	3	219	—	57	2019
15.06.1809	Consuegra	49	1573	3	212	4	214	33	56	2032
1.07.1809	Bolaños	57	1625	1	181	1	192	33	59	2031
15.07.1809	Toledo	55	1629	2	69	2	163 + 154 u*	33	59	2048
31.08.1809	Toledo	50	1483	1	73	3	265 + 181 u	35	54	2037
15.09.1809	Ciempozuelos	49	1442	4	136	1	250 + 31 u	35	54	1894
30.09.1809	Ciempozuelos	49	1432	4	136	1	250 + 31 u	35	54	1884
31.10.1809	Aranjuez	48	1459	2	79	1	219 + 35 u	35	51	1827
15.11.1809	Aranjuez	49	1500	1	75	1	191 + 31 u	35	51	1832
30.11.1809	Tembleque	45	1402	1	59	6	350 + 68 u	35	52	1914
15.12.1809	Tembleque	45	1417	1	59	6	338 + 65 u	35	52	1914
31.12.1809	Tembleque	44	1477	1	59	7	296 + 53 u	35	52	1920
15.01.1810	Las Infantas	43	1460	1	59	8	313 + 53 u	35	52	1920
31.01.1810	Santa Fe	43	1430	1	59	8	343 + 53 u	35	52	1920
15.02.1810	Malaga	44	1473	1	59	7	307 + 84 u	23	52	1946
28.02.1810	Malaga	44	1474	1	59	7	304 + 81 u	24	52	1942
15.03.1810	Malaga	44	1474	1	59	7	304 + 81 u	24	52	1942
31.03.1810	Ronda	47	1485	1	79	3	278 + 93 u	24	51	1959

Tabela 1 • Stan liczebny 9. pułku piechoty w Hiszpanii w okresie, kiedy na czele oddziału stał książę Antoni Paweł Sułkowski.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: SHD, *Situations de corps*, 8 C 359.

* u — na urlopie

żadnego rozkazu w tej sprawie, według swej rachuby nie sądzę, aby mogło to nastąpić przed końcem kampanii, bo cesarz nie lubi przesuwac pułkowników, do których ma zaufanie z ich regimentów przed końcem wojny”¹⁶⁵.

165 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 26 lutego, 5 marca, 17 marca W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 132—133, 135—136, 139.

Sułkowski, tak jak zapewne wielu innych, liczył, że wojna szybko się skończy. W takim przekonaniu umocniła go m.in. wieść o zdobyciu w lutym 1809 r. Saragossy¹⁶⁶.

Zgodnie z planem generał Sebastiani postanowił wznowić ofensywę w marcu. Polska dywizja opuściła Toledo 20 marca 1809 r. i zatrzymała się 23 marca na noc w Mora. Następnego dnia doszła do Sułkowskiego wieść o potyczce pod Los Yébenes, w której pułk lansjerów nadwiślańskich, otoczony przez przeważające oddziały Hiszpanów, poniósł dotkliwą klęskę. Sułkowski uważał, że brawurowa postawa kawalerzystów, którym udało się siłą wydostać z okrążenia, to czyn, który na zawsze przyniesie zaszczyt Polakom. W pamiętnikach i literaturze historycznej przeważała opinia, że była to największa porażka polskich lansjerów z Legii Nadwiślańskiej. Robert Bielecki zauważył, że to właśnie Sułkowski jako jeden z nielicznych prawidłowo ocenił tę potyczkę, w której niekompletnemu pułkowi udało się wydostać z okrążenia przeciwnika¹⁶⁷.

Generał Valence, kiedy usłyszał wystrzały, ustawił polską dywizję w szyku bojowym pod Mora, lecz oddziały hiszpańskie ponownie rozpoczęły odwrót. Na wieść o tym Valence rozkazał dalszy marsz drogą na Consuegrę. 27 marca generał Sebastiani pod Ciudad Real nakazał atak na armię hiszpańską, dowodzoną przez generała Cartojala. Rankiem tego dnia Sułkowski wraz ze swym pułkiem stanął milę od miasta. Przy pomocy kawalerii (przede wszystkim polskich lansjerów) i artylerii udało się generałowi Sebastianiemu rozbić Hiszpanów. Rozpoczął się pościg za uchodzącym wrogiem, w wyniku którego IV korpus dotarł do stóp gór Sierra Morena. Dzięki tej ofensywie generał Sebastiani ze swymi oddziałami zdołał zająć prowincję La Mancha¹⁶⁸. Jego postępowanie zaimponowało Sułkowskiemu: „Trzeba oddać generałowi Sebastianiemu, że wyjątkowo dobrze

166 D. Gates: *The Spanish Ulcer. A history of the Peninsular War*. London 2002, s. 124—138; J. Laske: *Saragossa 1808—1809*. Oświęcim 2015, s. 135—161; C. González Caizán: *Por Napoléon...*, s. 417—430.

167 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almagro, 2 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 143, 443—444; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 30—31; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 223—224; S. Kirkor: *Legia...*, s. 246—247; Idem: *Pod sztandarami...*, s. 28. Sam pułkownik lansjerów, Jan Konopka, wystosował pismo do francuskiego ministra wojny o awansowanie najbardziej odznaczonych żołnierzy w potyczce pod Los Yébenes, zob. SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 25, płk Jan Konopka do gen. Clarke'a, Valdepeñas, 5 kwietnia 1809 r.

168 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, Rapport bataille de la victoire reporté par le 4eme Corps d'Armée dans la journée der 27 & 28 mars commandé par le général Sebastiani, 8 C 24; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almagro, 2 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 144—145; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 40; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 31—32; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 146—148; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 224—225; J. Read: *War...*, s. 145—147; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 28; J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon...*, s. 109—110; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 278.

prowadził tę walkę”¹⁶⁹. Podczas tej bitwy główną rolę odegrała jazda, a więc polska piechota ponownie nie mogła się odznaczyć. Książę skomentował ten fakt, ponownie czując rozczarowanie: „Cała piechota bardzo żałuje, że nie mogą odznaczyć się z racji tchórzostwa nieprzyjaciela, który nigdzie nie czekał jej”¹⁷⁰. Następnie polską dywizję zakwaterowano we wsi Manzanares i w jej okolicach, gdzie miała przebywać od kwietnia do czerwca 1809 r. Z tej pozycji organizowano wypadki poszczególnych oddziałów przeciwko działającym intensywnie w tej prowincji partyzantom¹⁷¹.

Książę Sułkowski miał sporo wolnego czasu, by dalej rozmyślać o swojej karierze wojskowej. Wielu młodych ludzi w szeregach napoleońskiej armii miało ambicję odznaczenia się na polu bitwy i wiązało wielkie nadzieje ze swoją służbą. Jednak w przypadku Sułkowskiego często prowadziło to do śmiesznej przesady. Bardzo osobiste i szczere listy do żony pokazują, jak bardzo uwierzył we własne predyspozycje za sprawą odnoszonych sukcesów. Księcia fascynowali wielcy wodzowie. Dlatego, pisząc o swojej karierze, pozwalał sobie na daleko idące porównania, które są świadectwem jego niepohamowanej ambicji: „Dobrze zrobiłem, uganiając się za sławą, bo los sprawił, że urodziłaś się, by być żoną wielkiego człowieka. Usiłuję więc kiedyś Chodkiewiczów, Zamoiskich, Tarnowskich nie tylko zrównać, lecz przewyższyć. Trzeba tylko mocno chcieć i mocno działać, a można być pewnym, że się powiedzie”¹⁷². Mimo że starał się powierzchownie zachowywać pozory skromności, w swych rozważaniach posuwał się nawet dalej, wspominając o tym, że Jan III Sobieski również odznaczył się pod Tczewem w czasie wojny ze Szwecją: „Pozostaje mi jeszcze dorównać mu w tym, że został królem, ale, prawdę mówiąc, to trochę trudniejsze”¹⁷³. Można się jedynie domyślać, co tak naprawdę miał na myśli Sułkowski, snując te wielkie plany¹⁷⁴. Możliwe, że sam do końca nie był pewny tego, jaką dokładnie rolę może

169 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almagro, 2 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 145.

170 Ibidem, s. 146.

171 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 15 avril 1809, 8 C 359; ibidem: *Armées...*, 8 C 25, gen. Sebastiani do marsz. Jourdana, [b.d.] kwiecień 1809 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Almagro, 2 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 147–148.

172 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 9 lutego 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 126.

173 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 16 stycznia 1809 r. W: ibidem, s. 117.

174 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Frankfurt nad Odrą, 28 sierpnia 1808 r.; Manzanares, 13 i 23 kwietnia 1809 r.; Manzanares, 8 maja 1809 r. W: ibidem, s. 62, 150, 152, 160; J. Czuby: *Honor czy defetyzm?*..., s. 133.

odegrać dzięki osiągnięciu wysokich godności. Część historyków twierdzi, że marzył nawet o koronie, którą miałby otrzymać z rąk Napoleona, dlatego tak bardzo zależało mu na zbliżeniu się do niego¹⁷⁵. Stwierdzenie to zdaje się jednak zbyt daleko idącym wnioskiem. We wszystkich rozważaniach Sułkowskiego jego głównym celem było osiągnięcie najwyższych stopni w wojsku. Warto również zauważyć, że arogancja, którą się wykazywał w odniesieniu do swojej kariery, cechuje niemal wyłącznie jego listy z początku kampanii hiszpańskiej. Jego stosunek do służby wojskowej znacznie zmienił się w późniejszych latach, kiedy to książę cechował się większą dojrzałością oraz bardziej świadomą postawą patriotyczną. Przy tym jednak nigdy nie wyzbył się wielkich ambicji, o czym będzie jeszcze mowa.

Drobiazgowość Sułkowskiego zmuszała go do dbania o jego ogólny wizerunek. Zależało mu na jak najlepszym postrzeganiu jego służby wojskowej przez opinię publiczną: „cieszy mnie, że w kraju uważają mnie za prawdziwego patriotę, czego jak sądzę dałem dostateczne dowody, i że nawet ci, którzy mi zazdroszczą, doceniają moje zasługi. Jest rzeczą pochlebną wymusić estymę u tych, którzy odmawiają mi swej przyjaźni”¹⁷⁶. Zwracał uwagę nawet na takie szczegóły, jak sposób, w jaki jego żona adresowała koperty z listami. Prosił ją, aby nie pisała „pułkownik na żołdzie jego cesarskiej mości”, ale zamiast tego, żeby posługiwała się określeniem „pułkownik w służbie Francji”. Uważał, że to pierwsze sformułowanie było wymyślone przez towarzystwo gromadzące się pod Blachą¹⁷⁷. Zależało mu na tym, by nie postrzegać pułków polskich, które poszły do Hiszpanii, jako kondotierów. Natomiast całe otoczenie księcia Poniatowskiego — zdaniem Sułkowskiego — miało być w tym czasie nieprzychylnie wszystkim żołnierzom, którzy przeszli na żołd francuski¹⁷⁸.

O nieskazitelnym wizerunku Antoniego Pawła Sułkowskiego i pozytywne nastawienie wobec niego elity politycznej i towarzystwa Księstwa Warszawskiego szczególnie dbała jego żona, Ewa Sułkowska. Książę prosił ją o zabieganie o względy u wpływowych osób m.in. u Izabeli Czartoryskiej i całego towarzystwa spod Blachy, zgromadzonego wokół księcia Poniatowskiego. W tym celu zalecał jej pozostanie w Warszawie i pilnowanie jego „interesów”¹⁷⁹. Ewa Sułkowska była

175 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 21; A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy...*, s. 98.

176 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 16 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 117—118.

177 Ibidem, s. 120.

178 A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 441.

179 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 13 kwietnia 1809 r. W: ibidem, s. 150—151. Pod terminem „interesy” książę Sułkowski rozumiał nie tylko służbę wojskową, lecz także zarządzanie majątkiem. Ewa Sułkowska stała się główną osobą, która miała czuwać nad jego finansami. O stanie majątkowym i kwestiach gospodarczych Ewę informował wuj Sułkowski-

dla niego cennym źródłem informacji o najważniejszych wydarzeniach w stolicy: „Obserwuj dobrze, moje serce, wszystko, co będziesz widziała w Warszawie i udzielaj mi nowin o wszystkim, co możesz powierzyć papierowi. Moja rola staje się teraz bardziej znacząca, przez co jest rzeczą ważną, abym był dobrze poinformowany o tym, co dzieje się w naszej ojczyźnie”¹⁸⁰.

Stacjonowanie w jednym miejscu pozwoliło księciu na wypracowanie konkretnych nawyków, które związane były z codziennym życiem garnizonowym. Sułkowski lubił usystematyzowany przebieg dnia. Dlatego wstawał między godziną 6 a 7, następnie pracował do 9. W godzinach od 9 do 11 odbywał ćwiczenia wojskowe bądź spacerował. Śniadanie jadł w towarzystwie oficerów o 11, a trwało ono aż dwie godziny. Stronił od dużej ilości wina, a co więcej pił je rozcieńczone wodą. Po śniadaniu oddawał się nauce, która trwała do godziny 17. Mimo posiadania już pewnego doświadczenia wojskowego, wciąż kształcił się poprzez czytanie książek o tematyce wojskowej i starał się przekładać swoją wiedzę na praktykę. Po 17 udawał się na spacer, który przeciągał się do godziny 19. Wieczorem odbywała się kolacja, po której wraz z oficerami grał w wista bądź w pikietę. Spać kładł się o godzinie 22¹⁸¹. Według Sułkowskiego działanie podczas kampanii według określonej rutyny pozwalało żołnierzowi zachować dobre morale, aby „nigdy nie zniechęcać się do swego zawodu, który jest jedynym w naszym stuleciu, jaki może doprowadzić do wszystkiego”¹⁸². Monotonia pozwalała mu na poukładanie swoich wielkich planów: „Jeśli wyciągnę jakieś korzyści z tego trybu życia, to chyba to, że mając

go, Jan Wacław von Bubna und Littitz, który doglądał posiadłości w Rydzynie pod nieobecność Sułkowskich. Stan finansowy Sułkowskich w tym czasie miał być dobry: „nasza mała ekonomia ma się dobrze”, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Ewy Sułkowskiej z Kickich z lat 1804—1824. Litera A—K*, rkp. 1375, Jan Wacław Bubna und Littitz do Ewy Sułkowskiej, Rydzyna, 23 października 1808 r., k. 60; Rydzyna, 29 stycznia 1809 r., k. 62; Rydzyna, 14 lutego 1809 r., k. 63; Faktem jest, że ciągle toczyły się procesy majątkowe, o czym można odnaleźć wzmianki w korespondencji księcia z okresu wojen napoleońskich. Mimo starań o uporządkowanie sytuacji materialnej rodziny Sułkowski nie narzekał na stan finansowy i chwalił żonę za mądre gospodarowanie funduszami: „System oszczędności, jaki stosujesz, jest bardzo dobry, bo może zdarzyć się przypadek, że będziemy potrzebowali dużo gotówki, a nawet gdyby nie, to cóż za piękna perspektywa, jeśli za kilka lat nasze sprawy będą tak stały, że będziemy mogli zaliczyć się do ludzi bogatych (...) przez co będziemy mogli zawsze mieć swoją partię w kraju”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 8 maja 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 160—161.

180 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 18 grudnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 216.

181 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 8 kwietnia 1809 r., 23 kwietnia 1809 r. W: ibidem, s. 148, 153.

182 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 23 kwietnia 1809 r. W: ibidem, s. 153.

nieograniczony czas wolny, przeznaczam go na czytanie, pisanie i refleksje i że w ten sposób coraz bardziej doskonale mój charakter (...) Mam przed oczyma wszystkie sytuacje, w jakich można znaleźć się na tym świecie, robię komentarze, tworzę całe systema, doskonale je, wreszcie przekształcam moje poglądy na tysiące spraw, przez co będę mógł kiedyś wyciągnąć wielkie korzyści”¹⁸³.

Jak wskazano wcześniej, Sułkowskiemu zależało na utrzymaniu karności w pułku. Martwił się także, aby jego żołnierze nie spożywali zbyt dużych ilości łatwo dostępnego wina, które negatywnie mogło wpływać na zachowanie dyscypliny w oddziałach: „obawiam się jednak, aby nie korzystano z tego nadmiernie”¹⁸⁴. Nie zawsze udawało się jednak powstrzymać polskich żołnierzy od pijaństwa w Hiszpanii. O nadużywaniu przez nich alkoholu wspominają francuscy i polscy pamiętnikarze. Pułkownik Alfred Armand Robert Saint-Chamans, opowiadając o swoim pobycie w Maladze, opisywał duże pijaństwo wśród Polaków z Dywizji Księstwa Warszawskiego. Stanisław Broekere, który służył w 9. pułku piechoty Sułkowskiego, wspominał o zapijaniu się żołnierzy z polskiej dywizji winem pozostawionym w hiszpańskich piwnicach. Tutaj warto nadmienić, że problem z pijaństwem wśród żołnierzy dotyczył większości stron walczących w Hiszpanii, zarówno Francuzów, jak i Anglików¹⁸⁵. Nie zawsze dobre chęci pułkownika i dostrzeganie przez niego problemu przekładały się na skuteczne przeciwdziałanie całemu procederowi. Niewykluczone, że ponownie Sułkowski świadomie przedstawiał sprawę dyscypliny w lepszym świetle, by dobrze wypaść w towarzystwie warszawskich salonów.

Książe zdawał sobie sprawę z tego, że brak większej aktywności wojskowej negatywnie oddziałuje na morale jego żołnierzy. Do poprawienia *esprit de corps* wykorzystywał różne uroczystości. Podobnie jak podczas kampanii 1807 r., zorganizował z rozmachem obchody konstytucji 3 maja w dywizji, na które zaprosił także generała i oficerów francuskich. Uroczystości rozpoczęły się wielką paradą wojskową, a żołnierzom wydano podwójną rację wódki. Następnie wszyscy pułkownicy polskich pułków w dywizji wraz z generałem udali się na mszę, po której w kwaterze Sułkowskiego zorganizowano obiad. Wieczorem odświętnie przygotowano salę, ze stołem na 150 osób. W kącie ustawiono sztandary i broń. Uroczystość rozpoczął Sułkowski z toastem: „Za nieśmiertelną pamiątkę Konstytucji 3 maja i za

183 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 29 maja 1809 r. W: ibidem, s. 167.

184 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Châtellerault, 5 listopada 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 92.

185 A.A.R. Saint-Chamans: *Mémoires du général de Saint-Chamans. Ancien aide de camp du marechal Soult 1802—1832*. Paris 1896, s. 176; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 44; W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 255—256.

zdrowie naszego dostojnego Wyzwolicieła, Wielkiego Napoleona”¹⁸⁶. Na posiłku panowała wesoła i spokojna atmosfera, co „pozwoili Francuzom powziąć jak najlepszą opinię o naszych podkomendnych”¹⁸⁷. Książę wysłał żonie dokładny opis uroczystości. Poza poprawą ducha dywizji, chciał zwrócić uwagę towarzystwa warszawskiego, aby nie zapominało ono o czynach Polaków (oraz — w domyśle — o jego poświęceniu) w Hiszpanii: „aby Warszawa wiedziała, że chociaż bardzo jesteśmy oddaleni od tego wszystkiego, co nam jest drogie, to przecież uroczystości obchodzimy z entuzjazmem wszystkie rocznice pamiętne w naszej historii, aby utrwalac w naszych sercach to piękne uczucie patriotyzmu”¹⁸⁸.

Nawiązując do dawnych zwyczajów wywodzących się z kultury szlacheckiej, 24 grudnia 1809 r. Sułkowski zorganizował w pułku obchody imienin swojej żony. Rano tę okoliczność ogłoszono muzyką, „na co cały korpus oficerski przybył złożyć mi życzenia, a ja dziękowałem, obiecując przekazać Ci ich gratulacje. Potem dokonałem przeglądu mego pułku, ubranego w paradne mundury. Pułk otrzymał podwójną rację wódki na Twoją cześć i tego dnia nie odmówiłem spełnienia żadnej prośby”¹⁸⁹. Podczas przeglądu nastąpiło również ogłoszenie awansów podoficerskich: „Żołnierze mianowani kapralami, a kaprale mianowani sierżantami będą pamiętać, że to Ewie winni swą wdzięczność”¹⁹⁰. Następnie odprawiono mszę wojskową w kościele, a później rozpoczęto trwające do późnej nocy przyjęcie dla kilkudziesięciu osób. Przez cały dzień przybywali do pułku posłańcy ze wszystkich polskich oddziałów, którzy przekazywali Sułkowskiemu życzenia pomyślności. Jarosław Czubyaty uważa, że obchody poprawiły morale żołnierzy, a podkomendnym księcia mogła przyświecać szczerza intencja sprawienia przyjemności cenionemu dowódcy. Przy tym przypuszczał, że przebieg podobnych obchodów idealnie wpisywał się we wzory zachowań dobrze znanych obu stronom z systemu szlacheckiej klienteli¹⁹¹.

W 1809 r. u wielu polskich wojskowych walczących w Hiszpanii zmieniło się nastawienie do toczzonej wojny. Minęły iluzje, że walcząc z powstańcami, walczą o własną ojczyznę. Oficerowie mogli starać się o dymisję i powrót do kraju bądź przenieść się do oddziałów polskich stacjonujących we Francji. Natomiast ci, których rozkaz cesarski zmuszał do pozostania w Hiszpanii, przekształcili

186 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 4 maja 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 156—157.

187 Ibidem, s. 158.

188 Ibidem.

189 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 26 grudnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 217.

190 Ibidem.

191 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 26 grudnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 217—218; J. Czubyaty: *Księstwo...*, s. 261—262.

się stopniowo w żołnierzy armii okupacyjnej. Dla prostych żołnierzy polskich jedyną metodą ucieczki była dezercja. Zdarzały się przypadki przejścia Polaków na stronę powstańców hiszpańskich. Hiszpanie intensywnie prowadzili wśród żołnierzy polskich i niemieckich agitację specjalnymi broszurkami, w których podkreślali, że mieszkańcy Półwyspu Iberyjskiego walczą o wolność tak jak Polacy, łudzili ich też awansami i pieniędzmi¹⁹². Broszury te były często przechwytywane przez dowództwo francuskie, o czym świadczą poszczególne przykłady znajdujące się w korespondencji armii Hiszpanii¹⁹³. Próby agitacji ze strony Hiszpanów wspominają również polscy oficerowie — Henryk Brandt, oficer w Legii Nadwiślańskiej, pisał: „Mieszkańcy przyjęli nas przyjaźnie, ale jednocześnie podsuwali naszym żołnierzom proklamacje, nakłaniające do dezercji. Proklamacje te, pisane bardzo niepoprawnym językiem, były drukowane po francusku, po niemiecku, po polsku i po włosku”¹⁹⁴. Problem dezercji widać jeszcze wyraźniej w liście z 4 czerwca 1809 r. do generała Clarke’a, w którym generał Louis Gabriel Suchet informował go o przejściu „siedmiu do ośmiu” żołnierzy polskich z pułku Legii Nadwiślańskiej do wroga wraz z bronią i bagażem. Suchet podkreślił, że z tego powodu „wkrótce będę musiał z tobą porozmawiać o tych sojusznikach”¹⁹⁵. Generał Clarke został także poinformowany, że Polacy „skarżą się również, że nie otrzymali żadnej nagrody za swoją służbę we Włoszech, na San Domingo i w dwóch oblężeniach Saragossy”¹⁹⁶. Na podstawie ostatnich badań wiemy również o obecności konkretnych polskich żołnierzy, znanych z imion i nazwisk, w armii hiszpańskiej. Większość z nich była dezterami, którzy porzucili swoje narodowe szeregi, by dołączyć do przeciwnej strony walczącej w konflikcie. Motywy ich postępowania miały być różne, jednak wszyscy wykazywali pewne wspólne cechy: szereg różnorodnych powodów dezercji, ich relacje z Hiszpankami oraz późniejszą chęć powrotu do ojczyzny. Obecnie materiał źródłowy jest jednak ograniczony i rozproszony, co zawęża możliwości szerszego poznania problemu¹⁹⁷. Problem dezercji w 4., 7. i 9. pułku piechoty jako pierwszy zasygna-

192 R. Bielecki, A. Tyszka: *Dał nam przykład...*, T. 1, s. 281—282; A. Nieuważny: *Pozostały tylko...*, s. 147. Na temat dezercji wśród polskich żołnierzy i przechodzenia na stronę wroga zobacz: W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 254, 256—260.

193 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 27; ibidem, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 28. Poza Polakami i Niemcami broszury te zwracały się też do innych nacji pozostających pod rozkazami Napoleona: Holendrów, Włochów i Szwajcarów.

194 H. Brandt: *Moja służba...*, s. 98; M. Krzyżostaniak: *Od Somosierry...*, s. 166—168.

195 SHD, *Armées...*, 8 C 28, gen. Louis Gabriel Suchet do gen. Clarke’a, Saragossa, 4 czerwca 1809 r.

196 Ibidem.

197 C. González Caizán: *Polish presence in the Spanish Army. 19th century*. „International Review of Military History” (Revista Internacional de Historia Militar) 2020, nr 98, s. 109—120. Badaczka sze-

lizował w swoich badaniach Władysław Rostocki. Na podstawie analizy wykazów strat żołnierzy Dywizji, które były sporządzane co dwa tygodnie, można wyciągnąć pewne wnioski w tej kwestii. Wykazy te czasem zawierały wyjaśnienie strat, które wynosiły od jednego do kilkuset żołnierzy. Najczęściej jednak widniała tylko informacja „skreśleni” bądź „skreśleni i zmarli”. Bywały przypadki, kiedy wprost pisano, że straty nastąpiły z „niewyjaśnionych przyczyn”. Jeżeli chodzi o prawdziwe motywy tych ubytków, to prawdopodobnie dezercja odgrywała wśród nich dużą rolę. Natomiast inne przyczyny to: rozproszenie po walkach i niemożność dołączenia do swych jednostek, niewola, zgon lub rany, które nie pozwoliły połączyć się z właściwą jednostką wojskową, niemożność powrotu ozdrowieńców ze szpitali, gdyż np. wpadli w ręce partyzantów hiszpańskich itp. Warto w tym miejscu odnotować spostrzeżenie Rostockiego, że za czasów dowództwa Sułkowskiego ubytek żołnierzy w 9. pułku piechoty był niewielki. Tylko dwukrotnie szeregi pułku opuściło po kilku żołnierzy¹⁹⁸.

Zdaniem Roberta Bieleckiego Polacy mieli uczestniczyć w mniejszym stopniu w mordach, gwałtach i grabieżach popełnianych na ludności cywilnej niż Francuzi, jednak nie zawsze mogli pozostawać na uboczu wydarzeń. Sytuacja wymagała od nich, by z obawy o swoje życie się dostosować. Dla Hiszpanów często nie było różnicy między Francuzami a Polakami. Traktowali wszystkich żołnierzy Napoleona jak najeźdźców swej ojczyzny¹⁹⁹. Natomiast Andrzej Nieuważny twierdzi, że jeżeli Polacy zachowywali się lepiej od Francuzów, to widać to bardziej w pisanych po latach pamiętnikach niż ówczesnych listach²⁰⁰. Polskim oficerom przeszkadzało ponadto rozbitcie większych jednostek i poczucie, że francuscy dowódcy mają tendencję do powierzania trudnych zadań Polakom i Niemcom w pierwszej kolejności. Najmocniej protestował dowódca 4. pułku piechoty Feliks Potocki, który w kwietniu 1809 r. napisał do Napoleona (list znalazł się u marszałka Davouta), skarżąc się na traktowanie polskich żołnierzy w Hiszpanii oraz na okrucieństwa względem ludności cywilnej i prosząc z tego powodu o dymisję²⁰¹.

rzej omawia przypadki dezercji Antoniego Kosińskiego (kapitana w irlandzkim pułku piechoty), Józefa Sumińskiego (sierżanta w 4. pułku piechoty), Karola Morskiego (adiutanta-majora z 3. pułku piechoty Legii Nadwiślańskiej) oraz Piotra Feliksa Polkowskiego (brak pewności co do jednostki). Natomiast inaczej przedstawiała się sprawa Tadeusza Sulikowskiego (porucznika w 7. pułku piechoty), który sam podał się do dymisji w czerwcu 1809 r. Co ciekawe, dołączył on do armii hiszpańskiej dopiero w 1814 r. Co do Józefa Sumińskiego, złożył on przed Hiszpanami zeznanie, że wraz z nim uciekli również inni żołnierze: pięciu z nich pochodziło z 4. pułku piechoty, a jeden — z 9. pułku piechoty.

198 W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 255.

199 R. Bielecki, A. Tysza: *Dał nam przykład...*, T. 1, s. 282.

200 A. Nieuważny: *Pozostały tylko...*, s. 151.

201 Ibidem, s. 147—148; por. J. Czuby: *Księstwo...*, s. 194—195.

Książę Antoni Paweł Sułkowski z czasem zaczął źle oceniać swoich kolegów pułkowników z Dywizji Polskiej, widząc w nich rywali. W Feliksie Potockim dostrzegał największe zagrożenie: „Mówiąc między nami, to człowiek nierozumny, ale kieruję nim tak dobrze, że zachowujemy pozory, jakbyśmy byli najlepszymi przyjaciółmi. Przyznaję nie byłbym zasmucony, gdyby zrealizował swój projekt, bo, jak mi mówi, chce złożyć dymisję. Tym samym pozbyłbym się kogoś, kto pewnego dnia mógłby stać się dla mnie zawadą”²⁰². W pułkowniku Sobolewskim raziło go jego złe dowodzenie, przez które 7. pułk piechoty wykazywał się niesubordynacją: „Sobolewski, raz kierowany przez Potockiego, to znów przeze mnie, jest jednym z takich charakterów, które można nazwać zerem. Jego pułk jest niezdyscyplinowany, bo on sam nie jest dostatecznie pułkownikiem, nie mniej chciałbym, aby pozostał tu, bo już przyzwyczał się do pewnego rodzaju szacunku wobec mej osoby, co najwyraźniej zaleciła mu jego własna rodzina”²⁰³. Drobiazgowy Sułkowski, któremu zależało na jak najlepszym postrzeganiu polskich żołnierzy, prawdopodobnie nie mógł przejść obojętnie wobec zachowania żołnierzy Sobolewskiego. Jego opinia na temat dowódcy 7. pułku piechoty wydaje się jednak niesprawiedliwa i zbyt ostra w swym tonie²⁰⁴.

Pierwsze wątpliwości Sułkowskiego i innych polskich oficerów pojawiły się w 1809 r. Zdecydowaną rolę odgrywały tu napływające informacje o wojnie z Austrią. W połączeniu z beczynnością polskich oddziałów w Hiszpanii prowadziły one do zwątpienia w celowość ich pobytu w tym kraju. Książę już pod koniec stycznia 1809 r. w pogłoskach o wojnie z Austrią widział szansę na powiększenie terytorium Księstwa Warszawskiego. Trafnie przewidywał, że jego ojczyzna mogłaby zostać czynnie włączona w tę wojnę. Sądził również, że dzięki temu polskie pułki zostałyby odesłane z Hiszpanii: „Oby Bóg sprawił, że do niej dojdzie, bo to by dało nam obie Galicje, i liczę na to, że cesarz pošle wszystkie polskie pułki przeciw tej potędze i że być może już wkrótce będę mógł tulić cię w ramionach”²⁰⁵. W podobnym tonie Sułkowski pisał ponownie w marcu, kiedy pogłoski o zbliżającej się wojnie były jeszcze częstsze, a on miał głęboką nadzieję na powrót polskich żołnierzy, by „mogli walczyć z tym naturalnym wrogiem naszego kraju”²⁰⁶.

202 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 21 maja 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 164—165.

203 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 21 maja 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 165; D. Madziar: *Książę Antoni Paweł Sułkowski podczas kampanii hiszpańskiej (1808—1810)*. W: *Doktoranckie spotkania z historią*. T. 2. Olsztyn 2016, s. 81.

204 O złym prowadzeniu się żołnierzy z 7. pułku piechoty pisze: W. Rostocki: *Żołnierz polski...*, s. 253.

205 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 124.

206 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 17 marca 1809 r. W: *ibidem*, s. 139.

Te same nadzieje pokładali wszyscy pułkownicy piechoty z Dywizji Polskiej. Już 22 marca 1809 r., kiedy jeszcze wojna z Austrią formalnie się nie rozpoczęła, a o przeniesieniu walk na teren Księstwa Warszawskiego nie było mowy (sam Napoleon nie wierzył w możliwość napadu Austriaków na Księstwo), wszyscy polscy dowódcy: Potocki, Sobolewski i Sułkowski, napisali list do marszałka Davouta, w którym prosili o odesłanie trzech pułków piechoty do Księstwa Warszawskiego. Swoją prośbę motywowali koniecznością wzmocnienia polskiej armii i chęcią walki z „naturalnym wrogiem naszej ojczyzny”²⁰⁷. Wśród pułkowników krążyła pogłoska, że Napoleon chciał odesłać polskie pułki do Księstwa Warszawskiego, ale przeciwstawić się temu miał Józef Bonaparte, król Hiszpanii. Decyzja ta rozczarowała księcia Sułkowskiego: „przyznam, że jeśli tak jest istotnie, to mamy prawo być trochę niezadowoleni z króla, bo prawdę mówiąc, nie oddaje on nam zbyt wielkiej przysługi”²⁰⁸.

Pierwsze informacje o wybuchu wojny z Austrią w pewnym stopniu satysfakcjonowały jednak Sułkowskiego. Uważał, że przyniesie to wielkie korzyści dla jego ojczyzny i gratulował wszystkim tym, którzy „będą mogli zbierać laury w walce”. Przyznał, że wolałby znaleźć się teraz przy żonie, jednak tłumaczył sobie: „nie skarżę się wcale, że los zawiódł mnie w te okolice. To teatr, w którym zaczynali swą karierę wielcy ludzie Rzymu i Polski”²⁰⁹. Cały czas panowało przekonanie, że polskie pułki powinny powrócić do Księstwa Warszawskiego, ale Sułkowski uważał, że Polacy, walcząc w Hiszpanii, również służą ojczyźnie i Napoleonowi²¹⁰. Dopiero pod koniec maja 1809 r. doszły do niego informacje o wkroczeniu na teren Księstwa Warszawskiego armii austriackiej: „Tak więc otwiera się przed Polakami wspaniałe pole chwały, aby mogli dać dowody zwykłej im odwagi i pomścić się na swych wrodzonych nieprzyjaciółach.

207 SHD, *Donation Davout*, 1K1 cart. 10, dok. 33, Feliks Potocki, Maciej Sobolewski i Antoni Paweł Sułkowski do marsz. Davouta, Toledo, 22 marca 1809 r. Prawdopodobnie inicjatorem starań o odwołanie pułków polskich z Hiszpanii był sam Feliks Potocki, którego podpis widnieje jako pierwszy na dokumencie — zgadzałyby się to z jego postawą względem tej wojny; zob. też B. Pawłowski: *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*. Oświęcim 2015, s. 89—97.

208 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 8 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 147—148. W wydanej korespondencji Napoleona nie ma takiego rozkazu; podobnie w przypadku Józefa Bonapartego — nie natrafiłem na rozkaz, w którym by nakazywał polskim pułkom pozostać w Hiszpanii. Zapewne Józef nie mógł pozwolić sobie na tak duże uszczuplenie swoich sił, a Napoleon nie spodziewał się ataku na Księstwo przez Austriaków. Zob. *Correspondance de Napoléon Ier publiée par ordre de l'empereur Napoléon III*. T. 18. Paris 1865; por. *Mémoires et correspondance politique et militaire du roi Joseph*. Wyd. A. du Casse. T. 7. Paris 1854.

209 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 13 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 150.

210 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 23 i 29 kwietnia 1809 r., 14 maja 1809 r. W: ibidem, s. 152, 155—156, 162.

Bolesne to dla nas, że nie możemy dzielić z nimi tego szczęścia, ale i my z naszej strony spełniamy obowiązek i maszerowaliśmy ku tym krajom, kiedy Europa była spokojna”²¹¹. Również pod koniec maja dotarli do polskich żołnierzy w Hiszpanii wieści o bitwie pod Raszynem. Nie wiedzieli jeszcze, czy została wygrana, lecz Sułkowski wierzył w waleczność rodaków: „ponieważ nasze wojsko jest tak dobre, nie wątpię, że niebiosa przechylą szalę fortuny na naszą stronę”²¹².

Kolejne napływające do Hiszpanii wiadomości o walkach w Księstwie Warszawskim (m.in. o wkroczeniu Austriaków do Warszawy) sprawiły, że Sułkowski zaczynał się coraz bardziej niecierpliwić: „Jeżeli pozostaniemy tu przez długi czas, to nic z nas nie będzie, jeśli natomiast, przeciwnie, powrócimy do kraju, włączwszy w nasze szeregi dezertów i jeńców wojennych austriackich, Polaków z narodowości, nasze pułki wnet mogą być w pełnym komplecie i staną się bardzo użyteczne”²¹³. Załamanie u księcia nastąpiło 12 czerwca 1809 r., kiedy napisał do żony list pełen gorzkości. Wydaje się, że przyczyniła się do tego informacja o wkroczeniu polskich pułków do Galicji, i świadomość, że jego koledzy, którzy pozostali w Księstwie Warszawskim, mieli okazję odznaczyć się i otrzymać upragnione przez niego awanse: „Moja filozoficzna cierpliwość trochę się teraz wyczerpuje. Co za szczęście wkroczyć z polskim korpusem do Galicji! Jakże tam muszą ich witać z otwartymi ramionami (...) Nie ma nic bardziej słodkiego, niż być pierwszym, który wyzwała rodaków z okowów obcego jarzma”²¹⁴. Rozgoryczenie, jakie odczuwał, wpłynęło na zaostrzenie jego zdania o wojnie w Hiszpanii. Obwinił za swój los całą ludność tego kraju: „Dlaczegoż los rzucił nas do tego barbarzyńskiego kraju, którego mieszkańców należałoby powybić? Nie jestem okrutnikiem, ale przyznaję, że mógłbym z zimną krwią patrzeć, jak ginie cała ta rasa bez rozumu i bez obyczajności, która nie dorównuje nawet zwierzętom, jeśli chodzi o przymioty moralne”²¹⁵. Co ważniejsze, książę zaczął obwiniać marszałka Davouta. Podobno napisał do niego list, w którym wyrzucał mu, że to za jego namową udał się do Hiszpanii i teraz oczekuje z tego powodu korzyści dla niego i jego pułku. Nie chciał wrócić do kraju bez awansu: „aby nie narażać się na

211 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 21 maja 1809 r. W: *ibidem*, s. 164.

212 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 29 maja 1809 r. W: *ibidem*, s. 166—167.

213 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 3 czerwca 1809 r. W: *ibidem*, s. 169—171: „Gazety mówią, że nasza stolica znajduje się w rękach wroga. Tego chyba nie można było uniknąć. Wprawdzie nie przyjęliśmy tego bez bólu, ale mam nadzieję, że w chwili, gdy to piszę, nasze sprawy całkowicie zmieniły się, skoro cesarz przebywa od 15 maja w Wiedniu”.

214 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 12 czerwca 1809 r. W: *ibidem*, s. 172.

215 *Ibidem*.

radość ludzi mi zawistnych”. Sułkowski wprost przyznał żonie, że ostry ton listu wynika ze „zmiany poglądów” po lekturze najnowszych gazet. Słusznie jednak dostrzegł korzyść płynącą z kampanii hiszpańskiej, a mianowicie pozyskane przez niego doświadczenie wojskowe: „Płonę z pragnienia, by was zobaczyć, by Cię ucałować, jestem naprawdę znużony tą kampanią bez chwały, która jednakże przyniosła mi wiele korzyści, jeśli chodzi o wyszkolenie wojskowe”²¹⁶.

W grudniu 1809 r. Sułkowski poznał dokładne postanowienia traktatu pokojowego zawartego z Austrią w Schönbrunn. Do Księstwa Warszawskiego włączono całą Zachodnią Galicję (Nową Galicję) oraz okręg zamojski i Podgórze z Galicji Wschodniej (Starej Galicji), powiększając powierzchnię Księstwa do 155,5 tys. km². Mimo że postanowienia traktatu były korzystne dla Polaków, książę czuł rozczarowanie, ponieważ liczył na odzyskanie całej Galicji: „Jest pewne, że nie są tak korzystne, jak tego oczekiwaliśmy, jednakże, jeśli z roku na rok będziemy się powiększać, jak czynimy to do tej pory, to wkrótce osiągniemy nasze dawne granice. Mam nadal to samo zaufanie do naszego dostojnego wyzwoliciela”²¹⁷.

Istotna dla dalszego rozwoju kariery Sułkowskiego była zmiana jego stosunku względem księcia Józefa Poniatowskiego. Zanim jeszcze dotarli do Hiszpanii wiadomości o sposobie prowadzenia kampanii przez Poniatowskiego, prosił żonę, by zawsze zabiegała o jego względy²¹⁸. Wraz z kolejnymi doniesieniami o sukcesach Wojska Polskiego, na czele którego na początku kampanii stanął Poniatowski, Sułkowski zaczął dostrzegać w nim dobrego wodza: „Książę Józef trzeba mu oddać sprawiedliwość, prowadzi je [Wojsko Polskie — D.M.] bardzo mądrze”²¹⁹. W pogłoskach o wkroczeniu polskich oddziałów do Galicji i zwycięstwach odnoszonych tam nad armią austriacką Sułkowski zauważył zdolności dowódcze Poniatowskiego: „Postępowanie księcia Józefa w tej kampanii było, trzeba to przyznać, bardzo szczytne. Prowadził wojnę z wielką rozważą, wydał bitwę bardzo właściwie, okazał talenty i osobistą odwagę i teraz jestem bardzo zadowolony, że jemu właśnie powierzono naczelne dowództwo. Daje sobie z tym bardzo dobrze radę”²²⁰.

216 Ibidem, s. 173.

217 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Aranjuez, 7 listopada 1809 r.; Tembleque, 18 grudnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 206, 215; J. Czubyty: *Księstwo...*, s. 230—231; B. Pałowski: *Historia wojny...*, s. 406—407.

218 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 13 kwietnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 151.

219 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 12 czerwca 1809 r. W: ibidem, s. 172.

220 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Consuegra, 18 czerwca 1809 r. W: ibidem, s. 175—176; por. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Consuegra, 4 lipca 1809 r. W: ibidem, s. 177: „Książę Józef według tego wszystkiego, co czytamy, okrył się chwałą”.

Prawdopodobnie był to moment, w którym Sułkowski zaczął traktować Poniatowskiego jako dowódcę, o którego przychylność warto się starać. Ponadto to właśnie Poniatowski przed wojną 1809 r. został mianowany Wodzem Naczelnym armii Księstwa Warszawskiego i to bezpośrednio od niego Sułkowski mógłby otrzymać teraz wymarzony awans. Dlatego w liście do żony pisał: „Staraj się stale przychylnie usposobić go do mnie, a także Madame Vauban, bo nigdy dosyć przyjaciół w zwykłym tego słowa znaczeniu”²²¹.

Hiszpańskie sukcesy Sułkowskiego — bitwy pod Almonacid i Ocaña

Hiszpanie ponownie planowali kolejną zmasowaną ofensywę przeciwko Francuzom. W czerwcu 1809 r. w La Manchy pojawiły się siły hiszpańskie dowodzone przez generała Francisca Javiera Venegasa. Udało się je odepchnąć w góry Sierra Morena, jednak nie na długo. Jak pisał Sułkowski: „Wyruszyliśmy w nocy z 27 na 28 czerwca. Wróg wobec tego cofnął się pospiesznie na wszystkich punktach. Kiedy posunęliśmy się naprzód aż do wejścia do wąwozów Sierra Morena, uznano za stosowne cofnąć się”²²². Skomplikowała się także sytuacja na innych frontach, m.in. przez wyładowanie w kwietniu 1809 r. w Portugalii oddziałów angielskich, którymi dowodził sir Arthur Wellesley (przyszły diuk Wellington), oraz wzmożenie działalności hiszpańskich powstańców²²³.

221 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzanares, 13 kwietnia 1809 r. W: *Ibidem*, s. 152. 21 marca 1809 r. decyzją króla Fryderyka Augusta, zgodnie z życzeniem Napoleona, oddano naczelne dowództwo wszystkich sił znajdujących się w Księstwie Warszawskim w ręce Józefa Poniatowskiego, zob. B. Pawłowski: *Historia wojny...*, s. 39—40. Chodzi o Henriettę de Vauban, z domu Barbantane (1755—1829), emigrantkę francuską, która w 1793 r. poznała w Brukseli księcia Józefa Poniatowskiego i pięć lat później z nim przybyła do Warszawy. W znacznym stopniu kierowała warszawskim życiem towarzyskim w pałacu Pod Blachą. Wpływała też na decyzje księcia Poniatowskiego. W 1816 r. wróciła do Francji. Zdając sobie sprawę ze znacznego jej wpływu na Poniatowskiego, Sułkowski prosił żonę o zabieganie o względy również u niej.

222 SHD, *Armées...*, 8 C 28, Rapport a sa Majeste l'Empereur et Roi, 16 czerwca 1809 r. [raport z działalności armii Hiszpanii dla Napoleona z czerwca 1809 r.]; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Consuegra, 4 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 177.

223 Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 286—342; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 225; J. Read: *War...*, s. 120—123; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 29; J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon...* s. 109; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 279—281.

W tym czasie w składzie sztabu dywizji zachodziło sporo zmian. Generał Schramm, dowódca 2. brygady, w skład której wchodził 9. pułk piechoty, odszedł w lutym 1809 r. do służby nad Renem. Na jego miejsce wyznaczono generała François Jeana Werlégo, który do dywizji jednak w tym czasie nie dotarł²²⁴. Dowódca 1. brygady, generał von der Weid, 5 kwietnia 1809 r. dostał się w Consuegrze do hiszpańskiej niewoli (zmarł 23 października 1810 r. w Kartagenie)²²⁵. Zastąpił go generał Pierre Margaron, który w wykazie stanu liczbowego Dywizji z 15 maja widniał jako dowodzący obydwoma brygadami (z powodu braku dowódcy 2. brygady)²²⁶. Zmieniło się to w czerwcu, kiedy na czele 2. brygady stanął generał Jacques Blondeau²²⁷. Generał Margaron przy Dywizji Polskiej znajdował się zaledwie dwa miesiące (został odwołany do Francji). Na początku lipca przybył generał Werlé i objął po nim 1. brygadę. Niedługo potem, w sierpniu, powierzono mu również prowizoryczne dowództwo dywizji²²⁸, ponieważ generał Valence został przeniesiony do sztabu korpusu (od końca października, ponieważ wcześniej widniał w wykazach jako urlopowany)²²⁹. Wraz z końcem września 1809 r. generał Werlé został formalnie mianowany na dowódcę polskiej dywizji, natomiast 1. brygada nie otrzymała nowego dowódcy²³⁰.

Polska dywizja w połowie czerwca opuściła Manzanares i przez blisko miesiąc stacjonowała w Consuegrze, jak pisał Sułkowski, „w całkowitym spokoju”²³¹.

224 S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 28—29.

225 Okoliczności pojmania generała opisuje w raporcie z 6 kwietnia 1809 r. porucznik z 7. pułku piechoty, Paweł Radziewski, zob. *Opérations du 4e corps de l'armée d'Espagne (1809—1811). D'après la correspondance du général Sébastiani*. „Carnet de la Sabretache: revue militaire rétrospective” 1902, T. 10, s. 644—645. Zob. też: Vonderweidt (François Pierre Félix). W: A. Liévyns, P. Bégar, J.M. Verdor: *Fastes de la légion d'honneur: biographie de tous les décorés accompagnée de l'histoire législative et réglementaire de l'ordre*. T. 4. Paris 1844, s. 37.

226 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 15 mai 1809, 8 C 359.

227 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 15 juin 1809, 8 C 359.

228 W wykazie z 1 lipca generał Margaron nadal widnieje jako dowódca 1. brygady. Dopiero w wykazie z 15 lipca pojawia się jako jej dowódca generał Werlé, zob. SHD, *Situations 4e corps*, 8 C 359, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 1 juillet 1809; ibidem, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 15 juillet 1809; ibidem, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 31 août 1809; ibidem, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 15 septembre 1809.

229 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 31 octobre 1809, 8 C 359.

230 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 30 septembre 1809, 8 C 359.

231 SHD, *Armées...*, 8 C 28, gen. Sébastiani do marsz. Jourdana, Villarubia, 14 i 24 czerwca 1809 r.; ibidem, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 29, notte pour les journaux [roz-

Sytuacja zmieniła się na początku lipca 1809 r. wraz z rozpoczęciem marszu połączonych armii angielsko-hiszpańskiej w kierunku Madrytu. Francuzi chcieli zatrzymać jej pochód, dlatego dokonano przemieszczeń poszczególnych korpusów. Polska dywizja została ponownie rozdzielona i wyruszyła ze swoich pozycji 22 lipca. 1. brygada wraz z generałem Werlé w sile 2400 żołnierzy i 4 armat oraz 21. pułkiem dragonów poszła przez Tembleque w kierunku Aranjuez. Natomiast 2. brygada z generałem Blondeau i księciem Sułkowskim, przeszedłszy przez Manzaneque, udała się do Toledo, do którego dotarła 24 lipca 1809 r.²³². Tego samego dnia przybył tam generał Sebastiani, który wyprzedził swój IV korpus o kilka godzin. Sam zakładał, że reszta jego oddziałów dotrze około godziny 11 wieczorem, a po 12-godzinym odpoczynku będzie mógł ruszyć dalej²³³.

Przed Sułkowskim i pozostałymi polskimi dowódcami pojawił się poważny problem z wyposażeniem ich pułków w nowe mundury. Na przeszkodzie stanęła im francuska administracja. Generał Leval, dowodzący w IV korpusie Dywizją Niemiecką, napisał w lipcu 1809 r. do marszałka Jourdana, że generał Werlé przekazał mu niepokojące informacje o umundurowaniu polskich pułków (zwłaszcza 4. i 9.), którego stan jest bardzo zły. Polscy pułkownicy zapewniali generała, że starali się już o nowe dostawy u ministra administracji wojennej Jeana-François Aimégo Dejeana, ale ten zakazał im przynosić cokolwiek z Francji, nakazując na własną rękę szukać aprowizacji i wyposażenia w zasobach Hiszpanii. Leval podkreślił, że dobre wyposażenie pułków jest bardzo pilne, ponieważ bez tego żołnierze będą narażeni na surowe hiszpańskie warunki podczas prowadzonej kampanii²³⁴. Na szczęście marszałek Jourdan natychmiast podjął starania o naprawienie błędu ministra administracji i napisał do generała Clarke'a, ministra wojny, który rozkazał odpowiednio wyposażyć polskie pułki, ponieważ „jest to niezbędne dla prowadzenia przez nie dalszej kampanii”²³⁵. Zapewne akcja zmierzająca do poprawy wyposażenia polskich pułków związana

mieszczanie sił gen. Sebastianiego pomiędzy Toledo a Consuegrą]; ibidem, gen. Sebastiani do marsz. Jourdana, Madridejos, 20 lipca 1809 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 27 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 181.

232 SHD, *Armées...*, 8 C 29, gen. Sebastiani do marsz. Jourdana, Madridejos, 22 lipca 1809 r.; Mora, 24 lipca 1809 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 27 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 181.

233 SHD, *Armées...*, 8 C 29, gen. Sebastiani do marsz. Jourdana, Toledo, 24 lipca 1809 r. o godzinie 10 wieczorem.

234 Ibidem, gen. Leval do marsz. Jourdana, Madridejos, 11 lipca 1809 r.

235 Ibidem, gen. Clarke do gen. Dejeana, Paryż, 26 lipca 1809 r.; gen. Clarke do marsz. Jourdana, Paryż, 26 lipca 1809 r. Wkrótce zresztą Dejean został odwołany przez Napoleona z ministerstwa, m.in. za złe gospodarowanie przekazanym mu budżetem, domagał się bowiem wyższych nakładów dla swojego resortu, zob. R. Bielecki: *Encyklopedia wojen napoleońskich*. Warszawa 2001, s. 137.

była z nadchodzącą tzw. kampanią Talavery. Nie zmienia to jednak faktu, że polskie pułki od momentu wyjścia z Księstwa Warszawskiego nieustannie cierpiały na braki w umundurowaniu i wyposażeniu, a francuska administracja wojenna nie potrafiła sprawnie temu zaradzić bądź wykazywała zbyt małe ku temu chęci.

Anglicy pod dowództwem sir Arthura Wellesleya, którzy wylądowali w Portugalii, wyparli siły francuskie pod wodzą marszałka Soult'a i rozpoczęli z zachodu marsz na Madryt, połączywszy się z siłami hiszpańskimi pod wodzą generała Gregoria Garcíi de la Cuesta. Natomiast od południa posuwała się armia La Manchy generała Venegasa, która liczyła 20 tys. żołnierzy. Głównym jej zadaniem było zatrzymanie w rejonie Toledo korpusu generała Sebastianiego, tak aby nie mógł on pospieszyć na pomoc marszałkowi Victorowi i jego I korpusowi, który próbował zagrozić drogę Wellesleyowi i Cuescie. Generał Sebastiani otrzymał od króla Józefa Bonapartego rozkaz marszu na północ, przez co pozostawił w Toledo 2. brygadę piechoty Dywizji Polskiej, czyli tę składającą się jedynie z 9. pułku piechoty Sułkowskiego. Faktycznie dowodzić miał księżę Sułkowski, ponieważ generał Blondeau nie wykazywał się większą inicjatywą: „Ponieważ Toledo jest bardzo ważnym punktem, który trzeba zachować, i są w nim dwa mosty na Tagu, które trzeba absolutnie obronić przed nieprzyjacielem, król postanowił, że nasza brygada [tj. 2. — D.M.] dowodzona przez gen. Blondeau, a pod jego rozkazami przeze mnie, otrzyma zadanie obrony Toledo. Ponieważ gen. Blondeau wzbudzał niewiele zaufania, naczelný wódz Sebastiani powierzył mi niemal wszystko, pozostawiając gen. Blondeau tylko względy należne jego randze. Prawdę mówiąc, bardzo to pochlebne i z całego serca pragnę, by nieprzyjaciel nareszcie przybył, abym mógł odznaczyć się”²³⁶.

26 lipca 1809 r. poświęcono na dokładne przygotowanie miasta do odparcia wroga. Polscy żołnierze z Sułkowskim na czele zajęli pozycje w zamku Alcazar, skąd mieli bronić Toledo. Był to obronny zamek, położony w najwyższym punkcie południowej części miasta. Forteca w kształcie czworoboku z wieżami na narożnikach była idealnym miejscem do obrony przeciw armii hiszpańskiej próbującej z południowego brzegu Tagu zająć most Alcantara. Hiszpanie podjęli

236 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 27 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 181; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 343—367, 449—482; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 225—226; J. Read: *War...*, s. 125—128, 143—144; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 30—31; J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon...*, s. 109—112; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 283—286. S. Kirkor twierdzi, że obroną kierował podpułkownik Feliks Grotowski z 9. pułku piechoty, nie wspominając przy tym o roli Sułkowskiego i podając siły broniące Toledo jedynie na 600 ludzi. Kirkor opierał się tylko na pamiętniku S. Broekerego, ponieważ nieznane były mu listy Antoniego Pawła Sułkowskiego. Wersję Sułkowskiego o jego dowództwie podczas oblężenia przyjęli m.in. R. Bielecki, A. Nieuważny i M. Baczkowski, zob. A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 448; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni...*, s. 537.

atak 28 lipca pomiędzy godziną 15 a 16. Polacy rozpoczęli ostrzał wrogich kolumn, którym udało się dotrzeć do samego brzegu rzeki. Zainicjowana wówczas wymiana ognia trwała aż do nocy. Następnego dnia w dalszym ciągu obie strony prowadziły intensywny ostrzał pozycji wroga. Sułkowski wspominał, że wróg „nie odważył się jeszcze na podjęcie szturm na bramy mostowe. Kule karabinowe i armatnie gwizdały co jakiś czas koło moich uszu, ale wiedziały, że moja osoba jest zbyt święta, aby wolno im było mnie dosięgnąć. Jesteśmy gotowi do jak najwytrwalszego oporu. Mamy wciąż jeszcze bardzo mało rannych, a już sporo szkód wyrządziliśmy nieprzyjacielowi”²³⁷. Aby utrzymać miasto w posłuszeństwie podczas hiszpańskiego ataku, Sułkowski zebrał w zamku wszystkich najważniejszych członków rady miejskiej jako zakładników²³⁸.

Niestrudzona obrona miasta trwała także 30 lipca. Tego dnia do żołnierzy z 9. pułku piechoty dotarła wieść o zakończeniu bitwy pod Talavera de la Reina, która odbyła się w dniach 27—28 lipca 1809 r. Z Dywizji Polskiej w bitwie wzięły udział 4. i 7. pułk piechoty, lecz ich aktywność w bitwie była niewielka i prawdopodobnie stanowiły one siły rezerwowe. Wskazują na to niskie straty osobowe (11 rannych i 23 w niewoli) w porównaniu do strat innych oddziałów IV korpusu: Dywizji Francuskiej (2186 żołnierzy) i Niemieckiej (1007). Generał Sebastiani wspominał jednak w swoim raporcie z bitwy o udziale polskich oddziałów: „jestem bardzo zadowolony z generała Werlé oraz 4. i 7. pułku piechoty polskiej, którymi on dowodzi. Muszę wyróżnić też pana hrabiego Sobolewskiego, dowódcę 7. pułku”²³⁹. Mimo że powszechnie uznaje się tę batalię za zwycięstwo Anglików, Sułkowski pozytywnie ocenił jej rezultat: „W pobliżu Talavery król

237 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 27/28 i 30 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 181—184; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 35—36; por. S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 44—45.

238 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 184.

239 SHD, *Armées...*, 8 C 29, raport gen. Sebastianiego z bitwy pod Talaverą, 31 lipca 1809 r.; ibidem, *Relève der pertes essayés par le 4. Corps a la bataille du 28 juillet 1809 a Tallavera* [straty oddziałów poniesione w bitwie], gen. Jean Baptiste Franceschi (szef sztabu IV korpusu). W literaturze nie ma zgodności co do udziału polskich oddziałów z Dywizji Polskiej w bitwie pod Talaverą. S. Kirkor uważa, że stały one głównie w rezerwie pod bronią, za nim podjął tę tezę Przemysław Gawron w swojej pracy poświęconej bitwie. Prawdopodobnie zaczerpnęli taką informację od Ch. Omana. Innego zdania był B. Gembarzewski, który podkreślił, że z polskich oddziałów odznaczyły się pułki 4. i 7. oraz lansjerzy z polskiej dywizji. Biorąc pod uwagę raporty z bitwy, skłaniam się ku tezie, że polskie pułki mogły wziąć czynny udział w batalii, ale był on marginalny, zob. Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 612; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 69; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 31; P. Gawron: *Bitwa pod Talavera de la Reyna 27—28 lipca 1809*. Zabrze 2004, s. 140, por. K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 292.

całkowicie pobił Anglików i Hiszpanów, chociaż z bardzo wielką stratą z naszej strony. IV korpus przybywa tu dziś wieczorem, by uwolnić nas od powstańców, którzy nas oblegają. Awangarda wkroczyła już do miasta”²⁴⁰. Miał w tym trochę racji, bo — mimo że Francuzi wycofali się z pola bitwy — strategicznie nie zostali pokonani i nadal blokowali drogę na Madryt. Anglicy nie byli w stanie wznowić ofensywy wskutek odniesionych poważnych strat. Natomiast w Toledo podlegli Sułkowskiemu żołnierze swoją zdecydowaną postawą sprawili, że miasto nie zostało zdobyte. Dzięki temu generał Venegas nie mógł pójść dalej w kierunku Madrytu. Sułkowski sam stwierdził przed żoną: „wydobyłem się z niemiłej sytuacji, w jakiej znajdowałem się w Toledo, ale która zapewniła mi pełne zadowolenie głównodowodzącego”²⁴¹.

Po bitwie, w nocy, wojska francuskie rozpoczęły odwrót, pozostawiając jedynie do obserwacji wroga I korpus marszałka Victora. Generał Sebastiani nakazał marsz do La Manchy w celu odrzucenia oddziałów generała Venegasa. Angielskie wojska Wellesleya w tej chwili były zagrożone przez maszerujące z północy korpusy marszałków Adolphe’a Édouarda Mortiera i Soult’a, dlatego też po kilku dniach Anglicy rozpoczęli odwrót w kierunku Portugalii. Generał Sebastiani z IV korpusem wyruszył do Aranjuezu. W Toledo utworzył garnizon z dwóch polskich batalionów z 4. i 7. pułku. Hiszpanie na czele z generałem Venegasem zajęli pozycje obronne pod Almonacid, na południe od Toledo. W związku z tym generał Sebastiani nakazał wyjście oddziałów do Toledo²⁴². Sułkowski pisał żonie, że marsz korpusu był bardzo intensywny: „Od mego ostatniego listu z 30 lipca ciągle maszerowaliśmy i rozkładaliśmy się obozem (...). 1 sierpnia wyruszyliśmy całym korpusem do Illesias, miasta położonego o 6 mil od Toledo, na drodze do Madrytu. Pozostawiono w Toledo tylko garnizon z 1200 ludzi. Obozowaliśmy tam aż do 5 sierpnia. Rankiem tego dnia wyruszyliśmy do Valdemosa, koło Aranjuezu (...). 7 sierpnia rano opuściliśmy Aranjuez, by pomaszerować do Barosa de Madrid. Wieczorem podjęliśmy marsz i szliśmy całą noc przez Olias do Toledo, gdzie dotarliśmy w ciemnościach i rozłożyliśmy się obozem w gajach oliwnych. Dziś rano [tj. 9 sierpnia 1809 r. — D.M.] przeszliśmy przez miasto i mieliśmy nadzieję, że dopadniemy nieprzyjaciela po drugiej stronie rzeki. Cofał się jednak

240 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 184.

241 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 184; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 290—291.

242 SHD, *Armées d’Espagne — Correspondance*, 8 C 30, gen. Sebastiani do marsz. Jourdana, 4 sierpnia 1809 r.; J. Daleki: *Wspomnienia...*, s. 28; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 36—37; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 45—46; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 610—614; J. Read: *War...*, s. 148—150; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 31—33; J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon...* s. 113—119; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 290—295.

tak szybko, że trzeba było zrezygnować z tego, i teraz obozujemy mniej więcej o dwie mile od miasta”²⁴³.

Zarówno armia króla Józefa, jak i armia hiszpańska La Manchy pod wodzą Venegasa były gotowe do walki. Życzenie Sułkowskiego o odznaczeniu się na polu bitwy wkrótce miało się spełnić. Hiszpański generał był przekonany, że siły francuskie, które przeszły przez most w Toledo, wynoszą zaledwie 14 tys. żołnierzy, więc oczekiwał łatwego zwycięstwa. Chciał je odnieść, wykorzystując ukształtowanie terenu wokół znajdującej się na południowy wschód od Toledo miejscowości Almonacid de Toledo. Po naradzie z podległymi mu dowódcami wyznaczył dzień ataku na 12 sierpnia. Francuzi, przewidziawszy działanie generała Venegasa, już 11 sierpnia o godzinie 5.30 rano zjawili się naprzeciw linii hiszpańskich. Generał Sebastiani nie czekał na nadejście rezerwy króla Józefa; rozpoczął gwałtowny atak na wroga, który został teraz zmuszony do walki defensywnej²⁴⁴. Historycy nie są zgodni co do dokładnej liczebności obydwóch armii. Według różnych szacunków Hiszpanie, zgrupowani w pięciu dywizjach piechoty, posiadali ponad 20 tys. żołnierzy i 3 tys. kawalerzystów (dwa pułki kawalerii) oraz 21 bądź 40 dział²⁴⁵. Natomiast siły francuskie miały liczyć łącz-

243 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, koło Toledo, 9 sierpnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 184—185.

244 J. Gómez de Arceche: *Guerra de la Independencia. Historia militar de España de 1808 a 1814*. T. 6. Madrid 1886, s. 372—373; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 614.

245 Większość opracowań dotyczących wojny w Hiszpanii przyjmuje tę liczebność, którą podał Charles Oman. Natomiast hiszpański historyk José Gómez de Arceche (z którego klasycznej pracy Oman często korzystał) szacował siły hiszpańskie na 20 tys. żołnierzy, łącznie z dwoma pułkami kawalerii. Inny klasyczny brytyjski historyk William Francis Patrick Napier sądził, że Hiszpanie posiadali łącznie ponad 25 tys. żołnierzy (w tym 2,5 tys. kawalerii) i 40 dział. Z kolei również popularne opracowanie autorstwa Davida Gatesa przytacza liczebność sił hiszpańskich: kawalerii 2,8 tys. i 24 tys. piechoty oraz 40 dział. Wśród nowszych ustaleń hiszpańskich badaczy zasługują na uwagę szczegółowe dane na temat wielkości armii gen. Venegasa podane przez Juana José Sañudo Bayóna i Leopolda Stampa. Według pierwszego z nich Hiszpanie dysponowali 23 682 piechurami, 3635 kawalerzystami, 250 inżynierami i 360 artylerzystami wraz z 27 działami — łącznie 28 107 żołnierzy. Należy przy tym zwrócić uwagę na zdecydowanie niższą liczebność artylerii. Bayón korzystał z wykazów stanowych z różnego okresu przed bitwą (głównie z 16 czerwca, 10 lipca, 11 sierpnia), dlatego faktyczna liczebność poszczególnych oddziałów armii hiszpańskiej mogła się różnić w dniu bitwy. Podobną liczebność przytoczył autor hiszpańskiej monografii bitwy Leopoldo Stampa, który oszacował ją na 24 659 żołnierzy piechoty i 3138 kawalerzystów, co po dodaniu reszty „personelu” dawało około 29 000 ludzi, przy tym uważał, że Hiszpanie posiadali tylko 21 dział. Zob. W.F.P. Napier: *History of the war in the Peninsula and in the south of France: from the year 1807 to the year 1814*. T. 2. London 1828, s. 431; J. Gómez de Arceche: *Guerra...*, T. 6, s. 374; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 613—614; D. Gates: *The Spanish Ulcer...*, s. 189—190; J.J. Sañudo Bayón: *La batalla de Almonacid 11-VIII-1809*. „Revista de Historia Militar” 2011, nr 110, s. 216—217; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla de Almonacid 1809*. Madrid 2012, s. 9—13. Warto dodać, że gen. Sebastiani w swoim raporcie z bitwy szacował, że wróg miał 36 tys. żołnierzy piechoty i 4 tys. kawalerii.

nie 17 800 piechurów, 3800 kawalerzystów²⁴⁶ i 50 dział²⁴⁷. Stan Dywizji Polskiej szacowano natomiast na 4000 żołnierzy²⁴⁸. Należy jednak zauważyć, że w wykazie stanowym polskiej dywizji z 15 lipca 1809 r. figuruje łączna liczba 259 oficerów i 6357 żołnierzy, przy czym obecnych przy swoich pułkach było 151 oficerów i 5035 żołnierzy²⁴⁹.

Teren przyszłej bitwy był zdecydowanie korzystniejszy dla Hiszpanów. Pokrywały go wzgórza i równiny, które mogli wykorzystać do skutecznego odparcia wroga. Almonacid de Toledo umiejscowione jest u podnóża wzgórza Cerro de la Cruz (nazywanego też Cerro del Castillo), na którym znajdują się ruiny zamku. Strzeżono w nim kiedyś drogi z Toledo do Mascaraque. Drugie górujące nad całym terenem wzgórze Los Cerrojonos znajduje się bardziej na południe. Jego zbocza opadały do przecinającej dolinę rzeki Guazalety. Topograficznie jest to jedno wzgórze z dwoma szczytami (jeden z nich ma 763 m wysokości, a drugi — wysunięty dalej na południe — 758 m). Przed Almonacid znajduje się rozległy płaskowyż poprzecinany łagodnymi zboczami, które — podobnie jak Cerrojonos — opadają do strumienia Guazalety. Natomiast na lewym brzegu rzeki wznosi się wzgórze nazywane wówczas Sierra de Nambroca o de la Oliva (obecnie Cerro de la Oliva). Za miastem i wzgórzami w kierunku Mascaraque teren jest już płaski, poprzecinany drogami prowadzącymi do Mory, Villanuevy i Tembleque, a dalej — do Andaluzji. Był to najlepszy kierunek ewentualnego odwrotu w przypadku przegranej bitwy. Teren pod Almonacid był bardzo korzystny do prowadzenia bitwy obronnej. Hiszpanie jednak pośpiesznie i nieumiejętnie obsadzili pozycje i rozdysponowali siły, co było wywołane alarmem o zbliżających się wojskach wroga²⁵⁰.

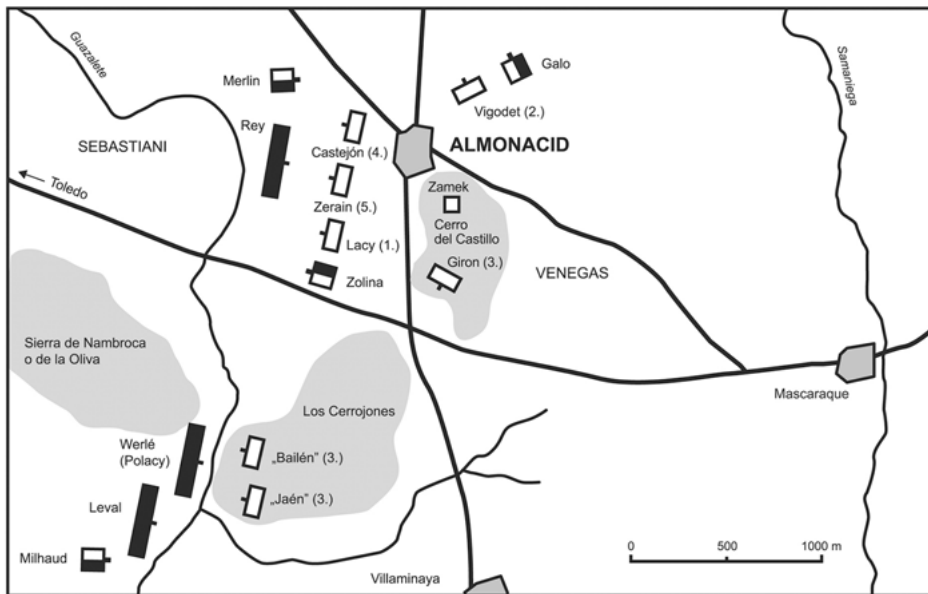
246 Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 613. Autor podaje następujący stan liczebny poszczególnych dywizji: dywizja francuska — 6 tys.; dywizja polska — 4 tys.; dywizja niemiecka — 3 tys. i korpus kawalerii gen. Merlina w sile 1 tys. jeźdźców. Gen. Milhaud posiadał 2,2 tys. dragonów. W końcowym etapie bitwy nadeszła rezerwa króla Józefa w sile 600 jeźdźców i 4,8 tys. piechurów z gwardii królewskiej i dywizji gen. Jeana-Josepha Dessollesa.

247 J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 219.

248 Tak szacował Charles Oman, zob. Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 613.

249 SHD, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée d'Espagne à l'époque du 15 juillet 1809, 8 C 359; por. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 32—33. Według tego wykazu w poszczególnych pułkach obecnych było przy swoich oddziałach: 4. pułk — 46 oficerów, 1785 żołnierzy; 7. pułk — 50 oficerów, 1631 żołnierzy; 9. pułk — 55 oficerów, 1629 żołnierzy. Kirkor błędnie odczytał wykaz i podał liczbę 6322 żołnierzy, zob. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 32—33.

250 J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 6, s. 371—372; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 41—42; Stanisław Broekere wspominał, że pole bitwy pod Almonacid wyglądało następująco: „Almonacid leży po lewej stronie głównego gościńca prowadzącego z Toledo do Andaluzji. Przed miastem wznosi się niezmiernie wysoka góra, na której znajduje się zamek maurytański zupełnie spustoszony. Almonacid leży u stóp tej góry, odległe na wystrzał armatni od gościńca, a po prawej



Mapa 6 • Plan bitwy pod Almonacid 11 sierpnia 1809 r.

Źródło: opracowanie własne.

Prawe skrzydło armii hiszpańskiej tworzyła 2. dywizja brygadiera Gaspara Vigodeta. Przed miastem, na lewo od Vigodeta, stanęły kolejno: 4. dywizja generała Francisca Castejóna, 5. dywizja generała Tomása de Zeraina²⁵¹ (podczas bitwy zastąpił go w dowództwie brygadier Juan de Courten) i 1. dywizja brygadiera Luisa Lacy’ego. Lewe skrzydło zgrupowania armii hiszpańskiej wspierały jedynie dwa bataliony piechoty: „Bailén” i „Jaén” z 3. dywizji brygadiera Pedra Agustína Giróna, które obsadziły wzgórze Los Cerrojones. Dwóm innym batalionom z dywizji Giróna — „Vélez-Málaga” i „Alpujarras” — generał Venegas zlecił osłanianie głównej baterii artylerii hiszpańskiej i obronę wzgórza zamkowego Cerro del Castillo. Pozostałe trzy bataliony piechoty w 3. dywizji („Reales Guardias Españolas”, „Ecija”, „Segundo de Córdoba”) tworzyły siły rezerwowe pod bezpośrednim dowództwem Giróna. Rozmieszczono je z tyłu linii centralnej

stronie tegoż ciągnie się pasmo gór pół mili długie. Na tej wysokiej górze, obok zamku, Hiszpanie umieścili swe prawe skrzydło, niżej zaś rozstawili forpocztę. Artyleria ich zajęła gościniec i równinę. Korzystne to dla nich stanowisko pozwalało mieć im wszystko przed oczami odkryte. Na paśmie gór, to jest na ich lewym skrzydle, stanęła piechota w znacznej liczbie, a na równinie, w niedalekim odstepie prostolinijnym, stała kawaleria na zasadzce w liczbie 2000 ludzi”, zob. S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 46, por. J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 50—51.

251 Castejón i Zeraín właściwie byli marszałkami polnymi (*el mariscal de campo*). Stopień ten w armii hiszpańskiej był w zasadzie najniższym stopniem generalskim, pośrednim między brygadierem a generałem porucznikiem. W literaturze nazywani są jednak zazwyczaj po prostu generałami.

wojsk hiszpańskich na Cerro del Castillo. Skrajne flanki głównej linii hiszpańskiej obsadzono kawalerią dowodzoną na prawym skrzydle przez markiza de Gelo, na lewym zaś — przez Tomása de Zeraina i wicehrabiego de Zolina (zaraz na lewo od 1. dywizji Lacy’ego). Historycy zarzucają niekompetencję generałowi Venegasowi, który zaangażował ponad połowę swojej rezerwy jeszcze przed bitwą (zachował jedynie trzy z siedmiu batalionów z 3. dywizji). Dodatkowo dywizja Vigodeta, rozmieszczona na prawej flance, znajdowała się właściwie za główną linią walk i dlatego nie wzięła udziału w pierwszej fazie bitwy. W ten sposób stała się właściwą i niewykorzystaną w pełni siłą rezerwową²⁵². Natomiast generał Sebastiani ustawił swoje oddziały w ten sposób, że prawe skrzydło utworzyła dywizja niemiecka (generała Levala), centrum — dywizja polska (generała Werlégo²⁵³), a lewe — dywizja francuska (tymczasowo dowodzona przez generała Louisa Emmanuela Reya). Na skrzydłach rozstawiono kawalerię. Po prawej od niemieckiej dywizji generała Levala szła 2. dywizja dragonów generała Milhauda, a na skraju lewego dywizja generała Christophe’a Antoine’a Merlina (w jej skład wchodził pułk lansjerów nadwiślańskich).

Wojska hiszpańskie nie zdążyły do końca sformować swoich szyków, gdy oddziały ustawione przy zamku dostrzegły nadchodzące od lewej strony wojska francuskie. Generał Sebastiani szybko zorientował się, że zwycięstwo w bitwie zależy od przejścia wzgórza Los Cerrojonos. Dlatego natychmiast postanowił skierować tam dywizję polską i niemiecką. Rozkazał generałowi Levalowi sformować oddziały w ciasne kolumny według dywizji i brygad. Miały one ominąć wzgórze Sierra de Nambroca o de la Oliva i następnie rozpocząć natarcie. Dywizja niemiecka została skierowana do okrążenia wzgórza Los Cerrojonos od prawej strony, natomiast dywizja polska otrzymała zadanie uderzenia na nie od frontu. Sebastiani stwierdził, że „rozkaz ten został wykonany z godnym podziwu spokojem i precyzją”²⁵⁴. Główne zadanie spadło więc na polskich żołnierzy, którzy

252 J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 6, s. 373—374; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 614—615; J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 177—179.

253 Mam wątpliwości, czy generał Werlé znajdował się podczas tej bitwy przy dywizji polskiej. Sebastiani pisał w raporcie, że to generał Leval formował idące do natarcia dywizje w kolumny. Nazwisko Werlégo nie pojawia się również pod koniec raportu, gdzie dowódca IV korpusu wymienił wszystkich odznaczonych generałów dywizji. O tym, jakoby generał znajdował się przy polskiej dywizji, wspomina jedynie Józef Rudnicki z 4. pułku piechoty: „Do godziny 9-ej z rana stała dywizja nasza pod laskiem w ramię broń trzymając, komenderowana przez jenerała francuzkiego nazwiskiem Verley”, zob. *Pamiętnik Józefa Rudnickiego...*, s. 68.

254 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport de M. le General de Division Sebastiani Commandant le 4 Corps d’armée sur la bataille d’Almonacid donnée le 11 août 1809, Madridajos, 13 sierpnia 1809 r.; A.C. Thibaudeau: *Le Consulat et l’Empire, ou Histoire de la France et de Napoléon Bonaparte, de 1799 à 1815*. T. 4. Paris 1835, s. 574—575 (ciekawe jest to, że Thibaudeau napisał, że dywizję prowadził do

najmniej ucierpieli w poprzedniej bitwie pod Talaverą. Batalia rozpoczęła się od intensywnej wymiany ognia artyleryjskiego. Dowodzący całością sił hiszpańskich generał Venegas pisał w raporcie, że „kwadrans po siódmej rozpoczął się wzajemny i potworny ogień działowy, prowadzony z obu stron z największą zaciętością; było jednak wiadome, że główny atak będzie prowadzony na naszą lewą flankę”²⁵⁵. Józef Kozłowski z 9. pułku piechoty wspominał: „Gdyśmy się z zbliżyli na wystrzał armatni, najprzód przywitani nas granatami do naszych kolumn rzuconymi; nasza artyleria odpowiedziała im zaraz, która między kolumnami postępowała. Wszczęł się mocny ogień działowy z obu stron. Ich wystrzały nie mało szkody robiły w naszych kolumnach, mimo tego jednak postępowaliśmy naprzód w kierunku ku górze zamkowej”²⁵⁶.

Według relacji polskich oficerów atak na wzgórze rozpoczął się około godziny 9²⁵⁷. Panował olbrzymi upał, który „dochodził do 32°C, przeto omdlewaliśmy ze znużenia i pragnienia”²⁵⁸. Wzgórze Los Cerrojeses było bardzo trudne do zdobycia. Żołnierze musieli wspinać się pod intensywnym ostrzałem hiszpańskiej piechoty i wspierających ich dział: „W kolumnach do ataku pnęliśmy się po spadzistej górze, gdy artyleria nasza wspierała nas swoim ogniem, rażąc artylerię hiszpańską i ich kolumny na górze zamkowej”²⁵⁹. Dwa hiszpańskie bataliony — „Bailén” i „Jaén” — stawiały zacięty opór. Ich liczebność nie była wystarczająca, aby pokryć obydwie wzniesienia na Los Cerrojeses, dlatego zajęły pozycje w centrum i na skraju prawego zbocza. Miały nawet dwukrotnie odrzucić natarcie polskiej dywizji na szczyt wzgórza²⁶⁰. Dowódca IV korpusu generał Sebastiani w raporcie zawyżył liczebność sił broniących tej pozycji: „To wzgórze, bronione przez dziesięć tysięcy ludzi i siedem dział, zostało odebrane przez atak prowadzony pod strasznym ostrzałem artylerii i muszkietów”²⁶¹. W rzeczywistości oba te bataliony liczyły około 2—3 tys. ludzi²⁶². Możliwe też,

ataku książę Sułkowski: „Dywizja polska Sułkowskiego skierowała się do niego [wzgórza — D.M.] od frontu, a niemiecka dywizja Levala skręciła w prawo”); J. Gómez de Arceche: *Guerra...*, T. 6, s. 376.

255 Cyt. za: J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 184.

256 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 51.

257 Ibidem, s. 50; *Pamiętnik Józefa Rudnickiego...*, s. 68. J. Kozłowski pisał: „Koło godziny 8-mej zbliżyliśmy się przed nieprzyjaciela”. Natomiast J. Rudnicki wspominał: „Do godziny 9-tej z rana stała dywizja nasza pod laskiem w ramię broń trzymając (...); po 9-tej odebraliśmy rozkaz wzięcia wysokiej góry obsadzonej liczną artylerią i regularnym wojskiem hiszpańskim”.

258 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47.

259 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 51.

260 J. Gómez de Arceche: *Guerra...*, T. 6, s. 377—378; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 42—46.

261 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport...

262 J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 216. J.J. Sañudo Bayón twierdził, że batalion „Bailén” liczył 1201 żołnierzy, a „Jaén” — 1807 żołnierzy. L. Stampa zapisał zaś, że było to około 2000 żoł-

że Sebastiani uwzględnił wszystkie siły zaangażowane przez Hiszpanów w walki na skrajnym lewym skrzydle.

Ze wspomnień oficerów 9. pułku piechoty wynika, że pierwszy batalion atakował w kolumnie, natomiast drugi, przy którym znajdował się książę Sułkowski, w pewnym momencie uformował czworobok, „posuwając się z wolna na równej linii z nami odbierającymi górę przedzamkową”²⁶³. Hiszpański ogień dziesiątkował polskie szeregi. Bohaterską śmierć poniósł m.in. pułkownik Sobolewski²⁶⁴, dowódca 7. pułku piechoty, oraz wielu innych oficerów i żołnierzy. Generał Sebastiani w raporcie pisał: „Dzielny pułkownik 7. pułku polskiego hrabia Sobolewski znalazł tam śmierć, okrywając się sławą, dowódca batalionu 9. pułku [Andrzej Sielski — D.M.] został w tej samej chwili trafiony; kilku innych dowódców zostało rannych”²⁶⁵. Pod księciem Sułkowskim „padł koń kulą armatnią ugodzony”²⁶⁶. Dywizja niemiecka generała Levala obeszła wzgórze i mogła wesprzeć walczących od frontu Polaków. W tej sytuacji hiszpańskie bataliony nie były w stanie dłużej utrzymać Los Cerrojes, dlatego zaczęły ustępować z pozycji²⁶⁷. Inicjatywę dowódczą na linii natarcia przejął książę Sułkowski, który — według słów generała Sebastianiego — „rzucił się na czele wojsk swego narodu, natychmiast pokonał wroga i spowodował straszliwą rzeź”²⁶⁸. Polacy zajęli tę dogodną pozycję; jak zapamiętał Stanisław Broekere: „Uderzywszy przyspieszonym krokiem do boju zdołaliśmy zmusić nieprzyjacielską piechotę do opuszczenia zajmowanego

nierzy w obydwóch batalionach. Według niego w „Bailén” było 1079 żołnierzy, zaś w „Jaén” — 1087 żołnierzy, zob. L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 42—43.

263 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 52. Stanisław Broekere wspominał: „Batalion nasz sformowany w czworobok wiele ucierpiał ze strony hiszpańskich baterii”, zob. S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47.

264 Józef Kozłowski wspominał: „Odbierając górę, pułkownik 7-go pułku Sobolewski przeżyty kulą z ręcznej broni zginął po spartańsku, bo spadając z konia zachęcał jeszcze swoich zastraszonych tym śmiertelnym jego postrzałem, tymi słowy: nic to, nic! Dalej naprzód dzieci! Ledwo tych słów dokończył upadł i skonał”, zob. J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 52, zob. też. *Pamiętnik Józefa Rudnickiego...*, s. 68—69; W. Przyborowski: *Polacy w Hiszpanii (1808—1812) przez Zygmunta Lucyana Sulimę*. Warszawa 1888, s. 162—163. Warto dodać, że bohaterską i romantyczną śmierć Sobolewskiego podkreślił w swoim opracowaniu bitwy hiszpański badacz Leopoldo Stampa, który nakreślił pokrótce postać dowódcy 7. pułku piechoty, zob. L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 47—51.

265 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport...

266 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47.

267 A.C. Thibaudeau: *Le consulat...*, s. 574—575; J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, t. 6, s. 377; Ch. Oman: *A history...*, t. 2, s. 615; J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 182—183; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 44—46.

268 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport... Generał Sebastiani docenił także bój żołnierzy z niemieckiej dywizji: „Nie mniej imponujący był atak z prawej dywizji niemieckiej. Generałowie Leval i Scheffer z Nassau maszerowali na jej czele, przewracając wszystko przed nią”.

przez nią na wzgórzu stanowiska, a odpędziwszy takowych, sami zajęliśmy to dogodne miejsce”²⁶⁹.

Naczelný dowódca sił hiszpańskich generał Venegas, który znajdował się przy 1. dywizji, dostrzegł trudną sytuację batalionów na Los Cerrojes. O pomoc prosił również wysłany adiutant dowódcy batalionu „Bailén”. Venegas rozkazał mu utrzymać pozycję tak długo jak to możliwe; w raporcie do ministra Francisca Javiera Ferraza y Cornela pisał: „W międzyczasie przybył adiutant z »Bailén«, aby wyjaśnić mi w imieniu swego dowódcy, że siły wroga są bardzo liczne i nie można było im się oprzeć (...); ale odpowiedziałem mu, że natychmiast pošę pomoc, a on tymczasem utrzyma tę pozycję do końca”²⁷⁰. Hiszpański wódz postanowił w kierunku Los Cerrojes pošąć grenadierów i lekką piechotę (*cazadores*) z 1. dywizji pod dowództwem pułkownika José de Olazávala. Natomiast generałowi Girónowi wydał rozkaz (do którego pošłał swojego adiutanta Torcuato Trujillo), aby z pozostałymi trzema batalionami z jego 3. dywizji (w rezerwie) ruszył i wzmocnił lewe skrzydło. Pomoc nadeszła jednak zbyt późno. Hiszpańskie bataliony z 1. dywizji nawiązały walkę z dywizją niemiecką i zostały odepchnięte. Generał Girón, pośpiesznie maszerujący pod morderczym ogniem, wpadł na bataliony „Bailén” i „Jaén”, kiedy te były już w odwrocie. W tej sytuacji był zmuszony wycofać 3. dywizję w kierunku góry zamkowej (Cerro del Castillo). Generał Venegas twierdził, że obrona hiszpańska na Los Cerrojes załamała się na skutek śmierci dowódcy batalionu „Bailén”, podpułkownika Juana de Seville²⁷¹. Generał Girón uważał, że z pola ustąpił jako pierwszy batalion „Jaén”, który „zaczął się wycofywać w pośpiechu i w największym nieporządku; widząc, że muszę walczyć, aby powstrzymać wroga, który za nim podążał, i zdając sobie sprawę, że niemożliwe jest powstrzymanie na równinie impetu siły, która miała mnie zaatakować (...), wycofałem się na wzgórze, które opuściłem”²⁷². Jedynym sukcesem hiszpańskiego kontrataku było chwilowe powstrzymanie dalszego natarcia polskiej i niemieckiej dywizji za wzgórzem, na zboczach między nim a Almonacid i Cerro del Castillo.

Generał Venegas postanowił jeszcze raz spróbować zmienić sytuację na swojej lewej flance. Do tego celu wykorzystał kawalerię. Do szarży na polskie pułki pošłał jeźdźców z pułku grenadierów „Ferdynand VII” i pułku dragonów „Granada”. Z kolei na czworoboki dywizji niemieckiej skierowano pułk kawalerii

269 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 226—227.

270 Cyt. za: J. J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 184.

271 J. Gómez de Arceche: *Guerra...*, T. 6, s. 377—378; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 615; J. J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 184—187; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 47, 51—52.

272 Cyt. za: J. J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 187.

„Alcantara”. Na czele ich ataku stanęli pułkownik Antoni Zea i Nicolás Chacón. Hiszpańscy kawalerzyści spotkali się jednak ze zmasowanym ogniem ze strony sprawnie uformowanych czworoboków, które znacznie przerzedziły ich szyki i zmusiły do odwrotu²⁷³. Jak wspominał jeden z oficerów w 9. pułku piechoty: „Gdy przypuścili szarżę do czworoboku (...) przywitaliśmy ich dobrze rotowym ogniem na 60 kroków przed czworobokiem, skutkiem czego zrobili odwrót i jeszcze spieszniej puciekali jak przybyli”²⁷⁴. Według Józefa Kozłowskiego szarżę odparto również dzięki zachowanej zimnej krwi księcia Sułkowskiego, który „przypuściwszy też kawalerię o 3-cią część wystrzału karabinowego, tak ją przyjęła szeregowym ogniem, że natychmiast pierzchła, utraciwszy niemało zabitych”²⁷⁵. Podobnie zasługi regimentu Sułkowskiego podkreślił generał Sebastiani, który pisał: „Wróg usiłował zaatakować pułk księcia Sułkowskiego, ale został brutalnie przyjęty i odparty ze znacznymi stratami. Pułkownik Sparre wykorzystał ten moment do szarży 5-ej dragonów i prawie zniszczył cały pułk Alcantary i Ferdynanda VII”²⁷⁶. Uciekający hiszpańscy kawalerzyści zostali ostrzelani przez artylerię z dywizji generała Levala oraz zaatakowani przez 5. pułk dragonów pułkownika Louisa Ernesta Josepha Sparre’a²⁷⁷. Obserwujący z boku akcję kawalerii brygadier Juan Bouligny, naczelny dowódca inżynierów w hiszpańskiej armii La Manchy, zapamiętał, że: „Wszyscy wierzyli, że za pomocą odważnej i dobrze ukierunkowanej szarży uda się zniszczyć tę niewielką grupę żołnierzy, która z taką śmiałością wkraczała na płaski i oczyszczony teren całkowicie korzystny dla nas, a tym samym żołnierzy znajdujących się na wysokościach Almonacid. Uznawszy wszystko za zrobione, [kawalerzyści — D.M.] zaczęli krzyczeć: »Niech żyje Ferdynand VII«, ale kiedy mieli zamiar powtórzyć te okrzyki wrogowie zatrzymali się i oddali salwę. W tej chwili, niczym grom z nieba, cała kawaleria rozproszyła się, każdy uchodził w swoją stronę, odbierając nam wszystkie nadzieje związane z naprawą katastrofy, której doświadczyliśmy i że być może wynik działań zakończy się po naszej myśli”²⁷⁸. Jak podkreślił hiszpański badacz Juan José Sañudo Bayón, zadziwiający jest fakt, że hiszpańscy dowódcy ignorowali skuteczność czworoboków piechoty w walce z kawalerią. W całej wojnie hiszpańskiej miało być tylko kilka przypadków, w których taki

273 J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 6, s. 379; J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 189—190; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 53—59.

274 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47.

275 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 52.

276 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport...

277 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport...; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 56—58.

278 Cyt. za: J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 191—192.

cel, czyli rozbić czworobok przez kawalerię, mógłby zostać osiągnięty i były one raczej przypadkowe²⁷⁹.

W tym czasie generał Sebastiani wysłał do ataku w centrum dywizję francuską (pułki piechoty 28., 32., 58. i 75.). Ogień liczniejszej artylerii francuskiej był przytłaczający dla hiszpańskich dywizji, które stały przed miastem. Zarówno 4. jak i 5. dywizja nie były w stanie skutecznie zareagować. Jedynie podpułkownik José Chacón na czele 2. kompanii artylerii konnej z 4. dywizji odpowiedział ogniem, lecz sam został ciężko ranny (zmarł 13 sierpnia). Dywizja Castejóna poniosła duże straty w wyniku ostrzału prowadzonego na jej pozycje przez francuskie baterie (według Venegasa w liczbie dwóch). Hiszpanie starali się utrzymać pozycje, lecz 2. batalion Gwardii Hiszpańskiej („Reales Guardias Españoles”), który chronił lewą stronę 4. dywizji, zaczął ustępować pod naporem Francuzów. W tej sytuacji Castejón nakazał ruszyć brygadierowi Franciscowi Carvajalowi na czele pułku „Córdoby”, by ten wsparł Gwardię. Dodatkowo do ataku na nacierające siły francuskie ruszyła kolejna szarża kawalerii hiszpańskiej pod dowództwem wicehrabiego Zoliny. Wspólna akcja chwilowo wstrzymała atak wroga. Jednak koń Zoliny został zabity, w wyniku czego dalsza szarża nie była kontynuowana. Ten moment wykorzystali Francuzi, którzy zaatakowali pułki Gwardii Hiszpańskiej i „Córdoba” od frontu i z flanki, zmuszając je do odwrotu. Według raportu generała Sebastianiego, Hiszpanie próbowali obejść prawe skrzydło wojsk francuskich, ale powstrzymały ich ustawiony na płaskowyżu 51. pułk piechoty (rezerwa) sformowany w czworobok, kilka szwadronów jazdy z brygady generała Merlina oraz cztery działa²⁸⁰.

W końcu pod naporem nacierającego wroga, mimo wykazanej odwagi, hiszpańskie dywizje zostały zmuszone do porzucenia linii i wycofania się na wzgórze Cerro del Castillo, gdzie generał Venegas planował przegrupować swoje siły. Francuzi zajęli Almonacid oraz zdobyli trzy hiszpańskie działa. Dalszy odwrót 4. dywizji osłaniała artyleria z dotychczas nieaktywnej 2. dywizji generała Vigodeta. Natomiast hiszpańska 1. dywizja generała Lacy’ego zmieniła front i rozpoczęła walkę z oddziałami generała Levala. Udało się powstrzymać dalszy ruch flankowy jedynie na chwilę, ponieważ ostatecznie 1. dywizja uległa przeważającemu ogniewi artylerii ustawionej na wzgórzu Los Cerrojonas i tej znajdującej się przy dywizji niemieckiej. Dodatkowo do bitwy dołączyły świeżo przybyłe wojska króla Józefa i generała Jeana-Josepha Dessolles’a, które skierowano w centrum sił hiszpańskich na wzgórzu zamkowym. Oddziały z dywizji

279 Ibidem, s. 192.

280 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport...; J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 6, s. 380—383; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 615; J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 189—191.

francuskiej oraz kawaleria generała Merlina miały okrążyć Cerro del Castillo od lewej strony, natomiast dywizja niemiecka i polska od prawej — tak, aby odciąć jedyną drogę ucieczki Hiszpanów²⁸¹.

Na szczęście dla generała Venegasa, udało mu się na czas skierować 2. dywizję Vigodeta z prawego na lewe skrzydło hiszpańskie. Powstrzymała ona dalszy marsz dywizji polskiej i niemieckiej na tyle długo, by pozostałe hiszpańskie oddziały mogły wycofać się drogami do Mora i Madridejos²⁸². Józef Kozłowski zapamiętał, że: „Widząc to Hiszpanie, że ich otoczyć chcemy, zaczęli zaraz rejterować i opuszczać górę zamkową. Nie daleko postąpiwszy za górę, uszykowali się znowu do boju, ale nie w tym celu, aby walczyć o wygraną, ale aby zasłonić rejteradę, bo już z całym korpusem, zaczęli się ze wszystkim cofać. I w samej rzeczy cofnęli się w takim porządku, że prócz zabitych stracili tylko podobno koło trzech tysięcy jak mówiono niewolników”²⁸³.

Pościg za uchodzącymi Hiszpanami prowadziła jeszcze francuska kawaleria, wśród której odznaczył się również pułk lansjerów nadwiślańskich. Kajetan Wojciechowski, starszy wachmistrz w tym oddziale, wspominał, że wśród żołnierzy hiszpańskich panował zamęt: „(...) pułk nasz uderzywszy na kawalerię, odłączył ją od piechoty i do ucieczki zmusił; zwróciwszy się potem zajął tył nieprzyjacielowi, którego kolumny nie dotrzymawszy placu, poszły w rozsypkę. Trwoga i zamieszanie stały się powszechnymi, a wojsko hiszpańskie utraciwszy działa i bagaże, całkowicie rozbite zostało”²⁸⁴. Odmienna, lecz bliższa prawdy, była relacja Kozłowskiego, który podkreślał nikłość szkód wyrządzonych cofającym się Hiszpanom przez napoleoński pościg: „Kawaleria z artylerią konną ścigała cofających się, ale niewiele im spieszenie i w porządku uchodzącym szkodzić mogła. Woltyżerzy z wszystkich pułków postępowali za kawalerią dla jej zabezpieczenia”²⁸⁵.

281 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport...; J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 6, s. 379—391; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 615—616; J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 188, 192—208; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 59—64.

282 J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 6, s. 385—390; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 616; J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 179—180, 196—208, 211; D. Gates: *The Spanish Ulcer...*, s. 190; L. Stampa Piñeiro, C. Fernández: *La batalla...*, s. 65—73.

283 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 52. Podobnie opisał sytuację wojsk hiszpańskich Broekere: „Zmiarkowawszy nasze zamiary, Hiszpanie nie korzystali już z przestrzeni 500 kroków wynoszącej, a przez nas jeszcze niezajętej, lecz porzuciwszy broń, spuścili się z góry na dół i przeszedłszy strumień, udali się do lasu oliwnego w bliskości będącego, ponieważ stamtąd z łatwością dostać się mogli do swoich siedzib w górach Sierra Morena. Gdyby takowe otoczenie na wysokiej górze wcześniej nastąpiło, połapałibyśmy Hiszpanów co do jednego”, zob. S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47.

284 K. Wojciechowski: *Pamiętniki moje w Hiszpanii*. Warszawa 1845, s. 58.

285 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 53.

Straty armii hiszpańskiej La Manchy szacuje się na około 800 zabitych i 2500 rannych oraz około 2000 wziętych do niewoli²⁸⁶. Natomiast generał Sebastiani odnotował straty liczące 319 żołnierzy zabitych i 2075 rannych. Najbardziej ucierpiały polskie pułki, które poszły do boju jako pierwsze. Dywizja polska miała zabitych 5 oficerów (w tym 1 pułkownik i 2 szefów batalionu) oraz 33 podoficerów i żołnierzy; rannych było 11 oficerów oraz 831 podoficerów i żołnierzy. Jak już wspomniano, zginął pułkownik Sobolewski, a Feliks Potocki został ranny i wyjechał do Paryża, a następnie do Księstwa Warszawskiego. W 9. pułku piechoty księcia Sułkowskiego zginęli szef batalionu Andrzej Sielski, kapitanowie Antoni Stablewski, Józef Kownacki, Stanisław Zalewski i porucznik Stanisław Gorzeński. Ranny został Feliks Grotowski²⁸⁷. Bitwa pod Almonacid była najkrwawszym bojem, jaki polska dywizja stoczyła w Hiszpanii, ponosząc przy tym duże straty. Ciekawą opinię wyraził w tej kwestii Rigel, oficer w dywizji niemieckiej generała Levala: „(...) Polak również zapłacił za tę zaszczytną akcję. Laur osiągnięty dla chwały swego narodu i dla przyszłych praw politycznych był mocno przesiąknięty krwią. W samym 7. pułku policzono zabitego pułkownika hrabiego Sobolewskiego i 26 innych, w sumie w trzech pułkach było około 49 martwych i rannych”²⁸⁸.

Pod koniec swojego raportu generał Sebastiani wymienił szereg szczególnie odznaczonych dowódców i żołnierzy, wśród których znalazł się książę Sułkowski, o którym napisał: „Czyni mówią o tym jak bardzo się odznaczył dzielny książę Sułkowski, pułkownik 9. regimentu piechoty polskiej”²⁸⁹. Żołnierze z Dywizji Polskiej za jego postawę mieli nadać mu przydomek „Dzielny”²⁹⁰, a Broekere wspominał, że „najwięcej miał udziału w odniesionym zwycięstwie pułkownik Sułkowski, który był znany ze swej nieustraszonej odwagi i zdolności”²⁹¹. Poza wyróżnieniem księcia w raportach francuskich dowódców, echa bohater-

286 Takie straty Hiszpanów podał m.in. Charles Oman. Natomiast José Gómez de Arteche szacował hiszpańskie straty na 980 zabitych i 1880 rannych, zob. J. Gomez de Arteche: *Guerra...*, T. 6, s. 390—391; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 616.

287 *Mémoires et correspondance politique et militaire du roi Joseph*. Wyd. A. du Casse. T. 7. Paris 1854, s. 256; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 53; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 47—48; I. Lubowiecki: *Pamiętniki*. Oprac. N. Kasperek. Lublin 1997, s. 73—74; Ch. Oman: *A history...*, T. 2, s. 616; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 33—34.

288 Cyt. za: J.J. Sañudo Bayón: *La batalla...*, s. 186—187.

289 SHD, *Armées...*, 8 C 30, Rapport...; ibidem, Rapport au Roi sur les operations de l'armée d'Espagne depuis le 13 juillet dernier jusqu'au 15 dernier d'août 1809, k. 46—47; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 66. Przy okazji warto zauważyć, że Sebastiani wymienił również pułkownika Jana Konopkę, dowódcę pułku lansjerów nadwiślańskich, oraz Józefa Kajetana Janiszewskiego, oficera w tym pułku.

290 *Public Characters of All Nations: consisting of biographical accounts of nearly three thousand eminent contemporaries*. T. 3. London 1823, s. 461—462.

291 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 48.

stwa jego i całej Dywizji Polskiej docierały także do Księstwa Warszawskiego, gdzie opis bitwy został umieszczony w prasie²⁹². Niestety nie zachowały się listy księcia na temat bitwy pod Almonacid. W wyniku tego starcia trzy pułki polskie miały teraz jednego pułkownika, którym był Antoni Paweł Sułkowski. Tym samym to on faktycznie sprawował funkcję dowódcy pułków polskich jako najwyższy rangą. Taki obrót sprawy był dla niego korzystny; pisał do żony: „W tej chwili jestem kimś w rodzaju dowódcy dywizji polskiej (...). Ja zaś chwytam tę okazję z pośpiechem i jak największą przyjemnością, aby być jak najbardziej użytecznym moim rodakom. Widzę z radością, że zyskuję sobie w ten sposób ich całkowite przywiązanie, a to dla mnie jedna z najśodszych satysfakcji (...)”²⁹³.

Po bitwie pomimo dużych strat polepszyło się morale w dywizji polskiej. Zauważył to Sułkowski, któremu zależało na zachowaniu dobrego ducha bojowego w żołnierzach: „Nasza dywizja ma się bardzo dobrze. Przed bitwą pod Almonacid panowało powszechne przygnębienie, ale teraz wszyscy są ożywieni”²⁹⁴. Księżę również starał się wpływać na swoich żołnierzy. Ponieważ ich morale mogło podupaść także na skutek wieści o wojnie z Austrią i braku możliwości walki o ojczyznę, przekonywał swoich podkomendnych, że służąc Napoleonowi, służą ojczyźnie, a także „że skoro zaczęło się już coś robić, to trzeba tego dokończyć, odzyskali ten stan duszy, jaki właściwy jest naszemu narodowi”²⁹⁵. Teraz, jako najwyższy stopniem wśród polskich oficerów w dywizji, uważał, że jego obowiązkiem jest pretendowanie do objęcia opieki nad wszystkimi jej żołnierzami: „Godzę ich ze sobą, ochraniam, otrzymuję dowody najoczywistszego szacunku i przywiązania i możesz sama osądzić, jak wiele czerpię z tego przyjemności”²⁹⁶. Oczywiście w rzeczywistości dla Sułkowskiego była to szansa na kreowanie jego osoby na naczelnego dowódcę dywizji. Nie należy jednak umniejszać jego roli. Faktem jest, że posiadał wówczas najwyższy stopień wśród polskich oficerów. Ponadto, jak się okazywało, przydzielani do dywizji generałowie nie wykazywali zbyt dużej troski o jej stan, czy nawet czasem nie znajdowali się przy niej (np. wtedy, gdy to generał Leval meldował o złym stanie ubioru w polskich pułkach przed rozpoczęciem kampanii, a nie nominalny dowódca dywizji). Przede wszystkim zwycięstwo pod Almonacid przekonało Sułkowskiego, że wkrótce otrzyma awans: „Nie wątpię już, że Opatrzność zechce wynieść mnie w górę (...)”²⁹⁷.

292 „Gazeta Warszawska” nr 83, 17 października 1809 r., s. 1532—1533.

293 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 24 sierpnia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 189.

294 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Chinchon, 9 września 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 194—195.

295 Ibidem, s. 195.

296 Ibidem.

też jej za to, że z miesiąca na miesiąc umacnia mój charakter, zwłaszcza zaś kieruje mnie ku zainteresowaniom politycznym, a to może zwiastować tylko moje szczęście, a także szczęście tych, którzy znajdują się pod moimi rozkazami, albo też pod nimi będą”²⁹⁷. W wyniku strat poniesionych przez polskie pułki należało przeprowadzić ich reorganizację i oczekiwać na uzupełnienia z zakładów pułkowych. Z Księstwa Warszawskiego przybyli też nowi oficerowie, co nie spotkało się z entuzjazmem żołnierzy i oficerów pominiętych w awansach. Rozczarowany był Józef Rudnicki, porucznik w 4. pułku piechoty, który pisał: „My pozostali przy życiu, jakąż nagrodę odebraliśmy z Księstwa Warszawskiego za odniesione tu zwycięstwo? Oto w miejsce chlubą poległych w boju oficerów, nasyłano z Polski innych, a ci nam zabierali stopnie, krwią naszą tylokrotnie rozlaną zasłużone. (...) ta niesprawiedliwość zmusiła nie jednego umierać dla dobra kraju swego, w tym samym stopniu, w jakim go opuścił”²⁹⁸.

Odniesiony sukces oznaczał chwilowe pogodzenie się Sułkowskiego z toczoną kampanią, lecz mimo to narastała w nim tęsknota do jego żony Ewy, którą opuścił krótko po ślubie: „Sukcesy militarne, jakie właśnie odniosłem, pogodziły mnie trochę z Hiszpanią, miło jest wspominać miejsca, gdzie okryło się chwałą. Czuję jednak absolutną potrzebę szybkiego powrotu do was, a ponieważ sentyment ten jest teraz żywszy niż kiedykolwiek, wierzę, mam nadzieję, że powinien wkrótce zrealizować się”²⁹⁹. Pomóc miał mu w tym awans generalski, do którego, jak sam twierdził, został przedstawiony cesarzowi Napoleonowi „w nagrodę mej wyróżniającej się postawy w bitwie pod Almonacid”³⁰⁰. Natomiast z rozkazu króla Józefa Sułkowski miał zostać także dowódcą 2. brygady Dywizji Polskiej. Książę nie posiadał jednak stopnia generała, zatem jego dowództwo miało zapewne charakter doraźny i nie widniało w wykazach dywizyjnych. Dopiero raport z bitwy pod Ocañą potwierdzał fakt dowodzenia Sułkowskiego 2. brygadą³⁰¹.

297 Ibidem.

298 *Pamiętnik Józefa Rudnickiego...*, s. 69.

299 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Chinchon, 2 września 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 191.

300 Ibidem, s. 193.

301 Ibidem, s. 193—194. W korespondencji armii Hiszpanii znajdującej się w Service Historique de la Défense w Vincennes nie odnalazłem takiej propozycji awansu, co nie znaczy, że nie miała ona miejsca. W wykazach dywizyjnych nie ma również informacji o otrzymaniu dowództwa przez Sułkowskiego nad 2. brygadą. Jednak to również nie jest źródło, na którym można w pełni polegać, ponieważ często nie zaznaczano tam wszystkich przesunięć wewnątrz dywizji. W tych samych wykazach Feliks Potocki, mimo że opuścił Hiszpanię już w sierpniu, widniał jako dowódca 4. pułku piechoty aż do 1 maja 1810 r. (!), podczas gdy w tym czasie faktyczne dowództwo sprawował major Maciej Wierzbński, zob. SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 1 mai 1810, 8 C 359.



Ilustracja 11 • Żołnierze piechoty Księstwa Warszawskiego.
 Autor: Kajetan Saryusz-Wolski. Źródło: Biblioteka Narodowa
 ([https://polona.pl/item/grenadier-i-voltjer-z-karabinami,NzxxMjczMjg/o/](https://polona.pl/item/grenadier-i-voltjer-z-karabinami,NzxxMjczMjg/o/#info:metadata)
 #info:metadata — data dostępu: 27.09.2021).

Nawet przesyłane przez Ewę Sułkowską nowiny o awansach i odznaczeniach w Księstwie Warszawskim, jakie były nadawane za kampanię 1809 r., w tym momencie nie miały znaczenia dla księcia Sułkowskiego. Tłumaczył jej, że znajduje się w lepszej sytuacji w Hiszpanii, niż gdyby był obecny w kraju: „Zresztą biorąc pod uwagę jedynie stronę polityczną, pozycja, w jakiej znajduję się obecnie, trzeba przyznać, jest znakomitsza, niż mogłaby być w ojczyźnie. Byłbym tam zwykłym pułkownikiem czy generałem brygady pod rozkazami kogoś innego. Tu, przez śmierć jednego pułkownika i rezygnację drugiego, zostałem — choć nie mam jeszcze tego stopnia — wyniesiony do rangi dowódcy dywizji. Jestem filarem, wokół którego obracają się wszyscy moi rodacy w Hiszpanii

z wyjątkiem Legii Nadwiślańskiej, która jest gdzie indziej”³⁰². Wydaje się jednak, że zdanie Sułkowskiego o jego roli w Dywizji Polskiej jest nieco przesadzone, ponieważ ta wciąż miała swojego nominalnego dowódcę. Mimo to musiał teraz pełnić istotną funkcję jako najwyższy stopniem polski dowódca wśród oficerów, stając się bezpośrednim wykonawcą woli dowódcy zarówno dywizji, jak i korpusu.

Po bitwie pod Almonacid cały korpus generała Sebastianiego zajął pozycje w mieście Aranjuez i jego okolicach. Dywizja Polska przeszła do Toledo, które następnie opuściła pod koniec sierpnia 1809 r. We wrześniu dowództwo dywizji wraz z 4. pułkiem zajęło kwatery w Valdemoro między Madrytem a Aranjuezem, 7. pułk stał w Ocaña, a pułk 9. poszedł do Ciempozuelos. Zadaniem polskich regimentów było pilnowanie linii Tagu³⁰³. W oddziale Sułkowskiego nowym dowódcą I batalionu tymczasowo został mianowany kapitan Rafał Kierski (do momentu powrotu Grotowskiego, który chwilowo prowadził 7. pułk), a II batalion przejął kapitan Ignacy Rozmysłowski. Polskie regimenty krótko przebywały na tych pozycjach, ponieważ dywizja otrzymała 9 października 1809 r. rozkaz wymarszu w celu tymczasowego połączenia się z korpusem marszałka Victora, który znajdował się w Toledo. Sułkowski maszerował ze swym pułkiem przez Manzanares, by dotrzeć do Valdepeñas 21 października 1809 r. Tymczasem Hiszpanie zmobilizowali duże siły liczące 60 tys. ludzi, w tym 7–8 tys. kawalerii pod wodzą młodego i aktywnego generała Juana de Aréizagi. Objął on dowództwo nad resztkami armii generała Venegasa, która wzmocniona została rekrutami. Ta nowa armia La Manchy stanowiła jedną z najlepszych i najliczniejszych armii, jakie udało się Hiszpanom zorganizować w ciągu całej wojny. Hiszpańska Junta miała wielką nadzieję, że dzięki tak licznym siłom w końcu uda się odnieść zwycięstwo nad Francuzami. W październiku Hiszpanie wyszli z rejonu gór Sierra Morena i skierowali się ku Madrytowi. Zapewne z tego powodu wszystkie wcześniej wydzielone napoleońskie oddziały, w tym Dywizja Polska, otrzymały rozkaz powrotu do swego pierwotnego IV korpusu, którego sztab stacjonował w Aranjuez³⁰⁴. Sułkowskiego trochę zirytowała ta sytuacja, ale cieszył

302 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Chinchon, 2 września 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 193–194.

303 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 31, marsz. Jourdan do gen. Sebastianiego, Madryt, 27 września 1809 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Chinchon, 2 września 1809 r.; Ciempozuelos, 22 września 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 193, 196–198; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 35. Kirkor błędnie pisze, że 9. pułk piechoty stanął w Ciemporaolos. Dokonał on błędnego odczytu z wykazów liczebnych IV korpusu. Taka miejscowość nie istnieje, właściwą nazwę podał Sułkowski.

304 Ch. Oman: *A history of the Peninsular War*. T. 3. Oxford 1908, s. 84–85; J. Read: *War...*, s. 150; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 35; J. Tranié, J.C. Carmigniani: *Napoléon...* s. 124; D. Gates:

się, że ponownie znajdą się pod rozkazami dobrze usposobionego wobec niego generała Sebastianiego: „Zaledwie zaczęliśmy należeć do I korpusu, kiedy dostaliśmy rozkaz powrotu do IV, którym dowodzi wciąż generał Sebastiani. Jesteśmy z tego zadowoleni i z przyjemnością odbyliśmy pięciodniowy marsz z powrotem, aby przybyć tutaj”³⁰⁵. Marsze, jakie wykonała polska dywizja w październiku, były faktycznie bardzo intensywne, a dodatkowo oddziały prowadziły liczne patrole. Książę uskarżał się na to żonie i twierdził, że „trzeba wiele filozofii, by maszerować przez 22 dni nie wiedząc po co i by w końcu nie posunąć się naprzód dalej niż na początku, nie znając sytuacji ogólnej i w jakimś sensie postępować jak machina”³⁰⁶. W tym tonie utyskiwał także Józef Kozłowski: „Dzień w dzień byliśmy w ruchu, często i w nocy nie folgowano nam. Posuwaliśmy się w tył to w prawo to w lewo. Obieraliśmy pozycję, to znowu opuszczaliśmy ją”³⁰⁷.

W Aranjuez generał Sebastiani koncentrował swój korpus i strzegł przepraw przez Tag. Tam też zebrała się cała polska dywizja. Hiszpanie na południe od Madrytu posiadali przeważającą przewagę liczebną, czym zmuszali Francuzów do podjęcia działań defensywnych aż do momentu przybycia posiłków (głównie V korpusu marszałka Mortiera i I korpusu marszałka Victora). W celu zatrzymania Hiszpanów generał Sebastiani wysłał do Ocañy całą dywizję polską i dywizję dragonów generała Milhauda. 10 listopada 1809 r. natarły na ich pozycje liczne siły kawalerii hiszpańskiej pod wodzą generała Manuela Freire’a, którą wspierała dywizja awangardy generała José Pascuala de Zayasa (y Chacón). Polscy żołnierze wraz z Sułkowskim ponownie odznaczyli się odwagą i wytrzymałością na polu bitwy. Generał Freire zaatakował przeważającą liczebnie kawalerią obie flanki dragonów Milhauda. Po kilku szarżach francuscy dragoni wycofali się za linie polskich regimentów. Te sformowały sześć czworoboków batalionowych, które zmasowanym ogniem powstrzymały szarże 3000 wrogich kawalerzystów i zmusiły ich do wycofania³⁰⁸. Tak wspominał Sułkowski tę walkę: „Kiedy nadszedł nieprzyjaciół na odległość karabinowego strzału, przyjęty

The Spanish Ulcer..., s. 191—196; P.O. Juhel: *La bataille d'Ocaña. La plus grande victoire de l'armée d'Espagne*. Paris 2013, s. 13—17; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 299.

305 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Valdepans, 31 października 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 204.

306 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Valdepans, 23 października 1809; Aranjuez, 31 października 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 202—203, 204—205.

307 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 55.

308 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 33, Correspondance de M. le general Sebastiani, Ocaña, 10—12 listopada 1809 r. [raport z potyczki pod Aranjuezem]; ibidem, marsz. Soult do gen. Clarke’a, Madryt, 12 listopada 1809 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Aranjuez, 15 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 208—210; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 87; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 35—36.

został ogniem wykonanym bardzo dobrze przez 7. pułk, którym dowodził major Jakubowski, a czworobok, który utworzyłem na lewym skrzydle, nie pozwolił wrogowi obejść nas, co było jego zamiarem. Ruchy naszej piechoty tak przeraziły nieprzyjaciela, a dodały otuchy naszej jeździe”³⁰⁹. Była już godzina 16, a piechota generała Zayasa zaczęła dopiero dochodzić na pole bitwy. W związku z tym, po konsultacji z generałem Freire’em, doszli do wniosku, że jest już za późno na drugi atak i odłożyli go do następnego dnia. Jednak w nocy Francuzi wycofali się w kierunku na Aranjuez, ponieważ nie chcieli oczekiwać nadejścia głównego zgrupowania armii hiszpańskiej. W walce poległo 50 żołnierzy napoleońskich oraz 200 hiszpańskich kawalerzystów. Po starciu polskie pułki ustawiono na trudnej pozycji na wzgórzach na południe od Aranjuezu, gdzie znajdowały się do 14 listopada. Sułkowski twierdził, że generał Sebastiani właśnie jemu powierzył nadzór nad całą operacją: „Dodał mi trochę jazdy, abym mógł się osłonić, i tak oto pozostawałem aż do 14 [listopada — D.M.] rano z widetami na odległość strzału od strony nieprzyjaciela, zawsze obserwując go, aby można było posyłać głównodowodzącemu dokładne raporty o wszelkich ruchach wroga”. Księżę w tak trudnym położeniu dostrzegł pozytywne strony tej sytuacji. Słusznie uważał, że im trudniejsze pozycje wraz ze swym wojskiem zajmuje dowódca (nieposiadający dostatecznego wsparcia), tym bardziej musi polegać na swoim umyśle, przez co „łatwiej dostrzec, czy ma się w sobie geniusz militarny”³¹⁰.

Generał Aréizaga obawiał się, że nadchodzący z Toledo I korpus marszałka Victora obejdzie jego flankę i zagrozi jego komunikacji z Andaluzją. Wtedy jedyną drogą odwrotu dla Hiszpanów byłyby góry Murcji. Dlatego 12 listopada, podczas gdy kawaleria generała Freire’a wciąż prowadziła rozpoznanie w kierunku Aranjuezu, reszta armii hiszpańskiej skierowała się na wschód z zamiarem przekroczenia rzeki Tag przez bród przy miejscowości Villamanrique, około 40 km na wschód od Aranjuezu. Tymczasem król Józef i marszałek Soult, który teraz pełnił przy królu obowiązki szefa sztabu, kończyli koncentrację swoich sił. Do Aranjuezu maszerował I korpus marszałka Victora, zaś V korpus marszałka Mortiera zajął pozycję w Toledo. Wciąż w drodze były wysłane oddziały z VI korpusu i te spod komendy generała François Étienne’a Kellermanna. Do wsparcia generała Sebastianiego wysłano już gwardię królewską, hiszpańskie bataliony króla Józefa i jedną brygadę z dywizji generała Dessolles’a. Madryt osłaniała niekompletna dywizja francuska z IV korpusu. Brygada lekkiej jazdy generała Antoine’a Marie Paris d’Illins (generał Paris) została skierowana na wschód od

309 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Aranjuez, 15 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 209.

310 Ibidem, s. 209—210; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 87.

Madrytu³¹¹. Generał Sebastiani 15 listopada nakazał polskiej i niemieckiej dywizji zająć Ocañę, a kawalerię skierował do Noblejas³¹².

Postawa Sułkowskiego pod Aranjuezem ponownie zwróciła na niego uwagę głównodowodzącego IV korpusu, generała Sebastianiego. Książę nieskromnie przyznawał: „Jestem pupilem głównodowodzącego, który po zakończonej walce wezwał mnie i na moją korzyść obalił porządek ustanowiony w dywizji, według którego komendanci brygad mieli tylko po trzy bataliony”³¹³. Według nowych rozporządzeń dotyczących organizacji polskiej dywizji w 1. brygadzie miał znajdować się teraz jedynie 4. pułk piechoty, natomiast w 2. brygadzie umieszczono 7. i 9. pułk piechoty. Pod nieobecność generała Werlégo, całą dywizją zarządzał teraz generał Blondeau. W wykazie dywizji z 15 listopada 1809 r. nie ma wymienionych generałów brygad, a jedynie jako dowódca dywizji widnieje generał brygady Blondeau, który nie znał języka polskiego i nie wykazywał zbyt wielkiego zainteresowania podwładnymi. Niewątpliwie Sułkowski odgrywał teraz istotną rolę w dowodzeniu dywizją i przypuszczalnie doraźnie prowadził 2. brygadę³¹⁴.

Sułkowskiego zadowolił taki obrót spraw, ponieważ uważał, że „to bardzo pochlebne dla pułkownika, kiedy powierza mu się piękniejszą komendę niż generałowi”³¹⁵. Chociaż był spragniony awansu, nie chciał osiągnąć go bez odznaczenia się na polu bitwy: „Ponieważ nie chcę nigdy iść w górę inaczej niż przez własną zasługę, jestem zupełnie z tego zadowolony, choć nie jestem jeszcze generałem, widząc, że moje postępowanie powszechnie dowodzi, iż zdolności moje są wyższe, niż wymaga tego mój stopień”³¹⁶. Książę wciąż oczekiwał na informację o awansie, do którego miano go przedstawić po bitwie pod Almonacid. W dywizji od października krążyły plotki, że awans generalski Sułkowskiego został już podpisany. Na podstawie jedynie tych pogłosek, nie mogąc się doczekać wyniesienia na wyższy stopień, książę rozpoczął szukać adiutantów: „Ponieważ

311 Ibidem, T. 3, s. 88; D. Gates: *The Spanish Ulcer...*, s. 200; F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla de Ocaña. Campañas militares en la provincia de Toledo en 1809*. Toledo 2006, s. 100.

312 SHD, *Armées...*, 8 C 33, marsz. Soult do gen. Clarke’a, Madryt, 14 listopada 1809 r.; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 227; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 36.

313 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Aranjuez, 15 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 210.

314 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d’armée à l’époque du 15 novembre 1809, 8 C 359. Sułkowski twierdził, że generał Sebastiani wydał stosowny rozkaz dzienny, który oddawał mu dowództwo nad 2. brygadą: „Pozostawił on tylko dwa bataliony, a więc 4. pułk piechoty generałowi francuskiemu o nazwisku Blondeau, a mnie rozkazem dziennym dał 7 i 9 pułk jako brygadę”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Aranjuez, 15 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 209.

315 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Aranjuez, 15 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 210.

316 Ibidem, s. 210—211.

pogłoski o moim generalstwie wzmagają się z dnia na dzień, musi być w tym jakaś prawda. Dlatego też zająłem się wyborem adiutantów”³¹⁷. Brak konkretnych informacji o awansie musiał jednak wpływać na wzrost jego zniecierpliwienia.

Do 15 listopada z powodu złej pogody większość oddziałów Aréizagi wciąż nie przekroczyła Tagu. Jeszcze tego samego dnia hiszpańska kawaleria starła się z patrolami francuskiej jazdy na wschód od Madrytu i poinformowała, że zbliża się I korpus marszałka Victora. W tej sytuacji Aréizaga wycofał swoją armię na południowy brzeg Tagu. 17 listopada skierował się na Santa Cruz de la Zarza z intencją odwrotu na Ocañę i Madridejos. Manewr ten pokrzyżował plany Soult’a, który planował wydać bitwę w pobliżu Argandy, na linii rzeki Tajuny. Teraz marszałek zawrócił wojska z wyjątkiem marszałka Victora i nakazał im pospieszny powrót do Aranjuezu. Tam przekroczyły Tag z zamiarem odcięcia drogi odwrotu armii hiszpańskiej i zmuszenia jej do bitwy w pobliżu Ocañy. I korpus Victora odszedł zbyt daleko na wschód, dlatego miał przekroczyć Tag w Villamanrique i podążać za armią Aréizagi. Marszałek Mortier wziął pod swoją komendę dodatkowo IV korpus, a generał Sebastiani objął dowodzenie nad całością jazdy³¹⁸.

18 listopada obie armie zaczęły podchodzić pod Ocañę. Tego dnia doszło do największej potyczki kawaleryjskiej podczas całej wojny na Półwyspie Iberyjskim, w literaturze nazywanej też starciem pod Ontígolą. W nocy przybył do Aranjuezu generał Antoine Marie Paris d’Illins wraz ze swoją brygadą jazdy, w której skład wchodziły 10. pułk strzelców oraz polski pułk lansjerów nadwiślańskich. Razem z generałem Sebastianim i trzema pułkami dragonów generała Milhauda (łącznie około 3000 kawalerzystów) uderzyli na zgrupowaną na wyżynie pod Ocañą linię kawalerii hiszpańskiej generała Freire’a, liczącej ponad 4000 jeźdźców. Brygada Milhauda zaatakowała Hiszpanów od frontu, natomiast generał Paris uderzył z boku. Szczególną zawziętością i męstwem wyróżnili się polscy kawalerzyści, którzy rozbili niemal całkowicie jeden z pułków hiszpańskich. Kawaleria hiszpańska została rozproszona i wycofała się, pozostawiając za sobą około 500 zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Sam generał Paris, z brawurą prowadząc atak, poniósł śmierć³¹⁹.

317 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Valdepans, 23 października 1809 r.; Aranjuez, 7 listopada 1809 r. W: *ibidem*, s. 203, 206—207.

318 Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 88—89; D. Gates: *The Spanish Ulcer...*, s. 200; F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 106—110.

319 SHD, *Armées d’Espagne — Correspondance*, 8 C 34, raport generała Sebastianiego z potyczki kawalerii, Aranjuez, 18 listopada 1809 r.; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 89—90; S. Kirkor: *Legia Nadwiślańska...*, s. 253—254; Idem: *Pod sztandarami...*, s. 36; F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 112—116; P.O. Juhel: *La bataille d’Ocaña...*, s. 72—75.

Armia generała Sebastianiego w pogoni za rozbitymi hiszpańskimi szwadronami zbliżyła się do Ocañy. Gdy zauważono, że miasto jest już zajęte przez piechotę nieprzyjaciela, zatrzymano dalszy marsz. Czołowe oddziały hiszpańskie generała Aréizagi dotarły już do Ocañy, a pozostałe długie kolumny ciągnęły na miejsce przez równiny na wschodzie. Marszałek Soult wiedział, że wróg jest zbyt blisko, aby wycofać się bez walki. Rankiem 19 listopada 1809 r. hiszpańska armia Aréizagi została ustawiona w dwie linie po obu stronach miasta. Liczebność wojsk hiszpańskich i napoleońskich różni się w poszczególnych opracowaniach. Mimo strat z poprzedniego tygodnia, armia hiszpańska wciąż liczyła około 46 tys. żołnierzy piechoty i 5,5 tys. kawalerii³²⁰ oraz 60—70 dział³²¹. Natomiast król Józef i marszałek Soult nie chcieli czekać na nadejście opóźnionego na przeprawie I korpusu. Obawiali się odwrotu wroga, dlatego postanowili wydać jak najszybciej bitwę. Do rana 19 listopada udało się im zgromadzić 27 tys. piechoty, 5 tys. kawalerzystów i 40 dział³²². Stan liczbowy Dywizji Polskiej według wykazu z 15 listopada 1809 r. wynosił łącznie 6199 oficerów i żołnierzy, lecz obecnych przy pułkach i gotowych do walki było 4916 oficerów i żołnierzy³²³.

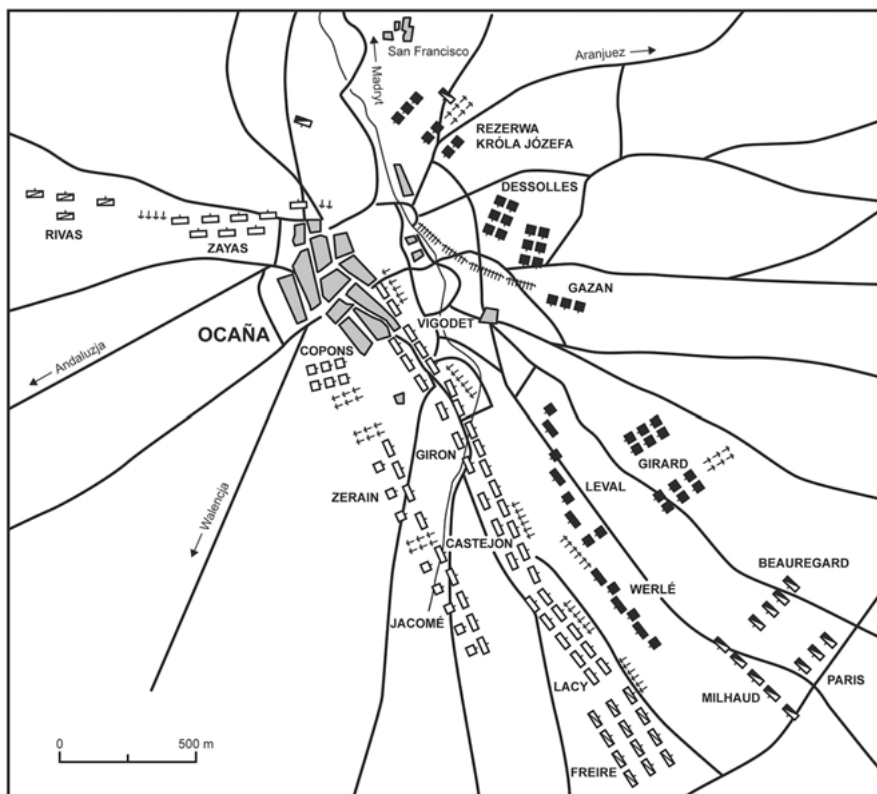
Ocaña leży na wysokości 730 m n.p.m. a swoją nazwę zawdzięcza płaskowyżowi, który opada w kierunku zachodnim, w stronę Yepes, przy czym miejscowość ta położona jest na wysokości 699 m n.p.m. Pole bitwy pod Ocañą charakteryzuje przede wszystkim przecinający równinę wąwóz, który rozciąga się przed

320 Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 90. Natomiast J. Gómez de Arceche stan armii hiszpańskiej na początku ofensywy szacował na 51 869 piechurów, 5766 kawalerzystów i 35 dział, siły francuskie zaś obliczał na 40 tys. piechoty i 6 tys. jazdy z „dużą liczbą artylerii”, zob. J. Gómez de Arceche: *Guerre de la Independencia. Historia militar de España de 1808 a 1814*. T. 7. Madrid 1891, s. 282. Florencio Ontalba Juárez podał szczegółową liczebność wszystkich hiszpańskich dywizji, które miały razem dać 48 579 żołnierzy piechoty, 2100 artylerzystów i saperów z 60 działami oraz 7243 kawalerzystów, zob. F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 85—91. Za to P.O. Juhel zapisał, że armia hiszpańska liczyła 1980 oficerów, 49 099 żołnierzy piechoty, 5766 kawalerzystów, 1500 artylerzystów i 600 saperów, zob. P.O. Juhel: *La bataille d'Ocaña...*, s. 40.

321 F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 89; P.O. Juhel: *La bataille d'Ocaña...*, s. 40.

322 Dwie dywizje z IV korpusu marsz. Mortiera (gen. Girard i Gazan): około 12 tys. żołnierzy; dwie dywizje z V korpusu marsz. Mortiera (gen. Girard i Gazan): około 12 tys. żołnierzy; brygada gen. Reya z dywizji gen. Dessollesa: 3,5 tys. żołnierzy; rezerwa króla Józefa: 3,5 tys. żołnierzy; dywizja dragonów gen. Milhauda: 1,8 tys. jeźdźców; brygada lekkiej jazdy gen. Parisa: 1 tys. jeźdźców; brygada kawalerii gen. Beauregarda: 1,5 tys. jeźdźców; kawaleria króla Józefa: 700 jeźdźców; artyleria i saperzy: 1,5 tys. żołnierzy, razem 33,5 tys. ludzi — dane za: Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 91; zob. też D. Gates: *The Spanish Ulcer...*, s. 201; P.O. Juhel: *La bataille d'Ocaña...*, s. 46—69. Natomiast Florencio Ontalba Juárez na podstawie różnych wykazów stanowych sił napoleońskich podał łączną liczebność korpusów na 34 228 żołnierzy piechoty, 7637 kawalerzystów, artylerzystów i saperów 600 z 50 działami, zob. F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 118—122.

323 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 15 novembre 1809, 8 C 359.



Mapa 7 • Plan bitwy pod Ocañą 19 listopada 1809 r. Źródło: opracowanie własne.

miasteczkiem. Na zachodnim krańcu jest on wystarczająco głęboki i szeroki, by stanowić militarną przeszkodę, ale na wschód od miasta jest coraz łagodniejszy i płytszy, przez co staje się niegłębokim parowem. Aréizaga wybrał ten wąwóz, aby wyznaczyć lewą i centralną linię swoich wojsk, jednak po prawej stronie, gdzie było zbyt płytko, by rzeźba terenu stanowiła odpowiednią osłonę, rozstawił swoje wojska wzdłuż wąwozu i poza nim. Miasto zostało obsadzone wojskiem i zabarykadowane, aby tworzyło centralne wsparcie dla linii. Na tyłach Ocañy znajdowały się gaje oliwne, które mogły posłużyć do ukrycia sił rezerwowych lub do wyznaczenia miejsca koncentracji w przypadku konieczności odwrotu. Płaskowyz ten stanowił idealny teren dla działań kawalerii³²⁴.

Generał Aréizaga rozmieścił swoje siły w taki sposób, że skrajne lewe skrzydło utworzyła dywizja awangardy generała José Pascuala de Zayasa, która stanęła za

324 J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 7, s. 305—306; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 91—92; D. Gates: *The Spanish Ulcer...*, s. 201; F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 129.

najgłębszą częścią wąwozu. Po swojej prawej stronie miała Ocañę, a z lewej flanki osłaniała ją brygada kawalerii generała José Rivas. Następnie w linii ustawiły się kolejne dywizje od lewej do prawej: 2. Gaspara Vigodeta, 3. Pedro Agustína Giróna, 4. Francisca Gonzaleza Castejóna i 1. Luisa Lacy'ego. Drugą linię za nimi tworzyły dywizje od lewej do prawej: 7. Francisca Coponsa, 5. Tomasa Zeraina i 6. Pelegrina Jacomégo. Lewa flanką 2. dywizji Vigodeta miała za sobą miasto i była silnie obsadzona, jednak prawe skrzydło armii hiszpańskiej przy 1. dywizji Lacy'ego nie było kryte żadnymi naturalnymi przeszkodami. Dlatego generał Aréizaga na prawo od niej ustawił prawie całą kawalerię hiszpańską na czele z generałem Manuelem Freire'em (poza jedną brygadą, która była na skrajnym lewym skrzydle). Natomiast 60 dział ustawiono w odstępach między dywizjami pierwszej i drugiej linii³²⁵.

Marszałek Soult, widzący rozłożenie sił hiszpańskich, doszedł do wniosku, że nie ma sensu atakować ich lewego skrzydła i należy skoncentrować uderzenie na centrum i prawej flance. Lewe skrzydło armii napoleońskiej utworzyła dywizja polska i niemiecka. Na lewo od nich rozstawiono pułki kawalerii francuskiej w liczbie 3,5 tys. jeźdźców, na którą składały się 3. dywizja dragonów generała Milhauda i brygady kawalerii generałów Charles'a-Victora Woigarda de Beaurgarda i Parisa. Za dywizjami niemiecką i polską ustawiła się 1. dywizja generała Jeana-Baptiste'a Girarda z V korpusu. Dywizje generała Dessolles'a i generała Honorégo Théodore'a Maxime'a Gazana de la Peyrière'a zajęły stanowisko naprzeciw Ocañy, gotowe do ataku na centrum Hiszpanów. Naprzeciw dywizji Dessollesa rozmieszczono większość francuskiej artylerii (w liczbie 30 dział), którą dowodził generał Alexandre-Antoine Hureau de Sénarmont. Zajęła dogodną pozycję na niewielkim pagórku nad wąwozem, z którego mogła razić ogniem miasto, a także dywizje hiszpańskie Vigodeta i Giróna. Król Józef z podległymi mu oddziałami stanął z prawej strony za Dessolles'em, aby stanowić

325 Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 92—93, por. J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 7, s. 306—309; F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 131—133. P.O. Juhel podkreślił hipotetyczność rozłożenia sił hiszpańskich i ich składu (tworzących dywizje i brygady pułków itp.) podanego przez Ch. Omana, zob. P.O. Juhel: *La bataille d'Ocaña...*, s. 41—42. Marszałek Soult w swoim raporcie z bitwy tak opisał ustawienie armii hiszpańskiej: „Armia wroga była uformowana w dwóch lub trzech liniach. Prawa ciągnęła się równolegle do drogi i zajmowała małe wzniesienie; lewa strona jego centrum opierała się o Ocañę, w wiosce znajdowała się piechota, by bronić podejścia; jego lewe skrzydło, składające się z około 15 000 ludzi, znajdowało się za wąwozem, opierając swoje prawo na Ocañie i zdawało się mieć za cel jedynie obronę wielkiej drogi z Aranjuez do Ocañy, co było raczej bezcelowe, ponieważ żaden Francuz nie był skierowany w tym kierunku”, zob. SHD, *Armées...*, 8 C 34, Rapport général sur la bataille d'Ocaña et sur les mouvements de l'armée impériale qui ont précédé, d'après les dispositions de S.M.C., marsz. Soult, Madryt, 4 grudnia 1809 r., k. 9.

ogólną rezerwę bądź ewentualnie ruszyć na dywizję Zayasa, gdyby ten spróbował przekroczyć wąwóz³²⁶.

Na czele polskiej dywizji doraźnie stanął książę Sułkowski, ponieważ generał Werlé był chory i znajdował się w Madrycie, a generał Blondeau, który miał go zastępować, „nie znając języka i mając niewiele zdolności nie czuł się na siłach dowodzić, z przyjemnością przyjął to, że stanąłem na czele naszej dywizji”³²⁷. Tak stwierdził w liście do żony i w swoim oficjalnym raporcie z bitwy książę Sułkowski, natomiast w raporcie marszałka Soult’a czytamy, że atak na prawe skrzydło hiszpańskie koordynował generał Leval „z dowodzonymi przez siebie dywizjami niemiecką i polską”³²⁸.

Wojska napoleońskie zaczęły formować się na płaskowyżu przed miastem o godzinie 10. Sygnał do bitwy dał silny ostrzał pozycji hiszpańskich, prowadzony przez artylerię francuską generała de Sénarmonta. Działa wroga odpowiedziały również ogniem, a bateria 16 armat, ustawionych pomiędzy jego centrum a lewym skrzydłem, skierowała ostrzał na pozycje zajmowane przez baterię francuską. Podczas tej kanonady pierwsze natarcie poszło na prawe skrzydło hiszpańskie, bronione przez dywizje Castejóna i Lacy’ego. Francuzi zaatakowali w pierwszej linii dywizją niemiecką generała Levala oraz dywizją polską. Marszałek Mortier nakazał nacierać im „w kolumnach według pułków z rozwiniętymi batalionami”. W drugiej linii podążała za nimi dywizja generała Jeana-Baptiste’a Girarda³²⁹.

Ostrzał prowadzony przez hiszpańskie armaty i karabiny na tej linii był bardzo silny, co spowodowało duże straty w dywizjach niemieckiej i polskiej. Pomimo to polskie pułki z księciem Sułkowskim postępowały do przodu ciągle w rozwinięciu. Po kilkunastu żołnierzy wystąpiło na przód, aby z bliska ostrzelać szeregi hiszpańskie ogniem karabinowym. Za tą tyralierą podążała reszta polskiej dywizji³³⁰. Kartacze hiszpańskie wciąż poważnie przerzedzały szeregi nacierających dywizji; jak pisał w raporcie Sułkowski: „stanęliśmy przed nieprzyjacielem w największym porządku (...), ze stałym odporem, przez 3 godziny okrywał gradem kul armatnich i kartaczami szeregi

326 J. Gómez de Arteche: *Guerra...*, T. 7, s. 310—311; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 93; D. Gates: *The Spanish Ulcer...*, s. 201.

327 Wypis z raportu ks. Antoniego Sułkowskiego, pułkownika regimentu 9-go pułku piechoty do Księcia Naczelnego Wodza wojsk polskich z 21 listopada 1809 z Trembaque. W: A. Ostrowski: *Życie Tomasza Ostrowskiego*. T. 1. Paryż 1836, 426; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 22 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 213.

328 SHD, *Armées...*, 8 C 34, Rapport général..., k. 10.

329 SHD, *Armées...*, 8 C 34, Rapport général..., k. 8—10; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 93—94; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 36; P.O. Juhel: *La bataille d’Ocaña...*, s. 82—85.

330 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 57—58.

nasze”³³¹. Pod naporem zbliżających się sił dywizje hiszpańskie Castejóna i Lacy’ego cofnęły się lekko w celu wyrównania linii z dywizją Vigodeta. Napoleońskie kolumny kontynuowały atak, gdy zostały zaskoczone przez gwałtowne kontrnatarcie żołnierzy Lacy’ego, Castejóna i Giróna, którzy porzucili swoje pozycje w linii. Generał Leval został ranny, a towarzyszący mu adiutant zginął. Podążający w drugiej linii przy dywizji Girarda marszałek Mortier raniony został lekko w prawą rękę. W skutek energicznego kontrataku hiszpańskich oddziałów szeregi polskiej i niemieckiej dywizji zaczęły się chwiać i powoli cofać. Widząc to, dowodzący książę Sułkowski wraz z majorem Jakubowskim chwycili za orły pułkowe i z okrzykiem księcia: „Polacy, utrzymajcie honor Orła Białego!” ruszyli na nieprzyjaciela, podrywając osobistym przykładem całą dywizję do dalszego ataku³³². Polacy ścierali się bagnetami z Hiszpanami, nie chcąc oddać pola. Jak wspominał Andrzej Daleki, szeregowy żołnierz 9. pułku piechoty: „po kilka razy szliśmy na bagnety, aż oczy zamknąłem a dźgałem”³³³. Jak przyznał Sułkowski, „gdyby nieprzyjaciel przełamał szeregi, tam gdzie staliśmy, to prawdopodobnie zwycięstwo należałoby do niego”³³⁴. Tę trudną sytuację polskich oddziałów i swój wkład w zwycięstwo książę przedstawił żonie w następujący sposób: „Widząc wówczas, że honor mego narodu jest w tym momencie zagrożony, chwyciłem sztandar, wysunąłem się do przodu i zawołałem, że sława naszej ojczyzny wymaga, aby raczej zginąć, niż cofnąć się, i że będę uważał za niegodnego imienia

331 Wypis z raportu..., s. 426. W liście do żony pisał podobnie: „Wróg przywitał nas, stawiając twardy opór, i przez trzy godziny znajdowaliśmy się pod straszliwym ogniem kul działowych, szrapneli i kul karabinowych, które przerzedzały nasze szeregi”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 22 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 213.

332 SHD, *Armées...*, 8 C 34, Rapport général..., k. 10—11, 15; ibidem, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d’armée à l’époque du 30 novembre 1809, 8 C 359, raport szefa sztabu 4. Korpusu de Bouillégo [Louis Joseph Amour de Bouillé du Chariol], Aranjuez, 2 grudnia 1809 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 22 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 213; J. Rudnicki: *Pamiętniki...*, s. 72—73; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 57; K. Wojciechowski: *Pamiętniki moje w Hiszpanii*. Warszawa 1845, s. 62; *Wspomnienia ułana pułku pierwszego legii nadwiślańskiej o kampaniach lat 1807—1814*. Z rękopisu wydał Aleksander Kraushar. „Miscellanea Historyczne” 1908, T. 28, s. 17; W. Przyborowski: *Polacy w Hiszpanii...*, s. 186—187; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 93—94; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 69; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 228—229; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 35—36; P.O. Juhel: *La bataille d’Ocaña...*, s. 88; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 299—301. Każdy autor przedstawia wypowiedziane przez Sułkowskiego słowa w nieco innym brzmieniu, aczkolwiek wydźwięk jest ten sam. M.in. Józef Rudnicki pisał: „Wiara! To godło i ten orzeł co nad głowami waszemi widzicie, poprowadzą nas dziś do pewnego zwycięstwa, naprzód za mną, a Bóg nas wspierać będzie”. Przyjąłem dosłowne tłumaczenie słów z raportu marszałka Soula: „Polonais, soutenez l’honneur de l’aigle blanc!”.

333 J. Daleki: *Wspomnienia...*, s. 37.

334 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 22 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 213.

Polaka każdego żołnierza, który porzuci swego orła. Szczęśliwie udało mi się w ten sposób zebrać rodaków. Zdecydowało to częściowo o batalii”³³⁵.

Marszałek Mortier, spostrzegłszy problemy obu dywizji z pierwszej linii, przeprowadził w przerwach między ich kolumnami dywizję generała Girarda i po zajęciu miejsca na froncie szyku wznowił atak, dzięki czemu linia wroga została przełamana. Tymczasem francuska kawaleria pod generałem Sebastianem, której ruchu Hiszpanie nie dostrzegli na czas, z wielkim impetem wpadła na kawalerię generała Freire’a i zmusiła ją do ucieczki. Następnie, podczas gdy kilka pułków kawalerii ścigało rozgromioną jazdę hiszpańską, reszta zwróciła się frontem do wewnątrz, w kierunku hiszpańskiej piechoty. Ten atak kawalerii z lewej dokonał zniszczenia armii hiszpańskiej. Jak wspominał Józef Rudnicki z 4. pułku piechoty: „Hiszpanie widząc, iż im niepodobna przełamać kolumny śmiało naprzód postępujące, z początku wahać się a następnie i cofać się poczęli, wtenczas to kawaleria francuska na cofających się wpadła i okropną rzeź sprawiła”³³⁶. Flanki pierwszej i drugiej linii na prawym skrzydle armii Aréizagi zostały zaatakowane jednocześnie, w efekcie czego prawie żaden hiszpański pułk nie zdążył sformować czworoboku. Rozpoczęła się paniczna ucieczka hiszpańskich oddziałów, które szukając ratunku, wpadały na siebie. Dywizja Jacomégo w sile 6 tys. ludzi miała wręcz całą rzucić broń i poddać się francuskim kawalerzystom. Gdy prawe skrzydło hiszpańskie rozpadało się, oddziały generała Dessolles’a i podążająca za nimi rezerwa króla Józefa przekroczyły wąwóz i zaatakowały Ocañę oraz dwie dywizje Vigodeta i Coponsa. Ci postanowili natychmiast wycofać się, lecz dokonali tego w większym porządku niż pozostałe dywizje hiszpańskie na prawym skrzydle. Spośród całej armii tylko dywizja Zayasa stała nietknięta. Widząc, że jego armia się rozpada, naczelny dowódca Aréizaga wysłał rozkaz do Zayasa, aby osłaniał odwrót armii, a sam następnie zszedł z wieży kościelnej (z której mało rozważnie obserwował bitwę), wsiadł na konia i uciekł. Dywizja Zayasa przez prawie 8 km w roli straży tylnej starała się powstrzymywać pościg francuskiej kawalerii, jednak i ona w końcu złamała linię i wymieszała się z resztą zbiegów. W tym czasie na polu bitwy pojawił się I korpus marszałka Victora, którego kawaleria dołączyła do pościgu za resztkami armii La Manchy. Straty Hiszpanów były bardzo wysokie: 4 tys. zabitych (w tę liczbę wliczano prawdopodobnie także rannych), 14—15 tys. jeńców, 30 sztandarów i 50 armat³³⁷. Straty po stronie francuskiej obliczono na 90 ofice-

335 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 22 listopada 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 213.

336 J. Rudnicki: *Pamiętniki...*, s. 72.

337 SHD, *Armées...*, 8 C 34, *Rapport général...*, k. 11—12; J. Gómez de Arceche: *Guerra...*, T. 7, s. 320—322; Ch. Oman: *A history...*, T. 3, s. 94—96; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 36—37; D. Gates:

rów i 1900 podoficerów i żołnierzy, w tym w polskiej dywizji: 4. pułk — 22 żołnierzy poległych, 7 oficerów rannych, 226 żołnierzy rannych; 7. pułk — 1 oficer poległy, 71 żołnierzy poległych, 9 oficerów rannych, 164 żołnierzy rannych; 9. pułk — 2 oficerów poległych, 29 żołnierzy poległych, 4 oficerów rannych, 184 żołnierzy rannych³³⁸.

Sułkowski w obliczu niebezpieczeństwa ponownie wykazał, że jest oficerem, który potrafił zimną krwią i odwagą poderwać do walki swoich podkomendnych. Jego bohaterstwo w oficjalnym raporcie sporządzonym do króla Józefa podkreślił marszałek Soult: „Dywizja polska i niemiecka rozpoczęły walkę i wykazały wielką wartość: w pierwszej należy wyróżnić księcia Sułkowskiego, pułkownika 9. pułku, który dowodził drugą brygadą i który w czasie, gdy na dywizję maszerowała kolumna nieprzyjacielska, aby ją rozbić, pod ciągłym strzałem kartaczy i karabinów wziął flagę i ruszył naprzód, wołając: »Polacy, utrzymajcie honor Orła Białego!«”³³⁹. Również dowodzący całością piechoty marszałek Mortier w swym sprawozdaniu napisał o męstwie dowódców atakujących prawe skrzydło hiszpańskie: „Żałuję, że nie mogę napisać więcej o działaniach IV korpusu, ponieważ raport jeszcze do mnie nie dotarł. Ograniczę się w tej chwili do wspomnienia o generale Levalu, który rozpoczął atak na czele IV korpusu i został ranny w ramię oraz księciu Sułkowski, dowódcy polskiego pułku”³⁴⁰. Marszałek Soult jeszcze po latach w swoich wspomnieniach wyrażał się z uznaniem o sojusznikach: „Dywizje polska i niemiecka były zaangażowane w walkę i wykazały się wielką odwagą”³⁴¹. Postawę Sułkowskiego docenili też jego podkomendni³⁴².

The Spanish Ulcer..., s. 201—203; F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 146; P.O. Juhel: *La bataille d'Ocaña...*, s. 84—86.

338 SHD, *Armées...*, 8 C 34, État des pertes faites par le 4. Corps de l'armée d'Espagne à la Bataille d'Ocaña, k. 271. Według relacji generała Johanna Georga von Schäffer-Bernsteina z dywizji niemieckiej, siły napoleońskie zdobyły 24 tys. jeńców, 54 armaty i 30 sztandarów. Straty niemieckiej dywizji szacował on na 134 zabitych (w tym 3 oficerów) i 329 rannych (w tym 14 oficerów). Cała armia napoleońska stracić miała według niego tylko 1200 ludzi, zob. F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 142—143.

339 SHD, *Armées...*, 8 C 34, Rapport général..., k. 15. Marszałek Soult w raporcie wyszczególnił poza Sułkowskim także innych oficerów z dywizji polskiej, którzy szczególnie się odznaczyli: „Major Jakubowski, dowódca 7. pułku polskiego. Dowódca batalionu Zdzitowiecki, dowódca 4. pułku polskiego. Adiutant dowodzący szef sztabu Berton; pułkownik Suchodolski, adiutant sztabowy; podpułkownik Tripp, dowódca artylerii dywizji, kapitan inżynierów Sossigny, porucznik Ravet i podpułkownik Kleczyński, adiutanci generała Blondeau, dowódcy dywizji”.

340 SHD, *Armées...*, 8 C 34, marsz. Mortier do marsz. Soula, Toledo, 22 listopada 1809 r.

341 Cyt. za: F. Ontalba Juárez, P.L. Ruiz Jaén: *La batalla...*, s. 143.

342 Józef Kozłowski napisał: „W takim zgubnym położeniu, aby żołnierzowi dodać odwagi, pułkownik książę Sułkowski wziął chorągiew w rękę i postępował na czele. Toż uczynił i pułkownik Jakubowski dowódca, 7-go pułku piechoty polskiej”, zob.: J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 57—58. Tak samo męstwo Sułkowskiego wspominają żołnierze innych polskich

Po bitwie pod Ocałą także opinia publiczna w Księstwie Warszawskim poznała czyny młodego pułkownika, który służył ojczyźnie poza jej granicami. Sztab główny Wojska Polskiego wydał rozkaz dzienny sławiący zwycięstwo Polaków i męstwo Sułkowskiego. Pojawiły się również wzmianki w prasie i odpisy jego raportów. Jego bohaterska postawa w Hiszpanii przygotowała mu grunt do dalszego rozwoju kariery wojskowej w Księstwie Warszawskim³⁴³.

To wielkie zwycięstwo obudziło w królu Józefie i jego otoczeniu nadzieję — a nawet pewność — szybkiego opanowania całej Hiszpanii i uznania wszędzie jego władzy królewskiej. W związku z tym poprosił on Napoleona, by ten pozwolił mu wejść z wojskiem do Andaluzji. Wkroczyć tam miały siły marszałków Victora i Mortiera oraz generała Sebastianiego. Pułk księcia Sułkowskiego od końca listopada stacjonował w Tembleque, gdzie pozostał aż do początku stycznia 1810 r.³⁴⁴.

Decyzja o powrocie do kraju — awans generalski

Po zakończonej wojnie z Austrią i powiększeniu Księstwa Warszawskiego Napoleon nie chciał pogorszenia stosunków z Rosją, dla której sprawa polska nabrała w tym momencie jeszcze większego znaczenia. Mając na uwadze względy polityczne, wydał 17 grudnia 1809 r. rozkaz, którym zmienił nazwę polskiej dywizji na Dywizję Księstwa Warszawskiego. Na jej czele ponownie stanął generał Werlé. Generał Blondeau został odwołany ze służby. Nadal brakowało generałów brygady, chociaż zmieniły się także składy brygad. W 1. brygadzie znalazły się teraz pułki 4. i 9., natomiast 2. brygadę tworzył tylko 7. pułk³⁴⁵.

formacji, m.in. lansjerzy z Legii Nadwiślańskiej: K. Wojciechowski: *Pamiętniki...*, s. 62; *Wspomnienia ułana...*, s. 17.

343 BCzart., *Książka rozkazów pułku 9-go jazdy. Od 26 lipca 1809 do 15 grudnia 1811*, rkp. 2009/IV, Rozkaz dzienny sztabu generalnego z 7 stycznia 1810 r., k. 83; „Gazeta Warszawska” nr 4, 13 stycznia 1810, s. 59—60; „Gazeta Warszawska” nr 5, 16 stycznia 1810, s. 86; „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego y Zagranicznego”, dodatek do nr. 3, 9 stycznia 1810, s. 41—42; *Wypis z raportu...* W: A. Ostrowski: *Życie...*, T. 1, s. 425—427.

344 S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 38; Idem: *Legia...*, s. 254—255; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 314—315.

345 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 36, Ordre de l'Empereur Napoléon, Trianon, 17 grudnia 1809 r., nr 129; ibidem, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 15 decembre 1809, 8 C 359, raport szefa sztabu 4. Korpusu

W oddziale księcia Sułkowskiego nadano awanse, które zatwierdził rozkazem książę Poniatowski: Feliks Grotowski został mianowany majorem, Rafał Kierski — szefem I batalionu, a Walenty Borowski — szefem II batalionu. Książę Sułkowski skomentował, że nominacje te sprawiły mu wielką przyjemność, ale „jeśli o mnie idzie, to jeszcze niczego nie dostałem, ale mam nadzieję, że to niedługo nastąpi”³⁴⁶. Prawdopodobnie coraz mocniej odczuwał zniecierpliwienie swoją obecną sytuacją, a dystans pomiędzy Hiszpanią i Księstwem Warszawskim pogłębiał jego poczucie oderwania od ważnych wydarzeń toczących się w ojczyźnie. Jak już zostało przedstawione, o powrocie do ojczyzny myślał od momentu, gdy pojawiły się pierwsze pogłoski o zbliżającej się wojnie z Austrią. Nawet po bitwie pod Almonacid, w której przecież tak się odznaczył, wyrażał uczucie wszystkich polskich żołnierzy: „Płoniemy żądzą zakończenia tej smutnej wojny, aby jak najszybciej powrócić do domów”³⁴⁷. Sułkowski w bitwie pod Ocañą ponownie się wyróżnił, ale awans generalski wciąż nie nadchodził. Książę nieustannie liczył na przybycie do Hiszpanii po zakończonej wojnie z Austrią Napoleona, ponieważ wierzył, że jego obecność przyspieszy zakończenie konfliktu: „Wciąż oczekuje się przybycia cesarza, ale nie ma jeszcze żadnej pewności. Niech Bóg sprawi, aby wreszcie przybył do nas i zakończył tę trwającą wieczność wojnę!”³⁴⁸. Jednak ten, na którego tak bardzo protekcję liczył, nie zamierzał wrócić do Hiszpanii, a toczącą się tam wojnę pozostawił swojemu bratu i marszałkom³⁴⁹. Sułkowski odczuwał także rosnącą tęsknotę za żoną: „Tylko wtedy, gdy przypominam sobie, że zaledwie poślubiwszy Ciebie zmuszony byłem opuścić Cię, zdaję sobie sprawę, jakiego szczęścia wyrzekłem się sam i jak bardzo musisz cierpieć, moje serce”³⁵⁰. Pisząc te słowa 18 grudnia 1809 r., ponownie tłumaczył, że musi kontynuować raz obraną drogę: „Nie tylko wyszedłem z tego szczęśliwie, ale okryty chwałą. Trzeba więc kontynuować, bo inaczej byłoby to działanie przeciwko własnemu przeznaczeniu, a to byłoby bardzo złe”³⁵¹.

de Bouillégo, Aranjuez, 27 grudnia 1809 r.; ibidem, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 31 decembre 1809; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 69—70; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 38—39.

346 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 1 stycznia 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 219.

347 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 24 sierpnia 1809 r. W: ibidem, s. 188.

348 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 26 grudnia 1809 r. W: ibidem, s. 218.

349 Gorącą nadzieję na powrót Napoleona do Hiszpanii przekazywał żonie już w lipcu 1809 r., na fali wielkich zwycięstw cesarza, które echem odbijały się na Półwyspie, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 27 lipca 1809 r. W: ibidem, s. 182.

350 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 18 grudnia 1809 r. W: ibidem, s. 215.

351 Ibidem.

Należy przy tym jednak stwierdzić, że to uchwytne w listach zniecierpliwienie Sułkowskiego brakiem awansu generalskiego było wyraźną rysą na jego charakterze. Mowa przecież o dwudziestoczteroletnim pułkowniku, który miał za sobą zaledwie dwa obłężenia i kilka bitew oraz potyczek. Mimo jego zapału, sumienności i okazywanej odwagi w obliczu wroga przeważająca większość niższych stopniem oficerów Wielkiej Armii posiadała większy dorobek bojowy niż Sułkowski.

Zdecydowana zmiana decyzji księcia nastąpiła już wkrótce, 1 stycznia 1810 r., i zbiegła się z nominacjami w pułku. Trudno powiedzieć, czy to właśnie brak generalskiej nominacji przelał czarę goryczy, chociaż nie jest to wykluczone. Pewne jednak jest, że pisząc do swojej żony w tym dniu, przede wszystkim powołał się na narastającą tęsknotę za nią: „Widzę teraz z waszych listów, że gorąco pragniecie mego powrotu, wydaje się też, że moje sprawy wymagają tego. Mogę więc zapewnić Cię, moje serce, że uczynię wszystko w tym celu, co tylko możliwe. Na wiosnę muszę bezwzględnie znaleźć się w twoich ramionach. To już sprawa postanowiona. To prawda, że należę do ojczyzny, ale należę też do Ciebie. Ponieważ dobrze służyłem pierwszej, trzeba, abym wypełnił też moje obowiązki wobec Ciebie, co zresztą dyktuje me serce i na co przystaje rozum”³⁵². Trudno oczywiście określić prawdziwe motywy postępowania Sułkowskiego. Czy starania o powrót do kraju wynikały faktycznie z tęsknoty do żony? Czy w rzeczywistości miało mu to pozwolić zachować twarz, a tak naprawdę przestał wierzyć w zasadność swojego pobytu w Hiszpanii? Co szczególnie ważne, postanowił wykorzystać znajomości żony, prosząc ją, aby oświadczyć poprosiła księcia Poniatowskiego, aby odwołał go „pod jakimkolwiek pretekstem”, a jeśli tym sposobem się nie uda, to „przecież znajdę sposób, by wydostać się stąd”³⁵³.

Teraz książę musiał tylko czekać na rezultat starań Ewy Sułkowskiej w Księstwie Warszawskim bądź liczyć na szybki koniec kampanii w Hiszpanii. W marcu do Andaluzji korpusy francuskie miały przejść przez góry Sierra Morena. Korpus generała Sebastianiego wraz z Dywizją Księstwa Warszawskiego wyruszył z Ocañy 4 stycznia 1810 r. i przeszedł przez Lillo, Alcázar de S. Juan, Tomelloso, Villanueva de los Infantes. Nie napotkał żadnego oporu wroga, toteż bez problemu dotarł 14 stycznia do Villamanrique u stóp gór Sierra Morena³⁵⁴.

352 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Tembleque, 1 stycznia 1810 r. W: ibidem, s. 219—220.

353 Ibidem, s. 220.

354 SHD, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 38, marsz. Soult do gen. Sebastianiego [dyspozycje marszowe], Madryt, 1 stycznia 1810 r.; ibidem, *Armées d'Espagne — Correspondance*, 8 C 39, marsz. Soult do marsz. Berthiera [raport z marszu do Sierra Morena], Almagro,

Rankiem 20 stycznia wojska weszły w wąwozy. Przejście miało odbyć się przez przełęcz Santisteban. Na jej szczycie rozlokowały się oddziały Hiszpanów, które miały powstrzymać Francuzów. Silny i zdecydowany atak generała Sebastianiego rozgromił je jednak bez większych strat, dzięki czemu szybko udało się przekroczyć przełęcz i kolejne pasma górskie. Jak opisywał to wydarzenie książę Sułkowski: „Zaledwie zrobiliśmy dwie mile, kiedy napotkaliśmy nieprzyjaciela. Liczył 7 do 8 tys. ludzi. Chociaż pozycja była dlań wyjątkowo korzystna, gen. Sebastiani bez wahania wydał rozkaz ataku. Śmiały ruch naszej jazdy i piechoty zdumiał tak bardzo wroga, że, posławszy nam kilka kul, dał za wygraną. Zdobyliśmy 9 dział, a dwa tysiące jeńców wpadło w nasze ręce”³⁵⁵.

Sułkowski podkreślił, że marsz przez góry spowolniony był przez trudności z transportem artylerii. W Andaluzji ludność z początku nie wykazywała większej wrogości wobec napoleońskiej armii. Dywizję Księstwa Warszawskiego skierowano do Ubedy, gdzie dobre przyjęcie Polaków przez mieszkańców przekonało Sułkowskiego o tym, że „lud pragnie gorąco pokoju i że cała ta wojna wywołana została i była podtrzymana przez paru niegodziwych mnichów oraz kilku grandów na tyle głupich, że przyłączyli się do fanatycznych księży”³⁵⁶. Po krótkim odpoczynku polscy żołnierze wyruszyli wraz z generałem Sebastianim w kierunku Grenady, którą łatwo zajęli. Stamtąd 31 stycznia wojska rozpoczęły marsz ku ważnemu miastu portowemu — Maladze — do której doszły 5 lutego 1810 r. Dopiero pod Malagą napotkały opór Hiszpanów, którym przewodził Vincento Abello. Ten nieudolny dowódca, który dopiero co obalił rządy Junty Centralnej w Maladze, zamiast jedynie opóźnić marsz Francuzów, co pozwoliłoby ewakuować miejski skarbiec oraz bogate magazyny, postanowił przygotować miasto do obrony. Zebrał wraz ze swoimi poplecznikami w mieście wszystkich możliwych obrońców, kule armatnie oraz zapasy³⁵⁷.

Generał Sebastiani posłał do miasta parlamentariuszy, w tym dwóch polskich lansjerów, z wezwaniem do kapitulacji. Ustawione przed miastem oddziały hiszpańskie odmówiły, a jednego z posłańców zabito. W rezultacie dowódca IV korpusu wydał rozkaz ataku. Hiszpanie uciekli w góry, ale mała ich część wpadła do miasta,

11 stycznia 1810 r.; ibidem: *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 15 janvier 1810, 8 C 359, raport szefa sztabu 4. Korpusu de Bouillégo [marszruta korpusu], Los Infantes, 18 stycznia 1810 r.; por. S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 39—41.

355 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ubeda, 23 stycznia 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 221—222; S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 56—57; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 41—42; K. Mazowski: *Hiszpańska wojna...*, s. 315—318.

356 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ubeda, 23 stycznia 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 222; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 42.

357 Ch.J. Esdaile: *Outpost of Empire: The Napoleonic occupation of Andalucia, 1810—1812*. Norman 2012, s. 36—38.



Mapa 8 • Teren operacji wojsk napoleońskich w Andaluzji 1810 r. Autor: V.B. Darbyshire.
Źródło: Ch. Oman: *A history of the Peninsular War*. T. 3. Oxford 1908, s. 128.

gdzie wśród wąskich uliczek ostrzelała Francuzów. W związku z tym Malaga padła ofiarą gwałtów i rabunku, w których swój udział mieli również polscy żołnierze. Dodatkowo generał Sebastiani nałożył na miasto olbrzymią kontrybucję w wysokości 12 milionów franków³⁵⁸. Stanisław Broekere wspominał: „kogo tylko spotkaliśmy na ulicy, czy to starca, młodzieńca, kobietę lub dziecko — wszystko padło trupem. Takim sposobem zginęło przeszło 600 mieszkańców”³⁵⁹. Zgoła inny obraz przedstawił żonie Sułkowski, oszczędzając jej, zresztą nie pierwszy raz, drastycznych szczegółów: „4 lutego maszerowaliśmy na Antequerę, a 5 zrobiliśmy 8 mil, by dotrzeć aż pod Malagę. 5 czy 6 tysięcy chłopów, którzy chcieli bronić Malagi, zostało rozpedzone przez kawalerię. Ponieważ mieszkańcy uprowadzili ze sobą władze miasta, które zamierzały kapitulować, nie było żadnej

358 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d'armée à l'époque du 15 février 1810, 8 C 359, raport szefa sztabu IV Korpusu de Bouillégo, Grenada, 17 lutego 1810 r.; por. J. Bisso: *Cronica de la provincia de Málaga*. Madrid 1869, s. 96; F.G. Robles, R. de Berlanga: *Historia de Málaga y su provincia*. Málaga 1874, s. 643—644; M. Lafuente Alcántara: *Historia de Granada: comprendiendo la de sus cuatro provincias Almería, Jaén, Granada y Málaga: desde remotos tiempos hasta nuestros días*. T. 4. Granada 1907, s. 170—171; S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 42. Sfabularyzowaną, anegdotyczną i okraszoną rysunkami historię Malagi w okresie wojny o niepodległość przedstawił: E. Alcántara Alcaide: *Málaga frente a la Guerra de la Independencia (1808—1812)*. Málaga 2008, s. 149—200.

359 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 62—63.

kapitulacji. Weszliśmy tam siłą, a skoro kilku łobuzów strzelało do naszych kawalerzystów, paru niewinnych mieszkańców zostało zabitych”³⁶⁰.

Warto zastanowić się nad liczbą zabitych mieszkańców, którą zapisał Broekere. Znacząco różni się ona od przekazu Sułkowskiego i wydaje się mocno przesadzona. Raport z działań IV korpusu potwierdził plądrowanie miasta, ale jedynie zdawkowo wspomniano o przyczynie grabieży i nie podano liczby zabitych cywilów³⁶¹. Hiszpańskie źródła potwierdzają bestialstwo, jakiego dopuścili się zdobywcy miasta. Lekarz José Mendoza y Rico (1781—1840), mieszkaniec Malagi, który był naocznym świadkiem wydarzeń, wspominał w swojej rękopiśmiennej historii miasta podczas wojen napoleońskich: „Barbarzyństwo Francuzów sięgnęło zenitu (...) zabijali rannych żołnierzy, których znaleźli ukrywających się w domach, do których weszli, i gwałcili każdą kobietę, którą złapali samą, bądź niemogącą się wykupić z ich rąk”³⁶². Atakujący mieli wpaść w taki amok, że grabili nawet domy bogatej francuskiej społeczności mieszkającej w Maladze. Mimo że generał Sebastiani chciał uspokoić swoich podwładnych, akty przemocy trwały całą noc. Porządek wśród żołnierzy nastąpił dopiero, gdy upili się bądź padli ze zmęczenia³⁶³. Po tych zdarzeniach Malaga prezentowała straszny widok; jak pisał Mendoza: „Miasto wywoływało przerażenie wśród każdego, kto je zobaczył. Było prawie całkowicie opuszczone (...); ulice były poplamione krwią oraz usiane zepsutą bronią, skrzyniami z ładunkami i zwłokami wielu naszych, a co gorsza, żebrakami i innymi nieszczęśnikami, którzy nie mieli gdzie się ukryć. Nieliczni ludzie, których można było spotkać na ulicach, wyglądali blado i na wstrząśniętych, na ich twarzach wyryte były przerażenie i nieszczęście, którego byli świadkami”³⁶⁴. Mimo opisanego przez Mendozę okrucieństwa, straty wśród cywilnych mieszkańców Malagi miały być znacznie niższe niż te, które podał Broekere. Opracowujący manuskrypt Mendozy Manuel Olmedo Checa zwrócił uwagę, że w odpisach z archiwów parafialnych policzono 18 zabitych, chociaż nie uwzględniono w tym wojskowych, którzy byli zaliczani do innych ksiąg. Wiadomo, że śmierć poniósł Juan José del Castillo, emerytowany hiszpański oficer³⁶⁵.

360 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Malaga, 7 lutego 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 224—225.

361 SHD, *Situations 4e corps*, Situation des troupes composant le 4e corps d’armée à l’époque du 15 février 1810, 8 C 359, raport szefa sztabu IV Korpusu de Bouillégo, Grenada, 17 lutego 1810 r.

362 J. Mendoza y Rico: *Historia de Málaga durante la revolución santa que agita a España desde marzo de 1808*. Oprac. M. Olmedo Checa. Málaga 2003, s. 107—108.

363 Ch.J. Esdaile: *Outpost of Empire...*, s. 39.

364 J. Mendoza y Rico: *Historia de Málaga...*, s. 109.

365 M. Olmedo Checa powołuje się na odpisy sporządzone przez Narcisa i Joaquina Diaz de Escovarów, którzy gromadzili przez lata dokumentację historyczną. Na podstawie ich zbiorów stworzono Archivo Diaz de Escovar, które znajduje się w Archivo del Museo Unicaja

W tym przypadku liczba ofiar zbliżała się jednak do wskazanej przez Sułkowskiego. Wydaje się niemożliwe, aby masakry o tej skali nie odnotowała chociażby intensywna propaganda antynapoleońska. Pierwsze wydanie pamiętników Broekere'a ukazało się w Warszawie w 1876 r. Jak powszechnie wiadomo, wydawcy wspomnień w XIX w. mieli skłonność do daleko idących ingerencji w tekst oryginałów, może więc tak było i w tym przypadku. Dodatkowo sam Mendoza zapisał, że generał Sebastiani rozkazał stracić jedynie pięciu spośród wszystkich pojmanych żołnierzy i więźniów miejskich — tych, który współpracowali z Abellą³⁶⁶.

Wojskom francuskim bez większych problemów udało się opanować całą Andaluzję z wyjątkiem Kadyksu, ale wkrótce miało się okazać, że utrzymanie jej we względnym spokoju jest rzeczą dużo trudniejszą³⁶⁷. W momencie wkroczenia do Andaluzji i zajęcia Malagi większość żołnierzy uważała jednak, za pewne, że nadchodzi pokój. Głęboko przekonany był o tym książę Sułkowski, który po przejściu gór Sierra Morena pisał do żony: „Wojna hiszpańska jest teraz skończona (...). Skoro Hiszpania jest już uspokojona, pozostaje tylko obsadzić główne punkty garnizonami, a skoro nie będzie to już moja spawa, skorzystam z pierwszej okazji, by pospieszyć jak na skrzydłach w twe ramiona”³⁶⁸. Podobnego zdania był prawdopodobnie generał Sebastiani, który miał liczyć na powrót do Francji. Obiecał, że zabierze wtedy ze sobą księcia Sułkowskiego, którego cenił: „i prawdę mówiąc, nie mógłbym znaleźć lepszej okazji, by wydostać się z tego kraju”³⁶⁹. Wiara Sułkowskiego w nadchodzący pokój mogła tylko utrwalić w nim i usprawiedliwić decyzję o jak najszybszym opuszczeniu Hiszpanii. Skoro sama kampania, jak powszechnie wierzone, wkrótce miała się zakończyć, to nie widział on dalszego sensu w pozostawaniu w tym kraju. Taki obrót spraw pozwoliłby mu również powrócić do ojczyzny bez narażania swojej reputacji.

Oczekującego na powrót do kraju Sułkowskiego docenił generał Sebastiani, który 11 lutego 1810 r. mianował go gubernatorem Malagi. Swoją decyzję w liście

de Artes y Costumbres Populares w Maladze, zob. J. Mendoza y Rico: *Historia de Málaga...*, przypis nr 29, s. 109.

366 Ibidem, s. 109.

367 S. Kirkor: *Pod sztandarami...*, s. 42. O działalności junt i powstańców hiszpańskich w całej prowincji w Maladze zob.: A. Grasset: *Málaga, province française (1811—1812)*. Paris 1910; F.L.D. Torrejón: *De la guerra de la independencia: El movimiento guerrillero en Málaga (1810—1812)*. „Real Academia de Bellas Artes de San Telmo” 2005, nr 5, s. 94—102; M. Reder-Gadow, P.L. Pérez Frías: *La guerra de la independencia en Vélez-Málaga y en la Axarquía: Guerrillas y Contraguerrillas*. „Baetica. Estudios de Arte, Geografía e Historia” 2009, nr 31, s. 411—438.

368 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ubeda, 23 stycznia 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 222.

369 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Grenada, 30 stycznia 1810 r. W: ibidem, s. 223.

do księcia motywował następująco: „Ciągłe dowody odwagi, talentu i stanowczości, którymi się wykazałeś podczas kampanii podyktowały mój wybór. Twoja miłość do porządku i dyscypliny zapewniają mnie, że dobrze sprawdzisz się na tym stanowisku. Twój sprawiedliwy charakter i prostota dodadzą mieszkańcom tego miasta nie tylko uczucia uległości i wierności, ale nawet miłości i szacunku do osoby króla Józefa”³⁷⁰.

Malaga bardzo się spodobała Sułkowskiemu i nazwał ją „najpiękniejszym miastem Hiszpanii”. Sprawując stanowisko jej gubernatora, miał wykazywać się mądrym zarządzaniem i utrzymywaniem w ryzach wojska³⁷¹. Józef Kozłowski wspominał, że Sułkowski „przez swoje szlachetne postępowanie zjednał sobie ogólne przywiązanie i szacunek, gdzie tylko jego rozciągała się władza”³⁷². Księżę pilnował, aby wojsko było zdyscyplinowane i nie uprzykrzało życia mieszkańcom miasta; jak sam pisał żonie: „Ponieważ utrzymuję jak najsurowszą dyscyplinę pośród wojska, które czuje się tu doskonale, którego nie okradam, od którego niczego nie żądam poza tym, do czego upoważnia mnie prawo, i ponieważ każdemu świadczę przysługi, o ile tylko jest to w mej mocy, jestem kochany i jestem zadowolony, że mogę przynieść zaszczyt memu narodowi nawet w takim oddaleniu”³⁷³. Zresztą stale starał się pozyskać najbardziej wpływowe kręgi w mieście, m.in. poprzez częste spotkania z przedstawicielami towarzystwa, a także wydając bale, „by pozyskać umysły”³⁷⁴. Kiedy 13 marca 1810 r. do Malagi przybył król Józef, który objeżdżał prowincję, Sułkowski jako gubernator oddał mu klucze do miasta. Józef natomiast nagrodził księcia za jego sprawne rządy ustanowionym przez niego Orderem Hiszpańskim Wojskowym³⁷⁵. Kilka dni później, w nocy z 15 na 16 marca, wszyscy polscy i francuscy chorzy i ranni, którzy znajdowali się w Maladze, wyjechali wraz z gubernatorem pułkownikiem Sułkowskim do Grenady. Ewakuacja miała być spowodowana pogłoskami o nadejściu tzw. Serranos, czyli oddziałów hiszpańskiej partyzantki, którą tworzyli mieszkańcy prowincji Malaga³⁷⁶.

370 Gen. Sebastiani do Antoniego Pawła Sułkowskiego, Malaga, 11 lutego 1810 r. W: T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. T. 4. Poznań 1879, s. 336.

371 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Malaga, 7 lutego 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 224; J. Mendoza y Rico: *Historia de Málaga...*, s. 115; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni...*, s. 537; F.L.D. Torrejón: *Antequera, 1808—1812. De la crisis del Antiguo Régimen a la Ocupación Napoleónica*. Málaga 2017, s. 118, 120.

372 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 64.

373 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Malaga, 21 lutego 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 227.

374 Ibidem, s. 225.

375 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13693 [Wykaz dyplomów...], k. 54; BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 6; N. Kicka: *Wspomnienia...*, s. 412.

376 J. Mendoza y Rico: *Historia de Málaga...*, s. 123, 137.

Prawdopodobnie pod koniec marca Antoni Paweł Sułkowski uzyskał urlop i pozwolenie na udanie się do Księstwa Warszawskiego. Dodatkowo otrzymał od marszałka Soult'a list polecający skierowany do marszałka Berthiera. Za sprawiedliwe rządy Sułkowskiego mieszkańcy Malagi ofiarowali mu „arabski sztucer, kością słoniową w rozmaite wzory wykładany (...) i plan miasta Malagi”³⁷⁷. Ponadto, kiedy dowiedzieli się, że jednym z powodów jego odjazdu miała być tęsknota za żoną: „prosili go, aby ją do siebie sprowadził, a ich nie opuszczał”³⁷⁸. Jak zareagowali podkomendni Sułkowskiego na opuszczenie przez niego swoich oddziałów? Większość z nich ceniła i szanowała go jako dowódcę, lecz krok ten, aby opuścić wiernych mu żołnierzy, oceniany był różnie. Stanisław Broekere jak zwykle miał dobre zdanie o postępowaniu Sułkowskiego; pisał: „Tu rozstał się z nami nasz zacny i przez wszystkich kochany komenderujący pułkiem książę Ordynat Antoni Sułkowski, który został gubernatorem miasta Malagi podczas naszej bytności. Kiedy został generałem, powołany był do ojczystego kraju. Przykro mu bardzo było rozstawać się ze swemi towarzyszami broni. Po tylu trudach i znojach, walcząc z bandami guerillasów, zebrawszy laury po Pirenejach, skałach, wąwozach, szczęśliwie powrócił do swojej ziemi, ażeby w darze złożyć laury na łono swojej ojczyzny i aby położonemi zasługi wzniecić ducha waleczności i męstwa w przyszłych towarzyszach broni czynem tak wielkiej sławy”³⁷⁹. Nieco w bardziej negatywnym tonie utrzymany był komentarz we wspomnieniach Józefa Kozłowskiego: „Porzucił jednak swą władzę i miasto udając się do W. Ks. Warszawskiego na łono swojej Ojczyzny. Żałowany był od obywateli Malagi i od oficerów tych, którzy przez swoje nadszkakiwania przywiązać go do siebie chcieli i potrafili. Ci zaś co bez dworszczyzny pełnili ścisłe obowiązki wojskowe, chociaż go szanowali, nie żałowali jednak, bo mu mieli za złe, że dla osobistych interesów porzucił całą dywizję polską, nad brzegami śródziemnego morza, która go uważała nie tylko jako swego naczelnego dowódcę, lecz uważała go jeszcze jako obrońcę przeciw uciskom jenerałów francuskich, gdyby się jakie zdarzyć miały”³⁸⁰. Zdanie, jakie wyraził Kozłowski, jasno zarysowuje dwie skrajne opinie, które jednak zgadzały się co do tego, że książę Sułkowski, choć pod koniec służby w Hiszpanii kierował się osobistą ambicją i tęsknotą za rodziną, był dobrym dowódcą, któremu należał się szacunek za dotychczasowe dowodzenie polskimi oddziałami.

377 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 6—7; N. Kicka: *Wspomnienia...*, s. 412.

378 „Gazeta Warszawska” nr 46 [dodatek], 9 czerwca 1810 r.

379 S. Broekere: *Pamiętniki...*, s. 65.

380 J. Kozłowski: *Historia 1 pułku...*, s. 64.

Na początku kwietnia 1810 r. Sułkowski przebywał już w Madrycie, skąd pisał do matki, że nie może się doczekać spotkania z rodziną. Planował, że na początku maja znajdzie się w Paryżu, skąd weźmie dylizans, „by połączyć się z Wami. Podróżuję w Hiszpanii, zachowując wszelkie środki ostrożności, by nie narażać się na żadne niebezpieczeństwa”³⁸¹. Do Paryża przybył 8 maja 1810 r. z nadzieją na spotkanie się z Napoleonem. Ten jednak wyjechał do Belgii i miał powrócić pod koniec maja. Oczekujący na audiencję Sułkowski był uprzejmie przyjmowany na salonach, m.in. przez marszałka Davouta. Zdawał sobie sprawę, że wynikało to z dobrze rozwijającej się kariery wojskowej: „Zaczynam wierzyć, że moja konduita militarna i moralna zapewniła mi dosyć wysoką reputację, i przyznaję, że mi to pochlebia”³⁸².

Przebywający w Paryżu Antoni Paweł Sułkowski dowiedział się od Tyszkiewiczowej, że 20 marca 1810 r. został mianowany generałem brygady. Do nominacji podał go książę Józef Poniatowski, a podpisał ją król saski Fryderyk August. Trudno odpowiedzieć, czy to właśnie starania żony Ewy Sułkowskiej u księcia Poniatowskiego miały wynieść Sułkowskiego. Wydaje się jednak bardziej prawdopodobne, że to jego czyny i odwaga, jaką się wykazał podczas kampanii hiszpańskiej, mogły zwrócić na niego uwagę Poniatowskiego. Taką opinię przekazała „Gazeta Warszawska”, w której czytamy: „Teraz wspomnimy na dowód walecznych czynów tego młodego Rycerza, iż w nagrodę ich N. Król Pan nasz Miłościwy mianował go, działającego jeszcze w Hiszpanii, Generałem Brygady”³⁸³. Co jednak wydaje się istotniejsze, po kampanii 1809 r. Naczelny Wódz Wojska Polskiego potrzebował aktywnych i doświadczonych dowódców. Wynikało to z powiększenia liczby pułków, z którymi proporcjonalnie wzrosła liczba zasadniczych związków taktycznych, tzn. brygad, na dowódców których etat przewidywał oficerów w stopniu generała brygady. Warto podkreślić, że Sułkowski otrzymał ten stopień w wieku zaledwie 25 lat. Była to niewątpliwie błyskotliwa kariera, która mogła budzić w niektórych starszych oficerach polskich

381 BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Antoniego Pawła Sułkowskiego z lat 1793—1832. Fragmenty*, rkp. 1373, Antoni Paweł Sułkowski do Karoliny Sułkowskiej, Madryt, 9 kwietnia 1809 r., k. 98—99. Karolina Sułkowska bardzo się ucieszyła na wiadomość o powrocie syna, czemu dała wyraz w liście do swojej synowej, Ewy Sułkowskiej, który zaczęła słowami: „Wreszcie Antoni jest mianowany generałem (...) nie wierzę moja droga w to szczęście”, zob. BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz do swego syna Antoniego Pawła Sułkowskiego i jego żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1793—1818. Fragmenty korespondencji*, rkp. 1358, t. 2, Karolina Sułkowska do Ewy Sułkowskiej, Rydzyna, 18 kwietnia 1810 r., k. 14—15.

382 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 9 maja 1810 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 228—229.

383 „Gazeta Warszawska” nr 31 [dodatek], 17 kwietnia 1810 r., s. 561—562.

zazdrość. Uzyskany przez Sułkowskiego stopień nie był jedynie wynikiem jego przemysłanego postępowania względem swoich przełożonych. Kampania hiszpańska pokazała, że ma on zadatki na dobrego dowódcę, potrafiącego komenderować większymi związkami taktycznymi³⁸⁴.

Sułkowski zawdzięczał uwolnienie z uciążliwej służby w Hiszpanii i wymarzoną promocję ministrowi wojny Księstwa Warszawskiego, do którego jeszcze niedawno odnosił się ze znaczną rezerwą. Był mu za to bardzo wdzięczny. Choć jego stosunek do polskiego wodza zmienił się już po kampanii 1809 r., to od tej chwili stał się jego gorliwym zwolennikiem. Sułkowski rozumiał również rolę, jaką obecnie odgrywał w Księstwie Warszawskim książę Poniatowski.

Znamienne było to, że Sułkowski, któremu do tej pory tak zależało na protekcji Napoleona, po kilku dniach oczekiwania na niego w Paryżu postanowił zrezygnować z audiencji i wyjechał do Rydzyny. Na jego postawę wpłynęła wiadomość o otrzymaniu. Choć dalej go podziwiał, to przestał w nim widzieć jedyną osobę, która mogła rozwijać jego służbę wojskową. Sułkowskiego mogła rozczarować polityka cesarza wobec Księstwa Warszawskiego podczas wojny 1809 r. Doznał także osobistego zawodu, że choć z całym zapałem pragnął służyć cesarzowi i odznaczał się na hiszpańskich polach bitew, nie otrzymał nominacji generalskiej bezpośrednio od niego ani nawet od jego brata Józefa. Może Sułkowski pojął, że więcej może osiągnąć teraz w kraju, opierając swoją karierę na niepodważalnej sławie wojennej zdobytej w latach 1807—1810 i na nowych znajomościach wśród warszawskiej elity politycznej związanej z księciem Poniatowskim.

384 G. Zych: *Armia Księstwa Warszawskiego. 1807—1812*. Warszawa 1961, s. 213. Tym samym dekretem, oprócz Sułkowskiego, stopień generała brygady otrzymali: płk Dominik Dziewanowski, płk Stanisław Mielżyński, płk Kazimierz Turno, płk Stanisław Potocki.

Rozdział czwarty

*Droga do chwały —
na czele brygady w wojnie 1812 roku*

Działalność wojskowa i publiczna (1810—1811)

Zakończona w 1809 r. wojna z Austrią oznaczała dla Księstwa Warszawskiego pozornie stabilną sytuację polityczną. Powiększono obszar młodego państwa, dzięki czemu nastąpił znaczny wzrost jego potencjału ludnościowego i gospodarczego (odzyskano m.in. Zagłębie Staropolskie). W związku z tym 1810 r. rozpoczynał, jak się zdawało, okres pomyślności. Zwycięska wojna oraz pozornie utrzymywany sojusz francusko-rosyjski zapowiadały zachowanie napoleońskiego ładu w Europie¹.

Przebieg wojny wpłynął na postawę Polaków. W niedługim czasie od utworzenia namiastki państwowości polskiej, jaką było Księstwo Warszawskie, sprawa polska ponownie pojawiła się na arenie wielkiej polityki europejskiej. Nastąpiło to w znacznym stopniu dzięki samym obywatelom Księstwa Warszawskiego, którzy prowadząc samodzielne działania, potrafili nie tylko obronić swoje państwo, lecz także poszerzyć jego granice. Dla wielu Polaków oznaczało to potwierdzenie sensu trwania u boku Napoleona. Przede wszystkim wzrosła wśród nich wiara we własną armię, której żołnierzy w początkach wojny uznawano za pełnych ducha walki, ale niedoświadczonych. Sytuacja zmieniła się po zwycięskiej kampanii, która przyniosła Wojsku Polskiemu chwałę i uznanie jego zasług².

Po wojnie zwiększyła się znacznie liczebność polskiej armii. Chociaż konstytucja mówiła o utrzymaniu 30 tys. żołnierzy, to w marcu 1810 r. do etatu włączono tzw. pułki galicyjsko-francuskie, utworzone podczas działań wojennych w Galicji. Dekretem z 30 marca 1810 r. król Fryderyk August ustalił nowy etat wojska na 60 tys. żołnierzy, z których część nadal znajdowała się na żołdzie francuskim. Tak liczną armię należało zreorganizować. Wcześniejszy dekret, z 20 marca 1810 r., głosił, że obszar Księstwa Warszawskiego zostanie podzielony na cztery okręgi wojskowe obejmujące po trzy lub dwa departamenty. W każdym z nich dowództwo sprawował generał dywizji. Podlegali mu generałowie brygady, którzy komenderowali brygadami stacjonującymi w poszczególnych departamentach³.

1 B. Grochulska: *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1966, s. 162.

2 J. Czubaty: *Księstwo Warszawskie (1807—1815)*. Warszawa 2011, s. 232.

3 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807—1814*. Warszawa 1905, s. 22—23; M. Kukiel: *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. Poznań 1912, s. 245—246;

Stosowny rozkaz dzienny, przydzielający dowództwo wszystkim generałom w poszczególnych okręgach i departamentach, został wydany 16 kwietnia 1810 r. Nie uwzględnił jednak przydziału dla księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego, ponieważ sądzono, że pozostaje on dalej w Hiszpanii: „Generał Bryg. Xiążę Sułkowski, zostaje do dalszego rozkazu w Hiszpanii”. Natomiast „Gazeta Warszawska”, która podała rozkaz drukiem, dodała informację, że „podług pewnych wiadomości z Hiszpanii, gen. Xiążę Sułkowski jest komendantem w Malaga”⁴. Jak wiadomo, w tym czasie książę, nieświadomy swojego awansu, był już w podróży powrotnej do Księstwa Warszawskiego. Do swojej rezydencji w Rydzynie przybył z końcem maja. Prawie natychmiast po przyjeździe postanowił wyruszyć do Warszawy, do której dotarł na początku czerwca 1810 r.⁵

Przynajmniej części opinii publicznej w Księstwie Warszawskim czyny księcia w Hiszpanii były znane nie tylko z przekazów prasowych, lecz także z relacji jego żony, Ewy z Kickich Sułkowskiej. W paru przypadkach, by pochwalić się przed przyjaciółmi i znajomymi, udostępniała im do przeczytania niektóre listy Antoniego Pawła Sułkowskiego. Z tego powodu nie wszystkie do niej wróciły — tak było m.in. z relacją z bitwy pod Almonacid⁶. Osoby pozostające w kręgu korespondencyjnym Ewy Sułkowskiej wspominały o czynach jej męża na Półwyspie Iberyjskim. Siostra Ewy Sułkowskiej, Teresa Kicka, napisała do niej w lipcu 1810 r. list, w którym nadmieniła o hiszpańskich wojażach Antoniego Pawła Sułkowskiego i smutnych dniach, które rodzina spędziła bez niego⁷. Księciu Sułkowskiemu szczególnie zależało na pozyskaniu dobrej opinii Ludwika

T. Korzon, B. Gembarzewski: *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*. T. 3. Lwów—Warszawa—Kraków 1923, s. 351—353; H. Eile: *Dzieje administracji w wojsku Księstwa Warszawskiego. Książę Józef jako administrator*. Warszawa 1928, s. 25—26; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 208—209; J. Czubały: *Księstwo...*, s. 236—237, 246. Okręg I — warszawski — obejmował departamenty: warszawski, płocki i łomżyński. Sztab okręgu znajdował się w Warszawie; komendantem mianowany został generał Józef Zajączek; Okręg II — poznański — obejmował departamenty: poznański, bydgoski i kaliski. Sztab okręgu stacjonował w Poznaniu; komendantem został mianowany generał Jan Henryk Dąbrowski; Okręg III — lubelski — obejmował departamenty: lubelski i siedlecki. Sztab okręgu znajdował się w Lublinie; komendę powierzono generałowi Ludwikowi Kamienieckiemu; Okręg IV — radomski — obejmował departamenty: krakowski i radomski. Siedzibą sztabu okręgu miał być Radom; komendantem został mianowany generał Michał Sokolnicki.

4 „Gazeta Warszawska” nr 31 (dodatek), 17 kwietnia 1810 r., s. 561—562.

5 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices biographiques sur le Prince Antoine Sułkowski*, VI 1830, rkp. 1368, k. 7; N. Kicka: *Wspomnienia*. Warszawa 1972, s. 412; „Gazeta Warszawska” nr 46, 9 czerwca 1810 r., s. 839.

6 R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987, s. 43.

7 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, *Listy Teresy Kickiej do Ewy Sułkowskiej z Kickich z lat 1808, 1810, 1811 i 1813*, rkp. 1378, Teresa Kicka do Ewy Sułkowskiej, 22 lipca 1810 r., k. 91—92.

Kickiego i Michała Grabowskiego, o co miała zadbać jego żona⁸. Kicki był bratem Ewy i dobrze zapowiadającym się oficerem, który szczególnie odznaczył się w kampanii 1809 r., a w 1811 r. został mianowany adiutantem księcia Józefa Poniatowskiego⁹. Sułkowski dostrzegł talent Ludwika Kickiego, dlatego chciał, jak sam pisał, „połączyć go z mą gwiazdą”¹⁰. Podczas pobytu w Hiszpanii często wypytывał żonę o przebieg służby Kickiego. Oczekiwał od niej każdej wiadomości o jego udziale w kampanii 1809 r. Pragnął nawet uczynić go swoim adiutantem w stopniu kapitana, jeżeli sam awansowałby na stopień generała¹¹. W przypadku Grabowskiego to jego bliskie relacje z Poniatowskim¹² mogły wpłynąć na szczególną troskę Sułkowskiego, aby ten pierwszy miał o nim dobre zdanie. Jak sam pisał do żony: „Nie piszesz mi nigdy o Grabowskim, czy nadal jest mi życzliwy? Zależy mi na tym, powiedz mu to”¹³.

Zastanawiająca była relacja między Ewą Sułkowską a francuskim rezydentem w Księstwie Warszawskim — Jeanem-Charles’em Serrą. Okazywał on żonie Sułkowskiego nadzwyczajne względy. Ewa Sułkowska informowała o tym męża, który skomentował zachowanie Serry na jednym z balu następująco: „Wszystko, co piszesz mi o balu u pana Serry, sprawia mi nieskończoną przyjemność.

8 Piszząc do Ewy Sułkowskiej, zarówno Ludwik Kicki, jak i Michał Grabowski doceniali zwycięstwa Sułkowskiego odnoszone w Hiszpanii. Poza nimi także Wacław Gutakowski (w 1809 r. podobnie jak Kicki był adiutantem gen. Aleksandra Roźnieckiego) i Onufry Kicki (ojciec Ewy Sułkowskiej) wspominają o hiszpańskich czynach Sułkowskiego. Przy czym Wacław Gutakowski przekazywał listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do Ewy, ponieważ Sułkowski wysyłał korespondencję drogą wojskową do sztabu gen. Roźnieckiego, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Ewy Sułkowskiej z Kickich z lat 1804—1824. Literary A—K*, rkp. 1375, Michał Grabowski do Ewy Sułkowskiej, Gdańsk, 23 października 1809 r., k. 102—105; [b.d.], k. 108; Ludwik Kicki do Ewy Sułkowskiej, 30 czerwca 1809 r., k. 178; Kraków, 28 sierpnia 1809 r., k. 181—182; Wacław Gutakowski do Ewy Sułkowskiej, 30 czerwca 1809 r., k. 116; Onufry Kicki do Ewy Sułkowskiej, Ryki, 22 października [b.d.r., ale prawdopodobnie 1809 r.], k. 213.

9 I. Homola: *Kicki Ludwik*. W: PSB. T. 12. Kraków 1966—1967, s. 390—391.

10 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bajonna, 24 listopada 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 99.

11 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Sedan, 30 września 1808 r.; Bajonna, 24 listopada 1808 r.; Vittoria, 1 grudnia 1808 r.; Talavera, 20 grudnia 1808 r.; Toledo, 30 stycznia 1809 r.; 9 lutego 1809 r.; 5 marca 1809 r.; Manzanares, 8 maja 1809 r.; 21 maja 1809 r.; 12 czerwca 1809 r.; 18 czerwca 1809 r.; Consuegra, 4 lipca 1809 r.; Chinchon, 9 września 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 76—77, 99, 105—106, 109—110, 124, 127, 136, 161, 166, 174, 175, 178, 195—196.

12 A. Skałkowski: *Grabowski Michał*. W: PSB. T. 8. Wrocław 1959—1960, s. 503; J. Czuby: *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806—1807*. Warszawa 1993, s. 115—116; C. Wołodkowicz: *Michał Grabowski jako komendant placu miasta Gdańska*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. Red. M. Baranowski. T. 2. Oświęcim 2016, s. 127—142.

13 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 17 marca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 140. W maju 1809 r. pytał żonę również o służbę Grabowskiego podczas wojny z Austrią: „Napisz mi, proszę, co robią wojska generała Michała”, zob. ibidem, s. 163.

Ta galanteria jest nadzwyczaj sympatyczna i jestem mu za to bardzo wdzięczny. Ten hołd złożony Tobie, niczym królowej, te komplementy i te względy, wszystko należy Ci się bez wątpienia i chciałbym, aby pewnego dnia cały naród mógł paść Ci do stóp”¹⁴. Serra, pisząc do Ewy Sułkowskiej, często wspominał o jej mężu służącym w Hiszpanii. We wrześniu 1809 r. przytoczył jej fragmenty wyciągnięte wprost z oficjalnego raportu ze stoczonej bitwy pod Almonacid, podkreślając zasługi Sułkowskiego. Z korespondencji wynika również, że Serra doradzał Ewie Sułkowskiej w sprawach majątkowych związanych z ordynacją rydzynską¹⁵. Książę, który dobrze szacował, jakie relacje mu się opłacają, następująco skomentował przychylność Serry i jego bywanie na salonach Ewy Sułkowskiej: „Jestem przekonany, że Serra, któremu przekaz, proszę, moje pozdrowienia, bywa często w Twoim domu. W pewnych okolicznościach może mi być bardzo użyteczny”¹⁶. Można tutaj dodać, że Serra dobrze wypowiadał się o Sułkowskim w towarzystwie wysokich dygnitarzy cesarskich również w 1812 r., chociaż sam już wtedy nie pełnił funkcji rezydenta w Księstwie Warszawskim¹⁷. Częste wizyty wpływowego dyplomaty na salonach Ewy z Kickich Sułkowskiej, kobiety uznawanej za jedną z najpiękniejszych w Warszawie, nie dziwią. W słowach Sułkowskiego i w znajomości Ewy z Serrą można doszukiwać się pewnej dwuznaczności. Uważam jednak, że byłby to zbyt daleko idący wniosek, którego jasnego potwierdzenia na próżno szukać w źródłach. Pewnych poszlak co do relacji Serry z damą z kręgu rodzin Kickich, Grabowskich i Sobolewskich możemy szukać w pamiętniku Wirydiany Fiszerowej, która pisała: „Komisarz cesarski, pan de Serra, był genueńczykiem, człowiekiem uczonym i w gruncie godnym, ale bardzo śmiesznym, bo nadętym. Przywiązywał się do Polski na skutek sentymentu do jednej z naszych przodujących w cnocie dam warszawskich, kobiety bardzo uprzejmej, wywodzącej się z lewej ręki od zmarłego króla Stanisława. Dodało to znaczenia całej tej rodzinie, której osobliwy spryt lub może szczęśliwy zbieg okoliczności pozwalał wszędzie wysuwać się na czoło. Dama nakazywała dystans panu de Serra i pozwalała się ubóstwiać. Podobny był do amanta na starym wachlarzu”¹⁸. Dorota Dukwicz, która opracowała przypisy do wydania tych pamiętników z 1998 r., uważała, że

14 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 5 marca 1809 r. W: ibidem, s. 135.

15 BPTPN, *Archiwum ksiąg Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Ewy Sułkowskiej z Kickich z lat 1804—1824. Litera L—Z*, rkp. 1376, Jean Charles Serra do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 30 lipca 1809 r., k. 93—94; Warszawa, 19 września 1809 r., k. 98; [b.m.], 16 kwietnia 1810 r., k. 96.

16 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 30 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski, *Listy...*, s. 124.

17 Chwalił Sułkowskiego m.in. przed Hugiem Bernardem Maretem, który od kwietnia 1811 r. piastował urząd ministra spraw zagranicznych Francji, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 11 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 257.

18 W. Fiszerowa: *Dzieje moje własne i osób postronnych*. Warszawa 1998, s. 309.

Serra miał być zakochany w Teresie bądź Józefie Kickiej¹⁹. Jak już wcześniej wspomniano, Teresa była siostrą Ewy; uważano ją za kobietę piękną i otoczoną wieloma adoratorami. Natomiast Józefa była ich matką, żoną Onufrego Kickiego a siostrą Elżbiety z Szydłowskich Grabowskiej, wieloletniej przyjaciółki i domniemanej morganatycznej żony króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Słowa Fiszerowej mogą wskazywać również na osobę Izabeli z Grabowskich Sobolewskiej, która prawdopodobnie była nieślubną córką króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i Elżbiety z Szydłowskich Grabowskiej²⁰. Przy tak zawiłych relacjach rodzinno-towarzyskich oraz braku odpowiednich źródeł trudno jednoznacznie określić charakter relacji Ewy z Serrą. Nie zmienia to faktu, że przyjaźń rezydenta francuskiego była opłacalna dla Antoniego Pawła Sułkowskiego.

W korespondencji Sułkowskiego odnajdujemy wątki ciągłego zamartwiania się przez Ewę o to, czy mąż jest jej wierny. Książe za każdym razem uspokajał żonę w tej sprawie, zapewniając ją o swojej stałości²¹. O relacji młodego małżeństwa oraz o ówczesnej obyczajowości w ciekawy sposób mówi inny fragment z listów Sułkowskiego: „Zapewniam Cię o mojej stałości (...), to przecież wiesz, że nie jestem wcale amatorem miłości. Kocham Cię do szaleństwa, a jeśli chodzi o inne kobiety, to chociaż, być może, przyjdzie mi ulec prawom natury, przyjmując zawczasu wszystkie środki zapobiegawcze, które będą gwarantowały, iż zdrowie moje nie ucierpi na tym, to przecież nigdy żadna z nich nie zdobędzie ani odrobiny mego serca”²². Jest to jedyny fragment w dostępnej korespondencji, w którym Sułkowski w tak otwarty sposób przedstawił sprawę małżonki. Trudno jednak powiedzieć, czy Ewa Sułkowska miała podobne zdanie w tej kwestii, skoro książę zapewniał ją o swojej wierności do końca pobytu w Hiszpanii, a krążące po Warszawie plotki na temat nieprzeciętnej urody Hiszpanek wzmacniały jej niepokój: „Daję Ci słowo honoru, że ani w myśli, ani w czynie nie popełniłem ani niewierności, ani niestałości. Znajdą się tacy, którzy powiedzą Ci, że to niemożliwe, ale proszę Cię, moje serce, powołaj się na mnie, a ja zawsze mówię Ci prawdę i powiem Ci ją nawet wtedy, kiedy będę miał sobie coś do wyrzucenia”²³.

19 Ibidem, s. 309. Należy przy tym zauważyć, że wystąpił tam błąd, który wskazuje Teresę jako żonę Onufrego Kickiego. Autorka niestety nie podała źródła informacji.

20 T. Szulc: *Kochanki i nieprawe dzieci królów polskich w okresie elekcyjnym (w świetle ówczesnych relacji)*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, T. 10, s. 134.

21 Zob. m.in. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Torgau w Saksonii, 1 września 1808 r.; Angoulême, 10 listopada 1808 r.; Vittoria, 1 grudnia 1808 r.; Toledo, 17 marca 1809 r.; Consuegra, 17 lipca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 65, 94, 106, 138–139, 180.

22 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 23 stycznia 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 120.

23 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Malaga, 21 lutego 1810 r. W: ibidem, s. 226. Warto dodać, że już po śmierci Antoniego Pawła Sułkowskiego wśród współczesnych krążyły plotki,

Przy tym warto dodać, że po latach pojawiły się ciekawe, aczkolwiek raczej niemożliwe obecnie do zrewidowania, plotki na temat Sułkowskiego. Jedną z nich podał we wspomnieniach podoficer ułanów nadwiślańskich Antoni Kulesza: „Za walecznym nawet księciem Sułkowskim, kiedy go w 1810 roku, po krótkim gubernatorstwie miasta Malagi odwołano, mówiono że pojechała także jedna zakochana Hiszpanka, a jak inni dowodzili, afrykanka, która miała być bardzo piękną, tym się zaś szczególnie odznaczała, że nosiła jeden kolczyk z ogromnej perły czarnej u nosa. Dostała się ona później do Warszawy, gdzie sklep jakiś utrzymywała”²⁴.

Sułkowski zapewne uważał, że sukces, który odniósł w Hiszpanii, i otrzymany patent generała brygady nadadzą tempa jego karierze w Księstwie Warszawskim. W tej kwestii czekało go jednak rozczarowanie. Laury za kampanię 1809 r. zostały już rozdane wśród polskich oficerów, a wstępną reorganizację wojska zakończono. Książę Poniatowski nie miał obecnie żadnego przydziału dla Sułkowskiego, co rodziło dla niego duży problem. Pojawiła się jednak szansa związana z Michałem Grabowskim i jego służbą w Gdańsku, ponieważ już od jesieni 1810 r. starał się on o przeniesienie pod rozkazy księcia Poniatowskiego. Na początku 1811 r. otrzymał pozwolenie na opuszczenie miasta, a oficjalnym powodem była śmierć jego matki i konieczność uporządkowania spraw majątkowych²⁵. W tej sytuacji książę Poniatowski zaproponował w liście z 1 października 1810 r. marszałkowi Davoutowi Sułkowskiego jako nowego komendanta placu w Gdańsku: „Generał brygady książę Sułkowski w tej chwili nie ma przydziału, a który wyróżnił się podczas służby w Hiszpanii, dlatego nie wątpię, że on również zasłużył na uznanie Waszej Wysokości, jeśli wyrazi zgodę na zatrudnienie go w Gdańsku”²⁶. Prawdopodobnie propozycja ta została odrzucona, ponieważ już wkrótce, 8 marca 1811 r. na miejsce Grabowskiego do Gdańska przybył generał Stanisław Woyczyński, który do tej pory sprawował urząd gubernatora w Toruniu²⁷.

że jego nieślubnym synem (!) był ksiądz Stanisław Kwiatkowski, który od 1864 r. był proboszczem w Margoninie. Oficjalnie był on też przyjacielem Antoniego Ryszarda Sułkowskiego, wnuka Antoniego Pawła, który w 1885 r. starał się o obsadzenie Kwiatkowskiego na arcybiskupstwie gnieźnieńsko-poznańskim po przymusowym wyjeździe do Rzymu kardynała Mieczysława Ledóchowskiego, zob. S. Borowiak: *Ostatni ordynacyjni rydzyńscy*. „Rocznik Leszczyński” 2010, T. 10, s. 27; Idem: *Sułkowski Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka (1844—1909)*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 541.

24 K. Kraszewski: *Od szkolnej ławy. Opowiadanie z lat 1798—1813*. „Biblioteka Warszawska” 1880, T. 3, s. 411.

25 C. Wołodkowicz: *Michał Grabowski...*, s. 140.

26 Józef Poniatowski do marsz. Davouta, Warszawa, 1 października 1810 r. W: *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją 1810—1811*. T. 3. Oprac. A.M. Skałkowski. Poznań 1928, s. 78—79.

27 C. Wołodkowicz: *Michał Grabowski...*, s. 140.

Zaproponowanie Sułkowskiego na komendanta placu w Gdańsku może świadczyć o wierze księcia Poniatowskiego w jego umiejętności. Jak pokazywała służba Grabowskiego w tym mieście, było to również stanowisko polityczne związane z próbami zacieśniania związków Gdańska z Księstwem Warszawskim. W lutym 1811 r. w związku z planami Poniatowskiego, które zakładały zniesienie gubernatorstwa w Toruniu, książę Józef przedstawił królowi Fryderykowi Augustowi propozycję zmian w komendzie nad poszczególnymi miastami i departamentami. Chciał, aby książę Sułkowski objął dowództwo nad departamentem bydgoskim²⁸.

Taka propozycja prawdopodobnie nie odpowiadała jednak samemu Sułkowskiemu. Umieszczenie go w Bydgoszczy oddaliłoby go od warszawskiego centrum życia towarzyskiego i politycznego. Również jego żona zamieszkiwała głównie w Warszawie, w Pałacu Branickich²⁹. Zapewne Sułkowskiemu zależało na dalszym pogłębianiu dobrych relacji z księciem Poniatowskim. Możliwe, że właśnie przez nalegania Sułkowskiego już w marcu 1811 r. książę Poniatowski zmienił zdanie. Tym razem, pisząc do Fryderyka Augusta, zaproponował, aby książę Sułkowski objął dowództwo nad departamentem płockim, a dotychczasowy jego dowódca — generał Stanisław Mielżyński — został przeniesiony do departamentu bydgoskiego. Sułkowski miał tłumaczyć swoją prośbę tym, że będzie mu łatwiej realizować interesy, jeśli będzie stacjonował bliżej Warszawy, a generał Mielżyński „wolał z tego samego powodu dowództwo departamentu bydgoskiego, więc nie istnieje żadna przeszkoda przeciw takiej zamianie”³⁰. Sprawami, którymi Antoni Paweł Sułkowski się tłumaczył, mogły być jego starania o polepszenie stanu ordynacji rydzyskiej, na której wciąż ciążyły długi po jego ojcu, Antonim Sułkowskim. Jak wspomniano wcześniej, rodzina Sułkowskich w tym czasie starała się o wydzielenie majątku ordynackiego z masy spadkowej. Ewa Sułkowska

28 Józef Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 25 lutego 1811 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 3, s. 165.

29 O tym, że Ewa Sułkowska, a także zapewne jej mąż, mieszkali w Pałacu Branickich świadczy m.in. jej list przesłany we wrześniu 1810 r. do jej rodziców, w którym wspomina ona o wynajęciu komuś warszawskiego Pałacu Sułkowskich: „Wczoraj zgorzał (spłonął) Pałac Sułkowskich, właśnie tego samego dnia, co ten któremu najeliśmy go na 10 lat wyreperował i miał się wprowadzić. Chociaż to tak blisko od Branickiego Pałacu, że się o niczym nie dowiedziałam, aż nazajutrz, kiedy każdy przyjeżdżał dowiadować się, czym się nie złąkła. Ja nie bardzo go żałuję, chociaż powiadają, że mamy szkody ze 60 tysięcy, bo dachy i mury mieli być przedziurawione”, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Ewy Sułkowskiej z Kickich z lat 1806—1821*, rkp. 1374, Ewa Sułkowska do Onufrego Kickiego i Józefy z Szydłowskich Kickiej, k. 54—55. Większość korespondencji przesyłanej do Ewy Sułkowskiej w tym okresie także była adresowana na Pałac Branickich.

30 Józef Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 22 marca 1811 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 3, s. 188—189.

w lipcu 1810 r. pisała, że jej mąż „ciągle jest w interesach i w rachunkach radzi sobie bardzo dobrze”³¹.

Trudno jest ustalić, jak dokładnie przebiegała służba Antoniego Pawła Sułkowskiego w latach 1810—1811. Życiorysy sporządzone przez członków rodziny przekazują jedynie informację, że „wezwany niebawnie do czynnej służby, odebrał pod swój zarząd kolejno departamenty płocki, warszawski i twierdzę Zamość”³². Możliwe, że wówczas jego największą ambicją było objęcie dowodzenia w najważniejszym, warszawskim departamencie wojskowym, który znajdował się w I okręgu wojskowym. Służba w Płocku w dalszym ciągu oznaczała oddalenie od centrum życia towarzyskiego i politycznego. Według Gembarzewskiego w maju 1811 r. w I okręgu wojskowym Antoni Paweł Sułkowski stał na czele 3. brygady piechoty, w której skład wchodziły pułki 1. i 15.³³ Książę podjął służbę w departamencie płockim i pozostawał w nim przez parę miesięcy. Jak sam uważał, wprowadził w departamencie „surowe przepisy”, które miały pomóc w redukcji kosztów ponoszonych przez wojsko. Jeszcze w czerwcu 1811 r. świętował w Płocku swoje imieniny razem ze stacjonującymi tam 6. i 10. pułkiem piechoty³⁴.

Zastanawiająca jest informacja jakoby Sułkowski miał objąć dowodzenie w twierdzy Zamość. Fakt ten wymienili również autorzy jego biogramu w Polskim Słowniku Biograficznym³⁵. Po zajęciu miasta przez wojska polskie w maju 1809 r. komendantem twierdzy został pułkownik Antoni Górski, a następnie generał Maurycy Hauke, który pełnił tę funkcję przez kolejne lata, a w 1813 r. kierował obroną twierdzy przed oddziałami rosyjskimi³⁶. Okazuje się, że Sułkowski prawdopodobnie mógł otrzymać bliżej nieznaną nam propozycję objęcia komendatury twierdzy zamiast generała Haukego. Nie wiadomo jednak, czy ostatecznie ją przyjął. Mogła to być również jedynie luźna sugestia bądź wręcz plotka towarzyska. Wskazówek na ten temat dostarcza nam list Karoliny Sułkowskiej do Ewy Sułkowskiej z 23 października 1811 r. Wspomina ona o liście Ewy z 17 października, który zmarł w ją pod względem obecnej sytuacji jej „biednego i drogiego”

31 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1374, Ewa Sułkowska do Teresy Kickiej, 17 lipca 1810 r., k. 29—30.

32 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 7; N. Kicka: *Wspomnienia*. Warszawa 1972, s. 412.

33 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 125.

34 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 13 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 258.

35 M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 538.

36 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 217—219; S. Wiśniewski: *W dobie wojen napoleońskich*. W: *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*. Red. A. Koprukowniak, A.A. Witusik. Lublin 1980, s. 126—161; J. Nadzieja: *Zamość 1813*. Warszawa 1994, s. 62—150.

Antoniego, niemającego znaleźć sobie miejsca w kraju. Z korespondencji wynika, że Hauke został odwołany z Zamościa, a na jego miejsce miał zostać wysłany Sułkowski. Jednak generał Hauke nie chciał się pogodzić z taką decyzją. Ta sytuacja ponownie wymuszałaby na Sułkowskim rozłąkę z rodziną. Ponadto jego matka obawiała się, że syn, stacjonując w Zamościu, zostałby zapomniany, jako że znajdowałby się daleko od centrum życia politycznego i publicznego. W całej tej sprawie mógł również pojawić się pewien konflikt pomiędzy Sułkowskim a Haukiem³⁷.

W końcu udało się Sułkowskiemu w drugiej połowie listopada 1811 r. uzyskać relokację do Warszawy. Ewa Sułkowska pisała do Teresy Kickiej: „Antoni otrzymał oficjalny rozkaz Szefa Sztabu, który zwrócił go do Warszawy a nie do Płocka, co go nadzwyczaj uspokoiło”³⁸. Cała sytuacja musiała Sułkowskiego zirytować. Zapewne nie spodziewał się, że po niełatwej służbie w Hiszpanii będzie miał takie trudności z uzyskaniem w kraju stanowiska, które zaspokoiliby w pełni jego ambicje.

Oprócz działalności wojskowej i gospodarczej zmierzającej do poprawy sytuacji finansowej rodziny, książę Sułkowski brał czynny udział w życiu publicznym i towarzyskim Księstwa Warszawskiego. Niedługo po powrocie do kraju, pod koniec czerwca 1810 r. wziął udział w obchodach świętojańskich w Poznaniu. Połączono je z obchodami imienin generała Jana Henryka Dąbrowskiego, który dowodził II okręgiem wojskowym, oraz powitaniem przez wojskowych Fryderyka Augusta, który wracał z Warszawy do Drezna przez Poznań³⁹. Na początku listopada 1810 r. Sułkowski przybył z Rydzyny do Warszawy⁴⁰. Pod koniec grudnia odbyły się tam obchody urodzin Fryderyka Augusta, podczas których zorganizowano paradę wojskową dowodzoną przez Sułkowskiego⁴¹.

37 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Karoliny Sułkowskiej z hr. Bubna-Littitz do swego syna Antoniego Pawła Sułkowskiego i jego żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1793—1818. Fragmenty korespondencji*, rkp. 1358, T. 2, Karolina Sułkowska do Ewy Sułkowskiej, 23 października 1811 r.

38 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1374, Ewa Sułkowska do Teresy Kickiej, Poznań, 25 listopada 1811 r., k. 37. W Płocku na miejsce księcia Sułkowskiego powołano generała Grabowskiego, dla którego Poniatowski już od jakiegoś czasu szukał przydziału po opuszczeniu przez niego Gdańska. Służbę Grabowskiego jako komendanta departamentu płockiego potwierdzają wysyłane do niego listy szefa sztabu 1. dywizji, w których od połowy października 1811 r. zwracał się do niego jako „tymczasowego komendanta departamentu płockiego”. Ta tymczasowość mogła wynikać właśnie z faktu, że Sułkowski był wciąż nominalnym dowódcą departamentu, któremu zaproponowano podjęcie służby w Zamościu, zob. AGAD, *Archiwum Zamoyskich*, sygn. 3133, mikr. A—26013, k. 219, 233, 241; por. C. Wołodkiewicz: *Michał Grabowski...*, s. 141.

39 „Gazeta Poznańska” nr 51, 27 czerwca 1810 r.; „Gazeta Warszawska” nr 53, 3 lipca 1810 r., s. 951—954.

40 „Gazeta Warszawska” nr 89 (dodatek drugi), 6 listopada 1810 r., s. 1595.

41 „Gazeta Warszawska” nr 103, 25 grudnia 1810 r., s. 1823.

Warto wspomnieć, że tak jak inni polscy oficerowie, książę zaangażował się w czasach Księstwa Warszawskiego w działalność masonerii. W tym okresie w polskim ruchu masonskim wyodrębnił się kierunek wojskowy, który gromadził głównie oficerów i generałów, działających pod hasłem „wielkiego dzieła wskrzeszenia ojczyzny”. Jego centrum była założona 2 grudnia 1807 r. przez generała Aleksandra Roźnieckiego loża „Bracia Polacy Zjednoczeni”. Mistrzem katedry był generał Wincenty Aksamitowski. Do tej loży wszedł Antoni Paweł Sułkowski, obok którego zasiadali m.in. generałowie Ludwik Kamieniecki, Michał Piotrowski, Stanisław Potocki, a także książę Józef Poniatowski, będący jej członkiem honorowym.

Po upadku Księstwa Warszawskiego aktywność masonska została wznowiona w sierpniu 1814 r., a pierwsze wybory Wielkiego Wschodu Polskiego w Królestwie Polskim odbyły się 27 kwietnia 1815 r. W Królestwie do 1821 r. polskie wolnomularstwo stało się dużą organizacją liczącą 34 loże. Najbardziej wojskowy charakter posiadała loża „Bracia Zjednoczeni”, założona przez generała Stanisława Potockiego. Kontynuowała tradycję powołanej w 1807 r. loży „Bracia Polacy Zjednoczeni”. Kluczowe role odgrywali w niej generałowie Aksamitowski (mistrz katedry) i Roźniecki, którzy starali się podporządkować wolnomularstwo władzy wielkiego księcia Konstantego. Członkiem tej loży został również Sułkowski, który posiadał skromną funkcję „czeladnika”, czyli dopiero drugi stopień wtajemniczenia⁴². Wzorem swojego stryja, Augusta Sułkowskiego, który był dla Antoniego Pawła największym autorytetem spośród członków rodziny, wszedł po 1816 r. do Zakonu Kawalerów Maltańskich jako kawaler „Honoru i Dewocji”⁴³.

Warszawa stanowiła główny ośrodek nie tylko polityczny, lecz także towarzyski. Szczególnie karnawał wpływał na intensyfikację życia towarzyskiego. Późną jesienią do Warszawy zjeżdżali spragnieni rozrywki goście z prowincji Księstwa Warszawskiego. Bale i wystawne przyjęcia wydawano jednak w ciągu całego roku. Niemal wszystkie wybitne osobistości życia publicznego i każdy dom starał się wówczas zorganizować socjecie choć jeden wieczór, a zdarzały się takie dni, kiedy trzeba było wybrać spośród kilku zaproszeń. Bawiono się nie tylko w wyższych sferach — w domach mieszczańskich, restauracjach i wynajętych salach

42 S. Małachowski-Łempicki: *Wykaz polskich łóż wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*. Poznań 1929, s. 312; M. Tarczyński: *Generalicja powstania listopadowego*. Warszawa 1988, s. 43—47; A. Stroynowski: *Generał ks. Antoni Paweł Sułkowski*. W: *Księstwo Warszawskie w historii i tradycji napoleońskiej (1807—2007)*. Red. K. Bucholc-Srogosz, M. Trąbski. Częstochowa 2008, s. 26.

43 J. Baranowski, M. Libicki, A. Rottermund, M. Starnawska: *Zakon Maltański w Polsce*. Warszawa 2000, s. 234.

teatru także organizowano przyjęcia, reduty oraz bale składkowe. W innych miesiącach życie towarzyskie nieco słabło, ale okazji do zabaw nie brakowało. Dostarczały ich wizyty rodziny panującej (bale na Zamku Królewskim), uroczystości państwowe i wojskowe. Na salonach dyskutowano o ważnych sprawach politycznych, a organizowane bale stawały się również miejscem pozyskiwania wpływowych znajomych, którzy mogli pomóc np. w awansie⁴⁴.

Nic dziwnego, że książę Sułkowski pragnął znajdować się w Warszawie. Z pewnością wraz z małżonką brał aktywnie udział w życiu towarzyskim stolicy, m.in. w balu pożegnalnym zorganizowanym 6 lutego 1811 r. w Pałacu Brühla dla francuskiego rezydenta Serry, który został odwołany z Warszawy. Gospodynią trwającego do rana balu była Aleksandra z Lubomirskich Potocka, żona Stanisława Kostki Potockiego. Natomiast gospodarzami podczas zabawy byli: Antoni Paweł Sułkowski, generał Aleksander Roźniecki, pułkownik Ludwik Pac, Dominik Radziwiłł, Paweł Sapieha i Artur Potocki⁴⁵.

Sułkowski wzorem swoich przodków rozpoczął działalność na polu oświaty. Został mianowany eforem w szkole pijarów w Rydzynie. Starał się o polepszenie poziomu szkoły i warunków w niej panujących; zabiegał również o jej interesy. W 1810 r. we Wschowie planowano otwarcie kolejnej szkoły pijarskiej. Pojawiła się plotka, że to szkoła z Rydzyny ma być przeniesiona, dlatego liczba uczniów wysyłanych do tego miasta zmalała. W tej sytuacji Sułkowski osobiście wystosował list do prasy, w którym dementował nieprawdziwe informacje i potwierdzał otwartość szkoły na nowych uczniów⁴⁶. Problem był nagły, ponieważ tydzień później książę wysłał jeszcze jeden list, w którym szerzej opisał stan rydzynskiej szkoły oraz przebieg otwarcia roku szkolnego 1810, które nastąpiło 12 września. Naukę w tym roku rozpoczęło aż 180 uczniów, „mimo fałszywych pogłosek rozsianych”⁴⁷. Rok szkolny w Rydzynie został otwarty przez Antoniego Pawła Sułkowskiego i jego teścia, Onufrego Kickiego, oraz rektora szkoły, księdza Wincentego Mazurkiewicza. List stanowił swojego rodzaju reklamę dla szkoły, mającą skłonić do podjęcia nauki w Rydzynie: „Miejsce tutejsze dla szkół w swoim miłym położeniu i zabudowaniu dalekie od przeszkód zagrażających zepsuciem wiekowi młodemu, przy moralnej i fizycznej budowie nauk, jest dla doskonalących się w naukach młodzieży najdogodniejsze”⁴⁸. Dodatkowo do podjęcia nauki w Rydzynie zachęcały nieobowiązkowe lekcje rysunku, muzyki i ćwiczeń wojskowych.

44 K. Beylin: *Piętnaście lat Warszawy (1800—1815)*. Warszawa 1976, s. 90—91, 121—122, 134—135; J. Czubyty: *Warszawa 1806—1815. Miasto i ludzie*. Warszawa 1997, s. 59—61.

45 „Gazeta Warszawska” nr 12 (dodatek), 9 lutego 1811 r., s. 201.

46 „Gazeta Warszawska” nr 78 (dodatek drugi), 29 września 1810 r., s. 1399.

47 „Gazeta Warszawska” nr 82, 13 października 1810 r., s. 1464.

48 Ibidem.

Przygotowania do kampanii — patriotyczne nadzieje

Lata 1810—1811 stanowiły najtrudniejszy okres w niełatwych dziejach Księstwa Warszawskiego. Wobec narastającego napięcia pomiędzy Francją a Rosją pojawiło się zaniepokojenie co do jego politycznej przyszłości. Niepewność wzmagaly niejasne sygnały płynące z gabinetów dyplomatycznych. Przygotowania Rosji do wojny wywołały wśród części polskiej elity politycznej i wojskowej strach przed wkroczeniem armii rosyjskiej na terytorium ich państwa, które pozbawione byłoby pomocy ze strony Napoleona. W 1811 r. Rosja zamknęła swoje granice dla towarów sukienniczych pochodzących z Księstwa Warszawskiego, co było posunięciem o charakterze politycznym. Ponadto sytuację ziemian i chłopów pogorszył panujący w tym roku nieurodzaj. Jego rezultatem były plagi głodu, które wiosną 1812 r. dotknęły znaczne obszary państwa. Ciągłe problemy gospodarcze sprawiały, że Księstwo nieustannie znajdowało się w trudnej sytuacji finansowej. W 1811 r. przez kilka miesięcy brakowało pieniędzy na zapłatę pensji dla administracji i żołdu dla wojska⁴⁹.

Nadchodząca wojna z Rosją wymagała wielkich przygotowań i niosła za sobą olbrzymie koszty. Wielką Armię, która maszerowała wiosną 1812 r. przez kraje niemieckie w kierunku Niemna, należało odpowiednio zaopatrzyć. Kraje niemieckie i Księstwo Warszawskie przecinały wyznaczone dla poszczególnych korpusów drogi etapowe. W znajdujących się na trasie twierdzach zorganizowano magazyny żywności, broni i ekwipunku oraz szpitale. Dlatego na Księstwie spoczął obowiązek przeprowadzenia przygotowań do przemarszu części korpusów Wielkiej Armii. Ponadto Polacy zmuszeni byli do kolejnego olbrzymiego wysiłku mobilizacyjnego, który szykował armię do wojny. Wielkim nakładem finansowym i organizacyjnym kompletowano pułki oraz wzmacniano i zaopatrywano twierdze⁵⁰.

W maju 1811 r. Napoleon w liście do Fryderyka Augusta nakazał reorganizację armii Księstwa Warszawskiego, która została podzielona na cztery dywizje. Trzy pierwsze dywizje piechoty pozostały pod rozkazami Poniatowskiego. Czwarta dywizja, składająca się z trzech pułków piechoty stacjonujących w Gdańsku, weszła w skład korpusu marszałka Davouta. Przy każdej z trzech dywizji znaj-

49 J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 473.

50 M. Kukiel: *Wojny napoleońskie*. Warszawa 1927, s. 194—195; Idem: *Wojna 1812 roku*. T. 1. Kraków 1937, s. 181—246; A. Zamoyski: *1812. Wojna z Rosją*. Kraków 2007, s. 141—150; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 472—474.

dowała się brygada kawalerii, każda złożona z dwóch pułków jazdy (każdy składający się z czterech szwadronów). Pozostałe dziewięć pułków kawalerii miano zorganizować w trzy brygady kawalerii po trzy pułki każdy⁵¹.

Dekretem z 3 marca 1812 r. Napoleon nadał trzem dywizjom pozostającym pod rozkazami księcia Poniatowskiego numery: 16 (generała Józefa Zajązka), 17 (generała Jana Henryka Dąbrowskiego) i 18 (generała Ludwika Kamienieckiego), i utworzył z nich V korpus Wielkiej Armii⁵². Ponadto sformowano osobną 4. dywizję kawalerii lekkiej pod dowództwem generała Aleksandra Rożnieckiego (w jej skład weszły 28. i 29. brygada kawalerii). Książę Sułkowski otrzymał dowództwo 20. brygady jazdy lekkiej, która weszła w skład 18. dywizji. Jego brygadę tworzyły: 5. pułk strzelców konnych, dowodzony przez pułkownika Zygmunta Kurnatowskiego oraz 13. pułk huzarów, na czele którego stał pułkownik Józef Toliński⁵³. Tuż przed rozpoczęciem kampanii, według stanu polskiego V korpusu z 21 czerwca 1812 r., 20. brygada Sułkowskiego liczyła: 5. pułk strzelców konnych — 32 oficerów, 759 żołnierzy; 13. pułk huzarów — 33 oficerów, 722 żołnierzy⁵⁴.

Mimo że Sułkowski sprawdził się już jako dobry dowódca piechoty, nie otrzymał możliwości wykorzystania nabytego w Hiszpanii doświadczenia w dowodzeniu nią podczas kampanii 1812 r. Nie są znane dokładne powody, dla których

51 Przy każdej z trzech dywizji znajdowała się kompania artylerii konnej oraz jedna kompania artylerii pieszej, a każdy pułk piechoty uzbrojony był w dwa działa. Ponadto do dywizji przyłączono kompanie saperów. Park artylerii składał się z dwóch dywizji artylerii rezerwowej, zob. B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 25.

52 Józef Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 12 maja 1812 r. W: *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją 1810—1811*. T. 4. Oprac. A.M. Skałkowski. Poznań 1929, s. 169—170; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 25. Na początku lutego 1812 r. sporządzono dokładny wykaz składu i liczebności poszczególnych pułków Księstwa Warszawskiego, jeszcze bez podziału na brygady i dywizje, który został przesłany do Francji, zob. SHD, *Situations 4e corps (Eugène, Junot; 5e corps (Poniatowski, Zayonchek) 1812*, 2 C 527, *Situation generale de l'Armée du Duché de Varsovie à l'Epoque du 1er Février 1812*; całkowita liczebność armii Księstwa Warszawskiego według tego wykazu z 1 lutego 1812 r. — oficerów — 1605; żołnierzy — 43 455 (bez pułków z Dywizji Księstwa Warszawskiego: 4., 7. i 9.).

53 Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie (dalej: BJ), *Rys Działań Woysk Polskich korpus 5-ty Wielkiej armji pod Wodzą X-cia Poniatowskiego w Woynie 1812 składających, przez Antoniego Siemońskiego*, rkp. 3733; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 26; J. Staszewski: *Kawaleria polska prawego skrzydła Wielkiej Armii 1812 r.* „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934, T. 7, z. 1, s. 76—77; J. Grobicki: *Rozwój i dzieje kawalerii Księstwa Warszawskiego*. „Przegląd Kawaleryjski” 1934, R. 11, nr 5, s. 519—520; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 264—265; Idem: *Wojny...*, s. 194—195; Idem: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 146; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 233—234; R. Morawski, H. Wielecki: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Kawaleria*. Warszawa 1995, s. 33; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, Gwardie Honorowe, Pospolite Ruszenie, Żandarmeria Konna*. T. 2. Warszawa 2009, s. 5.

54 SHD, *Situations...*, 2 C 527, *Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 21 juin 1812. État-major général du 5e corps*.

przeniesiono go z piechoty do kawalerii. Prawdopodobnie nominacja wynikała z całej reorganizacji armii Księstwa Warszawskiego i znacznego wzrostu jej liczebności, przede wszystkim w kawalerii. Poniatowski potrzebował generałów, którzy będą mogli stanąć na czele nowych brygad. Z braku odpowiedniej liczby oficerów doświadczonych w dowodzeniu kawalerią musiał sięgnąć po generałów piechoty⁵⁵. Książę Sułkowski mimo odbycia już dwóch kampanii napoleońskich nie znał się na komenderowaniu kawalerią, a tym bardziej całą brygadą jazdy. Jeden z jego podkomendnych — Aleksander Fredro — wspominał o nim po latach: „(...) jakkolwiek uprzejmy, pełen honoru, odznaczający się odwagą, nie umiał pozyskać ufności podwładnych jako dowódca brygady. Oficer piechoty zapominał często, że jazdą dowodzi. Nieraz płaciliśmy krwawo infanterijskie jego obroty”⁵⁶. Przez to popełniał błędy, które tylko dzięki jego doświadczonym oficerom nie miały złych konsekwencji. Przed kampanią 1812 r. postrzegano Sułkowskiego jako zdolnego oficera. Rosjanie, którzy początkowo planowali podjąć ofensywę na tereny Księstwa Warszawskiego, prowadzili na ziemiach polskich wywiad mający za zadanie m.in. zbadanie nastrojów i nastawienia polskiej generalicji⁵⁷. W jednym z raportów z 18 maja 1811 r. przesłanych do rosyjskiego ministra wojny — Michaela Andreasa Barclaya de Tolly’ego — major Prendel napisał, że Sułkowski jest „bardzo utalentowany i obrotny”⁵⁸.

W Księstwie Warszawskim generalny inspektor kawalerii, generał Aleksander Roźniecki, nie stworzył oficjalnego regulaminu dla tych wojsk. Dlatego wyszkolenie jazdy zależało od kwalifikacji kadry oficerskiej i podoficerskiej w poszczególnych oddziałach⁵⁹. Na początku 1811 r. Roźniecki przysyłał instrukcje do poszczególnych pułków, według których miały one wykonywać manewry i przeprowadzić szkolenie. Brak regulaminu drukowanego negatywnie wpłynął na wyszkolenie młodych oficerów i rekrutów, którzy nie posiadali dotychczas

55 J. Grobicki: *Rozwój i dzieje kawalerii Księstwa Warszawskiego*. „Przegląd Kawaleryjski” 1934, R. 11, nr 4, s. 421. Nawet na początku wojny część pułków kawalerii wyruszyła bez dowódców, a jedynie z oficerami pełniącymi ich obowiązki, zob. R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 6.

56 A. Fredro: *Trzy po trzy*. Warszawa 1987, s. 84.

57 J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 146—150.

58 Major Prendel do M.A. Barclaya de Tolly’ego, 18 maja 1811 r. W: *La guerre nationale de 1812. Préparation à la guerre en 1811 (janvier—mai)*. T. 2. Oprac. H. Charles-Lavauzelle. Paris 1904, s. 359—360.

59 J. Albrecht: *Generalny inspektor jazdy, gen. dyw. Roźniecki i jego lustracje pułków jazdy Księstwa Warszawskiego w 1808 r.* „Bellona” 1922, r. 5, s. 115—121; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 4, s. 404—405; M. Trąbski: *Rozkazy i wspomnienia generała Dominika Dziewanowskiego — źródła do historii wojny 1812 roku*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2013, T. 140, z. 1, s. 102—103.



Ilustracja 12 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836). Litografia.

Berlin, pierwsza połowa XIX w. Autor: Karl Palzow wg obrazu Juliusa Knorre'a.

Źródło: zakład litograficzny G. Eduarda Müllera w Berlinie (<https://polona.pl/item/antoine-prince-sulkowski-antoni-xiaze-sulkowski,NzA1MDY4/0/#info:metadata> — data dostępu: 1.10.2021).

doświadczenia bojowego⁶⁰. Rozpoczynając nową kampanię, Sułkowski był w pełni świadomy swoich braków w dowodzeniu kawalerią, starał się jednak szybko nadrobić podstawy m.in. poprzez ćwiczenie manewrów ze swoimi oddziałami. Na początku czerwca 1812 r. pisał do swojej żony: „Dziś rano ćwiczyłem jeden ze szwadronów, bo chcę poznać jazdę w najdrobniejszych szczegółach”⁶¹. W miarę upływu czasu dochodził do wniosku, że generał jazdy ma znacznie więcej obowiązków niż dowódca piechoty: „Generał kawalerii ma znacznie więcej roboty niż generał piechoty, bo jest więcej szczegółów do nadzorowania”⁶². Dawała mu się we znaki intensywność służby w jeździe: „Odwyczałem się od długiego snu. Generał jazdy nie może przeznaczać na sen wiele czasu. Trzeba zawsze być w pogotowiu”⁶³. Dostrzegł jednocześnie, że pewne uprzywilejowanie kawalerii polegało na lepszym kwaterowaniu jej oddziałów, w dogodniejszych warunkach: „Bardzo dobrze nam tutaj, a przewaga kawalerii nad piechotą polega na tym, że podczas gdy ta ostatnia biwakuje, nas rozmieszcza się, jeśli to możliwe, po wioskach, aby oszczędzać konie”⁶⁴. Gdy nie było możliwości zakwaterowania oddziałów we wsiach i należało rozłożyć obóz, Sułkowski uczył się na podstawie doświadczenia swoich podwładnych, jak należy to zorganizować: „5. pułkowi powiodło się tutaj wczoraj, to wszystko jest bardzo pouczające dla żołnierza, oficera i nawet dla mnie, bo można zobaczyć obóz jazdy, czego zupełnie nie znałem, i teraz wyobrażam sobie, jak powinien wyglądać taki obóz w większej skali”⁶⁵. Obserwując w pierwszych dniach kampanii masy kawalerii, sposób jej prowadzenia i intensywność marszów ku wschodniej granicy, właściwie pojął, jak ważną rolę odegrać może ona w zbliżającym się starciu z Rosją: „Przypuszczam, że jeśli o nas idzie, to głównie jazda będzie prowadzić tę kampanię”, a „piechota

60 J. Staszewski: *Kawaleria polska...*, s. 89—90; T. Strzeżek: *Kawaleria Księstwa Warszawskiego w wojnach napoleońskich — organizacja i szlak bojowy*. „Echa Przeszłości” 2008, nr 9, s. 88.

61 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 1 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 245.

62 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 5 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 252.

63 A.P. Sułkowski, *Dziennik kampanii 1812 roku*, Nowa Wieś, 5 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 251.

64 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ołdaki, 17 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 263.

65 A.P. Sułkowski, *Dziennik kampanii 1812 roku*, Jezierki, 21 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 267. W swoim dzienniku Sułkowski zapisał dokładnie, jak taki obóz rozstawić, wykonał nawet mały prosty szkic. Zapis ten jednak, nie wiedzieć czemu, nie został umieszczony przez R. Bieleckiego w jego opracowaniu listów i zapisków z dziennika kampanii 1812 r. Sułkowski wymienia w nim trzy sposoby obozowania kawalerii, zależnie od tego, czy kawaleria znajduje się w obliczu wroga, różnicując ustawienie między szeregami i końmi, zob. BTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, Antoni Paweł Sułkowski, *Fragmenty dziennika z kampanii rosyjskiej 1812 r.*, rkp. 1364, k. 5—6.

nie zdąży za nami”⁶⁶. Jeszcze w drugiej połowie lipca 1812 r. Sułkowski z nie-
małą fascynacją uczył się prowadzenia kawalerii: „kiedy jestem w awangardzie,
z moją jazdą, dowiaduję się wielu rzeczy, których nie znałem. Zawsze miałem
przeświadczenie, że niebiosa przeznaczyły mnie do czegoś wielkiego”⁶⁷. Cho-
ciaż — jak nadchodzące kampanie pokażą — książę Sułkowski nigdy nie posiadał
w pełni zadowalających umiejętności komenderowania kawalerią, to na pewno
nie można mu było odmówić zapału i chęci nauki.

W lutym 1812 r. Sułkowski wyjechał z Warszawy, by udać się do swojej rodo-
wej rezydencji w Rydzynie. Przez cały miesiąc zajmował się sprawami majątko-
wymi, które dotyczyły administracji i długów ordynacji⁶⁸. Po powrocie do stolicy
przebywał tam przez cały marzec i kwiecień, oczekując wymarszu ze swoją bry-
gadą. Pułki jazdy, które mu podlegały, stacjonowały w tym czasie w Warszawie
(5. pułk strzelców konnych) i w Górze Kalwarii (13. pułk huzarów)⁶⁹. Polska armia
pełniła funkcję sił osłonowych dla wkraczających do Księstwa Warszawskiego
korpusów Wielkiej Armii na wypadek nagłej ofensywy armii rosyjskiej. Z tego
powodu Napoleon rozkazał księciu Poniatowskiemu przegrupowanie polskich
oddziałów z departamentów zachodnich nad Wisłę. Powstały dwa główne rejo-
ny koncentracji polskich oddziałów: między Warszawą, Modlinem i Serockiem
zbierały się jednostki, które weszły w skład V korpusu, oraz 4. dywizja kawalerii
lekkiej, a w okolicach Gdańska — cała dywizja polska, złożona z pułków stacio-
nujących w tej twierdzy od 1808 r. oraz brygad jazdy pod dowództwem generała
Józefa Niemojewskiego. Cała polska kawaleria zajmowała pozycje na prawym
brzegu Wisły⁷⁰. Pułki dowodzone przez księcia Sułkowskiego od początku maja
do początku czerwca 1812 r. kwaterowały na następujących pozycjach: szwa-
drony 5. pułku strzelców konnych — Mińsk Mazowiecki, Kałuszyn i Janów;
szwadrony 13. pułku huzarów — Węgrów, Liw oraz Sokołów⁷¹. Książę Sułkowski

66 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 roku, Jezierki, 21 czerwca 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 267; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Jezierki 21 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 268.

67 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Urzeczce, 18 lipca 1812 r. W: ibidem, s. 294.

68 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Rydzyna, 16 lutego 1812 r.; 18 lutego 1812 r.; 22 lutego 1812 r.; 27 lutego 1812 r. W: ibidem, s. 233—242.

69 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Situation de l'armée Polonaise composant le 5me Corps de la Grande Armée à l'époque du 1er avril 1812; Ibidem, Situation de troupes composant le 5me Corps de la Grande Armée à l'époque du 10 avril 1812; Ibidem, 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 16 avril 1812. État-major général du 5e corp de la Grande Armée; ibidem, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 20 avril 1812. État-major général du 5e corps; ibidem, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 21 avril 1812. État-major général du 5e corps.

70 G. Zych: *Armia...*, s. 244.

71 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 6 mai 1812. État-major général du 5e corp; ibidem, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 11 mai 1812. État-major général du 5e corps; ibidem, Grande Armée 5e corps. Situation

dołączył do swojej brygady pod koniec maja w Mińsku Mazowieckim, tuż przed jej wyruszeniem na nowe pozycje⁷².

Napoleon planował zakończenie koncentracji nad Wisłą wszystkich nadciągających korpusów Wielkiej Armii do 15 maja, a rozpoczęcie działań — w drugiej połowie tego miesiąca, kiedy panowałaby dobra pogoda i byłoby łatwo zapewnić koniom furaz. Zgrupowanie Wielkiej Armii zakończyło się jednak dopiero pod koniec maja⁷³. W czasie marszów do rejonów zbiórki tworzyły się wielkie związki operacyjne — grupy korpusów. Prawe skrzydło stanowiła grupa składająca się z korpusów: V, VII (korpus saski generała Jeana-Louis-Ébénézera Reyniera) i VIII (korpus westfalski generała Dominique’a Vandamme’a, zastąpionego na początku lipca przez generała Jeana-Andoche’a Junota, księcia Abrantès) oraz IV korpusu kawalerii rezerwowej (generała Marie Victora Nicolasa de Fay La-toura-Maubourga). Dowództwo nad całością prawego skrzydła Napoleon powierzył swemu bratu, królowi westfalskiemu, Hieronimowi Bonapartemu. W drugiej połowie maja Napoleon wydał szereg rozkazów, według których zgrupowanie całej armii miało przesunąć się w kierunku Niemna. W związku z wytycznymi dla polskiego V korpusu książę Poniatowski zarządził przegrupowanie swych sił na prawy brzeg Narwi, a sztab korpusu stacjonował w Pułtusk⁷⁴.

Sułkowski otrzymał rozkaz wymarszu 1 czerwca 1812 r. Wraz ze swą brygadą miał przejść w szybkim tempie przez Wyszaków, Pułtusk, Różan i 5 czerwca stanąć w Nowej Wsi. Konieczność wymarszu przekonała go o tym, że wojna z Rosją jest nieunikniona: „Wydaje się więc, że wojna wybuchnie”⁷⁵. Tempo marszu, jakie musiał narzucić swoim oddziałom, bardzo go zirytowało. Napisał o tym do żony: „Przybyliśmy tutaj [do Wyszkowa — D.M.] wczoraj wieczorem o 10 godzinie, przebywszy ponad 9 mil. Jeśli nie po to, by znaleźć nieprzyjaciela albo zająć mu drogę, albo zdążyć na czas na pole bitwy, to jest to głupota wydawać rozkaz pułkowi, aby maszerować tak forsownie”⁷⁶. Sułkowski nie rozumiał założenia

sommaire à l’époque du 16 mai 1812. État-major général du 5e corps; ibidem, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l’époque du 31 mai 1812. État-major général du 5e corps; ibidem, Situation de troupes composant le 5me Corps de la Grande Armée à l’époque du 1 juin 1812.

72 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 30 maja 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 243—244.

73 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 213—215.

74 A. Mansuy: *Jérôme Napoléon et la Pologne en 1812*. Paris 1931, s. 461—475; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 228—245; G. Zych: *Armia...*, s. 245—249.

75 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 1 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 245.

76 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 1 czerwca 1812 r., o godzinie 10 wieczorem; A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Pułtusk, 4 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 247, 248—249.

operacyjnego Napoleona i ważnego zadania osłonowego przed potencjalnym atakiem przeciwnika, jakie miał w tym momencie spełniać V korpus. Ponadto książę przyzwyczajony do służby w piechocie jeszcze nie pojmował dynamiki służby w kawalerii. Kiedy 5 czerwca brygada Sułkowskiego dotarła na docelowe pozycje, jej pułki rozmieszczono w Nowej Wsi (5. pułk strzelców konnych) i w Baranowie (13. pułk huzarów). Na tych pozycjach 20. brygada kawalerii pozostawała do 15 czerwca 1812 r.⁷⁷

Po rozlokowaniu na prawym brzegu Narwi V korpus stał się faktyczną częścią składową prawego skrzydła Wielkiej Armii. Przejście polskiego korpusu pod rozkazy Hieronima Bonapartego spowodowało natychmiastową reorganizację oddziałów. Dotyczyło to szczególnie kawalerii. Jazda V korpusu, stanowiąca brygadę dywizyjną, została podporządkowana dowódcy IV korpusu jazdy rezerwowej, generałowi Latourowi-Maubourgowi. Utworzono nową dywizję kawalerii, którą dowodził generał Michał Kamieński. Składała się ona z 19. brygady kawalerii generała Tadeusza Tyszkiewicza (1. pułk strzelców konnych i 12. pułk ułanów) oraz 20. brygady kawalerii księcia Sułkowskiego⁷⁸.

Obserwacje, które Sułkowski notował w swoich listach i dzienniku z 1812 r., są dojrzsze i bardziej świadome w porównaniu z korespondencją z wcześniejszych lat, w której skupiał się głównie na przebiegu kariery wojskowej. Ponadto uwidacznia się w nich proces kształtowania nowoczesnego, polskiego patriotyzmu księcia. Już podczas pierwszych marszów Sułkowski dostrzegł i potępił powszechne zachowanie podążającej przez kraj armii: „W naszym własnym kraju

77 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire á l'époque du 5 juin 1812. État-major général du 5e corps; ibidem, Situation de troupes composant le 5me Corps de la Grande Armée à l'époque du 10 juin 1812; ibidem, Situation de troupes composant le 5me Corps de la Grande Armée à l'époque du 15 juin 1812; ibidem, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire á l'époque du 16 juin 1812. État-major général du 5e corps.

78 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 126—127; J. Staszewski: *Kawaleria polska...*, s. 76—77; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 520; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 249—250; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 5. Warto tu podkreślić, że polska kawaleria była rozdzielona pomiędzy trzy korpusy Wielkiej Armii. W IV korpusie kawalerii rezerwowej znalazła się 4. dywizja lekkiej jazdy generała Roźnieckiego i dywizja lekkiej jazdy generała Kamieńskiego. 14. pułk kirasjerów Stanisława Małachowskiego wszedł również w skład 7. dywizji jazdy ciężkiej generała Jeana Lorge'a i brygady generała Johanna Adolfa von Thielmanna, którą tworzył wraz z saskimi kirasjerami w ramach IV korpusu kawalerii rezerwowej. W I korpusie jazdy generała Étienne'a Nansouty'ego, w dywizji generała Jeana Pierre'a Bruyère'a umieszczono 15. brygadę jazdy generała Józefa Niemojewskiego, a 10. pułk huzarów wszedł w skład 16. brygady jazdy dowodzonej przez generała Jacques'a-Gervaisa Subervie'ego w ramach II korpusu kawalerii rezerwowej generała Louisa-Pierre'a Montbruna. Z kolei 9. pułk ułanów włączono do kawalerii I korpusu marszałka Davouta dowodzonej przez generała Pierre'a Claude'a Pajola, gdzie wszedł w skład brygady generała Alexandre'a d'Ermenoville'a Girardina.

maszerujemy już tak, jakby to był kraj nieprzyjacielski. Każdy zabiera to, co jest mu potrzebne. To naprawdę rzecz godna ubolewania”⁷⁹. Przez cały okres kampanii 1812 r. wykazywał sporo empatii dla ludności cywilnej, która odczuwała negatywne skutki toczącej się wojny. Wynikały one nie tylko ze złego stanu gospodarczego państwa, lecz także z zachowania żołnierzy, którzy bez skrupułów dokonywali rekwizycji. Już na początku czerwca 1812 r. notował w swym dzienniku: „Znaleźliśmy kraj bardzo biedny już sam w sobie, który przez przechód wojska i rekwizycje nakładane przez każdy pułk jest teraz pozbawiony wszystkiego. Jest rzeczą nie do pojęcia, a równocześnie godną podziwu, z jaką cierpliwością chłopci znoszą nieszczęścia”⁸⁰. By zaradzić pogarszaniu sytuacji obywateli, Sułkowski uważał, że należy jak najszybciej rozpocząć kampanię: „należałoby iść naprzód i pokonywać wszystkie przeszkody, aby jak najprędzej uwolnić naszych rodaków z kajdan”⁸¹. Przed rozpoczęciem marszu w kierunku Niemna zaczęło brakować w brygadzie Sułkowskiego furażu, dlatego, jak sam pisał: „posyłam ludzi na wszystkie strony, aby temu zaradzić. Wierzę, że moja gwiazda nam posłuży”⁸². W tej sytuacji raziła go postawa niektórych polskich dowódców, którzy „lubią się w luksusie, z chwilą gdy tylko mogą sobie na to pozwolić. To niedobrze, zwłaszcza w chwilach takich jak teraz, kiedy chłop jest tak nieszczęśliwy i gdy żołnierz jest zagrożony brakiem chleba”⁸³. Zły przykład swoim żołnierzom miał dawać pułkownik Kurnatowski z 5. pułku strzelców konnych, który „nie zastanawia się nad tym”, zaś pułkownik Toliński z 13. pułku huzarów w obliczu problemów z zaopatrzeniem był według Sułkowskiego „bardziej myślący”⁸⁴. Księżę również starał się nie nadwyreżać funduszy gospodarzy, u których kwaterował: „będę postępował tak, aby nie godzić się na żaden luksus, przez co oszczędzę im wielkich wydatków”⁸⁵. Widząc, w jak złym stanie znajduje się państwo, Sułkowski postanowił działać, by przynajmniej w małym stopniu poprawić sytuację. Jak pisał

79 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Pułtusk, 4 czerwca 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 249.

80 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Nowa Wieś, 5 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 251.

81 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 10 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 255.

82 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Pułtusk, 4 czerwca 1812 r.; Nowa Wieś, 11 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 249, 256.

83 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Nowa Wieś, 11 czerwca 1812 r. W: Ibidem, s. 256.

84 Ibidem.

85 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 30 maja 1812 r. W: ibidem, s. 243. Kiedy indziej, przebywając w gościnie u Jabłońskiego, pisał w tym samym tonie: „nigdy nie przyjmuję niczego, żyję własnym kosztem. Być może ta szlachetność jest nie na miejscu, ale taki już jest mój charakter i trudno mi go zepsuć”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Jezierki, 21 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 268.

w swym dzienniku: „Nie chcę od razu stawać się reformatorem. Niemniej jednak słowem i przykładem zalecałem oszczędność, przede wszystkim jako żołnierz, a zwłaszcza żołnierz polski”⁸⁶. 14 czerwca w swej brygadzie wprowadził rygor oszczędnościowy, tłumacząc to bardzo złą kondycją państwa: „Stan kraju jest straszny. Sądząc po pożywieniu, jakim ludność karmi wojsko, i uwzględniając nieudolność władz cywilnych, jestem pewien, że w tym roku wiele ludzi umrze z głodu. Większość chłopów nie je już chleba, ale odżywia się mlekiem i ziołami, które zbierają na polach i które mieszają z tłuszczem, z wodą i solą tylko. Biedna ojczyzno, kiedy uwolnisz się ze swych nieszczęść”⁸⁷.

Podążając z armią w głąb ziem litewskich i białoruskich, Sułkowski nie prze-stawał martwić się niedolą ludności chłopskiej: „wioski są ubogie i do ostat-niego stopnia w niedostatku. Chłopi nabrali już manier i języka rosyjskiego, co wywarło na mnie bardzo przykre wrażenie”⁸⁸. Wraz z dalszym marszem przez ziemie białoruskie nie zmienił swojego zdania. Uważał, że co prawda pokrywa-ją je piękne pałace, posiadłości oraz wspaniałe drogi, jednak w kontraście do nich znajdowały się nędzne wioski, których mieszkańcy „przypominali swym wyglądem niewolnictwo, pod którego jarzmem jęczą”⁸⁹. Dokonując dalszych obserwacji, w złym sposobie traktowania chłopów dostrzegał przyczynę nie-uniknionego upadku Imperium Rosyjskiego: „całe szczęście dla nas, że chłopci na ogół nienawidzą swych panów, i kiedy mówimy im, że będą wolni, życzą nam wszystkiego dobrego, jakiego tylko można sobie wyobrazić, i wskazują nam domy swych panów, aby można było je spłądować. Wszystko dowodzi, na jak kruchych podstawach opiera się imperium rosyjskie i, sądząc po licz-bie jeńców, jego upadek jest nieunikniony”⁹⁰. W tym samym czasie generał

86 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Nowa Wieś, 11 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 256.

87 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Nowa Wieś, 15 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 260. Bynajmniej nie tylko książę Sułkowski dostrzegał, jak wielkim ciężarem dla obywateli Księstwa Warszawskiego były przemarsze wojska. Problem ten jest podkreślany w licznych wspomnieniach żołnierzy Wielkiej Armii. Jeden z francuskich pułkowników, Alfred Armand Robert Saint-Chamans, który dowodził 7. pułkiem szaserów, czuł odrazę do wykonywania rozkazów, aby: „zabrać całe ziarno, alkohol i bydło, jakie znajdziemy między Wisłą a Niemnem. Muszę przyznać, że było to bardzo okrutne z naszej strony, gdy po spędzeniu kilku dni w domu pana jakiejś wioski, czy też rolnika, który dobrze nas przyjął, często lepiej niż goszczono nas we Francji, dziękowaliśmy mu, zabierając jego wozy, zboże i bydło”, cyt. za: P.B. Austin: 1812. *Marsz na Moskwę*. T. 1. Tłum. W. Chrzanowski, K. Chrzanowska. Gdańsk 2002, s. 34.

88 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kamienka, 1 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 276.

89 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Szuchowa, 30 lipca 1812 r. W: ibidem, s. 300—301.

90 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Woroncowem, 1 wrześ-nia 1812 r. W: ibidem, s. 316.

Tyszkiewicz wysyłał do dowództwa raporty, w których surowo potępiał nieposłuszeństwo włościan i przestrzegał przed jakimkolwiek jego wykorzystywaniem⁹¹. Wynikać to mogło jednak z tego, że Tyszkiewicz posiadał na ziemiach litewskich majątki i myślał o poważniejszych konsekwencjach wykorzystywania niechęci chłopów.

Problemy z furazem i żywnością dla polskich oddziałów wynikały również ze złej organizacji służby aprowizacyjnej. W rejonie koncentracji wojska koło Pułtusza znajdowały się piekarnie i składy żywności. Jednak już po trzech dniach marszu ruchome magazyny rozpoczęły rozdawanie racji z zapasów i ograniczyły normy do połowy. Konie pozostawały wyłącznie na zielonej paszy. Zła organizacja marszu oraz nieregularność wydawania zmniejszonych racji żywnościowych sprawiły, że coraz więcej żołnierzy chorowało i odrywało się od oddziałów⁹². Sułkowski zanotował w swoim dzienniku, że „konie wojskowe jedzą już tylko zielone. Moje konie mają tylko garniec owsa. Brakuje tu chleba, bo parę razy nie było maki. Nie brakuje za to nigdy mięsa”⁹³. Ponadto dosyć wcześnie dostrzegł problemy z organizacją pracy polskiego sztabu — stwierdzał: „w kwaterze głównej, gdzie byłem dzisiaj, nie ma właściwego porządku”⁹⁴. Przy okazji wizyty w sztabie 18 czerwca 1812 r., czyli tuż przed wymarszem ku wschodniej granicy, rozmawiał z księciem Poniatowskim, którego spotkał „bardzo uprzejmego, dosyć wesołego, chociaż cierpiał na fluksję”. Natomiast szef sztabu, generał Stanisław Fiszer, „był w bardzo dobrym humorze, ale wyjątkowo zajęty”. Co ciekawe Sułkowski był świadkiem wizyty u księcia Poniatowskiego rosyjskiego pułkownika Karla von Tolla. W liście do żony dziwił się: „Przybył do księcia oficer rosyjski, ale nie wiem, co przywiózł”. Uważał jednak, że to prawdopodobnie nic ważnego „bo pewnie by zachowano tajemnicę”. Sam także zamienił kilka zdań z tym rosyjskim oficerem, który „mówiąc o nas kładł zawsze nacisk na słowo „polski”⁹⁵. Sułkowski mylił się, uważając, że wizyta ta nie miała znaczenia. Misja von Tolla miała być kolejną próbą przeciągnięcia Polaków na stronę rosyjską. W imieniu cara Aleksandra I pułkownik zaoferował Poniatowskiemu wysokie godności w odbudowanym przez władcę Rosji Królestwie Polskim w za-

91 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 25—26.

92 J. Staszewski: *Kawaleria polska...*, s. 83—84; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 251.

93 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r., Ołdaki, 18 czerwca 1812 r.* W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 265.

94 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r., Ołdaki, 18 czerwca 1812 r.* W: *ibidem*, s. 264. W liście do żony natomiast napisał jedynie: „w kwaterze głównej jest krzątania prawdziwie polska”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łomża, 19 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 265.

95 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r., Ołdaki, 18 czerwca 1812 r.*; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Łomża, 19 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 264—266.

mian za porzucenie Napoleona. Księżę jednak odrzucił tę propozycję i zachował ją w tajemnicy⁹⁶.

Olbrzymim poświęceniom mieszkańców Księstwa Warszawskiego towarzyszyły równie duże nadzieje, że w wyniku wygranej wojny nastąpi zjednoczenie Księstwa z ziemiami zaboru rosyjskiego, a przynajmniej przyłączenie do niego Litwy. Trudno stwierdzić, jak szerokie kręgi społeczne rzeczywiście wykazywały entuzjazm w związku ze zbliżającą się wojną z Rosją. Wszystko wskazuje jednak na to, że dotyczyło to głównie większości „narodu politycznego”, czyli grup zainteresowanych życiem publicznym i identyfikujących się z hasłami odbudowy państwa. Inny pogląd mogła mieć część urzędników, którzy byli nieopłacani od miesięcy z powodu problemów finansowych Księstwa, oraz ludność cywilna. Zdawała ona sobie sprawę, że z wojną wiązą się problemy, których nie można uniknąć podczas działań wojsk, takie jak rekwizycje i kwatery obcych żołnierzy. Oficerowie polscy traktowali wojnę z Rosją jako zjawisko naturalne, a w trudnym dla kraju roku 1811 wręcz pożądane. Poza szansą na odbudowę Polski dla zawodowych żołnierzy wojna oznaczała także szansę na awans, odznaczenia, donacje, nagrody itp.⁹⁷ Michał Kleofas Ogiński, polski zwolennik cara Aleksandra I, po swoim pobycie we Francji wypowiedział się na temat grożącej wojny, że: „Polacy obecni w Paryżu byli o tym przekonani i pragnęli tego mocno, ponieważ lubili w to wierzyć, że przywrócenie Polski będzie niechybnym następstwem wojny”⁹⁸. Podobnego zdania był francuski rezydent w Księstwie Warszawskim Louis Pierre Édouard Bignon, który notował, że „nie tylko Księstwo Warszawskie, ale cała starożytna ziemia polska trzęsie się od żądz wojny”⁹⁹.

Księżę Sułkowski rozpoczynał kampanię 1812 r. pełen entuzjazmu i patriotycznego ducha. Zbliżającą się wojnę postrzegał jako szczęśliwe zdarzenie: „to chyba rzecz najszcześniejsza, jaka mogła nam się przydarzyć”¹⁰⁰. Wciąż wierzył w Napoleona jako protektora sprawy polskiej: „Bóg osłania Napoleona, a on osłania duszyczki nieszczęśliwego polskiego ludu, który uwielbiam mimo naszego złego klimatu i tysiąca niedogodności naszego kraju”¹⁰¹. Przede wszystkim

96 S. Askenazy: *Księżę Józef Poniatowski*. Warszawa 1913, s. 257; J. Czubyty: *Wodźstwo i politycy...*, s. 152—153; Idem: *Księstwo...*, s. 490—491.

97 J. Czubyty: *Wodźstwo i politycy...*, s. 153—155; Idem: *Księstwo...*, s. 477—478; D. Madziar: „*Królestwo Polskie przywrócone*” — oczekiwania współczesnych wobec Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego 1812—1813. „*Meritum. Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie*” 2016, T. 8, s. 114—115.

98 M.K. Ogiński: *Pamiętniki o Polsce*. T. 2. Poznań 1870, s. 290.

99 Cyt. za: M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 255.

100 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 1 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 244.

101 Ibidem.

Sułkowski był przekonany, tak jak duża część polskiego społeczeństwa, że w wyniku wygranej wojny z Rosją zostanie odbudowana dawna Rzeczpospolita: „Czuję się patriotą bardziej niż kiedykolwiek i płonę chęcią udziału w przesuwaniu naszych granic do słupów Bolesława”¹⁰². Nie porzucił przy tym wiary w swoje wyjątkowe umiejętności: „Znajdziesz pewnie te słowa zbyt zarozumiałymi dla generała brygady, ale gdyby nie pracowała każda pszczoła, to nie byłoby miodu. A nie chwając się, wart jestem chyba ze 30 pszczoł”¹⁰³.

Wielką nadzieję wiązał ze zbliżającym się sejmem, podczas którego miano ogłosić utworzenie Konfederacji Generalnej i powstanie Królestwa Polskiego. Na początku czerwca 1812 r. w Warszawie panowało poruszenie oraz nastroj oczekiwania. Mówiono o powstaniu wielkiej, zjednoczonej Polski z nową konstytucją, być może pod berłem samego cesarza¹⁰⁴. Książe Sułkowski na początku czerwca notował: „Cesarz był już w Poznaniu. Czekają go w Warszawie, mówią, że gdy przybędzie tam, ogłosi Polskę”¹⁰⁵. W listach do żony i w swoim dzienniku wyrażał wielki entuzjazm w związku z pojawiającymi się plotkami o odbudowie Polski. Był przekonany, że nadchodzące wydarzenia będą najważniejszymi w historii ojczyzny: „Jesteśmy w przededniu wydarzenia najbardziej interesującego i historycznego dla Polski. Być może, już wiesz kto będzie naszym królem. Czekamy na wieści z Warszawy z trudną do wyobrażenia niecierpliwością”¹⁰⁶. Wraz z upływem czasu narastało w Sułkowskim coraz większe poczucie napięcia i niepewności w kwestii przebiegu obrad sejmu oraz wyboru kandydata na tron polski. Spodziewał się, że sejm rozpocznie swoje obrady 15 czerwca: „Mówią tu nam, że 15 czerwca zbierze się sejm w Warszawie, gdzie cesarz ogłosi króla Polski. Z jakąż niecierpliwością czekamy tej nowiny”¹⁰⁷. Wśród wojskowych krążyły różne pogłoski na temat kandydata na przyszłego króla. Choć w Warszawie głośno mówiono również o osadzeniu na tronie Hieronima Bonapartego, brata Napoleona, to Sułkowski wspominał m.in. o dotychczasowym władcy Księstwa Warszawskiego — Fryderyku Augustie oraz o samym

102 Ibidem, s. 244—245.

103 Ibidem, s. 245.

104 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 118; J. Przygodzki: *Konfederacja Generalna Królestwa Polskiego 1812—1813*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Historycznoprawne” 2002, T. 276, s. 107; D. Nawrot: *Litwa i Napoleon w 1812 roku*. Katowice 2008, s. 146; D. Madziar: „Królestwo...”, s. 116.

105 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Pułtusk, 4 czerwca 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 249.

106 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Nowa Wieś*, 7 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 253.

107 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Nowa Wieś*, 13 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 258.

Napoleonie¹⁰⁸. W przypadku, gdyby to cesarz Francuzów został mianowany monarchą odbudowanego Królestwa Polskiego, Sułkowski prosił swoją żonę: „jeśli cesarz zostanie królem, wówczas trzeba absolutnie, abyś uzyskała dla mnie nominację na jego pierwszego adiutanta polskiego. Nie wiem kto mógłby odebrać mi to miejsce”¹⁰⁹. Zniecierpliwiony sądząc, że sejm rozpocznie się 15 czerwca, wysłał do Warszawy jednego z oficerów na 48-godzinną przepustkę, by ten po powrocie zdał mu relację z przebiegu obrad. Sułkowski chciał sam wyruszyć do Warszawy, ale wiedział, że jego stopień nie pozwalał mu na taki krok w przededniu rozpoczęcia działań wojskowych. Do żony pisał z irytacją: „Jesteśmy tutaj jak na wygnaniu. Trzeba takiej wyobraźni jak moja, zamiłowania do zawodu, jakie ja mam i wytrzymałości, a także zdolności zajęcia się czymś, jakie mi Bóg dał, aby nie poddać się nastrojom”¹¹⁰. Ewa Sułkowska korespondencyjnie przekazała mu informacje o patriotycznej atmosferze, jaka panowała w Warszawie, i o tym, że marszałkiem sejmu zostanie obrany Adam Kazimierz Czartoryski, na co Sułkowski jej odpowiedział: „Patriotyzm posłów jest wzruszający. Prawdę mówią, gdyby Polacy mieli trochę więcej wytrwałości i zdrowego rozsądku, byłiby doskonałym narodem. Niebo zawsze nagradza cnoty. Koniec kariery księcia Adama jest tego dowodem. Ten szanowany starzec jakże wymownie przypomina swą osobą tyleż wydarzeń (...). Przypuszczam, że wiele łez wzruszenia poleje się na Sali poselskiej”¹¹¹.

Nowy rezydent francuski w Księstwie Warszawskim Dominique de Pradt, który miał pokierować realizacją instrukcji Napoleona dotyczącej działalności Konfederacji Generalnej, nie wywiązywał się ze swoich obowiązków. Opóźniał wszystkie działania przygotowujące do sejmu, krytykował postępowanie Rady Ministrów i samowolnie przesunął termin otwarcia obrad sejmowych, aby samemu przerobić wszystkie akty dotyczące Konfederacji Generalnej¹¹². Wieść ta bardzo

108 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Pułtusk, 4 czerwca 1812 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Nowa Wieś*, 13 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 249, 258; A. Mansuy: *Jérôme...*, s. 532—555; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 477.

109 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Nowa Wieś*, 13 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 258—259. W swoich rozważaniach Sułkowski wspomina także o potencjalnych kandydatach na następców tronu: mieli nimi być książę Würzburga — Ferdynand bądź Eugeniusz de Beauharnais — adoptowany pasierb Napoleona, wicekról Włoch. Osobiście wołał kandydaturę tego ostatniego, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Nowa Wieś*, 16 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 262.

110 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Nowa Wieś*, 14 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 259—260.

111 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Ołdaki*, 17 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 278.

112 M. Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie: 1807—1813*. Kraków 1915, s. 241; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 120; J. Przygodzki: *Konfederacja...*, s. 107; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 147; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 485; P. Kubis: *Nowoczesność czy tradycja? Konfederacja Generalna*

zmarł Sułkowskiego, dlatego zanotował w swoim dzienniku, że wszystkimi „targa okrutny niepokój”¹¹³. Sejm rozpoczął obrady 26 czerwca 1812 r. Na jego inaugurację przybyła liczna publiczność. Bardzo ważnym punktem było odczytanie petycji do sejmu sygnowanej przez przedstawicieli Polaków z zaboru rosyjskiego. Wzywała ona wszystkich posłów do odzyskania utraconych ziem ojczyzny. Została przekazana do rozpatrzenia komisji sejmowej. Drugie posiedzenie 28 czerwca zaowocowało raportem komisji, który przedstawił Tadeusz Matuszewicz, minister skarbu Księstwa i jeden z głównych inicjatorów zwołania sejmu oraz zawiązania konfederacji. W jego mowie padły słynne słowa: „Powstanie więc Polska! Co ja mówię? Jest już Polska, a raczej nigdy ona być nie przestała”. Tego dnia został również odczytany Akt Konfederacji Generalnej. Jego treść zawierała słowa, na które na ziemiach polskich czekano 17 lat: „Królestwo Polskie jest przywrócone, Naród Polski na nowo w jedno ciało złączone”¹¹⁴. Akt wzywał także do narodowej zgody i wspólnego działania w celu odbudowy ojczyzny.

Informacja o proklamowaniu przez Sejm Królestwa Polskiego szybko dotarła do Wojska Polskiego i wywołała wśród oficerów oraz żołnierzy patriotyczne uniesienie. Książę Sułkowski po otrzymaniu wiadomości o wydarzeniach z Warszawy napisał: „Nareszcie, dzięki Bogu, staliśmy się Polakami”¹¹⁵. Wojskowi mieli być zachwyceni tymi nowinami, a książę Józef Poniatowski wezwał wszystkie podległe sobie pułki do składania akcesów do Konfederacji. Informacja o powołaniu Królestwa poruszyła Sułkowskiego, który zanotował w dzienniku: „Wylewam często łzy, myśląc, że ojczyzna moja już istnieje, że pewnego dnia będzie piękna i potężna, że przyłożę się trochę do odzyskania naszych dawnych prowincji i że w tłumie nazwisk wojskowych, którzy przejdą do szczegółowej historii naszego kraju, być może znajdzie się też moje”¹¹⁶. Słowa te nie tylko

Królestwa Polskiego. W: Studia nad epoką napoleońską. T. 2. Oświęcim 2016, s. 153—155; D. Madziar: „Królestwo...”, s. 115.

113 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Solistrowo, 25 czerwca 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 270.

114 „Gazeta Warszawska” 30 czerwca 1812 r., nr 52, s. 905—914; M. Kallas: *Diariusze sejmów Księstwa Warszawskiego. Diariusz sejmowy z roku 1812*. „Teki Archiwalne” 1989, T. 21, s. 145—149; M. Handelsman: *Rezydenci...*, s. 247—248; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 122—123; M. Kallas: *Sejmy na zamku w czasach Księstwa Warszawskiego (1809, 1811, 1812)*. Warszawa 1987, s. 57; J. Przygodzki: *Konfederacja...*, s. 113—115; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 147—148; J. Czubyaty: *Księstwo...*, s. 482—485; P. Kubis: *Nowoczesność...*, s. 154—156; D. Madziar: „Królestwo...”, s. 117—118.

115 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Żołudek, 5 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 278.

116 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Żołudek, 6 lipca 1812 r. W: ibidem, s. 279—280. W uniesieniu zanotował w dzienniku także przestanie dla swych dzieci: „Jeśli nie pozostawię

świadczą o stanie jego ducha, lecz także mogą być wyrazem nastawienia wielu polskich oficerów, którzy w 1812 r. chcieli walczyć o odrodzenie Polski. Sułkowski, chcąc pokazać swoje oddanie sprawie narodowej, szybko złożył swój akces do Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego, który został umieszczony w Dzienniku Konfederacji¹¹⁷. Manifestując swoje poparcie dla działalności Konfederacji, poprosił żonę o przesłanie mu patriotycznych kokard, które rozdawano w Warszawie¹¹⁸.

Sułkowski dokonał interesującej interpretacji odpowiedzi Napoleona, którą ten dał deputacji wysłanej przez Radę Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego. Stojący na jej czele Józef Wybicki w swojej mowie mocno podkreślił, że otwarta deklaracja cesarza o odbudowie Polski pozwoliłaby Polakom wyzwolić ogromne pokłady energii, która zostałaby spożytkowana do walki z Rosją. Napoleon odpowiedział, że chociaż ziemie polskie zostały wyzwolone przez jego armię, to odbudowa Polski zależy od samych Polaków. Muszą się oni wykazać jednością i ofiarnością. Słowa cesarza miały nieco osłabić zapał społeczeństwa zarówno w Polsce, jak i na Litwie¹¹⁹. Sułkowski trafnie ocenił sytuację, w której obecnie znajdował się prowadzący wciąż wojnę Napoleon. Otwarte deklaracje o odbudowie Polski mogły utrudnić przyszłe pertraktacje pokojowe z carem Rosji. Wierzył jednak, że Napoleon wskrzesi jego ojczyznę. W liście do Ewy Sułkowskiej zapisał: „Cesarz odpowiedział z dobrocią i wzruszającą szczerością. Ponieważ wojna nie jest jeszcze skończona, a właśnie wojna przesądzi o wszystkim, nie mógł mówić w sposób bardziej jasny, niż to uczynił. Tym razem wcale nie wątpię w przywrócenie Polski w jej całości, z wyjątkiem części austriackiej”¹²⁰.

mym dzieciom czegoś innego, to przynajmniej przekażę im płomienną miłość ojczyzny, dla której zawsze będą gotowe ponieść ofiary. Nie byłyby z mojej krwi, gdyby myślały inaczej i gdyby nie postępowały jak ja”.

117 „Dziennik Konfederacji Jeneralnej Królestwa Polskiego” 12 sierpnia 1812 r., nr 18, s. 167. Poza Sułkowskim swoje akcesy do Konfederacji, według wyliczeń Pawła Kubisa, złożyło 113 wojskowych, zob. P. Kubis: *Nowoczesność...*, s. 184.

118 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Żołudek, 5 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 279. Pod koniec lipca dostał od żony dodatkowo pierścion patriotyczny; pisał do niej: „Natychmiast włożyłem go na palec lewej ręki, bo prawa zajęta jest już Twoją obrączką. W ten sposób noszę na ciele miłość i ojczyznę. Noszę też na piersi patriotyczną kokardę”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Inhumen, 24 lipca 1812 r. W: ibidem, s. 296—297.

119 B. Grochulska: *Księstwo...*, s. 198; M. Kallas: *Sejmy...*, s. 58; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 486—487; D. Madziar: „*Królestwo...*”, s. 120—121.

120 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Polinowicze, 6 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 305.



Ilustracja 13 • Generał brygady i jego adiutant. Autor: Kajetan Saryusz-Wolski.

Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/general-w-czapce-ulanskiej-i-adjutant,ODEWNzc2Njk/o/#info:metadata> — data dostępu: 1.10.2021).

W 1812 r., na progu nowej kampanii, książę Sułkowski, eksponujący w korespondencji i dzienniku swój patriotyzm, nie porzucił wielkich ambicji. Niecierpliwe wyczekiwał wojny, na której mógłby się odznaczyć¹²¹. Podobnie jak w Hiszpanii, wierzył wciąż w swoją „szczęśliwą gwiazdę”. Na początku czerwca 1812 r. pisał do żony: „Sądzę, że jestem dostatecznie ważny, aby wyobrazić sobie, że los zajmuje się trochę naszym przeznaczeniem i że nie należę do ludzi, którzy mają tylko połowę albo ćwiartkę duszy, tak więc pozostawiam rzeczy losowi, on

121 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 10 czerwca 1812 r.; 11 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 255, 257—258.

już to najlepiej załatwi”¹²². Czuł się dobrze w roli wojskowego i dowódcy. Traktował swoje obowiązki bardzo poważnie: „Jestem nader zadowolony z moich pułków, mego dowództwa i małego korpusu oficerów, w którym znajduję się. Nie wątpię, że nadarzy się wiele okazji, by odznaczyć się, zabłysnąć i pokazać swoją wartość”¹²³. Starał się przed podwładnymi zachować pogodę ducha jak twierdził: „jestem w znakomitym nastroju, bo od niego przecież będą zależeć nastroje całej brygady”¹²⁴. Tak samo zależało mu na dobrych stosunkach i kontakcie z oboma pułkami wchodzącymi w skład jego brygady. Dlatego Sułkowski starał się je wizytować regularnie i sprawdzać, czy jego podkomendnym nie brakuje zaopatrzenia¹²⁵.

Ksiązę, obserwujący postępowanie innych wojskowych, którzy m.in. nakładali rekwizycje, doszedł do wniosku, że prowadzenie wojny w sposób moralny jest nader trudnym wyzwaniem. W swoim dzienniku napisał, że „choć to za szczyt sprawować dowództwo, ale przecież jest to trudne, gdy chce się prowadzić wojnę w sposób moralny, gdy odrzuca się myśl, że wszystkie środki prowadzące do celu są dozwolone i gdy zabiega się o to, by być bardziej kochanym, niż siał postrach”¹²⁶. Natomiast list przesłany w czerwcu 1812 r. do Ewy Sułkowskiej zdradził wielką ambicję Antoniego Pawła Sułkowskiego: „Tysięczne dzięki papie [Onufremu Kickiemu — D.M.] za jego ofertę. Kiedy będę już głównodowodzącym, skorzystam z niej”¹²⁷. Trudno powiedzieć, czy pisząc te słowa, myślał o objęciu w przyszłości stanowiska Wodza Naczelnego Wojska Polskiego czy też rangi generała dywizji. Pewne jest jednak, że wyrażało to jego nieosłabione wcześniejszym awansem ambicje.

Podczas prawie dwutygodniowego pobytu w Nowej Wsi, oczekując rozkazu wymarszu V korpusu w kierunku Niemna, Sułkowski brał również udział w oficerskim życiu towarzyskim. Dzięki temu miał możliwość bliższego poznania części swojego „małego korpusu oficerów”. Ksiązę stronił od intensywnego życia

122 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 1 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 246.

123 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 7 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 254.

124 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Wyszków, 3 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 248.

125 Pisał w liście do żony: „Pozostawałem przez jeden dzień z 5. pułkiem i jeden z 13., bo otrzymałem rozkaz, aby przenieść 5. pułk na inne miejsce. Żyję zarówno z jednym, jak drugim regimentem w najdoskonalszym koleżeństwie i sądzę, że bardzo mnie tam kochają”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Radziłów, 23 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 268.

126 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Jezierki, 21 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 267.

127 A.P. Sułkowski: Dziennik kampanii 1812 r., Nowa Wieś, 16 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 262.

towarzyskiego, a najlepiej się czuł, pracując w mniejszej grupie zaufanych ludzi: „Wczoraj organizowałem się do nowego życia. Czytam, piszę, medytuję. Trzeba absolutnie, aby to wszystko przywiodło mnie do czegoś wielkiego (...). Prowadzę znowu samotne życie. Wiesz, że podoba mi się to, bo nie chcę przywiązywać się zbyt do nikogo. Mój tryb życia nie jest smutny, bo mam tysiące spraw, którymi zajmuję się”¹²⁸. Natomiast w pełni otwierał się przed żoną. Twierdził, że była jedyną osobą, z którą „wiele gadać lubi”. W wolnych chwilach grywał w wista i pikietę ze swoimi oficerami¹²⁹. Dla lepszego zapoznania się oficerów w nowej dywizji jazdy generała Kamińskiego wielu z nich organizowało obiady i przyjęcia. Wymiana grzeczności i wspólne spędzanie czasu pozwalały poznać cechy charakteru towarzyszy broni. Sułkowski szczerze pisał o tym intensywnym życiu towarzyskim żonie: „Przedwczoraj Kamiński był na obiedzie u mnie wraz z pułkownikiem Tolińskim i wielu oficerami. Tak było hucznie, jak tylko może być w Nowej Wsi. Wczoraj wszyscy obiadowali u Kamińskiego w Ostrołęce, bardzo wesoło także. Dziś jedziemy do Baranowa obiadować u Tolińskiego”¹³⁰. Sułkowski stronił od mocnego alkoholu, podobnie jak w Hiszpanii¹³¹. Dlatego też, mimo że brał udział w kawalerskich imprezach, starał się zachować trzeźwość: „Jak widzisz, utrzymuję ton należyty lekkiej kawalerii, ale mój rozsądek temperuje ekscesy, a ja sam oszczędzam się bardzo, bo wiesz, jak dbam o swe zdrowie”¹³². To właśnie po jednym z obiadów, zorganizowanym przez pułkownika Kurnatowskiego, a na którym pojawił się alkohol w dużych ilościach, książę wprowadził na drugi dzień w podległej mu brygadzie rygor oszczędzania¹³³. Takie dyspozycje, pomimo dobrych intencji Sułkowskiego, raczej nie mogły przypaść do gustu podległym mu oficerom. Tak samo systematyczny tryb życia oraz do pewnego stopnia izolowanie się od towarzyszy broni mogło mieć wpływ na postrzeganie jego osoby. Stąd wynikały też niektóre nieprzychylnie opinie części historyków,

128 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 1 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 245.

129 Ibidem, s. 245—246.

130 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 10 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 255.

131 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Pułtusk, 4 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 250. Czytamy tam również: „Zdrowie moje jest doskonałe. Piję piwo i mleko, a to nic mi nie szkodzi. Są to produkty krajowe. Trzeba przyzwyczajać się do tego, tak jak w Hiszpanii do wina i oliwy. Ponieważ śpię mało i nie podniecam mej krwi żadnym mocnym napitkiem, moje ciało jest bardzo spokojne, a umysł bardzo chłodny”.

132 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 10 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 255.

133 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Nowa Wieś, 15 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 260.

jak ta autorstwa Mariana Kukiela, który pisał: „Był Antoni Sułkowski osobiście człowiekiem mężnym, ale bez wyższych talentów i bez charakteru, śmieszną butą pańską odgradzony od swoich towarzyszy broni...”¹³⁴.

Sułkowski początkowo był zadowolony, że nową dywizją jazdy polskiej, w której skład wejdzie podległa mu brygada, będzie dowodził generał Michał Kamieński. Uważał, że „po pierwsze, jest to człowiek uczciwy i dobrze wychowany, po drugie, zna się dobrze na prowadzeniu małej wojny, po trzecie, nie jest ani zazdrosny, ani kapryśny”¹³⁵. Generał Kamieński był doświadczonym kawalerzystą, który pierwsze szlify wojskowe w jeździe zdobywał za czasów Rzeczypospolitej, a stopień generalski otrzymał jeszcze w czasie insurekcji kościuszkowskiej w 1794 r. Jednak w 1812 r. miał 54 lata i nie do końca był w stanie poradzić sobie z nowym sposobem prowadzenia wojny¹³⁶. Sułkowski szybko dostrzegł tę nieporadność generała Kamieńskiego — tak wyraził się o nim w jednym z listów: „Bardzo często jestem pomocny Kamieńskiemu, który niezbyt orientuje się w kombinacjach na mapie i który, ogólnie rzecz biorąc, nie nadaje się do nowoczesnej wojny. Przyznaję, że zaczynam już trochę odznaczać się przy jego boku. Zawsze trzeba pewnego tła dla dobrego obrazu, a więc wcale nie jestem urażony, że nami dowodzi”¹³⁷.

Księżę podczas marszów zazwyczaj przebywał przy 5. pułku strzelców, dlatego łatwiej było mu wyrobić sobie zdanie o oficerach z tego oddziału. Uwagę Sułkowskiego przykuł znajdujący się tam major — Maksymilian Fredro — późniejszy pułkownik w 9. pułku ułanów podczas kampanii 1813 r., który w wojnie 1812 r. pomagał Kurnatowskiemu prowadzić pułk. Sułkowski uważał, że Fredro „jest bardzo zabawny, to zawsze zaleta podczas wojny, dzięki której można przetrwać niemiłe chwile. Nie jest zbyt aktywny, ale to wynika z jego ogromnej postury. Być może odkryję w nim dalsze zalety”¹³⁸. Lecz już podczas pierwszych relokacji pułków Sułkowski, surowy zazwyczaj w swoich osądach, dostrzegł, że Fredro źle kieruje pułkiem: „Major Fredro, który prowadzi 5. pułk to oficer słaby, przez co niemal stale ja sam muszę być pułkownikiem”¹³⁹. Jego opinia o Fredrze

134 M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 455.

135 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 7 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 253—254.

136 J. Pachonński: *Kamieński Michał Ignacy*. W: PSB. T. 11. Kraków 1964—1965, s. 544—545; J. Staszewski: *Kawaleria polska...*, s. 90.

137 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Solistrowo, 26 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 271.

138 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mińsk Mazowiecki, 1 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 246.

139 A.P. Sułkowski, *Dziennik kampanii 1812 r.*, Pułtusk, 4 czerwca 1812 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Pułtusk, 4 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 249, 250.

polepszyła się po bitwie pod Romanowem, gdzie — jak pisał do żony — „wszyscy walczyli wyśmienicie, zwłaszcza zaś Fredro”¹⁴⁰.

W przypadku pułkownika Kurnatowskiego, Sułkowski starał się przejrzeć jego charakter i, jak sam pisał, „podejść go ze słabej strony”¹⁴¹. Po pewnym czasie stwierdził, że jest on człowiekiem o trudnej osobowości, co też zanotował w dzienniku: „Pułkownik Kurnatowski to dosyć trudny charakter. Niebiosa chyba pozwolą mi w ten sposób zademonstrować talent kierowania umysłami”¹⁴². Mimo tej oceny charakteru Sułkowski uważał go za bardzo zdolnego dowódcę, który dobrze prowadził swój pułk¹⁴³. Warto dodać, że zdanie księcia na temat Kurnatowskiego pokrywało się z relacjami żołnierzy, którzy służyli w jego pułku. Podobnie jak on uważali, że był to człowiek o nietatwym charakterze, lecz zarazem będący bardzo dobrym pułkownikiem¹⁴⁴.

Sułkowski miał dwóch adiutantów: kapitana Adama Bojanowicza (który wcześniej służył w 9. pułku piechoty) oraz porucznika Feliksa Szymanowskiego (wcześniej był porucznikiem w 14. pułku kirasjerów). Zdecydowanie bardziej zadowolony był z tego drugiego; twierdził, że „przykłada się mocno i zawsze ma dobre chęci, co jest zasadniczą zaletą wojskowego”¹⁴⁵. Parę razy podkreślał w listach do żony, jak bardzo podoba mu się postawa Szymanowskiego, mimo że „to średnia głowa, ale gorliwością nadrabia braki inteligencji”¹⁴⁶. Bojanowicza Sułkowski uważał go za utalentowanego oficera, lecz leniwego i humorzastego¹⁴⁷. W pewnym momencie humory i problemy ze zdrowiem Bojanowicza na tyle rozdrażniły księcia, że postanowił go od siebie oddać. Nie chciał jednak rozstawać się z nim w niezgodzie, dlatego starał się o nadanie mu awansu. Ponadto Bojanowicz miał się rzekomo zbyt spoufalić z Sułkowskim, przez co „jest

140 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Linkowiczami, 14 lipca 1812 r.; A.P. Sułkowski W: *ibidem*, s. 287.

141 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Nowa Wieś, 10 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 255.

142 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Jezierki, 21 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 267.

143 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Nowa Wieś, 15 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 261.

144 F. Gajewski: *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego. Pułkownika wojsk polskich (1802—1831)*. T. 1. Lwów 1913, s. 180: „Był to dobry żołnierz, ostry w służbie, staranny o żołnierza, pilnujący porządku jak największego w pułku swoim; był nieustraszony w boju, dobry Polak, ale — był pełen próżności i mściwy. Lubo mało kto na świecie więcej mi zaszkodził od pułkownika Kurnatowskiego, sprawiedliwość wymaga, aby mu przyznać zdolności dobrego dowódcy pułku i dobrego Polaka”, por. H. Dembiński: *Pamiętnik*. T. 1. Warszawa 1903, s. 95—98.

145 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Nowa Wieś, 15 czerwca 1812 r. W: *Idem: Listy...*, s. 261.

146 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Pułtusk, 4 czerwca 1812 r.; Solistrowo, 26 czerwca 1812 r.; Polinowicze, 6 sierpnia 1812 r. W: *ibidem*, s. 250, 272, 307.

147 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Nowa Wieś, 15 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 261.

niemożliwe przywrócenie właściwego stosunku, jaki powinien istnieć między przełożonym i podwładnym”¹⁴⁸.

Męcząca wojna — bitwy pod Mirem, Romanowem i Smoleńskiem

Napoleon 22 czerwca 1812 r. w Wyłkowyszkach wydał odezwę do wojsk proklamującą rozpoczęcie wojny z Rosją. W nocy z 23 na 24 czerwca oddziały Wielkiej Armii zaczęły przekraczać Niemen¹⁴⁹. Księżę Poniatowski z V korpusem 16 czerwca otrzymał rozkaz wyruszenia w kierunku Nowogrodu. Kawalerię przesunięto na pozycje w trójkącie utworzonym pomiędzy Łomżą, Wizną i Jedwabnem. Sułkowski wraz z 5. pułkiem strzelców konnych maszerował przez Ołdaki, Nowogród i Łomżę, aż dotarł do Wizny. Natomiast 13. pułk huzarów szedł przez Dylewo, Pianki, Nowogród i stanął w Łomży¹⁵⁰. Sułkowski, obserwując kierunek marszu wojsk, wnioskował, że „cesarz zada decydujący cios po tamtej stronie Niemna na Litwie. My, Polacy, wejdziemy do Rosji przez Grodno i pójdziemy na Wilno”¹⁵¹. 20 czerwca pułki z jego brygady zajmowały pozycje od Płocka (wieś oddalona 15 km od Łomży) aż po Taczki¹⁵².

W dniu 22 czerwca do króla Hieronima dotarł rozkaz Napoleona, który nakazywał mu ruch całym prawym skrzydłem na Augustów i Rajgród. Zadaniem kawalerii była osłona manewru od strony Białegostoku i Brześcia. Wyznaczone terminy były już nie do osiągnięcia. Głównym założeniem planu operacyjnego

148 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Polinowicze, 6 sierpnia 1812 r. W: ibidem, s. 306.

149 М.И. Богданович: *История Отечественной войны 1812 года достовернымъ источникомъ*. Т. 1. Петербург 1859, s. 107—165; A. Assollant: *1812. Campagne de Russie*. Paris 1866, s. 104—108; G. Bertin: *La campagne de 1812. D'après des témoins*. Paris 1894, s. 12—25; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 43; P.B. Austin: *1812. Marsz...*, s. 63—71; A. Zamoyski: *1812...*, s. 152—155; D. Smith: *Napoleon przeciwko Rosji 1812. Druga wojna polska*. Tłum. A. Bugaj. Zakrzewo 2004, s. 31—32; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 480.

150 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 21 juin 1812. État-major général du 5e corps; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ołdaki, 17 czerwca 1812 r.; Łomża, 19 czerwca 1812 r.; A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku, Ołdaki, 18 czerwca 1812 r.* W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 263—266; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 233—234; G. Zych: *Armia...*, s. 250.

151 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku, Jezierki, 21 czerwca 1812 r.* W: Idem: *Listy...*, s. 266.

152 Ibidem, s. 267.

Napoleona było związanie walką rosyjskiego zgrupowania armii dowodzonej przez generała Piotra Iwanowicza Bagrationa. Cesarz wskazał Hieronimowi kierunek marszu na Grodno, jednak ten nie mógł wywiązać się z nałożonych zadań. Ruch wojsk Napoleona na Wilno i zajęcie miasta 28 czerwca 1812 r. zaskoczyły Rosjan, którzy oczekiwali głównego uderzenia Wielkiej Armii na Grodno. W tej sytuacji główne zgrupowanie armii rosyjskiej nie zdecydowało się na stoczenie bitwy i rozpoczęło odwrót¹⁵³.

Nowym kierunkiem marszu nakazanym polskiej kawalerii był Augustów¹⁵⁴. Pod Radziłowem, gdzie całość jazdy miała zatrzymać się na noc, Sułkowski został mianowany generałem dyżurnym z rozkazem zorganizowania obozu. Jak miał to w zwyczaju, chwalił się, że wykonał to zadanie z największą sumiennością: „Ja objąłem dzisiaj funkcję generała dyżurnego i miałem zorganizować obóz. Musiałem więc skrócić znacznie sen tej nocy i wyruszyć na kilka godzin przed wojskiem, aby wyznaczyć obóz. Wywiązałem się z tego bardzo dobrze. Aż do południa wydałem wszystkie niezbędne dyspozycje”¹⁵⁵. W Augustowie 26 czerwca książę Poniatowski odczytał rozkaz Napoleona ogłaszający rozpoczęcie wojny. Sułkowski przyjął to ze spokojem, komentując w liście do żony: „mówią, że już jest deklaracja wojenna, w której cesarz zapowiada, iż zepchnie Rosję do jej starych granic. Mówią, że pojutrze pójdziemy prosto na Grodno (...). Niech Bóg ma w opiece Napoleona, oto, czego żarliwie pragnę najbardziej w tej chwili”¹⁵⁶.

26 czerwca Sułkowski ze swą brygadą dotarł do Augustowa, gdzie koncentrowały się polskie oddziały. Jego marszruta przebiegała od Wizny przez Szczuczyn, Grajewo i Rajgród¹⁵⁷. Do polskiego obozu przybył król Hieronim, by odbyć przegląd V korpusu. Na jego powitanie Poniatowski posadził szybko na koń żołnierzy z 5. pułku strzelców konnych z brygady Sułkowskiego, którzy akurat stali w obozie. Ze sprawnie wykonanej zbiórki był zadowolony Sułkowski, ponieważ jego zdaniem stawiało go to jako dowódcę brygady w dobrym świetle: „choć czyszczono konie, a część wojska kąpała się, po 10 minutach wszystko było na

153 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 305—309, 321—322; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 195—202.

154 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Situation de troupes composant le 5me Corps de la Grande Armée à l'époque du 26 juin 1812; G. Zych: *Armia...*, s. 251.

155 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Radziłowem, 23 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 268—269.

156 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Solistrowo, wioska pod Rajgradem, o 3 mile od Augustowa, 26 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 271; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 324; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 181.

157 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Radziłowem, 23 czerwca 1812 r.; Solistrowo, 26 czerwca 1812 r.; w obozie pod Augustowem, 27 czerwca 1812 r.; A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku*, Solistrowo, 25 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 268—272.

koniach. Rozumiesz, że jest to sukces dla pułku, a w konsekwencji także dla generała brygady”¹⁵⁸.

Hieronim w dalszym ciągu nie wypełnił rozkazów Napoleona. Nie zaatakował masą jazdy w kierunku Grodna. Sformował jedynie straż przednią składającą się z brygady jazdy generała Tyszkiewicza, 1. pułku piechoty i kilku dział artylerii konnej. Na jej czele postawił generała Jacques’a Allixa. Siły te dotarły w pobliże Grodna dopiero 28 czerwca. Pod miastem doszło do starcia z kozakami generała Matwieja Płatowa. Faktycznie dowodził akcją generał Kamieński. Potyczka zakończyła się rozbiciem kozaków nad Łosośną i krótką kanonadą artyleryjską, po której Rosjanie spalili most na Niemnie i wycofali się z miasta. Polscy sape- rzy szybko odbudowali dwa mosty, po których rankiem 29 czerwca do miasta wkroczyły oddziały straży przedniej¹⁵⁹.

Po wielkich upałach w pierwszych dniach kampanii, po przekroczeniu Niemna zaczęły się wielkie ulew y i burze. Gwałtownie spadła temperatura, a drogami, które zamieniły się w bagniska rozdeptane tysiącami nóg i kopyt, maszerowali głodni, przemoczeni i wychłodzeni żołnierze Wielkiej Armii¹⁶⁰. To nie sprzyjało szybkiemu marszowi w kierunku Grodna, ale po części winę za powolność ponosił także król Hieronim, który nieumiejętnie prowadził wojsko i opóźniał jego ruchy. Sułkowski pisał w tych dniach w swoim dzienniku, że: „29 czerwca maszerowaliśmy na Holinkę przy strasznej pogodzie, a ponieważ wczoraj była jeszcze gorsza, nie pozostawało nam nic innego, jak odpoczywać, i rozłożyliśmy się w Sołowkach i okolicy wraz z całym korpusem. Już w drodze dowiedzieliśmy się, że Grodno zostało zajęte bez dłuższego oporu wroga”¹⁶¹.

30 czerwca do Grodna wkroczył król Hieronim oraz reszta polskiej jazdy i piechota generała Dąbrowskiego. Pogoda nadal była fatalna, przez co w oczach Sułkowskiego wjazd do miasta nie był uroczysty¹⁶². Dodatkowo spotkało go rozczarowanie, ponieważ nie zauważył wśród Litwinów uniesienia, jakiego oczekiwał: „Wchodząc do miasta miałem w oczach łzy radości, ale szybko mój entuzjazm opadł, kiedy zobaczyłem, że tylko municypalność witała nasze oddziały przy moście i paru chłopców z kwiatami, a poza tym można było dostrzec wyraźny chłód, z jakim nas przyjmowano. Mam nadzieję, że dalej będzie

158 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Radziłowem, 23 czerwca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 272; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 324; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 181.

159 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 325; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 181.

160 D. Nawrot: *Litwa...*, s. 184.

161 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku, w obozie pod Putryszkami*, 30 czerwca 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 274; por. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Holiczką, 29 czerwca 1812 r. W: ibidem, s. 273.

162 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku, w obozie pod Putryszkami*, 30 czerwca 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 274.

inaczej”¹⁶³. Chłodnej postawy ludności cywilnej nie potrafili zrozumieć również dowódcy francuscy. Sułkowski obawiał się tego najbardziej. Zapewne w braku zapału Litwinów widział zagrożenie dla głównego, w jego oczach, celu toczzonej wojny, czyli odbudowy Rzeczypospolitej¹⁶⁴. Mylił się jednak w kwestii braku ogólnego entuzjazmu. Mimo wstrząsu, jakim dla społeczeństwa litewskiego było wkroczenie Wielkiej Armii na Litwę, od pierwszych dni rozpoczęła się akcja powstańcza przeciwko zaborcy. Jak wykazały badania Dariusza Nawrota, różnice w przekazach pamiętnikarzy na temat entuzjazmu ludności litewskiej wynikały z kolejności wkraczania oddziałów napoleońskiej armii na wyzwolane tereny Litwy. Autorzy wspomnień, którzy znajdowali się w pierwszych szeregach Wielkiej Armii, zapamiętali radość i patriotyczne uniesienie Litwinów. Natomiast ci, którzy znaleźli się w wyzwolonych wsiach i miastach po paru dniach, spotykali się z chłodnym, a nawet wrogim nastawieniem mieszkańców. Tę postawę powodowały rabunki oraz rekwizycje, jakich dopuszczali się żołnierze, również polscy. Tak samo było w przypadku Grodna, które już w pierwszych godzinach zostało ograbione przez wkraczające oddziały¹⁶⁵. Sułkowski wyraził jednak nadzieję, że z czasem nastawienie ludności się poprawi. W tym przypadku nie spotkało go rozczarowanie. Wkraczając w lipcu 1812 r. do Słucka, stwierdził, że zostali dobrze przyjęci, dlatego mieszkańców miasta obdarzył mianem patriotów¹⁶⁶.

Zepchnięcie oddziałów kozackich Płatowa, które stanowiły osłonę dla wojsk Bagrationa, przeprawa przez Niemen i zajęcie Grodna stwarzały doskonałą okazję do rozpoczęcia pościgu za armią rosyjską. Mimo to Hieronim zorganizował w Grodnie postój wszystkich korpusów pod osłoną kawalerii. Tym samym stracił możliwość doścignięcia przeciwnika i podjęcia z nim walki. Jego postępowanie ostro potępił Napoleon, który słowa krytyki skierował także w stronę dowódcy V korpusu, księcia Poniatowskiego. W tym samym czasie Bagration wraz ze swoją armią maszerował przez Słonim na Mińsk, a kiedy dowiedział się, że miasto to zostało już zajęte przez marszałka Davouta, podjął decyzję o marszu w kierunku Korelicza, Mira i Nieświeża¹⁶⁷. Polska kawaleria pod dowództwem generała Kamińskiego otrzymała rozkaz zamknięcia drogi Nowogródek—Grodno i wysunęła się w rejon miejscowości Szczuczyn. Sułkowski komentował z Kamienki żonie: „Rosjanie są w pełnym odwrocie. Wczoraj i dzisiaj masze-

163 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Grodno, 30 czerwca 1812 r. W: *ibidem*, s. 275.

164 *Ibidem*.

165 J. Weyssenhoff: *Pamiętniki*. Warszawa 1904, s. 137; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 233—236.

166 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Słuck, 17 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 290.

167 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 320—321; G. Zych: *Armia...*, s. 257—259; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 213—214.

rowaliśmy, aby dopaść ich, ale daremnie. Ponieważ znajdujemy się już o 8 mil przed piechotą, dostaliśmy rozkaz zatrzymania się tutaj. Wysyłamy tylko patrole o cztery mile wokoło”¹⁶⁸.

W Grodnie gubernatorem miasta mianowano Kamienieckiego, a dowództwo nad 18. dywizją powierzono generałowi Karolowi Kniaziewiczowi. Dodatkowo król Hieronim włączył pod rozkazy generała Latoura-Maubourga dywizję jazdy Kamieńskiego¹⁶⁹. Wszystkie korpusy prawoskrzydłowe wyruszyły za nieprzyjacielem dopiero 4 lipca. Straż przednią stanowiły polskie dywizje kawalerii generałów Roźnieckiego i Kamieńskiego, a za nimi ruszył V korpus Poniatowskiego¹⁷⁰. Podczas pierwszych dni lipca Sułkowski zaczął się niecierpliwić. Przede wszystkim doskwierał mu brak możliwości walki z wrogiem. Pojawiło się także znużenie, spowodowane złą pogodą i uciążliwymi marszami. Na tym etapie uważał trwającą wojnę z Rosją za męczącą: „Jeśli kampania będzie toczyć się dalej w taki sposób, to będzie wprawdzie szczęśliwa, ale mało chwalebna (...) Od kilku dni mamy okropną pogodę, jest bardzo zimno i stale pada. Maszerujemy najczęściej nocą. Wojsko stale obozuje, ja z nim, jeśli nie znajdzie się jakaś stodoła albo chałupa, przez co ta kampania, sama w sobie, jest bardzo męcząca i przykra”¹⁷¹. 6 lipca wieczorem jazda generała Roźnieckiego doszła do Nowogródka, a jazda Kamieńskiego i Latoura-Maubourga dotarła tego samego dnia do Żołudka. Podjazdy oddziałów polskich z brygady generała Kamieńskiego 4 lipca przechwyciły pod Mostami barki z owsem, eskortowane przez kozaków, i wzięły paru jeńców¹⁷². Według Sułkowskiego udało się to osiągnąć dzięki kapitanowi Józefowi Celińskiemu i porucznikowi Benedyktowi Perzyńskiemu z 13. pułku huzarów z jego brygady, którzy: „zagarnęli właśnie 4000 korcy żyta kozakom, którzy przewozili je statkami. Drugi z nich rzucił się w pościg za nieprzyjacielem, przeszedł wpław Niemen i wziął licznych jeńców”¹⁷³.

168 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Situation de troupes composant le 5me Corps de la Grande Armée à l'époque du 1er juillet 1812 [brygada Sułkowskiego — „en avant sur la rout de Lida vers Kamconka”]; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kamienka, 2 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 276; G. Zych: *Armia...*, s. 258.

169 Król Hieronim do Napoleona, Grodno, 5 lipca 1812 r.; Ekstrakt raportu generała Kamieńskiego, 5 lipca 1812 r. W: G. Fabry: *Campagne de Russie 1812*. T. 1. Paris 1900, s. 224—225, 227—228; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 329; G. Zych: *Armia...*, s. 258.

170 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 329; G. Zych: *Armia...*, s. 259; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 214.

171 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kamienka, 2 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 276.

172 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 6 juillet 1812. État-major général du 5e corps; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 329; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 214.

173 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Żołudek, 5 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 278—279. Robert Bielecki odczytał zapis jednego z wymienionych oficerów jako

W tym momencie nastąpił poważny kryzys w dowodzeniu przez Hieronima. Otrzymał on kolejny list od Napoleona, w którym ten zarzucił mu zaprzeczanie planu odcięcia armii Bagrationa. Głównym błędem Hieronima miało być to, że nie posłał w pościg za Rosjanami całego V korpusu, a ograniczył się jedynie do wysłania za nimi lekkiej kawalerii. Z tego też powodu wybuchł konflikt pomiędzy Poniatowskim a Hieronimem. Wyniknął on z pretensji Napoleona, który zarzucał błędy także polskiemu wodzowi. Ten zaś tłumaczył się, że jest w pełni zależny od rozkazów króla westfalskiego. Stosunki te miały negatywny wpływ na realizację głównego założenia operacyjnego grupy korpusów, którym było ściganie i rozbicie armii Bagrationa. Nieuważne dowodzenie skutkowało złą organizacją marszów, z częstymi postojami i nagłymi rozkazami ścigania wroga, za co często polscy żołnierze byli skłonni obarczać winą księcia Poniatowskiego i szefa sztabu, generała Fiszera¹⁷⁴. Również Sułkowski dał upust swoim negatywnym, aczkolwiek trafnym, spostrzeżeniom na temat prowadzenia kampanii, pisząc na bieżąco do żony: „Nasza kawaleria z wyższego rozkazu prowadzi wojnę w sposób wyjątkowo głupi. Zamiast ścigać nieprzyjaciela, z chwilą, gdy opowialiśmy Grodno, pozwolono Płatowowi umknąć razem z 15 tys. koni, które prowadził ze sobą, plądrując mieszkańców. Co to byłoby za wspianała remonta dla naszej jazdy. Zatrzymano nas, Bóg wie dlaczego, przez cały dzień o milę od Grodna, potem rozkazano z wywieszonym jęzorem biec do Kamienki, gdzie znowu zatrzymano na półtora dnia, nie wiedzieć dlaczego. Przedwcześniej kazano nam iść tutaj, sądziłem, że po to, by ścigać wroga, ale nic z tego. Stoimy spokojnie aż do tej pory. Tylko moje patrole mają to szczęście, że widzą kilku kozaków”¹⁷⁵.

Pościg za nieprzyjacielem rozpoczął IV korpus kawalerii rezerwowej generała Latoura-Maubourga, w skład której wchodziła dywizja generała Roźnieckiego i podporządkowana mu dywizja generała Kamińskiego. Udało jej się ustalić, że armia Bagrationa jest w marszu w kierunku Bobrujska oraz że jego odwrót z kierunku północnego osłania jazda Płatowa. Po otrzymaniu tych informacji

„Peszyński”. Taki oficer jednak nie występuje w wykazie Gembarzewskiego. Można przypuszczać, że chodzi właśnie o Benedykta Perzyńskiego. W kolejnym liście Sułkowski wymienia, że poza żytem w transporcie przewożono „sporo bryczek, pokazną aptekę, wiele skrzyń z instrumentami chirurgicznymi, niemało płótna, oliwę, korzenie etc. Z tego łupu przypadła mi w udziale bardzo piękna bryczka”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Żołudek, 6 lipca 1812 r. W: *ibidem*, s. 281.

174 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 330—333; G. Zych: *Armia...*, s. 259—260; P.B. Austin: *1812. Marsz...*, s. 114—115; J. Czubyński: *Księstwo...*, s. 491—493.

175 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Żołudek, 6 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 280—281. Natomiast sam generał Fiszer pisał 8 lipca 1812 r. w liście do Chodkiewicza: „My często zatrzymujemy się nie wiedzieć po co i potem znów maszerujemy bez żywności i do upadłego, ścigając nieprzyjaciela, którego dogonić nie umiemy”, cyt. za: M. Kukiel, *Wojna 1812...*, T. 1, s. 332; zob. też: D. Nawrot: *Litwa...*, s. 214.

Hieronim pchnął w jak największym pośpiechu za wrogiem kawalerię, jednak wbrew temu, co wcześniej pisał Napoleon, nie wsparł jej piechotą oraz artylerią. Dywizji generała Roźnieckiego rozkazał marsz w kierunku Korelicz w celu zajęcia miejscowości, skąd miała się udać na Mir. Za nią podążała dywizja Kamieńskiego, a piechota V korpusu Poniatowskiego znajdowała się jeszcze bardziej w tyle i planowo do Nowogródka mogła dojść dopiero 9 lipca wieczorem. Skutkowało to nadmiernym rozciągnięciem sił, co w momencie napotkania oporu przeciwnika powodowało konieczność prowadzenia walki jedynie samą kawalerią idącą w przodzie¹⁷⁶.

W dniach 9—10 lipca 1812 r. doszło do bitwy pod Mirem, w której polska kawaleria poniosła krwawą klęskę w walce z rosyjskimi kozakami. Pierwszego dnia jeden ze szwadronów 3. pułku ułanów z 29. brygady generała Turny uderzył na kozaków i przegonił ich przez Mir. Za miastem Polacy wpadli w zasadzkę. Znieznacka ruszył na nich pułk kozaków pułkownika Wasilija Sysojewa. Na pomoc przybył pułkownik Aleksander Radziwiński z resztą szwadronów 3. pułku, lecz Sysojew także został wsparty przez Płatowa kolejnymi pułkami kozackimi. Ponadto na tyłach polskich kawalerzystów pojawiły się dwie sotnie kozaków, które odcięły im odwrót. Z opresji uratował żołnierzy z 3. pułku generał Turno, który przybył z resztą brygady pod Mir. Wysłał do walki trzy szwadrony z 15. i 16. pułku ułanów, co pozwoliło wyrwać się z okrążenia i umożliwiło odwrót przez Mir w kierunku Piaseczna. W zaciętych walkach z kozakami poniesiono jednak duże straty. Z 3,5 tys. kawalerzystów rosyjskich starło się około 1,3 tys. polskich jeźdźców¹⁷⁷. W pierwszym dniu walk pod Mirem Sułkowski ze swoją brygadą przechodził przez Nowogródek i zatrzymał się na noc w Korzelinie, gdzie doszła do niego wieść o porażce polskich pułków. Nie znał szczegółów, dlatego postanowił nie osądzać surowo swoich kolegów: „Nie pozwalam sobie na osądzanie, kto popełnił błąd, dopóki nie będę miał więcej szczegółów o sprawie. Nasze pułki płoną chęcią zemsty”¹⁷⁸.

176 Gen. Latour-Maubourg do króla Hieronima, Bielica, 8 lipca 1812 r.; Józef Poniatowski do marsz. Berthiera, Bielica, 9 lipca 1812 r. W: *Korespondencja księcia...*, T. 4, s. 199—200; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 332—333; J. Staszewski: *Walki kawaleryjskie pod Mirem i Romanowem*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934, T. 7, s. 267; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 260—261; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 522—525; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 9.

177 M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 280—281; Idem: *Wojny...*, s. 208; Idem: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 343; J. Staszewski: *Walki kawaleryjskie...*, s. 268—272; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 525—527; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 260—264; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 9—10; M. Trąbski: *Rozkazy i wspomnienia...*, s. 106—107; L.A. Picard: *Kawaleria w wojnach rewolucji i cesarstwa 1792—1815*. T. 2. Oświęcim 2014, s. 71.

178 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku, Korzelin*, 10 lipca 1812 r. W: Idem, *Listy...*, s. 283.

Następnego dnia generał Roźniecki otrzymał od generała Latoura-Maubourga rozkaz ponownego uderzenia na Mir całą swoją dywizją. Sam dowódca IV korpusu kawalerii rezerwowej pozostawał z dywizją generała Kamieńskiego i baterią artylerii konnej pod Koreliczami. Generał Roźniecki szybko zajął Mir, gotowy podjąć walkę z kozakami Płatowa, ponieważ błędnie szacował, że posiada podobne siły. Tymczasem wobec około 3 tys. zmęczonych polskich ułanów, którzy nie zostali wsparci przez artylerię, stanęła wzmocniona posiłkami jazda rosyjska składająca się z 4,4 tys. kawalerzystów z 12 działami. Roźniecki oczekiwał na pomoc idącej za nim dywizji Kamieńskiego i huzarów westfalskich. Wbrew jednak namowom generała Dziewanowskiego podjął decyzję, by zaatakować Płatowa bez wsparcia Kamieńskiego i artylerii. Pomiędzy przeważającymi siłami wroga a polskimi brygadami doszło do krwawej walki, która trwała aż do wieczora. Całkowitemu zniszczeniu polskiej jazdy zapobiegło spóźnione przybycie na pole bitwy brygady generała Tyszkiewicza wraz z połową baterii artylerii konnej (po ostrej interwencji generała Dziewanowskiego). Rosyjska jazda rozpoczęła pościg za uchodzącą polską kawalerią. Zatrzymał ją dopiero huk dział baterii konnej, ponieważ przeprowadzony kontratak 1. pułku strzelców konnych z brygady Tyszkiewicza załamał się pod naporem kozaków, którzy zmusili ich do odwrotu¹⁷⁹.

Brygada Sułkowskiego nie wzięła aktywnego udziału w walkach pod Mi-rem. Stanowiła jedynie siłę odwodową i osłaniającą; jak pisał książę: „brygada Tyszkiewicza z 3 działami była wysłana na pomoc generałowi Roźnieckiemu, a mnie pozostawiono przy moście w Piasecznie, za którym jest grobla, trudna do przejścia, abym osłaniał z 3 działami odwrót naszych na wypadek, gdyby zmuszeni byli cofać się”¹⁸⁰. Polska jazda w wyniku dwudniowych walk poniosła wysokie straty, szacowane na 600—800 ludzi, co stanowiło prawie 1/3 składu dywizji generała Roźnieckiego¹⁸¹. Bitwa ta jest przykładem wpływu błędów dowodzącego na przebieg walk, ale równocześnie potwierdza wysoką wartość

179 Gen. Latour-Maubourg do króla Hieronima, Cimkowicze, 15 lipca 1812 r. (raport z przebiegu bitwy). W: G. Fabry: *Campagne...*, T. 1, s. 378—379; Józef Poniatowski do marsz. Berthiera, Korelicze, 11 lipca 1812 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 4, s. 201; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mir, 11 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 285; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 280—281; Idem: *Wojny...*, s. 208; Idem: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 343; J. Staszewski: *Walki kawaleryjskie...*, s. 273—283; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 528—534; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 264—267; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 10—13; M. Trąbski: *Rozkazy i wspomnienia...*, s. 106—107; L.A. Picard: *Kawaleria...*, T. 2, s. 71.

180 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mir, 11 lipca 1812 r.; A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r.*, Czarnochuby, 15 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 285, 288.

181 J. Staszewski: *Walki kawaleryjskie...*, s. 283; M. Kukiel i J. Grobicki szacują straty na 500—600 ludzi, zob. M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 345—346; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 534.

polskiej kawalerii, która mimo niemal dwukrotnej przewagi przeciwnika i braku dział przez kilka godzin nie dała się całkowicie rozbić, odpierając szarżę i podejmując kontrataki.

Po tak dotkliwej porażce pojawiły się głosy krytyki i oskarżenia. Uważano, że za klęskę jest odpowiedzialny w dużej mierze generał Roźniecki, który wykazał się nieostrożnością (brakiem odpowiedniego rozpoznania) i lekceważeniem sił przeciwnika. Wina spoczywała również na królu Hieronimie, który pchnął do przodu kawalerię bez wsparcia piechoty i artylerii. Dostrzegano także opieszałość i wahania generałów Tyszkiewicza i Kamińskiego. Poważny błąd zarzucano też generałowi Latourowi-Maubourgowi, który zamiast znajdować się na czele straży przedniej, maszerował z tyłu, a nadzór nad akcją powierzył swojemu szefowi sztabu, pułkownikowi Séronowi¹⁸². Bacznie obserwujący sytuację Sułkowski starał się wyważyć swoją ocenę poniesionej klęski. Zauważył przeważającą liczebność wroga: „Dywizja Roźnieckiego biła się z nieprzyjacielem przez wiele godzin. Poniosła wielkie straty i została w całości odparta, ale to nie jej wina, bo wróg był co najmniej cztery razy liczniejszy”¹⁸³. Przede wszystkim odniósł się do sposobu dowodzenia generała Roźnieckiego, zarzucając mu zbyt szybkie podjęcie walki bez wsparcia artylerii: „błąd Roźnieckiego polega na tym, że zbyt szybko zaangażował się, ale kiedy już zaangażował się, nie mógł wycofać się bez zaryzykowania wszystkiego i na nieszczęście nie miał ze sobą żadnego działu, a kiedy podesłano mu takowe, było już za późno”¹⁸⁴. Podkreślił również fakt, że część kawalerzystów wykazała się tchórzostwem i uszła z pola walki, ale przy tym nie zapomniał o podkreśleniu odwagi pozostałych: „W tej walce nie mało było tchórzy, ale wielu dało też dowody nadzwyczajnego męstwa”¹⁸⁵. Stwierdzenie Sułkowskiego potwierdził Dembiński z 5. pułku strzelców konnych, piszący o 60 kawalerzystach, którzy uciekli z pola bitwy pod pozorem wezwania posiłków aż do kwatery generała Kamińskiego, który kazał ich aresztować¹⁸⁶. Na tym etapie kampanii sądy Sułkowskiego na temat błędów w dowodzeniu jego przełożonych były dosyć łagodne. Podkreślał przy tym możliwość wyciągnięcia nauki z pomyłek swoich kolegów: „ta kampania jest bardzo pouczająca. Dostrzegam mnóstwo rzeczy i błędów, z których mogę wyciągnąć korzyści, aby samemu

182 M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 281—282; Idem: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 346; J. Staszewski: *Walki kawalerskie...*, s. 284; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 534; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 264—267; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 13.

183 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Mir, 11 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 285.

184 Ibidem.

185 Ibidem.

186 H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 1, s. 112—113; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 13.

doskonać się (...). Różnie mówią o postępowaniu generałów i pułkowników, ale nie oceniam nigdy wojskowych, jeśli nie widzę ich sam w działaniu”¹⁸⁷.

Po bitwie cała kawaleria pozostająca pod rozkazami Latoura-Maubourga zaznała krótkiego odpoczynku i 12 lipca ruszyła w ślad za wycofującą się jazdą rosyjską. Francuski generał wyciągnął pewne wnioski z wcześniejszych potyczek i teraz siedł na czele straży przedniej. Dodatkowo jego korpus jazdy został wzmocniony batalionem wołyżerów z 17. dywizji i artylerią konną. Po zajęciu 13 lipca Nieświeża, podczas dalszego marszu generał Latour-Maubourg wpadł w kozacką zasadzkę pod Kaczanowicami, z której uratował go wysłany przez generała Roźnieckiego 2. pułk ułanów. Chcąc uchwycić przeprawę na rzece Moroczy pod Romanowem oraz nie dopuścić do zniszczenia przez straż tylną Płatowa jedynego mostu, generał Latour-Maubourg wysłał przodem 1. pułk strzelców konnych pułkownika Konstantego Przebendowskiego (620 żołnierzy), który wzmocnił szwadronem 12. pułku ułanów dowodzonym przez majora Franciszka Brzechwę (200 żołnierzy). Oddział ten wyprzedził kolumnę o około 11–13 km, ponownie bez piechoty i artylerii. Płatow posłał naprzeciw cztery pułki kozackie. Wobec tak wielkiej przewagi wroga pułkownik Przebendowski chciał się wycofać, lecz generał Latour-Maubourg rozkazał mu utrzymać zajmowane pozycje i obiecał wysłać wsparcie. Wkrótce oddziały polskiej kawalerii zostały zaatakowane ze wszystkich stron przez przeważające siły jazdy kozackiej. Żołnierze 1. pułku strzelców konnych nie wytrzymali naporu wroga i chaotycznie ruszyli do odwrotu. Uchodząc, wpadli na ułanów majora Brzechwy, których porwali ze sobą. Pościg kozacki zatrzymał się dopiero na wysokości wsi Kobylczyce, dokąd doszła idąca na czele 20. brygada Antoniego Pawła Sułkowskiego, przy której znajdowała się półbateria artylerii. Po zaledwie kilku strzałach artylerii kozacy rzucili się do ucieczki w kierunku Romanowa¹⁸⁸.

Jak pisał Sułkowski: „wielka siła nieprzyjaciela, którego ujrzelśmy, zmusiła nas do zatrzymania się o milę od Czarnochubów”¹⁸⁹. Posłano po generała Latoura-Maubourga, który osobiście przybył i zapowiedział nadejście reszty

187 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, *Mir*, 11 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 285–286.

188 Gen. Latour-Maubourg do króla Hieronima, *Cimkowicze*, 14 lipca 1812 r. W: G. Fabry: *Campagne...*, T. 1, s. 481–483; H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 1, s. 114; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 282; Idem: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 353–355; J. Staszewski: *Walki kawaleryjskie...*, s. 287–291; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 535–540; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 271–273; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 13. Straty 1. pułku strzelców konnych były bardzo duże: 9 oficerów i ponad 300 szeregowych. Ze względu na stratę prawie połowy stanu osobowego pułk ten został odesłany na tyły i prawie przez dwa miesiące nie brał udziału w działaniach.

189 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku, Czarnochuby*, 15 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 289.

korpusu. Kiedy cała jazda się zebrała, skierowała się na Romanów. Sułkowski liczył, że w końcu uda mu się stawić czoła wrogowi; meldował żonie, że: „ja sam byłem zawsze pierwszy”¹⁹⁰. Jednak dowódca jazdy rosyjskiej, Płatow, zdawał sobie sprawę z przewagi liczebnej IV korpusu jazdy rezerwowej, dlatego zajął lewy brzeg rzeki i rozkazał spalić most na Moroczy. Teraz oddzielała go od wroga wąska, ale bagnista rzeka. U przyczółka mostowego ustawił 5. pułk jęgrów i artylerię, kozaków rozrzucił na lewo i prawo wzdłuż brzegu rzeki, a jazdę regularną ustawił w tyle jako rezerwę. Generał Latour-Maubourg po dotarciu do brzegu rzeki mimo spalonej przeprawy rozwinął szeregi swojej jazdy. Brygada Sułkowskiego wraz z resztą dywizji generała Kamieńskiego ustawiona została na lewym skrzydle. Nieliczna polska artyleria składająca się z dwóch dział 3-funtowych i jednego granatnika otworzyła ogień, wspierana tylko strzałami z karabinków przez spieszone plutony flankierskie, które według Sułkowskiego: „bardzo dobrze spełniały swoje zadanie”¹⁹¹. Ogień 18 rosyjskich armat i karabinów jęgrów rosyjskich był przeważający. Pierwszy szwadron z 5. pułku strzelców konnych miał się zmieszać na strzał rosyjskich dział, ale po przemowie Sułkowskiego miał odzyskać porządek w szeregach. Księżę z dużą ekscytacją i znaną sobie przesadą opisał żonie rolę, jaką odegrał podczas tego starcia: „Przemówiłem do żołnierzy na początku walki, a mowa ta, krótka i energiczna, sprawiła znakomity efekt. Mogę sobie przypisać w znacznej części doskonałą postawę brygady. Moja własna odwaga była wyśmienita, dzisiaj, moje serce, trzeba, abym sam wychwalał siebie”¹⁹². Wymiana ognia trwała około pół godziny. Generał francuski, nie widząc szans na rozstrzygnięcie walki, zarządził odwrót, który „dokonał się z wielkim spokojem, a nieprzyjaciół był na tyle uprzejmy, że nas nie ścigał”¹⁹³. Sułkowski ocenił poniesione straty w swej brygadzie na około 30 żołnierzy. Mimo że pozytywnie ocenił postawę jazdy, wynik bitwy uznał za porażkę. Ponownie winny miał być generał Latour-Maubourg, który tak jak pod Mirem popełnił błąd i wysłał jeden z oddziałów zbyt daleko do przodu bez odpowiedniego wsparcia: „Generał Latour nie jest wielkim wodzem. Zawsze wyczuwa się wahania w jego dyspozycjach. Nie potrafi prowadzić wojny z kozakami. Niech Bóg ma nas w swej opiece”¹⁹⁴.

190 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Linkowiczami, 14 lipca 1812 r.; A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku*, Czarnochuby, 15 lipca 1812 r. W: ibidem, s. 287, 288.

191 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku*, Czarnochuby, 15 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 289.

192 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Linkowiczami, 14 lipca 1812 r. W: ibidem, s. 287.

193 Ibidem, s. 287.

194 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Linkowiczami, 14 lipca 1812 r.; A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku*, Czarnochuby, 15 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*,



Ilustracja 14 • 9. pułk ułanów i 5. pułk strzelców konnych. Autor: Kajetan Saryusz-Wolski.
Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/dwaj-ulani-na-koniach,NzxxMjxzMjk/o/#info:metadata> — data dostępu: 1.10.2021).

Skuteczne zatrzymanie jazdy prawego skrzydła Wielkiej Armii pozwoliło 2. armii rosyjskiej Bagrationa dojść bez przeszkód do Słucka i następnie pójść na Bobrujsk. Po bitwie pod Romanowem IV korpus jazdy rezerwowej wkroczył do Słucka¹⁹⁵. Przegrane bitwy negatywnie oddziaływały na morale polskich żołnierzy. Ciągłe popędzana do przodu i źle dowodzona kawaleria odczuwała duże zmęczenie i potrzebę odpoczynku. Sułkowski pisał: „potrzebujemy naprawdę wypoczynku, bo nasze konie są wyjątkowo wycieńczone męczącymi marszami,

s. 286—288, 288—289; J. Staszewski: *Walki kawaleryjskie...*, s. 291—292; J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 540; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 273; T. Strzeżek: *Kawaleria...*, s. 102.

195 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 356; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 273—276.

a często brakuje furazu”¹⁹⁶. Dodatkowo żołnierzom doskwierały forsowne marsze w złych warunkach i problemy z wyżywieniem. Książę notował w swoim dzienniku, że konie „nic nie jadły cały dzień”, jednak wciąż towarzyszyło mu szczęście i jak sam twierdził, ponownie uwierzył w swoją gwiazdę. Rozlokowując podległą mu brygadę, zauważył, że zrobił to na polu owsa, a równocześnie poinformowano go, że za obozem jest stodoła pełna siana¹⁹⁷.

Dotychczasowy przebieg kampanii wpłynął na bardzo negatywną ocenę, jaką Sułkowski w tych dniach wystawił swoim przełożonym. Zapewne jego gorzkie obserwacje zostały spotęgowane przez klęski pod Mirem i Romanowem. Twierdził, że mimo entuzjazmu Polaków, jakim powinna ich napawać wojna z Rosją, sama kampania jest „pod każdym względem nieprzyjemna”¹⁹⁸. O swoich dowództwach pisał: „Latour-Maubourg prowadzi tę wojnę jak generał francuski z całą właściwą mu nonszalancją, zdając się całkowicie na generałów dywizji. Roźniecki dowodzi źle, a Kamieński nie jest stworzony dla komenderowania dywizją. To bardzo nieszczęśliwa sytuacja”¹⁹⁹. Nie mając zaufania do swoich przełożonych, wyraził także zdanie, że chociaż pragnął walczyć, to „pod takimi wodzami jestem zadowolony, że wróg cofa się”²⁰⁰.

Stosowana przez Rosjan taktyka „spalonej ziemi” znacząco utrudniała apro wizację ścigającej jej Wielkiej Armii. To zmusiło Sułkowskiego do zweryfikowania wzniosłej idei, którą zanotował na początku kampanii o moralnym sposobie prowadzenia wojny. Jak zapisał w dzienniku: „rezygnuję z laurów, bylebyśmy tylko z honorami wyszli z tej kampanii. Kozacy rabują wszystko i palą magazyny. Żyjemy zupełnie na los szczęścia, nakładając rekwizycje i przymykając oczy na rabunki”²⁰¹. Nie pojmował zachowania armii rosyjskiej, która nieustannie cofała się w głąb kraju, unikając starcia, ponieważ przewidywał, że „gdyby udało się zniszczyć jego armię [wroga — D.M.], pokój nastąpiłby wkrótce”²⁰². Chłopi uciekali do lasów, dlatego maszerujące oddziały Wielkiej Armii pozbawione

196 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Słuck, 17 lipca 1812 r.; Urzecze, 18 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 290—291, 294. Przyjaźń okazał Sułkowskiemu generał Dziewanowski, który przyjął go na swojej kwaterze i dał coś do jedzenia, za co książę był mu bardzo wdzięczny: „Dziewanowski, który przybył przed nami, przyjął mnie w swej kwaterze z uprzejmością, za którą zawsze mu będę wdzięczny, dał nam coś do jedzenia, a potrzebowaliśmy tego bardzo”.

197 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku*, Urzecze, 18 lipca 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 291.

198 Ibidem, s. 292.

199 Ibidem.

200 Ibidem.

201 Ibidem.

202 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Welikowicze, 2 sierpnia 1812 r. W: ibidem, s. 303.

były przewodników. Sułkowski trafnie ocenił, że „jest to sprawą rozpaczliwą w kraju, którego dobrych map wcale nie mamy i w którym trzeba znaleźć drogi, po których mogłaby przejść artyleria o milę albo dwie od wielkiego traktu ku Moskwie”²⁰³.

Nieudolnie prowadzący prawym skrzydłem król Hieronim został przez Napoleona odsunięty od dowództwa. Jego miejsce zajął marszałek Davout, zaś Hieronim podjął decyzję o opuszczeniu armii²⁰⁴. Po ostatnich walkach polska kawaleria poniosła bardzo duże straty; większość brygad wykazywała duże ubytki. W dotychczasowych walkach kawaleryjskich pod Mirem i Romanowem brygada Sułkowskiego zazwyczaj znajdowała się w tyle, stanowiąc siły odwodowe lub osłaniające odwrót. Dlatego nie dziwi, że wykazywała stosunkowo dobry stan liczebny, a sam Sułkowski uważał, że jego brygada była w tamtym momencie „najsilniejsza ze wszystkich brygad polskich i w każdym względzie najlepsza”²⁰⁵. Dotychczasowe działania 20. brygady, która wykonywała drugorzędne zadania, a w efekcie nie poniosła dotkliwej klęski na polu bitwy, wpływały dodatnio na jej morale, jak pisał Sułkowski: „cały mój korpus kocha mnie bardzo i wierzy w moją szczęśliwą gwiazdę, bo jestem jedyny, który nie doznał żadnej porażki. Mam nadzieję, że ta moja reputacja dotrze wkrótce do Warszawy”²⁰⁶. Niewykluczone, że ponownie, tak jak w Hiszpanii, Sułkowski układał narrację swoich listów w sposób, który przedstawiał go w jak najlepszym świetle. Oczywiście tak wykreowany wizerunek księcia jako dobrego wodza miał dotrzeć do warszawskich salonów poprzez jego żonę.

203 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Woroncowem, 1 września 1812 r. W: *ibidem*, s. 315—316.

204 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, t. 1, s. 357—358.

205 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Urzecze, 18 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 293. Według stanu V korpusu z 16 lipca 1812 r. w brygadzie Sułkowskiego obecnych było: 5. pułk strzelców konnych — 32 oficerów, 759 żołnierzy; 13. pułk huzarów — 33 oficerów, 708 żołnierzy. Jednak wobec wykazów liczebnych pułków z tego okresu należy zachować ostrożność. Ten sam wykaz informuje, że 1. pułk strzelców konnych, który poniósł bardzo duże straty, liczył: 32 oficerów i 656 żołnierzy, zob. SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 16 juillet 1812. Inny wykaz w tym samym zbiorze wskazuje odmienną liczebność 13. pułku huzarów: 27 oficerów i 632 żołnierzy. Ponadto w tym wykazie już prawidłowo w brygadzie Tyszkiewicza nie ma wymienionego 1. pułku strzelców konnych. Może to świadczyć, że był on bardziej aktualny, chociaż widniał pod tą samą datą, zob. SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 16 juillet 1812. État-major général du 5e corps.

206 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Słuck, 17 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 290. W innym liście dodawał: „moja reputacja coraz bardziej utwierdza się. Wojsko kocha mnie. Oto, czego potrzeba wojskowemu (...). Wszyscy zaczynają wierzyć w moją gwiazdę, która osłania tych, co są pod moimi rozkazami”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Urzecze, 18 lipca 1812 r. W: *ibidem*, s. 294.

Wkrótce V korpus miał podjąć dalszy marsz w celu dojścia do marszałka Davouta i pomocy mu w starciu z 2. armią rosyjską Bagrationa. 20 lipca jazda polska V korpusu powróciła pod rozkazy Poniatowskiego, z czego Sułkowski był zadowolony. Dodatkowo 23 lipca Poniatowski otrzymał rozkaz objęcia dowództwa nad całym prawym skrzydłem Wielkiej Armii²⁰⁷. W tych dniach polski korpus miał maszerować wpierw na Ihumen, a następnie zmieniono kierunek jego marszu na Mohylew. Marszałkowi Davoutowi nie udało się tam zmusić Bagrationa do walnej bitwy. Rosyjski dowódca podjął dalszy odwrót, osłaniany przez korpus Nikołaja Rajewskiego i dywizję Iwana Paskiewicza, które stoczyły bój jedynie z częścią sił Davouta²⁰⁸. Podczas marszu na Mohylew brygada księcia Sułkowskiego stanowiła awangardę V korpusu. Na jej czele książe wkroczył 27 lipca do miasta. Tam został dobrze przyjęty przez marszałka Davouta, który dokonał przeglądu jego oddziału: „marszałek przybył dokonać przeglądu, i przyjął mnie bardzo dobrze. Ja sam i moi pułkownicy, książe [Poniatowski — D.M.] i jego sztab, byliśmy zaproszeni na obiad. Marszałek obiecał nam odpoczynek. Traktował nas cudownie, cieszymy się z pozostawania pod jego rozkazami”²⁰⁹.

Podczas pobytu V korpusu w Mohylewie została rozwiązana dywizja jazdy generała Kamieńskiego, a brygady kawalerii powróciły do swoich dywizji. Janusz Staszewski uważał, że odsunięcie generała Kamieńskiego wynikało z jego nieudolności i braku orientacji w prowadzonych działaniach jazdy²¹⁰. Z jego opinią pokrywały się doświadczenia Sułkowskiego. W tym czasie pomiędzy nim a Kamieńskim doszło do konfliktu. Spór dotyczył złego prowadzenia dywizji. Wspomniano wcześniej, że już na początku kampanii Kamieński miał problemy z komenderowaniem oddziałem, przez co Sułkowski musiał mu pomagać. Według Sułkowskiego skarga, którą złożył w sztabie V korpusu na swojego przełożonego, miała mieć wpływ na decyzję pozbawienia go dowództwa nad dywizją. Opisał on całą sprawę żonnie: „Miałem trochę dyskusji ze starym, który zdaje się zapominać, że mam co najmniej tyleż co on doświadczenia i że jeśli chodzi o prowadzenie wojny na sposób nowoczesny, to nie może nawet równać się ze mną. Urażony tym, zażądałem od Fiszera, aby Kamieński maszerował z generałem

207 G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 278. Sułkowski pisał: „Moja brygada łączy się jutro z V korpusem, z czego bardzo się cieszę. Tyszkiewicz połączył się z nim już dzisiaj”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie w Chrzanowie, 21 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 295.

208 М.И. Богданович: *История Отечественной...*, T. 1, s. 191—210; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 1, s. 240—242; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 278—279.

209 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ihumen, 24 lipca 1812 r.; Mohylew, 27 lipca 1812 r.; A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 roku, Mohylew, 28 lipca 1812 r.* W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 296—299.

210 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Szuchowo, o milę od Mohylewa, 30 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 299; J. Staszewski: *Kawaleria polska...*, s. 91.

młodszy w służbie, a więc z Tyszkiewiczem, a nie ze mną. Sądzę, że odniosło to swój skutek”²¹¹. Ton listu Sułkowskiego jest dosyć pogardliwy, uderzający nie tylko w wiek Kamieńskiego, ale też w jego staromodny sposób prowadzenia armii. W 1812 r. nie można było Sułkowskiemu zarzucić braku doświadczenia, w końcu była to już jego trzecia kampania napoleońska, lecz generał Kamieński także służył w armii Księstwa Warszawskiego już od 1808 r. i wziął udział w kampanii 1809 r. Jednak faktycznie sposób prowadzenia przez niego dywizji kawalerii był oceniany negatywnie i to prawdopodobnie doprowadziło ostatecznie do pozbawienia go tej funkcji. Sułkowski dodał w liście, w obawie przed posądzeniem go w Warszawie o kłótnie z Kamieńskim i intrygantwo: „rozstaliśmy się grzecznie, a nawet bardziej serdecznie niż byliśmy od pewnego czasu”²¹².

W rejonie Mohylewa V korpus pozostał do 10 sierpnia. To pozwoliło polskim oddziałom nieco odpocząć oraz uzupełnić żywność. Zwiększone racje oraz dochodzący do swoich pułków maruderzy poprawili stan armii. 18. dywizja generała Kniaziewiczza, w której skład wchodziła 20. brygada jazdy Sułkowskiego, była najbardziej rozdzielona. 13. pułk huzarów znajdował się w rejonie miejscowości Polikowicze (Pałynowicze), a 5. pułk strzelców konnych — w Szkłowie. Sułkowski przebywał w tym czasie przy 13. pułku huzarów²¹³. Książę Poniatowski pisał szczerze i emocjonalne raporty do Napoleona o złym stanie swojego korpusu. Ściągnęły one na niego gorzkie, a niesłuszne reprimendy cesarza, który uważał, że upominanie się o zaopatrzenie świadczy o złym duchu Wojska Polskiego²¹⁴. O pomówieniach cesarza względem Naczelnego Wodza Wojska Polskiego miał swoją opinię również książę Sułkowski, do którego informacje te dotarły: „Książę był przez pewien czas dowódcą całego prawego skrzydła, ale teraz nim nie komenderuje. Cesarz był niezadowolony ze sposobu w jaki maszeruje korpus księcia, i w ogóle z jego skarg, a także, że nie potrafi sam zaradzić swym problemom. Książę zna oczywiście nowy sposób prowadzenia wojny”²¹⁵. Jak się zdaje, Sułkowski za taki stan rzeczy obwiniał w większym stopniu szefa sztabu V korpusu, generała Fiszera. Jeszcze 24 lipca w Ihumenie Sułkowski pisał żonie, że

211 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Szuchowo, o milę od Mohylewa, 30 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 300.

212 Ibidem.

213 Raport Józef Poniatowski, Mohylew, 9 sierpnia 1812 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 4, s. 254—255; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 281. Według stanu korpusu polskiego z 9 sierpnia 1812 r. w 5. pułku strzelców konnych obecnych było 31 oficerów i 690 żołnierzy; w 13. pułku huzarów znajdowało się 30 oficerów i 617 żołnierzy.

214 S. Askenazy: *Książę Józef...*, s. 259; M. Kukiel: *Wojna 1812 roku*. T. 2. Kraków 1937, s. 21; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 278.

215 A.P. Sułkowski: *Dziennik Kampanii 1812 roku, Polinowicze, 6 sierpnia 1812 r.* W: Idem: *Listy...*, s. 304.

jest z nim w doskonałych stosunkach²¹⁶. Jednak już w niespełna dwa tygodnie później w swoim dzienniku surowo ocenił poczynania generała: „Fiszer natomiast to imbecyl, który nienawidzi każdego, kto nie jest tak głupi jak on sam”²¹⁷. Niewykluczone, że ambiwalentny stosunek księcia do szefa sztabu mógł mieć swoją genezę w 1809 r. Poczuł się wtedy urażony brakiem wystarczającej uwagi ze strony Fiszera, który został wysłany do Paryża z misją dyplomatyczną. Ponadto generał bądź jeden z jego adiutantów zgubił listy Ewy Sułkowskiej, które miał przekazać Antoniemu Pawłowi Sułkowskiemu²¹⁸. Dlatego łatwiej było Sułkowskiemu obwiniać za złe prowadzenie armii właśnie Fiszera, aniżeli samego księcia Poniatowskiego. W korespondencji z żoną pisał o dobrych relacjach z Fiszerem, ponieważ mogła ona wpaść w niepowołane ręce, natomiast w prywatnym dzienniku mógł nie czuć takiej potrzeby.

Surowo wyrażona przez Sułkowskiego ocena prawdopodobnie wynikała też z ogólnego zmęczenia i narastającej irytacji trudną kampanią. Trafnie dostrzegł on brak odpowiedniej koordynacji pomiędzy wszystkimi korpusami oraz rzadkie wysyłanie rozkazów z kwatery głównej: „Jest to najnudniejsza z wojen, jaką prowadziłem. Nie wiadomo, co się dzieje z innymi korpusami, które są wokół nas. Wiadomości z głównej kwatery, która stoi w Witebsku, są nader rzadkie”²¹⁹. Nadmierne rozproszenie sił i spore odległości pomiędzy poszczególnymi korpusami Wielkiej Armii negatywnie wpływały na skuteczne prowadzenie całego natarcia wymierzonego w armię rosyjską. Nastrój Sułkowskiego był wyrazem słabego ducha, który panował w całym polskim V korpusie: „W naszym korpusie, chociaż jest to dla Polaków najpiękniejsza z wojen, nie ma najmniejszego entuzjazmu. Kraj nie może nam dać ani wina, ani piwa, dlatego trudno jest zaspokoić potrzeby”. Przy tym dodał, że brak możliwości walki z wrogiem jest nużący: „ani chwały, ani przyjemności. Przynajmniej jedna z tych dwu rzeczy jest absolutnie potrzebna do szczęścia”²²⁰.

Pozostając na pozycjach pod Mohylewem, polskie oddziały wykonywały patrolowanie, których celem było poszukiwanie nieprzyjaciela na drugiej stronie Dniepru²²¹.

216 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Iłumen, 24 lipca 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 296.

217 A.P. Sułkowski: *Dziennik Kampanii 1812 roku, Polinowicze*, 6 sierpnia 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 304.

218 K. Morawski: *Generał Stanisław Fiszer (1769—1812)*. Oświęcim 2016, s. 98. Por. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Toledo, 17 marca 1809 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 137—138.

219 A.P. Sułkowski: *Dziennik Kampanii 1812 roku, Polinowicze*, 6 sierpnia 1812 r. W: Idem: *Listy...*, s. 304.

220 Ibidem.

221 Kpt. Kisielnicki (13. pułk huzarów) do Antoniego Pawła Sułkowskiego, Polikowicze, 5 sierpnia 1812 r. W: G. Fabry: *Campagne de Russie (1812). Operations militaires (1er—10 aout)*. T. 3. Paris 1902, s. 236—237.

Kozacy podejmowali walkę tylko wtedy, gdy polskie patrole były nieliczne. Widząc silniejszy oddział, nigdy nie atakowali. W czasie wolnym od obowiązków służbowych korpus oficerski oddawał się życiu towarzyskiemu: „Piechota naszego korpusu także przybyła tutaj, przez co Kniaziewicz, Grabowski i ja sam znajdujemy się w jednym miejscu, a to sprawia, że nasze monotonne jednostajne życie jest trochę przyjemniejsze. Obiadujemy i śniadamy to u tego, to u innego, odrodził się wist, tak że dzień upływa bardzo szybko, choć nie uwolniłem się od zwykłych zajęć”²²². Sułkowski ten czas wykorzystał także na pozyskanie dobrej opinii swojego dowódcy dywizji, generała Kniaziewicza, z którym dzielił kwaterę. Zorganizował dla niego nawet obiad, na którym pojawiło się 40 osób, ponieważ „starał się mu dogodzić jak najlepiej”²²³. Sam generał miał mieć dobre stosunki z Sułkowskim, który w swoim wyniosłym tonie pisał: „Kniaziewicz traktuje mnie, tak jak pragnę, aby mnie traktowano, i dzieli ze mną chałupę, przez co może ze mną zrobić wszystko, co chce. Mojej ojczyźnie zezwalam nawet na niewdzięczność i dla niej poddaję się wszelkim trudnościom i wyrzeczeniom, ale moi dowódcy winni umieć mnie doceniać”²²⁴.

Rosjanie po połączeniu armii Bagrationa z siłami naczelnego dowódcy, Barclaya de Tolly’ego, zamierzali wspólnie podjąć kontrofensywę. Wykorzystując znaczne rozproszenie korpusów Wielkiej Armii na szerokości około 200 km, Barclay de Tolly zakładał rozbicie ich po kolei, zanim zdążą się skoncentrować. Gdy Napoleon zrozumiał zamiary wroga, postanowił wykonać manewr na Smoleńsk. Chodziło o skuteczne obejście armii rosyjskiej, zajęcie miasta, opanowanie przepraw i następnie wyjście na tyły wroga, co zmusiłoby go do stoczenia walnej bitwy. Plan działania cesarza zakładał przeprowadzenie się Wielkiej Armii na lewy brzeg Dniepru pod Rososną, a następnie szybki marsz wzdłuż rzeki przez Krasne na Smoleńsk kilkoma kolumnami, tak by prawe skrzydło (V korpus Poniatowskiego i VIII westfalski Junota) mogło ewentualnie obejść znajdującą się tu armię rosyjską i pojawić się pod Smoleńskiem drogą wiodącą z Mścislawia. 10 sierpnia rozpoczęły się ruchy koncentracyjne armii napoleońskiej. W nocy z 13 na 14 sierpnia korpusy marszałków Joachima Murata i Ney’a przeszły Dniepr i stanęły pod Ladami. Marszałek Davout z I korpusem osiągnął Rososnę, gdzie spotkał się z gwardią cesarską. IV korpus wicekróla Włoch, Eugeniusza de Beauharnais, rozpoczął marsz z Lubowicz na Rososnę. Korpusy polski i westfalski zatrzymały się w Romanowie. Tym sposobem Napoleon

222 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Polinowicze, 9 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 308.

223 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Polinowicze, 6 sierpnia 1812 r. W: ibidem, s. 305—306.

224 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Szuchowo, 30 lipca 1812 r. W: ibidem, s. 300.

o świcie 14 sierpnia miał do dyspozycji 146 tys. żołnierzy gotowych do ataku na Smoleńsk²²⁵.

14 sierpnia jazda marszałka Murata natknęła się na silny opór rosyjskiej dywizji generała Dmitrija Niewierowskiego pod Krasnem. Rosyjski dowódca zatrzymał na wiele godzin natarcie sił francuskich i następnie wycofał się do Smoleńska. W rejon miasta 15 sierpnia dotarł VII korpus rosyjski dowodzony przez generała Nikołaja Rajewskiego, który planował przyjąć wroga w obrębie murów i powstrzymać go tak długo, nie przyjdą mu z odsieczą pozostałe siły rosyjskie. Dzień później, 16 sierpnia, popołudniem nadciągnęła reszta armii Bagrationa, a do wieczora — zgrupowanie Barclaya de Tolly'ego. Dzięki temu całość sił rosyjskich wynosiła teraz 130 tys. żołnierzy. Dowódcy rosyjscy musieli ustalić plan działania. Barclay de Tolly, który nie chciał doprowadzić do zniszczenia armii w starciu z liczniejszym wrogiem, zgodził się na kompromisowe rozwiązanie. Priorytetem dla naczelnego dowódcy było ocalenie wojsk, by dzięki nim utrzymać kontrolę nad drogą moskiewską. Dlatego wydał 2. armii Bagrationa rozkaz, aby opuściła swoje pozycje i skierowała się na wschód w celu obrony przepraw na Dnieprze i zabezpieczeniu traktu. Zadanie obrony Smoleńska przypadło 1. armii Barclaya de Tolly'ego, który nie chciał wyjść na przedpole twierdzy. Wolał zamknąć się w mieście i toczyć bitwę obronną, czekając na wykonanie zadania przez Bagrationa. Dopiero wtedy mógłby opuścić Smoleńsk. W nocy z 16 na 17 sierpnia korpus Rajewskiego został zluzowany, a zamiast niego do miasta wkroczył VI korpus generała Dimitrija Dochturowa, który wzmocniono 3. dywizją piechoty i trzema pułkami dragonów. Ogółem Smoleńska miało bronić około 20 tys. żołnierzy i 100 dział²²⁶.

9 sierpnia polski V korpus rozpoczął przygotowania do marszu na Smoleńsk. Jak pisał Sułkowski: „Wciąż jeszcze pozostajemy w tym samym miejscu. Wydano już generalne dyspozycje do marszu”²²⁷. W zaplanowanym manewrze miały wziąć udział dwie polskie dywizje: 16. generała Zajączka (216 oficerów, 7008 żołnierzy) i 18. generała Kniaziewiczza (233 oficerów, 6519 żołnierzy). Dywizja 17. generała Dąbrowskiego (231 oficerów, 6802 żołnierzy) została odłączona od V korpusu i osłaniała Bobrujsk. Według raportu Poniatowskiego z 9 sierpnia V korpus łącznie liczył 751 oficerów i 22 629 żołnierzy

225 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 65—73; A. Dusiewicz: *Smoleńsk 1812*. Warszawa 2007, s. 46—48.

226 М.И. Богданович: *История Отечественной...*, T. 1, s. 213—250; M. Kukiel: *Manewr smoleński: ze studiów nad strategicznym manewrem zaczepnym*. Warszawa 1927, s. 70—76; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 58—74, 78—84; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 98—116, 135—140.

227 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Polinowice, 9 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 308.

(wszystkietrzy dywizje, artyleria, batalion bagaży wojennych oraz parki pontonowy i inżynieryjny)²²⁸.

Dwie dywizje V korpusu 10 sierpnia były już w marszu w kierunku północnym i szły wzdłuż prawego brzegu Dniepru. Kawaleria korpusu prowadziła rozpoznanie na lewym brzegu Dniepru, a jej podjazdy dosięgały do rzeki Prom. Wojska V korpusu przeszły przez Szkłów i dotarły 12 sierpnia do Orszy i po krótkim odpoczynku wyruszyły dalej na Romanów. Sułkowski zrelacjonował żonie ten marsz: „10 sierpnia opuściłem ze swą brygadą Polinowicze [Pałynowicze/Polikowicze] i maszerowałem na Uchły. 11 pozostawałem tam w pełnej czujności, bo powierzono mi obserwację nieprzyjaciela. 12 szedłem do Orszy, zrobiłem wtedy 10 małych mil i tam właśnie zebrał się nasz korpus. Cały korpus maszerował 13 do Romanowa. To inny Romanów niż ten, pod którym biliśmy się”²²⁹. Awangardę korpusu prowadzili generał Kamieński oraz generał Tyszkiewicz. Według przekazu Sułkowskiego 13 sierpnia generałowie ponownie popełnili poważny błąd. Jeden z szefów szwadronu w 12. pułku ułanów, Wacław Borowski (w wykazie oficerów Bronisława Gembarzewskiego nie figuruje taki oficer), zaalarmował cały korpus, kiedy podczas rekonesansu pomylił VIII korpus westfalski (Polacy mieli się z nim spotkać pod Romanowem) z wrogiem: „okazało się, że to VIII korpus westfalski, który już tam rozłożył się, a którego nie miał odwagi rozpoznać, ogarnięty straszną paniką. Książę zawiesił go na 5 dni, ja sam zdegradowałbym go i taka jest też opinia całej naszej armii”²³⁰.

Polski korpus wyruszył 14 sierpnia o godzinie 10 spod Romanowa i idąc większymi drogami, skierował się na Krasne²³¹. Prawdopodobnie z powodu złego prowadzenia awangardy poprzedniego dnia książę Poniatowski powierzył teraz to zadanie 20. brygadzie kawalerii, wzmocnionej trzema kompaniami wołytyżerów. Sułkowski twierdził, że Wódz Naczelny dał mu „wyraz swej satysfakcji ze sposobu, w jaki zorganizował awangardę”²³². Podczas wykonywania rekonesansów na

228 Raport Józefa Poniatowskiego, Mohylew, 9 sierpnia 1812 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 4, s. 254—255; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 280—281; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 83—90.

229 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bobry, wioska o 15 wiorst od Smoleńska, na prawo, 16 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 310; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 294—295.

230 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bobry, wioska o 15 wiorst od Smoleńska, na prawo, 16 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 310; T. Strzeżek: *Kawaleria Księstwa...*, s. 103.

231 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 73; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 295; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 90—91.

232 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bobry, wioska o 15 wiorst od Smoleńska, na prawo, 16 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 310—311.

drodze z Ładów do Krasnego Sułkowski spotkał 14 sierpnia w Ładach Napoleona. Zameldował mu, że polski korpus zgodnie z rozkazami zbliża się do wyznaczonych pozycji²³³. Dezydery Chłapowski, który znajdował się w cesarskim sztabie w roli oficera ordynansowego, był w tym dniu pod wrażeniem wyglądu brygady Sułkowskiego: „Dywizja jazdy pod dowództwem księcia Sułkowskiego bardzo przyjemne na mnie zrobiła wrażenie. Śliczny lud, żołnierska prawdziwie postawa, doskonałe konie. Widziałem tego dnia tylko pierwszą brygadę, którą składali huzary Tulińskiego [Tolińskiego — D.M.], srebrne jak je nazywano dla różnicy od pułku Umińskiego, który miał takie same mundury tylko ze złotem i 5-ty regiment strzelców konnych, bardzo piękny, jeszcze lepsze konie”²³⁴. Książę Poniatowski zatrzymał marsz korpusu koło Kutkowa, 3 km na południe od Krasnego. Kolejnego dnia skierował swoje wojska na Smoleńsk równolegle do sił głównych (w odległości około 8 km), tak aby obchodziły z prawej strony wszystkie napotkane pozycje wroga. Dzięki temu miał wyjść na miasto od południa szlakiem mściśławskim. Korpus westfalski, który podążał za wojskiem Poniatowskiego, zgubił drogę. W tej sytuacji Polacy stanowili jedyny korpus prawoskrzydłowy. Cały dzień 15 sierpnia korpus spędził w marszu. W drodze świętowano 43. rocznicę urodzin Napoleona. Tym razem od czoła zabezpieczał pochód 4. pułk strzelców konnych. Ubezpieczenie prawoboczne stanowiła jazda 18. dywizji, czyli brygada księcia Sułkowskiego. Dywizje przemieszczały się w szyku kolumnowym dwoma równoległymi trasami — po prawej stronie 18. dywizja, po lewej 16. Na noc Polacy zatrzymali się na polu pomiędzy wioskami Trostianką a Rohajłową²³⁵.

Rankiem 16 sierpnia zbliżyły się do Smoleńska korpusy napoleońskie. Jako pierwsza o 4 nad ranem dotarła pod miasto kawaleria marszałka Murata, która rozpoznała pozycje wroga. Dzięki przesłanemu przez marszałka raportowi Napoleon zrozumiał, że pomylił się odnośnie do położenia armii rosyjskiej. Wróg obsadził miasto i szykował się do jego obrony. Manewr smoleński nie do końca spełnił swoje zadanie. W tej sytuacji cesarz ponaglił marsz korpusu Poniatowskiego i Junota wprost na Smoleńsk. Nie porzucił przy tym nadziei na to, że Rosjanie zdecydują się przyjąć bitwę. Około godziny 9 rano od zachodu zaczęły pod Smoleńsk podchodzić pierwsze oddziały z korpusu marszałka Ney. Jego kolumny skierowano w stronę cmentarza, cytadeli i przedmieścia Kraśnieńskiego.

233 Ibidem, s. 311.

234 D. Chłapowski: *Pamiętniki. Cz. 1. Wojny napoleońskie 1806—1813*. Poznań 1899, s. 119. Chłapowski popełnił błąd, pisząc, że Sułkowski stał wtedy na czele dywizji. Dlatego widział tylko jedną 20. brygadę, którą dowodził książę.

235 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 75—77; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 295; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 91—92.

Natychmiast wywiązały się walki pomiędzy napoleońskimi żołnierzami a przednią linią 26. dywizji generała Iwana Fiodorowicza Paskiewicza. W ich wyniku osłowne oddziały rosyjskie zostały zepchnięte do stoków cytadeli, a Francuzi zajęli pozycje w jarach otaczających miasto. Do końca dnia trwały głównie walki artyleryjskie. Po południu na pole bitwy dotarł Napoleon, który po zorientowaniu się w sytuacji pospieszył pozostałe korpusy²³⁶.

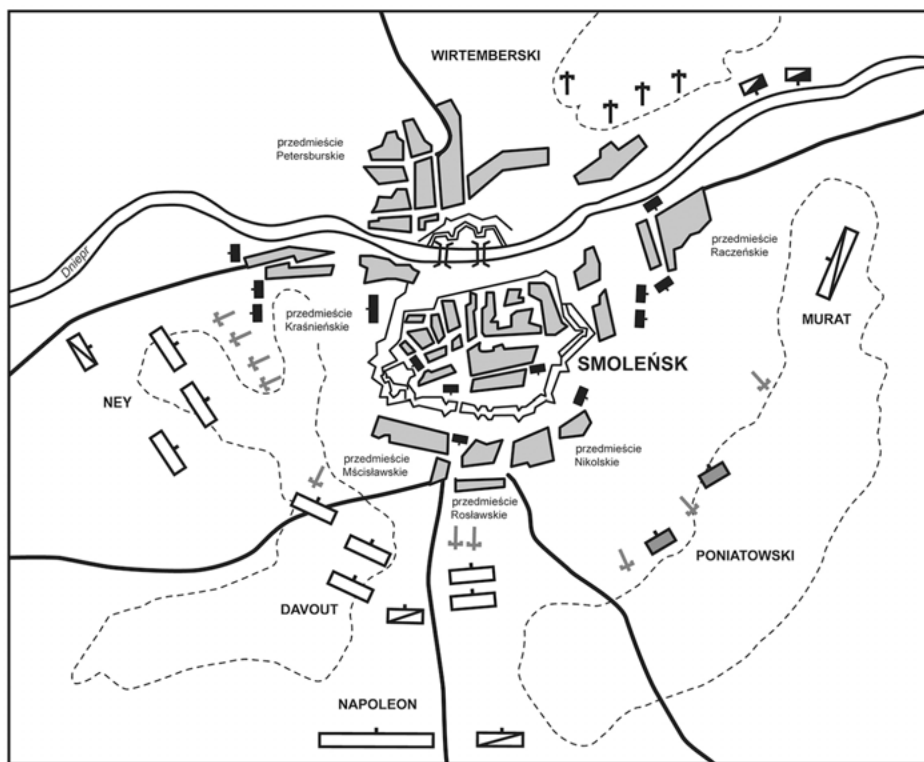
16 sierpnia o świcie wyruszył z pozycji również polski V korpus. Książę Sułkowski ponownie z rozkazu Poniatowskiego prowadził awangardę korpusu, którą tworzyły 20. oraz 19. brygada kawalerii. Polacy pokonali tego dnia 40 km, idąc od Rohajłowej przez Bobyrę pod Smoleńsk. Do miasta dotarli między godziną 16 a 17; jak pisał Sułkowski: „16 [sierpnia — D.M.] książę dał mi dowództwo awangardy złożonej z mojej brygady i brygady Tyszkiewicza. Przybyliśmy pod Smoleńsk, w momencie, gdy cesarz już atakował”. Książę natychmiast zameldował się u cesarza, który „przyjął mnie wyjątkowo dobrze i przez jednego ze swych adiutantów kazał rozmieścić moje oddziały”²³⁷. Na przedpolach Napoleon dokonał przeglądu polskiego korpusu, którego wygląd mu zaimponował. Dzięki temu cesarz puścił w niepamięć wcześniejszą niechęć. Polacy zostali rozstawieni na prawym skrzydle, naprzeciw przedmieścia Nikolskiego oraz prawego skraju przedmieścia Raczeńskiego. Polska piechota zaczęła przygotowywać noclegi, ale artylerii wyznaczono zadanie ostrzału Smoleńska. Według słów Sułkowskiego Poniatowski miał powierzyć mu część zadań związanych z rozstawieniem wojska na prawym skrzydle korpusu: „16 [sierpnia — D.M.] nie było nic do roboty, bo cesarz zaprzestał ataku. Książę powierzył mi wszystkie rekonesanse i rozstawienie prawego skrzydła armii. Możesz domyślić się, ile jest z tym roboty”²³⁸. Do wieczora Napoleon miał już do dyspozycji korpusy Ney, Poniatowskiego, Murata i Davouta. Korpusy podległe Junotowi i Eugeniuszowi nie zdążyły dotrzeć na czas pod Smoleńsk²³⁹. Po nocnej naradzie i obejrzeniu przez Napoleona o świcie pola bitwy, postanowił on, że 17 sierpnia będzie decydującym dniem, w którym podległe mu siły uderzą na twierdzę. Podjął tę decyzję mimo raportów mówiących o odejściu spod Smoleńska dużej części armii rosyjskiej, co przekreślało jego nadzieje na decydujące pokonanie wroga. Budziło to powszechne wątpliwości, jednak celem Napoleona było, poza zdobyciem miasta, poprawienie

236 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 86—88; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 297; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 120—125.

237 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, pod Smoleńskiem, 17 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 311; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 88.

238 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, pod Smoleńskiem, 17 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 311.

239 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 88; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 127—131.



Mapa 9 • Plan bitwy pod Smoleńskiem 16—18 sierpnia 1812 r.

Źródło: opracowanie własne.

morale wojska, złamanie ducha armii rosyjskiej i efekt, jaki wywołałaby w całej Rosji wiadomość o upadku Smoleńska²⁴⁰.

Napoleon ustawił do ataku swoje siły w ten sposób, że korpus marszałka Ney'a zajął pozycję naprzeciw przedmieścia Kraśnieńskiego oraz bastionu zygmuntownskiego. Centrum sił francuskich, których zadaniem było opanowanie przedmieść Mściśławskiego i Rosławskiego, stanowił korpus marszałka Davouta. Korpus Poniatowskiego rozlokowano tak, że jego lewe skrzydło, z frontem na przedmieście Nikolskie, zajęła 16. dywizja generała Zajączka, a prawe, naprzeciw przedmieścia Raczeńskiego, 18. dywizja generała Kniaziewicza. Przy dywizjach pozostała tylko część artylerii. Reszta dział została oddana do dyspozycji generała Jeana Baptiste'a Pelletiera i tworzyła grupę artyleryjską w sile 42 dział, która zajęła stanowiska ogniowe na wzgórzu, około 500 m od brzegu Dniepru. Główny atak polskiego korpusu miał być ukierunkowany na Wyłom Zygmuntownski.

240 A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 142—148.

Na prawo od polskich linii znajdowała się równina, na której rozmieszczono korpusy kawalerii marszałka Murata²⁴¹.

17 sierpnia od rana trwała walka tyralierska na przedmieściach. Rozpoznawano pozycje wroga. Napoleon liczył jeszcze, że wróg opuści mury i wyda bitwę. Gdy Rosjanie ograniczyli się do obrony przedmieść, cesarz postanowił zdobyć Smoleńsk ogólnym, skoncentrowanym atakiem. Napoleon osobiście przybył do polskiego korpusu, by koordynować jego uderzenie. Akcja prawego skrzydła rozpoczęła się atakiem kawalerii marszałka Murata, który zaczął się około południa. Jego zadaniem było oczyszczenie przedpola miasta z oddziałów rosyjskiej kawalerii i zabezpieczenie prawego skrzydła aż do Dniepru. Jako pierwsza ruszyła do boju 1. dywizja lekkiej kawalerii generała Jeana Pierre'a Josepha Bruyère'a z I korpusu kawalerii rezerwowej generała Étienne'a Marie Antoine'a Championa de Nansouty'ego. Uderzyła na kozaków i dragonów rosyjskich dowodzonych przez generała Antona Skałłona. Posiadająca przewagę liczebną jazda napoleońska zepchnęła wroga w stronę przedmieść. Tam uchodzący w panice rosyjscy kawalerzyści dostali się pod ogień artylerii i tyralierski. Następnie uciekli przez bramę Mołochowską do miasta, a sam Skałłon poniósł śmierć²⁴². W tej akcji wzięła również udział 20. brygada kawalerii księcia Sułkowskiego, która została wzmocniona baterią artylerii konnej kapitana Romańskiego w sile sześciu dział. Jak raportował żonie Sułkowski: „O 10 cesarz przybył na moje stanowisko i pod rozkazami gen. Nansouti, a wkrótce potem w obecności króla Neapolu [Murata — D.M.], zacząłem walkę moją brygadą. Odebrano mi brygadę Tyszkiewicza, by posłała na rekonesans, ale dano za to 6 armat. Ruszyliśmy naprzód obserwowani przez cesarza, krzycząc »Vive l'Empereur«. Wnet potem wszystko ruszyło do ataku, ze wszystkich stron. Nasi tyralierzy rozproszyli i odrzucili kozaków. Nasza artyleria zmusiła ich jeszcze bardziej do odwrotu...”²⁴³. O działaniach jazdy Sułkowskiego meldował również Poniatowski w swoim raporcie z przebiegu bitwy: „20. brygada kawalerii lekkiej składającej się z 5. i 13. regimentu pozostająca pod rozkazami księcia Sułkowskiego natarła na wroga jako pierwsza przy wsparciu lekkiej baterii artylerii. Jego tyralierzy otrzymali rozkaz, aby zaatakować, wtedy kozacy zostali zepchnięci w kierunku miasta, pozostawiając na miejscu kilku zabitych”²⁴⁴.

Równocześnie rozpoczął się potężny ostrzał z 490 napoleońskich dział na pozycje wroga. Po rozproszeniu jazdy rosyjskiej bateria przydzielona 20. bry-

241 G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 299; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 148—149.

242 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 91; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 150—153, 157.

243 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, pod Smoleńskiem, 17 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 312.

244 Józef Poniatowski do Fryderyka Augusta, w obozie pod Smoleńskiem, 20 sierpnia 1812 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 4, s. 261.

gadzie kawalerii została wysunięta do przodu. Sułkowski pisał: „w ten sposób doszliśmy aż do samego miasta, gdzie przez trzy godziny staliśmy pod żywym ogniem działowym. Straciłem jednak niewielu ludzi”²⁴⁵. Do jej osłony przydzielono 3. szwadron z 5. pułku strzelców konnych, zamiast oddziału z 13. pułku huzarów. Na decyzję Sułkowskiego miała wpłynąć argumentacja pułkownika Tolińskiego, który, jak wspominał Dembiński, „tłumaczył się (...), że jego pułk z młodego żołnierza złożony, nie kwalifikuje się do podobnej służby, do której starego żołnierza użyć należy”²⁴⁶. Bateria rozwinęła się frontem do miasta, sześć dział w środku i po kompanii strzelców konnych na jej skrzydłach. Nie otworzyła jednak ognia, ponieważ Romanowski nie widział przed sobą widocznego celu, a strzelanie w mury było bezcelowe. Dopiero po pewnym czasie zjawiał się generał francuski ze sztabu Napoleona, który wskazał Polakom rosyjską baterię ukrytą na przedmieściu Nikolskim. Polska artyleria, wsparta konnymi kompaniami artylerii marszałka Murata i niedługo potem częścią artylerii gwardii cesarskiej, ostrzeliwała przeprawy przez rzekę i wrogie pozycje na prawym brzegu. Rosyjskie działa nie pozostawały bierne i również mocno raziły ogniem. Wreszcie około godziny 14 Napoleon wydał rozkaz do ogólnego natarcia. Do boju ruszyła piechota, a kawaleria wycofała się za jej linie. Sułkowski stwierdził, że po kilkunastu godzinach ostrzału artyleryjskim: „Nadeszła wtedy piechota i to ona właśnie walczy teraz o miasto, a my wycofaliśmy się poza zasięg kul armatnich”²⁴⁷. Aktywny udział w bitwie zakończył się dla niego, dlatego swoje refleksje zaczął spisywać w liście do żony jeszcze w czasie trwania walk, o godzinie 18.

Na wszystkich odcinkach napoleońscy żołnierze rozpoczęli walki o przedmieścia. Na prawym skrzydle 18. dywizja generała Kniaziewiczza zdecydowanym uderzeniem wypchnęła wroga z przedmieścia Raczeńskiego. Pod ciężkim ogniem artylerii rosyjskiej z prawego brzegu Dniepru i wrogiej piechoty dotarła do Wyłomu Zygmunrowskiego. Tam została jednak zatrzymana morderczym ostrzałem karabinowym, który zdziesiątkował polskich żołnierzy. Śmierć poniósł wówczas generał Michał Grabowski, a pułkownik Jan Krukowiecki został ciężko ranny. Podobnie trudne zadanie miała 16. dywizja generała Zajączka, która po oczyszczeniu z wrogów przedmieścia Nikolskiego, nie była w stanie sforsować z marszu silnie bronionych murów. Analogiczna sytuacja miała miejsce na

245 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, pod Smoleńskiem, 17 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 312.

246 H. Dembiński: *Pamiętnik*. T. 2. Warszawa 1903, s. 125—126; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 91; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 154—155.

247 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, pod Smoleńskiem, 17 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 312; H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 126—129; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 91—92; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 155—156, 160.

pozostałych odcinkach natarcia napoleońskich korpusów. Oczyszczono przedpola twierdzy, przejęto wszystkie przedmieścia, ale w żadnym punkcie nie udało się sforsować bramy ani wykonać wyłomu w murze. Dopiero pod osłoną nocy, kiedy bitwa wygasła, Rosjanie opuścili płonące miasto, pozostawiając je napoleońskiej armii²⁴⁸.

W walkach wzięło udział około 35 tys. Rosjan przeciw 146 tys. żołnierzy napoleońskich, z których do 45 tys. wzięło udział w bitwie. Obustronne straty były wysokie. Po stronie napoleońskiej sięgały one po cztery dniach walki około 9 tys. W tym poważnie ucierpiał polski korpus, który stracił 18 oficerów i 500 szeregowych oraz miał 49 oficerów i 765 szeregowych rannych. Natomiast Rosjanie mieli utracić około 10 tys. żołnierzy²⁴⁹. Dużym ciosem dla polskiego korpusu była śmierć generała Grabowskiego, którego straty nie potrafił odzalać także Sułkowski: „Wszyscy żałują szanowanego Grabowskiego. To naprawdę bardzo wielka strata”²⁵⁰. Mimo że V korpus poniósł wysokie straty, upragnione starcie z wrogiem wpłynęło na poprawę jego morale. Entuzjazm dla toczonych kampanii wrócił także Sułkowskiemu, który wyeksponował go przy okazji charakterystycznego egzaltowania swoich talentów militarnych przed żoną: „Dziękuj Bogu i wołaj »Niech żyje cesarz«. Wszyscy są mną zachwyceni, a ja sam uważam, nie chwając się wcale, że jestem wybornym wojskowym i do tego bardzo szczęśliwym. Od czasu jak biliśmy się tak pięknie, jestem zadowolony z tej kampanii”²⁵¹.

Swoje zadowolenie postawą Polaków zademonstrował również Napoleon, który 21 sierpnia, podczas tzw. rewii pojednania nadał żołnierzom V korpusu aż 88 krzyży Legii Honorowej. Jednym z odznaczonych był książę Sułkowski, który otrzymał krzyż oficerski Legii Honorowej, co miało mu „sprawić trochę przyjemności”²⁵². Przede wszystkim wśród Polaków umocniło się przeświadczenie o bliskiej odbudowie państwa i zbliżającym się końcu wojny. Sam cesarz miał

248 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 92—94; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 299—301; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 163—193. Do miasta jako pierwszy wkroczył polski 15. pułk piechoty, lecz na rozkaz Napoleona żołnierze go opuścili. Zaszczyt uroczystego wkroczenia do Smoleńska przypadł oddziałom francuskim.

249 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 95; A. Dusiewicz: *Smoleńsk...*, s. 203—204, 212—213.

250 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Smoleńskiem, 19 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 313.

251 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, pod Smoleńskiem, 17 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 312.

252 BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13693 [Wykaz dyplomów księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego], k. 54; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie o 5 wiorst od Gzacka, 3 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 319; T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. T. 4. Poznań 1879, s. 336; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 97; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 301; J. Czubyaty: *Księstwo...*, s. 493—494.

pobudzać w nich takie przeświadczenie, mówiąc, że wzięcie Smoleńska „stanowi o losie Polski”²⁵³. Sułkowski także uwierzył w słowa Napoleona i był przekonany, że kampania wkrótce się zakończy: „Cesarz jest zachwycony Polakami. Czekamy na nagrody. Mówią, że cesarz powiedział księciu, że Smoleńsk przesądził o losie Polski. Za miesiąc wszystko będzie skończone”²⁵⁴.

Napoleon za Rosjanami idącymi traktem moskiewskim posłał korpusy marszałków Murata i Ney, którzy szybko doścignęli wroga. 18 sierpnia 1812 r. doszło do bitwy pod Łubinem (Walutyną Górą), podczas której po obu stronach brało udział po około 30 tys. żołnierzy. Rosjanie stawili jednak zacięty opór, dzięki któremu armia Barclaya de Tolly’ego zdołała się przebić do Dorohobuża. Ponownie walki okazały się krwawe i w bitwie Francuzi utracili ponad 7 tys. żołnierzy, a Rosjanie — około 6 tys.²⁵⁵.

Tymczasem polskie oddziały 18 sierpnia zostały rozlokowane na wschód od Smoleńska. Kawalerię V korpusu wysunięto w rejon miejscowości Biełkino. Generał Kamieński nie wziął udziału w bitwie, ponieważ był chory (według przekazu Sułkowskiego). Następnie został mianowany gubernatorem Smoleńska. W jego miejsce tymczasowo dowództwo nad jazdą korpusu Poniatowski powierzył Sułkowskiemu. Składała się ona teraz jedynie z czterech pułków kawalerii: 4. pułku strzelców konnych, 5. pułku strzelców konnych, 12. pułku ułanów i 13. pułku huzaarów (1. pułk strzelców konnych został wyznaczony do pozostania w Smoleńsku). Pułki te miały znacznie obniżone stany osobowe do 50% etatów i łącznie posiadały 1688 kawalerzystów²⁵⁶. Komenda Sułkowskiego nie trwała długo, ponieważ już 25 sierpnia funkcję tę z rozkazu Napoleona objął generał Horacy Sebastiani. O fakcie tym książę Poniatowski powiadomił Fryderyka Augusta w liście z 2 września 1812 r.: „Kawaleria V korpusu nie jest dowodzona już przez generała brygady S. [Sułkowskiego — D.M.]. Cesarz posłał tam kilka dni temu generała dywizji Sebastianiego”²⁵⁷.

Chociaż dowództwo księcia nad jazdą miało jawnie charakter prowizoryczny, to jednak, jak się zdaje, miał on nadzieję, że będzie pełnił tę rolę przez dłuższy czas.

253 М.И. Богданович: *История Отечественной...*, Т. 1, s. 280—314; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 97; J. Czubyty: *Księstwo...*, s. 494—495.

254 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Smoleńskiem, 19 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 314.

255 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 101—109; P. Drózd: *Borodino 1812*. Warszawa 2003, s. 157—158; A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino 1812. Napoleon w walce z Kutuzowem*. Oświęcim 2018, s. 33.

256 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Smoleńskiem, 19 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 313; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 304.

257 Józef Poniatowski do Fryderyka Augusta, obóz w Budajewie-Ostrogu, 2 września 1812 r. W: *Korespondencja księcia...*, T. 4, s. 270.

Dlatego wytłumaczył fakt utraty funkcji jedynie „szczególnymi wydarzeniami”, które wiązały się z tym, że „jak wiesz, generał Sebastiani znajduje się w niełasce”²⁵⁸. Sułkowski wyznał żonie, że gdyby to ktoś inny zajął jego miejsce, sprawiłoby mu to przykrość. Był w stanie zaakceptować ten fakt, ponieważ nadal cenił byłego przełożonego: „bo to właśnie on przy każdej okazji podkreślał moje zasługi w Hiszpanii”²⁵⁹. Księżę uświadomił sobie, że służba na Półwyspie Iberyjskim nie przyniosła upragnionych rezultatów. Musiał zbudować swoją reputację w Wojsku Polskim, które nie było świadkiem jego sukcesów w odległej Hiszpanii: „Chociaż Sebastiani dowodzi, zachowałem wszystkie swe wpływy i moja reputacja wojskowa ustaliła się już bez wątpienia i jest solidna, choć przecież przez tak długi czas nie znano mnie w Polsce, bo byłem w Hiszpanii”²⁶⁰. Sposób prowadzenia jazdy przez Sebastianiego nie zawsze był oceniany pozytywnie przez polskich wojskowych. Dostrzegano natomiast sympatię, jaką okazywał swoim polskim podkomendnym. Dobrym na to przykładem jest opinia Klemensa Kołaczkowskiego, który wyraził się o generale w takich słowach: „Komendę naszej dywizji uważał sobie Sebastiani za niełaskę; lecz że Polaków z czasu wojny hiszpańskiej znał i lubił, i pod komendą swoją miał niejaki czas pułki: 4., 7. i 9. piechoty, przeto starał się tego nie okazywać, i owszem był bardzo

258 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Ruminiami, 27 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 314. Sułkowski nawiązywał tutaj do pogłosek, że Sebastiani popadł w niełaskę Napoleona, która wynikała z zarzucanego mu złego prowadzenia IV korpusu w Hiszpanii, w tym przede wszystkim nadmiernego poświęcania żołnierzy i zasobów, niesystematycznego raportowania strat oraz wyolbrzymiania odnoszonych sukcesów militarnych. Zniechęcić miał do siebie cesarza także samowolnym tytułowaniem się księciem Murcji, na co Napoleon się nie zgodził. W 1811 r. IV korpus został osłabiony, gdyż duża część jego sił została przekazana do francuskich sił rezerwowych w Sewilli. Dlatego utracono sporo już podbitego terytorium. Ostatecznie Sebastiani został zablokowany w Grenadzie, a następnie, oficjalnie tłumacząc się złym stanem zdrowia, wyjechał do Francji 10 maja 1811 r., zob. F.A. Loève-Veimars: *Lettres sur les hommes d'État de France: Le Général Horace Sébastiani*. „Revue des Deux Mondes” 1833, T. 4, s. 686—725, por. G. Sarrut, B. Sainte-Edme: *Biographie des hommes du jour*. T. 1. Paris 1835, s. 216—219; A. Liévyns, P. Bégar, J.M. Verdot: *Fastes de la légion d'honneur: biographie de tous les décorés accompagnée de l'histoire législative et réglementaire de l'ordre*. T. 3. Paris 1845, s. 549—551. To, że fakt ten był znany wśród wojska, potwierdził również Klemens Kołaczkowski w swoich wspomnieniach: „(...) komendę dywizji jazdy otrzymał generał dywizji francuskiej Sebastiani, Korsykańin, nielubiony od Napoleona, który mu pamiętał niektóre uchybienia w Hiszpanii popełnione”, zob. K. Kołaczkowski: *Wspomnienia. Od roku 1793 do 1813*. Cz. 1. Kraków 1898, s. 116.

259 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Ruminiami, 27 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 314.

260 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Woroncowem, 1 września 1812 r. W: ibidem, s. 316. Wcześniej dodawał: „ponieważ Sebastiani pokłada we mnie pełną ufność, a Polacy, nawet Tyszkiewicz, pragną, bym nimi dowodził, jestem więc gotów na to”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Ruminiami, 27 sierpnia 1812 r. W: ibidem, s. 314.

łaskaw na swoją dywizję. Wnet spostrzeżono, iż żadnego nie miał doświadczenia w prowadzeniu jazdy”²⁶¹.

Dalszy pościg za wrogiem — marsz na Moskwę i bitwa pod Borodino

Napoleon podjął decyzję o kontynuowaniu kampanii w kierunku Moskwy. Biorąc pod uwagę dalsze wydłużenie linii zaopatrzeniowych Wielkiej Armii oraz zbliżające się nieubłagane pierwsze przymrozki, był to ryzykowny krok. Dysponujący teraz siłami liczącymi około 150 tys. żołnierzy cesarz, zamierzał jednak doprowadzić do walnej bitwy. Pierwsze napoleońskie korpusy miały wyruszyć ze swoich pozycji 22 sierpnia. Zgodnie z wytycznymi pościg za armią rosyjską Barclaya de Tolly’ego na linii Smoleńsk—Dorohobuż kontynuował marszałek Murat z większością kawalerii rezerwowej i I korpusem marszałka Davouta. Dzień później ich śladem ruszyć miały korpusy III (marszałka Ney’a) i VIII (marszałka Junota) oraz Gwardia. Lewe ubezpieczenie głównej kolumny stanowił IV korpus włoski wicekróla Eugeniusza, który został wsparty przez III korpus kawalerii rezerwowej generała Emmanuela Grouchy’ego. Natomiast polski V korpus księcia Poniatowskiego miał zabezpieczyć prawe skrzydło maszerującej armii. Jeszcze dalej na prawo od niego podążać miał IV korpus kawalerii rezerwowej generała Latoura-Maubourga²⁶².

Zadaniem polskiego korpusu było prowadzenie rozpoznania na szerokim odcinku i głęboko przed czołem kolumny głównej. W ten sposób miał ściągać na siebie uwagę rosyjskiej straży tylnej, co ułatwiłoby marsz napoleońskiej awangardzie pod dowództwem marszałka Murata. V korpus opuścił swoje pozycje w południe 22 sierpnia. Na jego czele maszerowała kawaleria, a za nią w szyku kolumnowym podążały kolejno dywizje 18. i 16.²⁶³. Polacy dalekimi okrężnymi drogami ominęli kolano Dniepru na wysokości miejscowości Biełkino

261 K. Kołaczkowski: *Wspomnienia...*, cz. 1, s. 116—117.

262 M. Kukiel: *Wojny...*, s. 220; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 145; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 304.

263 G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 304. Każda dywizja posłała w celu bocznego ubezpieczenia jeden batalion. Artyleria pułkowa licząca 16 dział podążała przy kolumnach pułkowych, natomiast artyleria korpusu w sile 36 dział znajdowała się pomiędzy 18. a 16. dywizją. Kompania artylerii konnej z 6 armatami stanowiła odwód korpusu i maszerowała na końcu kolumny. Wojska taborowe, park artyleryjski oraz wojska inżynieryjne i ich park ubezpieczał szwadron pułku strzelców konnych.

i następnego dnia czoło kolumny dotarło do miasteczka Aleksiejewo, które znajduje się około 25 km na południe od przeprawy koło Sołoniewa²⁶⁴.

Tymczasem pod naciskiem podkomendnych Barclay de Tolly postanowił wydać walną bitwę Napoleonowi na pozycjach nad rzeką Użą. W tym celu do 23 sierpnia Rosjanie skoncentrowali siły pod Dorohobużem. Idąca na przedzie polskiego V korpusu kawaleria 24 sierpnia dotarła do Kaskowa, znajdującego się około 20 km na południowy zachód od Dorohobuża. Tam polska jazda wyszła na linię stanowisk armii Bagrationa²⁶⁵. Według Sułkowskiego dwóm szwadronom z jego brygady udało się wyprzeć kilkuset kozaków z Kaskowa²⁶⁶. Nadejście polskiego korpusu od południa zaalarmowało rosyjskie dowództwo, które spodziewało się ataku od zachodu i północy. Teraz Rosjanie zostali zagrożeni głębokim flankującym atakiem na ich lewe skrzydło. W rezultacie 24 sierpnia zdecydowali o dalszym odwrocie na Wiaźmę. Napoleon otrzymał tego dnia wiadomość, że wróg skoncentrował swoje siły pod Dorohobużem. Dlatego, licząc na wydanie walnej bitwy, rozkazał swojej armii marsz koncentryczny w tym kierunku. Straż przednia marszałka Murata 25 sierpnia wkroczyła do już opuszczonego przez wroga miasta. Napoleon nie zamierzał jednak odpuszczać i tego samego dnia rozkazał dalszy pościg za wrogiem wszystkim korpusom. Był przekonany, że wróg chce jedynie zmienić pozycję na dogodniejszą, prawdopodobnie pod Wiaźmą²⁶⁷.

Polski V korpus został skierowany w kierunku na Wiaźmę. Marsz rozpoczął z miejscowości Wołosk, leżącej około 20 km od Dorohobuża. Nadal miał iść na prawo od straży przedniej Murata, wzdłuż lewego brzegu rzeki Osmy. Warunki marszowe były bardzo trudne. Armie podążały w upale i kurzu, pojawiały się problemy z dostępem do wody, a okoliczne wsie były opustoszałe. Polskie wojsko przemieszczało się przez teren o słabo rozwiniętej sieci dróg, z szeroko rozciągniętymi obszarami leśnymi. Dodatkowo częste opady pogarszały i tak już zły stan dróg. W takich warunkach dzienne 20-kilometrowe marsze były wielkim wysiłkiem. Trudne zadanie miała kawaleria, która poza ubezpieczeniem czołowym miała także przeprowadzać rekwizycje żywności w miejscowościach często oddalonych od trasy marszu o wiele kilometrów²⁶⁸. Książę Sułkowski pościg za nieprzyjacielem bez chwili wytchnienia znosił dobrze, chociaż 27 sierpnia podkreślił, że marsz jest bardzo intensywny: „Cieszę się wyborynym zdrowiem.

264 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 146.

265 M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 312—313; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 144—146; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 305; P. Dróżdż: *Borodino...*, s. 162—163; A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 33—34.

266 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Ruminiami, 27 sierpnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 315.

267 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 144, 146—147.

268 G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 305—306.

ciągle z nim drobne potyczki. Sułkowski pisał żonie, że „zwłaszcza wieczorem, przed zajęciem pozycji, trzeba go spychać, przez co nasi tyralierzy ucierają się z kozakami. To wyjątkowo nużące i męczące”. Dalej jednak dodawał: „wdzięczni jesteśmy kozakom za to, że skoro już rozłożymy się obozem, pozwalają nam spać spokojnie i nie napadają w ciągu nocy”²⁷².

Rosjanie znajdując się pod nieustannym naporem sił napoleońskich nie mieli czasu na odpowiednie umocnienie pozycji pod Wiaźmą. Dlatego Barclay de Tolly 28 sierpnia zdecydował o dalszym odwrócie, tym razem na Carewo Zajmiszcze. Nowo mianowany wódz naczelny armii rosyjskiej — Michaił Kutuzow — dotarł do Carewa 29 sierpnia. Początkowo zaakceptował plan wydania bitwy na pozycjach wskazanych przez swojego poprzednika, jednak w nocy zmienił decyzję i rozkazał dalszy odwrót armii w kierunku na Gżack. Kutuzow zdecydował się na stawienie czoła Wielkiej Armii w rejonie miejscowości Borodino, leżącej 7 kilometrów na zachód od Możajska²⁷³.

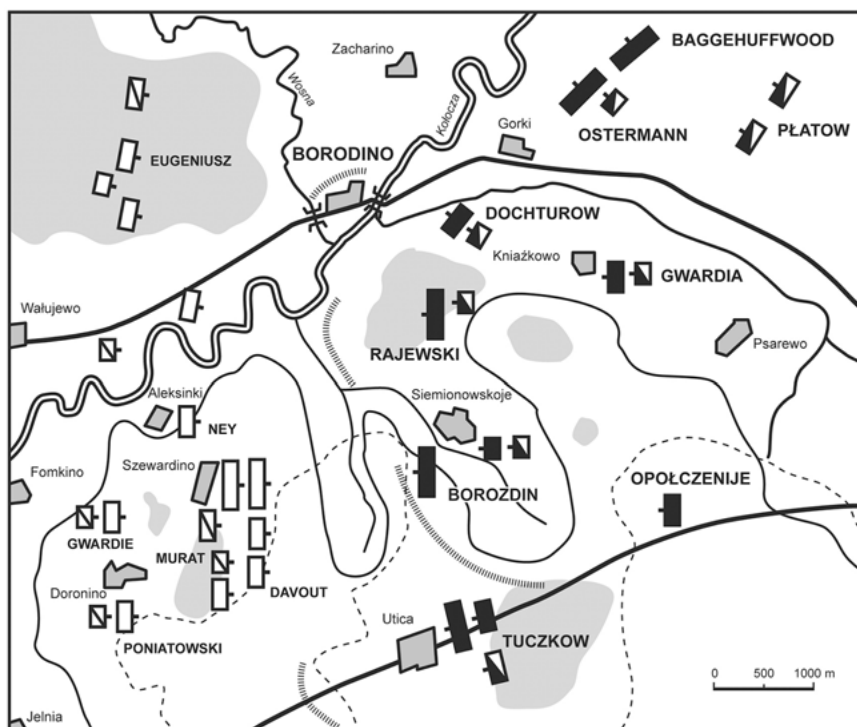
Zadanie dalszego zahamowania marszu polskiego korpusu powierzono ariergardzie lewego skrzydła wojsk rosyjskich, dowodzonej przez generała Karla Sieversa. Wojska te jednak wycofały się, kiedy zobaczyły pierwsze patrole wrogiej kawalerii. Stawiły słaby opór dopiero w rejonie na południe od Wiaźmy, który łatwo został przełamany przez polskie oddziały. Podobnie 1 września dzięki jednoczesnemu uderzeniu prowadzonemu przez oddziały Poniatowskiego, Murata i Eugeniusza rozbito rosyjską obronę w rejonie Gżacka. Sułkowski wspominał o tych walkach, że: „odparliśmy wroga, zadaliśmy mu straty dzięki artylerii, a on nie ośmielił się przeszkodzić nam i zadowolił się tylko posłaniem kilku kul działowych, które nie zrobiły nikomu krzywdy z wyjątkiem adiutanta generała Sebastianiego”²⁷⁴.

Rosjanie na pola pod wioską Borodino dotarli 3 września. Zajętą pozycję wytaczała płynąca przed jej frontem rzeka Kołocza, która stanowiła prawobrzeżny dopływ rzeki Moskwy. Mimo że występowały tam liczne brody, stanowiła ona poważną przeszkodę. Dodatkowo tworzyła głęboki i stromy jar. Prawe skrzydło wojsk rosyjskich opierać się miało o las nad rzeką Moskwą. Stamtąd ich pozycje rozciągały się na lewo, przez teren ciągle wznoszący się aż do traktu moskiewskiego,

272 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie pod Woroncowem, 1 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 315—316.

273 М.И. Богданович: *История Отечественной войны 1812 года достоверным источником*. Т. 2. Петербург 1859, s. 2—18, 111—138; М. Кукіел: *Война 1812...*, Т. 2, s. 148—151; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 307—309; P. Drózdź: *Borodino...*, s. 168; A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 33—41.

274 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie o 5 wiorst od Gżacka, 3 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 318; М. Кукіел: *Война 1812...*, Т. 2, s. 152—155; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 306.



Mapa 11 • Plan bitwy pod Borodino pozycje z 7 września 1812 r.

Źródło: opracowanie własne.

który przecinał Kołoczę pod wsią Borodino. Dalej na lewo od traktu wznosiły się aż do „kurhanowego” wzgórza, stanowiącego środek umocnień Rosjan. Natomiast lewe skrzydło opierało się o wzgórza niedaleko wsi Szewardino, które było szczególnie narażone na ruch flankujący. Była to pozycja najbardziej wysunięta w kierunku nadchodzącego wroga, a dodatkowo niedaleko na południe od niej biegła stara droga smoleńska przez Uticę do Możajska²⁷⁵.

Prawe skrzydło objęła 1. armia, której stanowisko rozciągało się aż do „kurhanowego” wzgórza. W tym miejscu stykały się obie rosyjskie armie, ponieważ dalej na lewo biegły pozycje 2. armii. Rosjanie niepotrzebnie mocno ufortyfikowali prawe skrzydło, które było najmocniej chronione przez naturalne ukształtowanie terenu²⁷⁶. Natomiast na lewym skrzydle, tak bardzo zagrożonym, początkowo

275 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 166—167; P. Drózd: *Borodino...*, s. 172—173.

276 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 168; P. Drózd: *Borodino...*, s. 173. Już 3 września zbudowano silne umocnienia pod wsią Masłowo, które skierowano frontem na północ. Dalej na linii idącej wzdłuż rzeki Kołocz do wsi Gorki usypano cztery szanice, a pod samymi Gorkami kolejne dwa. Prace ziemne wykonano również na wzgórzu „kurhanowym”, a wieś Borodino otoczono barykadami.

nie prowadzono żadnych prac. Dopiero 4 września Kutuzow, objeżdżając pozycje lewego skrzydła, zdecydował o wybudowaniu na wzgórzu pod Szewardino pięciobocznej reduuty. Dodatkowo wzmocniono zasiekami znajdujący się na lewo las. Środkowe wzgórze „kurhanowe” pozostało jednak nieufortyfikowane. W nocy z 4 na 5 września Kutuzow zarządził dyspozycje bojowe. Na ich podstawie sztyk bojowy tworzyły korpusy piechoty II (generała Karla Fedorowicza Baggehuffwooda), IV (generała Aleksandra Iwanowicza Ostermanna-Tołstoja), VI (generała Dmitrija Dochturowa), VII (generała Nikołaja Rajewskiego) oraz 27. dywizja piechoty (generała Dmitrija Niewierowskiego). Korpusy II i IV tworzyły prawe skrzydło, za którymi ustawiono I (generała Fiodora Uwarowa) i II (generała Fiodora Korffa) korpus konny. Tutaj całością dowodził generał Michaił Miłoradowicz. Środkowe pozycje objął VI korpus, który wsparto III korpusem konnym (generała Kipriana Kreutza). Lewe skrzydło, którym dowodził generał Andriej Gorczakow, stanowiły VII korpus i 27. dywizja piechoty, zabezpieczane przez IV korpus konny (generała Karla Sieversa) oraz dwie dywizje kirasjerskie księcia Dmitrija Golicyna. Ponadto Barclay de Tolly i Bagration zachowali dowództwo nad swoimi armiami, a sam Kutuzow jako swoje stanowisko dowódcze wyznaczył wieś Tatarinowo, tuż za VI korpusem. Tak skomplikowany łańcuch dowodzenia negatywnie wpływał na koordynację działań rosyjskich dowódców²⁷⁷. Historycy nie są zgodni co do liczebności sił, jakie udało się Kutuzowowi zgromadzić pod Borodino²⁷⁸. Klasyczna polska historiografia ustaliła, że Rosjanie łącznie zgromadzili ponad 136 tys. żołnierzy i 640 armat²⁷⁹. Natomiast Alexander Mikaberidze w opracowaniu poświęconym bitwie pod Borodino przyjął obliczenia nowszej rosyjskiej historiografii, która łącznie szacowała siły armii Kutuzowa na 155 200 żołnierzy i 636 dział²⁸⁰.

Napoleon od 30 sierpnia do 3 września wydał długi szereg rozkazów, które przygotowywały jego armię do bitwy. W dniach 2 i 3 września odbyły się apele mające potwierdzić liczebność dostępnych sił. Dodatkowo dla zwiększenia armii ściągnięto IV korpus kawalerii Latoura-Maubourga oraz 2. dywizję lekkiej jazdy generała Pierre’a Claude’a Pajola. Mimo zachowanych źródeł, historycy rów-

277 М.И. Богданович: *История Отечественной...*, Т. 2, s. 139—160; М. Кукієл: *Война 1812...*, Т. 2, s. 168—169; P. Drózdź: *Borodino...*, s. 173—174; A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 51—53.

278 Dobrze to podsumował i przedstawił w sposób graficzny Alexander Mikaberidze, zob. A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 69—72.

279 М. Кукієл: *Война 1812...*, Т. 2, s. 170. Siły rozkładać miały się następująco: 115 tys. regularnego wojska, 7—8 tys. kozaków oraz około 15 tys. „opółczenia”.

280 Mikaberidze bazuje na ustaleniach Aleksieja Wasiliewa i Andrieja Elisiejewa. Według nich 1. Armia Zachodnia liczyła łącznie 82 400 żołnierzy; 2. Armia Zachodnia — 41 100 żołnierzy. Ponadto Moskiewskie opótczenije liczyło 21 700, a Smoleńskie opótczenije — 10 000 żołnierzy, zob. A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 72.

niez w tym przypadku podają różne liczby. Marian Kukiel przyjął liczebność sił napoleońskich na najmniej 127 700 żołnierzy i 587 dział²⁸¹. Z kolei Mikaberidze po uwzględnieniu strat poniesionych przez armię francuską w ciągu pięciu dni po apelu z 2 września oraz poległych pod Szewardino stwierdził, że rzeczywiste siły Napoleona pod Borodino liczyły od 126 tys. do 128 tys. ludzi wspieranych przez 587 dział²⁸². Natomiast sam polski korpus miał wtedy liczyć 8430 żołnierzy piechoty, 1638 kawalerii i 60 dział²⁸³.

Do sztabu polskiego korpusu 2 września dotarł rozkaz przygotowania oddziałów do bitwy. V korpus znajdował się w pobliżu miejscowości Budajewo. Jego postój osłaniała kawaleria pod dowództwem generała Sebastianiego. Polacy mieli teraz chwilę wytchnienia od uciążliwego pościgu za wrogiem. Przez trzy dni postoju prowadzono intensywne przygotowania do bitwy. Wśród żołnierzy napoleońskich dało się odczuć entuzjazm związany ze zbliżającą się walką. Utrwaliło się także przeświadczenie, że w armii rosyjskiej upadł duch walki, skoro cały czas uchodzi ona z pola. Sułkowski pisał żonie: „To pewne, że w armii rosyjskiej panuje całkowite zniechęcenie i że wycieńczają ją choroby, podczas gdy u nas jest jak największy zapał i wszyscy mają się znakomicie”²⁸⁴. W końcu 4 września dotarł do księcia Poniatowskiego rozkaz nakazujący dalszy marsz, przy czym tym razem zmienił się jego kierunek. Polski korpus miał posuwać się bardziej na lewo — w skos i zbliżyć się do straży przedniej marszałka Murata²⁸⁵. Wszystkie napoleońskie korpusy wyruszyły o świcie tego dnia w kierunku pozycji zajmowanych przez Rosjan. Szyk ich marszu się nie zmienił. Idąca na czele jazda marszałka Murata napotkała opór rosyjskiej straży tylnej generała Piotra Pietrowicza Konownicina już o godzinie 9 rano. Walki trwały aż do wieczora, jednak Rosjanie byli krok za krokiem wypierani z zajmowanych pozycji. Polski korpus podążał na północny wschód przez Afanskowo i Popówkę. Kawaleria korpusu dowodzona przez generała Sebastianiego musiała ścierać się z kozakami generała Akima Karpowa i tyralierami jęgrów generała Karla Sieversa. Ponadto marsz Polaków opóźniały gęste lasy, w których drogi zatarasowano zasiekami. Konownicznyn postanowił stawić czoło napoleońskiej armii pod Gridniewem.

281 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 157—158. Kukiel oparł swoje szacunki na liczbach podanych przez generała Jeana-Jacques’a Peleta.

282 A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 72—73. Mikaberidze oparł swoje wyliczenia na danych przekazanych przez George’a Chambraya.

283 G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 311. Zych podał stan V korpusu na podstawie przekazu Klemensa Kołaczkowskiego, zob. K. Kołaczkowski: *Wspomnienia...*, cz. 1, s. 116; por. M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 158.

284 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie o 5 wiorst od Gżacka, 3 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 318.

285 G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 307.

Do starcia posłał 25 batalionów piechoty i 96 szwadronów kawalerii. Pomimo przeważającego liczebnie naporu sił napoleońskich, udało mu się wycofać pod Kołockoje. Napoleon wieczorem stanął pod Gridniewem i tu spędził noc²⁸⁶.

W dniach 5—7 września 1812 r. rozegrała się największa bitwa tej kampanii, nazywana przez Rosjan bitwą pod Borodino, przez Francuzów — nad rzeką Moskwą, a przez Polaków — pod Możajskiem. W ciężkich bojach o pozycje rosyjskie, które opierały się o wielkie reduty, V korpus księcia Poniatowskiego miał atakować na prawym skrzydle. Kawaleria, w tym brygada Sułkowskiego, wykonywała podczas tych walk głównie zadania osłonowe dla nacierającej polskiej piechoty. Preludium do walnej bitwy stanowiły boje stoczone 5 września o redutę szewardińską. Z zachodu i północy na pozycje rosyjskie miały uderzyć dywizje z I korpusu marszałka Davouta, wspierane przez kawalerię marszałka Murata. Polacy mieli przypuścić atak od południa. Kierunek natarcia V korpusu prowadził przez zalesiony teren, gdzie w zaroślach znajdowały się tyraliery wroga. Księżę Poniatowski postanowił, że prawe skrzydło korpusu stanowić będzie 18. dywizja generała Kniaziewiczza, a lewe — 16. dywizja zastępczo dowodzona przez generała Izydora Krasińskiego. Skrzydła dywizji ubezpieczały szwadrony kawalerii korpusu. Na lewym znajdował się 4. pułk strzelców konnych, który utrzymywał łączność ze znajdującą się na lewo 5. dywizją francuską generała Jeana Dominique'a Compansa. Na prawym skrzydle korpusu miały stać pułki kawalerii należące do 18. dywizji generała Kniaziewiczza, czyli wchodzące w skład 20. brygady księcia Sułkowskiego. Kontrolować miały one teren aż do linii starej drogi smoleńskiej. Pomiedzy dywizjami ustawiono baterię 24 dział generała Pelletiera²⁸⁷.

Nacierające wojska francuskie dotarły około godziny 14 do wzgórz koło wsi Wałujewo. Z ich szczytów zaobserwowano umocnione pozycje Rosjan, którymi dowodził książę Andriej Górczakow. W tym samym czasie polski korpus na prawo przedzierał się przez zalesiony teren, z którego udało mu się wyprzeć kozaków i jęgrów generała Sieversa. Następnie Polacy zajęli wieś Jelnię, która znajdowała się na starym trakcie smoleńskim, oraz zabezpieczyli las znajdujący się na wschód. Francuska straż przednia, która zajęła Wałujewo, znalazła się pod flankowym ostrzałem jęgrów od strony wsi Fomkino i Aleksinki. Na głównym wzgórzu ponad Szewardino nieustanny ogień prowadziła silna rosyjska reduta, którą obsadzono 12 działami, a kolejne 24 rozłokowano wokół niej w roli wsparcia. Piechocie napoleońskiej udało się wywalczyć przeprawę na Kołoczy i opłacać obydwa wioski. Napoleon, który przybył do straży przedniej, nakazał

286 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 171—172; P. Drózd: *Borodino...*, s. 182—183.

287 M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 315; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 312—313.

zdobyć redutę. Jako główną siłę uderzeniową wyznaczono 5. dywizję generała Compansa, która po przejściu wsi Szewardino i Doronino miała zaatakować redutę. Wspierać ją miały kawaleria marszałka Murata i kolejne dywizje marszałka Davouta. Natomiast zadaniem wojsk Poniatowskiego było wykonanie ataku oskrzydłającego przez zalesiony teren od południowego zachodu²⁸⁸.

Atakujący Polacy około godziny 15 pod Jelnią dostali się pod intensywny ogień wroga prowadzony z kierunku Doronino. W tym momencie zaangażowano polską kawalerię. Poniatowski posłał ją na czele generała Sebastianiego na prawo od Jelni, w celu oskrzydlenia lewej flanki Rosjan. Dembiński z brygady Sułkowskiego wspominał: „Nasze cztery pułki jazdy i bateria artylerii konnej w dniu tym kilka razy klusem kołowały koło ich lewego skrzydła, aby ich z tyłu razić i tym sposobem do odwrotu zmuszać”²⁸⁹. W lewo zwrócono 12. i 16. pułk piechoty, które wypchnęły ukrytych w zaroślach strzelców rosyjskich przed Doronino i Szewardino. Poniatowski włączył do walki kolejne polskie pułki piechoty (8. i 15.) oraz artylerię generała Pelletiera, które ustawiono na prawo od Doronino. Polskie działa od razu zostały włączone w wymianę ognia z bateriami rosyjskimi. Dodatkowo rosyjska jazda Sieversa starała się szarżami wypchnąć Polaków z zajętych pozycji, co się jednak nie powiodło. Na lewo od polskich oddziałów swoje działania rozpoczynała 1. dywizja lekkiej kawalerii generała Jeana Pierre’a Josepha Bruyère’a oraz jeszcze dalej dywizja generała Compansa, która zbliżała się do reduty. Główne natarcie na szanice szewardińskie rozpoczęło się około godziny 17. Szturm francuskiej piechoty dwukrotnie załamywał się pod ogniem dział. Broniących się Rosjan wzmocniły posiłki składające się z czterech batalionów grenadierskich Woronocowa i 2. dywizji grenadierów księcia Karola Meklemburskiego. Poniatowski, chcąc przechylić szalę zwycięstwa na stronę Napoleona, nakazał swoim pułkom piechoty szersze obejście lewej flanki wroga. W zaciętych walkach udało się wyprzeć wroga i zająć występ lasu jelnieńskiego, który chronił lewe skrzydło Rosjan. Książę Golicyn dostrzegł zagrożenie utraty pozycji przez Górczakowa, więc wysłał na pomoc 2. dywizję kirasjerów wspieranych przez jazdę Sieversa. Szarża kawalerii rosyjskiej wyrzuciła duże straty. Dopiero ostrzał artylerii generała Louisa Frianta zatrzymał jej pęd, a dalszy ogień dział i piechoty, w czym odznaczyły się dwie kompanie z polskiego 16. pułku piechoty, zmusił rosyjskich kawalerzystów do odwrotu. Po uporządkowaniu oddziałów Compans i Poniatowski wznowili atak na redutę. Poniatowski

288 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 172—173; P. Drózd: *Borodino...*, s. 183—184; A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 53—54. Siły napoleońskie zaangażowane w boje 5 września wynosiły około 34—36 tys. ludzi i około 194 dział. Natomiast Rosjanie dysponowali 8 tys. piechoty, 4 tys. kawalerii i 36 działami, zob. A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 54.

289 H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 143.

posłał 14 kompanii wołytyżerów do ataku na wzgórze leżące około 500 metrów na wschód od reduty. Znajdowało się ono na tyłach pozycji wroga, dlatego manewr ten wywołał duże zamieszanie wśród Rosjan. Oba ataki zakończyły się sukcesem i zdobyciem reduty. Rosjanie szybko jednak podjęli kontratak i reduta miała jeszcze trzykrotnie przechodzić z rąk do rąk. Ostatecznie pod naporem napoleońskich sił Kutuzow rozkazał opuścić pozycje szewardińskie i wycofać się za jar Kamienki. Boje o lasek na stokach zdobytego przez Polaków wzgórza trwały jeszcze przez całą noc. Straty po obu stronach były dotkliwe. Zazwyczaj szacuje się, że Rosjanie utracili 6—7 tys. ludzi, natomiast wojska napoleońskie wykazywały straty 4—5 tys. żołnierzy. W polskim V korpusie zginęło 4 oficerów oraz 164 podoficerów i szeregowych, a 21 oficerów oraz 409 podoficerów i szeregowych odniosło rany²⁹⁰. Polska kawaleria około godziny 21 otrzymała rozkaz wysunięcia się o milę do przodu: „(...) szła droga a raczej płaska dolina, którąśmy postępowali, przez krzaki laskowe; kazano nam stanąć i konie w cuglach trzymając, czekać dnia. (...) Nadedniem wsiedliśmy na koń i stanęliśmy frontem w lewo”²⁹¹.

Następnego dnia obydwie strony przygotowywały się do walnej bitwy, prowadząc rozpoznanie i przegrupowując swoje oddziały. Na pozycjach rosyjskich prawe skrzydło nadal było bronione przez 1. armię zachodnią i zasadniczo nie zmieniała ona ugrupowania, chociaż musiała zwrócić swój front ku zachodowi. Większe ruchy dokonały się na lewym skrzydle, co wynikało z utraty reduty pod Szewardino. Przede wszystkim Rosjanie wykonali szereg prac fortyfikacyjnych. Na fance lewego skrzydła na wzgórzu na południe od wsi Siemionowskoje usypali trzy flesze, tzw. Bagrationowe. Natomiast w centrum tej pozycji, na wzgórzu „kurhanowym”, wzniesiono tzw. redutę Rajewskiego (lub inaczej Wielką Redutę), która pomieściła 18 dział. Fleszy miał bronić VIII korpus generała Michaiła Borozdina, a reduty VII korpus generała Rajewskiego, w którego pobliżu ustawił się IV korpus kawalerii Sieversa. By nie dopuścić do oskrzydlenia przez siły napoleońskie, na skrajną lewą flankę pod wieś Utićę wysłano III korpus generała Nikołaja Tuczkowa. W sile 20 tys. żołnierzy i 72 dział strzegł on starej drogi smoleńskiej. Po stronie napoleońskiej cesarz na podstawie obserwacji wrogich pozycji ustalił *ordre de bataille*. Polski V korpus, tworzący skrajne prawe skrzydło,

290 Józef Poniatowski, Sprawozdanie z czynności w dniu 5 września 1812 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 4, s. 271—273; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 315—316; Idem: *Jazda polska nad Moskwą. Bitwa pod Możajskiem 7 września 1812 r.* „Boje Polskie” 1925, T. 6, s. 33—37; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 171—176; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 315—316; T. Rogacki: *Możajsk (Moskwa, Borodino) 5—7 IX 1812*. Nakło 2001, s. 87; P. Dróżdż: *Borodino...*, s. 182—188; A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 55—68.

291 H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 144—145.

miął za zadanie obejść lewą flankę Rosjan, idąc wzdłuż starego traktu smoleńskiego na odcinku od Jelni przez Uticę, a następnie oskrzydlać w kierunku na Psarewo. Korpusy I Davouta i III Ney miały przeprowadzić uderzenie frontalne na umocnione pozycje rosyjskiej 2. armii zachodniej. Ich siłą odwodową był VIII korpus westfalski generała Jeana-Andoche’a Junota. Korpus IV wicekróla Eugeniusza wzmocniony dwoma dywizjami piechoty z I korpusu miał uderzyć na prawe skrzydło wroga, koncentrując swój atak na wsi Borodino. Kawaleria Murata oraz Gwardia skoncentrowane zostały w rejonie Szewardino. Dodatkowo naprzeciw fortyfikacji rosyjskich na lewym skrzydle Napoleon rozkazał ustawić trzy baterie, posiadające każda po 24 działa²⁹².

7 września doszło do decydującego starcia. Tuż po godzinie 6 rano rozpoczęły się działania na wszystkich odcinkach. Atak sił napoleońskich poprzedziła potężna kanonada artyleryjska na umocnione pozycje rosyjskie. Jako pierwszy natarł korpus marszałka Davouta. Kilkanaście minut później zaatakował korpus wicekróla Eugeniusza. W centrum oddziały I korpusu Davouta napotkały zaciekły opór wroga broniącego linii szanieców Bagrationa. Żeby je wesprzeć, Napoleon postanowił włączyć do walki korpus marszałka Ney. Polski V korpus jeszcze pod osłoną nocy wyruszył spod wsi Doronino w stronę starego traktu smoleńskiego, a po dotarciu na miejsce, skierował się w stronę Utic. Na czele szła 16. dywizja piechoty, a za nią 18. dywizja. Pomędzy nimi umieszczono artylerię korpusu w sile 40 dział. Natomiast 20. brygada kawalerii księcia Sułkowskiego i 19. brygada kawalerii generała Tyszkiewicza, prowadzone przez generała Sebastianiego, ubezpieczały nacierającą piechotę z prawej flanki i rozrzucone w kolumny szwadronowe maszerowały przez zalesiony teren w prawo od traktu²⁹³.

Podczas ataku piechoty o godzinie 7 rano, która natknęła się na silny ogień rosyjski na równinie, książę Poniatowski nakazał przełamać obronę wroga piechocie z 16. dywizji piechoty, a kawalerii pozorować ruch oskrzydłający. W skutek działania polskiej jazdy dowódca rosyjski generał Nikołaj Tuczkwow wycofał z równiny swoje oddziały, które umocniły się na wzgórzu dominującym w terenie. Polacy nie byli jednak w stanie przełamać dalszego oporu liczniejszego wroga. Przez godzinę trwała walka artyleryjska. Powodzenie polskiego natarcia utrudniała również sytuacja w centrum, gdzie nieustające ataki żołnierzy

292 M.И. Богданович: *История Отечественной...*, T. 2, s. 205—220; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 317; Idem: *Jazda polska...*, s. 41—42; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 174—181; P. Dróżdź: *Borodino...*, s. 190—195; A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 98—108.

293 M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 318; Idem: *Jazda polska...*, s. 63; Idem: *Wojny...*, s. 222; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 182—183; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 316—317; P. Dróżdź: *Borodino...*, s. 197—198.

Davouta i Neya były bezskuteczne. Dlatego Napoleon posłał w lukę pomiędzy Poniatowskim a Davoutem korpus westfalski Junota, natomiast na pomoc w centrum — marszałka Murata. W końcu, po zaciętych bojach udało się około godziny 11 opanować wszystkie trzy szanice Bagrationa (w wyniku walk został ciężko ranny m.in. sam Bagration, który wkrótce, 24 września, zmarł). Tymczasem między godziną 10 a 11 do boju wkroczyli Westfalczycy. Zaangażowali część oddziałów rosyjskich broniących lewego skrzydła. Sytuację tę wykorzystał Poniatowski, który około godziny 11 posłał 16. dywizję generała Krasieńskiego na prawo, przed zgrupowanie kawalerii, z zadaniem uderzenia na wroga z prawej flanki (przy wsparciu ognia 40 dział). Dzięki zdecydowanemu natarciu batalionu podpułkownika Macieja Rybińskiego z 15. pułku piechoty udało się zdobyć wzgórze zwane „Mamelonem”, które stanowiło główną pozycję korpusu generała Tuczkowa. Na pomoc pod Uticą Rosjanie dodatkowo posłali korpus Baggehuffwooda. Bez dodatkowego wsparcia nie udało się polskim żołnierzom utrzymać tej kluczowej pozycji. Wróg podjął się kontrataku, który zmusił Polaków do wycofania. Prowadzący natarcie generał Tuczkwów poległ, chociaż jego korpus nie zatrzymał się jedynie na wzgórzu. Wojska rosyjskie natarły na linię obydwóch polskich dywizji i korpusu westfalskiego. Polacy nie byli w stanie zatrzymać naporu wroga, dlatego po długich walkach Poniatowski postanowił wycofać się na pozycję zdobytą wczesnym rankiem pod Uticą. Odwrót korpusu osłaniał 3. pułk piechoty oraz szarże kawalerii²⁹⁴.

W końcu, po zaciętych bojach, udało się zdobyć dywizji generała Frianta wieś Siemionowskoje, czemu towarzyszyły wielkie walki kawaleryjskie na wyżynie na północnym brzegu parowu. Rosjanie zostali zmuszeni do cofnięcia lewego skrzydła znad jaru aż do krawędzi zarośli, ciągnących się od lasu pod Uticą do wsi Kniażkowo. Tymczasem walczący od rana IV korpus Eugeniusza zdobył wieś Borodino. Następnie uderzył na „Wielką Redutę”, którą na krótko udało się opanować, ale kontratak sił rosyjskich z korpusu Dochturowa wypchnął napoleońskich żołnierzy z tej pozycji. Uwagę Eugeniusza i Napoleona przykuł manewr rosyjskiej jazdy Płatowa i Uwarowa, która wyszła na lewe skrzydło IV korpusu. Atak ten został szybko odparty, jednak stracono godzinę, którą Barclay de Tolly wykorzystał na reorganizację obrony na froncie. Decydujące natarcie wojsk napoleońskich na „Wielką Redutę” przeprowadziły przed godziną 15 IV korpus wicekróla Eugeniusza oraz II, III, i IV korpus jazdy rezerwowej. Zmasowany atak zakończył się sukcesem, chociaż walki przeniosły się teraz na pola między

294 M.И. Богданович: *История Отечественной...*, T. 2, s. 205—220; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 319—320; Idem: *Jazda polska...*, s. 64—68; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 184—187, 190; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 318—319; P. Drózd: *Borodino...*, s. 202—204, 207—212.



Ilustracja 15 • 13. i 10. pułk huzarów Księstwa Warszawskiego. Autor: Kajetan Saryusz-Wolski. Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/huzar-wreczajacy-list-podporucznikowi,NzKxMjkzMjc/o/#info:metadata> — data dostępu: 1.10.2021).

szańcami a wsią Kniażkowo. Napoleon, mimo nalegań m.in. marszałka Murata, nie chciał ryzykować użycia swoich sił odwodowych (gwardii) do ostatecznego pokonania wroga. Wahanie cesarza wykorzystali ponownie Rosjanie, którzy około godziny 17 zakończyli przegrupowywanie swoich oddziałów i ponownie ustawili silne baterie. W tej sytuacji oczywiste stało się dla Napoleona, że dalszy atak frontalny poniósłby za sobą zbyt duże straty. Dlatego obie strony walczące ograniczyły się do wymiany ognia artyleryjskiego, który trwał do nocy. Bitwa na tym odcinku dogasała²⁹⁵.

295 M. Kukiel: *Wojny...*, s. 222—223; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 187—190, 192—197; P. Dróżdż: *Borodino...*, s. 221—228.

Tymczasem jeszcze między godziną 15 a 16 Napoleon nakazał Poniatowskiemu ponowny atak na wzgórze „Mamelon” w rejonie Uticy. Wcześniej ustalono działanie z generałem Junotem. Generał Kniaziewicz, który szedł na czele całości polskiej piechoty, zaatakował wzgórze od frontu i z jego lewej flanki, a oddziały Junota uderzyły na flankę z prawej. Rosjanie, znajdujący się teraz pod dowództwem generała Baggehuffwooda, stawili zaciekły opór. Jednak zmasowany atak polskiej piechoty zachwiał obroną przeciwnika. Zdaje się, że szalę zwycięstwa przeważała kawaleria. 12. pułk ułanów i 13. pułk huzarów, zatoczywszy szerokie półkole, przedostały się na tyły wroga i spowodowały wśród jego oddziałów popłoch. Huzarzy z brygady księcia Sułkowskiego szwadronem kapitana Stanisława Gawrońskiego, rozsypanym w szeroką linię i w luźnym szyku, wpadli przez zarośla na ławę kozacką Akima Karpowa i spędzili ich z pozycji. Za tym szwadronem poszły następne, które przepędziły jazdę nieprzyjacielską i wpadły na tyły przeciwnika w chwili, gdy od frontu nacierały na niego kolumny piechoty. 13. pułk huzarów dotarł aż pod Możajsk, wznecając panikę w taborach Kutuzowa. Pod naciskiem polskiego korpusu Rosjanie opuścili pozycję i cofnęli się aż o około 4 km. Zapadający zmierzch zakończył bitwę, a około północy wojsko rosyjskie rozpoczęło odwrót na całej swojej linii. Choć siły rosyjskie były znacząco zredukowane, to jednak nie zostały rozbite i wycofywały się z zachowaniem porządku²⁹⁶.

Księżę Sułkowski nie przekazał w swojej korespondencji zbyt wielu uwag o przebiegu walk w dniach 5—7 września. Wynikało to prawdopodobnie z drugoplanowych zadań jego brygady. Niewykluczone też, że chciał oszczędzić żonie opisu okropności jednej z największych bitew XIX-wiecznego świata. Stwierdził jednak, że batalia została wygrana, ale „drogo to kosztowało”²⁹⁷. Choć historycy do dzisiaj nie są w stanie ustalić z całą pewnością wielkości strat, to zdanie Sułkowskiego jest bliskie prawdy. Współcześni badacze szacują, że w ciągu walk 5 i 7 września Rosjanie łącznie stracili od 45 do 50 tys. ludzi, a Francuzi w tym samym okresie — około 34—35 tys.²⁹⁸. Sułkowski o swoim udziale w bitwie pod Borodino napisał ogólnikowo, nie porzucił przy tym szansy na

296 Józef Poniatowski do marsz. Berthiera, na polu bitwy, 7 września 1812 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 4, s. 273—277; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 323—324; Idem: *Jazda polska...*, s. 68; Idem: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 197—199; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 320; P. Dróżdż: *Borodino...*, s. 228—231; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 20—21.

297 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie o kilka wiorst od Możajska W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 320.

298 A. Mikaberidze: *Bitwa pod Borodino...*, s. 247—248. Straty polskiego V korpusu były również wysokie. Ogółem z szeregów ubyło 80 oficerów i około 2000 szeregowych. Większość strat poniosła piechota. Kawaleria, która w ostatniej fazie bitwy odegrała istotną rolę, wyszła z walk bez większych strat. Korpus teraz liczył niewiele ponad 8000 żołnierzy, zob. G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 322.

podkreślenie swoich zasług: „Odnaczyłem się tak jak zawsze i jak zawsze też czuję się znakomicie”²⁹⁹.

Napoleońska armia 9 września rozpoczęła swój pochód w stronę Moskwy, ścigając uchodzącego w tym kierunku wroga. V korpus został oddany do dyspozycji marszałkowi Muratowi, a generał Sebastiani został odwołany ze stanowiska dowódcy jazdy korpusu tuż po bitwie pod Borodino, w dniu 8 września. Polacy szli ponownie na prawym skrzydle. Przez parę dni ponownie polską kawalerię prowadził książę Sułkowski. Po nim na jej czele stanął w dniu 13 września generał Lefebvre-Desnouettes³⁰⁰. W czasie tego pościgu polska awangarda prowadzona przez Sułkowskiego natknęła się na oddziały ariergardy rosyjskiej. Zdarzenie to opisał w swych wspomnieniach Henryk Dembiński, który wytknął Sułkowskiemu błąd, że ten nie posłał przodem wołyżerów. Dzięki temu można byłoby uniknąć ostrzału rosyjskiej piechoty, która — ukryta w krzakach — zaatakowała z zaskoczenia idącą na przedzie kompanię 5. pułku strzelców konnych. Po prawej stronie ruszyła na polską jazdę chmara kozaków, dlatego Sułkowski wydał komendę „trzema w prawo” i ustawił jazdę frontem do nich, przez co piechota nieprzyjaciela dalej raziła ich ogniem od tyłu. Dopiero kiedy książę zauważył, że Kozacy nie będą atakowali, posłał przeciwko nim dwa szwadrony i dwie armaty. Po usunięciu zagrożenia ze strony jazdy rosyjskiej wydał szereg kolejnych komend, ustawiając jazdę ponownie frontem do piechoty w szwadronach, przez co: „trzeba było dobrego żołnierza, aby to wszystko tak jak nastąpiło wykonał bez zamieszania”³⁰¹. Po wymianie ognia między jazdą a piechotą rosyjską nadbiegli polscy wołyżerzy, którzy wyparli wroga i zmusili go do wycofania się. Dembiński wyraził się o Sułkovskim, że „jeżeli mu brakowało doświadczenia wodza, był pełen odwagi i zimnej krwi”³⁰². Wydaje się jednak, że głównym błędem księcia było nieposłanie przodem piechoty, czyli pomyłka, którą popełniali wcześniej także inni dowódcy jazdy. Warto zauważyć, że sam książę wytykał im to w korespondencji do żony. Żołnierze mieli szanować i podziwiać zimną krew Sułkowskiego, ale bawić ich miały słowa, którymi zachęcał swoich podkomendnych do wytrwania w walce: „Po tym krótkim a niemiłym starciu się z nieprzyjacielem, nie mogliśmy pomimo szacunku i uszanowania, jakie zimna krew młodego naszego dowódcy księcia Sułkowskiego na nas sprawiała nie śmiać się między

299 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie o kilka wiorst od Możajska. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 320.

300 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r., Bratejowo pod Moskwą, 17 września 1812 r.* W: ibidem, s. 321; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 128; J. Staszewski: *Kawaleria polska...*, s. 77; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 21.

301 H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 150.

302 Ibidem, s. 150—151.

sobą ze słów jakimi wojsko do wytrwania w tak ciężkim razie zachęcał; powtórzył bowiem kilka razy: »Stać dzieci, stać! Księżę Wami komenderuje«. Co w kilku zdarzeniach zwykł był w różnych słowach powtarzać»³⁰³.

Nie chcąc doprowadzić do całkowitego zniszczenia swojej armii, Rosjanie ostatecznie zdecydowali się nie bronić Moskwy. Dlatego też Wielka Armia mogła już 14 września wkroczyć do opustoszałego miasta³⁰⁴. Wejście do Moskwy zrobiło duże wrażenie na Sułkowskim, który uważał, że ten dzień na zawsze pozostanie w jego pamięci³⁰⁵. Zdziwił go fakt, że Rosjanie sami podpalili miasto. Za szczególnie straszne uważał to, że w wyniku pożaru wielu ich pobratymców poniosło śmierć: „To straszne, że Rosjanie podkładając ogień spalili swych rannych w jednym ze szpitali, a także podrzutki w domu, który jest większy niż Dzieciątko Jezus»³⁰⁶. W kontraście z biednymi wioskami na zachodzie Imperium Rosyjskiego, Sułkowski dostrzegał dobrobyt chłopów zamieszkujących tereny wokół Moskwy. Wioski miały być bogatsze również od polskiej wsi: „Polska jest krajem barbarzyńskim w porównaniu z tym tutaj”. Natomiast chłopów mieszkających na tych ziemiach przyrównał do „Niemców” i twierdził, że: „Pragną zakończenia wojny, aby zostawiono ich w spokoju, i płaczą, kiedy są zmuszeni uchodzić albo służyć w milicji, bo przywykli już żyć bardzo wygodnie»³⁰⁷. Przy okazji bliskiej obecności Napoleona Sułkowski ponownie chciał wręczyć mu memoriały, w których prosił o donacje. Wpierw planował prosić cesarza

303 Ibidem, s. 151. Dembiński sam był przekonany o swoich bardzo dobrych umiejętnościach jako oficer jazdy, przez co krytykował po latach nie tylko Sułkowskiego, ale również innych dowódców jazdy, m.in.: generałów Roźnieckiego, Sebastianiego oraz Lefebvre’a-Denouettes’a, zob. np. ibidem, s. 185—186.

304 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 202—215; A. Zamoyski: *1812...*, s. 287—297.

305 A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r., Bratejowo pod Moskwą, 17 września 1812 r.* W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 321.

306 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ostrów, 20 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 323; por. A.P. Sułkowski: *Dziennik kampanii 1812 r., Bratejowo pod Moskwą, 17 września 1812 r.* W: ibidem, s. 321. Fakt podpalenia Moskwy, który wywarł wielkie wrażenie nie tylko na żołnierzach Wielkiej Armii, lecz również na samych Rosjanach, był mocno komentowany przez współczesnych. Początkowo twierdzono, że to Francuzi podpalili miasto. Jednak faktycznie uczyniono to na rozkaz ówczesnego gubernatora miasta — Fiodora Rostopczyńskiego, który ewakuując miasto, nakazał spalić nie tylko magazyny z żywnością, ale również wszystko, co się tylko dało. Pożar doprowadził do rozprzężenia dyscypliny, przez co rozpoczęły się zmasowane rabunki i gwałty, zob. М.И. Богданович: *История Отечественной...*, T. 2, s. 304—332; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 215—221; P.B. Austin: *1812. Napoleon w Moskwie*. Tłum. W. Chrzanowski, K. Chrzanowska. Gdańsk 2003, s. 14—26; A. Zamoyski: *1812...*, s. 299—307; J. Morvan: *Żołnierz imperialny 1800—1814. Życie w czasie kampanii*. T. 2. Cz. 1. Tłum. M. Małecka. Oświęcim 2015, s. 194—196; J.C. Damamme: *Żołnierze Wielkiej Armii*. Tłum. A. Szymański. Oświęcim 2016, s. 223—227.

307 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ostrów, 20 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 323.

o Odolanów, ale ostatecznie złożył memoriał, w którym ubiegał się o nadanie Horostyna. Z pewnością były to działania mające na celu poprawę sytuacji majątkowej Sułkowskich, jak sam pisał: „jeśli da mi Horostyn, o który prosiłem, nic nie zabraknie do naszego szczęścia”³⁰⁸.

Po dojściu do Moskwy liczebność polskiego V korpusu wynosiła niewiele ponad 8 tys. żołnierzy. W momencie objęcia dowództwa nad kawalerią V korpusu przez generała Lefebvre’a-Desnouettes’a, wszystkie pułki jazdy zostały wydzielone z macierzystych dywizji i stworzyły dywizję kawalerii, która podlegała bezpośrednio dowódcy korpusu³⁰⁹. Stan 20. brygady księcia Sułkowskiego prezentował się nie lepiej. Według wykazu z 26 września 1812 r. posiadała zaledwie 50% etatu (5. pułk strzelców konnych — 20 oficerów i 335 żołnierzy; 13. pułk huzarów — 21 oficerów i 308 żołnierzy)³¹⁰.

W oślonie Moskwy — bitwy pod Czirikowem i Tarutino

Mimo niewielkiej liczebności V korpus został wyznaczony do obrony Moskwy i obserwacji armii rosyjskiej wraz z awangardą Wielkiej Armii, prowadzoną przez Murata (trzy korpusy kawalerii), 4. dywizją piechoty generała Jeana Friederichsa oraz Legią Nadwiślańską. Polski korpus, który podlegał Muratowi, został skierowany przez niego do miejscowości Pietrowskoje (Petrikowo) naprzeciwko Ostrowia (Ostrowa), jako prawe ubezpieczenie jego kolumny. Książę Sułkowski ubolewał nad tym, że było mu dane zwiedzać Moskwę jedynie przez dwa dni (16 i 17 września), ponieważ już wieczorem drugiego dnia Polacy otrzymali rozkazy ruszenia za Rosjanami. Poniatowski ze swym wojskiem znalazł się 19 września na lewym brzegu rzeki Moskwy i pozostał tam do 21 września³¹¹; jak pisał Sułkowski „19 [września — D.M.]

308 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ostrów, 20 września 1812 r., w obozie o 5 wiorst od rzeki Nara, o 8 mil od Moskwy, na drodze do Kaługi; 8 października 1812 r. W: ibidem, s. 324, 328—329.

309 Pułki: 4. strzelców konnych, 5. strzelców konnych, 13. huzarów i 12. ułanów. W skład dywizji jazdy weszła również kompania artylerii konnej pod dowództwem kapitana Romańskiego. Szeffem sztabu dywizji mianowano pułkownika Strzyżewskiego, zob. G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 326.

310 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire á l’époque du 26 septembre 1812. État-major général du 5e corp de la Grande Armée; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 28; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 322.

311 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 241—242; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 325—326.

poszliśmy kilka wiorst dalej, by wreszcie przybyć tutaj, na drugą stronę rzeki Moskwy, gdzie jak się wydaje, zostaniemy przez pewien czas, bo cała armia ma rozkaz zająć kwatery”³¹². Przy okazji pobytu kawalerii w wiosce Ostrowa, Sułkowski również chwalał przepych znajdującego się tam majątku „panny Orłów”. Ponownie przykuła jego uwagę kwestia chłopów, którzy „mają do nas wiele zaufania, bo traktujemy ich bardzo dobrze, czego wcale nie oczekiwali, bo powiedziano im, że jesteśmy najokrutniejszymi ludźmi na świecie”³¹³.

Nie da się zaprzeczyć, że polskie wojsko było skrajnie wyczerpane. Działania wojenne przez ostatnie miesiące były bardzo intensywne. Trafnie wyraził się na ten temat Sułkowski, który stwierdził: „Odpoczynek, którego oczekujemy, bardzo dobrze robi. Ogromnie tego potrzebujemy. Nie sposób już prowadzić bardziej męczącej kampanii. Przed Moskwą oddziały, które szły wielką drogą, były zmuszone od czasu do czasu jeść koninę, bo nie było innego pożywienia. Teraz, tak jak obiecywał cesarz, opływamy w dostatki”³¹⁴. W tej krótkiej chwili odpoczynku ponownie w korespondencji do żony wyjawiał drobne oznaki małostkowości. Nowy dowódca dywizji jazdy chciał zamieszkać z księciem w domu „panny Orłów”. Sułkowski jednak nie zgodził się na to, ponieważ „ceni niezależność”. Dlatego dzięki temu pisał: „przebywam w pięknym gabinecie z Tyszkiewiczem, który okazuje mi wiele przyjaźni”³¹⁵. Można się domyślać, że chodziło o zazdrość księcia, wynikającą z ponownego odebrania mu dowództwa nad jazdą. Sułkowski tęsknił za domem i rodziną; podkreślał, że tak samo czuł się pod koniec pobytu w Hiszpanii: „Dzielę czas między obowiązki, lekturę i refleksje, tak że nie nudziłoby mi się, gdyby nie to, że każdej chwili myślę, iż jestem tak daleko od Ciebie. Cierpię znowu na Heimweh, tęsknotę za krajem, tak jak w *Maladze*”³¹⁶.

Francuscy dowódcy, na czele z marszałkiem Muratem, wykazali się opieszałością w działaniach pościgowych. Dodatkowo dali się zwieść Rosjanom, którzy wysłali parlamentarzysty pertraktujących tak, jakby niedługo miał nastać pokój. Przez to nie rozpoznano odpowiednio zamierzeń i kierunków marszu wroga. Podejrzliwie i z trzeźwością mieli oceniać sytuację Polacy. Wśród polskiej armii zaczęły krążyć pogłoski, że władca rosyjski wcale nie chce pokoju. Wizja taka nieco jednak przeraziła Sułkowskiego: „Dwór moskiewski nie chce pokoju, jak mówią, a nawet zamierza cofać się aż na Syberię. Mam nadzieję, że nie pójdziemy ścigać go aż tam i że będziemy spokojnie cieszyć się z tego, co los wojny dał nam

312 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ostrów, 20 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 322.

313 Ibidem.

314 Ibidem, s. 324.

315 Ibidem.

316 Ibidem, s. 324—325.

do ręki”³¹⁷. Ponadto wyraził zdziwienie zachowaniem francuskiego dowództwa, ale także podkreślił czujność polskiego wojska w tej sytuacji: „Ponieważ nie mówi się ani o pokoju, ani o zawieszeniu broni, jesteście czujni, tak jak to w obozie. Powstała dziwna sytuacja, bo nie prowadzimy przecież wojny z kozakami. Król Neapolu zaczął przyjaźnić się z nimi, a to tak rozpowszechniło się na całej linii, że ich straż przednie gadają i piją z naszymi i nie strzelają do siebie”³¹⁸. Dzięki tej opieszałości Rosjanie bez problemu w nocy 17 września marszem flankowym odeszli na Podolsk, gdzie stanęli 18 września. Następnie ruszyli 20 września dalej na Krasną Pachrę³¹⁹.

Napoleon mimo swojego pobytu w Moskwie szybko zorientował się w sytuacji i dostrzegł zamiary wroga. Dlatego rozkazał awangardzie marsz na Podolsk. Polski korpus dotarł w tamte rejony 24 września. Następnego dnia dołączyły do niego siły marszałka Murata. Natomiast grupa marszałka Jeana-Baptiste’a Bessièresa miała oczyścić z wrogów okolicę Desny. Poniatowski ruszył dalej w górę rzeki Pachry na Salkino. Wtedy już polska jazda mocno ścierała się z kawalerią rosyjską generała Rajewskiego. W przeciwieństwie do francuskiego rozpoznania, Kutuzow dobrze orientował się w ruchach przeciwnika. Już 26 września dowiedział się o kierunkach działań wojsk francusko-polskich. Nie zamierzał jednak wdawać się w walkę. Postanowił wyczekiwać wzmocnienia swojej armii na pozycjach obronnych. Jego wybór padł na wieś Tarutino, do której jego siły wyruszyły następnego dnia. Na wybraną pozycję dotarły one 2 października. Marsz głównych sił rosyjskich osłaniały straż tylna generała Michaiła Miłoradowicza, IV korpus piechoty generała Ostermanna-Tołstoja (z II i III korpusem kawalerii) oraz VII korpus piechoty generała Rajewskiego (z IV korpusem kawalerii)³²⁰.

Oddziały Murata i Bessièresa 27 września wznowiły marsz za strażą tylną wroga. Rosyjskie wojska, które osłaniały odwrót sił głównych, utrzymywały styczność z wrogiem, kierując się w rejon miejscowości Czirikowo i Satino. Tymczasem Polacy, startując w walce z jazdą Ostermanna i Rajewskiego, dotarli do Niemczynina, które kolejnego dnia zajęli siłą. 28 września doszło do gwałtowniejszej potyczki w rejonie Krasnej Pachry. W awangardzie polskiego korpusu szły dwa szwadrony 5. pułku strzelców konnych, które zostały zaatakowane przez sotnie kozaków i huzarów lejbgwardii. Strzelcy zostali zmuszeni do odwrotu, lecz znajdujący się przy straży przedniej generał Lefebvre-Desnouettes rozkazał

317 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ostrów, 20 września 1812 r. W: *ibidem*, s. 323—324.

318 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Ostrów, 20 września 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 322—323.

319 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 238, 240—241.

320 *Ibidem*, s. 243—245.

atakować reszcie dywizji polskiej jazdy, która z powodzeniem odrzuciła rosyjską kawalerię i zajęła Krasną Pachrę. Noc z 28 na 29 września polskie oddziały spędziły: dywizje piechoty w Niemcynie, a dywizja jazdy i sztab korpusu we wsi Kaziemiewo. Nazajutrz marszałek Murat nakazał dalszy pościg. Formacje francuskie i Legia Nadwiślańska poszły w stronę Woronowa za korpusem generała Ostermanna. Polacy zostali skierowani na prawo od Murata w stronę Czirikowa³²¹.

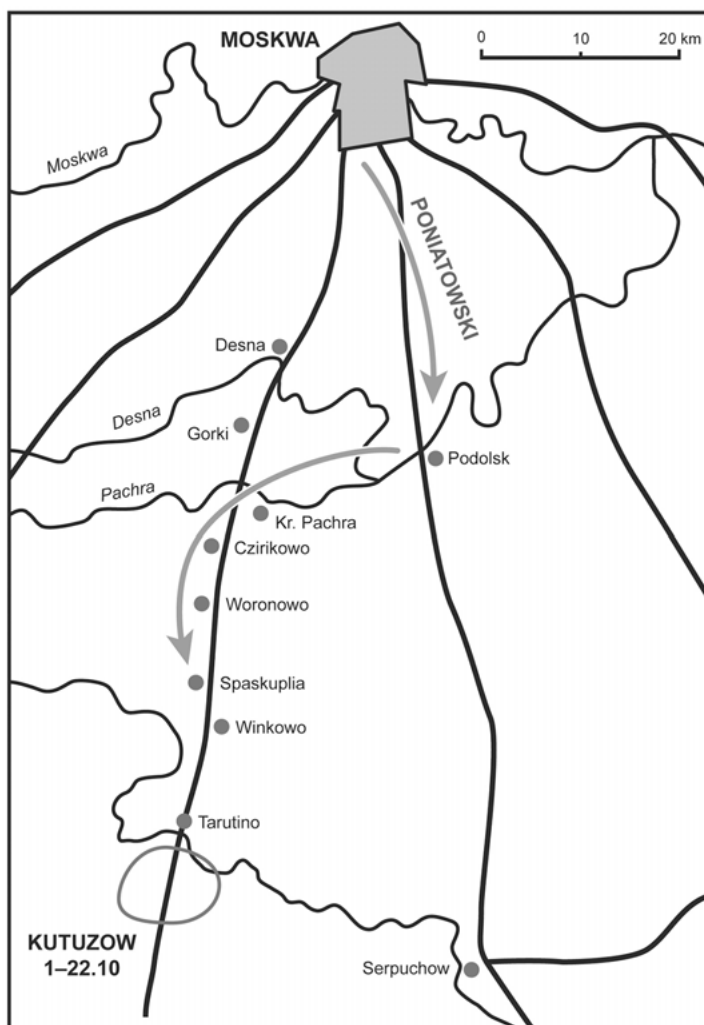
29 września 1812 r. doszło do bitwy, w której polski korpus księcia Poniatowskiego musiał walczyć z przeważającą liczebnie armią rosyjską pod wodzą generała Miłoradowicza. Przed wyruszeniem z Niemcynina marszałek Murat dodatkowo osłabił V korpus. Wydzielił jego dwa bataliony piechoty i dwa szwadrony jazdy z zadaniem ubezpieczenia mostu na Pachrze. Kukiel uważał, że polskie siły wynosiły ponad 3 tys. żołnierzy, natomiast według ustaleń Dusiewicza liczyły one około 5 tys. żołnierzy. Wojska Miłoradowicza sięgały łącznie około 15 tys. ludzi (24 bataliony piechoty, 28 szwadronów jazdy, kilka pułków kozackich i formacje „opołczenia”). Rosyjski dowódca był świadomy przewagi liczebnej swoich sił nad Polakami, dlatego postanowił wydać im bitwę przed Czirikowem (Czerykowem), na równinie otoczonej lasami³²².

Straż przednią korpusu podczas marszu na Czirikowo jak zwykle stanowiła dywizja kawalerii, która na przód wysunęła jedną kompanię 13. pułku huzarów z brygady Sułkowskiego. Pułki polskiej jazdy wyruszyły około godziny 11. Dopiero w jej ślad szły dwie dywizje piechoty w odległości około 1 km. Po przejściu zaledwie około 7 kilometrów, przed wsią Czirikowo polska jazda rozpoznała kawalerię wroga, której pozycja rozciągała się aż na lewo do traktu Moskwa—Kaługa. Lewe skrzydło Rosjan w rejonie Czirikowa zajmowały bataliony jęgrów. Między traktem głównym a drogą boczną, wzdłuż której szedł V korpus, nieprzyjaciel rozstawił stanowisko artylerii w sile trzech rot.

Idącą na szpicy kompanię 13. pułku huzarów zaatakowali kozacy. Polacy podjęli szarżę, która zmusiła wroga do odwrotu. Dowiedziawszy się o tym starciu, generał Lefebvre-Desnouettes sformował polską dywizję jazdy (w sile około 1 tys. jeźdźców) w ten sposób, że na lewym skrzydle ustawił pułki jazdy z brygady Sułkowskiego (5. strzelców konnych, 13. huzarów), a na prawym — pułki generała Tyszkiewicza (4. strzelców konnych, 12. ułanów). Pomiedzy nimi stało 6 dział artylerii konnej. Kiedy Rosjanie zauważyli wychodzące z lasu polskie pułki, natychmiast posłali swoją kawalerię do szarży. Najpierw została

321 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 245—246; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 328; A. Dusiewicz: *Tarutino 1812*. Warszawa 2004, s. 59—60; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 22.

322 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 246; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 328; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 60—61; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 22.



Mapa 12 • Obszar działań V korpusu polskiego na południe od Moskwy.

Źródło: opracowanie własne.

ona zatrzymana skutecznym ogniem polskiej artylerii, a następnie generał Lefebvre-Desnouettes posłał do kontrszarży 12. pułk ułanów i szwadron 5. pułku strzelców konnych (około 300 żołnierzy), która zmusiła wroga do odwrotu. Miłoradowicz posłał do boju kolejne pułki, lecz jego ataki były nadal odpierane przez mniej liczną polską kawalerię i artylerię³²³.

323 G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 329; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 61—62; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 22.

Kiedy na pole bitwy dotarł książę Poniatowski z resztą piechoty i artylerii, sytuacja się zmieniła. Polscy piechurzy (dwa bataliony z 2. i 12. pułków piechoty) opanowali płonące Czirikowo oraz pobliski las. Poniatowski wyznaczył w tym momencie księcia Sułkowskiego z 5. pułkiem strzelców konnych i jednym szwadronem 13. pułku huzarów do pełnienia funkcji odwodu manewrowego. Wysłana przez Poniatowskiego prośba o pomoc do francuskiego generała Armanda Lebruna de la Houssaye'a (dowódcy III korpusu kawalerii) została przez niego zignorowana. Polacy byli zdani sami na siebie. Natomiast Miłoradowicz, widząc niepowodzenie swoich ataków, postanowił posłać do boju kolejne trzy pułki jazdy. Ich zadaniem było unieszkodliwienie artylerii 16. dywizji piechoty³²⁴. Poniatowski, dostrzegając niebezpieczeństwo, posłał do kontrataku księcia Sułkowskiego, który „tak szczęśliwie i skutecznie na jazdę nieprzyjacielską uderzył, iż nie tylko ją odparł, ale nadto znaczną klęskę zadał: mianowicie pułkowi ułanów rosyjskich”³²⁵. Ignacy Lubowiecki wspominał, że podczas bitwy pod Czirikowem „waleczny książę Sułkowski, pierwszy pałaszem w górę uniesionym rzucał się po kilkakroć razy na nieprzyjaciela”³²⁶. W skutek kolejnej porażki Rosjanie podjęli następny atak całością swoich sił, który tym razem zachwiał na całym froncie polską pozycję. Przeciwnikowi udało się wdrzeć do wsi i wyprzeć polską piechotę z lasu. W niebezpieczeństwie znalazł się nawet sam Poniatowski, który wraz ze sztabem musiał siłą przedzierać się przez przeciwnika. Z pomocą przyszedł mu szwadron 5. pułku strzelców konnych. W celu odbicia utraconych pozycji posłano do walki kolejne bataliony. Na prawym skrzydle liczne siły rosyjskie (około 3 tys. konnych wspartych 10 działami) chciały obejść polskie pozycje. Jednak skierowana na ten odcinek brygada kawalerii Tyszkiewicza wzmocniona szwadronami huzarów z brygady Sułkowskiego i dwoma działami artylerii konnej utrzymała pozycję. Zapadająca noc i deszcz przerwały walkę, a Rosjanie wycofali się na swoje pozycje wyjściowe. Po sześciogodzinnej walce księciu Poniatowskiemu udało się pobić trzykrotnie liczniejszego przeciwnika. Zwycięstwo jednak drogo kosztowało. Polacy stracili 3 oficerów i 160 żołnierzy zabitych oraz 22 oficerów i 287 żołnierzy rannych³²⁷.

324 A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 62—63; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 22.

325 K. Kołaczkowski: *Wspomnienia...*, s. 140. Natomiast książę Poniatowski w swym raporcie z bitwy pisał: „Dwa szwadrony 5. pułku i jeden szwadron huzarów, które strzegły mojej lewej, pod dowództwem księcia Sułkowskiego, były na tyle szczęśliwe, że odepchnęły tę straszną szarżę z największym sukcesem i znaczną stratą wroga, z czego najbardziej ucierpiał pułk konnopolski”, zob. Józef Poniatowski, *Sprawozdanie z bitwy pod Czirikowem, 29 września 1812 r. W: Korespondencya księcia...*, T. 4, s. 281.

326 I. Lubowiecki: *Pamiętniki*. Oprac. N. Kasperek. Lublin 1997, s. 135.

327 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 247; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 328—330; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 63—65; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 22—23.

Następny dzień polskie oddziały spędziły na polu bitwy. Wieczorem doszło do połączenia sił polskich z oddziałami marszałka Murata. Podczas przeglądu Wojska Polskiego 1 października marszałek pochwalił oficerów i żołnierzy za ich postawę podczas bitwy, a do Sułkowskiego miał nawet powiedzieć, że „przyjemnie było na to patrzeć”³²⁸.

Połączone korpusy wyruszyły 2 października za cofającą się ariergardą rosyjską w kierunku Woronowa. Do ostrzejszego starcia doszło 4 października nad rzeką Czerniszą, koło wsi Winkowo między awangardą marszałka Murata a ariergardą generała Miłoradowicza. W wyniku walki udało się odrzucić Rosjan poza linię rzeki Nary. Wojska napoleońskie rozłożyły się nad rzeką, a rosyjskie — na drugim jej brzegu w warownym obozie pod Tarutino. Armie znajdowały się na tyle blisko, że mogły skutecznie obserwować zajęte pozycje. Nastąpił zastój w działaniach. Wierzano, że nadejdzie pokój. Po zajęciu Moskwy Napoleon oczekiwał, że car Aleksander I podejmie z nim rokowania³²⁹. Car, nie myśląc jednak o porozumieniu z Napoleonem, grał na zwłokę, dzięki której nastąpiło znaczne wzmocnienie sił rosyjskich. Kwatery Kutuzowa i Murata prowadziły między sobą swoistą dyplomację, której skutkiem było częściowe zawieszenie broni³³⁰; jak pisał o tej sytuacji Sułkowski: „zaczęto mówić o pokoju, bo cesarz przyjął parlamentarów (...). Król [Murat — D.M.] rozmówił się z rosyjskimi generałami i uzgodniono, że każdy będzie zajmował swoje stanowiska i że nie będzie strzelał bez dwugodzinnego uprzedzenia”³³¹. Pogłoski o potencjalnym pokoju nie milkły wśród wojskowych. Sułkowski podkreślił, że chociaż są one oparte tylko na różnych prawdopodobieństwach, to „ta nadzieja (...) napełnia radością całą armię”. Przede wszystkim postrzegał on kampanię 1812 r. jako kolejny etap w drodze do wskrzeszenia ojczyzny. Według niego wynik wojny z Rosją był tożsamy z powodzeniem bądź przegraną w kwestii odbudowy Polski. Dlatego nie chciał zawarcia pokoju zbyt wcześnie i deklarował żonie, że mimo tęsknoty za nią jest gotowy na kolejne poświęcenia dla dobra ojczyzny: „Płonę z niecierpliwości, by was zobaczyć, ale drżę na myśl, że jeśli pokój będzie zbyt wcześnie zawarty, interesy naszego kraju mogą być trochę pominięte. Jeśli byłoby tak i jeśli trzeba byłoby zapewnić nasze szczęście

328 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie o 5 wiorst od rzeki Nara, o 8 mil od Moskwy, na drodze do Kaługi, 8 października 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 325; H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 165; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 68.

329 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 223—232, 248—249; A. Zamoyski: *1812...*, s. 304—312; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 23.

330 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 249—256; A. Zamoyski: *1812...*, s. 312—315.

331 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w obozie o 5 wiorst od rzeki Nara, o 8 mil od Moskwy, na drodze do Kaługi, 8 października 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 326.

dłuższym pozostaniem tutaj, wyznaję wam, że niezależnie od tego, jak bardzo was kocham (...), to przecież wolę pozostać tu jeszcze przez rok, niż widzieć nasz kraj takim, jakim stałby się w wyniku zbyt rychłego pokoju”³³². Uwagi Sułkowskiego w tej kwestii wydają się trafne, ponieważ przy zbyt pośpiesznym zawarciu pokoju przez Napoleona mogłoby dojść do pominięcia bądź umniejszenia kwestii polskiej, która wciąż była istotnym punktem spornym pomiędzy nim a Aleksandrem.

Jak się okazało, nadzieja zawarcia pokoju była jedynie mrzonką, która miała uspić czujność armii Napoleona. Rosjanie z wielkim wysiłkiem wzmocnili swoje siły. Kutuzow ponownie pod naciskiem innych dowódców rosyjskich, na czele z Bennigsenem, podjął decyzję o rozpoczęciu działań ofensywnych, których realizację ostatecznie wyznaczono na noc z 17 na 18 października. Ich celem było zniszczenie awangardy napoleońskiej pod wodzą marszałka Murata. Rosjanie chcieli wykorzystać element zaskoczenia. Operacja miała polegać na obejściu lewej flanki grupy Murata przez 10 pułków kozaków dońskich Wasilijego Orłowa-Denisowa z I korpusem konnym w rezerwie (generała Piotra Mellera-Zakomelskiego) oraz na zaatakowaniu tej flanki przez II korpus (generała Baggehuffwooda), który posiłkował III korpus (generała Pawła Stroganowa [Stroganowa]). Na lewo od nich nacierać miał od frontu IV korpus (generała Ostermanna-Tołstoja). Do ataku na centrum napoleońskich sił wyznaczono VI korpus (generała Dochturowa). Lewe skrzydło armii rosyjskiej tworzyły korpusy VII i VIII pod dowództwem generała Miłoradowicza. Wspierały go korpusy kawalerii II i IV, a korpus V (gwardyjski) oraz dywizje kirasjerów pozostały w odwodzie. Rosjanie wyznaczili do akcji przeważającą czterokrotnie nad wrogiem siłę złożoną z 78 440 żołnierzy i 620 dział³³³.

Natomiast wojska napoleońskie zajmowały pozycje na szerokim froncie sięgającym 6 km. Prawej flanki w tyle nad rzeką Narą strzegł IV korpus kawalerii (generała Latoura-Maubourga). Od Nary na południowym brzegu Czerniszny aż do traktu z Moskwy do Kaługi stał III korpus kawalerii (generała Antoine-Louisa Decresta de Saint-Germaina). Przy trakcie pod Winkowem na lewym brzegu Czerniszny rozłożyła się Legia Nadwiślańska (generała Józefa Chłopickiego). Za Winkowem w drugiej linii ustawiła się 2. dywizja piechoty (generała François-Bertranda Dufoura). Od traktu na lewo swoje czaty po obu brzegach rzeczki wystawił I korpus kawalerii (generała Étienne’a Marie Antoine’a Championa de Nansouty’ego). Dalej około 3 km w lewo, opierając się o Desjenkę (dopływ Czerniszny), na skraju miejscowości Teterinka zajmował pozycję V korpus polski.

332 Ibidem.

333 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 302—303.

Lewej flanki pilnował rozstawiony po obu brzegach Desjenki II korpus kawalerii (generała Sebastianiego). Marszałek Murat kwaterował we wsi Rożestwiennoje nad Czerniszną, za lewym skrzydłem. Przed głównymi pozycjami były wysunięte ubezpieczenia. W przypadku polskiego korpusu najdalej w kierunku przeciwnika wysunięto czaty, które tworzyły od południa dwa bataliony 3. pułku piechoty (pułkownika Ignacego Blumera) i od wschodu jeden batalion 16. pułku piechoty (podpułkownika Ignacego Dobrogojskiego). Siły napoleońskie wynosiły łącznie 20,5 tys. żołnierzy z 187 działami, w tym polski korpus liczący około 5,5 tys. żołnierzy piechoty i 1,5 tys. kawalerii³³⁴.

W obozach francuskich nikt nie spodziewał się żadnego ataku. Wszyscy wręcz oczekiwali zakończenia wojny, ufając zapewnieniom, że w razie wznowienia działań wojennych Rosjanie poinformują ich o tym parę godzin wcześniej. Ponadto Rosjanom sprzyjał fakt, że 17 października dotarł do napoleońskiej awangardy wyczekiwany od dawna transport żywności i alkoholu. Jego rezultatem były całonocne libacje i imprezy francuskich żołnierzy. Przeświadczeni o zbliżającym się pokoju francuscy oficerowie nie dopatrzili bądź zlekceważyli rozmieszczenie wart. Wyjątkiem miał być tutaj V korpus księcia Poniatowskiego i Legia Nadwiślańska. Poniatowski nie ufał zapewnieniom Rosjan, dlatego również tej nocy trzymał swoich żołnierzy w ciągłym stanie gotowości³³⁵.

18 października rozegrała się bitwa pod Tarutino, nazywana także bitwą pod Winkowem. W czasie walk ważną rolę odegrała brygada jazdy księcia Sułkowskiego, która wielokrotnie szarżowała na oddziały wroga w celu zatrzymania jego natarcia i osłony odwrotu oddziałów napoleońskich. Wieczorem 17 października, około godziny 19, z obozu pod Tarutino wyruszyły pierwsze kolumny wojsk rosyjskich i podjęły marsz w stronę wyznaczonych im pozycji. Najwcześniej wyruszyła grupa hrabiego Orłowa-Denisowa, której zadaniem było zaatakowanie tyłu wojsk napoleońskich i odcięcie im drogi odwrotu na Spas-Kupłę i Woronowo. Drugą kolumnę stanowiły korpusy piechoty II i III wraz z artylerią. Na czele tego zgrupowania szły pułki 4. i 48. jegierskie. Trzecia kolumna, składająca się z IV korpusu piechoty, opuściła obóz pod Tarutino zaraz za dwoma pierwszymi. Dopiero w ślad za nimi ruszyły oddziały przeznaczone do ataku w centrum i na lewym skrzydle. Rosjanie przeszli niepostrzeżenie las i przed świtem zajęli pozycje wyjściowe naprzeciwko lewego skrzydła zgrupowania marszałka Murata. Kompletnego okrążenia lewej flanki napoleońskiej dokonały oddziały Orłowa-Denisowa. Obserwowały one uważnie francuski obóz

334 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 303—304; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 334—335.

335 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 305—306; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 332—336; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 160—163.

i znajdowały się w bliskim sąsiedztwie korpusu Sebastianiego. Jednak najpierw noc, potem mgła, a na końcu brak czujności francuskich żołnierzy sprawiły, że nie zostały wykryte³³⁶.

Podjazdy polskiej kawalerii jak zwykle powróciły z rozpoznania przedpola, jednak nie dostrzegły żadnych niepokojących ruchów. Także od polskich oddziałów ubezpieczających pułkownika Blumera nie nadeszły żadne alarmujące meldunki. Dlatego żołnierze V korpusu przeszli do normalnych czynności. Piechota złożyła broń w kozły, a kawaleria rozpoczęła rozkulbaczenie i pojenie koni. W tym właśnie momencie około godziny 7 nastąpił niespodziewany atak rosyjski, jeszcze przed wschodem słońca. Pierwsze uderzenie rosyjskie poszło na stanowiska II korpusu kawalerii generała Sebastianiego. Został on całkowicie zaskoczony, przez co kozacy bez problemu dostali się do jego obozu i zmusili żołnierzy do ucieczki, zagarnęli też całą artylerię. W chwilę później jazda rosyjska była już w polskim obozie 18. dywizji. Stojące niedaleko trzy bataliony 16. dywizji piechoty generała Zajacza, który wrócił poprzedniego dnia z leczenia jego ran spod Smoleńska, zdążyły chwycić broń i osobiście zostały sformowane przez generała. Lewe skrzydło dywizji wykonało półobrot w tył, dzięki czemu polskie oddziały ustawiły się frontem do kolumny kozaków i po oddaniu salwy zmusiły wroga do cofnięcia się. To dało czas żołnierzom 18. dywizji na zebranie broni i sformowanie do walki³³⁷.

Jednocześnie polska artyleria rozpoczęła ostrzał wyłaniających się z lasu oddziałów piechoty rosyjskiej z II korpusu, która kierowała się w stronę Teterinki. Wkrótce włączyła się do walki również artyleria 16. dywizji. Jadący konno na czele 4. pułku jegierskiego dowódca II korpusu generał Baggehuffwood został śmiertelnie trafiony kulą. Także brygada księcia Sułkowskiego została zaskoczona atakiem Rosjan podczas pojenia koni. Na odgłos pierwszych wystrzałów oficerowie wydali komendę „na koń”, ale nie padła komenda „do nabycia pałaszy”. Książę Sułkowski w ferworze dał od razu komendę „nacieraj”. 5. pułk strzelców konnych uderzył w rosyjskie tyraliery z takim impetem, że jak pisał Dembiński: „zrąbaliśmy lub w niewolą zabrali wszystko, co było przed nami”³³⁸. Polska kawaleria prawdopodobnie wsparta częścią kirasjerów francuskich następnie uderzyła na 48. pułk jęgrów. Rosyjscy piechurzy, widząc nacierającą kawalerię, starali się utworzyć czworobok, jednak zabrakło im czasu. Polscy

336 A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 155—156, 159, 164.

337 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 305; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 337; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 164, 169—175; R. Morawski, A. Paczusi: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 23; L.A. Picard: *Kawaleria...*, T. 2, s. 94—95.

338 H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 172—173.

jeźdźcy szybko rozbili formujące się czworoboki. Po ataku jazda wycofała się na pozycje wyjściowe³³⁹.

Kozacy zaprzestali swojego natarcia, ponieważ zajęli się rabunkiem francuskich bagaży. Pojawiło się następne zagrożenie dla wojsk księcia Poniatowskiego. Książę Eugeniusz Wirtemberski (dowódca 4. dywizji piechoty w II korpusie piechoty) wyszedł z lasu na czele dwóch batalionów tobolskiego pułku piechoty prawie równocześnie z jegrami Baggehuffwooda. Następnie dołączyli do niego jegrzy z 4. pułku i niedługo później z 20. pułku (kolejne oddziały z dywizji księcia Eugeniusza zatrzymał przy sobie Bennigsen). Książę Wirtemberski poprowadził atak na lewy skraj Teterinki, zagrażając odcięciem drogi odwrotu Polakom. Polska 18. dywizja nie zdążyła się uformować na nowo, dlatego książę Poniatowski na pomoc Kniaziawiczowi wysłał swojego szefa sztabu, generała Fisзера, który podczas galopu w stronę sztabu dywizji został śmiertelnie postrzelony w pierś przez jednego z rosyjskich tyralierów. W Teterince rozpoczęły się intensywne walki. Przewaga liczebna nieprzyjaciela była zbyt duża, więc Poniatowskiemu chodziło już tylko o bezpieczny odwrót za rzekę Czerniszną i osłonięcie całego korpusu. Obecny przy atakujących Rosjanach generał Bennigsen wyczekiwał nadejścia IV korpusu piechoty. Ten jednak poruszał się zbyt opieszale, dlatego w jego miejsce na lewo przez las posłał do ataku na siły napoleońskie kolumny III korpusu piechoty generała Strogonowa³⁴⁰.

Odwrót polskiego V korpusu i towarzyszących mu resztek 2. lekkiej i 2. dywizji ciężkiej kawalerii generała Sebastianiego osłaniały polska artyleria, wolyżerzy oraz kawaleria. Książę Sułkowski otrzymał rozkaz do kolejnej szarży. Celem jego brygady były atakujące od frontu oddziały rosyjskiej piechoty liniowej z III korpusu piechoty. Ustawił dwa podległe mu pułki, ale nie wydał rozkazu do zdobycia szabel. Sułkowski, mimo że zdarzało mu się wydawać podczas prowadzenia jazdy błędne komendy, świetnie orientował się w obecnej sytuacji. Jego oddział dzieliło od nacierających Rosjan kilkaset metrów, a konie nie nabrały jeszcze sił po pierwszej szarży. Gdyby wydał od razu rozkaz do ataku, impet uderzenia nie byłby wystarczający. Brygada stanęła więc w miejscu i oczekiwała nadejścia wroga. Rosyjskie kolumny zbliżały się wolno, co jakiś czas oddając celny ogień w kierunku polskich kawalerzystów, który mocno przetrzebił ich szeregi. Po kilkudziesięciu minutach książę Sułkowski uznał, że wróg zbliżył się wystarczająco³⁴¹. Wydał wtedy rozkaz do szarży, którą porucznik Dembiński

339 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 306; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 175—176; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 23.

340 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 306; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 182—184.

341 H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 173—174; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 306; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 185—186.

z 5. pułku strzelców tak wspominał: „Księżę Sułkowski nietęgi był manewrzysta, ale widząc masy blisko, dał komendę: »trzema w lewo«, a potem »nacieraj« co było niewłaściwym, bo gdybyśmy byli poszli w dyrekcji szóstek tak sformowanych, bylibyśmy po prostu przed frontem czoła kolumny rosyjskiej defilowali. Lecz jeżeli słowa komendy jego nie były stosowne do szyku naszego, przykład waleczności błąd słów poprawił, gdyś jak tylko dał komendę »nacieraj« puścił się galopem na batalion czoła kolumny rosyjskiej formujący. A że konie żołnierskie były słabe i już pierwszą szarżą zmęczone, przybyliśmy przed batalion w 7 koni licząc w to księcia Sułkowskiego. Jadąc obok niego z lewej stronnym mówię: »Mości księżę, wolno, bo nas mało«, lecz on z zimną krwią odpowiada: »naprzód, naprzód«. Wpadliśmy w ten batalion w 7 koni nim pułk za nami zdążył”. Szarża Sułkowskiego zakończyła jego dalszy aktywny udział w kampanii. Wykazując się zimną krwią w obliczu wroga, otrzymał dwie rany: jedną w brzuch od pchnięcia bagnetem i drugą od postrzału kulą karabinową w stopę³⁴².

Rosyjska piechota walczyła bardzo zażarcie, choć składała się w części z młodych rekrutów, przez co szarża zakończyła się sukcesem. Dwa pułki z brygady Sułkowskiego, dodatkowo mocno osłabione wcześniejszymi walkami, nie mogły jednak zatrzymać natarcia całego III korpusu rosyjskiego. Wpadając w silny ogień rosyjski, poniosły liczne straty i wycofały się za linię piechoty³⁴³. Brygada Sułkowskiego wykonała jednak swoje zadanie i ułatwiła przejście przez niebezpieczny parów pozostałym polskim oddziałom³⁴⁴. Uważano już, że bataliony z pułków 3. i 16., które tworzyły polskie ubezpieczenie, zostały stracone. Te jednak po

342 H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 173—175; M. Smarzewski: *Pamiętnik 1809—1831*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962, s. 62—63.

343 Liczba koni w brygadzie Sułkowskiego, według przekazu Dembińskiego, miała na skutek zmęczenia i pierwszych mrozów, które przyszyły 13 października, zmniejszyć się tylko w ciągu jednej nocy o 150 koni. Nawet jeżeli liczba ta wydaje się przesadzona, to jednak oddział Sułkowskiego szedł do walki znacznie osłabiony. W rezultacie walk pod Winkowem pułki Sułkowskiego poniosły kolejne straty, Dembiński wspominał: „straciliśmy wiele ludzi i koni; pode mną konia trzema strzałami ubito, a 7 kul dostałem w płaszcz kolisty na mnie wiszący. Z 300 ludzi, które pułk [5. pułk strzelców konnych] przed tymi dwiema szarżami liczył, zszedł na 100 koni, które wszakże nazajutrz na 200 się podniósł, bo żyjący ludzie wsiedli na konie pozostałe po zabitych żołnierzach”, zob. H. Dembiński: *Pamiętnik...*, T. 2, s. 167, 175. Warto porównać z przekazem Dembińskiego stan podany w wykazach liczbowych V korpusu, który został wykonany kilka dni po bitwie 21 października 1812 r. Według niego w 5. pułku strzelców konnych było: 20 oficerów, 212 żołnierzy; koni: 68 oficerskich, 196 żołnierskich; w 13. pułku huzarów było: 15 oficerów, 201 żołnierzy; koni: 58 oficerskich, 167 żołnierskich, zob. SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire à l'époque du 21 octobre. État-major général du 5e corp de la Grande Armée. Przy zestawieniu tego wykazu z podanym wcześniej stanem z końca września okazuje się, że po bitwie ubyło w 5. pułku strzelców 123 żołnierzy, a w 13. pułku huzarów — 107 — czyli prawie o 1/3 stanu z końca września.

344 A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 186.

dostrzeżeniu ruchu wojsk przeciwnika rozpoczęły odwrót w kierunku głównych pozycji V korpusu. Maszerowały równolegle do kolumn rosyjskiego IV korpusu (który spóźniony dochodził do pola bitwy) i omijały III korpus. Po wyjściu z lasu polskie bataliony zostały rozpoznane i otworzono w ich stronę ogień. Pułkownik Blumer zachował zimną krew, sformował czworoboki i kontynuował odwrót. Wreszcie pod ostrzałem rosyjskich dział udało mu się przejść rzekę i dołączyć do korpusu, nie tracąc przy tym nawet armat³⁴⁵.

Przyjęcie walki przez polski korpus i wyhamowanie pierwszego impetu przeważających sił wroga pozwoliło marszałkowi Muratowi opanować sytuację na prawym skrzydle. W celu zabezpieczenia drogi odwrotu marszałek przerzucił Legię Nadwiślańską i korpusy kawalerii Latoura-Maubourga i Saint-Germaina w rejon Spas-Kupli z zadaniem osłony drogi wiodącej w kierunku Woronowa. Tymczasem w centrum marszałek Murat licznymi szarżami kirasjerów i karabinierów rozbił zagrażające jego odwrotowi oddziały piechoty rosyjskiej z nadchodzących korpusów VI i IV. Polska piechota i artyleria z V korpusu i Legii Nadwiślańskiej skutecznie odpierały szarże wrogiej kawalerii. Ponadto Poniatowski posłał brygadę polskiej kawalerii pod dowództwem generała Tyszkiewicza w kierunku Spas-Kupli. Jednak okazało się to niepotrzebne, ponieważ szarże kawalerii Latour-Maubourga odepchnęły stamtąd jazdę rosyjską i dotarła tam wkrótce także Legia Nadwiślańska. Droga odwrotu została otwarta. Mocno zredukowana awangarda Wielkiej Armii, prowadząca nadal utarczki z wrogiem, dotarła wreszcie do Woronowa, gdzie ustał rosyjski pościg. Największe straty podczas walk poniósł V korpus księcia Poniatowskiego — wynosiły one 1311 żołnierzy na ogólną stratę 2795 żołnierzy podległych marszałkowi Muratowi³⁴⁶. Śmierć generała Fiszerza Sułkowski skomentował jedynie słowami: „Ciekaw jestem, jakie wrażenie sprawiła w Warszawie śmierć Fiszerza”³⁴⁷.

Po długich wahaniach i niepowodzeniu rokowań z Rosjanami Napoleon podjął decyzję o opuszczeniu Moskwy. Wpływ na to miały także pierwsze opady śniegu 13 października. Odwrót resztek Wielkiej Armii spod Moskwy rozpoczął się 19 października³⁴⁸. Ranny książę Sułkowski nie był zdolny do pełnienia

345 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 306; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 337—338; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 187—188, 191—193.

346 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 306—308; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 338—339; A. Dusiewicz: *Tarutino...*, s. 194—213; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 24—25.

347 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Orsza, 13 listopada 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 330—331; K. Morawski: *Generał Stanisław...*, s. 139—143.

348 М.И. Богданович: *История Отечественной войны 1812 года достоверным источником*. Т. 3. Петербург 1860, s. 1—30; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 294—305; P.B. Austin: *1812. Wielki odwrót*. Tłum. W. Chrzanowski, K. Chrzanowska. Gdańsk 2005, s. 20 i nn.; A. Zamoycki: *1812...*, s. 350—355; R. Kowalczyk: *Odwrót Wielkiej Armii Napoleona w Rosji w roku 1812*. Łódź 2016, s. 43—80.

dalszych obowiązków dowódcy brygady. Zresztą z powodu wielkich strat poniesionych przez polską jazdę w bitwie pod Winkowem zlikwidowano podział na brygady, a zmniejszonymi do liczebności szwadronów pułkami dowodził bezpośrednio generał Lefebvre-Desnouettes³⁴⁹. Podczas odwrotu Sułkowski był niezdolny do jazdy konnej, dlatego cierpiąc z bólu i z gorączką, podróżował w powozie³⁵⁰. Udało mu się szczęśliwie przybyć 13 listopada do Orszy, a rany odniesione w boju zaczęły się goić: „Moja rana na brzuchu już zagoiła się, rana stopy ma się dobrze, biorąc pod uwagę wpływ krwi, ale takie rany trwają długo i trzeba je pielęgnować”³⁵¹. Księżę powiadomił żonę, że Poniatowski pozwolił mu leczyć się w Warszawie. Podróż do stolicy zaplanował przez Mińsk i następnie przez Wilno. Sam nie chciał jednak porzucić armii, kierowany poczuciem obowiązku: „Długo wahałem się, czy mam jechać do Was, bo wiecie przecież, że obowiązek bierze u mnie górę nad wszystkim, i boję się, że źle uczyniłem, oddalając się zbyt od armii”. Poniatowski miał jednak Sułkowskiego przekonać, że jego obecność nie jest niezbędna w tym stanie przy armii i że lepiej mu zrobi odpoczynek w Warszawie³⁵².

W czasie odwrotu Sułkowski, znajdując się w kwaterze głównej, prowadził korespondencję z generałem Mikołajem Bronikowskim, gubernatorem Mińska. Bronikowski miał zorganizować obronę miasta i przyczółku mostowego w Borysowie. Tam na drugi brzeg Berezyny zaplanowano przeprawę resztek armii napoleońskiej. Sułkowski poinformował go, że Wielka Armia cofa się na Borysów i że przybędzie do tego miasta 22 lub 23 listopada. Natomiast po utracie Mińska i wyparciu 17. dywizji generała Dąbrowskiego z Borysowa Rosjanie odnaleźli w domu, w którym mieszkał wcześniej generał Bronikowski, jeden z listów od Sułkowskiego. Informował w nim poufnie polskich dowódców o fatalnym stanie armii cofającej się spod Moskwy³⁵³.

Podczas przeprawy Wielkiej Armii przez Berezynę Sułkowskiemu udało się przejechać most już pierwszego dnia, tj. 26 listopada, i wieczorem 2 grudnia dotarł do Wilna. Nie chcąc martwić żony, która oczekiwała drugiego dziecka, nie przekazał jej opisu straszliwej przeprawy przez Berezynę, dodał jedynie, że dotarł do Wilna „po prawdziwie wyjątkowych wydarzeniach”. Zapowiadał Ewie Suł-

349 SHD, *Situations...*, 2 C 527, Grande Armée 5e corps. Situation sommaire á l'époque du 21 octobre 1812. État-major général du 5e corps; G. Zych: *Armia Księstwa...*, s. 339.

350 BPTPN, *Archiwum książąt...*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 7; N. Kicka: *Wspomnienia*. Warszawa 1972, s. 413.

351 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Orsza, 13 listopada 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 330.

352 Ibidem, s. 330—331.

353 M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 409; R. Bielecki: *Berezyna 1812*. Warszawa 1990, s. 28, 67.

kowskiej, że dotrze do Warszawy za 10—12 dni, ponieważ chciał do końca zagoić swoje rany: „choć czuję się doskonale, to chcę oszczędzać ranną stopę, aby nie pozostał żaden ślad”. Do stolicy książę Sułkowski przybył 15 grudnia 1812 r.³⁵⁴.

Na krótko przed Sułkowskim, 12 grudnia, do Warszawy przybył książę Poniatowski, który ranny po upadku z konia i przeprawieniu się przez Berezynę zdał dowództwo nad resztkami polskich oddziałów generałowi Józefowi Zajączkowi. Parę dni wcześniej przez Warszawę przejechał Napoleon, który odwołał ze stanowiska ambasadora Pradta i wezwał władze Księstwa Warszawskiego do natychmiastowej odbudowy Wojska Polskiego. Cesarz zapowiedział rozpoczęcie nowej kampanii na wiosnę. Straty polskiej armii poniesione w kampanii 1812 r. były olbrzymie. Marian Kukiel szacował, że z 96 tys. Polaków biorących udział w tej kampanii przetrwało 24 tys. Pod koniec grudnia 1812 r. do Warszawy zaczęły przybywać resztki oddziałów V korpusu³⁵⁵.

354 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Wilno, 4 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 332—33.

355 A.M. Skałkowski: *Książę Józef*. Bytom 1913, s. 439; S. Askenazy: *Książę Józef Poniatowski 1763—1813*. Warszawa 1922, s. 205; M. Kukiel: *Wojna 1812...*, T. 2, s. 500; J. Skowronek: *Książę Józef Poniatowski*. Warszawa 1986, s. 226—227; M. Łukasiewicz: *Armia księcia Józefa 1813*. Warszawa 1986, s. 49; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 502—503; M. Turowski: *Rok ostatni księcia Józefa Poniatowskiego*. Oświęcim 2015, s. 30—43.

Rozdział piąty

*Droga do wodza naczelnego —
na czele dywizji w wojnie 1813 r.*

Przegrane nadzieje — odbudowa armii

Według relacji ze spotkania księcia Poniatowskiego z weteranami ocalałymi z kampanii 1812 r., byli oni przepełnieni wolą dalszej walki. Jarosław Czubyty zauważył, że faktycznie przynajmniej część wojskowych powracających do kraju mogła zachować wysokie morale. Świadczyć o tym miał fakt, że V korpus jako jedyny w Wielkiej Armii przypro- wadził z kampanii rosyjskiej wszystkie bądź prawie wszystkie armaty i pułkowe orły. Dużą zasługą miały w tym również dobrze wyekwipowane i wyszkolone oddziały litewskie, które przybyły do Warszawy¹. Świątną postawą i duchem bojowym wykazali się także polscy żołnierze przydzieleni do innych korpusów napoleońskiej armii. Trudno też określić, czy reakcję żołnierzy, którzy spotkali się z Poniatowskim, można uznać za reprezentatywną dla wszystkich ocalałych. Faktem jest, że prawie połowę weteranów stanowili oficerowie, którzy byli za- zwyczaj bardziej świadomi celów prowadzonej wojny niż szeregowi żołnierze. Jednak ich morale i opinie mogły oddziaływać na podległych im żołnierzy. Rosyj- ska kampania z całymi jej trudami odcisnęła swoje piętno również na korpusie oficerskim. Wielu oficerów powróciło do kraju fizycznie wyczerpanych. Okru- cieństwo walk i odwrotu spod Moskwy pozbawiło żołnierzy złudzeń na temat rycerskości zawodu wojskowego i wojennego braterstwa broni. Obowiązujące w tej epoce konwencje wyrażania emocji nie zachęcały do nadmiernej wylew- ności w opisach swojego stanu psychicznego. Jednak w źródłach pojawiają się pewne informacje, które wskazują na przypadki załamania psychicznego².

Książę Sułkowski, którego ranna stopa wciąż się goiła, nie mógł się swobodnie poruszać po mieście. Nie przeszkadzało mu jednak spędzanie czasu w samotno- ści w niewielkim pokoju: „Ja sam prowadzę się wzorowo pod każdym względem. Bywam niewiele. Lubię mój pokój, mój kominek, moje książki i moje pióro. Wciąż

1 D. Nawrot: *Litwa i Napoleon w 1812 roku*. Katowice 2008, s. 676—679.

2 J. Czubyty: *Księstwo Warszawskie (1807—1815)*. Warszawa 2011, s. 504—505. Wirydianna Fiszerowa w taki sposób wspominała o stanie psychicznym powracających żołnierzy: „Pięć miesięcy cierpień wypisało im na twarzach znamiona starości. Kilku powróciło w stanie pomieszania, na skutek okropności, których byli świadkami; inni w objęciach śmierci szukali ucieczki przed dła- wiącą ich zmorą”, zob. W. Fiszerowa: *Dzieje moje własne i osób postronnych*. Warszawa 1998, s. 383.

jeszcze bywam na obiadach u Twoich rodziców, a potem gram partyjkę wista. Żegnam się dosyć wcześniej i wstaję też wczesnym rankiem”³. Rozpoczął także pisanie swoich pamiętników, które się nie zachowały. Miał przy tym nadzieję, że „pewnego dnia młody patriota przeczyta z równym zainteresowaniem moją historię. Cóż to za szczęście, jeśli kocha się ojczyznę. To obiecuje prawdziwe życie i uwalnia od wszelkiej nudy”⁴. Możliwe, że spędzanie wolnego czasu w odosobnieniu było próbą zaznania spokoju ducha po trudach minionej kampanii. Warto jednak pamiętać, że taka forma zachowania wpisywała się idealnie w charakter Sułkowskiego. Ukochaną żonę, oczekującą drugiego dziecka, ksiązę wysłał do Wrocławia. Uczynił to prawdopodobnie z powodu narastającej w społeczeństwie polskim niepewności co do przyszłości kraju zagrożonego wkroczeniem w jego granice armii rosyjskiej⁵. Sułkowski nieustannie wyrażał tę niepewność sytuacji politycznej⁶. Do Warszawy dotarły również informacje o wydanej przez cara Aleksandra I proklamacji, która nadawała zupełną amnestię dla mieszkańców Litwy, którzy niedawno opowiedzieli się po stronie Napoleona⁷. Ksiązę uważał, że może ona prowadzić za sobą nieszczęśliwe wypadki. Nie wiedział także, jak teraz zachowa się Rosja: „Jedni twierdzą, że rzeczywiście Rosjanie nie zadowolą się powrotem na swe stare granice, inni mówią, że ich spokój obecny to wypo-

3 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 26 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987, s. 336.

4 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 29 grudnia 1812 r. W: ibidem, s. 341.

5 Pierwsza córka Antoniego Pawła Sułkowskiego i Ewy Sułkowskiej — Taida Karolina — przyszła na świat 10 kwietnia 1811 r. Druga córka — Helena Karolina — urodziła się 31 grudnia 1812 r., zob. BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13689, tablice genealogiczne Sułkowskich, k. 21; MBB: *Rękopiśmienna historia rodu książąt Sułkowskich spisana przez ks. Aleksandra Karola Ludwika Sułkowskiego po 1945 r.* [Ze zbiorów Andrzeja Orczykowskiego (spadkobierca Aleksandra Józefa Sułkowskiego — X księcia bielskiego)], k. 25; ARLG, *Auszug aus der Geschichte der Fürst Sułkowski'schen Familie sowie der Fürst Sułkowski'schem Ordination Reisen — Görchen*, [b.r.] (prawdopodobnie początek XX w.); T. Żychliński: *Złota księga szlachty polskiej*. T. 4. Poznań 1879, s. 341; J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy. Część I: pochodzenie i stosunki rodzinne*. „Rocznik Leszczyński” 1985, T. 7, tablica I. Sułkowski napisał do żony po narodzinach drugiej córki: „Przyjmuję tę drugą córkę, która urodziła się pod mą szczęśliwą gwiazdą, całą możliwą czułością ojcowską”. W kolejnym liście do żony wyraził swe uczucia do nowo narodzonej córki: „Mam szczególną skłonność do tego dzieciątka (...). Powtarzam Ci, że kocham ją z całą czułością. Należy do mnie jako do ojca, a zresztą dało mi ją przeznaczenie, bo urodziła się pod mą gwiazdą”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 6 stycznia 1813 r.; 9 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 345, 351.

6 Pisał do żony, że „pogłoski polityczne zmieniają się co 24 godziny”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 26 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 334.

7 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795—1815)*. Warszawa 2005, s. 566—568; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 685—686.

czyniek Iwa”⁸. Te niedające się przewidzieć realia polityczne napełniły Sułkowskiego goryczą i doprowadziły do zwątpienia w jego patriotyzm: „są chwile (...), kiedy zaczyna niknąć mój patriotyzm, i chciałbym, aby Warszawa znalazła się w niebezpieczeństwie, abym mógł być spokojny, że zrobiłem dobrze, odsyłając cię, ale nie pozwalam sobie iść dalej za tą myślą. Oby Bóg osłaniał Polskę, ten nieszczęśliwy kraj i ten naród tak szlachetny”⁹. Szybko jednak przekonał się, że armia rosyjska nie zachowa bierności: „Departament łomżyński i kilka powiatów departamentu lubelskiego są już zajęte przez Rosjan. Przewiduje się, że z braku sił nie posuną się oni chwilowo, ale przyszłość jest całkiem niepewna”¹⁰.

Sułkowski widywał się co dwa dni z księciem Poniatowskim, o którym wyraził wtedy opinię, że „lepszy jest generał jak minister”¹¹. Zdanie to mogło wynikać z trudności, z którymi mierzył się Poniatowski podczas odbudowy wojska i jego nowej organizacji. Sułkowski zaczął jednak regularnie bywać w pałacu pod Blachą, w miejscu, które stanowiło teraz centrum życia politycznego. Kampania rosyjska umocniła jego pozycję w wojsku i pokazała, że w trudnych sytuacjach Poniatowski mógł na niego liczyć. Podczas jednej z wizyt, pod koniec grudnia Wódz Naczelny miał zapewnić go o swojej przyjaźni: „Książę ostentacyjnie świadczył mi swą przyjaźń. Wszyscy darzą mnie wielkim szacunkiem”. To utwierdziło Sułkowskiego w przeświadczeniu, że: „zaczynam wierzyć, że znaczę coś w tym kraju. Wierzą mi jednak, że nie chełpię się tym, ale przywraca mi to chęć dokonania jeszcze czegoś”¹². W Pałacu Sułkowski poznał Félixa Lajarda, który niedługo po dymisji Pradta objął obowiązki ambasadora w Warszawie¹³. Skomentował także obecność pułkowników z pułków litewskich, którzy przybyli do Warszawy ze swymi oddziałami. Zdanie Sułkowskiego o nich nie było zbyt pochlebne: „wyglądają tak jak emigranci i to skłania mnie, by tak właśnie ich traktować”¹⁴. Jedną z ważniejszych wizyt w siedzibie księcia

8 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 26 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 334—335.

9 Ibidem, s. 336.

10 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 2 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 343.

11 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 26 grudnia 1812 r. W: ibidem, s. 336.

12 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 29 grudnia 1812 r. W: ibidem, s. 340.

13 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 29 grudnia 1812 r. W: ibidem, s. 340; M. Handelsman: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie 1807—1813*. Kraków 1915, s. 284—285.

14 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 29 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 340—341. Do Księstwa Warszawskiego udało się przedostać z oddziałami litewskimi m.in. Michałowi Tyszkiewiczowi z 17. pułkiem piechoty, Konstantemu Tyzenhausowi z 19. pułkiem piechoty, Adamowi Bispingowi z 20. pułkiem piechoty i Antoniemu Giełgudowi

Poniatowskiego miała miejsce 1 stycznia 1813 r. Podczas niej Sułkowski został przez Naczelnego Wodza przedstawiony księciu Karlowi Philippowi Schwarzenbergowi, dowódcy korpusu austriackiego, który miał za zadanie osłonę Księstwa Warszawskiego. Poniatowski chwalił przed nim Sułkowskiego, co bardzo schlebiało temu ostatniemu. To, że w tak grzeczny sposób został przez nich przyjęty, pobudziło jego próżność i ambicję: „Moja miłość własna została usatysfakcjonowana (...) Oto nasze nagrody. To tylko dym, ale ten dym ładnie pachnie i lubię ten zapach”¹⁵.

Informacje o odwrocie napoleońskiej armii spod Moskwy, o jej złym stanie i groźbie odcięcia jej odwrotu przez wkraczające na tereny Litwy oddziały rosyjskie pod dowództwem admirała Pawła Cziczagowa dotarły do Warszawy pod koniec listopada 1812 r. Dopiero w grudniu nadeszły wiadomości o przeprawieniu się przez Berezynę części oddziałów Napoleona. Sytuacja była niepokojąca, a plan odbudowy Polski pod egidą cesarza Francuzów w obecnych warunkach stawał się praktycznie niemożliwy do realizacji. Narastające w elicie politycznej wątpliwości doprowadziły do refleksji nad bilansem korzyści i strat płynących z orientacji napoleońskiej. Kierując się polską racją stanu, wiodący politycy Księstwa Warszawskiego — Tadeusz Matuszewicz, Stanisław Kostka Zamoycki i Tadeusz Mostowski — podjęli starania nawiązania kontaktu z carem Aleksandrem I. Pośredniczyć w rozmowach miał książę Adam Jerzy Czartoryski. Zdawali sobie zapewne sprawę, że ich działania przekraczały granice politycznej lojalności, a wręcz zakrawały na zdradę stanu. Propozycje, które wystosowali do władcy rosyjskiego, miały go przekonać o korzyściach, jakie płynęłyby z utworzenia Królestwa Polskiego pod jego protektorem¹⁶. Książę Poniatowski prawdopodobnie został wtajemniczony w działania zwolenników porozumienia z Aleksandrem I zaraz po swoim powrocie do Warszawy. Ich inicjatywa stawiała go w trudnej sytuacji, jako że był wiernym dowódcą korpusu armii napoleońskiej. Jego późniejsze działania nie dają jednoznacznej odpowiedzi co do jego stosunku do rokowań. Wydaje się jednak, że Poniatowski umiejętnie starał się balansować pomiędzy dwoma obozami, dając każdej ze stron szansę na podjęcie

z 21. pułkiem piechoty. W kierunku stolicy zmierzały również, będące w trakcie organizacji, oddziały — 18. i 20. pułk ułanów, 21. pułk strzelców konnych, 2. pułk artylerii konnej, oddział żandarmów konnych z departamentu grodzieńskiego oraz oddział z 2. pułku strzelców pieszych i resztki 3. pułku szwoleżerów, zob. M. Łukasiewicz: *Armia księcia Józefa 1813*. Warszawa 1986, s. 50; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 678—679; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, Gwardie Honorowe, Pospolite Ruszenie, Żandarmeria Konna*. T. 2. Warszawa 2009, s. 40.

15 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 2 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 343.

16 J. Czubaty: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 551—571; Idem: *Księstwo...*, s. 508—513.

zdecydowanych deklaracji co do przyszłości Polski¹⁷. Krąg wtajemniczonych w rozmowy był prawdopodobnie znacznie szerszy. Niewykluczone, że książę Sułkowski nie tyle wiedział o szczegółach negocjacji, co był przez ich inicjatorów sprawdzany. W swej korespondencji dał do zrozumienia, że rozmawiał z Matuszewiczem: „Zmuszony byłem przerwać na chwilę pisanie listu, by udać się do Matuszewicza”¹⁸. Nie jest jednak pewne, czego rozmowa ta mogła dotyczyć. Sułkowski bywał również w domu Stanisława Kostki Zamoyskiego. Wziął udział w jednym z obiadów zorganizowanych przez Zofię Zamoyską z Czartoryskich, żonę Stanisława, który odbył się pod koniec grudnia 1812 r. Miał w nim wziąć udział „tylko ministrowie i kilku członków dawnego rządu litewskiego”¹⁹. Pewnego razu Zamoyski miał nawet Sułkowskiemu powiedzieć, że „jest jedynym, którego reputacja jest tak samo wysoka przy wszystkich okazjach”²⁰. Możliwe, że w takim gronie gorąco dyskutowano o trudnej sytuacji politycznej państwa i potencjalnych rozwiązaniach. Jednak późniejsza postawa Sułkowskiego, który lojalnie trwał przy księciu Poniatowskim, wykluczała w tym czasie jego zaangażowanie w opcję rosyjską.

Resztki Wielkiej Armii cofały się, zaś osłonę Księstwa Warszawskiego powierzone korpusowi austriackiemu księcia Karla Philippa Schwarzenberga (liczącemu około 29 tys. żołnierzy i 7 tys. kawalerii). Pomimo tego, że były to siły wystarczające do powstrzymania armii rosyjskiej dowodzonej przez feldmarszałka Michaiła Kutuzowa, książę Schwarzenberg posiadał instrukcje z Wiednia, które jasno mówiły o unikaniu sytuacji mogącej zagrażać pomyślnym pertraktacjom z Petersburgiem. W wyniku manewrów korpusu austriackiego oddziały rosyjskie zajęły dużą część ziem Księstwa na prawym brzegu Wisły, co zablokowało pomoc w organizacji armii przez część departamentów²¹.

17 S. Askenazy: *Książę Józef Poniatowski*, Warszawa 1913, s. 205—212; J. Skowronek: *Honor czy jedyna szansa? Polityczne dylematy ks. Józefa Poniatowskiego w 1813 r.* W: *Francja—Polska, XVIII—XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. A. Mączak i in. Warszawa 1983, s. 132—134; Idem: *Książę...*, s. 235—236; J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 573—577; Idem: *Księstwo...*, s. 513—514.

18 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 29 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 340.

19 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 2 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 344. Por. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 9 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 350: „Pan i pani Zamoyska są bardzo dla mnie łaskawi. Wczoraj znów byłem u nich na obiedzie”.

20 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 13 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 354. Chociaż w liście zapisane jest jedynie imię Stanisław, przypuszczalnie może chodzić o Zamoyskiego.

21 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807—1814*. Warszawa 1905, s. 28; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 30, 95—96; A. Nieuważny: *Kampania 1813 r. na północnym*

Książę Sułkowski wszedł w krąg zaufanych osób Poniatowskiego, który stojąc przed trudną sytuacją polityczną, wiedział, że przyszłość Księstwa Warszawskiego przynajmniej w pierwszych miesiącach 1813 r. będzie zależeć od postawy Austriaków. Sułkowski, który wykazał się w poprzedniej kampanii odwagą, w oczach Poniatowskiego stał się osobą godną zaufania. Robert Bielecki zwrócił w swoich rozważaniach uwagę na to, że Poniatowski, w związku z istotną rolą korpusu austriackiego, starał się otaczać osobami dobrze widzianymi na dworze Habsburgów. Mogło tak być w przypadku Sułkowskiego, którego matką była hrabina z rodu von Bubna und Littitz, a również Jana Krukowieckiego, wieloletniego oficera austriackiego. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że Sułkowski znał dobrze austriackiego rezydenta w Warszawie — Antona Bauma, którego ojciec kiedyś służył w Rydze²². Ponadto jeden z austriackich feldmarszałków — Ferdinand Graf Bubna von Littitz — był spokrewniony z Karoliną Bubna von Littitz Sułkowską, matką Antoniego Pawła. W 1813 r. feldmarszałek wykonywał szereg misji dyplomatycznych z ramienia Austrii w Paryżu²³. Wejście Sułkowskiego w krąg zaufanych osób Naczelnego Wodza potwierdzają listy do żony, w których odnajdujemy ślady poufnych rozmów z przedstawicielami Austrii.

Sułkowski zdał sobie dzięki temu sprawę, że postępowanie księcia Schwarzenberga jest kluczowe dla losów Księstwa Warszawskiego. Dostrzegał bierną postawę Austriaków wobec ruchów wojska rosyjskiego: „Rosjanie posuwają swe oddziały, a książę Schwarzenberg nie podejmuje żadnych stanowczych kroków. Niezadługo będą więc tutaj”²⁴. Kiedy straż tylna Wielkiej Armii pod dowództwem Eugeniusza de Beauharnais rozpoczęła odwrót w kierunku Poznania, a Rosjanie kontynuowali swój marsz przez Prusy Wschodnie²⁵, Sułkowski komentował, że „wiadomości polityczne w tym momencie są jak najgorsze”, a rząd Księstwa „pe-

zachodzie Księstwa Warszawskiego. *Napoleońska twierdza Toruń i jej obrona*. Toruń 1995, s. 32—43; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 507—508.

22 R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 28—29; M. Handelsman pisał o Baumie: „Dnia 9 lipca [1812 r. — D.M.] przybył w tym charakterze do Warszawy radca dworu Anton Baum, urzędowy syn lokaja ks. Sułkowskiego, a faktycznie podobno syn samego księcia, polityczny wróg Polaków, zamieszany w wiele szykan przeciwko Polsce...”, zob. M. Handelsman: *Rezydenci napoleońscy...*, s. 267.

23 O. Stolberg-Wernigerode: *Neue deutsche Biographie*. T. 2. Berlin 1955, s. 695; *Bubna von Littitz Ferdinand Graf*. W: *Österreichisches Biographisches Lexikon 1815—1950 (ÖBL)*. Bd. 1. Verlag der Österreichischen Akademie der Wissenschaften. Wien 1957, s. 122. Powiązania rodzinne Bubna von Littitz: <http://patricus.info/Rodokmeny/Buben.txt> [dostęp: 11.02.2021 r.].

24 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 6 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 346.

25 A. Nieuważny: *Kampania 1813 r.*..., s. 25—30, 43—48.

łen jest wielkich obaw”²⁶. Przekazane przez niego fragmenty rozmów toczonych przez Schwarzenberga z Poniatowskim świadczą o tym, że dostrzegał istotną rolę, jaką ma odegrać w toczących się wydarzeniach dowódca austriacki, oraz jak bardzo niepokojąca jest jego postawa: „Książę Schwarzenberg, (...) którego widzimy codziennie, gra w tym wszystkim wybitną rolę. Nie mówi nam, czy zdecydował się uczynić wszystko, by nas osłaniać, mówi nam tylko, że nie ma czego obawiać się, przez co znajdujemy się w wyjątkowo niedobrej sytuacji”²⁷. Austriacy w kolejnych rozmowach zwodzili Polaków, a Sułkowski na ich podstawie przekazał żonie pozytywne informacje, że postanowili bronić linii Wisły. Dzięki temu Rosjanie mieli nie wznawiać swojej ofensywy²⁸. Już kilka dni później sytuacja się znacznie pogorszyła. W tym czasie książę bywał codziennie u „pana B.”, by „zebrać wiadomości”. Jak wynika z kontekstu jego wypowiedzi, przypuszczalnie chodziło o rezydenta austriackiego w Księstwie Warszawskim, Antona Bauma, który zapewniał Sułkowskiego o słuszności decyzji odesłania jego żony z Warszawy. Książę dodał przy tym, że nie może „więcej powiedzieć listownie”²⁹. Uważał, że w momencie zdecydowanego ataku Rosjan w kierunku Warszawy „Austriacy nie zawahają się uciec”³⁰. Możliwe, że jego zdanie opierało się na opiniach przekazywanych mu przez Bauma, który stwierdził przed Sułkowskim, że „najpóźniej za 15 dni wszystko się zdecyduje”³¹. Wciąż jednak książę nieco naiwnie wierzył, że Austria może się opowiedzieć po stronie Napoleona: „Oby Bóg dał, że Austria całkiem zadeklaruje się po naszej stronie”³².

Nieustannie trwała odbudowa polskiej armii, a Sułkowski — dobrze przyjęty przez Poniatowskiego — zaczął widzieć dla siebie szansę, by stać się jego prawą ręką. Organizacja nowych oddziałów była utrudniona, co wynikało przede wszystkim z braku pieniędzy i zajęcia części departamentów przez Rosjan.

26 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 13 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 352.

27 Ibidem.

28 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 18 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 356.

29 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 20 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 358. Kiedy nie pisał o sprawach politycznych, potwierdzał w swojej korespondencji z żoną, że znajduje się w bliskich relacjach z Baumem. Austriacki rezydent pomagał Sułkowskiemu w kwestiach finansowych, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 5 kwietnia 1813 r.; Pławowice, 11 kwietnia 1813 r.; Podgórze za Krakowem, 1 maja 1813 r. W: ibidem, s. 389, 390, 394, 397.

30 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 23 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 360.

31 Ibidem. W korespondencji występuje tutaj jedynie inicjał B., tak jak we wcześniejszym liście. Z kontekstu może wynikać, że Sułkowskiemu chodziło o Bauma.

32 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 23 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 362.

Sułkowski stwierdził na początku stycznia, że „organizacja wojskowa nie idzie tak szybko, jak powinna i jakby mogła”³³. Według jego słów opinia publiczna obarczała winą za wolne tempo prac głównie Poniatowskiego, dlatego sądzono, że powinien stanąć u jego boku ktoś „energiczny”. Nie dziwi, że ordynat rydzynski uważał, że to „opinia publiczna wskazuje na mnie jako człowieka, który dobrze spełniłby te nadzieje, to może mi tylko pochlebiać, ale daleki jestem od wszelkiej intrygi”³⁴. Dodawał przy tym, że nie będzie zabiegał o to, a jedynie wykona rozkazy, „nie żywiąc przy tym ambicji”³⁵. Sytuacja rozwinęła się jednak nie po jego myśli. W wyniku śmierci generała Fiszerza w bitwie pod Winkowem zwolnił się etat na stanowisku szefa sztabu Wojska Polskiego. Debaty nad wyborem następcy toczyły się w pałacu pod Blachą na początku stycznia 1813 r. Poniatowski wybrał na to miejsce generała Roźnieckiego. Część historyków skłaniała się ku teorii, że ta nominacja miała także podłoże polityczne, ze względu na kontakty Roźnieckiego z Rosją, które mogły się okazać pomocne w przypadku potencjalnych rozmów z carem Aleksandrem I³⁶. Decyzja mocno zdenerwowała Sułkowskiego. Według niego nie tylko pani de Vauban skłaniała się ku jego kandydaturze na to stanowisko, lecz także sam Poniatowski miał dokonać wyboru Roźnieckiego wbrew opinii publicznej, która popierała Sułkowskiego³⁷. Należy zachować sceptycyzm wobec jego opisu sytuacji, którego nie jesteśmy w stanie potwierdzić. Tym bardziej że — jak się zdaje — Sułkowski miał tendencję do nazbyt przerysowanego opisu zajmowanej przez siebie pozycji. Ponadto początków jego głębokiej niechęci do Roźnieckiego można dopatrywać się już w czasie kampanii 1812 r. Teraz w rozgoryczonym księciu ujawniła się ona z nową siłą: „Zobaczmy teraz, jak się spisze. Pocieszam się, że ten pajac musiał pochylić głowę przede mną, to hołd, jaki niecnota składa cnocie. Moja reputacja jest ugruntowana, można mnie teraz użyć tylko za moją zgodą, bo inaczej nie będę służył, reszta jest mi obojętna. Ubolewam tylko nad moją biedną

33 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 2 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 343.

34 Ibidem.

35 Ibidem, s. 343—344.

36 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 89—90; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 41. Przez swoje zachowanie Roźniecki był posądzany nawet o sprzyjanie Rosji oraz zdradę. Rezydent francuski Bignon miał być o tym informowany przez anonimowe donosy. Brak zdecydowanych dowodów na potwierdzenie tego sądu, aczkolwiek późniejsza ważna pozycja Roźnieckiego mogłaby tłumaczyć jego kontakty z rosyjskim wywiadem, zob. J. Czuby: *Wodźstwo i politycy. Generalicja polska lat 1806—1807*. Warszawa 1993, s. 184.

37 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 7 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 347.

ojczyzną”³⁸. Warto przy tym zauważyć, że oficjalnie książę Poniatowski tłumaczył wybór Roźnieckiego na tymczasowego szefa sztabu posiadanym przez niego doświadczeniem w kwestiach organizacji kawalerii (jako że Roźniecki pełnił już wcześniej funkcję inspektora kawalerii i był wprawionym kawalerzystą). Jazda miała stanowić priorytet przy odbudowie polskiej armii³⁹. W tym przypadku bez wątpienia Roźniecki był znacznie bardziej doświadczonym oficerem niż Sułkowski.

Mimo że ambicja i duma Sułkowskiego zostały urażone, Poniatowski nie zamierzał rezygnować z usług dobrze rokującego młodego generała. Mianował go dowódcą ważnego departamentu warszawskiego, chociaż Sułkowski z goryczą pisał zonie: „Dzięki temu pozostaję tu a tego właśnie pragnąłem. Mam przeczucie, że już wkrótce zobaczymy się tak czy inaczej. Domyślasz się, co mam na myśli”⁴⁰. Szybko dostosował się do nowej sytuacji i zachował zimną krew. Wynikało to z jego głębokiej dumy, przez którą niechętnie uzewnętrzniał swe prawdziwe uczucia przed otoczeniem. Niewątpliwie w obecnej sytuacji była to pozytywna cecha charakteru. Prawdłowo domyślał się, że nie może pozwolić sobie na wejście w otwarty konflikt z tak ważną personą z otoczenia Wodza Naczelnego. Niemniej zachował pełne oddanie Poniatowskiemu: „W dalszym ciągu jestem w jak najżywszej przyjaźni z panią de Vauban. Pokazuję wciąż to samo oddanie księciu. Jestem grzeczny z szefem sztabu, a więc mam dobrą pozycję w świecie”⁴¹. Chcąc wykazać się przed przełożonym, energicznie zaangażował się w prace związane z odbudową armii. Sułkowski zajmował się konskrypcją, czyli poborem rekrutów w powierzonym mu departamencie. Chociaż praca ta miała go nudzić, to zdawał sobie sprawę, że dzięki niej znajduje się blisko Poniatowskiego: „Konskrypcja, jako że jestem komendantem departamentu, tak mnie nudzi jak przeszłego roku, ale ponieważ trzyma mnie to w Warszawie, poddaję się temu z wielką przyjemnością”⁴².

38 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 7 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 347.

39 Józef Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 4 stycznia 1813 r. W: *Korespondencja księcia Józefa Poniatowskiego z Francją 1813*. T. 5. Oprac. A.M. Skałkowski. Poznań 1929, s. 12—13.

40 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 7 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 347—348.

41 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 13 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 353. W innym miejscu pisał: „Pani de Vauban zawsze jest mąą dobrą przyjaciółką, ale od czasu, jak R. został szefem sztabu, najwidoczniej nie jest w dobrym humorze. Jeśli o mnie idzie, to przyjmuję tę sprawę bardzo filozoficznie zarówno na zewnątrz, jak też w mym wnętrzu, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 9 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 350.

42 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 13 stycznia 1813 r.; 18 stycznia 1813 r.; 23 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 353, 357, 361.

W pierwszych trzech miesiącach 1813 r. polskie siły zbrojne powiększono do około 28 tys. żołnierzy. Osobno organizowana dywizja generała Jana Henryka Dąbrowskiego liczyła około 4 tys. ludzi. Żołnierzy zdolnych do boju było jednak mniej. Ponad 5 tys. nie zdążyło wyjść z zakładów pułkowych, 1,5 tys. znajdowało się nadal w szpitalach, zaś duża część, bo aż 9 tys., obsadzała twierdze⁴³. Sułkowski w drugiej połowie stycznia zmienił zdanie i podziwiał szybkie tempo odbudowy armii, a przede wszystkim poświęcenie obywateli Księstwa: „Nasze zbrojenia postępują zdumiewająco szybko. Prawdę mówiąc, nie ma narodu bardziej godnego szacunku niż my sami. Czynią tu wielkie wysiłki”⁴⁴.

W Warszawie panowała napięta atmosfera, lecz mimo to życie towarzyskie toczyło się zwykłym trybem. Oficerowie, którzy szczęśliwie powrócili z Rosji, starali się dać upust swoim złym przeżyciom poprzez ucieczkę w intensywne zabawy. Sułkowski sam kilka razy wziął udział w takich spotkaniach, chociaż sam zazwyczaj stronił od alkoholu, jak pisał żonie: „W dalszym ciągu prowadzę ten sam tryb życia, dużo pracuję. Jedyne moje złe sprawowanie zawiera się w tym, że przez cztery dni z rzędu byłem na obiadach oficerskich, gdzie, jak wiesz, butelka odgrywa wielką rolę”⁴⁵. Chciał udowodnić na salonach, że stroni od alkoholowych wybryków: „Po każdym takim obiedzie szedłem zaraz w odwiedzin, a więc miałem zupełnie trzeźwą głowę”⁴⁶. Wraz z upływem styczniowych dni towarzystwo warszawskie popadało w coraz większą apatię związaną z niepewnością polityczną. Wciąż jednak trwały spotkania towarzyskie, w których Sułkowski brał udział, ponieważ podczas nich najlepiej było uzyskać bieżące nowiny polityczne⁴⁷. Ewa Sułkowskaypytywała męża o plotki ze stolicy, lecz on pisał: „towarzystwo warszawskie nie przedstawia nic ciekawego. Zbierają się, gadają, robią szarpie, ale nic ponadto. Żadnych intryg, żadnych wydarzeń”⁴⁸. Podkreślił, że wynika to z obecnej sytuacji politycznej, która wpływa na to, że „kobiety i mężczyźni myślą tylko o ojczyźnie”⁴⁹. Uważał, że spotkania są obecnie

43 J. Pachonński: *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755—1818*. Warszawa 1981, s. 463—471; J. Czubaty: *Księstwo...*, s. 506.

44 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 18 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 356.

45 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 7 stycznia 1813 r. W: *ibidem*, s. 348.

46 *Ibidem*.

47 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 13 stycznia 1813 r. W: *ibidem*, s. 352.

48 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 18 stycznia 1813 r. W: *ibidem*, s. 356.

49 *Ibidem*, s. 357.

„smutne i nieprzyjemne”⁵⁰. W Warszawie rozpoczął się karnawał, toteż zaczęto organizować reduty, czyli bale maskowe. Sułkowski, chociaż sam preferował taką formę spotkań, pisał, że „wszyscy jednak rezygnują z tej dawnej namiętności, nikt nie zwraca na nie uwagi”⁵¹.

Napięta sytuacja polityczna, niespełnione ambicje i przede wszystkim niepewna przyszłość Polski, którą Sułkowski uważał za „niemożliwą do zniesienia”, doprowadziły do tymczasowego załamania jego postawy: „Nie sposób sobie kupić ojczyzny w droższy sposób niżeli my to czynimy, a jeśli na nieszczęście nie kupimy jej pomimo tylu ofiar, to nie ma takiej władzy na świecie, która by zmusiła mnie do służby. Będę zajmował się tylko swoimi sprawami (...). Nie ma takich ofiar których bym z radością nie złożył dla mej ojczyzny, ale w innym przypadku nie zdobędę się na żadną”⁵². Słowa te świadczą o jego pierwszym głębokim zwątpieniu w sens służby. Przeraziła go myśl o bezcelowym przelaniu polskiej krwi. W kontekście wydarzeń z końca października 1813 r. jest to istotne dla zrozumienia postępowania Sułkowskiego. Dla księcia, nawet w burzliwych czasach, najważniejszą kwestią wciąż pozostawała odbudowa ojczyzny, a przede wszystkim — utrzymanie jej bytu.

Elity polityczne i wojskowe zaczęły dostrzegać niepewną postawę Austrii oraz brak chęci zdecydowanej osłony Warszawy. Dlatego też już 20 stycznia Sułkowski donosił żonie, że w stolicy rozpoczęła się emigracja⁵³. Ponownie informacji dostarczał mu prawdopodobnie ambasador austriacki: „Właśnie dowiedziałem się tego u pana B. Nie ma już wątpliwości, że wkrótce Warszawa będzie ewakuowana”⁵⁴. W tym czasie awangarda armii rosyjskiej pod wodzą generała Michaiła Miłoradowicza zmierzała w kierunku Warszawy. Książę liczył, że Austriacy będą bronić Warszawy na linii Modlina, a jeżeli to się nie powiedzie, wycofają się do Poznania, bo „Austria wcale nie zadeklarowała się jeszcze po stronie Francji”⁵⁵. Ponadto przewidywał, że polskie wojsko podzieli los korpusu księcia Schwarzenberga⁵⁶.

50 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 27 stycznia 1813 r. W: *ibidem*, s. 365.

51 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 13 stycznia 1813 r.; 27 stycznia 1813 r. W: *ibidem*, s. 353, 365.

52 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 23 stycznia 1813 r. W: *ibidem*, s. 361.

53 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 20 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 358; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 94—96.

54 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 25 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 363.

55 *Ibidem*.

56 *Ibidem*.

Postawa Austriaków wzburzyła Poniatowskiego. Starał się interweniować u Schwarzenberga i rezydenta francuskiego Bignona, by za pośrednictwem któregoś z marszałków Napoleona skłonić sojuszników do rzeczywistego zaangażowania w obronę Księstwa Warszawskiego. Konflikt, który z każdym dniem narastał pomiędzy dawnymi towarzyszami wiedeńskich zabaw, prawie doprowadził do ich pojedynku. Sam Sułkowski nie wiedział jednak, że 28 stycznia austriacki feldmarszałek podpisał z Rosją tajne porozumienie o obustronnym zaniechaniu działań wojennych, umożliwiając zajęcie całego Księstwa Warszawskiego po wycofaniu się armii austriackiej do Galicji. Natomiast o swej rezygnacji z obrony Warszawy austriacki dowódca poinformował Poniatowskiego za pośrednictwem Bignona. W tej sytuacji Wódz Naczelny postanowił ewakuować z Warszawy rząd i stacjonujące tam wojsko w dniach 4—5 lutego 1813 r. Był to dla Sułkowskiego bolesny moment. Opisał żonie, że w mieście panowała konsternacja, a „wszyscy, którzy mają pieniądze i zdrowie — wyjeżdżają. Ci, co nie mają pozostają. Jedni i drudzy płaczą”. Szczególnie cierpiał honor żołnierzy Wojska Polskiego: „Dla nas wojskowych, przywykłych do zwyczajstw, jest to jeszcze bardziej bolesne”⁵⁷.

Sułkowskiemu powierzono cztery pułki jazdy (1., 3., 15. i 16.), które stacjonowały w pobliżu Kalisza. Książę Poniatowski miał początkowo maszerować ze swym korpusem złożonym z 8 tys. żołnierzy w kierunku Kalisza, gdzie znajdował się sasko-francuski VII korpus generała Jeana-Louisa-Ébénézera Reyniera. Po krótkim postoju w Piotrkowie książę zmienił marszroutę na Częstochowę i Krzeszowice, by dalej wyznaczyć Kraków i okolice jako rejon koncentracji wojsk. Pierwsze polskie oddziały wkroczyły do Krakowa już 20 lutego⁵⁸.

W związku z wyniszczeniem polskiej armii widoczne były także braki w korpusie oficerskim. Najbardziej odczuwalne stawało się to wśród wyższych stopniem oficerów. Potrzeba nowych awansów wymusiła na księciu Poniatowskim wysłanie do króla Fryderyka Augusta dwóch listów (z 4 i 25 stycznia 1813 r.) z propozycją nowych nominacji. Jednym z awansowanych na stopień gene-

57 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 3 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 367. Już 27 stycznia pisał: „Wszyscy uciekają do Warszawy. Podzielono miasto na trzy dzielnice dla Austriaków, Sasów i Polaków. Jeśli Rosjanie będą naciskać, ewakuacja rychło nastąpi”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 27 stycznia 1813 r. W: ibidem, s. 365; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 28; S. Askenazy: *Książe...*, s. 208—210; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 95—97; A. Nieuważny: *Kampania 1813 r...*, s. 52; M. Baranowski: *Bitwa pod Kaliszem*. Zabrze 2006, s. 28—33; J. Czubyaty: *Księstwo...*, s. 507—508.

58 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 3 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 367; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 28—29; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 95—96, 117—120; J. Czubyaty: *Księstwo...*, s. 508.

rała dywizji był książę Antoni Paweł Sułkowski, który otrzymał patent 7 lutego 1813 r. podczas pobytu w Piotrkowie⁵⁹. Warto zwrócić uwagę, że miał wtedy zaledwie 28 lat (choć sam twierdził, że 27 — co wynikać mogło z tego, że urodził się 31 grudnia 1785 r.⁶⁰). Czyniło go to najmłodszym generałem dywizji w historii Wojska Polskiego. Nominacja spełniła ambicje Sułkowskiego, o czym pisał żonie: „Czuję się całkowicie na swoim miejscu (...) Wyznam Ci, moje serce, że ten awans dał mi wyjątkową przyjemność”⁶¹. Oczywiście mogło to wpłynąć na polepszenie jego osłabionego morale. Dyskusyjne było tempo, w jakim książę awansował, bo jak sam pisał: „postąpiłem wyżej nie według starszeństwa, ale dzięki zasługom i przeskoczyłem sześciu generałów brygady”⁶². Tak szybki awans, przy jego młodym wieku, mógł wpłynąć na nieprzychylnie opinie na jego temat. Przypuszczalnie rozżłościło to również część polskiej generalicji. To, że głośno dyskutowano o awansie Sułkowskiego, potwierdza depesza rezydenta francuskiego Louisa Pierre’a Édouarda Bignona, który pisał: „Czyni się uwagi na temat tempa z jakim awansował Sułkowski, ale generalnie ocenia się, że bardzo dobrze odznaczył się w Hiszpanii, gdzie dowodził pułkiem i w ostatniej kampanii, w której został dwa razy ranny walcząc w najbardziej błyskotliwy sposób”⁶³. Wynika z tego, że mimo pewnych wątpliwości powszechnie doceniono dotychczasowy przebieg jego służby wojskowej. Jednak czy tylko zasługi Sułkowskiego na polu militarnym wpłynęły na decyzję Poniatowskiego? Moim zdaniem odegrały one w tej kwestii niemałą rolę. Ordynatowi rydzyskiemu nie brakowało doświadczenia wojskowego. Odbił w ciągu kilku lat trzy kampanie napoleońskie, podczas których się odznaczył. Przełożeni zazwyczaj chwalili jego sprawowanie w roli dowódcy oraz męstwo, jakim się wykazywał na polu bitwy. W ówczesnej trudnej sytuacji militarnej, w mocno zredukowanym korpusie oficerskim Poniatowski potrzebował energicznych ludzi, którzy w pełni byli oddani swoim obowiązkom i posiadali doświadczenie. Jarosław Czubyński zwrócił uwagę również na fakt, że przy Naczelnym Wodzu zabrakło w tym czasie, co prawda nie zawsze zgadzających się z nim, ale doświadczonych i zdolnych dowódców — Dąbrowskiego, Zajęczka, Fiszerę i innych. Na pewno awansowanie tak młodego oficera na generała dywizji było bezprecedensowe

59 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Piotrków, 7 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 371; Józef Poniatowski do Fryderyka Augusta, Warszawa, 24 stycznia 1813 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 5, s. 52—53; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 89—91.

60 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 29 marca 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 386.

61 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Sieradz, 10 lutego 1813 r. W: *ibidem*, s. 373.

62 *Ibidem*.

63 Louis Pierre Édouard Bignon, Piotrków, 10 lutego 1813 r. W: *Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807—1813*. Wyd. M. Handelsman. T. 2. Kraków 1914, s. 392.

i mogło przede wszystkim wynikać z ówczesnej sytuacji polityczno-militarnej. Istotnym pytaniem jest, czy na tym etapie kariery Sułkowski posiadał na tyle wprawę, by dowodzić całą dywizją? W tej kwestii mam spore wątpliwości. Co prawda odbył kampanię 1812 r. na czele brygady, a w Hiszpanii pretendował do miana dowódcy dywizji, jednak był to w moim mniemaniu zbyt krótki okres, aby odpowiedzieć twierdząco. Możliwe również, że tak jak pisał Robert Bielecki, odgrywać mogły tutaj pewną rolę kwestie polityczne. Warto pamiętać, że był to już moment, kiedy część polskiego społeczeństwa zaczęła się wahać, czy należy dalej trwać przy Napoleonie. Dlatego Poniatowski, wyczuwając nastroje, chciał się otaczać ludźmi, którym może zaufać i którzy będą wobec niego lojalni⁶⁴.

Podczas pobytu w Piotrkowie Sułkowski wraz ze zgromadzonym tam rządem oczekiwał z niecierpliwością przyjazdu księcia Poniatowskiego, Stanisława Zamoyskiego i rezydenta francuskiego Bignona. Czekano na konkretne decyzje w sprawie przyszłych działań militarnych. Wciąż jeszcze opinia publiczna miała nadzieję, że Austria ostatecznie zaangażuje się w walkę z Rosją. W Piotrkowie, po otrzymaniu awansu na generała dywizji, Sułkowski wszedł w krąg zaufanej rady Poniatowskiego; jak sam pisał żonie: „Należę teraz do poufnej rady, a chociaż wszyscy są przygnębieni, ze mnie tryska energia”⁶⁵. Awans oraz wejście w krąg bliskich współpracowników Wodza Naczelnego pozytywnie wpłynęły na jego postawę: „Nasza pozycja jest jak najgorsza, ale nie powinniśmy rozpaczć”⁶⁶. Z czego wynikał optymizm Sułkowskiego? Chociaż wydaje się, że jego stosunek wobec Napoleona był już od dawna znacznie chłodniejszy, to wciąż wierzył w jego geniusz militarny: „Cesarz jest wciąż wielkim człowiekiem. Francja nadal jest potężna”⁶⁷. Widział również konflikty interesów poszczególnych państw niemieckich i słabość Rosji: „nie trzeba obawiać się Niemców, bo nie tworzą jednego narodu, a interesy ich rządów są tak różne, zaś potęga Rosji ma charakter chwilowej wielkości, która opiera się jedynie na mrozie i głodzie, które stały się naszym udziałem. Wiosna i lato okażą się fatalne dla tych barbarzyńców”⁶⁸. Nie mógł jednak wiedzieć, że w tym momencie trwały już poufne rozmowy między dawnymi sojusznikami Napoleona, które miały doprowadzić do zjednoczenia się przeciwko niemu. Sułkowski był głęboko przekonany o słuszności sprawy polskiej i oczekiwał pozytywnego odzewu z Europy: „Znajdujemy się naprawdę

64 Por. R. Bielecki: *Wstęp...*, 28—29; J. Czubyty: *Wodzowie i politycy...*, s. 183—184.

65 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Piotrków, 7 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 371.

66 Ibidem.

67 Ibidem.

68 Ibidem.

w trudnej sytuacji, ale Bóg jest sprawiedliwy, a nasza sprawa święta, cała Europa powinna nas wesprzeć”⁶⁹.

Zatwierdzenie przez Fryderyka Augusta zaproponowanych przez Poniatowskiego nominacji oficerskich sprzyjało reorganizacji odbudowanej armii, której dokonano podczas pobytu w Piotrkowie. Polska jazda została w dużej części podporządkowana Sułkowskiemu. W skład jego dywizji wchodziły dwie brygady: pierwsza, pod dowództwem generała Jana Nepomucena Umińskiego, z pułkami 1., 2., 3. i 16. oraz druga, pułkownika Zygmunta Kurnatowskiego, z pułkami 5., 6., 8. i 20.⁷⁰ Dywizja księcia Sułkowskiego w ówczesnym kształcie stanowiła ariergardę polskiej armii, w efekcie czego znajdowała się w obliczu wroga, stawiając mu czoła w drobnych potyczkach⁷¹. Gdy wojsko było w marszu, Sułkowski wysyłał rekonesanse mające na celu rozpoznanie ruchów nieprzyjaciela⁷². Dostrzegalne było jego ukontentowanie nową komendą: „Jestem bardzo zadowolony z mojej dywizji, która jest też zadowolona ze mnie, wszystko więc idzie jak najlepiej pod słońcem”⁷³. Zgodnie ze swym charakterem wyraźnie zaakcentował żonie, jak dobrze wykonywał obowiązki dowódcy. Ponadto miał nadzieję, że zaczyna pozytywnie wpływać na podwładnych, i że w przyszłości będą o tym pamiętać. Czuł, że ówczesne wydarzenia były decydujące dla losów jego ojczyzny: „Każdy ruch, jaki teraz wykonujemy, znajdzie swoje miejsce w historii”⁷⁴. Chcąc pozytywnie wpłynąć na morale nowych żołnierzy podczas pobytu w Częstochowie, zorganizował dla nich przysięgę wojskową w kaplicy Matki

69 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Miedzino, 18 lutego 1813 r. W: ibidem, s. 375.

70 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Sieradz, 10 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 373; *Korespondencya księcia...*, T. 5, s. 76—77, 91—92, 95; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 112, 119, 129; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 47. Powołano również dwie samodzielne brygady kawalerii: tzw. brygadę lewą pod gen. Benedyktem Józefem Łączyńskim z pułkami 4., 14. i 15. oraz tzw. brygadę prawą pod gen. Józefem Tolińskim z pułkami: 10., 11., 12., 13. i 18. W połowie lutego liczebność oddziałów kawalerii, które znalazły się pod Częstochową, wyniosła około 5 tys. żołnierzy, z tym, że pod bronią znajdowało się zaledwie 3,5 tys. Pod koniec marca stan ten się znacznie zmienił: w kawalerii pod bronią wykazano 4250 konnych, a w zakładach następnych 2907, por. D. Madziar: *Działania dywizji kawalerii księcia generała Antoniego Pawła Sułkowskiego pod Altenburgiem i Penig w 1813 roku*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. T. 2. Oświęcim 2016, s. 218.

71 BPTPN, *Archiwum książąt...*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 7; Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Sieradz, 13 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 374—375.

72 Józef Poniatowski do Eugeniusza de Beauharnais, Rusiec, 14 lutego 1813 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 5, s. 81.

73 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Częstochowa, 23 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 376.

74 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Częstochowa, 25 lutego 1813 r. W: ibidem, s. 378.

Boskiej⁷⁵. Wizyta ta podbudowała duchowo także Sułkowskiego, który pisał w uniesieniu żonie: „Twój mąż, cały zajęty ojczyzną i swymi żołnierzami, jest ci doskonale wierny. Niech wszyscy, którzy mają duszę czystą, modlą się za Polskę, a na wiosnę bez wątpienia powrócimy”⁷⁶. Ewa Sułkowska martwiła się, że książę nie ma okazji wykazać się swoimi talentami wojskowymi, jednak on uspakajał ją: „Nie obawiaj się, że nie mam teraz okazji wykazać swe talenta dowódcy dywizji. To właśnie w chwilach trudnych można najlepiej ocenić ludzi”⁷⁷. Zależało mu przede wszystkim na pozytywnym wpływie na podkomendnych i podbudowie ich ducha: „Moja dusza wznosi się na wyżyny bardziej niż kiedykolwiek i pragnie natchnąć takimi samymi uczuciami wszystkich podkomendnych”⁷⁸.

Poniatowski 5 marca 1813 r. zameldował Eugeniuszowi de Beauharnais, że dywizja kawalerii Sułkowskiego zajęła tereny między Wartą i granicą Śląska, kwaterując w Dźbowie i Konopiskach. Następnie dywizja jazdy otrzymała rozkaz zmiany miejsca zakwaterowania na Siewierz i Kromołów. Jedna silna brygada kawalerii miała obserwować prowincję śląską. Książę Poniatowski obawiał się ruchów pruskiej armii na Śląsku. Sułkowski powiadomił go, że we Wrocławiu pojawił się król pruski wraz z paroma oficerami rosyjskimi. Król miał też odmówić księciu Sułkowskiemu ekstradycji dezertersów⁷⁹. W obliczu nacisków ze strony Austriaków 16 marca Naczelny Wódz przesunął dywizję Sułkowskiego dalej za Olkusz, Sławków i Niwkę. Do Krakowa przybyła dopiero 28 marca i zajęła pozycje w jego okolicy⁸⁰.

Sułkowski wkroczył do miasta ze swoim sztabem. Było to spełnienie jego marzenia z 1809 r., kiedy pisał żonie, że chciałby wejść na czele oddziału do dawnej stolicy Polski. Zdecydowanie był zadowolony ze swoich dotychczasowych osiągnięć: „Generał dywizji, liczący sobie 27 lat, mający dobrą figurę, elegancko ubrany, na dobrym i żwawym koniu, otoczony i poprzedzany licznym sztabem, na czele dywizji, która potrafi wyrzucić dobre wrażenie, cóż to — pochlebiam sobie — za przyjemny widok dla każdej

75 Ibidem.

76 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Częstochowa, 25 lutego 1813 r.; 3 marca 1813 r. W: ibidem, s. 378—379: „Pozostajemy w całkowitej niewiedzy co do przyszłości, ale mamy więcej odwagi niż kiedykolwiek i ślełą ufność w sprawiedliwość Opatrzności”.

77 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Częstochowa, 11 marca 1813 r. W: ibidem, s. 382.

78 Ibidem.

79 Józef Poniatowski do Napoleona, Kraków, 15 marca 1813 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 5, s. 118—119.

80 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 29 marca 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 385—386; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 126.

kobiety”⁸¹. Mimo tych słów pełnych samozadowolenia, zdawał sobie sprawę, że sytuacja polityczna Księstwa Warszawskiego jest niepewna, dlatego poetycko dodał, że „między nami mówiąc, wyglądamy jak zachodzące słońce”⁸². Bardzo serdecznie przyjął go książę Poniatowski, który dokonał przeglądu podlegającej mu dywizji jazdy⁸³. Można dostrzec, że wiara Sułkowskiego w Wodza się pogłębiła, dlatego szczerze wyrażał swoje uczucia: „Mam więcej niż kiedykolwiek szacunku dla księcia, którego kocham wyjątkowo”⁸⁴. Zbliżenie się do głównodowodzącego polską armią, prestiżowa komenda nad prawie całością polskiej jazdy, młody wiek i nienaganny przebieg służby mogły wpływać dodatnio na wzrost popularności i zaciekawienia osobą Sułkowskiego. On sam uważał, że: „Jestem bardzo szanowanym a równocześnie bardzo kochany. Nigdy nie wybucham gniewem, karcę z dobrocią, kiedy tego absolutnie potrzeba, ale zazwyczaj wystarcza, że daję poznać, że coś nie powinno mieć miejsca, i wszyscy starają się zaraz, aby to nie powtórzyło się po raz drugi”⁸⁵. Przy tym jak zwykle z nieco udawaną skromnością twierdził, że nie przewraca mu to w głowie, ponieważ „rozum mówi, jak dobrze ojczyźnie służyć”⁸⁶.

W kawalerii wciąż brakowało wyposażenia, mundurów oraz koni, dlatego podczas pobytu w Krakowie podejmowano wszelkie próby polepszenia jej kondycji⁸⁷. W mieście i w okolicy od końca lutego do początku maja wciąż trwały intensywne szkolenie rekrutów, formowanie i reorganizacja istniejących oddziałów. Do Krakowa przybyły różne jednostki piechoty i kawalerii, w tym także formacje saskie i francuskie⁸⁸. Natomiast wśród elity wojskowo-politycznej Księstwa Warszawskiego intensywnie kwitło życie towarzyskie. Bale, przyjęcia i uczty miały pozwolić zapomnieć o klęsce poniesionej w Rosji oraz poprawić morale korpusu oficerskiego. Intensywne zabawy organizowała galicyjska

81 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 29 marca 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 386.

82 Ibidem.

83 O gromadzącej się polskiej kawalerii w Krakowie wspominał Juliusz Falkowski: „jazda zwłaszcza, której było przeszło 4000, wprowadzała w zachwycenie patrzące na nią tłumy” — cyt. za: M. Baczkowski: *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*. Kraków 2009, s. 55.

84 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 29 marca 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 386.

85 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, Pławowice, 11 kwietnia 1813 r. W: ibidem, s. 392.

86 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 31 marca 1813 r. W: ibidem, s. 388: „Jestem przecież młodym bohaterem, o którym wszyscy mówią, którego wszyscy kochają, ale to nie przewraca mi w głowie ani w sercu. Rozum mówi mi, jak dobrze ojczyźnie służyć, a serce jest twoje”.

87 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 119, 129; R. Morawski, A. Paczuski: *Armia Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 47; D. Madziar: *Działania dywizji...*, s. 218.

88 M. Baczkowski: *Wojsko polskie...*, s. 55.

elita, generałowie i napoleoński rezydent Bignon, starający się o podtrzymanie na duchu polskiego społeczeństwa. Zabawy te ściągnęły słowa potępienia ze strony osób uważających je za niestosowne w obliczu zakończonej niedawno tragedią wojny⁸⁹. Sułkowski, chociaż przybył do Krakowa dość późno, pisał żonie w kontekście toczących się zabaw, że „Kraków pośród tego wszystkiego jest wesoły”⁹⁰. Wziął udział w jednym z bali zorganizowanych przez Bignona, ale uważał, że „nie błyszczał wcale”. Zdecydowanie chłodniej oceniał całą sytuację polityczną. Smutno było mu patrzeć na zgromadzony w Krakowie polski rząd, którego los porównał do tułaczki francuskiej arystokracji w okresie rewolucji francuskiej: „Przypomina mi to chwile francuskiej emigracji rojalistycznej”⁹¹. Martwiąc się o przyszłość polityczną kraju, nie potrafił poświęcić się życiu towarzyskiemu. Sułkowski cechował się głębokim poczuciem obowiązku, które nie pozwalało mu w obecnej sytuacji na salonowe zabawy. Dla spokoju ducha postanowił pozostać w Krakowie tylko przez kilka dni, aby go „dostrzeżono”. Następnie planował powrócić do swoich żołnierzy, ponieważ w tej chwili „jedni tylko są moją pociechą (...), bo przez nich myślę o odzyskaniu naszej Ojczyzny, której na razie poświęciłem się całkowicie”⁹².

W tym momencie zaczął się kryzys orientacji napoleońskiej wśród części oficerów Księstwa Warszawskiego. Napoleońska gwiazda w ówczesnej sytuacji politycznej, gdy Księstwo było stopniowo zalewane przez armię rosyjską, traciła na swej mocy. Potwierdzały to odbijające się głośnym echem przypadki dymisji składane przez pułkowników i generałów. Już w listopadzie 1812 r. ze służby odszedł zasłużony, ale konfliktowy generał Antoni Amilkar Kosiński. Na przełomie lutego i marca za jego przykładem poszli następni generałowie: związany z Czartoryskimi Ludwik Kropiński, doceniany Karol Kniaziewicz oraz zastępca ministra wojny podczas kampanii rosyjskiej — Józef Wielhorski. Niektórzy, tak jak Konstanty Czartoryski, opóźniali swój powrót do służby. Najgłośniejsza stała się sprawa księcia Eustachego Sanguszki. Był on przyjacielem Poniatowskiego, a część opinii publicznej uważała go za kandydata na jego zastępcę. Po powrocie z kampanii rosyjskiej Sanguszko został powołany na stanowisko wiceregenta-rza pospolitego ruszenia. Kilka tygodni później udał się do swoich dóbr w Galicji, skąd Radzie Generalnej Konfederacji przesłał prośbę o dymisję, którą motywował złym stanem zdrowia. Opinia publiczna jednak zdała sobie sprawę, że Sanguszko

89 M. Baczkowski: *Wojsko polskie...*, s. 131—132; J. Czubyat: *Księstwo...*, s. 514—515.

90 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 29 marca 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 386.

91 Ibidem, s. 387.

92 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 29 marca 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 387.

chciał ratować zagrożony konfiskatą majątek i podporządkować się warunkom carskiej amnestii. Podobną decyzję podjął za nim pułkownik Gabriel Rzyszczewski, który powrócił do swoich dóbr. Postępowanie Sanguszki niezwykle krytycznie potraktowały władze Księstwa, a sam Poniatowski miał powiedzieć: „Byłem jego przyjacielem, miał mój szacunek jako dobry Polak i waleczny żołnierz. Ten czyn jego rozłącza nas na zawsze”⁹³. Równie ostro potępiła jego zachowanie opinia publiczna. Podporządkowanie się rygorom amnestii mogło zostać odebrane jako przyznanie się do winy wobec władz zaborczych. Także sposób porzucenia służby oceniany był przez część Polaków jako przykład hańbiącej dezercji⁹⁴.

Szczególnie ostro postawę Sanguszki osądziły kręgi wojskowe, czego wyrazem jest zdanie zapisane przez Sułkowskiego w liście do żony: „Książę Eustachy odjechał, wrócił do Rosji nie mówiąc nic nikomu. [Pułkownik — D.M.] Rzyszczewski zrobił to samo. Kto mógłby kiedykolwiek przypuszczać, że będą zdolni do rzeczy tak hańbiących. Mówią nawet, że sami Rosjanie źle na nich patrzą”⁹⁵. Jak podkreślił Jarosław Czuby, jeśli ocena Sułkowskiego nie wynikała z osobistych animozji, dowodzić mogła temu, że oficerowie wiernie służący w armii surowiej oceniali wspomniane postępowanie⁹⁶. Ciekawe jednak w tym kontekście jest to, że Sułkowski patrzył nieco łagodniej na osoby, które w obecnej chwili nie pełniły urzędu i były powiązane z nim rodzinnie, aczkolwiek rozważały skorzystanie z amnestii cara. Jedną z nich był Piotr Bisping, mąż Józefy z Kickich Bispingowej (siostry Ewy z Kickich Sułkowskiej), który podczas wojny 1812 r. zaangażował się w prace napoleońskiej administracji na Litwie (od końca września 1812 r. był delegatem w powiatach brzeskim, kobryńskim i prużańskim)⁹⁷. Sułkowski pisał żonie: „Bisping, mąż Pepi, myśli o powrocie do siebie, chcąc korzystać z amnestii, która do ostatniego przyszłego miesiąca trwa. Mnie się zdaje, że on nie będąc w żadnym urzędzie dobrze robi, bo tym sposobem może i brata swego majątek ocalić”⁹⁸. Bratem Piotra był Adam Bisping, pułkownik litewskiego 20. pułku piechoty, który tak jak wielu innych członków władz litewskich i wojskowych nie miał zamiaru porzucać swoich obowiązków, udając się za armią napoleońską do Księstwa Warszawskiego, zwłaszcza że ogłoszenie amnestii przez cara nie

93 Cyt. za: J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 185.

94 J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 184—185; Idem: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 580—586; Idem: *Księstwo...*, s. 515—516.

95 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 29 marca 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 387.

96 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 582—583.

97 D. Nawrot: *Litwa...*, s. 407.

98 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 23 stycznia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 362.

wpłynęło na zaniechanie represji wobec Litwinów⁹⁹. Warto jednak zauważyć, że Sułkowski nie przepadał za Piotrem Bispingiem, a to mogło mieć wpływ na jego zdanie¹⁰⁰.

Sułkowski, mimo wątpliwości elity polityczno-wojskowej Księstwa Warszawskiego, nie chciał odstępować od sprawy polskiej, którą wciąż wiązał z osobą Napoleona i wiernością wobec księcia Poniatowskiego. W pierwszych miesiącach 1813 r. żywe były dyskusje o honorze, wierności i zwyczajnej przyzwoitości w postawach publicznych, które przykuwały uwagę opinii publicznej. Jasno zarysowywały się dwie grupy, mające odmienne spojrzenie na te kwestie — jedna, reprezentująca sceptyczne nastawienie wobec Napoleona, oraz druga, trwająca przy orientacji napoleońskiej. Wciąż udział w prorosyjskich inicjatywach politycznych traktowany był jako czyn sprzeczny z honorem. Wydaje się jednak, że w niektórych kręgach i w określonych sytuacjach zagrożenie majątku mogło być traktowane nie tyle jako czynnik osłabiający oddziaływanie wymogów honoru i lojalności, co tłumaczący sprzeczne z nim postępowanie. Podczas pobytu w Krakowie rezydent francuski Bignon dowiedział się o tajnych rokowaniach z Aleksandrem I. Dlatego też jeden z czołowych zwolenników porozumienia z carem, Tadeusz Mostowski, przeprowadził rozmowy z Bignonem 18 i 19 marca 1813 r., podczas których toczyła się dyskusja o zdradzie, wierności i granicy kompromisu politycznego Polaków, którzy zaangażowali się w rozmowy z carem¹⁰¹.

Wiadomość o rozmowach Mostowskiego z Bignonem szybko rozeszła się po Krakowie i wywołała sensację. Zdaje się, że oczekiwano natychmiastowego ukarania osób zaangażowanych w negocjacje z carem. Według badań Jarosława Czubatego, mimo istnienia norm nakazujących wierność królowi i Napoleonowi, inicjatywa zwolenników Aleksandra I nie spotkała się z jednogłośnym potępieniem rodaków. Ważna w tym kontekście jest postawa samego Poniatowskiego, który chociaż był wprowadzony w trwające negocjacje z władcą Rosji i gotów był do zaakceptowania ich jako „mniejszego zła”, nie musiał w pełni identyfikować się z intencjami i działaniami ich inicjatorów. Zakulisowy sposób prowadzenia rozmów i tajne porozumienia z dworami zaborczymi przypominały traumatyczne wydarzenia z przeszłości Polski. To wpływało na krytyczną opinię tej części

99 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 590; D. Nawrot: *Litwa...*, s. 678, 685—686, 702—716.

100 Przede wszystkim Sułkowski, który był osobą bardzo krytyczną względem innych, pisał o nim jako o mężu siostry Ewy Sułkowskiej, Józefy z Kickich Bispingowej: „To prawdziwe nieszczęście, że [Józefa z Kickich Bispingowa — D.M.] należy do Bispinga, który ma tę tylko zaletę, że jest człowiekiem uczciwym. To wiele, jeśli chodzi o dobro ludzkości czy ojczyzny, ale sądzę, że mało dla szczęścia kobiety tak miłej i wrażliwej”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 26 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 336.

101 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 590—596.

społeczeństwa polskiego, która chciała trwać przy Napoleonie. Przypuszczalnie podobne opinie mogły być powszechne wśród wielu wojskowych, którzy z natury byli mniej skłonni do rozmyślań nad wielką polityką. Tym bardziej po przeżyciach z wyprawy rosyjskiej trudniej było ich przekonać, że Rosjanie mogą być naturalnymi sojusznikami Polaków¹⁰². Jak tę kwestię postrzegał Sułkowski? Zdaje się, że tak jak większość zwolenników opcji napoleońskiej zdecydowanie potępił zachowanie dygnitarzy Księstwa, którzy zaangażowani byli w tajne rokowania. Przesłanek dla takiego stwierdzenia możemy szukać w liście do jego żony z 11 kwietnia 1813 r. Chociaż nie padają w nim ani nazwiska, ani dokładny opis zdarzeń, to można domniemywać, że chodziło o tę sprawę: „Jest tu wielu cywilnych Polaków pierwszego rzędu, którzy postępują niegodnie. Wkrótce będziesz znać szczegóły”¹⁰³. Tym samym przestrzegał żonę przed jakimikolwiek odstępstwami od lojalności i honoru: „Nasza konduita bez zarzutów zapewnia nam powszechny szacunek. Proszę Cię więc, moje najdroższe serce, unikaj nawet pozorów takiego postępowania, które mogłoby rzucić cień na nasze charaktery, tak silne, tak lojalne i tak polskie w głębi duszy”¹⁰⁴. Co więcej, w tym samym liście pisał Ewie Sułkowskiej, że widział się z „panią Wartemberg” (możliwe, że chodziło o Marię z Czartoryskich Wirtemberską) i Zofią z Czartoryskich Zamoyską, które kazały ją pozdrowić, co skomentował: „Wystrzegaj się jednak w tej chwili pisać do nich, bo są to wielkie intrygantki”¹⁰⁵. Stwierdził tak, chociaż jeszcze niedawno pozostawał w jak najlepszych relacjach z Zamoyską, żoną Stanisława Kostki Zamoyskiego, bywając na organizowanych przez nią spotkaniach. Jego zdanie mogło wynikać z faktu, że były one również zaangażowane w tajne rokowania. Na polecenie ich brata — Adama Jerzego Czartoryskiego — sprawdzały postawę księcia Poniatowskiego¹⁰⁶.

Sułkowski już na początku kwietnia 1813 r. poinformował Ewę Sułkowską o możliwości opuszczenia przez polską armię granic Księstwa Warszawskiego, co „napełniało go smutkiem”. Pocieszał się myślą, „że rozwiązanie tego wszystkiego musi być już niedalekie”¹⁰⁷. W następnym liście uspokajał żonę, że „emigracja” może nie będzie konieczna albo przynajmniej odbędzie się później, ponieważ armia austriacka wciąż osłaniała armię polską w Galicji. Podkreślił, że jest to zasługa Poniatowskiego: „jego sposobowi postępowania i tej energii charakteru,

102 Ibidem, s. 596—598.

103 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Pławowice, 11 kwietnia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 394.

104 Ibidem.

105 Ibidem, s. 394—395.

106 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 576—577.

107 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kraków, 5 kwietnia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 389—390.

z jakiej znany jest w przypadkach bardzo trudnych”¹⁰⁸. Wraz z upływem czasu, w trudnej do przewidzenia sytuacji politycznej książę Sułkowski zaczął rozmyślać nad swoją służbą wojskową i jej przyszłością. Wynikło to zapewne z ogólnego zmęczenia niepewną przyszłością, trudami stoczonych kampanii i tęsknotą za rodziną. Ciągłe poczucie obowiązku wobec ojczyzny i pęd za karierą wojskową sprawiły, że życie rodzinne przez kilka ostatnich lat nie było dla niego kwestią priorytetową. Teraz, co wydaje się dosyć typowym zjawiskiem w trudnych chwilach, książę zatęsknił za spokojem rodzinnego domu. Wyznał Ewie Sułkowskiej, że codziennie wracał myślami do czasu, który spędził z rodziną po powrocie z Hiszpanii, przez co jeszcze dotkliwiej odczuwał teraz rozłąkę. To jednak według Sułkowskiego dawało mu nadzieję, że „kiedy po przywróceniu ojczyzny, z odrobiną chwały, dobrze zasłużwszy się krajowi, wrócę do pałacu mych ojców, by żyć tam spokojnie i wesoło z Tobą, moimi dziećmi (...), a wówczas wynagrodzę sobie jak najpełniej wszystkie dzisiejsze nieszczęścia”¹⁰⁹. Wynika z tego, że mógł on rozpatrywać odejście ze służby w przyszłości, po uprzednim wypełnieniu obowiązku wobec ojczyzny. Prawdopodobnie nie była to tylko przelotna myśl. Kiedy dowiedział się na początku maja 1813 r., że będzie musiał wraz z armią opuścić granice Księstwa, powrócił do tych rozważań: „Kiedy skończy się kampania, jeśli moja ojczyzna nie będzie absolutnie żądać ode mnie usług, to kto wie, czy niezależnie od mej rangi nie zaprzestanę służby”¹¹⁰.

Wymarsz z Księstwa — kampania w Saksonii

Po koniec kwietnia sytuacja polskiego wojska była nie najlepsza. Austriacka armia, która oddzielała rosyjskie wojska generała Fabiana Gottlieba Osten-Sackena od polskich oddziałów, wycofała się. Tym samym otwierała nieprzyjacielowi drogę na Kraków. Książę Poniatowski zwrócił się do generała Osten-Sackena z prośbą o rozejm, ten jednak odmówił. Zmusiło to wodza dwa dni później do podjęcia decyzji o opuszczeniu przez polską armię Księstwa Warszawskiego i podążeniu w kierunku miejsca połączenia się z Wielką

108 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Pławowice, 11 kwietnia 1813 r. W: *ibidem*, s. 391.

109 *Ibidem*, s. 391—392.

110 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kossocice za Krakowem, 7 maja 1813 r. W: *ibidem*, s. 399.

Armią. Był to dla Poniatowskiego trudny wybór, powzięty przez niego pod presją zasad politycznego pragmatyzmu i wojskowego honoru¹¹¹. Sułkowski ubolewał nad konsekwencjami politycznymi dla ojczyzny: „Wierzę wciąż w sprawiedliwość niebios i licząc na to, nie mogę pogodzić się z myślą, że przestaniemy istnieć”¹¹². Mógł mieć pewne wątpliwości co do bieżących wydarzeń, lecz był świadom, że nie może wszystkiego przełożyć na papier, ponieważ po przejściu korespondencji mogłoby być to wykorzystane przeciwko niemu, jak sam zauważył przed żoną: „Nie mogę napisać Ci tego wszystkiego, co chciałbym, ale zajmuję taką pozycję, że to zobowiązuje mnie do ważenia wszystkich słów, które kładę na papier”¹¹³. Wśród żołnierzy panował smutek z powodu ewakuacji armii z Księstwa Warszawskiego, a Sułkowski uważał to za „bardzo bolesną chwilę”. Moment opuszczenia kraju mógł być szczególnie bolesny dla tych, którzy zostawiali za sobą rodzinę, i tak było w przypadku ordynata rydzwińskiego: „Mój Boże, mój Boże, nasza sytuacja jest naprawdę ciężka, zwłaszcza jeśli ma się żonę i dzieci”¹¹⁴. Wydaje się jednak, że nie miał on wątpliwości, jak postępować. Pokładał pełne zaufanie w decyzji podjętej przez Poniatowskiego: „Warunki jakie spowodowały postanowienie księcia, są bezwzględne. Miłość do ojczyzny i wiara w sprawiedliwość boską podtrzymują nasze morale”¹¹⁵.

Wyruszając z Księstwa Warszawskiego polską armię tymczasowo podzielono na pięć kolumn. Kawalerię rozdzielono pomiędzy poszczególne grupy¹¹⁶. Ogółem granice kraju opuściło 15 860 żołnierzy. Ostatnia, najliczniejsza piąta kolumna (200 oficerów, 3906 żołnierzy), dowodzona przez Antoniego Pawła Sułkowskiego, tworzyła ariergardę armii i miała wyruszyć 11 maja¹¹⁷. Adiutant generała Jana Nepomucena Umińskiego — kapitan Józef Korczak Gorayski — w swoich wspomnieniach dał bardzo dobre świadectwo o Sułkowskim z tego okresu: „Był to bardzo młody generał, bo jak mi sam mówił dopiero 27 lat liczył —

111 H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia o działaniach korpusu polskiego pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego w roku 1813 tym przez naocznego świadka, Jenerała Henryka Dembińskiego, naówczas kapitana jazdy*. Paryż 1845, s. 128—129; S. Askenazy: *Książę Józef...*, s. 215—219; J. Skowronek: *Książę Józef...*, s. 246—248; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 520—521.

112 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Podgórze za Krakowem, 1 maja 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 396.

113 Ibidem, s. 396—397.

114 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kossocice za Krakowem, 7 maja 1813 r. W: ibidem, s. 398.

115 Ibidem.

116 Poszczególne pułki jazdy w kolumnach: pierwsza — 11., 12., 13. i 18.; druga — 3., 5. i 6.; trzecia — 8. i 14.; czwarta — 1.; piąta — 16. i 20.

117 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Kossocice za Krakowem, 7 maja 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 397—398; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 189—190.

ale należał do rzędu najdzielniejszych i najwaleczniejszych oficerów polskich. Piękna jego powierzchowność równała się jego grzeczności”¹¹⁸. W połowie maja oddziały Sułkowskiego po opuszczeniu Galicji przeszły przez księstwo bielskie. Książę zamieszkał w zamku Sułkowskich na prośbę Luizy von Larisch-Nimsdorf, żony Jana Nepomucena Sułkowskiego. Wciąż był niechętny do jakichkolwiek kontaktów z Janem Nepomucenem. Tylko dlatego przyjął gościnę, że dowiedział się, że „książę Jan jest nieobecny i że są tu tylko jego żona i szwagierka”¹¹⁹.

Zwycięstwa Napoleona w bitwach pod Lützen i Budziszynem (w czerwcu zawarto rozejm) wpłynęły na bardziej ugodową politykę Austrii względem polskich żołnierzy, dzięki czemu wojsko mogło maszerować we względnie spokojnym kierunku Czechy w kierunku Saksonii i miejsca koncentracji w Żytawie¹²⁰. Jeszcze podczas marszu do Saksonii zdarzała się dezercja. W największym stopniu pojawiła się na terenie Galicji, Śląska Austriackiego i północnych Moraw. Schwytanych przez polskie władze wojskowe początkowo poddawano karom dyscyplinarnym, a gdy te nie skutkowały, Wódz Naczelny zdecydował się na sąd wojenny, który kilku zbiegów skazał na śmierć przez rozstrzelanie. Miało to odstraszyć potencjalnych naśladowców. Mimo to bliskość granicy zachęcała do podejmowania ryzyka przez część żołnierzy VIII korpusu. Dezercja wciąż występowała. Ogółem od chwili wymarszu z Podgórza do 22 maja stan polskiego korpusu zmniejszył się

118 J. Korczak Gorayski: *Wspomnienia moje wojskowe z kampanii 1812 i 1813 roku*. Dodatek do „Czasu”, czerwiec 1859, s. 402—403.

119 Księżna zorganizowała na jego cześć obiad, podczas którego, jak pisał Sułkowski: „Stale unikałem rozmowy o księciu Janie i nie powiedziano mi o nim ani słowa. Widziałem dwu chłopczyków, którzy są dziećmi niby to ich”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, w zamku bielskim, 16 maja 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 399—401. Antoni Paweł Sułkowski widocznie nie wiedział, że Jan Nepomucen Sułkowski wraz z Luizą adoptowali dwójkę dzieci, co było spowodowane śmiercią pierwszego dziecka, zob. G. Madej: *Bielska linia książęcego rodu Sułkowskich (1786—1918)*. Bielsko-Biała 2018, s. 135—137. Sułkowski pisał żonie, która była we Wrocławiu, że w Wiedniu aresztowano Jana Nepomucena Sułkowskiego, i prosił, by sprawdziła w dokumentach, czy syn Jana Nepomucena nie jest z nieprawego łoża, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Pławowice, 11 kwietnia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 395—396. Jak się zdaje, wszystkie te animozje wynikały, poza sporami z 1807 r., z konfliktu o dobra, które książęta „odziedziczyli” po swoich ojcach.

120 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 196—202; M. Kukiel: *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. Poznań 1912, s. 396—404; Idem: *Wojny napoleońskie*. Warszawa 1927, s. 241—245; R. Friederich: *Historia kampanii jesiennej 1813 roku. Od Kulm do Lipska*. T. 1. Oświęcim 2013, s. 9—14; M. Olczak: *Kampania 1813: Śląsk i Łużyce*. Warszawa 2004, s. 35 i nn.; M.V. Leggie: *From Berlin to Leipzig: Napoleon's Gamble in North Germany, 1813*. W: *Warfare in Europe 1792—1815*. Red. F.C. Schneid. Aldershot 2007, s. 334—339; R. Tournes: *Kampania wiosenna 1813 roku: Lützen: studium napoleońskiego manewru*. Oświęcim 2015, s. 211—241; A. von Holleben: *Historia kampanii wiosennej 1813 roku. Geneza kampanii i jej przebieg do 26 kwietnia 1813 roku*. T. 1. Oświęcim 2017, s. 235 i nn.

o 2023 osoby. Należy przy tym zaznaczyć, że najprawdopodobniej ubytek ten nie oznaczał wyłącznie dezertorów, lecz także chorych pozostawionych w szpitalach. Kilku żołnierzom, którzy podjęli próbę dezercji, nie udało się zbiec. W celu ich osądzenia kilkakrotnie zbierał się sąd wojenny w Żytawie i miejscach stacjonowania sztabów dywizji i brygad. Do Żytawy polskie wojsko dotarło 17 czerwca. Jako pierwszy do miasta wkroczył Poniatowski w otoczeniu 200 konnych i 40 oficerów. Piąta kolumna Sułkowskiego przeszła przez Góry Żytawskie i dotarła do miejsca koncentracji dopiero 18 czerwca przed południem, po godzinie 11¹²¹.

W Saksonii zreorganizowano całe wojsko. Jeszcze 12 marca polski korpus został włączony do Wielkiej Armii z numerem VIII. Napoleon 6 czerwca specjalnym dekretem przyjął go na francuski żołd. Jazda VIII korpusu według projektu organizacyjnego Napoleona z 27 czerwca, podobnie jak w przypadku piechoty, miała składać się z dwóch dywizji (po 4 pułki), każda podzielona na dwie brygady. Osobno reorganizowano dywizję generała Dąbrowskiego¹²². Projekt przewidywał zmniejszenie liczby pułków kawalerii poprzez połączenie ze sobą poszczególnych oddziałów¹²³. Utworzono także w ramach VIII korpusu brygadę jazdy straży przedniej, której dowódcą został generał Jan Nepomucen Umiński¹²⁴. Ponadto powołano główne zgrupowanie kawalerii polskiej, która sformowała IV korpus kawalerii rezerwowej pod bezpośrednim dowództwem generała François Étienne’a Kellermanna. Pozostał on pod rozkazami księcia Poniatowskiego. Tak jak przewidywał projekt, w ramach IV korpusu kawalerii utworzono dwie dywizje (7. i 8.)¹²⁵.

121 C.A. Tobias: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Zittau. Begebenheiten und erlebnisse in Zittau 1813*. T. 1. Żytawa 1863, s. 26—30; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 201; A. Olejniczak: *Armia Księstwa Warszawskiego na Górnych Łużycach w 1813 r. W: Od Grunwaldu do Bzury — bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów*. Red. J. Jędrysiak i in. Wrocław 2012, s. 125—135.

122 J. Grobicki: *Rozwój i dzieje kawalerii Księstwa Warszawskiego*. „Przegląd Kawaleryjski” 1934, R. 11, nr 5, s. 545—550; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 176—177; J. Pachonński: *Generał...*, s. 464—466; M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815—1830*. Warszawa 2011, s. 73; K. Polak: *Od Łomży do Sedanu. Pułk 8 ułanów Księstwa Warszawskiego (1809—1814)*. Oświęcim 2013, s. 119. Dywizja gen. Dąbrowskiego została utworzona w części z oddziałów, które w wyniku ofensywy Rosjan na Kalisz w lutym 1813 r. zostały odcięte od reszty wojsk Księstwa Warszawskiego, zob.: M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 167—168; M. Baranowski: *Bitwa...*, s. 147—153.

123 Poniatowski powierzył to zadanie gen. Janowi Nepomucenowi Umińskiemu, który następująco połączył oddziały: pułk 1. strzelców utworzono z 1. i 5. pułku szaserów, 3. ułanów — z 3. i 11. pułku ułanów, 6. ułanów — z 6. i 18. pułku ułanów, 8. ułanów — z 8. i 12. pułku ułanów, 13. huzarów — z 13. i 10. pułku huzarów, 16. ułanów — z 16. i 20. pułku ułanów. Takie rozwiązanie polepszyło bojową wartość oddziałów, ponieważ z małych stworzono kilka o większej sile.

124 W jej skład wszedł 14. pułk kirasjerów płk. Kazimierza Dziekońskiego i pułk krakusów pod rozkazami ppłk. Kajetana Rzuchowskiego, zob. J. Grobicki: *Rozwój...*, R. 11, nr 5, s. 550; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 209—210.

125 Dywizja 7. została przekazana pod rozkazy gen. Michała Sokolnickiego. Podzielono ją również na dwie brygady. Pierwszą — 17. brygadę pod gen. bryg. Walentym Kwaśniewskim tworzył

Na czele 8. dywizji kawalerii stanął książę Antoni Paweł Sułkowski. Na jego adiutantów mianowano porucznika Feliksa Szymanowskiego, porucznika Romana Zbijewskiego i podporucznika Feliksa Karczewskiego. Szefem sztabu dywizji został adiutant komenderujący Franciszek Morawski, któremu przydzielono adiunktów sztabowych — szefa batalionu Karola Wierżbołowicza i kapitana Luthowskiego[?]¹²⁶. W składzie dywizji znalazły się dwie brygady kawalerii: 19. i 20. oraz kompania francuskiej artylerii konnej. Pierwszą dowodził generał brygady Józef Toliński¹²⁷, drugą zaś — generał brygady Jan Weyssenhoff. Brygada generała Tolińskiego składała się z 6. pułku ułanów, dowodzonego przez pułkownika Tadeusza Suchorzewskiego, oraz 8. pułku ułanów pułkownika Antoniego Potockiego. Natomiast w skład brygady generała Weyssenhoffa wszedł 13. pułk huzarów pułkownika Józefa Sokolnickiego i 16. pułk ułanów pułkownika Marcina Tarnowskiego¹²⁸. Problemатyczne jest ustalenie dokładnej liczebności

1. pułk strzelców konnych płk. Zygmunta Kurnatowskiego (510 konnych) i 3. pułk ułanów płk. Aleksandra Oborskiego (601 konnych). Druga — 18. brygada gen. Jana Krukowieckiego — składała się z dwóch pułków: 2. pułku ułanów płk. Józefa Rzodkiewicza (600 konnych) oraz 4. pułku ułanów płk. Jana Konstanteckiego (600 konnych). Brygada ta należała tylko nominalnie do IV Korpusu Kawalerii, ponieważ weszła w skład wydzielonej dywizji generała Jana Henryka Dąbrowskiego, zob. B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 132—134; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 204—210; R. Morawski, A. Paczuski: *Armia Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 49.

126 BUW, *Materiały Roberta Bieleckiego*, 4 korpus kawalerii 1813, sygn. 47/11, Etat major du 4e Corps de cavalerie, Zittau, situation au 6 juillet 1813; M. Baranowski: *Polacy w kampaniach 1813 i 1814 roku*, maszynopis pracy, s. 40—41.

127 Dotychczas w większości opracowań tematu historycy, idąc za Bronisławem Gembarzewskim i przesłankami generała Jana Nepomucena Umińskiego, umieszczali jako dowódcę 19. brygady kawalerii generała Kazimierza Turnę. Jednak, jak ostatnio udowodnił Marcin Baranowski, faktycznym jej dowódcą był generał Józef Toliński. Turno zmożony problemami zdrowotnymi po kampanii rosyjskiej, przed kampanią jesienną 1813 r. i podczas jej trwania znajdował się w towarzystwie króla Fryderyka Augusta w roli jego adiutanta: M. Baranowski: *Polacy w kampaniach...*, s. 34, 38, 40; por. A. Martinien: *Les Généraux du grand-duché de Varsovie de 1812 à 1814*. „Carnet de la Sabretache: revue militaire rétrospective” 1906, T. 5, s. 424—425; K. Mazurski: *Gen. Józef Toliński — materiały do biografii*. „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” wrzesień—grudzień 1988, T. 17, nr 130, s. 412. Zarówno Martinien, jak i Mazurski napisali, że generał Toliński objął dowództwo nad brygadą kawalerii w 7. dywizji kawalerii generała Michała Sokolnickiego. Wszystkie te nieścisłości wynikały z ciągle zmieniającego się składu związków taktycznych polskiej kawalerii przed wznowieniem działań wojennych, co klarownie wyjaśnia w swojej pracy Marcin Baranowski.

128 J.N. Umiński: *Mémoire sur les opérations de l'avant-garde du huitième corps de la grande-armée, formé de troupes polonaises en 1813*. Paris 1829, s. 11—15; C. Rousset: *La Grande Armée de 1813*. Paris 1871, s. 369—370; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie...*, s. 135; M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 74; A. Ziolkowski: *Pułki ułanów Księstwa Warszawskiego 6-ty, 3-ci, 2-gi. 1807—1812*. Oświęcim 2013, s. 13—14, 34—38, 51—52, 77—90, 115—118; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 15—40; D. Maziarski: *Działania dywizji...*, s. 220—221.



Ilustracja 16 • Książę Józef Poniatowski i Antoni Paweł Sułkowski podczas przeglądu wojsk w Żytawie 1813 r. Autor: Müller. Źródło: C.A. Tobias: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Zittau. Begebenheiten und erlebnisse in Zittau 1813*. T. 1. Żytawa 1863 (<https://digital.slub-dresden.de/werkansicht/dlf/52068/4> — data dostępu: 7.10.2021)

poszczególnych pułków po reorganizacji w 8. dywizji¹²⁹. Ogółem liczebność zreorganizowanej polskiej konnicy w początkach lipca wyniosła w pułkach awangardy VIII korpusu 47 oficerów i 886 konnych, zaś w IV korpusie kawalerii około 3500 ludzi¹³⁰.

129 B. Gembarzewski w swej pracy nie podał liczebności pułków z 19. i 20. brygady. Stan z 1 czerwca regimentów w późniejszej dywizji księcia Sułkowskiego był następujący: 6. pułk ułanów — 437 oficerów i żołnierzy; 8. pułk ułanów — 487 oficerów i żołnierzy; 13. pułk huzarów — 335 oficerów i żołnierzy; 16. pułk ułanów — 572 oficerów i żołnierzy. Po połączeniu z innymi pułkami zapewne ich stan był zbliżony do przewidywanego etatu 540—560 oficerów i żołnierzy na regiment. Zob. *Korespondencya księcia...*, T. 5, s. 318—319; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 117—119. Wstępna reorganizacja 8. dywizji Sułkowskiego różniła się od ostatecznego układu. Według stanu z 6 lipca 1813 r., w skład 19. brygady wchodziły: 1. pułk strzelców konnych (46 oficerów; 539 żołnierzy) i 6. pułk ułanów (48 oficerów; 597 żołnierzy). Natomiast w skład 20. brygady wchodziły: 8. pułk ułanów (57 oficerów; 732 żołnierzy) i 16. pułk ułanów (53 oficerów; 570 żołnierzy). Dodatkowo w składzie dywizji miała znaleźć się artyleria konna (1 kompania — 8 oficerów; 161 żołnierzy) zob. BUW, *Materiały Roberta Bieleckiego*, 4 korpus kawalerii 1813, sygn. 47/11, Etat major du 4e Corps du cavalerie, Zittau, situation au 6 juillet 1813.

130 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 210—211, por. H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia...*, s. 132. Dembiński w swoich wspomnieniach pisał, że całość zreorganizowanej kawalerii polskiej operującej w ramach VIII korpusu miała liczyć 3,8 tys. kawalerzystów.

W Żytawie oprócz reorganizacji polskich oddziałów wykonywano manewry oraz przeglądy i ćwiczone żołnierzy. Po wejściu wojska na terytorium Saksonii szybko podjęto starania o pozyskanie wyposażenia, umundurowania i zaopatrzenia polskich oddziałów. Dowództwo w tej kwestii spotkało się z wieloma trudnościami finansowymi i organizacyjnymi. Zły stan wyposażenia polskich żołnierzy wywołał gniew Napoleona. Podczas szkolenia rekrutów, których wcielono jeszcze w Księstwie, szczególnie położono nacisk na strzelanie. Dla najlepszych przewidziano nagrody w wysokości 20 franków, płatnych z kasy cesarskiej. Książę Poniatowski rozkazał także organizację ćwiczeń terenowych¹³¹. Poza tym polski korpus oficerski nie porzucił życia towarzyskiego, podobnie jak miało to miejsce w Krakowie. Organizowano często bale. Jeden z nich odbył się w Żytawie 1 lipca. Drzwi do sali oświetlało 200 lamp, a nad nimi umieszczono napis: „Allen braven Sachsen von erkenntlichen Polen geweiht”¹³². W uroczystości wzięło udział przeszło 300 osób¹³³. Sułkowski podczas pobytu w Żytawie blisko współpracował z księciem Poniatowskim. Wraz z generalicją i adiutantami towarzyszył mu w przeglądach wojska. U jego boku pojawiał się także podczas wydarzeń publicznych. W czasie mszy świętej, która odbyła się 4 lipca, to właśnie Sułkowski stał z Poniatowskim najbliżej ołtarza spośród wszystkich zgromadzonych osób. Natomiast 9 lipca udał się wraz z Naczelnym Wodzem do miejscowości Oybin, która często była odwiedzana przez Polaków stacjonujących w Żytawie¹³⁴. Książę Poniatowski zaraz po przybyciu do Żytawy otrzymał od Napoleona wezwanie do Drezna, aby tam uzgodnić potrzeby i reorganizację swego korpusu. Zajmował się tym aktywnie w Dreźnie i Żytawie w czerwcu i lipcu¹³⁵. Dzień po jego pierwszym wyjeździe do Napoleona w ślad za nim wyruszył Sułkowski. Przypuszczalnie jeździł tam w towarzystwie Poniatowskiego znacznie częściej¹³⁶. Już wtedy w Dreźnie przebywała Ewa Sułkowska¹³⁷, która być może odwiedzała męża. Podobno miała

131 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 211—215.

132 Tłum. „Poświęcony wszystkim dobrym Sasom przez wdzięcznych Polaków”.

133 C.A. Tobias: *Beiträge zur Geschichte...*, s. 35—48.

134 Ibidem, s. 34, 35, 38. Największą atrakcją w tym rejonie była Góra Oybin. Na jej szczycie malowniczo usytuowane były ruiny zamku królewskiego i klasztoru cystersów.

135 S. Askenazy: *Książę Józef...*, s. 221; J. Skowronek: *Książę Józef...*, s. 250.

136 C.A. Tobias: *Beiträge zur Geschichte...*, s. 31.

137 Sułkowski prosił żonę, by udała się do Drezna już 3 lutego 1813 r. Dopiero jednak 18 lutego zdecydowanie prosił Ewę Sułkowską, by w obecnej sytuacji udała się tam: „Pisałem do Ciebie 13 lutego ze Żłoczewa, zobowiązując Cię, abyś natychmiast udała się do Drezna, ale nie wiem, czy dostałaś ten list. Jeśli go dostaniesz, to chociaż napisałem Ci, byś pospieszyła do Drezna, czyniąc pod tym względem absolutnie to, co uznasz za stosowne, choć nadal uważam, że w obecnych okolicznościach jest to najlepsze, co możesz uczynić”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 3 lutego 1813 r.; Piotrków, 7 lutego 1813 r.; Miedzino, 18 lutego 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 368, 372, 375.

obserwować z powozu przegląd wojska, który miał miejsce 30 czerwca w Żytawie¹³⁸. Możliwe, że to właśnie częste spotkania małżonków wpłynęły na to, że nie dysponujemy korespondencją Sułkowskiego z tego okresu. Dlatego trudno jest poznać zachodzące w nim zmiany w tym burzliwym okresie¹³⁹. Możemy natomiast prześledzić szlak bojowy dywizji kawalerii, którą dowodził.

Podczas trwającego rozejmu obydwie strony konfliktu szykowały się do dalszych walk. Napoleon w sierpniu 1813 r. wciąż kontrolował twierdze nad Wisłą i Odrą. Liczył również na przeciągnięcie na swoją stronę Austrii, lecz w planie operacyjnym uznawał jej armię za potencjalnego przeciwnika. Koalicja antynapoleońska postanowiła skoncentrować swoje siły, uderzając na obszar Drezna. Napoleon ostateczną decyzję co do rozmieszczenia korpusów swojej armii podjął 13 sierpnia 1813 r. Zgodnie z jego rozkazami książę Poniatowski opuścił 15 sierpnia okolice Żytawy. Jedna dywizja z IV korpusu kawalerii rozmieszczona została pomiędzy Hirschfelde a Żytawą, natomiast druga patrolowała granicę od miejscowości Leuba do pierwszych posterunków XI korpusu marszałka Etienne'a Macdonalda. 8. dywizja księcia Sułkowskiego w tym momencie znajdowała się w okolicach Herrnhut. Przy samym miasteczku stacjonowała 20. brygada generała Weyssenhoffa. Według następnych rozkazów cesarza VIII korpus zajął pozycję pod Eckartsbergiem. Poniatowski pozostawił w Żytawie kilka kompanii piechoty. IV korpus kawalerii osłaniał pozycje VIII korpusu i zapewniał ciągłość komunikacyjną z Budziszynem. 17 sierpnia brygada straży przedniej VIII korpusu dowodzona przez generała Umińskiego otrzymała rozkaz wyruszenia na Frydlant, gdzie po wkroczeniu do Czech zmierzyła się z węgierskimi huzarami i strzelcami pieszymi¹⁴⁰.

19 sierpnia przybył do Żytawy Napoleon i wraz z VIII korpusem przekroczył granicę, po czym ruszył w kierunku Gabel¹⁴¹. Awangardę korpusu stanowiła

138 C.A. Tobias: *Beiträge zur Geschichte...*, s. 34.

139 O tym, że Sułkowski spotykał się z Ewą w Dreźnie, może także świadczyć list pisany do niej 18 sierpnia 1813 r., gdzie Sułkowski pisał: „Byłaś trochę niespokojna w Dreźnie, ale teraz jestem bardzo zadowolony, że tam zostałeś, bo inaczej byłoby nam trudno komunikować się”, zob. Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Gabel, 18 sierpnia 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 401—402. R. Bielecki, opracowując listy, pomylił się, informując w przypisie, że Sułkowski odwoływał się tutaj do niepokoju żony, która była świadkiem bitwy pod Dreznem. Jest to jednak niemożliwe, ponieważ bitwa ta miała miejsce dopiero w dniach 27—28 sierpnia 1813 r., zob. A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 473—474.

140 J. Weyssenhoff: *Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa*. Warszawa 1904, s. 171; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 219—221; M. Kukiel: *Wojny...*, s. 247—254; R. Friederich: *Historia kampanii...*, T. 1, s. 15—35, 56—59, 86—87, 90—91; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 222—224; R. Morawski, A. Paczuski: *Armia Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 54.

141 Gabel to dzisiejsze Jablonné v Podještědí w Republice Czeskiej. Co ciekawe, miasto to kiedyś należało do Sułkowskich.

20. brygada generała Weyssenhoffa z dywizji Sułkowskiego. Na rozkaz cesarza Weyssenhoff wysłał 13. pułk huzarów na rekonesans. Następnie jednostka połączyła się z 16. pułkiem ułanów i obrała kierunek na Gabel. Polska jazda zepchnęła austriackich strzelców do tego miasta. Dwa pułki kawalerii i dwa bataliony piechoty z dywizji generała Ferdinanda von Bubny podjęły obronę Gabel, lecz po krótkim starciu rozpoczęły odwrót. Generał Weyssenhoff wkroczył do miasta ze swoją brygadą, a za nim postępowała reszta korpusu. Napoleon podporządkował wówczas VIII i IV korpus kawalerii marszałkowi Claude'owi Victorowi, księciu Belluno. Głównym zadaniem jego oddziałów było wówczas wspieranie sił Poniatowskiego, który miał utrzymać Gabel i dzięki temu zbierać jak najwięcej informacji o nieprzyjacielu. 20 sierpnia Poniatowski posyłał od świtu rekonesanse, które odrzuciły strażę przednie armii austriackiej o prawie milę od Gabel, a następnie stworzyły tam linię posterunków. Jedna brygada polskiej kawalerii rozmieszczona została przed miastem jako straż przednia. Za Gabel 8. dywizja Sułkowskiego stała na prawym skrzydle, przeprowadzając rekonesanse. Na lewym skrzydle pozycje zajęła 7. dywizja jazdy generała Sokolnickiego¹⁴².

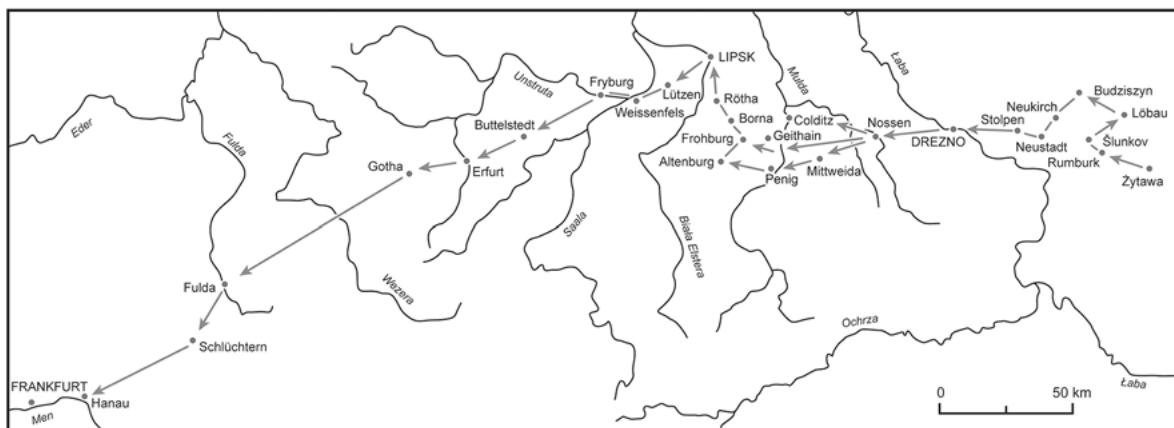
Pod koniec sierpnia Poniatowski dalej znajdował się z polskim korpusem przed Żytawą, pilnując przejść przez góry. Generała Weyssenhoffa z jednym pułkiem jazdy, 9 kompaniami piechoty i półbaterią artylerii lekkiej skierowano do Rohrdorf i Rumburka. Dywizja 8. z trzema pułkami kawalerii, 3 kompaniami piechoty i półbaterią artylerii lekkiej znajdowała się w centrum, zajmując Gabel. Główne czujki księcia Sułkowskiego stacjonowały przed Lembergim. Dywizja generała Sokolnickiego stanowiła rezerwę¹⁴³.

Nad Kaczawą 26 sierpnia poniósł klęskę marszałek Etienne Macdonald. Przegrana ta spowodowała, że zostały zagrożone drogi komunikacyjne między polskim VIII korpusem a siłami głównymi. Nawet zwycięstwo Napoleona, odniesione następnego dnia pod Dreznem, nie poprawiło sytuacji polskich oddziałów¹⁴⁴. W wyniku tych wydarzeń Poniatowski otrzymał rozkaz cofnięcia się i osłony prawego skrzydła marszałka Macdonalda, który wraz ze swym korpusem zmierzał przez Zgorzelec do Budziszyna. W tych dniach

142 Krótki rys czynności wojennych brygady polskiej 20 jazdy, w wojnie 1813 r. od epoki przyłączenia jej do korpusu I wielkiej armii, (spisany przez współtowarzysza broni). „Czas” (dodatek miesięczny) 1859, t. 13, z. 1, s. 43—45; J. Weyssenhoff: *Pamiętnik...*, s. 172—173; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 226—227.

143 Józef Poniatowski do marsz. Berthiera, w obozie pod Gabel, 27 sierpnia 1813 r. W: *Korespondencya księcia...*, T. 5, s. 386—387; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 235—236.

144 R. Friederich: *Historia kampanii...*, T. 1, s. 355—401; E.G. von Horstenau: *Bitwa pod Dreznem. 26—27 sierpnia 1813 r.* Oświęcim 2014, s. 131—252.



Mapa 13 • Szlak bojowy polskiego VIII korpusu podczas kampanii jesiennej 1813 r.
Bez dywizji gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Źródło: opracowanie własne.

dywizja generała Sokolnickiego i awangarda generała Umińskiego wielokrotnie ścierały się z rosyjską i pruską kawalerią. Pod Löbau 9 września doszło do bitwy z oddziałami rosyjskimi generała Andraulta Langerona, podczas której IV korpus kawalerii wraz z awangardą generała Umińskiego wielokrotnie szarżował na linię wrogiej piechoty. Polskie oddziały zostały wsparte przez V korpus generała Jacques'a Lauristona, dzięki czemu zmusiły Rosjan do odwrotu. Pod osłoną nocy VIII korpus wycofał się do Budziszyna, gdzie dotarł około godziny 1¹⁴⁵.

W obozie VIII korpusu doszło w nocy do incydentu, prawdopodobnie spowodowanego przez spłoszone konie, które weszły w linię 12. pułku piechoty. Wystraszone zwierzęta przewróciły karabiny ułożone w kozły i doprowadziły do ich wystrzału. Żołnierze zaczęli strzelać, a w zamieszaniu zginęło lub zostało rannych 20 ludzi¹⁴⁶. Dywizja Sułkowskiego znajdowała się w tym czasie parę mil od obozu. Usłyszawszy strzały z kierunku Budziszyna, książę rozkazał całej dywizji ruszyć kłusem w stronę miasta. W przypadku nieprzyjacielskiego ataku na obóz kawalerzyści Sułkowskiego chcieli zaatakować przeciwnika od tyłu, czyniąc

145 K. Kołaczkowski: *Wspomnienia. Od roku 1813 do 1820. Cz. 2.* Kraków 1899, s. 30—31; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 237—238; R. Morawski, A. Paczuski: *Armia Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 54; D. Nawrot: *Śląsk w dobie kampanii 1806/1807 i 1813 r. W: Śląsk w dobie kampanii napoleońskich.* Red. D. Nawrot. Katowice 2014, s. 35; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 121—122; D. Madziar: *Działania dywizji...*, s. 225. 8. dywizja Kawalerii księcia Sułkowskiego prawdopodobnie nie brała udziału w tych walkach.

146 J.N. Umiński: *Mémoire sur les opérations...*, s. 33; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 244; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojско Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 54.

skuteczną dywersję. Pierwsza brama okazała się zamknięta, toteż objechawszy miasto i nie napotkawszy wroga, odkryto, że był to jedynie fałszywy alarm¹⁴⁷.

Następnego dnia Poniatowski zarządził marsz do Putzkau. Ponownie 20. brygada z dywizji Sułkowskiego miała pełnić funkcję straży przedniej. Została skierowana do Neustadt (Neustadt in Sachsen) z zadaniem wysłania we wszystkich kierunkach zwiadów¹⁴⁸. 11 września marszałek Louis-Alexandre Berthier przypomniał Poniatowskiemu o konieczności osłony prawego skrzydła marszałka Macdonalda. Dlatego książę postanowił w tym celu przesunąć VIII korpus do Neustadt, pozostawiając w Putzkau IV korpus kawalerii. Przybyły do Neustadt wcześniej ze swą brygadą generał Weyssenhoff otrzymał rozkaz rozmieszczenia posterunków na drogach do Sluknov, Sebnitz i Schandau. Rolę ariergardy korpusu pełniła 7. dywizja generała Sokolnickiego i w tym momencie została przesunięta do Putzkau¹⁴⁹. Poniatowski, poinformowany przez marszałka Macdonalda o zajętych pozycjach, postanowił zmniejszyć dystans do jego korpusu. Na 12 września zaplanował wymarsz w kierunku Stolpen. W ariergardzie podczas marszu znalazła się jazda generała Umińskiego wraz z 8. dywizją księcia Sułkowskiego. Już w pobliżu Stolpen austriaccy huzarzy podjęli intensywne szarże na tylną straż. Generał Kellermann rozkazał Sułkowskiemu zatrzymać się, a po rozwinięciu jego dywizji powstrzymać atakujących huzarów. Austriacy, widząc to, rozpoczęli „mało znaczące flankierowanie, a korpus tymczasem maszerował ku Stolpen”¹⁵⁰.

Po zajęciu 12 września Stolpen przez oddziały Poniatowskiego poważnie osłabiono IV korpus kawalerii generała Kellermanna. Napoleon polecił, aby wysłać do Hellendorf jedną brygadę kawalerii. Poniatowski wybrał bardzo aktywną w ostatnich dniach 20. brygadę generała Weyssenhoffa. Tym samym zmniejszono przede wszystkim siły 8. dywizji Sułkowskiego, któremu do dyspozycji pozostała teraz tylko jedna brygada (19.)¹⁵¹.

Napoleon 15 września wydał rozkaz, aby Polacy przeprowadzili rozpoznanie sił nieprzyjaciela maszerującego z Neustadt w kierunku Stolpen. Poniatowski wyznaczył to zadanie Sułkowskiemu. Dodatkowo jego osłabioną dywizję wsparł nadwiślański pułk piechoty oraz awangarda generała Umińskiego. Antoni Paweł Sułkowski przybył do obozu straży przedniej generała Umińskiego o wschodzie słońca. Generałowie ustalili swoje ruchy. Następnie Sułkowski wraz ze swoi-

147 J. Weyssenhoff: *Pamiętniki...*, s. 173.

148 Józef Poniatowski do marsz. Berthiera, Putzkau, 10 września 1813 r., w: *Korespondencja księcia...*, T. 5, s. 406; J.N. Umiński: *Mémoire sur les opérations...*, s. 34.

149 J.N. Umiński: *Mémoire sur les opérations...*, s. 34; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 245.

150 J. Weyssenhoff: *Pamiętniki...*, s. 174—175.

151 *Krótki rys czynności wojennych...*, s. 43—47; J. Weyssenhoff: *Pamiętniki...*, s. 175—176; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 249.

mi pułkami ruszył na prawo od drogi z Neustadt, ku Polentz. Generał Umiński obrał kierunek na lewo od lasu pod Rückersdorf. Kiedy 8. dywizja zbliżyła się do lasu pod Polentz, natknęła się na stojące na drodze do Neustadt trzy rosyjskie bataliony osłanianie przez dwa pułki kozackie. Książę Sułkowski nakazał wtedy rozwinąć się swoim flankierom. Ułanów z 6. i 8. pułku pod dowództwem doświadczonego pułkownika jazdy Tadeusza Suchorzewskiego skierował, by przeszły pomiędzy Polentz wielkim traktem i przez małą łąkę uderzyły na dwa pułki kozaków broniących skrzydła rosyjskiej piechoty. Szarża 8. dywizji się powiodła — rozbito kozaków. Tak jak początkowo zakładał książę Poniatowski, bezpośredni atak zmusił Rosjan do ujawnienia swoich głównych sił na pobliskich wzgórzach. Zarówno książę Sułkowski, jak i generał Umiński po wykonaniu swoich zadań wycofali się poza wieś Lang-Wallmansdorf. Wróg tymczasem skierował się na stojącą przed nim polską piechotę i zepchnął ją do zabudowań. Z pomocą na lewym skrzydle pojawiły się dwa pułki francuskich szaserów. Wówczas do kontrataku ruszyła piechota nadwiślańska wraz z krakusami generała Umińskiego, zmuszając Rosjan do odwrotu¹⁵².

Poniatowski 24 września otrzymał rozkaz zmiany pozycji VIII korpusu na drodze z Drezna do Budziszyna. Podczas marszu do Budziszyna polskie korpusy odwiedził cesarz Napoleon, który dokonał ich przeglądu. IV korpus kawalerii liczył zaledwie 2150 konnych w czterech pułkach. Następnego dnia Poniatowski wyruszył przez Drezno na zachód w celu podjęcia walki z lotnymi oddziałami wojsk koalicji, które przecinały linie zaopatrzeniowe Wielkiej Armii¹⁵³. Polskie oddziały zajęły nowe pozycje 26 września. Kwatera główna Poniatowskiego została zorganizowana w Waldheim. Do Colditz wysłano generała Kellermanna z 1. i 3. pułkiem kawalerii oraz 1. pułkiem piechoty. Kolumna generała Umińskiego, tj. 15. pułk piechoty, pułk krakusów oraz szwadron kirasjerów, zajęła pozycje w Rochlitz. Natomiast dywizja kawalerii Sułkowskiego została skierowana do Mittweida. Dodatkowo wzmocniono ją 16. pułkiem piechoty i baterią 6 dział. Wydaje się również, że pułki ułanów z 8. dywizji, które znajdowały się w tym miejscu, przydzielono do dyspozycji marszałkowi Victorowi dowodzącemu II korpusem¹⁵⁴. Rozpoczął się okres ciągłych walk i potyczek pomiędzy

152 J.N. Umiński: *Mémoire sur les opérations...*, s. 35—38; K. Kotaczkowski: *Wspomnienia...*, s. 36—38; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 248—249; R. Morawski, A. Paczuski: *Armia Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 54; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 123—124. Straty nieprzyjaciela wyniosły około 120 zabitych i 30 wziętych do niewoli. Straty Polaków — około 80 zabitych i 87 rannych.

153 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 252—253; R. Morawski, A. Paczuski: *Armia Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 55; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 124.

154 Józef Poniatowski do Napoleona, Waldheim, 28 września 1813 r. W: *Korespondencja księcia...*, T. 5, s. 425; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 254; H. Kerchnawe: *Działania kawalerii w decydujących dniach przed Lipskiem*. Oświęcim 2015, s. 68—69; D. Madziar: *Działania dywizji...*, s. 227.

polskimi oddziałami a lotnymi zgrupowaniami wojsk koalicji (głównie kozakami) na linii pomiędzy Mittweidą, Penig, Rochlitz, Altenburgiem a Chemnitz.

Poniatowski, chcąc wypełnić rozkazy wypchnięcia wroga znajdującego się prawdopodobnie w Penig, 28 września nakazał Sułkowskiemu wysłać w tym kierunku podjazdy. Następnego dnia przygotował dla Napoleona raport z działań podjętych przez 8. dywizję. Podjazd wysłany przez księcia Sułkowskiego do Lunzenau napotkał w Hohnkirchen kozaków. Udało się wówczas schwycić jednego z nich, aczkolwiek nie pozyskano od niego żadnych informacji, ponieważ, jak pisał w raporcie Sułkowski: „niestety jest to rodzaj głupca, który nic nie wie”¹⁵⁵. 8. dywizja zaobserwowała również w oddali grupę 4 tys. kozaków, poruszającą się przypuszczalnie w stronę Altenburga. Książę Sułkowski posłał patrol w stronę Burgstädt, gdzie ponownie udało się pojmać 3 kozaków, którzy przekazali informację, że pochodzą z korpusu generała Matwieja Płatowa oraz o zbliżaniu się armii austriackiej. Jeńcy nie znali jednak nazw miejscowości, przez które miały przechodzić sprzymierzone wojska. Patrole posłane przez Sułkowskiego do Mittweidy, Chemnitz i Frankenbergu nie napotkały żadnego przeciwnika¹⁵⁶. Ponadto książę wysłał raport marszałkowi Victorowi. Marszałek jeszcze 28 września z Halsbach napisał do cesarza, informując go, że otrzymał od Sułkowskiego stacjonującego w Mittweidzie informacje o marszu silnego korpusu nieprzyjaciela w kierunku Altenburga¹⁵⁷.

Tymczasem 28 września na południe od Altenburga doszło do gwałtownego starcia pomiędzy wojskami generała Charles’a Lefebvre’a-Desnouettes’a a oddziałami koalicji. Francuzi zostali pobici i odrzuceni przez Rosjan¹⁵⁸. Porażka zaniepokoiła Poniatowskiego, dlatego 29 września wieczorem posłał w kierunku Altenburga generała Umińskiego z grupą 200 jeźdźców i 150 żołnierzy piechoty majora Rzuchowskiego z zadaniem dokładnego rozeznania oddziałów generała Johanna Thielmanna. Nocą w Windischleuba Polacy napotkali 200 kozaków. Udało się pojmać 10 z nich i bezpiecznie wycofać. Dzięki pozyskanym informacjom

155 Józef Poniatowski do Napoleona, Waldheim, 29 września 1813 r. W: *Korespondencja księcia...*, T. 5, s. 427. M. Łukasiewicz pisze, że książę Sułkowski napotkał jedynie małe grupy kozaków. Moim zdaniem autor jest w błędzie, o czym informuje raport marszałka Victora przesłany do cesarza 28 września, zob. M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 254, por. D. Madziar: *Działania dywizji...*, s. 227.

156 Józef Poniatowski do Napoleona, Waldheim, 29 września 1813 r. W: *Korespondencja księcia...*, T. 5, s. 427.

157 ANP, *Campagne d’Allemagne. Rapports du marechal Victor*, AF/IV/1662/B, marsz. Victor do Napoleona, Halsbach 28 września 1813 r., k. 15.

158 R. Friederich: *Historia kampanii jesiennej 1813 roku. Od Kulm do Lipska*. T. 2. Oświęcim 2014, s. 102; L. Picard: *Kawaleria w wojnach rewolucji i cesarstwa 1792—1815*. T. 2. Oświęcim 2014, s. 138—139.

ustalono, że oddziały generała Płatowa rozlokowane są pomiędzy Frohburgiem i Altenburgiem, natomiast jednostki generała Thielmanna — w Priessnitz¹⁵⁹. Były to istotne wiadomości, aczkolwiek przekazane w chaotycznej formie. Sułkowski 29 września przesłał z Mittweidy ekstrakt z raportu. Informował w nim, że wrócił do niego kolejny patrol wysłany w stronę Chemnitz, który stwierdził, że generał Thielmann z 8 tys. żołnierzy 25 września znajdował się w Zwickau i rozpoczął koncentrację swoich oddziałów koło Altenburga. Według wiadomości, jakie posiadał Sułkowski, 26 września generał Johann Klenau z 14 tys. wojska maszerował do Chemnitz, a 27 września rano miał zmienić kierunek na Altenburg. Pod Marienbergiem znajdował się też obóz obsadzony przez 8 tys. żołnierzy, natomiast koło Hasbergu, na drodze do Annabergu okopali się Austriacy. 26 września księżę Schwarzenberg miał znajdować się w Augustenburgu¹⁶⁰. Sułkowski przesłał też raport o ruchach wojska na linii Penig—Rochlitz generałowi Kellermannowi stacjonującemu w Colditz¹⁶¹. Z raportów Sułkowskiego nie był zadowolony szef sztabu Wielkiej Armii, marszałek Berthier. Napisał on 29 września do księcia Poniatowskiego, że raporty nie są szczegółowe i przekazują mało informacji. Nie wierzył, że na Altenburg maszeruje 30—40 tys. nieprzyjacielskich żołnierzy, toteż nakazał ponowne sprawdzenie wiadomości o liczebności nieprzyjaciela¹⁶².

Informacje o klęsce generała Lefebvre'a-Desnouettes'a dotarły również do Napoleona¹⁶³. W związku z tym 30 września rozkazał on Poniatowskiemu przemieścić korpus do Frohburga i zaatakować nieprzyjaciela w Altenburgu i Penig. Siły marszałka Victora oraz V korpusu kawalerii zostały skierowane do Chemnitz, a korpus marszałka Ney'a — do Nossen. Jego awangarda rozłożyła się pod Waldheim. To szerokie przesunięcie, połączone z równoczesnym zbliżaniem się od Jeny oddziałów marszałka Pierre'a Augereau, ograniczyło obszar operacyjny

159 J.N. Umiński: *Mémoire sur les operations...*, s. 45—46; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 254—255.

160 ANP, *Campagne d'Allemagne. Rapports du Prince Poniatowski*, AF/IV/1662/B, Ekstrakt raportu generała dywizji, księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego, Mittweida, 29 września 1813 r., nr 11.

161 Ibidem, Kopia raportu generała Kellermanna, 29 września 1813 r., nr 12. 29 września o 6 rano gen. Kellermann przesłał szczegółowy raport Poniatowskiemu opisujący zebrane informacje (także te od księcia Sułkowskiego) o starciu pomiędzy jazdą generała Lefebvre'a a koalicjantami.

162 Marsz. Berthier do Józefa Poniatowskiego, Drezno, 29 września 1813 r. W: *Listy szefa sztabu Wielkiej Armii marszałka Aleksandra Berthiera do ks. Józefa Poniatowskiego w 1813 r.* Oprac. M. Łukasiewicz. „Studia do Historii Wojskowości” 1981, nr 24, s. 268.

163 ANP, *Campagne d'Allemagne. Rapports du marechal Victor*, AF/IV/1662/B, marsz. Victor do Napoleona, Halsbach, 29 września i 30 września 1813 r., 4 rano, nr 16 i 17. 29 września księżę Sułkowski wysłał do marsz. Victora raport opisujący całe działania prowadzone przez gen. Lefebvre'a-Desnouettes'a i starcia z udziałem jednostek gen. Klenaua i gen. Thielmanna. Marszałek dalej przekazał informacje cesarzowi.

wysuniętych korpusów nieprzyjacielskich, powstrzymało przed rozpoczęciem nowych autonomicznych operacji i zmusiło do działania w ścisłym kontakcie z główną armią¹⁶⁴.

Oddziały Sułkowskiego 30 września przebywały jeszcze w Mittweidzie. Następnie posłano je w kierunku Penig. Dowódca 8. dywizji kawalerii wysłał w ciągu dnia silny rekonesans na Chemnitz, który dotarł jedynie do wsi Ebersdorf. Była ona zajęta przez znaczny oddział wojsk, będący częścią dużego zgrupowania armii koalicji¹⁶⁵. Po przesłaniu raportu Poniatowskiemu książę Sułkowski ruszył w kierunku drogi Altenburg—Penig, gdzie dotarł w nocy z 30 września na 1 października. Tuż o świcie nakazał wysłać na Altenburg patrol złożony z piechoty i kawalerii. Między Penig doszło do starcia jego kolumny ze 100-osobowym oddziałem kozaków, któremu przyszyły z pomocą posiłki kolejnych 500 kozaków. W tej potyczce udało się schwycić jeńców, którzy poinformowali Sułkowskiego, że w Altenburgu stacjonuje 8 tys. jeźdźców dowodzonych przez generałów Płatowa i Orłowa. Co więcej, wydzielono z tego zgrupowania 1000 koni, by wzmocnić punkt w Penig. Po odbytym rekonesansie Sułkowski wycofał się do Roda¹⁶⁶.

1 października kolumna generała Kellermanna rozlokowała się pomiędzy Frohburgiem a Eschefeld, awangarda generała Umińskiego stała na drodze z Frohburga do Roda, natomiast kolumna Sułkowskiego pozostała w okolicy Roda. Reszta korpusu stanęła koło Greifenhain, zaś jego kwatery główna znajdowała się we Frohburgu.

W nocy z 1 na 2 października polskie oddziały podjęły marsz na Altenburg. Kolumna generała Umińskiego, wzmocniona przez 300 konnych i 400 żołnierzy piechoty z kolumny generała Kellermanna (prowadzonych przez dowódcę 3. pułku jazdy — pułkownika Aleksandra Oborskiego), otrzymała rozkaz uderzenia na Altenburg. Powolne działanie pozwoliło generałowi Thielmannowi oraz pułkownikowi Emanuelowi Mensdorffowi ewakuować Altenburg, pozostawiając tam jedynie dwa pułki kozaków. Generał Thielmann cofnął się na Zwickau, a pułkownik Mensdorff i generał Płatow w kierunku Penig. Po zajęciu Altenburga książę Poniatowski uważał, że ma zbyt mało sił, by zabezpieczyć linie komunikacyjne pomiędzy Waldheim a Zeitz. Dlatego też nie mógł skutecznie prowadzić obserwacji Penig¹⁶⁷.

164 R. Friederich: *Historia kampanii...*, T. 2, s. 102; H. Kerchnawe: *Działania kawalerii...*, s. 79.

165 Józef Poniatowski do Napoleona, Waldheim, 30 września 1813 r. W: *Korespondencja księcia...*, T. 5, s. 431.

166 ANP, *Campagne d'Allemagne. Rapports du Prince Poniatowski*, AF/IV/1662/B, Józef Poniatowski do Napoleona, Frohburg, 1 października 1813 r. o godzinie 20, nr 20.

167 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 256—257.

Dywizja Sułkowskiego w sile jednej brygady oraz jednego pułku piechoty została rozlokowana niedaleko Altenburga, w miejscowości Windischleuba, a reszta korpusu znajdowała się we Frohburgu¹⁶⁸. W tej sytuacji Poniatowski wysłał do Penig generała Sokolnickiego na czele 1225 żołnierzy. Przy minimalnych stratach własnych zdobył on 3 października Penig i zmusił do odwrotu około 1600 kozaków i huzarów austriackich. Po zajęciu miasta generał wysłał podjazdy, które miały nieprzerwanie niepokoić oddziały koalicji¹⁶⁹.

Podczas gdy generał Sokolnicki aktywnie zmagał się z podjazdami nieprzyjacielskiej kawalerii, swój marsz rozpoczęła armia cesza księcia Schwarzenberga. W kierunku pozycji VIII korpusu zmierzał korpus generała Ludwika Wittgensteina. Dowodzącemu jego awangardą generałowi Piotrowi Pahlenowi szybko powiodło się osaczenie w Gössnitz oddziału pułkownika Kazimierza Dziekońskiego, który wykonywał rekonesans. Musiał on przebijać się przez wroga, odnosząc przy tym duże straty. Generał Umiński, dowiedziawszy się o nadchodzących oddziałach generała Pahlena, przemieścił swoje siły (400 konnych i batalion piechoty z 2 działami) do wsi Zehma¹⁷⁰. Stojący do tej pory nieco z tyłu Altenburga książę Sułkowski został poproszony przez Umińskiego o pomoc. Z Windischleuba, znajdującego się niecałe 4 km od Altenburga, Sułkowski wysłał dwa szwadrony z 6. pułku ułanów. Dwa wrogie pułki huzarów oraz pułk kozaków przeszły przez wioskę i się rozwinęły. Generał Umiński nakazał całej swojej jeździe zaatakować. Szwadrony 6. pułku ułanów z dywizji Sułkowskiego wykonały udaną szarżę przeciwko huzarom, przełamując ich szyk i zmuszając do odwrotu. Kozaków odepchnęli kirasjerzy i krakusi, a ukryci woltyżerowie odrzucili czoło dywizji generała Pahlena. Kiedy dowódca polskiej awangardy zorientował się, że awangarda nieprzyjaciela zdążyła się w całości skoncentrować, nakazał powrót do Altenburga¹⁷¹.

W dniach 6—7 października awangarda korpusu generała Klenaua, maszerującego na Chemnitz, rozpoczęła walki pod Penig. Generałowi Sokolnickiemu przyszło się zmierzyć z generałem Johannem Mohrem, prowadzącym 3 tys. żołnierzy. W pierwszym dniu walk udało się odrzucić przeciwnika z powrotem do Chemnitz. Drugiego dnia wojska sprzymierzonych ponowiły atak w większej sile.

168 ANP, *Campagne d'Allemagne. Rapports du Prince Poniatowski*, AF/IV/1662/B, Józef Poniatowski do Napoleona, Frohburg, 2 października 1813 r. o godzinie 18, nr 21; J.N. Umiński: *Mémoire sur les opérations...*, s. 49.

169 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 257—258; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 55.

170 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 259—260; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 55; R. Friederich: *Historia kampanii...*, T. 2, s. 369—373.

171 J.N. Umiński: *Mémoire sur les opérations...*, s. 52—54; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 259—261.

I tym razem udało się obronić Penig, do czego przyczynił się skuteczny ostrzał polskiej artylerii oraz strzelców. Obrona miasta została okupiona przez oddział generała Sokolnickiego dużymi stratami — 200 żołnierzy zginęło, 200 było rannych, a 30 dostało się do niewoli¹⁷².

Tak duża operacja wojsk koalicji, które uderzyły w dwa punkty strzeżone przez Polaków, przekonała księcia Poniatowskiego, że nie dysponuje on wystarczającymi siłami, aby móc skutecznie bronić obu pozycji. Dlatego podjął decyzję, że skoncentruje się na utrzymaniu Penig. Oddziały generała Umińskiego wycofano z Altenburga i skierowano do Geithain. Pełniły teraz funkcję straży tylnej części polskiego korpusu, który kierował się do Rochlitz. Księżę Poniatowski osłabionym oddziałom generała Sokolnickiego wysłał jako wsparcie wycofaną z Windischleuba kolumnę księcia Sułkowskiego, nad którą bezpośrednie dowództwo objął generał Kellermann. Składała się ona z 8. dywizji kawalerii i 16. pułku piechoty. 8 października skierowała się na prawe skrzydło generała Sokolnickiego do Obergräfenhain¹⁷³.

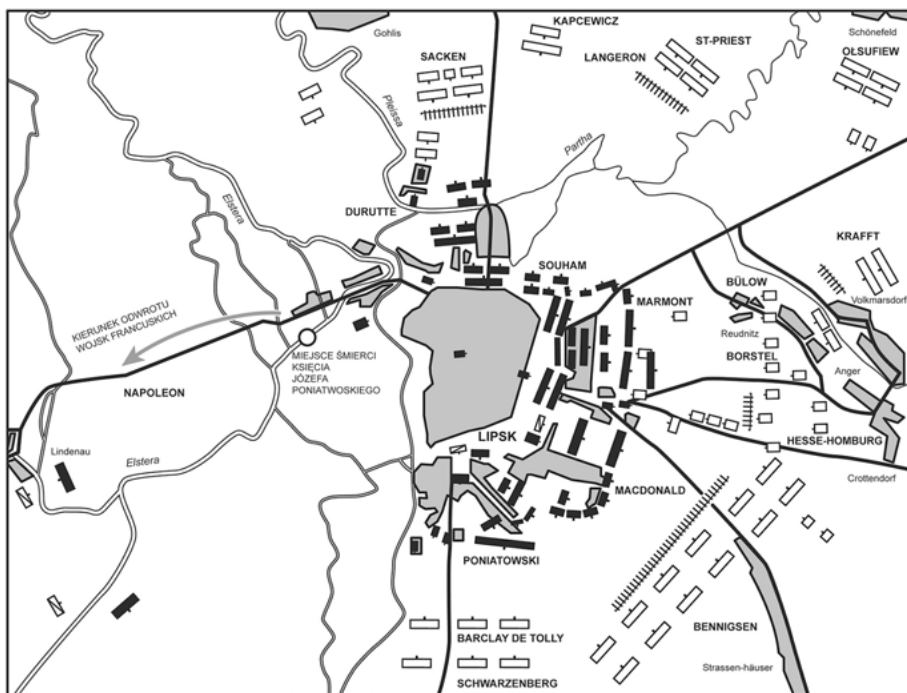
Do kolejnych starć pod Penig doszło 8 i 9 października. Pierwszego dnia generał Mohr posłał do walki kilka szwadronów jazdy i 6 dział. Ustawiona już 6 października polska bateria powstrzymała natarcie. Pomimo przybycia reszty wrogiej awangardy, ze względu na późną porę Mohr zdecydował się zaprzestać dalszych działań. Ponowny atak miał miejsce następnego dnia. Wróg rozpoczął działania od ostrzału z 14 dział. Polska artyleria prowadziła ogień tylko przez krótki czas, ponieważ zabrakło jej amunicji. Około godziny 10 przybył w okolice Langenleuba generał Kellermann, który nie posłał jednak do walki pod Penig 8. dywizji Sułkowskiego. Ograniczył się jedynie do wysłania na pomoc 2 batalionów piechoty z 16. pułku. Po zaciętych walkach generał Sokolnicki został zmuszony do cofnięcia się do Schlaisdorf. Generał Kellermann i Sułkowski z 6. i 8. pułkiem ułanów i resztą 16. pułku piechoty również rozpoczęli odwrót na Greifenhain. Zmusiło to Sokolnickiego do dołączenia do reszty VIII korpusu księcia Poniatowskiego¹⁷⁴.

9 października VIII korpus zajął pozycje we Frohburgu, a następnego dnia zgodnie z rozkazem zmienił kierunek na Lipsk. 11 października pod Zettlitz polska jazda walczyła z tyralierami oddziałów generała Pahlena i Andrieja Gorczakowa. Kolejny dzień przyniósł dalsze walki polskiej kawalerii z patrolami wroga. IV korpus kawalerii pod Mägenborn rozwinął całość swych sił przeciwko nadchodzącym wojskom rosyjskim, lecz do starcia nie doszło. 14 października

172 H. Kerchnawe: *Działania kawalerii...*, s. 95—96.

173 Józef Poniatowski do gen. Augustina Belliarda. W: *Korespondencja księcia...*, T. 5, s. 447; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 262.

174 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 263.



Mapa 14 • Plan bitwy pod Lipskiem, sytuacja 19 października 1813 r.

Źródło: opracowanie własne.

polski korpus stanął na przedpolach Lipska, oczekując nadejścia decydującego starcia¹⁷⁵.

W dniach 16—19 października pod Lipskiem doszło do jednej z najważniejszych bitew wojen napoleońskich, nazywanej „bitwą narodów”. Książę Sułkowski wziął udział w walkach ze swą dywizją w ramach IV korpusu kawalerii, który teraz do bitwy wyruszał w uszczuplonym składzie, w sile czterech pułków (brygada Krukowieckiego nadal znajdowała się przy dywizji Dąbrowskiego, a brygada Weyssenhoffa broniła Drezna). Nad IV korpusem jazdy w zastępstwie chorego generała Kellermanna dowodzenie objął generał Michał Sokolnicki¹⁷⁶. Ze względu na rozległość działań podczas tej bitwy, należy przede wszystkim skupić się na działaniach polskiej kawalerii, dzięki czemu nie utracimy z oczu postaci księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego.

175 M. Kukiel: *Dzieje...*, s. 414; Idem: *Wojny...*, s. 254—255; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 266—268; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 56; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 125.

176 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 280; J. Nadzieja: *Lipsk 1813*. Warszawa 1998, s. 90; M. Sokolnicki: *Generał Michał Sokolnicki 1760—1816*. Oświęcim 2015, s. 165.

Napoleon, wydając bitwę, skoncentrował swoje siły na jednym decydującym odcinku przy minimalnym ich użyciu na pozostałych. Tym mniej ważnym polem działań miał być kierunek północno-zachodni, z którego nadciągała armia Gebharda Leberechta von Blüchera. W myśl napoleońskiego planu główny atak miał być wymierzony w siły księcia Schwarzenberga, które maszerowały z południa. Plan Napoleona zakładał rozbicie armii czeskiej, odcięcie jej od Czech i odrzucenie za Łabę. Tam, wykorzystując twierdze w Wittenberdze i Magdeburgu, wojska napoleońskie miały ostatecznie pokonać południową armię sprzymierzonych. By osiągnąć zwycięstwo, Napoleon odwołał się do wielokrotnie sprawdzonego przez siebie manewru: natarcie główne i natarcie oskrzydlające na prawą flankę armii czeskiej. Naprzeciw wojskom Schwarzenberga skierowano armię liczącą około 119 tys. żołnierzy i 480 dział. Natomiast siły napoleońskie wyznaczone do walki na północy z Blücherem wynosiły do 51 tys. ludzi i około 220 dział. Dodatkowo w samym Lipsku przebywał oddział generała Piotra Margerona z około 2 tys. żołnierzy¹⁷⁷. Sprzymierzeni wystawili do walki z Napoleonem w armii Schwarzenberga około 150 tys. żołnierzy i w armii śląskiej Blüchera około 60 tys. ludzi. Ogółem więc do bitwy z ich strony wystąpiło około 210 tys. ludzi i ponad 1000 dział¹⁷⁸.

177 16 października armia francuska zajmowała następujące pozycje: wzdłuż rzeki Pleissy, od Lipska do Connewitz stała dywizja gen. Étienne’a Nicolasa Lefola, a od Connewitz do Markleeberga rozmieszczono VIII korpus księcia Poniatowskiego. Jedna polska dywizja piechoty ustawiła się nad rzeką, a druga — frontem na południe. Między tymi dywizjami rozłożył się IV korpus kawalerii wchodzący w zgrupowanie jazdy gen. Kellermanna. Wieś Wachau zajęł II korpus marsz. Victora, a Liebertwolkwitz — V korpus gen. Jacques’a Alexandre’a Bernarda Lawa Lauristona. Za nimi i w przerwach między nimi ustawiły się pułki korpusów kawalerii: I — gen. Latour-Maumba, V — gen. Nansouty’ego i gen. Pajola, II — gen. Sebastianiego. Ogólne dowództwo tym zgrupowaniem jazdy sprawował marsz. Murat. Pod Stötteritz w niedużej odległości od lewego skrzydła stał początkowo XI korpus marsz. Macdonalda, który następnie przesunął się do wsi Holzhausen. W jego miejsce do Stötteritz weszła młoda i stara gwardia. IX korpus stanowił rezerwę frontu południowego i znajdował się za Zuckelhausen. Na północ od Lipska, między Breitenfeld a Wahren, stał VI korpus marsz. Marmonta jako rezerwa główna. Pomiędzy Gohlis i Eutritzsh obozował IV korpus gen. Bertranda jako rezerwa frontu północnego. Jeszcze bardziej na północ, w pobliżu Gross-Wiederitzsch rozlokowała się dywizja gen. Jana Henryka Dąbrowskiego, a za nią w kierunku wschodnim III korpus kawalerii gen. Josepha Souhama. Część korpusu gen. Bertranda została skierowana pod Lindenau dla ochrony mostów na Pleissie i Elsterze, zob. M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 277—278; J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 86—87; R. Friederich: *Historia kampanii jesiennej 1813 roku. Od bitwy pod Lipskiem do zakończenia kampanii*. T. 3. Oświęcim 2015, s. 30—33.

178 Armia Schwarzenberga zajęła 16 października następujące pozycje: na południowy zachód od Lindenau ulokowało się lewe skrzydło, które składało się z III korpusu gen. Ignáca Gyulaia i dywizji lekkiej jazdy ks. Moritza von Liechtensteina oraz gen. Johanna Thielemanna. Centrum armii czeskiej rozmieszczone zostało między Elsterą i Pleissą. Składało się z II korpusu austriackiego gen. Maximiliana Friedricha von Merveldta, kawalerii gen. Augusta Nostitza, dywizji gen. Friedricha

Pierwszego dnia bitwy, 16 października Napoleon od rana przebywał na wzgórzu Meusdorf niedaleko Liebertwolkwitz. Obserwował teren, ponieważ zamierzał jako pierwszy zaatakować wojska Schwarzenberga. Musiał wyczekać na nadejście wojsk drugiej linii, co opóźniało rozpoczęcie bitwy. Tymczasem już przed godziną 8 armia czeska Schwarzenberga rozpoczęła marsz. Napoleon zauważył trzy kolumny wrogich wojsk. Pierwsza z nich kierowała się wzdłuż Elstery na wieś Dölitz, druga prosto na Wachau, zaś trzecia na Liebertwolkwitz. Około godziny 8 Schwarzenberg rozkazał swoim wojskom atakować w kierunku północnym. Zamiast do jednej bitwy doszło w tym dniu do kilku większych starć: pod Wachau, Lindenau i Connewitz. Główne boje rozgorzały na linii Markkleeberg—Wachau—Liebertwolkwitz¹⁷⁹.

Polskie korpusy VIII i IV jazdy rezerwowej zostały zaangażowane w odpieranie jednocześnie ataku frontalnego pod Markkleebergiem i ataku głównego z lewego brzegu Pleissy. Poniatowski ustawił swoje siły liczące około 8 tys. w ten sposób, że 26. dywizja (pułki piechoty: 1., 12., 15.) generała Ludwika Kamienieckiego (dowodzona obecnie przez generała Kazimierza Małachowskiego) strzegła brzegów Pleissy od Connewitz do Markkleeberga. Zaś 27. dywizja generała Izzydora Krasińskiego (pułki piechoty: 8., 16. i nadwiślański) stała frontem do nadchodzących oddziałów wroga przed wsią Markkleeberg. Lewe skrzydło tej dywizji dochodziło do pułku krakusów, którzy zajęli pozycje na lewo od Pleissy i łączyli VIII korpus ze stojącym w tyle, na wzniesieniach pod wsią Wachau IV korpusem kawalerii. Korpus ten ustawiono w dwie linie. Pierwszą stanowiła 7. dywizja generała Sokolnickiego: 1. pułk strzelców konnych ustawił się na prawo, a 3. pułk ułanów na lewo. Drugą linię, oddaloną o paręset kroków, tworzyła 8. dywizja

Bianchiego, artylerii rezerwowej II korpusu i dywizji gen. Nikolausa Weissenwolffa. Całością tych sił dowodził ks. Ludwik Hessen-Homburg; prawe skrzydło armii Schwarzenberga pozostało pod rozkazami gen. Barclaya de Tolly'ego. Zgodnie z rozkazami cara Aleksandra I ugrupowane zostało w trzy linie na wschód od Pleissy naprzeciw wsi Markkleeberg, Wachau i Liebertwolkwitz. W pierwszej linii pod dowództwem rosyjskiego gen. Ludwika Wittgensteina znalazły się: II korpus pruski gen. leutn. Friedricha Kleista, korpusy rosyjskie ks. Eugeniusza Wirtemberskiego, gen. Andrieja Gorczakowa i kawaleria gen. Piotra Pahlana. Dalej na prawo obsadził pozycje IV korpus pruski gen. Johanna Klenaua wraz z austriackim gen. Johannem Mohrem i płk. ks. Friedrichem von Hohenlohe. Skrzydła strzegła jazda atamana Matwieja Płatowa. Bardziej na południe zajęły pozycje korpus rosyjskich grenadierów gen. Rajewskiego oraz 2. dywizja kirasjerów gen. Nikołaja Kretowa (Kretowa). Między wsiami Pulgar i Gaulis stały gwardie pruska i rosyjska pod rozkazami w. ks. Konstantego i gen. Miłoradowicza. Tymczasem armia śląska gen. Blüchera wraz z korpusami rosyjskimi gen. Andraulta Langerona i gen. Fabiana Osten-Sackena oraz austriackim korpusem pod wodzą pruskiego gen. Johanna Yorcka maszerowała w kierunku Lindenthal i Breitenfeld, zob. M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 278; J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 87—89; R. Friederich: *Historia kampanii...*, T. 3, s. 28.

¹⁷⁹ J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 89.

księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego, z której 6. pułk ułanów ustawił się na prawym skrzydle, a na lewym znalazł się 8. pułk ułanów. Między pułkami 1. i 3. rozstawiono baterię złożoną z 12 dział artylerii lekkiej¹⁸⁰.

Na broniony przez Polaków odcinek frontu nacierał liczący ponad 18 tys. żołnierzy korpus pruski generała Friedricha Kleista. Mimo zaciętego oporu Polacy zostali wyparci ze swoich pozycji, a wróg wdarł się w lukę pomiędzy Markkleebergiem a Wachau, gdzie stał IV korpus kawalerii. Generał Sokolnicki posłał do ataku 1. pułk strzelców konnych, który zaatakował baterię wroga i osłaniający ją batalion. Strzelców konnych otoczyli rosyjscy kirasjerzy. Na pomoc im Sokolnicki posłał 3. pułk ułanów, któremu udało się odepchnąć kirasjerów gwardii aż do linii huzarów gwardii rosyjskiej. Huzarzy powstrzymali atakujących polskich ułanów. Wtedy nadszedł z odsieczą od stojącego z tyłu księcia Sułkowskiego 6. pułk ułanów, który razem z 3. pułkiem ułanów zaangażował się w zażartą walkę z wrogiem. Te dwa pułki same miały wykonać dziewięć szarż przeciwko pięciu pułkom sił rosyjskich i austriackich. Na pomoc zmęczonym polskim kawalerzystom ruszył wysłany od księcia Sułkowskiego drugi jego oddział — 8. pułk ułanów — który uderzając z flanki, pomógł odeprzeć nieprzyjaciela. Po odrzuceniu przez 1. pułk strzelców i krakusów ataku rosyjskiego pułku kozaków gwardii, na moment walka kawaleryjska ucichła na tej linii, dając wytchnienie żołnierzom. Wkrótce książę Poniatowski wznowił ofensywę, podczas której udało się odbić część Markkleeberga. Polska kawaleria IV korpusu przy pomocy dragonów gwardii generała Louisa-Michela Letorta odepchnęła kirasjerów generała Wasilija Lewaszowa, ale musiała wkrótce odpierać ataki przybywających pułków kawalerii rezerwowej koalicji. W ostatnich walkach kawaleryjskich tego dnia pod Dölitz główny ciężar osłony VIII korpusu spadł na 1. pułk strzelców konnych i 3. pułk ułanów z dywizji Sokolnickiego, które ścierały się z austriackimi kirasjerami. Walki ustały na skutek zapadającego zmroku. Przyniosły one duże straty IV korpusowi kawalerii. Pułki 3. i 6. straciły połowę składu, 8. — około 200 ludzi, a 1. pułk strzelców konnych — ponad 120. Każda ze stron poniosła wielkie straty i chociaż armia napoleońska obroniła wszystkie punkty ataku, to starcie pierwszego dnia okazało się nierozstrzygnięte¹⁸¹.

180 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 280.

181 Józef Poniatowski do marsz. Berthiera, Dösen, 17 października 1813 r. W: *Korespondencja księcia...*, T. 5, s. 450—451; K. Niedzielski: *Walka ludów. Lipsk 1813*. Warszawa 1913, s. 56—70; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 280—287; J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 90—92; D. Smith: *Lipsk 1813*. Gdańsk 2005, s. 94—101, 110, 114; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 58—59; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 127—129; F. Günther: *Markkleeberg. Klucz do zwycięstwa w Bitwie Narodów 1813 roku*. Oświęcim 2014, s. 49—106; R. Friederich: *Historia kampanii...*, T. 3, s. 38—43, 54—55, 68—70.



Ilustracja 17 • Książę Józef Poniatowski (1763—1813). Autor: Kajetan Saryusz-Wolski wg obrazu Horacego Verneta (1789—1863). Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/xiaze-jozef-poniatowski-1808-1813,ODEWNzc2Njg/o/#info:metadata> — data dostępu: 7.10.2021).

17 października nie doszło do znaczących walk na odcinku utrzymywanym przez polski korpus. Obie strony szykowały się do decydującej walki, a sojusznicy oczekiwali nadejścia armii Bernadotte’a i Bennigsen. Po walkach w rejonie Schöndfeld i Eutritzch samowolnie odłączyła się od dywizji generała Dąbrowskiego brygada jazdy generała Jana Krukowieckiego. Mimo że Poniatowski wiedział, że odbyło się to bez odpowiedniego rozkazu, pozwolił dołączyć 18. brygadzie kawalerii do IV korpusu kawalerii rezerwowej (przypomnijmy, że nominalnie należała ta brygada do 7. dywizji Sokolnickiego)¹⁸². Napoleon w nocy podjął

182 M. Sokolnicki/A. Alphonse; *Journal historique des opérations militaires de la 7e. division de cavalerie légère polonaise, faisant partie du 4e. corps de la cavalerie de réserve sous les ordres*

decyzję o koncentracji swoich korpusów bliżej Lipska. 18 października VIII korpus Poniatowskiego ustawił się na prawym skrzydle pomiędzy Connewitz a Lössing. Podczas wykonywania zmiany pozycji polski korpus osłaniała kawaleria z IV korpusu. Za nią podążała wroga jazda w liczbie kilku regimentów austriackich huzarów i szwoleżerów, których generał Sokolnicki odparł szarżami 1. i 3. pułku jazdy. Dywizja księcia Sułkowskiego nie została w tej chwili użyta, chociaż wyszła już na pozycje. Generał Sokolnicki miał zatrzymać regimenty z dywizji Sułkowskiego, a nawet zwrócić je do asekuracji 7. dywizji kawalerii, która prowadziła walki. Polska jazda z coraz większym trudem powstrzymywała ataki wroga, jednak nadal starała się wytrwać na swoich pozycjach. Generał Krukowiecki nie przejawiał woli walki i nie wykonał rozkazu Sokolnickiego, który nakazywał mu osłone jego flanki. Zamiast tego opuścił samowolnie swoją pozycję i stanął ze swoją brygadą przy kawalerii gwardii. Polski korpus poniósł olbrzymie straty po zaciętych walkach z Austriakami na prawym skrzydle o pozycje pod Connewitz i Lössing. Co prawda udało się utrzymać pozycje od Connewitz do Probstheida, ale Polacy okupili stratą to prawie połowy swojego stanu (około 3 tys. ludzi z obu polskich korpusów poległo, otrzymało rany lub dostało się do niewoli). Polska kawaleria zajmowała już wtedy pozycje za piechotą¹⁸³.

Trzeci dzień bitwy także nie doprowadził do zdecydowanego rozstrzygnięcia taktycznego dla żadnej ze stron. Mniej licznym oddziałom francuskim udało się utrzymać bądź odzyskać większość pierwotnych pozycji. Mimo to, pod względem operacyjnym, prowadzenie dalszych walk w końcu doprowadziłoby do katastrofy. Napoleon, zdając sobie sprawę z trudnej sytuacji swojej armii, 18 października wieczorem wydał rozkaz do odwrotu na zachód. IV korpus kawalerii rezerwowej otrzymał rozkaz wycofywania się poza Lipsk późnym wieczorem, chociaż generał Sokolnicki zrealizował go dopiero 19 października rano i o godzinie 9 stanął w Lindenau. Skierowano go następnie do Plagwitz, gdzie zajęł pozycje na starej drodze do Lützen. Przez to książę Sułkowski nie mógł już zobaczyć ostatniej tragedii polskiej armii, która otrzymała rozkaz od Napoleona,

de M. le Général de division Sokolnicki, depuis la reprise des hostilités au mois d'août 1813, jusqu'au passage du Rhin, au mois de novembre de la même année, rédigé sur les minutes autographes par un témoin oculaire. Paris 1814, s. 67—69; A. Kraushar: *Sokolnicki i Krukowiecki. Epizod historyczny z lat 1813—1816 (ze źródeł archiwalnych)*. „Miscellanea Historyczne” 1908, T. 27, s. 34; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 295—296; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 59—60; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 130; M. Swędrowski: *Portret człowieka zapalczywego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*. Oświęcim 2013, s. 51.

183 K. Niedzielski: *Walka ludów...*, s. 114; M. Kukiel: *Dzieje oręża...*, s. 425—426; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 295—297; J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 132—133; D. Smith: *Lipsk...*, s. 208—210, 216; R. Morawski, A. Paczuski: *Wojsko Księstwa. Ułani...*, T. 2, s. 60—61; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 130; R. Friederich: *Historia kampanii...*, T. 3, s. 131.

by w zaledwie sile 2 tys. żołnierzy osłaniać odwrót resztek francuskiej armii. Po zażartych walkach nieliczne polskie oddziały zostały odcięte. Książę Poniatowski wielokrotnie rany, próbując przeprawić się ze swym sztabem przez rzekę Elsterę, poniósł w niej śmierć¹⁸⁴.

U szczytu kariery — Wódz Naczelny Wojska Polskiego

Po tragicznej klęsce pod Lipskiem oraz śmierci polskiego wodza nastąpił kulminacyjny moment w służbie wojskowej księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego — niespodziewanie objął on funkcję Naczelnego Wodza resztek polskich oddziałów z VIII korpusu i IV korpusu kawalerii rezerwowej. Do niewoli dostał się cały sztab VIII korpusu i dziewięciu generałów¹⁸⁵. Według zasady starszeństwa generalskiego awansu dowództwo korpusu powinien objąć generał Michał Sokolnicki (generał Dąbrowski komenderował swoją oddzielną dywizją). Był on utalentowanym i zasłużonym dowódcą, ale nielubianym i uchodzącym za ślepo oddanego Napoleonowi.

W nocy z 19 na 20 października wskutek wielkich strat, jakie poniósł korpus, oraz upadku ducha rozpoczęła się dezercja. Żołnierze nie chcieli stać się najemnikami, pamiętając losy polskich legionistów w San Domingo. Wiara w Napoleona zaczęła przygasać¹⁸⁶. Zwątpienie w powodzenie kampanii miało szerzyć wśród żołnierzy generał Jan Krukowiecki, który głośno deklarował: „nigdy nie byłem legionistą i nie przeprawię się przez Ren”¹⁸⁷. Pod nieobecność generała Sokolnickiego odbyła się narada, w czasie której Krukowiecki miał powtarzać swój pogląd i przekonać do niego generałów Walentego Kwaśniewskiego i Józefa Tolińskiego. Argumentacja Krukowieckiego doprowadziła do podjęcia decyzji, że polski korpus powróci do Lipska i tam podda się pod rozkazy księcia warszawskiego Fryderyka Augusta, który został w mieście, bądź pośle do niego deputację z prośbą o rozkazy w sprawie dalszych działań. Miało tutaj jednak

184 S. Askenazy: *Książę Józef...*, s. 223—224; J. Skowronek: *Książę Józef...*, s. 255—257; M. Ku-kiel: *Dzieje oręża...*, s. 425—426; Idem: *Wojny...*, s. 253; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 304—310; J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 164—165, 168, 170—171; D. Smith: *Lipsk...*, s. 288—296; K. Polak: *Od Łomży...*, s. 130—131.

185 M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 310; J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 201.

186 J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 190.

187 A. Kraushar: *Sokolnicki i Krukowiecki...*, s. 30.

przeważać zdanie księcia Sułkowskiego, który proponował udać się do cesarza i zapytać go, co zamierza zrobić z Polakami, podkreślając przy tym chęć powrotu do ojczyzny¹⁸⁸. Następnego dnia część oficerów starała się namówić Sułkowskiego do objęcia dowództwa nad korpusem, ponieważ obawiano się, że generał Sokolnicki nakaże wykonanie ruchu flankowego, który mógłby doprowadzić do starcia z nieprzyjacielem. Według opisu tych wydarzeń sporządzonego przez Sułkowskiego, nie chciał on dopuścić do takiego aktu niesubordynacji i nie przyjął dowództwa. Następnie polecił Sokolnickiemu połączenie wojska z Napoleonem, który mógłby podjąć odpowiednie decyzje. Tego samego dnia generał Krukowiecki z własnej inicjatywy, po dołączeniu polskich oddziałów do reszty armii, udał się do cesarza. Miał przekonywać go w imieniu większości dowódców, że wojsko nie chce służyć pod generałem Sokolnickim, ponieważ najwięcej zaufania pokłada w księciu Sułkowskim. Opisujący to zdarzenie byli ze sobą zgodni, że generał Krukowiecki wraz ze wspierającymi go Kwaśniewskim i Tolińskim, nie posiadając do tego żadnych pełnomocnictw ze strony reszty oficerów, podjęli się intrygi mającej postawić na czele wojska mniej doświadczonego Sułkowskiego¹⁸⁹. Innego zdania jednak był sam Sułkowski, który pisał, że Krukowiecki przedstawił jego kandydaturę Napoleonowi na żądanie starszyny wojskowej: „zgodnie ze zdaniem ogółu wojskowych, z nielicznymi wyjątkami (...) na żądanie dowódców”¹⁹⁰. Cesarz wyraził zgodę na to i zawiadomił o twej decyzji Sułkowskiego przekazany przez swojego adiutanta rozkazem. Sułkowski, jak sam twierdził w swej relacji, postanowił udać się do Napoleona i przedłożył mu kandydaturę starszych kolegów: generałów Sokolnickiego i Dąbrowskiego, na co cesarz miał mu odpowiedzieć: „Nie chcę Dąbrowskiego, to człowiek załamany”. Książę starał się wytłumaczyć cesarzowi, że polscy żołnierze, pozbawieni „swego prawdziwego i ukochanego wodza” i nieznający rozkazów Fryderyka Augusta, są

188 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny działań 8 korpusu od śmierci księcia Józefa Poniatowskiego aż do chwili, gdy książę Antoni Sułkowski, który po nim nastąpił w dowództwie tego korpusu opuścił go za zgodą cesarza Napoleona*. W: Idem: *Listy...*, s. 408—409; J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 191.

189 J. Żaturski: *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim gwardii Napoleona I przez cały czas od rozwiązania pułku w r. 1807, aż do końca w roku 1814*. Kraków 1862, s. 322; A. Słubicki: *Pamiętniki z lat 1806—1831*. W: *Dał nam przykład Bonaparte... Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich 1796—1815*. Wyd. R. Bielecki, A. Tysza. T. 2. Kraków 1984, s. 241; R. Wybranowski: *Pamiętniki*. T. 1. Lwów 1882, s. 62; K. Kołaczkowski: *Wspomnienia...*, cz. 2, s. 101—102; M. Smarzewski: *Pamiętnik...*, s. 92 (Smarzewski błędnie podaje Krasińskiego jako intryganta); J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 191; Idem: *Honor czy defetyzm? Dylematy Antoniego Pawła Sułkowskiego na tle wyborów Polaków w 1813 roku*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016, s. 134.

190 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 408—409.

niespokojni. Ponadto są przekonani, że jest ich zbyt mało, by wpłynąć na zmianę losu Polski lub udzielić rzeczywistej pomocy cesarzowi. Proszą zatem o jego zgodę na powrót do ojczyzny. Bonaparte nakazał znajdującemu się przy tej rozmowie generałowi Sokolnickiemu podporządkowanie się nowemu dowódcy i obiecał, że w ciągu ośmiu dni odpowie, co uczyni ze szczątkami polskich oddziałów¹⁹¹.

Historycy jednak podkreślają, że wątpliwe jest, aby przedstawiony w źródłach przebieg wydarzeń był wyłącznie wynikiem intryg paru generałów. Miał on raczej odzwierciedlać kryzys orientacji napoleońskiej wśród polskich żołnierzy, którzy zaczęli wątpić w sens trwania przy Napoleonie, i ich znużenie walką przynoszącą ostatnio same klęski. Wizja haniebnego rozpadu resztek Wojska Polskiego w wyniku dalszego marszu na zachód, którą przedstawiano Sułkowskiemu, nie była kompletnie oderwana od rzeczywistości. W marszu między Lipskiem a Fuldą z polskich oddziałów zdezerterowało około 500 ludzi¹⁹².

Warto rozważyć, dlaczego pewnej grupie wyższych oficerów zależało na tym, aby to Sułkowski przejął dowodzenie. Zastanawiające jest też, dlaczego Napoleon zaakceptował jego kandydaturę. Jak już wspomniano, generał Sokolnicki był niepopularny w wojsku. Z samym Poniatowskim miał zatarg jeszcze przed wyjściem armii z Księstwa Warszawskiego w 1813 r. Został on wysłany przez Napoleona do nadzorowania zachowania Poniatowskiego i już wtedy łudził się, że będzie mógł zostać jego następcą. Zmiany decyzji Napoleona w sprawie wyboru Naczelnego Wodza Sokolnicki nie uzyskał także, kiedy zaraz po ogłoszeniu kandydatury Sułkowskiego zameldował się w jego kwaterze. Mariusz Łukasiewicz sugerował, że mogło to wynikać z drobnego uprzedzenia Napoleona do Sokolnickiego, spowodowanego zatargami Polaka z osobami z dworu cesarskiego. W kwestii generała Dąbrowskiego cesarz mógł wiedzieć o jego złym stanie zdrowia¹⁹³. Natomiast Sułkowski był dobrze znany Napoleonowi. Miał on nienaganną opinię u innych dowódców polskich, a także francuskich. Był wielokrotnie odznaczony podczas ostatnich kampanii. Niewykluczone, że cesarz też mógł zdawać sobie sprawę z mogących nastąpić poważniejszych zatargów o pierwszeństwo wśród starszych generałów, byłych legionistów. Ciekawa jest teza Roberta Bieleckiego, który uważał, że Krukowiecki i Sułkowski, należący do zaufanych księcia Poniatowskiego, mogli zostać wtajemniczeni w jego rozważania co do przyszłości polskich oddziałów, które mógł snuć 18 października, kiedy wiadomo było już, że Francuzi wycofają się z Lipska. Może właśnie wtedy powstała koncepcja, którą starał się realizować w najbliższych dniach książę Sułkowski¹⁹⁴?

191 Ibidem, s. 410—411.

192 J. Czuby: *Honor czy defetyzm?*..., s. 135; M. Łukasiewicz: *Armia księcia*..., s. 319.

193 M. Łukasiewicz: *Armia księcia*..., s. 316.

194 R. Bielecki: *Wstęp*..., s. 31—32.

Trudno deliberować nad tym, co mógłby uczynić książę Poniatowski. Jednak kiedy Napoleon mianował Poniatowskiego 17 października marszałkiem Francji, w oczach Polaków nominacja miała charakter raczej spektakularny, ponieważ stanowisko Naczelnego Wodza Wojska Polskiego ceniono wyżej niż stopień marszałka francuskiego. Niepokojono się, że wobec znacznego zmniejszenia się liczebności obydwu korpusów może to oznaczać zniesienie odrębności polskich oddziałów i wcielenie ich do armii francuskiej. Rozmyślano, czy nie świadczy to o bezpodstawności ich nadziei na wywalczenie niepodległości ojczyzny. Książę Józef również nie był zachwycony tym awansem. Zdawał sobie zapewne sprawę, że był to gest ze strony Napoleona, który poza docenieniem polskiego wodza chciał zapewnić sobie dalszą przychylność Polaków. Dla uspokojenia opinii Poniatowski wystąpił do Fryderyka Augusta z prośbą o upoważnienie do przyjęcia tytułu, a w rozmowie z oficerami zaręczył, że nigdy innego munduru niż polski nie włoży. Spodziewając się, że opinia publiczna w Księstwie Warszawskim przyjmie tę informację podobnie jak wojsko, poprosił Antoniego Ostrowskiego, aby znanymi sobie kanałami poinformował stolicę, że jeśli nie będzie „wojny o Polskę”, to tylko w cywilnym ubraniu chodzić będzie, ale „cesarza aż do Francji odprowadzi”¹⁹⁵. Jak wcześniej wykazano, książę Sułkowski już po kampanii 1812 r. wszedł w zaufany krąg Poniatowskiego. Ściśle z nim współpracował, wciąż znajdował się w jego otoczeniu. Nie wydaje się, aby mogło to zostać niezauważone przez przynajmniej część korpusu oficerskiego. Może w tej sytuacji w opozycji do uważanych za ślepych zwolenników Napoleona — Sokolnickiego i Dąbrowskiego — dla oficerów lepszym kandydatem na stanowisko wodza, który mógłby kontynuować linię Poniatowskiego bądź na którego zdanie łatwiej byłoby im wpływać, był Sułkowski.

Podczas kolejnych dni marszu niezadowolenie wśród polskich żołnierzy ponownie zaczęło wzrastać, ponieważ pojawiła się informacja o oddaniu polskiej kawalerii (która stanowiła najliczniejszą składową pozostałości polskiej armii) pod dowództwo generała Lefebvre’a-Desnouettes’a. Rozkaz Napoleona, mimo uzasadnienia z perspektywy taktycznej, został odczytany jako próba likwidacji odrębności resztek wojska polskiego. Pełniący rolę głównodowodzącego, książę Sułkowski w tej sprawie podjął się interwencji u cesarza. Ten zareagował gwałtownie i dał mu reprimendę, że nie jest przyzwyczajony do podważania swoich rozkazów. Jak wspominał Aleksander Fredro, cesarz, używając „wyrażeń

195 A. Ostrowski: *Żywot Tomasza Ostrowskiego, Ministra Rzeczypospolitej później prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz rys wypadków krajowych od 1763 do 1817*. T. 2. Paryż 1841, s. 374; S. Askenazy: *Książę Józef...*, s. 215—219; W. Tokarz: *Bitwa pod Lipskiem 1813*. Kraków 1913, s. 10—12; J. Skowronek: *Książę Józef...*, s. 253—254; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 292—293; A.M. Skałkowski: *O cześć imienia polskiego*. Oświęcim 2015, s. 109—113.

żołnierskich”, miał oświadczyć, że jeśli Polacy nie chcą dalej służyć pod jego rozkazami, to niech sobie idą¹⁹⁶. Sułkowskiego oburzyły te słowa i postanowił przekazać treść rozmowy swoim podkomendnym. Zależało mu na uspokojeniu swoich żołnierzy i zatrzymaniu dezercji. Zebrał polskich oficerów i oświadczył im, że „choć podziela w zupełności zdanie, że Polakom po zgonie wodza i wzięciu do niewoli króla dalej iść się nie godzi, jednak uważa, iż nie należy opuszczać cesarza w złej godzinie, a tem mniej pokryjomu, i że każde zostawanie w tyle i dobrowolne oddanie się w niewolę jest dezercją”¹⁹⁷. Dodał również: „W odruchu rozpaczyny wzywam was, abyście poszli do granic Francji, wasz opór w tym względzie sprawia, że pragnę śmierci (...). Daję wam słowo honoru, że w żadnym razie nie przekroczę Renu”¹⁹⁸. Obietnica Sułkowskiego o odprowadzeniu Napoleona jedynie do granic Francji miała uspokoić żołnierzy: dezercja ustała, a dalszy marsz odbywał się we względnym porządku. Ostatecznie rozkaz o odłączeniu polskiej kawalerii został odwołany dzięki interwencji życzliwego Polakom marszałka Murata, który dodatkowo nadał Sułkowskiemu 24 października 1813 r. wielką wstęgę orderu Obojga Sycylii¹⁹⁹.

Trudno powiedzieć, jaki wpływ miały na decyzję Sułkowskiego negatywna postawa cesarza i naciski ze strony pozostałych polskich oficerów, którzy nie chcieli kontynuować walki u boku Napoleona. Możliwe, że Sułkowski, mając samemu wątpliwości, co teraz ma czynić, postanowił otwarcie przedstawić swoje zdanie, które głosiło, że w obecnej sytuacji honor wymaga odprowadzić cesarza jedynie do granic Francji. Warto przy tym pamiętać o jego rozważaniach ze stycznia, kwietnia i maja 1813 r., kiedy to oświadczył żonie, że będzie dalej toczyć kampanię głównie dla dobra ojczyzny, a kiedy nie będzie możliwe odbudowanie bądź utrzymanie jej bytu, prawdopodobnie zrezygnuje ze służby. Chociaż wtedy jeszcze Sułkowski podkreślił, że uczyni to dopiero po zakończeniu wojny.

Napoleon dowiedział się o wątpliwościach resztek polskiego korpusu i podjął próbę poprawy morale. 27 października pod Schlüchtern, przejeżdżając koło kolumny polskich oddziałów, cesarz zatrzymał wojsko i zebrawszy wokół siebie oficerów, wygłosił do nich przemowę. Pozostało kilka relacji z tego

196 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 414—415; M. Łukasiewicz: *Armia księcia...*, s. 319; J. Czuby: *Honor czy defetyzm...*, s. 135—136.

197 J. Grabowski: *Pamiętniki wojskowe oficera sztabu cesarza Napoleona I. 1812—1813—1814*. Warszawa 1905, s. 134.

198 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 416.

199 BKPAN, *Wypisy źródłowe...*, rkp. 13693 [Wykaz dyplomów księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego], k. 54; A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 412—414; J. Grabowski: *Pamiętnik...*, s. 138; T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 337.

wystąpienia. Wszystkie podają te same elementy rozumowania Bonapartego: przedstawił Polakom, że pomimo tego, że ich nie potrzebuje, bo stanowią niewielką siłę, to radzi im pozostać przy nim do końca, ponieważ wciąż jest potężny i może wpłynąć pozytywnie na ich los w traktacie pokojowym. Wielki autorytet Napoleona oddziaływał na oficerów i, co znamienne, właśnie ci, którzy Sułkowskiego mieli podburzać do porzucenia Francji, na widok zmiany nastrojów wśród oficerów pierwsi wykrzyknęli: „Niech żyje cesarz!” (m.in. generałowie Kwaśniewski, Krukowiecki i Toliński). Do wiwatów przyłączyła się reszta korpusu oficerskiego, tym samym postanowiono towarzyszyć Napoleonowi do końca. Cesarz po tak łatwej zmianie zdania polskich żołnierzy uznał Sułkowskiego za głównego zwolennika wycofania sił polskich z dalszej służby u jego boku i miał go pożegnać słowami „za które i ukłon byłby zbytciem grzeczności”. Książę znalazł się w trudnej sytuacji²⁰⁰. Nagła zmiana nastawienia podkomendnych wywołała u niego wielkie zdziwienie; jak sam pisał w swej relacji: „Był mocno przeświadczony, po tym wszystkim, co zdarzyło się poprzednio, skoro wola przejawiała się tak wyraźnie, że nie nastąpi zmiana opinii, a przynajmniej, że nie dojdzie do tego tak szybko”²⁰¹. Sułkowski stanął przed dwoma dylematami. Skompromitował się w oczach Napoleona, który mógł uważać go za głównego prowodyrą bądź za tego, który służy mu „z niewielkim entuzjazmem”. Z drugiej strony twierdził, że narażał się ze strony rodaków na oskarżenie mianem „człowieka przebiegłego”, który poprosił Napoleona o osobistą przemowę, by zmusić Polaków do wejścia do Francji, ponieważ czekają go tam „osobiste korzyści”. Po przemówieniu cesarza Sułkowski sam zabrał głos i uznał się „za związanego mym słowem, jakie wymusiliście na mnie, że nie przekroczę Renu. Nie mogę więc i nie chcę wami dowodzić”²⁰². W swojej wersji wydarzeń Sułkowski uważał się za oszukanego i skompromitowanego przez swoich podwładnych, którzy mieli prosić go o pozostanie przy armii. Pisał: „Podwładni, którzy sami zadecydowali o swym losie w sposób tak bardzo sprzeczny z tym, co głosili do tej pory, i którzy tak bardzo skompromitowali swego wodza, czyż mogli narzucać mu jakieś

200 BCzart., gen. J. Skrzynecki, *Discoures de J. M. l'Empereur Napoleon adressé aux Officiers Polonais près de Fulda le 28 octobre 1813*, rkp. 5219/V, k. 119—124; A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 420; K. Turno: *Souvenirs d'un officier polonais 1811—1814*. „Revue des Etudes Napoléoniennes” 1931, T. 33, s. 141—142; R. Wybranowski: *Pamiętniki...*, s. 67; F. Gajewski: *Pamiętniki...*, s. 355; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 33; J. Nadzieja: *Lipsk...*, s. 211—212; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 358; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 525. Również według Żałuskiego to generał Krukowiecki pierwszy miał wykrzyknąć na cześć cesarza. Natomiast Napoleon Sułkowskiego, który chciał się mu wytłumaczyć, pożegnał słowami: „Wynoście się! Nie potrzebuję!”, zob. J. Żałuski: *Wspomnienia*. Oprac. A. Palarczykowa. Kraków 1976, s. 283.

201 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 420.

202 Ibidem, s. 420—421.

obowiązków?”²⁰³. Sam więc twierdził, że to przede wszystkim dane słowo honoru wymusiło na nim podanie się do dymisji.

Na stanowisko nowego wodza naczelnego armii polskiej Napoleon mianował pozostającego na uboczu wydarzeń generała Dąbrowskiego, któremu miał powiedzieć, że „oddałem dowództwo nad Polakami temu niegodnemu księciowi Sułkowskiemu. Zawiódł moje zaufanie”²⁰⁴. Następnego dnia Sułkowski wraz z kilkoma adiutantami (Konstantym Zabiełą, Romanem Zbijewskim, Józefem Kamińskim i Feliksem Karczewskim) oraz podszefem sztabu głównego Henrykiem Zabiełą złożył prośbę o zezwolenie na opuszczenie armii i powrót do kraju. List z prośbą o dymisję Sułkowskiego, napisany przez niego z Fuldy 28 października 1813 r., zachował się jako ostatni dokument z księgi działań polskiego VIII korpusu w 1813 r. i dotąd nie był nigdzie przytaczany: „Przemówienie Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości zdecydowało, że moi rodacy pójdą za nią wszędzie, gdzie Ona rozkaże. Sądziłem, że to niemożliwe, ale nie ma nic niemożliwego dla Wielkiego Napoleona. Jeśli chodzi o mnie, Panie, jestem przekonany, że nie mam dość siły, aby być Wodzem w tak trudnych okolicznościach. Ogólnie uważam, że nie mogę wypełnić ogromu obowiązków, które Wasza Wysokość raczył powierzyć mi; Błagam ją, by dała mi pozwolenie na powrót do mojej ojczyzny. W mojej rodzinie zawsze będzie mile widziany Wskrzesiciel mojej ojczyzny. Składam Panu hołd mojego najgłębszego szacunku i całkowitego posłuszeństwa”²⁰⁵.

Tłumaczenie Sułkowskiego przekazane Napoleonowi pokrywało się z jego późniejszą relacją, że największe jego zaskoczenie spowodowała zmiana postawy jego rodaków, chociaż sam nie wierzył, że jest to możliwe. Mając odmienne zdanie w tej kwestii niż jego podkomendni, nie mógł dalej nimi dowodzić; byłoby to sprzeczne z poczuciem honoru i osobistej godności. Widać tu także zwątpienie

203 Ibidem, s. 421—422.

204 *Pamiętnik czynności wojskowych generała dywizji Jana Henryka Dąbrowskiego od bitwy pod Lipskiem 1813 roku, skreślony przez naocznego świadka*. Poznań 1868, s. 21; J. Pachonński: *Generał...*, s. 489. We wspomnieniach części wojskowych padają mocniejsze, iście żołnierskie wyrażenia Napoleona względem Sułkowskiego: „Obejmij pan dowództwo nad Polakami, ponieważ powierzyłem je sukinsynowi”. Zob. np. H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia...*, s. 248; por. B. Szyndler: *Silva rerum polonorum. Anegdoty, sensacje i osobiowości z dziejów, obyczajów i kultury Polski*. Częstochowa 1999, s. 172.

205 ANP, *Campagne d'Allemagne. Rapports du Prince Poniatowski*, AF/IV/1662/B, Antoni Paweł Sułkowski do Napoleona, Fulda, 28 października 1813 r., nr 23. Wysłany przez Sułkowskiego 28 października 1813 r. z depeszą do kwatery głównej Napoleona kapitan Jakub Jurgaszko, wracając z odpowiedzią cesarza, został napadnięty przez rosyjskich kozaków, którzy ukradli mu cały ekwipunek. W 1814 r. Antoni Paweł Sułkowski wstawił się za kapitanem Jurgaszką w celu uzyskania od władz rosyjskich rekompensaty za utracony bagaż, zob. Archiwum Rodowe Książąt Sułkowskich w Wiedniu (dalej: ARKSW), Antoni Paweł Sułkowski. *Zaświadczenie wystawione w Warszawie 24 października 1814 r. łącznikowi, kapitanowi Jurgaszko...*

Sułkowskiego w sens dalszej walki, a co ciekawsze, przyznanie się do nieposiadania odpowiednich kompetencji do powierzonej mu funkcji. To również pozostaje w zgodzie z tym fragmentem jego relacji, w którym opisał swoje starania, aby Napoleon powierzył naczelne dowództwo bardziej od niego doświadczonym — Dąbrowskiemu bądź Sokolnickiemu. Oczywiście stwierdzenia Sułkowskiego „nie mam dość siły...”, „...nie mogę wypełnić ogromu obowiązków...” kompletnie odbiegają od jego wcześniejszych deklaracji w korespondencji do rodziny, wyrażających wiarę we własne siły i możliwości. Co spowodowało taką zmianę w postawie Sułkowskiego? Rzecz jasna, mogły to być jedynie dyplomatyczne sformułowania, które ułatwiłyby mu uzyskanie szybkiej dymisji. Jednak moim zdaniem książę szczerze wyrażał swoje odczucia. Sytuacja go przerosła, a przebieg wydarzeń po kolejnej przegranej kampanii doprowadził do załamania i zwątpienia (przynajmniej chwilowo) we własne możliwości. Dużym autorytetem w 1813 r. dla Sułkowskiego stał się książę Poniatowski, który w trudnych chwilach wyznaczał mu kierunek i normy postępowania. Teraz go zabrakło, a dobiegające z różnych stron głosy polskich oficerów wpłynęły na decyzję młodego i niewystarczająco doświadczonego Sułkowskiego. Dlatego możliwe, że następujące po bitwie pod Lipskiem wydarzenia uzmysłowiły mu, że „w tak trudnych okolicznościach” nie posiada niezbędnego autorytetu, jaki powinien cechować Naczelnego Wodza.

Po opuszczeniu armii, 31 października Sułkowski udał się do nieprzyjacielskich forpoczt. Odwiedzono go do Drezna, gdzie dowiedział się, że Fryderyk August stał się jeńcem koalicji. Wtedy już po fakcie stwierdził, że lepszym rozwiązaniem byłoby pozostanie do końca wojny we Francji jako osoba prywatna. Chcąc uniknąć oskarżeń o sprzymierzenie się z dotychczasowymi wrogami: „Książę Sułkowski, skierowany od straży przednich do kwatery głównej księcia Schwarzenberga, stale unikał spotkania z jakimkolwiek ze sprzymierzonych monarchów, aby nie sądzono, że jakiś inny motyw, poza honorem, skłonił go do porzucenia Napoleona”²⁰⁶. Co istotne jednak, krótko po opuszczeniu wojska napisał szczerze do żony, że nie chcąc przekraczać Renu, opuścił cesarza za jego zgodą. Uważał, że „jestem całkowicie w porządku i chwałebnie zakończyłem mą służbę, bo dowodziłem ostatnio naczelnie szanowanymi szczątkami naszej armii”²⁰⁷. Swoją rezygnację usprawiedliwił: „Zrezygnowałem z licznych łask, bo nie ma już ojczyzny”, w związku z czym „będę żył dla Ciebie i moich

206 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 422—424; J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 354—355. Jeszcze w listopadzie spotkał się z generałem Roźnieckim w Lipsku, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Teresy Kickiej z lat 1805—1825*, rkp. 1377, Antoni Paweł Sułkowski do Teresy Kickiej, Lipsk, 21 listopada 1813 r., k. 137—138.

207 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Lipsk, 12 listopada 1813 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 402.

dzieci”²⁰⁸. W liście do żony z kolejnego dnia napisał w dobitniejszych słowach: „Nie chcąc przechodzić Renu, bo wojna o Francję, to już nie moja sprawa”²⁰⁹. Po pewnym czasie uzyskał zgodę na wyjazd do okupowanej przez armię rosyjską Warszawy, w której, jak twierdził w swej relacji, miał poświęcić się życiu rodzinnemu i czekać dalszego przeznaczenia Polski²¹⁰.

Warto odpowiedzieć na pytanie, jak została oceniona postawa księcia Sułkowskiego w tych dniach przez jemu współczesnych. Opinia publiczna była bardzo wyczulona na przypadki, w których zachodziło podejrzenie naruszenia obowiązujących norm postępowania. Relacje te dają ciekawą ocenę postępowania Sułkowskiego, a przede wszystkim motywów, jakimi miałyby kierować się młody generał. Zarysowują się w tej sprawie dwie skrajne tendencje. Z jednej strony jego działania przedstawiono jako błąd polityczny, splamienie honoru wojska polskiego, a przede wszystkim słabość charakteru i nieodpowiednie przysposobienie młodego księcia do pełnienia tak odpowiedzialnej funkcji. Przeciwny pogląd był łagodniejszy i usprawiedliwiał postępowanie Sułkowskiego. Większość autorów tego stanowiska to oficerowie, którzy obserwowali na własne oczy wydarzenia z końca października 1813 r. Podkreślali oni honorowe zachowanie Sułkowskiego oraz podjęcie przez niego kroków w celu złagodzenia nastrojów w wojsku i zatrzymania dezercji. Pojawiły się również odmienne zdania co do zaufania i szacunku wojska do księcia Sułkowskiego²¹¹.

Bardzo krytycznie w swych wspomnieniach ocenił postawę Sułkowskiego kapitan Klemens Kołaczkowski. Twierdził, że książę został naczelnym dowódcą sił polskich z powodu intryg generała Krukowieckiego. Podkreślił przy tym jego niekompetencję: „Nie był to człowiek, odpowiadający tak trudnemu zadaniu, jakim jest komenda rozprzegającego się wojska”²¹². W relacji Kołaczkowskiego padają mocne słowa, że historia nigdy nie zapomni złej w jego mniemaniu postawy, jaką w tych dniach wykazał Sułkowski, czym miał splamzić honor polskiego wojska: „Nierozsądna obietnica, do wykonania niepodobna bez narażenia na niebezpieczeństwo honoru wojska polskiego, potokami krwi nabytego i dalej niezatarty dotąd ślad tego wojskowego i politycznego błędu; historia słowa te powtórzyła. Pomimo reklamacji księcia”²¹³.

208 Ibidem.

209 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Lipsk, 13 listopada 1813 r. W: *ibidem*, s. 403.

210 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 423—424.

211 D. Madziar: „Daję Wam słowo honoru, że w żadnym razie nie przekroczę Renu” — ocena postawy księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w 1813 r. przez współczesnych. W: *Additamenta Historica. Studia z dziejów dalekich i bliskich*. Red. B. Kłassa. Gdańsk 2016, s. 131.

212 K. Kołaczkowski: *Wspomnienia...*, cz. 2, s. 102.

213 Ibidem, s. 104—105.

Kolejnym krytykiem Sułkowskiego był oficer 12. pułku piechoty Księstwa Warszawskiego, kapitan Antoni Białkowski. Ten jednak w swej relacji tak odbiegał od reszty przekazów, że wiarygodność autora budzi wątpliwości. Dodatkowo zdaje się, że przy sporządzaniu opisu wydarzeń korzystał on z pamfletu autorstwa generała Michała Sokolnickiego (o którym jeszcze będzie mowa), na co wskazuje wątek rozdawnictwa Legii Honorowej. Białkowski przedstawił księcia jako wybuchowego i władczego dowódcę, który miał się zemścić na żołnierzach piechoty poprzez skreślenie ich z listy rekomendowanych do otrzymania Legii Honorowej. Miała to być kara za to, że nie chcieli się przychylić do jego decyzji odprowadzenia cesarza jedynie do Renu²¹⁴. Równie ostro osobę Sułkowskiego ocenił wielokrotnie już przytaczany Dembiński. Twierdził, że o ile faktycznie decyzja księcia o dojeździe z armią jedynie do Renu spowodowała zmniejszenie się dezercji wśród polskich żołnierzy, o tyle jednak sam Sułkowski prowadził armię w zły sposób: „nigdy żadnego rozkazu ani do marszu, ani do stawiania obozem nie dawał”. Dembiński tłumaczył to umyślnym działaniem Sułkowskiego, by „się korpusik rozszedł”²¹⁵. Jego wyrażona we wspomnieniach niechęć wynikała jednak głównie z faktu, że książę nie wziął udziału w powstaniu listopadowym, czego Dembiński nie mógł mu wybaczyć²¹⁶.

Osoby spoza kręgu wojskowego również komentowały postawę Sułkowskiego. Wirydianna Fiszerowa, żona poległego w 1812 r. generała Stanisława Fiszera, stwierdziła: „Sułkowski niezbyt zdolny, ale niepospolicie próżny, wybrał sobie, że przysługuje mu stanowisko partyjnego przywódcy, bo w chwili zamieszania wywołanego klęską otrzymał nominację na dowódcę korpusu”²¹⁷. Druga słynna pamiętnikarka tego okresu — Anna Potocka Wąsowiczowa, znająca księcia osobiście — przekonana była, że jego wybór na dowódcę był nieszczęśliwy: „Sułkowski jakkolwiek nieustraszony, nie miał ani zdolności, ani charakteru, których trudne okoliczności wymagają od człowieka wyższego pokroju i które w nim rozwijają”²¹⁸.

Wszyscy pamiętnikarze byli zgodni co do słabości charakteru księcia Sułkowskiego. Dobrze oddają to słowa pułkownika Franciszka Gajewskiego: „Sułkowski był słabego charakteru, nie dowierzał sobie, czuł, że jego nominacja pokrzywdziła wielu starych generałów, i dlatego wahał się działać według własnej inicjatywy”²¹⁹. Należy zwrócić uwagę, że opinie o słabej woli są konsekwencją

214 A. Białkowski: *Pamiętniki starego żołnierza 1806—1814*. Warszawa 1903, s. 404—407.

215 H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia...*, s. 244.

216 Ibidem, s. 249.

217 W. Fiszerowa: *Dzieje moje własne i osób postronnych*. Warszawa 1998, s. 391—396.

218 A. Potocka-Wąsowiczowa: *Wspomnienia naocznego świadka*. Kraków 2010, s. 285—286.

219 F. Gajewski: *Pamiętniki*. Poznań 1913, s. 352—353.

wpływu, jaki na księcia miał według nich generał Krukowiecki ze swoimi poplecznikami. Jak się zdaje, żaden z pamiętnikarzy nie potrafił wybaczyć tego faktu młodemu generałowi. Nawet te osoby, które (jak pułkownik Franciszek Morawski, szef sztabu dywizji kawalerii dowodzonej przez Sułkowskiego) starały się złagodzić obraz Sułkowskiego, podkreśliły, że charakter księcia „nie dość silnym się okazał do starcia Krukowieckiego”²²⁰. Morawski przekazał, że generał Krukowiecki podszedł księcia, odwołując się do jego sumienia, apelując, że to on będzie jakoby obarczany w przyszłości przez naród odpowiedzialnością za klęskę najwybitniejszej jego młodzieży, dlatego: „zachwiało się Sułkowskiego sumienie, tym bardziej, że ciągłe spory i dyskusje w tej mierze szerzące się po szeregach wojska waśniły, osłabiały ducha, z czego naturalnie coraz większe wzrastało rozprężenie”²²¹.

Pomimo różnych ocen postawy Sułkowskiego w wydarzeniach spod Lipska, każdy komentator szczerze mówił o jego zasługach wojennych z wcześniejszych lat²²². Jego postawa nie wpłynęła na opinię m.in. Ignacego Lubowieckiego, który dobrze wspominał księcia: „W codziennych utarczkach zawsze pierwszy mężnie nieprzyjacielowi stawiając pole ostrzem dosięgał go pałasza, przy tym młody, pięknej urody, uprzejmy był też ulubieńcem oficerów i żołnierzy”²²³. W pamiętnikach przede wszystkim zwrócono uwagę na jego waleczność i poczucie honoru: „Sułkowski dobrym był żołnierzem, pełnym honoru, patriotyzmu i nadzwyczajnej waleczności”²²⁴. Według niektórych to właśnie honor miał doprowadzić go do podjęcia decyzji o odprowadzeniu cesarza jedynie do granicy. W tej interpretacji książę „sam honoru narodowego pełen, by odwrócić tak wielką dla charakteru polskiego klęskę, przyrzekł dla zaspokojenia umysłów, iż i on nie myśli Rena przechodzić. Do tego punktu atoli, dzielić będzie złe i dobre Napoleona losy”²²⁵. Nawet krytyczny Dembiński twierdził, że Sułkowski mógł się uważać za związanego słowem honoru, lecz zarazem zarzucał mu niezwrócenie się do wojska z prośbą o zwolnienie go z danego słowa i nie pójście dalej z armią²²⁶. Natomiast kapitan adiutant Napoleona Józef Ignacy Grabowski uważał, że Sułkowski przemówił do oficerów z własnej woli w celu zmniejszenia dezercji. Wreszcie Augustyn Słubicki, podobnie jak kilku innych pamiętnikarzy, uznał,

220 F. Morawski: *Co się działo w Wojsku Polskim po bitwie pod Lipskiem*. „Przegląd Poznański” 1857, T. 23, s. 385.

221 Ibidem.

222 L. Dembowski: *Moje wspomnienia*. T. 1. Petersburg 1898, s. 168—169.

223 I. Lubowiecki: *Pamiętniki...*, s. 135.

224 F. Morawski: *Co się działo...*, s. 385.

225 A. Ostrowski: *Żywot Tomasza...*, T. 2, s. 393.

226 H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia...*, s. 249.

że „ten krok Księcia Sułkowskiego, godny dobrego Polaka, wstrzymał wszystkich Polaków i odtąd żadnego oficera ani żołnierza z noclegu nie brakowało”²²⁷.

Ostatni ważny aspekt poruszony przez autorów wspomnień dotyczył zachowania Sułkowskiego, gdy wojsko pod wpływem przemowy cesarza zmieniło swoje zdanie i postanowiło trwać przy nim do końca. Duża część relacji podkreśliła wierność księcia danemu słowu, co skutkowało jego podaniem się do dymisji. Anna Potocka Wąsowiczowa tak rozumiała przekazany jej przebieg wydarzeń: „To nieszczęśliwe słowo honoru słyszane przez całe wojsko nasze, stało się później powodem do oddalenia się jego i pozbawienia nas korzyści rzadkiej jego waleczności”²²⁸. Raczej przychylny Sułkowskiemu Grabowski twierdził, że część wojskowych miała mu za złe podanie się do dymisji, dlatego pospieszono, by zwolnić go z danego słowa, ale Sułkowski odeprzeć miał: „iż lekkomyślnie go nie dał i że je chce dotrzymać”. Z żalem miało wojsko żegnać Sułkowskiego, „bo był lubianym i szanowanym”²²⁹. Aleksander Fredro, w tym czasie oficer ordynansowy cesarza Napoleona, w swych wspomnieniach zachowanie księcia postrzegał jako poświęcenie się — i „tak mu trzeba było to policzyć”. Autor ten usprawiedliwiał go, pisząc, że nawet jeżeli zbłądził, to zapewne nie postępował tak dla własnego interesu²³⁰. Po przemówieniu Napoleona, gdy wojsko zmieniło swoje zdanie, generał Krukowiecki, krzycząc „Niech żyje cesarz!”, miał rozżłościć księcia Sułkowskiego, który wówczas spojrzał na generała wzrokiem, „w którym zapłonął cały ogień gniewnego oburzenia”²³¹. Warto zwrócić uwagę na relację Antoniego Ostrowskiego, syna prezesa senatu Księstwa Warszawskiego i posła na sejmy Księstwa, człowieka osobiście znającego Sułkowskiego. Autor ten nie wierzył, by książę miał dopuścić się jakiegoś wątpliwego czynu; według niego był on „żołnierzem i Polakiem wyśmienitym... Wielu mu przyjaciół te przymioty zjednywały”²³².

Przypuszczalnie część opinii opierała swoje sądy na stroniczej i oskarżającej relacji, która miała charakter pamfletu, autorstwa generała Micha-

227 A. Stubiński: *Pamiętniki...*, s. 241—242; J. Grabowski: *Pamiętniki...*, s. 134—135; J. Jaszowski: *Pamiętnik dowódcy raketników konnych*. Warszawa 1968, s. 118. Odmienne przedstawia decyzję Sułkowskiego o odprowadzeniu Napoleona do Renu Franciszek Salezy Gawroński, który twierdził, że książę uczynił to jedynie, by „zniewolić oficerów”, sam zaś według niego „miał pozostać w którym lepszym mieście i wrócić do domu, który miał w Rydzynie w Poznańskim”, zob. *Pamiętnik r. 1830/1831 i kronika pamiętnikowa Franciszka Salezego Gawrońskiego*. Wyd. J. Czubek. Kraków 1916, s. 379.

228 A. Potocka-Wąsowiczowa: *Wspomnienia...*, s. 285—286.

229 J. Grabowski: *Pamiętniki...*, s. 147.

230 A. Fredro: *Trzy po trzy...* s. 83—85.

231 F. Morawski: *Co się działo...*, s. 389.

232 A. Ostrowski: *Żywot Tomasza...*, t. 2, s. 393.

ła Sokolnickiego²³³. Wydał on latem 1814 r. pod nazwiskiem podpułkownika Alexandre'a Alphonse'a dziennik operacji wojskowych 7. dywizji kawalerii z 1813 r. Sokolnicki nie potrafił zapomnieć Krukowieckiemu działania na rzecz Sułkowskiego po bitwie pod Lipskiem. Broszura ta okazała się paszkwilem, który zmienił się w formalny akt oskarżenia wobec generała Krukowieckiego. Obok zarzutów o niekarność i samowolę, wygłaszanie buntowniczych hasel, zarzutów o tchórzostwo, zdeorganizowanie 18. brygady kawalerii i 7. dywizji, znalazł się tam zarzut intryg przeciw Sokolnickiemu i Dąbrowskiemu na rzecz Sułkowskiego. Generał Krukowiecki szybko dowiedział się, kto był autorem broszury, a spotkawszy na zorganizowanym festynie z okazji utworzenia Królestwa Polskiego generała Sokolnickiego, uniesiony nerwami nadepnął mu na stopę i zwyzywał go. Obrzął tym zachowaniem nie tylko gości, lecz także majestat Wielkiego Księcia Konstantego. Po tym zdarzeniu Krukowiecki został aresztowany i rozpoczął się jego proces²³⁴.

W swojej publikacji Sokolnicki stwierdził, że wybranie Sułkowskiego na naczelnego wodza pośrednio spowodowało, że w dobrze dotąd sprawującym się polskim korpusie rozpoczęły się rozluźnienie i brak karność²³⁵. Zarzucił Sułkowskiemu, że ten postępował samowolnie w przypadku nadanych orderów Legii Honorowej, przez co część tych, którzy powinni je otrzymać, została pominięta: „Stronniczość samowolna, naczelnego wodza, księcia Sułkowskiego, pozbawiła owych oznak większość walecznych i obdarzyła niemi tych, którzy na nie zasługiwali, w tej liczbie 18-tą brygadę [generała Krukowieckiego — D.M.]²³⁶. Ciekawe jest to, że relacja ta pokrywa się z opinią Białkowskiego, co dowodzi, że albo faktycznie Sułkowski odmówił nadania odznaczeń, albo pamiętnikarz stworzył w swojej narracji tę scenę na podstawie pamfletu Sokolnickiego. Natomiast wypowiedzenie przez Sułkowskiego zdania, że wojsko odprowadzi Napoleona jedynie do Renu, Sokolnicki uważał za błąd, który „aż nazbyt usprawiedliwiał w oczach słabych, środek, który jedynie rozpaczą mógł być podyktowany”²³⁷. Faktycznie jednak, w czasie toczącego się procesu,

233 W swoich wspomnieniach przyznają się do tego otwarcie m.in. Dembiński i Ostrowski. Zob. H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia...*, s. 243; A. Ostrowski: *Żywot Tomasza...*, T. 2, s. 393—394.

234 M. Sokolnicki/A. Alphonse: *Journal historique des opérations militaires de la 7e. division de cavalerie légère polonaise, faisant partie du 4e. corps de la cavalerie de réserve sous les ordres de M. le Général de division Sokolnicki, depuis la reprise des hostilités au mois d'août 1813, jusqu'au passage du Rhin, au mois de novembre de la même année, rédigé sur les minutes autographes par un témoin oculaire*. Paris 1814; M. Swędrowski: *Portret człowieka zapalczego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*. Oświęcim 2013, s. 51—53.

235 M. Sokolnicki/A. Alphonse: *Journal historique...*, s. 79.

236 Ibidem, s. 81.

237 Ibidem, s. 80.

Sokolnicki zwrócił honor Sułkowskiemu, oficjalnie przeprasząc go w specjalnym oświadczeniu: „Nie miałem najmniejszej myśli obrazić w czymkolwiek bądź delikatności bądź honoru księcia Sułkowskiego, a że tylko jako wypadek historyczny przywołem objęcie przez niego komendy nad korpusem polskim, i jeżelibym nawet przez jakikolwiek wyraz w języku obcym dobrze nie zrozumianym mógł dotknąć delikatne uczucie lub honor Księcia, takowy wbrew mej chęci umieszczony jako nie były zeznaje”²³⁸.

Niezbadaną dotychczas kwestią była relacja pomiędzy Sułkowskim a generałem Janem Krukowieckim w latach 1814—1815²³⁹. Ten pierwszy, jak się wydawało, według większości relacji miał podstawy do nienawidzenia Krukowieckiego. Zaprzeczają takiemu pogładowi na sprawę źródła, które podważają teorię, jakoby wydarzenia z końca października 1813 r. były jedynie intrygą kilku generałów, na czele z Krukowieckim. Po pierwsze sam Sułkowski nie pisał wprost o żadnej intrydze, uważając, że Krukowiecki postępował zgodnie z wolą ogółu. Po drugie, książę, skoro jego nazwisko zostało przedstawione w tak złym świetle przez Sokolnickiego, poczuł się obrażony, a tym samym zaangażowany w sprawę generała Krukowieckiego²⁴⁰. Książę Adam Jerzy Czartoryski z powodzeniem zabiegał o poparcie Krukowieckiego ze strony Sułkowskiego²⁴¹. Kiedy ordynat rydzynski przebywał w Paryżu u boku Aleksandra I, wstawił się w obronie generała Krukowieckiego, o czym zapewnił go listownie. Korespondencja ta, chociaż nieliczna, sporządzona została od sierpnia do grudnia 1815 r. i jest utrzymana w przyjacielskim tonie. Na początku listu z 11 sierpnia 1815 r. Sułkowski zwrócił się do Krukowieckiego słowami „Kochany Generale i Przyjacielu” i przedwcześnie pogratulował mu wyjścia z aresztu. Prosił go o zachowanie ostrożności i zapewniał go o jego użyteczności dla kraju. Za każdym razem zaręczał o ciągłym wstawiennictwie w jego sprawie przed carem. Co ciekawe, powiadomił generała, że napisał w jego imieniu do generała Dąbrowskiego, który miał być przeciwny

238 Oświadczenie M. Sokolnickiego, Warszawa, 30 października 1814 r. W: T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 337.

239 Zwrócił uwagę na tę kwestię M. Swędrowski, zob. M. Swędrowski: *Portret człowieka...*, s. 47, 52.

240 BUW, *Papiery gen. Jana Krukowieckiego dotyczące konfliktu z gen. Michałem Sokolnickim w latach 1813—1816 oraz papiery różne*, rkp. 561, List niewiadomego autorstwa, Warszawa, 1 listopada 1814 r., k. 15: „książę Sułkowski jest tym obrażony, ale mniej daleko jak generał Krukowiecki”. O urazie Sułkowskiego świadczy również zdanie w jednej z notatek generała Krukowieckiego z 1815 r.: „Dzisiaj powinien być skończony mój sąd wojenny, którym nie tylko dla zwrócenia honoru mnie i ks. Sułkowskiemu, ale całemu naszemu korpusowi jest nakazany”, zob. ibidem, k. 76.

241 BUW, *Korespondencja gen. Jana Krukowieckiego z lat 1797—1839 listy otrzymane*, rkp. 548, vol. 1 — *Listy od Czartoryskich*, Adam Jerzy Czartoryski do Jana Krukowieckiego, 30 kwietnia 1815 r., k. 5—6.

Krukowieckiemu²⁴². Wszystko wskazywało, że Sułkowski wspierał Krukowieckiego, który zaś ściśle współpracował z Czartoryskim. Gdyby ten pierwszy chciał głęboką urazę do Krukowieckiego, można wątpić, że jako człowiek niezwykle dumny podjąłby się tak aktywnego działania. Pojawia się tutaj kolejny istotny czynnik, który mógł wpłynąć na decyzje Sułkowskiego i jego postępowanie w obecnej sytuacji politycznej ziem polskich. Pomijając kwestie nasilającego się konfliktu wśród polskiej generalicji, w który książę został zaangażowany, jeśli chciał zbliżyć się do Adama Jerzego Czartoryskiego, to rozsądną decyzją było udzielenie wsparcia jego poplecznikowi.

Gdy Księstwo Warszawskie zostało zajęte przez armię rosyjską, problem granic kompromisu i norm postępowania w życiu publicznym przybrał nowy kontekst za sprawą urzędników porzucających swoje urzędy, by nie wypełniać obowiązków nakładanych przez rosyjskie władze wojskowe. Również sędziowie buntowali się przeciwko wydawaniu wyroków w imieniu powołanej przez cara Aleksandra I Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego. Swoje zachowanie argumentowali tym, że legalnym władcą był nadal Fryderyk August. Pojawiły się także sprzeciwy bądź dystans wobec okupującej armii wśród autorytetów o krajowym lub lokalnym wymiarze. Warto przy tym wspomnieć, że dopiero w listopadzie i grudniu 1813 r. poddały się położone w Księstwie Warszawskim twierdze Zamość i Modlin (pod koniec listopada skapitulował Gdańsk, którego broniły m.in. trzy polskie pułki). Decydująca zmiana w nastawieniu opinii zaszła dopiero po informacji o abdykacji Napoleona w kwietniu 1814 r.²⁴³

W tym kontekście decyzja Sułkowskiego o porzuceniu służby była kontrowersyjna i wymagała wytłumaczenia się, szczególnie że wojskowych powszechnie obowiązywały wyższe standardy w zakresie subordynacji i honoru. Sytuację księcia w kraju utrudniała propaganda prowadzona przez niemieckojęzyczne pisma, które podawały, że przeszedł on na stronę koalicji²⁴⁴.

242 BUW, *Korespondencja gen. Jana Krukowieckiego z lat 1797—1839 listy otrzymane*, rkps. 548, vol. 6 — *Listy Ewy i Antoniego Sułkowskiego*, Antoni Paweł Sułkowski do Jana Krukowieckiego, 11 sierpnia, 27 sierpnia, 7 września, 29 września i 18 grudnia 1815 r., k. 71—72, 73—74, 76, 77, 78, 79.

243 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”*..., s. 623—639; Idem: *Księstwo*..., s. 529—532, 537—538; Idem: *Honor czy defetyzm?*..., s. 139.

244 Zob. np. „Wiener Zeitung” nr 173, 25 listopada 1813, s. 954. Wzmiankował o tym również w swoich wspomnieniach Jaszowski: „Niemcy potem w pismach publicznych fałszywie głosili, że książę Sułkowski i Zabięło zbiegli do nieprzyjaciela”, zob. J. Jaszowski: *Pamiętnik dowódcy*..., s. 118. Także Kołaczkowski wspominał, że sytuację tę wykorzystały gazety koalicjantów: „Gazety ówczesne niemieckie wiadomość o tym w następujących doniosły słowach: »Książę Sułkowski, naczelnie dowództwo wojskiem polskiem, w dniu tym a tym przeszedł do wojsk sprzymierzonych«”, zob. K. Kołaczkowski: *Wspomnienia*..., cz. 2, s. 104.

Także polska prasa w listopadzie 1813 r. podała informację o porzuceniu przez Sułkowskiego armii, chociaż sprawował nad nią naczelne dowództwo²⁴⁵. Takie przedstawienie sprawy mogłoby wpłynąć na odebranie przez opinię publiczną Sułkowskiego jako zdrajcy. Dlatego po powrocie do kraju książę spisał swoją wersję wydarzeń z października 1813 r. w celu oczyszczenia się z zarzutów otwartego odstępstwa bądź tchórzostwa²⁴⁶. Było to również konieczne, jeżeli Sułkowski chciał ponownie podjąć się działalności publicznej. Chociaż w swoim tekście wyrażał chęć wycofania się i zajęcia sprawami rodzinnymi, to jak czas pokazał, bardzo mocno zaangażował się w działalność publiczną w okresie tworzenia nowej rzeczywistości politycznej na ziemiach polskich.

Sułkowski, starając się, by relacja odniosła pożądany skutek, którym było przekonanie opinii publicznej o jego niewinności, odwoływał się w niej do zasad i norm postępowania obowiązujących w życiu publicznym i uznawanych przez szersze kręgi. Pod tym kątem poddał analizie relację księcia Jarosław Czuby²⁴⁷. Według jego ustaleń należy zwrócić uwagę, że już w tytule relacji Sułkowski wskazał, że opuścił polski korpus „za zgodą cesarza Napoleona”, czyli o dezercji nie mogło być mowy. Autor podkreślił także brak osobistych ambicji, które mogłyby skłaniać go do przejścia naczelnego dowodzenia. Objął je jedynie w skutek usilnych próśb reszty oficerów, zdecydowany działać zgodnie z wolą kolegów i podług „swoich ideałów honoru”. Czując się „przypadkowym wodzem naczelnym”, uważał, że powinien stać się „jedynie narzędnikiem tej masy ludzi porzuconych, która nie narażając imienia Polaka, powinna sama wypowiedzieć się co do swoich przyszłych losów”²⁴⁸. Kluczowe pojęcia, do których odwoływał się Sułkowski, to właśnie „imię Polaka” i „honor”, przy czym „honor narodu” i „honor korpusu” były używane przez niego zamiennie, co wynikało z ówczesnego pojmowania, że to właśnie wojsko polskie jest głównym depozytariuszem honoru narodowego. Według tego toku myślenia honor wojska, a zarazem narodu polskiego wymagał zatem, by ocalić korpus od kompromitującego rozpadu na skutek postępującej dezercji bądź powstrzymać go przed otwartymi odstępstwami, za jakie uznano by samowolne porzucenie służby u boku Napoleona. Według Sułkowskiego w takiej sytuacji należało pogodzić względy honorowe z postulatami rodaków

245 „Gazeta Warszawska” nr 93, 20 listopada 1813 r., s. 1335; „Gazeta Warszawska” nr 95, 27 listopada 1813 r., s. 1376.

246 BPTPN, *Précis historique sur le 8-me corps depuis la mort du Prince Joseph Poniatowski jusqu' au moment on le Prince Antoine Sułkowski qui lui avait succédé dans le commandement de ce corps, le quitta du consentement de l' empereur Napoléon*, rkp. 1367. Wersja przetłumaczona przez R. Bieleckiego w *Listach do żony...*, s. 408—424.

247 J. Czuby: *Honor czy defetyzm?*..., s. 131—142.

248 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 410; J. Czuby: *Honor czy defetyzm?*..., s. 140.

i oczekiwaniami Napoleona: „Księżę Sułkowski chcąc zakończyć to w taki sposób, aby pewnego dnia ani cesarz, jego rodacy, ani historia nie czynili mu wymówek, czuł potrzebę towarzyszenia cesarzowi aż do granic cesarstwa. Oznajmił więc, podając tego powody, że jest rzeczą niezbędną maszerować do Renu”, ponieważ „honor narodowy wymaga ostatniej ofiary”²⁴⁹. Rozumowanie Sułkowskiego miało narazić go na zarzuty części podkomendnych, że licząc na obiecaną przez Napoleona nagrodę, stara się za wszelką cenę wejść z wojskiem do Francji. Potrzeba przełamania obaw i zdobycia zaufania oficerów, koniecznego do zachowania dobrego imienia polskiego wojska, skłoniły księcia do zagwarantowania słowem obietnicy, że nie przekroczy Renu²⁵⁰.

Relacja Sułkowskiego pokazywała także kryzys orientacji napoleońskiej wśród części oficerów i generałów po klęsce pod Lipskiem. Jego objawem było przeświadczenie o braku korzyści politycznych płynących z dalszej walki: „Doszło do tego, że mówiono mu, że chyba nie chce poświęcać resztek polskiej krwi w walkach bezużytecznych dla ojczyzny”²⁵¹. Innym symptomem był powrót czarnej legendy Napoleona i pamięci o losie legionów polskich: „Obawa przed zamianą w żołnierzy najemnych była nie do przełamania, zwłaszcza od chwili, gdy dowiedziano się, że cesarz zaproponował generałowi Dąbrowskiemu utworzenie we Francji legionu na wzór tego z Włoch”²⁵². Czyli „żołnierzy najemnych” na wzór Legionów Polskich we Włoszech, co przez współczesną pamięć historyczną było odbierane jako złe skojarzenie. Dla części Polaków w 1813 r., nie było ono tak dalece niestosowne. Osoby, dla których gwiazda Napoleona nie miała już takiego uroku, mogły legionistów traktować jako awanturników. To właśnie miał na myśli generał Krukowiecki, mówiąc, że sam nigdy nie był legionistą²⁵³. Równie ważny element opisu wydarzeń Sułkowskiego stanowi, jak się wydaje, trafnie oddana dezorientacja polityczna oficerów i generałów oraz kryzys przywództwa po śmierci Poniatowskiego. Zabrakło powszechnie szanowanego autorytetu. Jak przedstawiono wcześniej, ani Sokolnicki, ani Dąbrowski, uważani za ślepo oddanych Napoleonowi, nie byli tak cenieni jak Poniatowski. Sułkowski podkreślił, że był świadomy, że działa „bez kontaktu z królem i narodem, a który mógł wybrać drugą stronę” — czyli zgodnie z sugestiami księcia Czartoryskiego, uznać Aleksandra I za nowego protektora sprawy polskiej. W niepewnej sytuacji politycznej zabrakło wyraźnych norm postępowania — poza wymogami honoru²⁵⁴.

249 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 414—415.

250 J. Czubaty: *Honor czy defetyzm?*..., s. 140.

251 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 411, 414; J. Czubaty: *Honor czy defetyzm?*..., s. 140.

252 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 415; J. Czubaty: *Honor czy defetyzm?*..., s. 140.

253 J. Czubaty: *Honor czy defetyzm?*..., s. 140—141.

254 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 410; J. Czubaty: *Honor czy defetyzm?*..., s. 141.

Relacja spisana przez Sułkowskiego zdaje się szczerza i w większości opisanych wydarzeń w miarę wiarygodna. Chociaż książę uważał się w niej za neutralnego, wykonującego wyłącznie oczekiwania swoich podkomendnych, to wydaje się jednak, że w pewnym stopniu sam mógł utożsamiać się z ich zdaniem, które sparafrazował: „Nasze siły fizyczne i moralne są wyczerpane, to uroki wielkości sprawiają, że przemawia w taki sposób, ale na cóż my mamy liczyć, skoro Napoleon nie może nic zrobić dla naszej ojczyzny, niech więc książę [Sułkowski — D.M.] powie cesarzowi, że nie chcemy więcej iść za nim”²⁵⁵. Po części mogą o tym świadczyć przytoczone już listy do żony, wysłane zaraz po opuszczeniu armii, w których jasno określił, że odstąpił od łask, ponieważ nie ma ojczyzny, a wojna o Francję to nie jego walka.

Sułkowski zaangażował się w dalszą walkę po klęsce 1812 r., ponieważ liczył, że wciąż uda się wywalczyć ojczyznę. Był przy tym świadom, że będzie to trudne w obecnym układzie politycznym. Obowiązek wojskowy i wymóg honoru sprawiły, że wraz z armią opuścił Księstwo Warszawskie. Warto pamiętać, że Sułkowski był oddany Poniatowskiemu, który zapewnił mu najszybszy rozwój jego kariery wojskowej. Jak sam stwierdził, to decyzja podjęta przez Naczelnego Wodza rozwiązała jego wątpliwości co do dalszego postępowania. W sytuacji, w której zabrakło po bitwie lipskiej takiego autorytetu jak Poniatowski, Sułkowski czuł się zagubiony i pojawiły się u niego wątpliwości. Przez to mógł być podatniejszy na płynące zewsząd głosy krytyki dalszego trwania przy Napoleonie. Już wcześniej wykazywał, że jest dobrym obserwatorem. Przypuszczalnie zdawał sobie zatem sprawę, że przy nielicznym wojsku polskim i problemach, jakie Napoleonowi przyniosła klęska w kampanii, realizacja koncepcji odbudowy Polski pod szyldem cesarza jest niemożliwa. Utrata wiary w Napoleona jako sygnatariusza sprawy polskiej spowodowała, że Sułkowskiemu, który był związany słowem honoru, łatwiej było podjąć decyzję o opuszczeniu armii i porzuceniu samego cesarza. Czuł, że spełnił swój obowiązek, a armię opuszcza za zgodą samego Napoleona. Tym samym Sułkowski uważał się za zwolnionego i usprawiedliwionego.

Mimo dobrych intencji księcia (którego decyzja faktycznie, jak wynika z wielu relacji, miała uspokoić umysły podkomendnych i zahamowała dezercję), jego krok był błędem politycznym. Sułkowski chociaż miał doświadczenie wojskowe, to jednak jako młody człowiek nie posiadał umiejętności szerszego spojrzenia na mechanizmy wielkiej polityki, przez co to był podatny na wpływy swoich starszych kolegów. Zabrakło mu mądrości płynącej z doświadczenia. Pełniąc funkcję Naczelnego Wodza, był depozytariuszem honoru wojska i w jego imieniu miał podejmować decyzje również o charakterze politycznym. Wyrażnie

255 A.P. Sułkowski: *Rys historyczny...*, s. 415.

ujawniły się teraz wcześniejsze dylematy polityczne księcia Poniatowskiego. Mimo to Sułkowski podjął decyzję zmierzającą do wycofania wojska z dalszej walki w krytycznej sytuacji politycznej dla Polaków. Obecnie resztką wojska polskiego stanowiła nie tyle siłę militarną, co polityczną. W sytuacji, gdy tereny Księstwa Warszawskiego były okupowane przez oddziały Rosjan, to właśnie ono było uosobieniem polskiej państwowości i gwarancją jej kontynuacji. Zbiorowe odstępstwo Polaków nie dawało im wówczas żadnych atutów politycznych. Uporczywe trwanie u boku Napoleona aż do jego abdykacji lepiej przysłużyło się sprawie polskiej w 1814 i 1815 r.²⁵⁶.

256 D. Madziar: „Daję Wam słowo...”, s. 134—135; J. Czubaty: *Honor czy defetyzm?*..., s. 141.

Rozdział szósty

Wobec nowej rzeczywistości politycznej (1814—1818)

Członek Komitetu Organizacyjnego Wojskowego

W ydarzenia, które miały miejsce pod koniec października 1813 r., można traktować jako punkt zwrotny w orientacji politycznej Antoniego Pawła Sułkowskiego. Przyszłość sprawy polskiej przestała się już opierać na Napoleonie. Z pewnością pełniona przez krótki czas funkcja Naczelnego Wodza czyniła Sułkowskiego jedną z istotnych postaci w pierwszych latach okresu ponapoleońskiego. Szczególnie ciekawe staje się w tym kontekście jego postępowanie w czasie tworzenia się nowej rzeczywistości politycznej na ziemiach polskich w latach 1814—1815, związanej z przegraną cesarza Napoleona i podjęciem sprawy polskiej przez cara Aleksandra I. Wówczas, poza oczywistymi kalkulacjami politycznymi, rozpoczął się również konflikt pomiędzy polską generalicją o pierwszeństwo w reorganizowanych polskich strukturach wojskowych¹.

Zmiana poglądu znacznej części elity Księstwa Warszawskiego nastąpiła w stosunkowo krótkim czasie, aczkolwiek nie towarzyszył temu taki entuzjazm, jaki wzbudził wśród niej swego czasu Napoleon. Nadzieje związane z orientacją napoleońską upadły ostatecznie wraz z abdykacją cesarza w kwietniu. W 1814 r. pomimo wielkiej niepewności politycznej, jedyną opcją umożliwiającą utrzymanie przez Polaków przynajmniej załążka państwowości polskiej stawał się car Rosji². W przypadku wojskowych honor i zasada wierności motywowały ich postępowanie aż do końca kampanii 1814 r. Kontrowersje wśród polskich generałów pojawiły się dopiero po kapitulacji Paryża, kiedy to kilku z nich usiłowało przekonać kolegów, że wobec nieuniknionej klęski Napoleona oddziały polskie powinny wycofać się z dalszej walki, a ich dowódcy — nawiązać kontakt z carem Aleksandrem I. Większość dyskutujących oficerów odrzuciła tę

1 D. Madziar: *Książe Antoni Paweł Sułkowski w nowej rzeczywistości politycznej na ziemiach polskich w latach 1814—1818*. W: *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI—XX wieku. Postacie i legendy. Działalność i pamięć. Majątki rodowe i ich znaczenie*. Red. N. Kasperek, T. Zych, R. Pawłoszek. Olsztyn—Tarnobrzeg 2017, s. 70—71.

2 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795—1815)*. Warszawa 2005, s. 644—645; Idem: *Księstwo Warszawskie 1807—1815*. Warszawa 2011, s. 537—538.

propozycję jako przedwczesną i wyjechała z miasta, kierując się do Fontainebleau, gdzie przebywał Napoleon. Kilku oficerów pozostało jednak w Paryżu, m.in. generałowie Krukowiecki i Toliński, którzy mogli wykorzystać sytuację do pozyskania łask cara Rosji³.

Wahania pozostałych polskich oficerów rozviała abdykacja Napoleona 6 kwietnia 1814 r. Kilka dni później listy do Aleksandra I wystosowali prawie jednocześnie dwaj polscy generałowie: dowodzący szwoleżerami gwardii Wincenty Krasiński i nominalny zwierzchnik wojsk polskich Jan Henryk Dąbrowski. Ten ostatni uczynił to jednak dopiero po uzyskaniu od Napoleona oficjalnego zwolnienia Polaków ze służby. Zwrócili się oni z prośbą do cara o pozwolenie polskim oddziałom na powrót do kraju. Nieskoordynowane działania polskich generałów w próbach podjęcia rokowań z carem mogą świadczyć o toczącej się między nimi rywalizacji o pierwszeństwo. Polskie oddziały nie tylko otrzymały zgodę od cara na honorowy powrót z bronią do kraju (Aleksander I tym samym wypełnił 19. punkt abdykacji Napoleona), ale zostały także przekazane pod nominalne dowództwo carskiego brata, wielkiego księcia Konstantego, co było gestem oznajmującym przejęcie przez Aleksandra I protekcji nad sprawą polską. Kolejnym krokiem cara było zorganizowanie uroczystego przeglądu Wojska Polskiego, który odbył się 24 kwietnia na polach Saint-Denis. Rewia przebiegła w przyjacielskiej atmosferze i pełna była kurtuazyjnych i często krępujących gestów z obydwóch stron. Najważniejsze jednak okazały się dla wielu polskich oficerów słowa Aleksandra I, które wypowiedział, żegnając się z Polakami: „Do zobaczenia w Warszawie!”, wcześniej ogłosił przyjęcie „świętego i solennego zobowiązania pracowania dla waszego szczęścia”. Polacy, przyzwyczajeni do podobnych napoleońskich aluzyjnych deklaracji, wyciągnęli z tego oczywiste dla nich wnioski⁴.

Książę Sułkowski zdawał sobie sprawę z braku innych alternatyw polityczno-wojskowych dla Polski. Dlatego podobnie jak część pozostałych polskich generałów opowiedział się po stronie rosyjskiej. Zapewne kierowały nim również

3 J. Czubaty: *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806—1807*. Warszawa 1993, s. 201—205; Idem: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 636—637; H. Houssaye: *Kampania 1814. Od inwazji do abdykacji Napoleona*. Tłum. D. Jednorowski. Oświęcim 2014, s. 313—345.

4 J. Czubaty: *Wodzowie i politycy...*, s. 209; Idem: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 637—638; Idem: *Księstwo...*, s. 533—534. Tę grę gestów zakłóciły drobne incydenty, m.in. opór polskich żołnierzy przed rozkazem zdjęcia napoleońskich emblematów czy słaby odzew, z jakim spotkał się wzniesiony przez Krukowieckiego okrzyk na cześć Aleksandra I. Jednak prawdziwy szok wywołał pułkownik Ludwik Dwernicki, który chcąc pokazać dobre wyszkolenie swojego pułku krakusów, nakazał im nagły, pozorowany atak na świtę cara, co nie wywarło dobrego wrażenia. Szeroko o pobycie cara Aleksandra I i jego armii w Paryżu w 1814 r., zob. M.P. Rey: *1814. Un Tsar á Paris*. Paris 2014, s. 125 i nn.

własne interesy i ambicje. Co istotne, Sułkowski uczynił to już na wiosnę 1814 r., kiedy to część jego niedawnych rywali takich jak Michał Sokolnicki czy też Jan Henryk Dąbrowski pozostawała we Francji u boku Napoleona z resztkami Wojska Polskiego⁵. Podobnie jednak zachowała się część generałów, którzy do końca trwali przy boku Napoleona. Dążąc do zapewnienia sobie pozycji w nowych realiach, prezentowali swoją uniżoność przed nowym protektorem. Generałowie Krasiński i Krukowiecki jako pierwsi złożyli deklarację lojalności wobec Aleksandra I. Józef Toliński już od 11 kwietnia pełnił funkcję szefa sztabu przy wielkim księciu Konstantym (co wprawilo wielu polskich oficerów w zdziwienie). Kondotierstwem obciążono także generała Józefa Chłopickiego, który w bardzo niejasnej sytuacji politycznej przyjął od cara stopień generała dywizji, którego wcześniej odmówił mu Napoleon. Nawet tak pozornie wierny Napoleonowi generał Sokolnicki, chcąc odgrywać czołową rolę w polskiej armii, starał się pozyskać przychyłność cara Aleksandra I⁶.

Warto dodać, że nie każdego polskiego oficera przekonały rosyjskie gesty polityczne. Szczególnie młodszy oficerowie wykazali się ostrożnością. W grupie tej zdarzały się przypadki dumnej izolacji lub demonstracji niechęci do nowych porządków. Generał Józef Antoni Kossakowski, jeden ze świadków pożegnania Napoleona ze swoją gwardią w Fontainebleau, po powrocie do kraju podał się do dymisji, oświadczaając: „Kto miał zaszczyt służyć Napoleonowi, temu wolno służyć tylko Panu Bogu przy mszy świętej”. Szybka reorientacja dużej grupy generałów polskich mogła świadczyć, że w stosunku do Napoleona w latach 1813–1814, obok fascynacji osobowością cesarza i osobistymi sentymentami, znaczną rolę grały także kalkulacje polityczne. Zjawisko to dobrze obrazuje wcześniej opisane rozumowanie i postępowanie księcia Sułkowskiego. Abdykacja cesarza rozwiązała honorowe i polityczne związki Polaków z Napoleonem. Wpłynęło to na swobodne rozpoczęcie przez nich współpracy z orientacją rosyjską, która w obecnej sytuacji dawała największą szansę na zachowanie polskiej państwowości⁷.

Postawa dowódców armii w pewnym stopniu sankcjonowała próby reorientacji politycznej przedstawicieli pozostałych środowisk. W nowej sytuacji politycznej wybór ścieżki, jaką należy podążać, wydawał się oczywisty. Mentalność

5 R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987, s. 35.

6 J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 209–210; por. M. Sokolnicki: *Generał Michał Sokolnicki 1760–1816*. Oświęcim 2015, s. 173–174.

7 J. Grabowski: *Pamiętniki wojskowe oficera sztabu cesarza Napoleona I. 1812–1813–1814*. Warszawa 1905, s. 38; Z. Kossakowska-Szanajca: *Kossakowski Józef Antoni*. W: PSB. T. 14. Kraków 1968–1969, s. 276–278; J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 217–218; Idem: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 638.

polityczną Polaków, która ukształtowała się w okresie porozbiorowym, oddawała już opinia księcia Poniatowskiego, którą francuski rezydent Bignon zanotował: „Książę wyjaśnił mi, że od dawna każdy Polak ma poniekąd dwa sumienia; że, przede wszystkim Polak chce być Polakiem i jeśli nie może tego osiągnąć jedną drogą, to szuka innej”⁸. Podobnie było w przypadku Sułkowskiego, którego celem, poza spełnieniem ambicji, od początku służby wojskowej była chęć walki o odbudowę Polski. Jego refleksje na wieść o abdykacji Napoleona mogą świadczyć o stanie ducha szerszego kręgu polskiej elity politycznej. Sułkowski dobitnie wyraził przekonanie, że od teraz „Nasz los jest całkowicie w rękach Aleksandra”⁹, a ci, którzy dalej będą w obecnej sytuacji trwać przy Napoleonie, „to są głupcy”¹⁰. Pogodzenie się z zaistniałą sytuacją polityczną i zmianę orientacji politycznej oddają również inne jego przemyślenia. Twierdził, że jeżeli nawet nie uda się odbudować polskiego państwa, Rosja prawdopodobnie zagarnie wszystkie polskie terytoria, a wówczas „wielka polska rodzina” zostanie przynajmniej w takiej formie zjednoczona. Co więcej, Sułkowski był przekonany, że w momencie wyboru ojczyzny Rosja nie jest najgorszą możliwością, jest to bowiem kraj, w którym „szanuje się zasługi”, zaś sam car Aleksander miał być „przyjacielem ludzi”¹¹. Poglądy te zawierają nutę gorzkiego optymizmu, stanowiącego realną ocenę sytuacji¹². Wyraźnie jednak Sułkowski uwierzył w szczerłość postępowania cara Aleksandra I, ulegając jego sprytniej grze gestów politycznych. Jego opinia o Rosji znacznie różniła się od poglądów, które reprezentował jeszcze w 1812 r. Warto pamiętać, że Sułkowski musiał zdawać sobie sprawę, że gra toczy się o los Polski, dla której był w stanie zaakceptować zmianę orientacji politycznej.

Sułkowski początkowo wyczekiwał dalszych rozstrzygnięć politycznych w kraju. Chociaż uznał nowego protektora sprawy polskiej, to nie zdecydował się wyjechać od razu do Warszawy, gdzie przebywała jego żona Ewa Sułkowska. Od kwietnia do sierpnia 1814 r. podróżował głównie pomiędzy Rydzyną, Poznaniem i Wrocławiem, m.in. załatwiając kwestie majątkowe, które w nowej niepewnej sytuacji politycznej stawały się nagłą kwestią¹³. W tym czasie Sułkowski brał udział w licznych spotkaniach towarzyskich i balach, na których dyskutowano o dalszych losach Księstwa Warszawskiego, m.in. u Wiktora Szołdrskiego, sę-

8 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 608; Idem: *Księstwo...*, s. 520.

9 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzy, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1812—1814*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 15 kwietnia 1814 r., k. 188—189.

10 Ibidem.

11 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzy, rkp. 1370*, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Wrocław, 29 kwietnia 1814 r., k. 196—197.

12 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 644.

13 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzy, rkp. 1370*, k. 180—240.

dziego sądu apelacyjnego¹⁴. Zaczął również przyjaźnić się i ściśle współpracować z generałem Janem Nepomucenem Umińskim, który został uwolniony z niewoli (dostał się do niej podczas bitwy pod Lipskiem) i powrócił do Wielkopolski¹⁵. Jak pisał Sułkowski żonie o zależności Umińskiego względem niego: „On we wszystkim zupełnie na mnie polega”¹⁶. Zacieśnianiu współpracy między dwoma generałami sprzyjał fakt, że generał Jan Henryk Dąbrowski, który powrócił w początku czerwca 1814 r. do Księstwa Warszawskiego, wyznaczył generałowi Umińskiemu rozkazem z 13 czerwca zadanie zgromadzenia części powracających do kraju polskich oddziałów w Poznaniu¹⁷.

Na mocy amnestii ogłoszonej przez cara Aleksandra I do kraju zaczęli wracać także polscy wojskowi, którzy znajdowali się w niewoli rosyjskiej¹⁸. Sułkowski miał w tym czasie styczność z niektórymi uwolnionymi jeńcami, m.in. z pułkownikiem Kacprem Miaskowskim z 15. pułku piechoty i pułkownikiem Cyprianem Zdzitowieckim z 14. pułku piechoty, którego zapamiętał jeszcze z Hiszpanii jako „doskonałego oficera”¹⁹. Książę zainteresował się także losem swoich oficerów, którzy służyli w jego „dawnym pułku” w Hiszpanii, a którzy dostali się tam do niewoli — opisał żonie w liście losy podporucznika Tomasza Pawłowskiego²⁰.

14 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 20 czerwca 1814 r.; 22 czerwca 1814 r., k. 209, 210.

15 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 14 kwietnia 1814 r.; 21 kwietnia 1814 r.; 5 maja 1814 r.; 16 maja 1814 r.; 4 lipca 1814 r.; 17 lipca 1814 r.; 21 lipca 1814 r.; 4 sierpnia 1814 r.; k. 187, 192, 198—199, 206, 215, 221, 223—224; 235.

16 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 5 maja 1814 r., k. 192.

17 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815—1830*. Warszawa 1903, s. 4. Były to pułki: 2., 10. i 13. piechoty oraz 2., 10. i 13. kawalerii.

18 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815...*, s. 4—5; W. Tokarz: *Armia Królestwa Polskiego (1815—1830)*. Piotrków 1917, s. 13; M. Trąbski: *Armia Wielkiego Księcia Konstantego. Wyszczególnienie i dyscyplina wojska polskiego w latach 1815—1830*. Oświęcim 2013, s. 48. W celu wynegocjowania uwolnienia polskich jeńców więzionych przez państwa koalicji zostali wysłani polscy oficerowie. Do Wielkiej Brytanii (za poparciem księcia Adama Jerzego Czartoryskiego) udał się generał Jan Krukowiecki, do Hiszpanii — kapitan Seweryn Krzyżanowski, do Austrii — generał Franciszek Paszkowski. W celu przyprowadzenia z Hamburga polskiej załogi posłano pułkownika Franciszka Morawskiego, zaś koordynatorem powrotu Polaków z niewoli rosyjskiej został generał Hipolit Falkowski.

19 BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 22 lipca 1814 r., 26 lipca 1814 r., k. 225, 229. Cyprian Zdzitowiecki podczas służby w Hiszpanii był majorem w 4. pułku piechoty.

20 Ibidem: Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 15 sierpnia 1814 r., k. 139. Tomasz Pawłowski przez Stanisława Broekere w jego spisie oficerów 9. pułku piechoty został umieszczony w kategorii „Ci przeszli granicę hiszpańską jako podoficerowie, lecz po bitwie pod Almonacid d. 11 sierpnia 1809 roku zostali podporucznikami”, zob. S. Broekere: *Pamiętniki z wojny hiszpańskiej 1808—1814*. Gdynia 2004, s. 19—20. Według spisu oficerów Księstwa Warszawskiego autorstwa B. Gembarzewskiego, Pawłowski został mianowany 1 października 1809 r. porucznikiem, zob. B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807—1814*. Warszawa 1905, s. XXX.

Na początku lipca 1814 r. do Warszawy powrócił z niewoli również generał Józef Zajączek, którego odwiedziła z pełnymi honorami w jego mieszkaniu delegacja oficerów polskich z generałem Dąbrowskim na czele²¹. Informacja ta dotarła do Sułkowskiego, który uważnie śledził wydarzenia polityczne w kraju i w Europie, czerpiąc wiadomości m.in. z prasy. Uważał, że pozostający w Warszawie generał Zajączek mógł zaakceptować bieżącą sytuację polityczną. Przede wszystkim chciał, aby Ewa Sułkowska zabiegała o względy generała, zdając sobie sprawę z istotnej roli, jaką może on teraz odegrać: „Cieszę się, że Zajączek został w Warszawie i że na chwilę akceptuje swoje miejsce. Udowodniłbym teraz, że nie jestem ambitny, ale czynię różnicę między prawdziwą zasługą a fałszywą reputacją. Mam cały szacunek, jaki można sobie wyobrazić dla tego staruszka, który tylko w kampanii moskiewskiej był okryty chwałą. Błagam cię, moja droga Ewo, aby zrozumiał, że go doceniam i podziwiam”²².

Wkrótce po podpisaniu pokoju paryskiego 30 maja 1814 r. i uregulowaniu niektórych należności od rządu francuskiego resztki polskiego korpusu otrzymały rozkaz opuszczenia Paryża. Prowadzone były przez generałów Wincenego Krasińskiego i Michała Sokolnickiego. Dodatkowo kolumna Sokolnickiego eskortowała ekshumowane w Lipsku zwłoki księcia Józefa Poniatowskiego. Zaakceptowany przez Aleksandra I na prośbę polskich oficerów uroczysty pogrzeb księcia Poniatowskiego w kraju był wyrazem obowiązującej w epoce konwencji wojennych obyczajów, jako wyraz uznania dla bohaterstwa przeciwnika. Dla wyczekującej gestów politycznych opinii publicznej i dawnych podkomendnych Poniatowskiego decyzja cara stała się sygnałem, że chce on pozyskać Polaków²³.

Książę Sułkowski wziął udział w uroczystościach zorganizowanych na cześć powracającego Wojska Polskiego w Poznaniu. Do miasta 9 lipca 1814 r. przyprowadził z Danii i Hamburga polskie pułki kawalerii (7. 8. 17. i 19.) generał Michał Piotrowski. W prasie podkreślono fakt uczestnictwa w powitaniu generałów Sułkowskiego i Umińskiego. Po oficjalnych uroczystościach generał Umiński swoim kosztem zorganizował dla żołnierzy poczęstunek, podczas którego „dzielili ich zabawę O. Xiążę Sułkowski, JW. Generał Umiński, wielu

21 „Gazeta Poznańska” nr 56, 13 lipca 1814 r., s. 688; „Gazeta Warszawska” nr 54 (dodatek), 5 lipca 1814 r., s. 957.

22 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 11 lipca 1814 r., k. 217.

23 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815...*, s. 5—7; J. Pachonński: *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755—1818*. Warszawa 1981, s. 518; M. Żbikowska: *Nabożeństwa żałobne po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Rytuał a mit*. W: *Francja—Polska, XVIII—XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. A. Mączak i in. Warszawa 1983, s. 173—182; J. Czuby: *Księstwo...*, s. 534.

obywateli i dam znakomitych, co prawdziwie piękny a zarazem tkliwy sprawiało widok”²⁴. Na obiad zaproszono również generała rosyjskiego (Sułkowski nie wymieniał go z imienia)²⁵.

Kiedy generał Sokolnicki pod koniec lipca przybył do Poznania wraz ze zwłokami księcia Poniatowskiego, książę Sułkowski z pozostałymi w mieście generałami wzięli udział w uroczystym pochodzie żałobnym: „Generałowie książę Sułkowski, Woyczyński, Niesiołowski, Niemojewski, otaczali karawan w czterech narożnikach, że na czele jechali: Prefekt Departamentu, Generał dywizji Sokolnicki, i generał brygady, komenderujący w Departamencie Umiński”²⁶. Sułkowski wypatrywał w Poznaniu nadejścia głównego zgrupowania Wojska Polskiego, które prowadził generał Krasieński. W napięciu oczekiwał tego momentu, ponieważ według niego miał to być dzień, w którym będzie mógł „szczęśliwie opuścić Poznań”²⁷. Resztki polskiego korpusu wkroczyły do Poznania 17 sierpnia. W mieście rozpoczęły się kilkudniowe imprezy powitalne na cześć „szczątków owych licznych i bitnych zastępów polskich”. W pięknie iluminowanym Poznaniu wojsko powitały tłumy obywateli, wśród których znaleźli się książę Sułkowski i generał Umiński²⁸.

W parę dni później Sułkowski wyruszył wraz z wojskiem do Warszawy. Chodziło nie tylko o symboliczne pojednanie z dawnymi podkomendnymi, ale również wyraźny gest pod adresem rodaków. Książę zademonstrował, że w niepewnej sytuacji politycznej nie angażował się w żadne działania na rzecz Aleksandra I i dopiero w nowych warunkach, wraz z pozostałymi, powraca do aktywności w życiu publicznym kraju.

W Warszawie starał się zjednać sobie korpus oficerski, dlatego organizował spotkania towarzyskie, w których uczestniczyli głównie wojskowi. Brali w nich udział również przedstawiciele władz rosyjskich, co zapewne służyło Sułkowskiemu w zawieraniu intratnych znajomości. Na jednym z takich wieczorów, zorganizowanym przez niego 13 września 1814 r., pojawił się głównodowodzący armią rosyjską Michael Andreas Barclay de Tolly²⁹. Przychylność wysokich rangą dowódców rosyjskich Sułkowski starał się pozyskać już wcześniej, m.in. pod koniec lipca w Poznaniu, kiedy w mieście przebywał generał Ludwik Wittgenstein, pisał

24 „Gazeta Poznańska” nr 56, 13 lipca 1814 r., s. 687—688; „Gazeta Warszawska” nr 58 (do-datek), 19 lipca 1814 r., s. 1021.

25 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 11 lipca 1814 r., k. 217.

26 „Gazeta Poznańska” nr 64, 10 sierpnia 1814 r., s. 779—780.

27 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 4 sierpnia 1814 r.; 11 sierpnia 1814 r., k. 235, 237.

28 „Gazeta Poznańska” nr 68, 24 sierpnia 1814 r., s. 821—828.

29 „Gazeta Warszawska” nr 75, 17 września 1814 r., s. 1333.

żonie: „zrobiliśmy sobie wizytę”³⁰. Wychwalał Ewie Sułkowskiej sztab rosyjskiego generała oraz podkreślił, że młody wiek Sułkowskiego, w którym sprawował funkcję naczelnego wodza, „zadziwił wszystkich Rosjan”³¹.

Sułkowski, reprezentując Wojsko Polskie, wszedł dzięki poparciu swego teścia, senatora kasztelana Onufrego Kickiego, w skład deputacji, która w imieniu polskich obywateli miała powitać Aleksandra I udającego się do Wiednia na kongres pokojowy³². 17 września Sułkowski dotarł do Terespolu i oczekiwał wraz z pozostałymi członkami delegacji na przybycie cara³³. Do spotkania z władcą rosyjskim doszło w Białej 19 września. W swoim przemówieniu delegacja prosiła Aleksandra I o wzięcie Polaków w opiekę. Wstawiła się także za księciem warszawskim Fryderykiem Augustem, co jednak nie spotkało się z aprobatą cara. Aleksander miał odpowiedzieć, „iż wielkie dzieło jego nie jest jeszcze ukończzone, ponieważ los Polski nie jest jeszcze zupełnie ustalonym. Okoliczność ta jest jego celem podróży do Wiednia”³⁴. Przemówienie cara zrobiło wrażenie na Nikołaju Nikołajewiczu Nowosilcowie (z ramienia Rosji wiceprezydencie Rady Najwyższej Tymczasowej Księstwa Warszawskiego), który podziwiał zręczność Aleksandra I i jego ujmujący wdźwięk: „Niczego nie obiecywał, do niczego się nie zobowiązywał, a wszystkiego wymagał”. Mimo to według Nowosilcowa, Polacy w tym księżę Sułkowski byli oczarowani i głęboko uwierzyli w dobre intencje cara: „Polacy i to tak znakomici, jak Matuszewicz albo Sułkowski, w takim samym byli zachwycie, nie mogąc wyjść z podziwu nad jasnością i niezrównaną ścisłością myśli w przemówieniu Cesarza”³⁵. Sułkowski uważał słowa cara za szczere: „Cesarz przeprowadził z nami bardzo zobowiązującą i bardzo konsekwentną rozmowę o ojczyźnie”³⁶. Dzięki Kickiemu udało mu się porozmawiać osobiście z Aleksandrem I, jak relacjonował Ewie Sułkowskiej: „Byłem bardzo wyróżniony przez cesarza”. Podczas rozmowy Sułkowski

30 BPTPN, *Archiwum ksiąg Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Poznań, 25 lipca 1814 r., k. 227.

31 Ibidem.

32 „Gazeta Warszawska” nr 75, 17 września 1814 r., s. 1332; K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*. Kraków 1916, s. 70—71; J. Przygodzki: *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813—1815. Organizacja i działalność*. Wrocław 2002, s. 205. Obok Sułkowskiego członkami delegacji byli: Onufry Kicki, Antoni Ostrowski i ksiądz Andrzej Wołowicz.

33 BPTPN, *Archiwum ksiąg Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Terespol, 17 września 1814 r.

34 BCzart., *Pobył cesarza Aleksandra w Puławach 1814*, rkp. 6432, ew. 1246; K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 70; J. Przygodzki: *Rada Najwyższa...*, s. 205—206.

35 Cyt. za: S. Smolka: *Polityka Łubeckiego przed powstaniem listopadowym*. T. 2. Kraków 1907, s. 282—283. Zob. też: K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 70.

36 BPTPN, *Archiwum ksiąg Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Biała, 19 września 1814 r., k. 243.

miał oświadczyć rosyjskiemu monarsze, że obecnie los ojczyzny w pełni zależy od jego opieki³⁷.

Następnie Antoni Paweł Sułkowski udał się wraz z całą świtą towarzyszącą carowi do Puław, gdzie Aleksander I pozostał przez dwa dni (20 i 21 września 1814 r.). Władcę Rosji przyjęto z największymi honorami, a on podczas przyjęcia wzniósł toast na cześć narodu polskiego³⁸. Poza spotkaniami towarzyskimi car udzielał czołowym politykom Księstwa Warszawskiego audiencji i konferencji, podczas których prawdopodobnie ustalano rozwiązania w sprawie polskiej na kongresie w Wiedniu³⁹. Na pożegnalnej audiencji wieczorem 21 września Sułkowskiemu ponownie udało się na osobności porozmawiać z carem⁴⁰. Aleksander I swoim zachowaniem i wypowiedzianymi frazesami oczarował większość zgromadzonych w Puławach Polaków⁴¹. Pod wrażeniem cara był także książę Sułkowski, który napisał żonie, że był „bardzo blisko wyjazdu do Wiednia”⁴². Po opuszczeniu przez cara Puław Sułkowski wraz z Onufrym Kickim udali się do Ryk, a następnie pod koniec września dotarli do Warszawy⁴³.

Czynem, który mógł umocnić nadzieje polskiej elity politycznej związane z carem Aleksandrem I, było utworzenie przez niego 15 maja 1814 r. Komitetu Organizacyjnego Wojskowego. Jego zadaniem miało być przygotowanie prawno-politycznych i organizacyjnych podstaw odtwarzanej w nowych warunkach politycznych armii. Car obawiał się kontrowersji w sprawie podziału ziem polskich podczas zbliżających się negocjacji pokojowych w Wiedniu. Dlatego zależało mu na szybkim utworzeniu czterdziestotysięcznej armii, która stanowiłaby jeszcze jeden argument polityczno-wojskowy w postaci oddanego i dobrze wyszkolonego Wojska Polskiego. Wykonaniem potrzebnych prac przygotowawczych,

37 Ibidem.

38 K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 70.

39 BCzart., *Pobył cesarza...*, rkp. 6432. W tej relacji czytamy: „Koło godziny pierwszej poszedł Imperator do siebie i po półgodzinnej z księciem Adamem [Jerzym Czartoryskim — D.M.] i Nowosilcowem konferencji, kazał przywołać jeszcze [Stanisława Kostkę — D.M.] Zamoyskiego, [Tadeusza — D.M.] Matuszewicza i [Aleksandra — D.M.] Linowskiego. Trwała konferencja blisko do godziny piątej”.

40 BCzart., *Pobył cesarza...*, rkp. 6432: „O godzinie wpół do dwunastej wieczór [car — D.M.] pożegnawszy całą kompanię, poszedł do siebie i kazał po tym pojedynczo przywoływać do siebie księcia Sułkowskiego, [gen. Franciszka — D.M.] Paszkowskiego, [gen. Wincentego — D.M.] Krasinśkiego, i owych na wyrazach bardzo łaskawych pożegnał”; por. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices biographiques sur le Prince Antoine Sulkowski*, VI 1830, rkp. 1368, k. 11—12; N. Kicka: *Pamiętniki*. Oprac. T. Szafrński. Warszawa 1972, s. 422.

41 K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 71—72.

42 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1370, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Puławy, 21 września 1814 r., k. 145.

43 Ibidem; „Gazeta Warszawska” nr 78 (dodatek), 27 września 1814 r., s. 1385.

w celu podjęcia działalności Komitetu z rozkazu cara, miał zająć się generał Dąbrowski⁴⁴.

Kiedy na początku czerwca do kraju powrócił generał Dąbrowski, ogłosił listę nominowanych do Komitetu generałów. Wśród nich pojawił się książę Antoni Paweł Sułkowski⁴⁵. Wybór członków mógł być dokonany za porozumieniem z generalicją polską. Reprezentowali oni tradycję i doświadczenie wojsk Sejmu Wielkiego, insurekcji kościuszkowskiej, Legionów i Księstwa Warszawskiego. Przypuszczalnie wybór ten jednak nie był pozbawiony akcentów politycznych. Generał Kniaziewicz i książę Sułkowski porzucili służbę u boku Napoleona jeszcze w 1813 r. Sułkowski był przez krótki czas głównodowodzącym polskiej armii, a jej opuszczenie przez niego odbiło się szerokim echem. Poniekąd może też o tym świadczyć pominięcie dwóch generałów, którzy odegrali w minionych kampaniach z lat 1813—1814 wybitną rolę — Wincentego Krasińskiego i Michała Sokolnickiego (formalnie byli generałami armii francuskiej, ale nigdy nie cieszyli się popularnością wśród rodaków)⁴⁶.

Komitet Organizacyjny Wojskowy pierwsze posiedzenie odbył 27 września 1814 r. Dwa dni później generałowie podzielili się obowiązkami. Książę Sułkowski zajmował się opracowaniem projektu prawodawstwa i sądownictwa wojskowego⁴⁷. Aby usprawnić prace, każdy członek Komitetu zajął się innym rodzajem broni lub służby. Według podziału z 14 października książę Sułkowski objął sprawy kawalerii⁴⁸. Jako że zajmował się jej reorganizacją w ramach prac Komitetu, był uważany za jej przyszłego dowódcę. Ponadto jego zadaniem było ustalenie starszeństwa zgłaszających się oficerów, wydanie o nich opinii, na-

44 W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny Wojskowy 1814—1815*. „Bellona” 1919, r. 2, z. 11, s. 839—843; Idem: *Armja Królestwa...*, s. 12—15; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815...*, s. 2—3, 13—14; M. Tarczyński: *Generalicja powstania listopadowego*. Warszawa 1988, s. 22—23; J. Przygodzki: *Rada Najwyższa...*, s. 164—169; J. Czubaty: *Wodzowie i politycy...*, s. 209—210; Idem: *Księstwo...*, s. 534—535.

45 „Gazeta Warszawska” nr 48 (dodatek), 14 czerwca 1814 r., s. 845; W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 540; Idem: *Armja Królestwa...*, s. 14. Na czele Komitetu stanął w. ks. Konstanty, a pozostałymi członkami mieli być generałowie: Józef Zajączek, Jan Henryk Dąbrowski, Józef Wielhorski, Karol Kniaziewicz, Stanisław Woyczyński, Karol Sierakowski i w roli sekretarza Franciszek Paszkowski.

46 J. Czubaty: *Wodzowie i politycy...*, s. 210—211.

47 BCzart., *Królestwo Polskie 1814—1815. Papiery komitetu reform*, rkp. 5236/IV, Komitet Wojskowy do Komitetu Cywilnego, Warszawa, 3 października 1814 r., k. 673; W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 853; M. Trąbski: *Armia...*, s. 51. Generał Zajączek zajął się ogólną korespondencją; generał Dąbrowski kwestiami dyslokacji wojsk i remontów; generał Sierakowski artylerią i inżynierią; generał Woyczyński inspekcją, żołdem i wyżywieniem; generał Wielhorski obrachunkami i szpitalami; generał Kniaziewicz umundurowaniem i oporządzeniem.

48 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815...*, s. 18; W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 853.

stępnie wybranie spośród nich oficerów do służby czynnej, zadbanie o oficerów niepowołanych do armii, określenie norm uzupełniania korpusu oficerskiego w przyszłości oraz opracowanie jego praw i obowiązków⁴⁹. Członkowie mocno zaangażowali się w prace Komitetu, dzięki czemu już w październiku udało się sprawnie opracować wiele istotnych kwestii. Dalsze prace zaowocowały przedstawieniem w listopadzie 1814 r. kolejnych projektów, w tym sporządzonego przez Sułkowskiego projektu regulaminu karności i policji wojskowej oraz organizacji sądów wojskowych⁵⁰. Prezentowane projekty były następnie dopracowywane w komisjach, gdzie trafiały wraz z poprawkami do wielkiego księcia Konstantego, który je zatwierdzał. Podczas prac nad projektem „Przepisów powinności, porządku i karności dla Wojska Polskiego” Sułkowski nanosił w nim własną ręką poprawki i skreślenia. Ostatecznie przepis został wydany drukiem w marcu 1815 r.⁵¹

Mimo aktywności polskich generałów w Komitecie Organizacyjnym Wojskowym, większość z nich zdawała sobie sprawę z niepewnej sytuacji politycznej. Już podczas pierwszego posiedzenia w obecności wielkiego księcia Konstantego złożono oświadczenie, że wobec braku rozstrzygnięć co do przyszłości politycznej państwa wszystkie prace komitetu należy traktować jako przygotowawcze⁵².

49 M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815—1830*. Warszawa 2011, s. 114; 206. Podpisy księcia Sułkowskiego (w formie drukowanej) widnieją także na innych drukach wydanych przez Komitet Organizacyjny Wojskowy 15 kwietnia 1815 r., zob. Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie (dalej: MWPW), *Instruction Aux Commandans charges de l'Inspection des Officiers reformes dans les Departaments non compris dans la nouvelle organisation*, syg. 684 C; ibidem, *Liste nominative des Officiers Generaux et Superieurs proposes pour....*, syg. 685 C, Warszawa, 15 kwietnia 1815 r.

50 W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 854—855; M. Trąbski: *Armia...*, s. 52. Sułkowski głosował m.in. za projektem gen. Franciszka Paszkowskiego dotyczącym poboru żołnierzy w Wojsku Polskim, zob. M. Trąbski: *Zasady konskrypcji w armii Królestwa Polskiego na tle ówczesnych metod uzupełniania wojska*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, T. 12/2, s. 14.

51 Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego (dalej: CBW), *Przepis powinności, porządku i karności dla Wojska Polskiego. Projekt regulaminu wydanego pod tymże tytułem w Warszawie w roku 1815*, rkp. 82, k. 1—48. 8 lutego 1815 r. Komitet wydał prowizoryczne postanowienia odnośnie do kodeksu karnego, następnie 28 lutego w. ks. Konstanty zaakceptował Kodeks Administracyjny Wojska Polskiego, 4 kwietnia — regulamin służby wewnętrznej, a 6 kwietnia — artykuły wojskowe oraz organizację sądów wojskowych i Audytoriatu, zob. W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 854—855; por. M. Trąbski: *Armia...*, s. 279—280 (tam też analiza treści „Przepisów powinności, porządku i karności dla Wojska Polskiego”).

52 Według N. Kickiej to Antoni Paweł Sułkowski miał zgłosić jako pierwszy taki wniosek, przy czym miał powołać się na wciąż obowiązującą przysięgę wobec króla saskiego i księcia warszawskiego Fryderyka Augusta: „Zażądał Sułkowski wpisania do protokołu posiedzeń oświadczenia, że Polacy chętnie się podejmą pracy mającej na celu dobrobyt wojska polskiego, lecz ponieważ do tej chwili Polacy nie są zwolnieni z przysięgi wykonanej królowi saskiemu, wojsko narodowe nie zostanie pociągnięte do żadnego kroku mogącego przynieść ujmę wierności zaprzysiężonej księciu

Napięcie wzrosło, gdy w połowie października generał Dąbrowski przedstawił raport generała Umińskiego, który przekazywał informacje, że wkrótce do departamentu poznańskiego wkroczą oddziały pruskie. Generałowie zwrócili się do wielkiego księcia Konstantego z prośbą o wyjaśnienie. Odpowiedź przyszła dopiero 7 listopada i głosiła, że obecna sytuacja polityczna wymaga wyrzeczenia się Poznania i Bydgoszczy. Komitet oświadczenie to przyjął ze smutkiem, lecz wyraził wiarę w dobre intencje cara⁵³.

Do eskalacji konfliktu w Komitecie Organizacyjnym Wojskowym doszło pod koniec listopada, po powrocie wielkiego księcia Konstantego z Wiednia. Doprowadziło do niej pytanie, które wielki książę zadał członkom Komitetu: czy mimo braku oficjalnej deklaracji Aleksandra I w kwestii przyszłości ziem polskich gotowi są okazać mu swą wdzięczność i w obliczu zagrożenia nową wojną kontynuować prace nad tworzeniem armii? Udzielenie pozytywnej odpowiedzi pozwoliłoby Konstantemu wymusić na Komitecie przyspieszenie organizacji armii, a następnie, wedle życzenia Aleksandra I, złożenie przez nią przysięgi wierności carowi Rosji bez jakichkolwiek gwarancji politycznych. Mogłoby to umocnić pozycję cara podczas rokowań w kwestii polskiej w Wiedniu, a obradującym na kongresie udowodniłoby zaufanie Polaków do władcy Rosji⁵⁴.

Generałowie za namową Dąbrowskiego i Wielhorskiego zaproponowali utworzenie konfederacji narodu i wojska w celu obrony kraju oraz utrzymania rządu konstytucyjnego pod opieką Aleksandra I. Odpowiedź ta była daleka od oczekiwań wielkiego księcia Konstantego, który domagał się bezwarunkowego zobowiązania, dlatego też nakazał Komitetowi sporządzenie kolejnej opinii. Generałowie mimo mocniejszego podkreślenia zaufania pokładanego w carze nie zmienili swojego głównego postulatu: niezbędnym warunkiem dalszej organizacji armii jest zagwarantowanie Polsce bytu politycznego i rządu konstytucyjnego.

warszawskiego i pod tym jednym warunkiem przystępują do reorganizacji siły zbrojnej narodowej”, zob. N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 423.

53 W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 846—848; J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 211. Jeszcze przed rozpoczęciem kongresu w Wiedniu 18 sierpnia 1814 r. Aleksander I przygotował projekt „Pointssommaires de l’instruction”, który przekazał do realizacji ministrowi spraw zagranicznych Rosji Karłowi Robertowi Nesselrodemu. Według projektu w większej części Księstwo Warszawskie miało przypaść Rosji jako rekompensata za wkład w wojnę z Napoleonem. Przewidywał również rekompensatę dla Austrii i Prus. Austria miała otrzymać Wieliczkę i Podgórze oraz uznać linię Wisły jako granicę z Rosją. Natomiast Prusy otrzymałyby Poznańskie i ziemię chełmińską z wyłączeniem Torunia, zob. *Historia dyplomacji polskiej 1795—1918*. Red. L. Bazyłow. T. 3. Warszawa 1982, s. 119—120.

54 W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 848; Idem: *Armja Królestwa...*, s. 24—25; J. Czuby: *Wodzowie i politycy...*, s. 212; Idem: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 639.

go. Dalsza presja ze strony Konstantego doprowadziła do zapowiedzi zbiorowej dymisji członków Komitetu. Wielki książę chciał przełamać patową sytuację, dlatego starał się wyjaśnić generałom złożoną sytuację polityczną oraz zgubne skutki ich bezczynności dla ich ojczyzny⁵⁵.

Między członkami Komitetu doszło do burzliwej dyskusji, po której 4 grudnia 1814 r. każdy z nich sformułował swoje opinie względem dalszej organizacji armii. Trzech członków Komitetu (Józef Wielhorski, Józef Zajączek i Karol Sierakowski) opowiedziało się za kontynuowaniem prac nad organizacją armii mimo braku gwarancji politycznych. Poparł ich zdanie generał Dąbrowski, który jednak zastrzegł, że w obecnej niepewnej sytuacji politycznej wojsko powinno zostać użyte jedynie do zabezpieczenia granicy z Prusami. Bardzo podobnie wypowiedział się książę Sułkowski, który twierdził: „aby armia polska Księstwa Warszawskiego, była organizowaną pod zwierzchnictwem jego ces. Mości, z warunkiem by armia ta została użytą jedynie do obrony Księstwa Warszawskiego, które jego ces. Mość nie przestała dotąd uznawać, a to nim jego ces. Mość ostatecznie nie zdeklaruje się względem przyszłego bytu politycznego naszego kraju”⁵⁶. Natomiast generałowie Kniaziewicz, Woyczyński i Paszkowski oświadczyli, że na członkach komitetu spoczywa zbyt duża odpowiedzialność wobec narodu, by mogli opierać swoje prace w Komitecie jedynie na wierze w dobre intencje cara. Ponieważ znaleźli się w mniejszości, podali się do dymisji, co zakończyło grudniowy kryzys w Komitecie Organizacyjnym Wojskowym. Rozbieżność poglądów wyższych oficerów w Komitecie i dymisja trzech z nich udowodniła, że perspektywa podjęcia służby w nieklarownej sytuacji politycznej budziła emocje, a dla części korpusu oficerskiego była nie do zaakceptowania. Generałowie, którzy pozostali w Komitecie, w tym książę Sułkowski, wykazali się w pewnym stopniu pragmatyzmem. Mimo to dostrzegali problem moralnej odpowiedzialności za organizowanie wojska mimo braku jasnych deklaracji politycznych. Silniejsze jednak okazało się przeświadczenie o poważnych konsekwencjach, jakie dla sprawy odbudowy polskiego państwa mogły wyniknąć z odrzucenia współpracy z Aleksandrem I. Groźba utraty politycznej szansy miała większe oddziaływanie niż strach przed utratą reputacji⁵⁷.

55 A. Ostrowski: *Żywot Tomasza...*, T. 2, s. 525; S. Askenazy: *Ministerium Wielhorskiego 1815—1816. Dodatek 1812—1813—1814*. Warszawa 1898, s. 4—7; W. Tokarz: *Komitet Organizacyjny...*, s. 848—849; Idem: *Armja Królestwa...*, s. 26—27; J. Czubyaty: *Wodzowie i politycy...*, s. 212; Idem: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 639—640.

56 W. Tokarz: *Armja Królestwa...*, s. 28, B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815...*, s. 16; J. Przygodzki: *Rada Najwyższa...*, s. 172—173.

57 J. Czubyaty: *Księstwo...*, s. 535—536; Idem: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 640—642. Po dymisji trzech generałów ich miejsce zajęli: generał Romuald Giedroyc jako członek Komitetu i generał Józef Rautenstrauch jako referendarz, zob. M. Trąbski: *Armia...*, s. 51.

Opinia Sułkowskiego wydawała się przy tym bardziej warunkowa. Postulował on dalsze prace, prosił jednak cara o konkretne deklaracje polityczne. Poparł generała Dąbrowskiego, który zaangażował się w dalszą organizację wojska nie z wiary w intencje Aleksandra I, a z przeświadczenia, że szybkie zakończenie odtwarzania armii może przynieść znaczne korzyści krajowi. Dąbrowski liczył na intensyfikację zatargów pomiędzy zaborcami, co przy odbudowanej armii stwarzałoby to szansę na utrzymanie części departamentów zachodnich⁵⁸. Nie bez znaczenia dla Sułkowskiego musiał być fakt, że jego majątki ziemskie znajdowały się w departamencie poznańskim, który miał być oddany Prusom.

Chociaż weryfikacja oficerów w odbudowanej armii nie była łatwa, to Komitet Organizacyjny Wojskowy dobrze sobie poradził z powierzonym zadaniem. Co ciekawe, Wacław Tokarz sugerował, że wśród członków Komitetu budziła wątpliwości postawa moralna księcia Sułkowskiego, a ostateczną weryfikację w reorganizowanej armii przeszedł dzięki poparciu cara Aleksandra I. Trudno potwierdzić z pewnością taką tezę, skoro sam Sułkowski brał udział w pracach Komitetu. Jeżeli jednak pojawiły się względem niego jakieś zastrzeżenia, to przypuszczalnie mogły być spowodowane zaszłościami, które pojawiły się pomiędzy polską generalicją w ciągu ostatnich dni kampanii oraz postawą Sułkowskiego z końca października 1813 r. Możliwe również, że zbyt gorliwie obnosił się ze swoim „oddaniem” względem nowego protektora, co — biorąc pod uwagę jego korespondencję z tego okresu — nie jest wykluczone. Natomiast pozytywnej weryfikacji nie przeszedł generał Aleksander Roźniecki, który został przeznaczony na reformę, jednakże już w maju 1815 r. wielki książę Konstanty przywrócił go do służby⁵⁹.

Według rozkazu z 20 stycznia 1815 r. książę Antoni Paweł Sułkowski został mianowany dowódcą dywizji strzelców konnych. W ramach niej podlegały mu I brygada generała Jana Nepomucena Umińskiego (w jej skład wchodziły pułki strzelców konnych — 1. pułkownika Antoniego Potockiego oraz 2. pułkownika Tadeusza Suchorzewskiego) i II brygada dowodzona przez generała Stanisława Klickiego (tworzyły ją pułki strzelców konnych — 3. pułkownika Marcina Tarnowskiego i 4. pułkownika Michała Kosseckiego). Oficerem nadliczbowym był generał brygady Tomasz Łubieński oraz pułkownik Zygmunt Karol Stryjeński jako szef sztabu. W marcu 1815 r. dywizję Sułkowskiego rozmieszczono na terenie departamentu kaliskiego i lewobrzeżnej części warszawskiego⁶⁰.

58 J. Pachonński: *Generał...*, s. 525—526; J. Czubyty: *Wodzowie i politycy...*, s. 213—214.

59 W. Tokarz: *Weryfikacja, dobór i zorganizowanie korpusu oficerskiego w wojsku Królestwa Polskiego (1814—1815)*. „Bellona” 1920, r. 3, s. 28; M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 207.

60 M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 115; Idem: *Armia...*, s. 381.

Adiutant cara

Akceptacja przez elitę Księstwa Warszawskiego oczekiwań Aleksandra I, dzięki któremu otwierała się szansa dla sprawy polskiej, nie była równoznaczna z kompletnym pojednaniem i zatarciem istniejących podziałów politycznych. Przejawem wciąż żywego rozłamu były nie tylko kpiny, jakimi warszawska ulica i część salonów obdarzały oficerów, którzy bez problemu „przypięli do kapeluszy rosyjskie pióropusze”. Krytykowano nie tyle fakt reorientacji politycznej, co jej formę. Zbyt gorliwe demonstrowanie gotowości do podporządkowania się nowemu protektorowi, wprowadzanym przez niego wzorom bądź służbowym zależnościom było piętnowane. Zapewne szczególnie mocno krytykę takich zachowań reprezentowali przedstawiciele opcji napoleońskiej. Ich wpływ na opinię publiczną w latach 1814—1815 wciąż był dość wysoki, co budziło niepokój w otoczeniu księcia Czartoryskiego, uznawanego za czołowego przedstawiciela opcji prorosyjskiej⁶¹.

Obawa przed odzysaniem w Księstwie Warszawskim profrancuskich nastrojów wzrosła wraz z powrotem do Francji Napoleona. Pod koniec lutego opuścił on Elbę i 1 marca 1815 r. wylądował z niewielkim oddziałem w zatoce Juan, skąd rozpoczął słynny „lot orła”. Zakończył się on przejściem przez Napoleona ponownie władzy we Francji (tzw. sto dni)⁶². Strach przed poparciem przez polskie społeczeństwo sprawy Napoleona był widoczny u pozostających w Warszawie oficjeli rosyjskich. Nie był on jednak pozbawiony podstaw. Już od jakiegoś czasu część polskiej młodszej kadry oficerskiej, która reprezentowała antyrosyjskie nastawienie, budziła niepokój zwolenników Aleksandra I. Dodatkowo wieść o powrocie Napoleona wywołała ogromny wzrost dezercji. Przypuszczalnie powodowała ją obawa przed udziałem polskich wojsk w nowej wojnie oraz niechęć do walki z niedawnymi sprzymierzeńcami. Był to również dowód, że armia nie nabrała jeszcze „serca do Rosjan”⁶³.

Antoni Paweł Sułkowski, który w początku swej kariery wojskowej podziwiał Napoleona, a później jedynie szanował, zdecydowanie zmienił stosunek do byłego protektora sprawy polskiej. Niewykluczone, że chował głęboką urazę wobec Napoleona za „kaprałskie słowa” wypowiedziane publicznie pod jego adresem

61 J. Czubyty: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 646—649.

62 Ibidem, s. 649; A. Zamoyski: *1815. Upadek Napoleona i Kongres Wiedeński*. Kraków 2010, s. 373—419; H. Houssaye: *1815. Lot orła*. Tłum. A. Haberko. Oświęcim 2015, s. 139 i nn.

63 K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 145; W. Tokarz: *Armja Królestwa...*, s. 23—24; J. Czubyty: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 650.

w październiku 1813 r.⁶⁴. Sułkowski zrozumiał, że w momencie ponownej wygranej Napoleona na ziemiach polskich odżyłyby z nową siłą konflikty polityczne. Z tego też powodu po ostatecznej klęsce wojsk napoleońskich 18 czerwca 1815 r. pod Waterloo napisał żonie: „Wszystkie nasze głowy są wypełnione wielkimi wydarzeniami we Francji. Napoleoniści poznali się na tym, który zawsze pracował tylko dla siebie i któremu brak jest bardzo wielkiej zalety, a więc tego, że nie potrafi godnie zachować się w nieszczęściu. Z niemałą satysfakcją widzę tę klęskę, to posuwa naprzód nasze sprawy, a cała ta jego przygoda byłaby szkodliwa dla naszej ojczyzny, gdyby powiodła się”⁶⁵. Dla Sułkowskiego napoleońska gwiazda wygasła już całkowicie, a jego stosunek do Napoleona i tych, którzy nadal przy nim trwali, był zdecydowanie negatywny. Warto jednak zwrócić uwagę, że wykazał się przy tym pragmatyzmem politycznym. W tym momencie dawne powiązania honorowe czy sentymenty nie były już dla niego ważne. Zdecydowanie zależało mu na zakończeniu przeciągającej się niepewności politycznej ziem polskich, co w obecnej chwili gwarantował według niego tylko Aleksander I. Zresztą nie tylko na Sułkowskiego już nie działał dawny urok Napoleona. Znaczna część wyższych stopniem oficerów, a przede wszystkim polskich generałów, zareagowała dyplomatycznym milczeniem wobec powrotu Napoleona do Francji⁶⁶.

Kiedy na ziemiach polskich były już znane postanowienia kongresu wiedeńskiego względem kształtu terytorialnego Królestwa Polskiego, pojawiły się przejawy zauważalnego niezadowolenia, które w swoim dzienniku odnotował Julian Ursyn Niemcewicz: „i tu były zapalczywe głowy, które się z oburzeniem ozwały”⁶⁷. Przygnębienie wywołało głównie oddanie Prusom Poznańskiego i Torunia⁶⁸. Jak się zdaje, część elity Księstwa Warszawskiego przyjęła jednak tę informację ze spokojem i pewnym poczuciem spełnionego obowiązku⁶⁹. Sułkowski, który głęboko wierzył w cara Aleksandra I, wyraził się o utworzeniu niewielkiego Królestwa Polskiego: „Nie ma co się wahać. Ta nowa Polska pod

64 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 34.

65 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1815—1817*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 10 lipca 1815 r., Warszawa, k. 12—13. Czytamy w tym liście również o przeświadczeniu Sułkowskiego, że: „Nasz cesarz i król [Aleksander I — D.M.] odgrywa w tym wszystkim wielką rolę”.

66 J. Pachonński: *Generał...*, s. 530; J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 650; A.M. Skałkowski: *Oficerowie polscy stu dni*. W: *O cześć imienia polskiego*. Oświęcim 2015, s. 318—321.

67 K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 144—146; S. Kieniewicz: *Polacy wobec traktatu wiedeńskiego*. W: *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji, 1815—1849*. Red. W. Zajewski. Warszawa 1991, s. 66—71.

68 J. Przygodzki: *Rada Najwyższa...*, s. 211.

69 J. Czuby: *Zasada „dwóch sumień”...*, s. 673.

berłem szlachetnego Aleksandra będzie mała i uboga wprawdzie, ale to będzie Polska, będzie miała to święte imię, które z prawa należy się 18-milionowemu narodowi, będzie ośrodkiem idei działań, będzie nam droga, bo zawdzięczamy ją naszej wytrwałości, naszej pracy i naszym cnotom, zresztą to nasza prawdziwa ojczyzna. Będzie, co będzie, pozostanę wierny tej arcydrogiej Polsce”⁷⁰. Co prawda jego słowa były pozbawione euforii, ale Sułkowski zapewne wierzył, że Królestwo Polskie może być zalążkiem państwowości polskiej, która w przyszłości będzie mogła poszerzyć swoje granice. Podobnie myślał w przypadku Księstwa Warszawskiego, czy to w okresie wojny z Austrią w 1809 r., czy też w 1812 r., kiedy to miał największe nadzieje względem odbudowy ojczyzny. Dlatego wydaje się, że przy wielkich oczekiwaniach Sułkowskiego takie wyznanie mogło nie należeć do łatwych. Wyraził jednak żonie chęć dalszej pracy na rzecz Polski i przede wszystkim realizacji narodowych dążeń Polaków: „Na próżno Bóg mnie nie stworzył. Polska musi być kiedyś tym, czym być powinna”⁷¹.

W tym czasie książę Sułkowski zacieśniał współpracę z księciem Adamem Jerzym Czartoryskim. Wyraził się o nim wówczas: „Książę jest człowiekiem wielce godnym szacunku”⁷². Z wielkim zadowoleniem witał Czartoryskiego, gdy ten wrócił z Wiednia z wieściami o utworzeniu Królestwa Polskiego. Często widywał się z nim i rozmawiał o jego bieżących koncepcjach politycznych. Ponadto imponował mu jego liberalizm⁷³. Jak się zdaje, książę Czartoryski z pełnym sukcesem pozyskał Sułkowskiego jako swojego współpracownika. Sułkowski mógł liczyć, że w odtworzonej armii będzie mógł reprezentować stronnictwo Czartoryskich, którego poglądy na temat współpracy z Rosją były zbieżne z jego własnym spojrzeniem na przyszłość Królestwa Polskiego⁷⁴. Była już mowa o tym, że Sułkowski na prośbę Czartoryskiego popierał i pomagał generałowi

70 BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 14 czerwca 1815 r., k. 3—4.

71 Ibidem, k. 4. Sułkowski opisał żonie 19 czerwca 1815 r. plan przebiegu parady z okazji uwolnienia, na mocy postanowień traktatu wiedeńskiego, od przysięgi i poddaństwa Wojska Polskiego wobec Fryderyka Augusta, księcia warszawskiego i złożenia przez żołnierzy nowej Aleksandrowi I „Cesarzowi i Królowi Polski”. Wysłał jej również drukowaną treść przysięgi, zob. BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 19 czerwca 1815 r., k. 5—7. Formalne ogłoszenie utworzenia Królestwa Polskiego i uroczyste obchody odbyły się 20 czerwca 1815 r., zob. K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 159—166; J. Willaume: *Fryderyk August jako książę warszawski (1807—1815)*. Oświęcim 2013, s. 274—275.

72 BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Lipsk, 2 sierpnia 1815 r., k. 25.

73 BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 12 czerwca 1815 r.; 14 czerwca 1815 r.; 10 lipca 1815 r.; 13 lipca 1815 r., k. 1, 3, 11, 14.

74 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 36.

Krukowieckiemu w konflikcie z generałem Sokolnickim. Był to także wyraz zatargów, które pojawiły się wśród polskiej generalicji o pierwszeństwo w nowych warunkach politycznych. Co więcej, w jednej z notatek księcia Czartoryskiego, w których proponował on poszczególne osoby do konstruowanego rządu, pojawił się również Sułkowski. Został wymieniony przy propozycjach na stanowisko ministra, obok m.in. generała Jana Henryka Dąbrowskiego, Tadeusza Mostowskiego, Tadeusza Matuszewicza, Stanisława Kostki Zamoyskiego, generała Józefa Zajączka, Tomasza Wawrzeckiego czy Tadeusza Kościuszki⁷⁵. Jest to tylko jedna z kilku notatek, lecz potwierdza ona, że Sułkowski znajdował się w kręgu zainteresowań Czartoryskiego jako człowiek, który może tworzyć nowe struktury władzy w Królestwie Polskim.

Wyraźnie ksiązę Sułkowski bardziej zaangażował się w życie polityczne, przez co poświęcał mniej czasu na komenderowanie powierzoną mu dywizją strzelców konnych. Pod jego nieobecność dywizją dowodził generał Umiński⁷⁶. Postanowiono wysłać deputację do Paryża, gdzie przebywał po ostatecznej klęsce Napoleona car Aleksander I. Jej głównym zadaniem było podziękowanie władcy Rosji za utworzenie Królestwa Polskiego oraz złożenie mu hołdu w imieniu polskich poddanych⁷⁷. Ksiązę Sułkowski już 17 lipca 1815 r. poinformował żonę, że weźmie udział w tej deputacji, dzięki czemu będzie mógł ponownie odwiedzić Paryż: „Nadal jestem spokojnie na swoim miejscu”. Z wyjazdu najbardziej był zadowolony wyruszający z nim Ludwik Kicki, który „się szczególnie na Paryż cieszy”⁷⁸. Sułkowski wyjechał z Warszawy pod koniec lipca 1815 r. Dowództwo nad dywizją strzelców konnych powierzył generałowi Umińskiemu. Jego podróż w kierunku Paryża miała przebiegać przez Wrocław, Lipsk i Mannheim⁷⁹. Ksiązę wszedł w skład delegacji jako przedstawiciel Wojska Polskiego i w jego imieniu miał złożyć hołd carowi. Oprócz niego do Paryża wyjechali: Stanisław Zamoyski, Jan Tarnowski, Walenty Radziwiłł, Antoni Ostrowski i ksiądz Andrzej Wołowicz

75 BCzart., *Wykazy proponowanych stanowisk i osób do ich obsadzenia w administracji, wymiarze sprawiedliwości i wojsku Królestwa Polskiego*, rkp. 5241/IV, k. 201.

76 BPTPN, *Archiwum ksiąząt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 12 czerwca 1815 r., k. 1; M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 115.

77 K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 173—174; R. André: *L'occupation de la France par les alliés en 1815 (juillet—novembre)*. Paris 1924, s. 30—78.

78 BPTPN, *Archiwum ksiąząt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 17 lipca 1815 r., k. 15—17. Ludwik Kicki został mianowany w czerwcu 1815 r. adiutantem wielkiego księcia Konstantego i wyruszył z Antonim Pawłem Sułkowskim do Paryża, zob. N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 344, por. I. Homola: *Kicki Ludwik*. W: PSB. T. 12. Kraków 1966—1967, s. 390.

79 BPTPN, *Archiwum ksiąząt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 27 lipca 1815 r., k. 24.

(Wołłowicz)⁸⁰. Dla Sułkowskiego było jasne, że jego misja w Paryżu miała charakter polityczny: „Moja podróż jest bardziej dyplomatyczna niż wojskowa”. Droga mijала w świetnej atmosferze, a Ludwik Kicki miał być „doskonałym kompanem podczas podróży”⁸¹.

Przejeżdżający 5 sierpnia przez Moguncję Sułkowski stwierdził, że podróżuje „dzień i noc”, by zdążyć do Paryża. Dzięki temu do francuskiej stolicy przyjechał 9 sierpnia 1815 r., jeszcze przed pozostałymi członkami deputacji. W Paryżu zastał, jak sam to ujął, „wszystkie narody Europy”⁸². Następnego dnia został przyjęty na audiencji u cara Aleksandra I, który przyjął go „z całą możliwą uprzejmością”⁸³. Jako współpracownik księcia Czartoryskiego miał sprawdzić nastroje cara względem Królestwa Polskiego. W liście napisanym zaraz po audiencji uspokajał Czartoryskiego: „Byłem bardzo wzruszony potrzebą, którą Cesarz okazuje, aby zobaczyć nas szczęśliwych (...). Cesarz zapewnił mnie, że za dwa miesiące będzie w Warszawie i że zostanie tam tak długo, jak będzie tego wymagać kraj. Wszystkie nasze życzenia się spełniły. Wielki książę [Konstanty — D.M.] zostaje chwilowo wezwany do Paryża, z czego jestem zadowolony, ponieważ moje znaczenie będzie bardziej odkryte (...). Wykonuję mój rekonesans polityczny na prawo i lewo; wydaje się, że zostanę tutaj do czasu na krótko przed odjazdem cesarza”⁸⁴. Czartoryski już od pewnego czasu był zaniepokojony trudnościami, jakie pojawiły się podczas organizacji struktur władzy w Królestwie Polskim. Najwięcej problemów sprawiał i brak chęci do współpracy wykazywał wielki książę Konstanty, który miał „żyć do kraju nienawist, wzrastającą w sposób zatrważający, nie otacza względami ani wojska, ani ludności, ani nikogo z prywatnych”⁸⁵, a w wojsku nie przestrzegał własnych przepisów, „chce kijem kierować armią”⁸⁶. Konstanty dążył do skupienia całej władzy wojskowej w swoich rękach, nie chcąc się nią dzielić z Komisją Rządową Wojny. Stąd Czartoryski wielokrotnie powtarzał w listach prośby do cara o odwołanie z Królestwa Polskiego jego brata Konstantego⁸⁷.

80 „Gazeta Warszawska” nr 61, 1 sierpnia 1815 r., s. 1185; K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 173—174.

81 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Lipsk, 2 sierpnia 1815 r., k. 25.

82 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Moguncja, 5 sierpnia 1815 r., k. 27; Paryż, 11 sierpnia 1815 r., k. 29.

83 Ibidem, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 11 sierpnia 1815 r., k. 29.

84 Antoni Paweł Sułkowski do Adama Jerzego Czartoryskiego, 10 sierpnia 1815 r. W: S. Smolka: *Polityka Lubeckiego...*, s. 586.

85 Cyt. za: K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 172.

86 Ibidem.

87 Ibidem, s. 170—173; W. Tokarz: *Armia Królestwa...*, s. 42—45; M. Trąbski: *Armia...*, s. 56—57.

Dlatego ksiązę Sułkowski, jeżeli to możliwe, miał postarać się o zaangażowanie Aleksandra I w rozwiązanie palących problemów organizacyjnych w Królestwie Polskim.

Sułkowski podczas pobytu we Francji zauważył, że jest ona „w końcu spokojna i na chwilę zwróciła się do króla”⁸⁸. W samym Paryżu z dużą ekscytacją odwiedzał znane mu miejsca. Teodor Żychliński stwierdził, że Sułkowski sporządził z pobytu w Paryżu ciekawy dziennik, który „świadczy, jak zdrowo ksiązę Antoni zapatrywał się na ówczesne stosunki polityczne, jak przewidywał jasno przyszłość i jak gorąco kraj kochał i pragnął jego pomyślności”⁸⁹. Korzystając z okazji, bywał na salonach, twierdząc, że „odwiedził w Paryżu wszystkich swoich przyjaciół”⁹⁰. Po audiencji car Aleksander I często zapraszał do siebie Sułkowskiego na obiady. 13 sierpnia został on przedstawiony wielkim księżętom Mikołajowi i Michałowi, a trzy dni później — królowi Ludwikowi XVIII i jego rodzinie. Oprócz tego Sułkowski odwiedził Arthura Wellesleya, księcia Wellingtona, Roberta Stewarta, lorda Castlereagh, admirała Sidneya Smitha i generała Sebastianiego. U tego ostatniego zdziwiło go nagłe ochłodzenie stosunku do Napoleona. Natomiast z obojętnością Sułkowskiego przyjął król pruski Fryderyk Wilhelm III, co mogło wynikać z jego napoleońskiej przeszłości⁹¹. Ksiązę spotkał się również z marszałkiem Davoutem, którego cenił i pamiętał jego dawną życzliwość, a który teraz pozostawał w niełasce⁹². Sułkowski, coraz bardziej wierząc, że zaczyna odgrywać ważną rolę, chwalił się żonie, że „wszystkie gazety podały o moim przyjeździe do Paryża, jako przedstawicielu Wojska Polskiego”⁹³. Wszystkie jego przemyślenia, które odnajdujemy w listach do żony w latach 1814—1815, wskazują, że Sułkowski wcale nie porzucił myśli o pełnieniu czołowej funkcji w Wojsku Polskim. Na każdym kroku podkreślał, że przed nowym protektorem sprawy polskiej jest głównym reprezentantem polskiej armii. Dodatkowo

88 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 15 sierpnia 1815 r., k. 31.

89 T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 337. Dziennik niestety nie przetrwał.

90 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 20 sierpnia 1815 r., k. 33.

91 T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 337—338.

92 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 20 sierpnia 1815 r., k. 33.

93 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 15 sierpnia 1815 r., k. 31. Sułkowski tym faktem był mocno podekscytowany, skoro powtórzył tę informację jeszcze raz Ewie Sułkowskiej w kolejnym liście: por. ibidem: Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 20 sierpnia 1815 r., k. 33 — „Wszystkie gazety podały o moim przyjeździe do Paryża”. Wyjazd polskiej deputacji do Paryża został odnotowany w europejskiej prasie: zob. np. „Wiener Zeitung” nr 235, 23 sierpnia 1815 r., s. 931.

zadowolenie, które zanotował w liście do Czartoryskiego z powodu oddalenia się wielkiego księcia Konstantego, może nieco zdradzać nam jego wyobrażenia o roli, jaką chciałby odgrywać w Królestwie Polskim.

Przed oficjalną audiencją polskiej deputacji car Aleksander I „kazał zrobić sobie polski mundur”, do którego Sułkowski dostarczył mu ozdobnych haftów⁹⁴. Książe ten gest odebrał jako zwiastun pomyślnego panowania cara w Królestwie Polskim. W liście do żony dość trafnie scharakteryzował znaczenie podjęcia sprawy polskiej przez Aleksandra I: „Mam nadzieję, moje serce, że to wszystko, czego możemy pragnąć, i zamknie to usta niedowiarkom, czyli antypatriotom. Jak widzisz, nie zasypiamy tutaj spraw kraju. Instrukcje naszego władcy są jak najpiękniejsze, chodzi teraz, aby naród mu sekundował, bo on sam dowodzi tego głębokiego uczucia i zaufania, jakich ma od nas prawo wymagać. Przysięgam Ci, że bez Aleksandra, którego Bóg nam zesłał, bylibyśmy wymazani z karty narodów Europy (...). Tylko Aleksander nas kocha, ma on moc i niezłomną wolę zapewnienia nam szczęścia”⁹⁵. Zdanie Sułkowskiego nie jest pozbawione poddańczego tonu i zupełnej wiary w szczerść zamierzeń rosyjskiego cara. Atakował przy tym tę część społeczeństwa, która wykazała się większą wstrzeźliwością w stosunku do Aleksandra I. Książe, obserwując dotychczasowy przebieg wydażeń, a także widząc dla siebie szansę w zbliżeniu z carem, był przeświadczony o słuszności podjętego kursu politycznego.

W dniu 30 sierpnia 1815 r. car przyjął polskich deputowanych w Pałacu Elizejskim. Deputację wprowadził adiutant cara, generałlejtnant Adam Ożarowski. Aleksander I przywitał ich ubrany w mundur polskiego generała z przypiętym Orderem Orła Białego i inskrypcją na gwiazdzie „Pro Fide, Lege et Rege” (Za Wiarę, Prawo i Króla). Do rosyjskiego monarchy przemówił przewodniczący deputacji — Stanisław Kostka Zamoyski — który podziękował mu za utworzenie Królestwa Polskiego, na co car miał odpowiedzieć „szczęście waszego narodu będzie dla mnie najwyższą nagrodą”. Po przemowach książę Sułkowski w imieniu delegacji chciał złożyć Aleksandrowi I insygnia Orderu Virtuti Militari. Ten ich jednak nie przyjął, tłumacząc, że nagroda ta nie jest zasłużona. Delegacja była zachwycona uprzejmością cesarza i jego ubiorem, lecz po audiencji miał on powiedzieć do swojego adiutanta Ożarowskiego: „Po odegranej komedii aktorzy zrzucają mundur. Wracam do munduru rosyjskiego, a ciebie mianuję kawalerem Orderu Orła Białego”. Wszyscy zgromadzeni udali się następnie na obiad, podczas którego Aleksander I w dalszym ciągu uprzejmie oddziaływał na

94 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 20 sierpnia 1815 r., k. 33.

95 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 29 sierpnia 1815 r., k. 35—36.

sentymenty Polaków, m.in. dobrze wypowiadając się o Napoleonie. Władca Rosji przedstawił deputację zgromadzoną w Paryżu monarchom⁹⁶. Chcąc zrobić wrażenie na polskiej delegacji, 10 września 1815 r. w Vertus zorganizował wielki przegląd wojsk rosyjskich — obserwowano manewry liczącej 150 tys. armii (w innych przekazach 120 tys.). Podczas nich Aleksander I mianował księcia Sułkowskiego swoim przybocznym generałem-adiutantem⁹⁷. Sułkowski miał talent do pozyskiwania przychylności swoich przełożonych; mogło również tak być w przypadku Aleksandra I, z którym często rozmawiał w Paryżu. Warto też zwrócić uwagę, że dla cara mianowanie go swoim przybocznym adiutantem mogło mieć znaczenie polityczne. Sułkowski jako były Naczelnny Wódz Wojska Polskiego pod napoleońskimi orłami teraz stał u boku nowego władcy Polski.

Aleksander I powierzył księciu także dowództwo nad wszystkimi Polakami, którzy pozostali we Francji. Musiał on przekonać polskich oficerów, którzy służyli w armii Napoleona podczas „stu dni”, do powrotu do ojczyzny i złożenia przysięgi wierności carowi. Pośredniczył w rozmowach jego adiutant Godebski. Rozkazom podporządkowała się polska piechota oraz oddział gwardii. Kiedy namowy Godebskiego nie wpłynęły na oficerów w 7. pułku lansjerów, ksiązę Sułkowski osobiście napisał 10 sierpnia 1815 r. do Kajetana Stokowskiego, szefa szwadronu. Wydał mu szczegółowe dyspozycje, przy okazji oddając mu dowódzenie nad 7. pułkiem lansjerów pod nieobecność pułkownika Adama Huppeggo. Dodał: „Dzieląc się z Panem Dowódcą niniejszymi wstępnymi instrukcjami, polecam mu niezwłocznie wysłać oficera, aby w imieniu całego oddziału złożył uniżone wyrazy posłuszeństwa J.C.M., naszemu królowi”⁹⁸. Oficerowie wzbranieli się przed uznaniem rozkazów Sułkowskiego, a najbardziej naraził się szef szwadronu, Ksawery Wesołowski, w efekcie czego ksiązę napisał w liście do Stokowskiego: „zabraniam także szefowi szwadronu Wesołowskiemu dołączyć do oddziału pod jakimkolwiek pretekstem”⁹⁹. Stokowski nie wypełnił polecenia Sułkowskiego oraz przesłał listy naczelnej komendzie wojsk francuskich.

96 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 7 września 1815 r., k. 37; „Gazeta Warszawska” nr 70, 2 września 1815 r. — „Książę Sułkowski złożył tu N. Cesarzowi hołd i przysięgę wojska Polskiego”, s. 1388; A. Ostrowski: *Żywot Tomasza...*, T. 2, s. 597; K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 174—177; J. Przygodzki: *Rada Najwyższa...*, s. 231; K. Ajewski: *Stanisława Kostki Zamoyskiego życie i działalność 1775—1856*. Warszawa 2010, s. 555—556.

97 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Paryż, 7 września 1815 r., k. 38; J. Załuski: *Wspomnienia*. Oprac. A. Palarczykowa. Kraków 1976, s. 321; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 424; B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815...*, s. 57; M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 115.

98 Cyt. za: A.M. Skałkowski: *Oficerowie...*, s. 342—343.

99 Ibidem.

Wreszcie pułkownik Adam Huppe, który stał na czele oddziału, odmówił wykonania rozkazu, co władze rosyjskie potraktowały jako akt niesubordynacji¹⁰⁰. Był to nad wyraz mocny przykład rozbieżności poglądów polskich oficerów — tych, którzy pogodzili się z władzą Aleksandra I, i tych, którzy do końca trwali przy Napoleonie. Niewątpliwie jednak odmowa polskich oficerów była też klęską Sułkowskiego, który nie posiadał tak wielkiego autorytetu.

Tymczasem w Warszawie pracowano nad projektem konstytucji i statutów organicznych. 8 września 1815 r. miasto to opuścił wielki książę Konstanty, który udał się do Paryża. Zostało to przyjęte w stolicy z niepokojem, ponieważ przypuszczano, że jego wyjazd dotyczył listów, które ze skargami pisał książę Czartoryski. Przed swoim odjazdem wielki książę Konstanty mianował „tymczasowym dowódcą jazdy liniowej” generała Aleksandra Roźnieckiego. Prowizoryczna forma stanowiska wynikała z rywalizacji o tę funkcję pomiędzy Roźnieckim a księciem Sułkowskim. Jak już zostało wspomniane, w Komitecie Organizacyjnym Wojskowym uwzględniono możliwość powierzenia Sułkowskiemu dowództwa nad całością jazdy. Generał Roźniecki wykorzystał jednak nieobecność w Warszawie swojego rywala, który udał się z deputacją do Paryża, i uzyskał od Naczelnego Wodza nominację. Niewykluczone, że wielki książę Konstanty dowiedział się o popieraniu przez Sułkowskiego planów księcia Czartoryskiego, dotyczących jego odwołania z Królestwa Polskiego. W ocenie wielkiego księcia Konstantego fakt ich ścisłej współpracy wykluczył Sułkowskiego z ubiegania się o wysokie stanowiska w Wojsku Polskim. Konstanty chciał mieć pod sobą ludzi całkowicie zdyscyplinowanych i lojalnych, dlatego mógł nie darzyć Sułkowskiego zaufaniem¹⁰¹.

Sułkowski powrócił do Warszawy 14 października 1815 r. i od razu postanowił zlustrować podlegające mu pułki strzelców konnych¹⁰². Czekало go wielkie rozczarowanie, ponieważ oczekiwał, że otrzyma dowództwo nad całością jazdy, co obiecywał mu również Aleksander I. Tymczasem dowiedział się, że komendę nad jazdą powierzono generałowi Roźnieckiemu, do którego Sułkowski chował głęboką urazę od kampanii 1812 r. Jego dawny rywal o stanowisko szefa sztabu ponownie otrzymał upatrzoną przez niego funkcję. Antoni Paweł Sułkowski dzięki dotychczas zawartym aliansom politycznym, był głęboko przekonany, że będzie odgrywać ważną rolę w Królestwie Polskim. W odbudowanej armii najważniejszy głos należał jednak do wielkiego księcia Konstantego, a sam

100 Ibidem.

101 W. Łukasiński: *Pamiętnik*. Oprac. R. Gerber. Warszawa 1986, s. 35; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 424—425; M. Tarczyński: *Generalicja powstania...*, s. 28—29; M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 114—115.

102 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 16 października 1815 r., k. 39.

Sułkowski nie posiadał odpowiedniego autorytetu. Stanowiło to jego wielką klęskę, której goryczy dodawał fakt przegranej z Roźnieckim. Ambitny i dumny książę poczuł się głęboko urażony i nie chcąc służyć pod rozkazami rywala, 17 października podał się do dymisji. Powstrzymał go od tego sam Aleksander I, który podróżował z Paryża do Warszawy. Sułkowski otrzymał zwolnienie z komendy nad strzelcami konnymi, ale pozostał adiutantem cara¹⁰³.

Oprócz Sułkowskiego do dymisji podał się 3 grudnia 1815 r. generał Jan Nepomucen Umiński, którą otrzymał z „pozwoleniem noszenia munduru”. Powodem jego zwolnienia miała być, jak sam Umiński publicznie głosił, niechęć do służby pod rozkazami skompromitowanego pod Lipskiem generała Roźnieckiego. Zdaniem Ignacego Prądzyńskiego dymisja Umińskiego związana była z nadużyciami finansowymi, jakich miał się dopuścić w dywizji podczas nieobecności Sułkowskiego. Jak stwierdził Maciej Trąbski, prawdopodobnie było to oszczerstwo, ponieważ żadne inne źródła nie potwierdzają tych zarzutów, a Umiński nie otrzymałby wtedy prawa do honorowego noszenia munduru¹⁰⁴. Poza tym uważam, że warto zwrócić uwagę na fakt bliskiej współpracy Sułkowskiego z Umińskim. Wyjaśniłoby to po części podobną motywację, która pchnęła tego drugiego do podania się do dymisji — głęboką niechęć do generała Roźnieckiego¹⁰⁵.

103 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, T.K. Sułkowska: *Notices...*, rkp. 1368, k. 14; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 425; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 37; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 539. M. Trąbski podaje jako datę dymisji księcia Sułkowskiego grudzień 1815 r., zob. M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 115; Idem: *Armia...*, s. 381. Warto jednak zaznaczyć, że w listach Sułkowskiego z 16 i 19 października pisanych do żony nie ma informacji o podaniu się do dymisji, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 16 października 1815 r.; 19 października 1815 r., k. 39, 41.

104 M. Trąbski: *Kawaleria Królestwa...*, s. 115, por. M. Tarczyński: *Generalicja powstania...*, s. 28.

105 Przyjaźń Sułkowskiego z Umińskim trwała jeszcze latami. Zachowała się część rozproszonej korespondencji Sułkowskiego do Umińskiego z lat 1828 i 1829 pisanych przez księcia w trakcie pobytu Umińskiego w więzieniu w Głogowie, zob. Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej: BNW), *Listy Sułkowskiego do Umińskiego 1828—1829*, akc. 013644. Dotyczyła ona przede wszystkim pomocy Sułkowskiego w sprawie starań Umińskiego o otrzymanie pensji wojskowej. W jednym z listów Sułkowski chwalił generała Umińskiego za jego dzieło *Mémoire sur les opérations de l'avant-garde du huitième corps de la grande-armée, formé de troupes polonaises en 1813*, które ukazało się w Paryżu w 1829 r.; czytamy w nim: „Dziełko generała wielce mnie interesowało. Żeby wszyscy podobne byli robić konotacje, mielibyśmy dokładny opis działań wojska naszego. Przyznaję sam, że często o tym zapominałem, i wiele epok kompaniów, do których należałem, nie dość pilnie uważałem. Dobrze, że mnie do liczby których Generał teraz należy podobnej nie podpadli niebaczności”. BNW, *Listy...*, akc. 013644, Antoni Paweł Sułkowski do Jana Nepomucena Umińskiego, Rydzyna, 15 czerwca 1829 r., k. 9, zob. też: Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu (dalej: BRacz.), *Lata 1814—1828. Listy Antoniego Sułkowskiego z lat 1814—1828 do Erazma Stablewskiego. 1821—1823 Jana Nepomucena Umińskiego*, sygn. 1777; por. AGAD, *Zbiór z Muzeum*

Podporządkowanie Wojska Polskiego wielkiemu księciu Konstantemu spotkało się z brakiem entuzjazmu wśród żołnierzy. Od samego początku pojawiały się obawy przed jego porywczością i despotyzmem. Konstanty był wyczulony na punkcie przestrzegania porządku służbowego, a wszystkie uchybienia traktował jako brak subordynacji. Jego postępowanie doprowadziło w 1815 r. do fali niezadowolenia w wojsku. Wśród żołnierzy wzrosła dezercja, a oficerowie składali dymisje — wśród nich część generałów, którzy nie chcieli godzić się na publiczne zniewagi. Konstanty, który łatwo popadał w gniew, często publicznie znieważał oficerów i odsyłał ich do aresztu. W niektórych przypadkach kończyło się to samobójstwami¹⁰⁶. Szczególnie głośnie stały się konflikty generałów Józefa Wielhorskiego i Józefa Chłopickiego z wielkim księciem. W obydwóch przypadkach skończyło się dymisjami na własne życzenie (Wielhorski w 1816 r., a Chłopicki w 1818 r.)¹⁰⁷.

Zaangażowanie księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w plany Czartoryskiego mogło być podyktowane niechęcią do wielkiego księcia Konstantego. Sułkowski jeszcze w październiku, zaraz po powrocie do Warszawy, udał się do Czartoryskiego w celu przedstawienia motywów, dla których Nowosilcow został wezwany do kwatery głównej Aleksandra I¹⁰⁸. Car wjechał uroczyście do Warszawy 12 listopada 1815 r.¹⁰⁹. Miał wtedy powiedzieć do Sułkowskiego: „Zaiste, cudowne są drogi opatrności. Któż by przewidział, że wnuk Katarzyny wkroczy do Warszawy jako król Polski!”¹¹⁰.

Car rozkazem z 16 listopada 1815 r. rozwiął wszelkie nadzieje Polaków na to, że władza wielkiego księcia Konstantego w Królestwie Polskim ma charakter tymczasowy. Mianował go ponownie, lecz już na stałe, Naczelnym Wodzem Wojska Polskiego, a jego władza była ponad Komisją Rządową Wojny. Nieograniczone kompetencje naczelnego wodza objęły także Sztab Główny Wojska

Narodowego, syg. 897, Antoni Paweł Sułkowski do Jana Nepomucena Umińskiego, Poznań, 10 listopada 1827, k. 12—13. Dwa listy Sułkowskiego do generała Umińskiego znajdują się również w Bibliotece Kórnickiej, zob. BKPAN, *Listy polskich działaczy politycznych 19 wieku*, mf. 9463, Antoni Paweł Sułkowski do Jana Nepomucena Umińskiego, Berlin, 11 marca 1828; Rydzyna, 12 sierpnia 1829 r., k. 4, 6.

106 W. Tokarz: *Armja Królestwa...*, s. 85—110; M. Trąbski: *Armia...*, s. 36—38.

107 S. Askenazy: *Ministeryum...*, s. 30—33; S. Szenic: *Generał Józef Chłopicki 1771—1854*. Warszawa 1971, s. 64—71; M. Trąbski: *Armia...*, s. 56—61.

108 S. Smolka: *Polityka Łubeckiego...*, s. 586.

109 K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 186—187; J. Przygodzki: *Rada Najwyższa...*, s. 232. Antoni Paweł Sułkowski przesłał żonie na początku listopada plan przebiegu uroczystości wkroczenia do Warszawy cara Aleksandra I, zaznaczając przy tym: „przykro mi, że nie możesz zobaczyć tego wjazdu”, zob. BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 2 listopada 1815 r., k. 43—44.

110 N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 425.

Polskiego, instytucję, której zadaniem było wspieranie naczelnego dowodzenia armią. Faktyczny zarząd nad polskim wojskiem sprawował więc Konstanty, którego wspierał w tym Główny Sztab (Główny Sztab Cesarzewicza Konstantego Pawłowicza) i jego kancelaria. Szefem sztabu był generał Dymitr Kuruta, któremu podlegała bezpośrednio Armia Polska, a od 1817 r. również Korpus Rezerwowy¹¹¹. Według biogramów Sułkowskiego, sporządzonych przez członków rodziny, rozkaz Aleksandra I doprowadził księcia do ponownego podania się do dymisji. Jest to niemożliwe do zweryfikowania, lecz według przekazu Sułkowski podczas audyencji bezskutecznie interweniował u cara w sprawie nadużyć w Wojsku Polskim oraz wyrażał sprzeciw wobec traktowania „poniżej ludzkiej godności narodu polskiego”. Monarcha miał odpowiedzieć: „Dla dobra twojego kraju życzę ci, książe, pozostać w mojej służbie i proszę cię do Petersburga”. Tak postawiona sprawa przez cara zmusiła Sułkowskiego do chwilowej rezygnacji z prób otrzymania dymisji¹¹². Jeszcze 28 listopada 1815 r. podczas wielu uroczystości, które miały miejsce w Warszawie z okazji pobytu w niej cara Aleksandra I, Sułkowski zorganizował dla niego wielki obiad¹¹³. Wiemy też, że w tym czasie wywiązywał się ze swoich obowiązków adiutanta króla. O pewnej audyencji u cara Bartłomiej Michałowski napisał: „Większa ich część oczekiwała także posłuchania monarszego. W dniu tym był na służbie książe ordynat Sułkowski, ów bohater wojen Hiszpańskich, generał adiutant króla JMci. Ten wkrótce nadszedł z papierem i ołówkiem w ręku, i poszedł od jednego do drugiego, by ich wszystkich zapisywać imiona i nazwiska”¹¹⁴.

Aleksander I opuścił Warszawę na początku grudnia 1815 r., nie czekając na oficjalne ogłoszenie konstytucji Królestwa Polskiego. Ponadto zaskoczył wszystkich nominacją na stanowisko namiestnika Królestwa Polskiego generała Józefa Zajączka. Spodziewano się, że funkcję tę obejmie książe Adam Jerzy Czartoryski. Wkrótce wpływy polityczne księcia Czartoryskiego były sukcesywnie ograniczane przez wielkiego księcia Konstantego i Nowosilcowa¹¹⁵. Książe Sułkowski

111 W. Tokarz: *Armja Królestwa...*, s. 44; M. Tarczyński: *Kierownictwo wojskowe w Królestwie Polskim (1814—1830)*. „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” 1973, nr 76, s. 282—285; T. Strzeżek: *Armia polska w latach 1815—1830: teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego*. „Echa Przeszłości” 2013, nr 14, s. 73—80.

112 N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 425—426.

113 K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 198.

114 *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego. Od roku 1786 do 1815*. Wyd. H. Rzewuski. T. 5. Warszawa 1857, s. 154.

115 M. Offmański: *Królestwo Polskie (1815—1830). Rys historyczny*. Warszawa 1907, s. 14—21; K. Bartoszewicz: *Utworzenie Królestwa...*, s. 201—206; M. Rostworowski: *Prawna geneza Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*. Kraków 1915, s. 34—38; L. Kulczycki: *Królestwo Polskie 1815—1914*. Kraków 1916, s. 18—19; J. Nadzieja: *Generał Józef Zajączek 1752—1826*. Warszawa 1975, s. 477;

w tej sytuacji był na przegranej pozycji i nie mógł skutecznie realizować swoich planów. Nie posiadał wpływu w wojsku, był skonfliktowany z generałem Rożnieckim, a wielki książę Konstanty był mu nieprzychylny. Funkcja „adiutanta generała” cara Aleksandra I nie dawała mu realnych wpływów w Królestwie Polskim podczas nieobecności jego protektora. Car nie chciał dać mu dymisji, ponieważ mogłaby ona być źle odebrana przez opinię publiczną, skoro jeszcze nie dawno książę był gorącym orędownikiem nowego porządku politycznego. Sułkowski czuł się w pewnym stopniu oszukany. W okresie napoleońskim dosyć szybko ochłodził się jego stosunek do Napoleona, spowodowany niespełnionymi ambicjami; podobnie mogło być w przypadku nowej dynastii panującej w Polsce. Sułkowski zauważył również, że książę Czartoryski, z którego koncepcjami politycznymi się utożsamiał, zaczął tracić wpływy, więc nie mógł już liczyć na jego protekcję.

Nie znając swojego dalszego przeznaczenia, Sułkowski ponownie zajął się kwestiami majątkowymi; dużo czasu spędzał w Bydgoszczy, Poznaniu oraz na podróżach do Berlina¹¹⁶. Następnie odwiedził dwa razy Petersburg na polecenie cara Aleksandra I — od czerwca do sierpnia 1816 r. i od lutego do kwietnia 1817 r.¹¹⁷. Już podczas pierwszego pobytu tam książę Sułkowski starał się z carem rozmawiać o wielkim księciu Konstantym. Co więcej, nie chciał przebywać tak daleko od domu — tłumaczył carowi, że będzie mu trudno stąd zarządzać sprawami majątkowymi oraz przenieść rodzinę do Petersburga. Aleksander I przerwał mu i powiedział, że pragnie, aby pozostał w Petersburgu. Przy okazji Sułkowski przekazał carowi dwa listy, jeden od księcia Czartoryskiego a drugi od Nowosilcowa¹¹⁸. Podczas innych spotkań z carem Aleksandrem I starał się poruszyć sprawę rozszerzenia Królestwa Polskiego na zachodnie prowincje imperium rosyjskiego, ale

J. Skowronek: *Adam Jerzy Czartoryski 1770—1861*. Warszawa 1994, s. 213—224; J. Przygodzki: *Rada Najwyższa...*, s. 233—236; M.K. Dziewanowski: *Aleksander I. Car Rosji, król Polski*. Wrocław 2000, s. 31. Książę Czartoryski otrzymał jedynie honorową godność senatora-wojewody oraz prawo do zasiadania w Radzie Administracyjnej.

116 „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” nr 74, 14 września 1816 r., s. 970; BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Bydgoszcz, 27 kwietnia 1816 r.; 1 maja 1816 r.; 4 maja 1816 r., k. 45, 47, 49. W Poznaniu w 1816 r. wydana została kaucja z dóbr Antoniego Pawła Sułkowskiego, zob. APP, *Majątek Oporowo — Morawscy*, kwity z kaucji Sułkowskich 1816, syg. 53/953/O/2.2/10, k. 1—53.

117 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, Antoni Paweł Sułkowski: *Fragmety dziennika z lat 1816, 1817 i 1819*, rkp. 1365, k. 12—52; „Gazeta Warszawska” nr 56, 13 lipca 1816 r., s. 1285 — „Jenerał Adjutant Xiążę Sułkowski przybył do Petersburga”, por. „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” nr 58, 20 lipca 1816 r., s. 788; „Lemberger Zeitung” nr 87, 19 lipca 1816 r., s. 402.

118 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, Antoni Paweł Sułkowski: *Fragmety...*, rkp. 1365, k. 14.

doczekał się tylko uprzejmych, nic nieznaczących frazesów¹¹⁹. Społeczeństwo polskie miało nadzieję, że car przyłączy te ziemie na mocy ukazu z aktu końcowego podpisanego na kongresie wiedeńskim, gdzie była mowa o możliwości „rozszerzenia”. Aleksander I już od dłuższego czasu zwodził Polaków i mieszkańców Litwy swoimi obietnicami względem ziem zabranych. Prowadzona przez niego polityczna gra miała jedynie służyć zaspokojeniu ambicji narodowych mieszkańców dawnych ziem Rzeczypospolitej¹²⁰. Sułkowski, będący blisko cara, zaczął dostrzegać, że jest przez niego zwodzony, a jego słowa nie mają pokrycia w rzeczywistych działaniach politycznych. Nieco rozgoryczony zauważył, że poświęcił się dla ojczyzny i „narodowej chwały”¹²¹.

Jeszcze przed drugim wyjazdem do Petersburga, 17 lutego, książę wystawił swojemu adiutantowi Tadeuszowi Dzierzbickiemu bardzo pochlebne świadectwo przebiegu służby: „Z żalem oddzielając się od ciebie, przyznałem sobie przyjemność zaświadczenia ci na piśmie, ile przez cały czas, gdy służyłeś pod moimi rozkazami i u mojego boku, muszę pochwalić twoją wartość jako żołnierza, twoją inteligencję jako oficera i ogólną szlachetność twojej osoby”¹²². Książę Czartoryski w swym dzienniku notował już 20 lutego 1817 r. o głębokiej niechęci Sułkowskiego do dalszej służby: „Książę Sułkowski jest zupełnie przeciwny i nie chce więcej służyć”¹²³. Dlatego podczas kolejnego pobytu w Petersburgu, powołał się na „nagłące interesy majątkowe” i poprosił cara Aleksandra I o urlop na jeden rok, który został mu udzielony. Kiedy Sułkowski powrócił do Ry-

119 R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 37—38.

120 D. Nawrot: *Tzw. Ziemie Zabrane a powstanie Królestwa Polskiego 1814—1815*. W: *Kongres Wiedeński*. Red. N. Kasperek, M. Klempert. Olsztyn 2016, s. 85—91. Dariusz Nawrot postawił tezę, że doświadczenia wojen napoleońskich, podczas których podwładni litewscy licznie występowali przeciwko Aleksandrowi I, wpłynęły na jego politykę dotyczącą kwestii polskiej i sprawy włączenia ziem litewsko-ruskich do powołanego w Wiedniu Królestwa Polskiego. Prowadząc politykę obietnic, niedomówień i ogólników, car Aleksander I powracał do kluczowej zasady nakreślonej jeszcze w 1811 r. przez Michała Sperańskiego, który chciał wzbudzić w Polakach przekonanie, że wszystko mogą zyskać dzięki Rosji, ale też stając przeciwko niej, wszystko mogą stracić.

121 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Petersburg, 18 lipca 1816 r., k. 72—73.

122 Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK), *Zbiór Zygmunta Glogera*, Armia Królestwa Kongresowego (rozkazy dzienne, rozporządzenia, sprawy odznaczeń), zespół 678/VI, syg. 665, Antoni Paweł Sułkowski do Tadeusza Dzierzbickiego, Warszawa, 17 lutego 1817 r., k. 15 d. Trudno z całą pewnością stwierdzić, czy świadectwo to wynikało z planów podania się do dymisji przez Sułkowskiego, czy też sam Dzierzbicki zrezygnował ze służby. Sułkowski dodawał pod koniec listu: „Niezależnie od tego, jaką karierę zamierzasz wykonywać, błagam cię, abys uwierzył, że masz cały mój szacunek i masz we mnie przyjaciela”.

123 *Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego 1813—1817*. Oprac. M. Karpińska. Warszawa 2016, s. 431.

dziny, natychmiastowo podał się do dymisji, której car Aleksander I ponownie nie przyjął. Dał mu za to możliwość swobodnego wykonywania obowiązków adiutanta — książę mógł „przyjeżdżać do Petersburga lub też do Warszawy tylko w chwilach wolnych od zajęć majątkowych”¹²⁴. Sułkowski nie widząc dla siebie dalszej szansy na działalność polityczną i wojskową w Królestwie Polskim oraz nie chcąc służyć w odległym Petersburgu, podziękował uprzejmie carowi i podał się jeszcze raz do dymisji, „gdyż dopóki jej nie otrzyma, będąc krępowanym obowiązkami wojskowej służby, nie potrafiłby odzyskać zupełnej swobody”¹²⁵. Ostatecznie przyznano mu zwolnienie ze służby 22 marca 1818 r., z prawem noszenia munduru. Wyjechał następnie z Królestwa Polskiego i osiadł w swych dobrach w Rydzynie, znajdujących się teraz w Wielkim Księstwie Poznańskim¹²⁶. Po wszystkim miał stwierdzić z pewną rezygnacją, że „nie ma w nim żalu, iż nie uczestniczy w życiu wielkiego świata, w wyścigu po stanowiska i honory”¹²⁷.

Dwa wydarzenia można traktować jako symboliczne zakończenie służby Antoniego Pawła Sułkowskiego w Wojsku Polskim. Pierwszym był pogrzeb zmarłego 6 czerwca 1818 r. generała Jana Henryka Dąbrowskiego, w którym książę Sułkowski wziął udział¹²⁸. Dąbrowski był dowódcą, który jako pierwszy pozwolił mu rozpocząć służbę pod narodowymi sztandarami w 1806 r. Drugim było zaangażowanie się Sułkowskiego w ważną inicjatywę w Warszawie — budowę pomnika księcia Józefa Poniatowskiego — wodza, którego bardzo cenił i któremu zawdzięczał nadanie tempa swojej karierze wojskowej. Inicjatywę wybudowania pomnika Poniatowskiemu podjęli książę Adam Jerzy Czartoryski i generał Stanisław Mokronowski w styczniu 1814 r. Anna Potocka w listopadzie 1815 r. przekonała do tego pomysłu cara Aleksandra I, który oficjalnym pismem wyraził na to zgodę. Komitet budowy monumentu w marcu 1816 r. ogłosił w czasopismach zbiórkę funduszy na ten cel. Odezwa rozpoczęła spontaniczną akcję składkową

124 N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 425—426.

125 Ibidem.

126 B. Gembarzewski: *Wojsko Polskie 1815...*, s. 57; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 539. W *Roczniku Wojskowym Królestwa Polskiego* na rok 1817 i 1818 książę Antoni Paweł Sułkowski występował jeszcze w spisie generałów dywizji w służbie czynnej, jako „Generał Adjutant Jego Ces. Król: Mości”. W roczniku na rok 1819 nie wymieniono Sułkowskiego nawet przy generałach niebędących w służbie czynnej, zob. *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1817*, s. 6, 25; *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1818*, s. 8, 24; *Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1819*, s. 25. Co ciekawe, informację o dymisji Antoniego Pawła Sułkowskiego podała również zagraniczna prasa, zob. np. „Oesterreichischer Beobachter” nr 137, 17 maja 1818 r., s. 723; „Brünner Zeitung” nr 137, 20 maja 1818 r., s. 548.

127 Cyt. za: O. Abramczuk: *Książę generał Antoni Paweł Sułkowski IV ordynat rydzynski*. „Rydzyniak” 1996, nr 5—6 (1—2), s. 31.

128 „Gazeta Warszawska” nr 54, 7 lipca 1818 r., s. 1445—1446; J. Pachonński: *Generał...*, s. 537—544.

całego społeczeństwa¹²⁹. Antoni Paweł Sułkowski zaangażował się w nią poprzez przekazanie sumy 5932 talarów i 19 denarów zebranych przez 9. pułku piechoty w 1808 r. na budowę pomnika Napoleona. Wiedząc, że nie ma możliwości zrealizowania pierwotnego celu, generał Dąbrowski powierzył Sułkowskiemu fundusz w 1814 r. Swoją list do generała Mokronowskiego książę Sułkowski przesłał również do prasy Królestwa Polskiego. Pisał w nim, że Dąbrowski przekazał mu pieniądze do „takiego przeznaczenia tej sumy, aby chlubna z niego dla pułku wynikła pamiątka”¹³⁰. Za taki właśnie cel Sułkowski uznał pomnik księcia Poniatowskiego. Możliwe, że była to również forma manifestacji politycznej Sułkowskiego, byłego adiutanta cara Aleksandra I, który tę sumę przekazał dopiero w 1818 r., czyli już po uzyskanej dymisji.

129 H. Kotkowska-Bareja: *Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego*. Warszawa 1971, s. 14–15.

130 MWPW, *Pismo generała Antoniego księcia Sułkowskiego potwierdzające odebranie od generała Jana Henryka Dąbrowskiego sumy 5952 talarów 19 groszy wystawione w Warszawie 20 lipca 1815 r.*, sygn. 16340 C; J. Kozłowski: *Historia 1 pułku a potem 9 pułku Wielkiego Księstwa Warszawskiego*. Poznań 1887, s. 18; „Gazeta Warszawska” nr 51 (dodatek), 27 czerwca 1818 r., s. 1378. Suma przekazana przez Sułkowskiego na budowę pomnika Poniatowskiego była największa, o czym świadczy wykaz umieszczony w prasie 30 stycznia 1819 r. — wynosiła ona 35 716 złp 22 gr, zob. „Gazeta Warszawska” nr 9, 30 stycznia 1819 r., s. 177.

Epilog

Książę marszałek — działalność publiczna

(1818—1836)

Utworzone na mocy postanowień kongresu wiedeńskiego Wielkie Księstwo Poznańskie zostało zajęte 28 maja 1815 r. przez pruską armię, którą dowodził generał Heinrich Ludwig von Thümen. Król Fryderyk Wilhelm III początkowo postanowił prowadzić politykę pojednania polegającą na zachowaniu umiarkowanego kursu politycznego Prus wobec Księstwa. Jeszcze w patencie okupacyjnym z 15 maja 1815 r. monarcha zapowiedział swobodny rozwój narodowości, gwarantując powołanie reprezentacji i instytucji narodowych oraz wolnej wymiany handlowej z dawnymi ziemiami polskimi. Fryderyk Wilhelm III nie skąpił również obietnic dla Polaków o równouprawnieniu języka polskiego obok języka niemieckiego w życiu publicznym. Zapowiadał także poszanowanie obyczajów i tradycji polskich oraz pierwszeństwo Polaków do piastowania stanowisk we władzach i urzędach Księstwa. Dalsze zapewnienia dotyczyły wolności wyznania i poszanowania własności.

Okres pierwszych piętnastu lat rządów pruskich w Wielkim Księstwie Poznańskim miał być próbą pojednania obu narodowości poprzez względną tolerancję wobec ludności polskiej. Już najbliższe lata wykazały jednak, że gwarancje pruskie były tylko fikcją i miały charakter ściśle koniunkturalny. Prusy nigdy nie wyrzekły się ekspansji wschodniej oraz postawiły sobie za cel pełną unifikację i stopniowe zacieranie różnic narodowościowych. Asymilację społeczeństwa polskiego postanowiono oprzeć na wpływie języka i kultury niemieckiej, które uważano za przewyższające kulturę polską. Z tego powodu władze odmawiały wszelkich kulturalnych inicjatyw polskich. Po części ułatwił im to zadanie mianowany namiestnikiem Wielkiego Księstwa Poznańskiego książę Antoni Radziwiłł, który wykazywał się dużą biernością w sprawowaniu swojego urzędu i doprowadził m.in. do wzrostu znaczenia pruskiej administracji w zarządzaniu prowincją. Oprócz namiestnika został wyznaczony naczelny prezes (pierwszym mianowano Josepha von Zerboniego di Sposettiego). Źródłem konfliktu były odmienne cele obu stron. Prusy nie rezygnowały z integracji Wielkiego Księstwa i asymilacji ludności polskiej, natomiast Polacy nie wyrzekali się swoich dążeń do uzyskania i respektowania przez władzę

pełni praw narodowościowych i kulturalnych oraz ewentualnego uzyskania autonomii politycznej¹.

Fryderyk Wilhelm III zgodnie z zamierzeniami swojej polityki względem Wielkiego Księstwa Poznańskiego dążył do uprzywilejowania szlachty i wyższego kleru z racji kierowniczej roli przedstawicieli tych stanów w polskim społeczeństwie². Dlatego starał się także o zaakceptowanie nowego porządku politycznego przez księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego. W 1819 r. król nadał mu dziedziczny tytuł książęcy w Prusach (*Durchlaucht*), a 18 stycznia 1820 r. wręczył wysokie pruskie odznaczenie — Wielką Wstęgę Orderu Czerwonego Orła³.

Po porzuceniu służby wojskowej książę Sułkowski zajął się głównie administracją swoich dóbr. Chciał tym samym polepszyć ogólną sytuację finansową ordynacji. W latach 1821—1823 często bywał w Berlinie w sprawach majątkowych i towarzyskich. Uprzejmie przyjmowano go również na dworze królewskim. Spotykał się regularnie także z księciem Antonim Radziwiłłem⁴. Jeszcze przed rozpoczęciem w późniejszych latach działalności politycznej, podczas sejmów prowincjonalnych książę Sułkowski dzięki swoim kontaktom z Berlinem był proszony o wstawiennictwo w różnych sprawach. Gdy w 1822 r. wykryto w Berlinie tajne polskie stowarzyszenie akademickie „Polonia”, aresztowano i skazano kilkudziesięciu jego działaczy na kilka miesięcy twierdzy. Wynik był łagodny dzięki wstawiennictwu księcia Radziwiłła. Jednym z członków sto-

1 K. Rakowski: *Dzieje W. Księstwa Poznańskiego w zarysie (1815—1900)*. Kraków 1904, s. 7—26; S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. T. 1. Poznań 1918, s. 1—28; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830—1841)*. Poznań 1970, s. 21—42; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne w latach 1815—1850*. W: *Dzieje Wielkopolski*. T. 2: *Lata 1793—1918*. Red. W. Jakóbczyk. Poznań 1973, s. 145—149; J. Wąsicki: *Ziemia polska pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815—1839. Studium historycznoprawne*. Warszawa—Poznań 1980, s. 46—88; J. Durka: *Antoni Henryk Radziwiłł (1775—1833) — szkic do portretu arystokraty, namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. W: *Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*. Red. J. Durka. Poznań 2012, s. 11—30; J. Jędrusiak: *Benefits for the prussian army by the inhabitants of the Grand Duchy Of Poznań between 1815—1844. State of research and research perspectives*. „Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych” 2020, vol. 81, s. 235—240.

2 F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 148.

3 BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13693 [Wykaz dyplomów księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego], k. 50, 54—55; „Gazeta Warszawska” nr 9, 29 stycznia 1820 r., s. 203.

4 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej. Lata 1818, 1821, 1823 i b. d.*, rkp. 1372, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Berlin, 3 lutego 1821 r., k. 11—12; 13 lutego 1821 r., k. 17—18; 17 lutego 1821 r., k. 19—20; 21 stycznia 1823, k. 27—29; 24 i 25 stycznia 1823 r., k. 30—31; 26—28 stycznia 1823 r., k. 32—33; 3 i 4 lutego 1823 r., k. 36—37; 11 lutego 1823 r., k. 38—39; 12 lutego 1823, k. 40—41; 18 lutego 1823, k. 43.

warzyszenia był Erazm Stablewski⁵. Jak wynika z korespondencji pomiędzy pruskim ministrem spraw wewnętrznych Friedrichem von Schuckmannem a naczelnym prezesem Josephem von Zerbonim di Sposettim, księżę Sułkowski mógł być proszony przez ojca Stablewskiego o wstawiennictwo za szybkim uwolnieniem syna. Schuckmann jednak pisał, że „prośba ojca o wstawiennictwo księcia Sułkowskiego w sprawie wcześniejszego uwolnienia syna powinna zostać przez niego odrzucona z godnością i szacunkiem dla rządu do czasu zakończenia śledztwa”⁶.

Po wkroczeniu do Wielkopolski w 1815 r. pruskiej armii i instalacji pruskiej administracji władze dokonały weryfikacji zadłużeń i stanu prawnego ordynacji Antoniego Pawła Sułkowskiego⁷. Dlatego naglące sprawy majątkowe, którymi tłumaczył się carowi w kwestii dymisji, nie były bezpodstawne. Była już mowa, że próby polepszenia sytuacji ordynacji rydzynskiej ułatwił Sułkowskiemu dopiero wydany 11 grudnia 1817 r. wyrok sądu krajowego we Wschowie, w którym zadecydowano o wydzieleniu dóbr ordynackich z masy spadkowej. Pretensje wierzycieli miały być odtąd zaspokajane wyłącznie z dóbr leszczyńskich, wciąż alodialnych⁸. Sułkowski włożył wiele wysiłku, by polepszyć stan majątkowy ordynacji, która znacząco podupadła pod zarządem jego ojca. Pod tym względem znacznie wyróżniał się na tle pozostałych Sułkowskich. Zajmując się karierą wojskową, Antoni Paweł Sułkowski nie miał czasu zarządzać osobiście majątkiem. Biorąc kolejne pożyczki, oddał zarząd nad dobrami żonie, która wywiązała się z tego zadania bardzo dobrze. Po 1818 r. księżę zaczął wprowadzać ścisłe rachunki. Długotrwale ograniczył swoje wydatki, wniknął w szczegóły zarządzania

5 Stowarzyszenie powstało w 1819 r. i skupiało studentów uczelni berlińskich pochodzących przede wszystkim z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Jego hasłem było: „Wolność i Ojczyzna”. Zob. S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 74–76; W. Jakóbczyk: *Karol Marcinkowski 1800–1846*. Warszawa—Poznań 1981. s. 20–24.

6 Cyt. za: M. Laubert: *Die Provinz Posen und die Berliner Polonia*. Zurich 1923, s. 28.

7 APP, *Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej*, Das Schuldenwesen des Fürste Anton von Sułkowski 1815–1818, mf. O/37965, k. 1–14.

8 Według wyroku do ordynacji należały wówczas: miasto Rydzyna z folwarkiem Szytyfecht, wieś Kłoda z attynencjami: Tarnowo, Moraczewo, Pomykowo i karczmą „Książęcy Las”, wieś Dąbcze z attynencjami Tworzaniec i Towarzanka, wieś Nowawieś z folwarkiem Nowyświat, miasto Miejska Górka z wsiami Mała Górka i Niemarzyna, wieś Roszkowo z folwarkiem Roszkówko, wsie Rozstępniewo, Ręczkowo i Sobiakowo oraz w Królestwie Polskim — wieś Sułkowo Borowe w powiecie mławskim i posesje warszawskie, zob. L. Preibisz: *Zamek i klucz rydzynski*. Rydzyna 1938, s. 131; S. Borowiak: *Sprawa ordynacji rydzynskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań 2008, s. 82. Antoni Paweł Sułkowski w 1817 r. przejął również wierzytelności po Augustie Sułkowskim, zob. Archiwum Państwowe w Lesznie (dalej: APL), Akta miasta Rydzyna, *Amtliche Uebnahme des Fideicommiss durch den Fürsten Anton von Sułkowski nach seinen Oheim August 1817*, syg. 34/28/O/—/337.

ordynacją, naradzał się z ekonomami i zapobiegał nadużyciom swojego personelu⁹. Dzięki jego staraniom sytuacja finansowa ordynacji poprawiła się w latach 20. i 30. XIX w. Dzięki temu w 1832 r. za 175 tys. talarów wykupił dobra leszczyńskie, na które licytacja została otwarta już w 1798 r.¹⁰. Ordynat rydzyski w tym czasie doczekał się upragnionego męskiego potomka — Augusta Antoniego Sułkowskiego, który przyszedł na świat 13 grudnia 1820 r. Teraz Antoni Paweł Sułkowski miał dodatkowy powód do podjęcia wytężonej pracy nad poprawą sytuacji gospodarczej ordynacji — musiał zapewnić zaplecze finansowe swojemu potomkowi¹¹.

Po burzliwym okresie napoleońskim Antoni Paweł Sułkowski zmienił swój stosunek do walki o sprawę polską. Przestał widzieć jedyną drogę realizacji aspiracji narodowych w zrywach zbrojnych. Zauważył też konieczność pielęgnowania wspierania języka polskiego jako formy przeciwstawienia się postępującej germanizacji Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Jego poglądy zmierzały w kierunku pracy organicznej. Możliwe, że wpływ na niego w tych kwestiach miał Dezydery Chłapowski, często bywający w Rydzynie¹². Polepszenie stanu ordynacji rydzyskiej pozwoliło Antoniemu Pawłowi Sułkowskiemu pozyskać odpowiednie do tego dochody. Wzorem Augusta Kazimierza Sułkowskiego zaangażował się w rozwój oświaty. Było to trudne zadanie, ponieważ polityka szkolna Fryderyka Wilhelma III miała charakter germanizacyjny, a ponad swymi ministrami król porozumiewał się bezpośrednio z władzami szkolnymi drugiej instancji. Powszechny obowiązek szkolny został wprowadzony w 1825 r., jednak równocześnie starano się zwiększyć zakres nauczania języka niemieckiego

9 O. Abramczuk: *Księżę generał...*, s. 31.

10 L. Preibisz: *Zamek...*, s. 131—132; S. Karwowski: *Kronika miasta Leszna*. Poznań 1877, s. 87; S. Borowiak: *Sprawa ordynacji...*, s. 82—84; zob. też starania Antoniego Pawła Sułkowskiego o odzyskanie Odolanowa: APP, *Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej*, Die Anspüche des Herrn Fürsten Ordinaten von Sułkowski an die Starostei Adelnau Odolanów, mf. O/32769, k. 3—86.

11 Oprócz wspomnianych wcześniej córek Antoniego Pawła i Ewy Sułkowskich — Taidy i Heleny — 22 października 1814 r. przyszła na świat Ewa Karolina, a 14 grudnia 1815 r. urodziła się Teresa Karolina, zob. BKPAN, *Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej)*, rkp. 13689, tablice genealogiczne Sułkowskich, k. 21; MBB, *Rękopiśmienna historia rodu książąt Sułkowskich spisana przez ks. Aleksandra Karola Ludwika Sułkowskiego po 1945 r.* [Ze zbiorów Andrzeja Orczykowskiego (spadkobierca Aleksandra Józefa Sułkowskiego — X księcia bielskiego)], k. 25; ARLG, *Auszug aus der Geschichte der Fürst Sułkowski'schen Familie sowie der Fürst Sułkowski'schem Ordination Reisen — Görchen*, [b.r.] (prawdopodobnie początek XX w.); T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 341; J. Baumgart: *Bracia Sułkowscy. Część I: pochodzenie i stosunki rodzinne*. „Rocznik Leszczyński” 1985, T. 7, tablica I.

12 Dezydery Chłapowski jest uważany za pioniera pracy organicznej w Wielkopolsce, zob. W. Kalinka: *Jenerał Dezydery Chłapowski*. Kraków 1900, s. 68—80; A. Skątkowski: *Chłapowski Dezydery*. W: PSB. T. 3. Kraków 1937, s. 301—302.

w szkołach. W latach 1815—1830 tendencje germanizacyjne wystąpiły najwyraźniej w szkolnictwie oraz przejawiały się w ograniczaniu gwarancji o równouprawnieniu języka polskiego w szkołach i urzędach¹³.

Drugim po gimnazjum poznańskim ośrodkiem nauki i kultury polskiej stało się gimnazjum w Lesznie. W 1819 r. połączono je z miejską szkołą łacińską. Placówka miała problemy z finansami i kadrami, dlatego z dniem 1 kwietnia 1821 r. została przejęta przez państwo i otrzymała nazwę Królewsko-Pruskiego Gimnazjum w Lesznie. Książę Sułkowski zaangażował się we wspieranie gimnazjum, przejmując funkcję jego kuratora. Jednym z jego pierwszych darów dla szkoły był bogaty księgozbiór po zamkniętej w 1820 r. szkole pijarskiej w Rydzynie, który w późniejszych latach książę uzupełniał swoim kosztem. W 1824 r. Sułkowski ustanowił komitet stypendialny dla niezamożnych uczniów. Zakupił również potrzebne pomoce naukowe, nakazał wymianę zniszczonego sprzętu oraz odnowę budynku szkoły. Uprzywilejowanym przedmiotem nauczania w gimnazjum leszczyńskim był język polski. Około 1820 r. uczono go we wszystkich klasach w wymiarze 21 godzin, podczas gdy języka niemieckiego uczono w wymiarze 19 godzin. Programy i świadectwa drukowano w obu językach¹⁴. Książę Sułkowski co roku przewodniczył komisji egzaminacyjnej i wręczał nagrody na publicznych popisach. W 1823 r. pisał w swoim dzienniku o niewystarczającym wsparciu ze strony rządu: „27 sierpnia byłem w Lesznie dla ułożenia nagród, które mają być dane naszej młodzieży po egzaminie. Fundusze, które rząd na ten przedmiot wyznaczył są bardzo szczupłe, trzeba więc jak często muszę z mojej szkatuły dokładać”¹⁵. Jego podpisy widniały również na świadectwach szkolnych¹⁶. Co więcej, regularnie brał udział w uroczystych

13 S. Truchim: *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815—1915*. T. 1 (1815—1862). Łódź 1967, s. 47—48; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 36—37.

14 S. Karwowski: *Kronika...*, s. 99—100; Idem: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 37; E. Bernus: *Polonais et Prussiens. De la resistance du peuple polonais aux exactions de la germanisation prussienne*. T. 3. Paris 1908, s. 272—273; S. Truchim: *Historia szkolnictwa...*, s. 51—52; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 37—39; R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987, s. 39; *Historia Leszna*. Red. J. Topolski. Leszno 1997, s. 204—206; E. Stehr: *Wspólnie czy przeciw sobie? Wielokulturowe środowisko nauczycieli i uczniów w pruskim szkolnictwie średnim w Wielkim Księstwie Poznańskim na przykładzie Królewskiego Gimnazjum im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie*. W: *Historia kluczem do zrozumienia współczesnych relacji międzysąsiedzkich*. Red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła. Bydgoszcz 2016, s. 320.

15 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, Antoni Paweł Sułkowski: *Dziennik z lat 1821—1823*, rkp. 1366, Rydzyna, 28—29 sierpnia 1823 r.

16 APP, *Królewskie Gimnazjum w Lesznie*, sygn. 53/5480/o/12, k. 98—99; ibidem, sygn. 53/5480/o/13, k. 184—193.

obchodach i ważnych wydarzeniach w życiu gimnazjum oraz często wspomagał je swoim funduszem¹⁷.

Na co dzień w Rydzynie posługiwano się językiem francuskim (w którym głównie prowadzili korespondencję Antoni Paweł Sułkowski i jego żona — Ewa z Kickich Sułkowska), a dzieci uczyły się także języka angielskiego. Jednak już w 1818 r. Ewa Sułkowska chwaliła się mężowi z satysfakcją, że własną ręką po polsku napisała do niego list: „Jestem urodzona Francuzka, lecz związek okoliczności [...] przymusił mnie uczenia się języków krajowych, których znać dawała się potrzeba i naturalna chęć”¹⁸. Zdaniem Olgi Abramczuk, dzięki pobytowi latem 1821 r. Juliana Ursyna Niemcewicza w Rydzynie Sułkowscy zaczęli doksztalać się w posługiwaniu językiem ojczystym. Córkę Sułkowskich czytały ukazujące się utwory polskich pisarzy, a Ewa Sułkowska próbowała swoich sił w pisaniu opowiadań po polsku. Antoni Paweł Sułkowski stał się jednym z pierwszych subskrybentów *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza¹⁹. Moim zdaniem duży wpływ na zmianę nastawienia Sułkowskich względem używania języka polskiego miała zaborcza polityka władz pruskich. Kulturowanie języka polskiego stało się w Wielkim Księstwie Poznańskim fundamentem starań o zachowanie polskiej kultury i odrębności wobec Prus, co szczególnie było widoczne podczas obrad sejmów prowincjonalnych. Książę Sułkowski w 1823 r. postanowił, że będzie pisał swój dziennik po polsku. Sam zauważył, że „nie najlepszą piszę polszczyzną”. Dużo czytał, lecz głównie w językach obcych. Przyczynę swoich problemów w posługiwaniu się polską mową widział w niewystarczającej liczbie publikacji w tym języku: „[...] bo mało jest jeszcze w tym języku do czytania,

17 „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” nr 278, 27 listopada 1833 r., s. 1478.

18 BPTPN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Korespondencja Antoniego Pawła Sułkowskiego z lat 1793—1832. Fragmenty*, rkp. 1373, Ewa Sułkowska do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 1818 r., k. 37—38.

19 O. Abramczuk: *Książę generał...*, s. 34. Julian Ursyn Niemcewicz napisał poemat na cześć Ewy z Kickich Sułkowskiej, zob. J. Ursyn Niemcewicz: *Do księżnej Ewy Sułkowskiej*. W: „Rydzyniak” 1994, nr 1 (1), s. 23. Marceli Motty wspominał o kształceniu w duchu polskim córek księcia Sułkowskiego: „Kilka razy na tydzień jeździł pan Jan [Popliński — nauczyciel w gimnazjum leszczyńskim — D.M.] do Rydzyny i uczył panny Sułkowskie literatury i stylu polskiego, a stary książę zaszczycał go aż do śmierci swymi przyjacielskimi względami”, zob. M. Motty: *Przechadzki po mieście*. T. 2. Oprac. Z. Grot. Warszawa 1957, s. 457. Szczególnym zacięciem literackim wykazała się najstarsza z córek, Taida Sułkowska, która jest autorką m.in. życiorysu hagiograficznego Antoniego Pawła Sułkowskiego (BPTPN, T.K. Sułkowska: *Notices biographiques sur le Prince Antoine Sulkowski*, VI 1830, rkp. 1368). W Bibliotece im. Ossolińskich we Wrocławiu zachowały się również jej *Zapiski i notaty historyczne* oraz dziennik z 1826 r., w którym opisuje m.in. życie towarzyskie w Rydzynie, zob. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOssol.), *Archiwum Wodzickich z Kościelnik*, *Zapiski i notaty historyczne Taidy z Sułkowskich Hernykowej Wodzickiej* oraz *Journal de Thaida Sułkowska*, Rydzyna 1826, sygn. 6630/III, mf. 5184.

jak mogę dojrzeć by być w rodziwitej mowie. Lecz przedsięwzięłem doskonalenie się w mym języku”²⁰. Pogłębiająca się potrzeba kultywowania polskiej kultury i jej szerzenia wpłynęła na podjęcie przez niego kolejnej inicjatywy — wspierania polskich czasopism.

Rozwój polskiego czasopiśmiennictwa w Wielkim Księstwie Poznańskim był formą legalnej aktywności polskiej przeciwstawiającej się germanizacji. Tendencje germanistyczne władz pruskich nasiliły się po wybuchu powstania listopadowego w 1830 r. By ograniczyć ich zakres, Polacy podejmowali szereg inicjatyw dążących do wsparcia polskiej prasy. To właśnie prasa stała się podstawą działalności obozu tzw. pracy organicznej. Pierwsze polskie czasopisma (poza prasą urzędową, m.in. „Gazetą Wielkiego Księstwa Poznańskiego”) zaczęły się ukazywać już na początku lat 20. XIX w. Książę Antoni Paweł Sułkowski (wraz z hrabią Edwardem Raczyńskim) zaczął wspierać ukazujące się od lipca 1834 r. czasopismo literackie „Przyjaciel Ludu, czyli Tygodnik Potrzebnych i Pożytecznych Wiadomości”. Wydawał je od 2 lipca 1834 r. do 22 grudnia 1849 r. Ernest Günther w Lesznie. Pierwszym redaktorem został Jan Popliński, nauczyciel w leszczyńskim gimnazjum. Czasopismo ukazywało się w wysokim nakładzie, sięgającym 3000 egzemplarzy. Było pierwszym ilustrowanym tygodnikiem polskim, urozmaiconym litografiami i drzeworytami dzięki udostępnianym przez Sułkowskiego zbiorom rydzyńskim. Z kolei córki księcia — Taida, Helena i Ewa — dostarczały redakcji własnych prac graficznych. W tygodniku zamieszczano treści o charakterze popularnonaukowym, upowszechniającym wiedzę encyklopedyczną, a wśród głównych odbiorców znaleźli się mieszczenie i ludność wiejska. „Przyjaciel Ludu” koncentrował się głównie na zagadnieniach związanych ze słowianofilstwem oraz folklorystyką i etnografią. Zamieszczano w nim również liczne artykuły historyczne i wspomnienia z przeszłości, natomiast niewiele tekstów literackich²¹.

Z powodu braku konstytucji, która nadałaby szczegółowe rozwiązania ustrojowe, w Wielkim Księstwie Poznańskim działalność polityczna była mocno ograniczona. Zapowiedziane przez władze pruskie prace nad ustawą zasadniczą posuwały się bardzo powoli. Aby je przyspieszyć w pruskiej Radzie Państwa w 1817 r. została powołana specjalna komisja, której prace miały charakter tylko przygotowawczy. Jej zadaniem było wysłanie przedstawicieli do poszczególnych pruskich prowincji, którzy u lokalnych władz i społeczeństwa mieli pozyskiwać informacje

20 BPTPN, *Archiwum książąt...*, rkp. 1366, Rydzyna, 23 sierpnia 1823 r. (stwierdzenie Sułkowskiego zostało później skrzętnie przez niego skreślone); Rydzyna, 1—6 września 1823 r.

21 S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 306; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 48—51; A. Mazanek: *Literackie drogi Wielkiej Emigracji do kraju przez wielkopolską prasę (1832—1848)*. Wrocław 1983, s. 12—13; *Historia Leszna...*, s. 208—209.

odnośnie do zapotrzebowania na rozwiązania ustrojowe. Przeważała jednak opinia przeciwników zgromadzeń narodowych, którzy stwierdzili, że nie jest rzeczą pilną zwoływanie stanów krajowych²². Ponadto pruska administracja w praktyce zaczęła łamać zobowiązania z 1815 r., które dotyczyły poszanowania uprawnień polskiej narodowości. Rozpoczęła od wprowadzenia języka niemieckiego w sądach w przypadkach, gdy powód znał oba języki. Nastąpił napływ sędziów niemieckich. Od 1824 r. wprowadzono język niemiecki jako język wykładowy w najwyższych klasach gimnazjum poznańskiego. Brak reprezentacji politycznej był dla polskich obywateli przykry, ponieważ nie mieli oni realnego narzędzia politycznego do eksponowania swoich postulatów. Dopiero w 1823 r. pod naciskiem pruskiej opinii publicznej król nadał prawo zbierania się stanowych sejmów prowincjonalnych. Stany prowincjonalne Wielkiego Księstwa Poznańskiego otrzymały swoje zasady organizacyjne 27 marca 1824 r. W sejmie prowincji poznańskiej miało zasiadać 24 posłów ze stanu szlacheckiego (stan rycerski), 16 z miast (stan miejski) i 8 ze wsi (stan wiejski). Polacy posiadali przewagę tylko w stanie rycerskim (20 Polaków i 4 Niemców). Utrzymali ją także w późniejszym czasie, ale w wyniku pruskiej polityki nie zachowali bezwzględnej przewagi głosów. Wnioski i petycje uchwalane miały być większością $\frac{2}{3}$ głosów, przy obecności co najmniej $\frac{3}{4}$ deputowanych. Sejmy mogły opracowywać wnioski do praw dotyczących się prowincji oraz do spraw podatkowych i własności, a także wносить prośby i zażalenia w interesie prowincji. Petycje sejmowe miały dla króla charakter opiniodawczy i zrealizowane mogły zostać dopiero po ich przyjęciu i wydaniu prawomocnych zarządzeń. Przedtem jednak opinię o petycjach wydawał naczelny prezes, dyskutowano nad nimi także w ministerstwie stanu. Monarcha po otrzymaniu petycji wraz z opiniami ustosunkowywał się do nich w odprawie sejmowej²³.

Wraz z politycznym ożywieniem w prowincji poznańskiej, które wywołała zapowiedź zwołania pierwszego sejmiku prowincjonalnego, w życiu księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego doszło do tragedii. 24 maja 1824 r. zmarła jego ukochana żona — Ewa z Kickich Sułkowska. Prawdopodobną przyczyną śmierci było wyczerpanie organizmu spowodowane siedmiokrotną ciążą. Po urodzeniu w 1820 r. Augusta Antoniego Ewa nie powróciła już do pełni zdrowia. Według „Kuriera Warszawskiego” chorowała przez sześć tygodni. Będąc w trzecim miesiącu kolejnej ciąży, zmarła rażona „paralizem nerwowym”. Sułkowski pochował żonę w kościele

22 J. Wąsicki: *Ziemie polskie...*, s. 234—238.

23 L. Żychliński: *Historia Sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego do r. 1847*. T. 1. Poznań 1867, s. 32—38; M. Laubert: *Die Verwaltung der Provinz Posen: 1815—47*. Wrocław 1923, s. 66—69; W. Jakóbczyk: *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*. 1815—1850. T. 1. Poznań 1951, s. 20; J. Wąsicki: *Ziemie polskie...*, s. 240—255; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 244; J. Benyskiewicz: *Posłowie polscy w Berlinie w latach 1866—1890*. Zielona Góra 1976, s. 21.

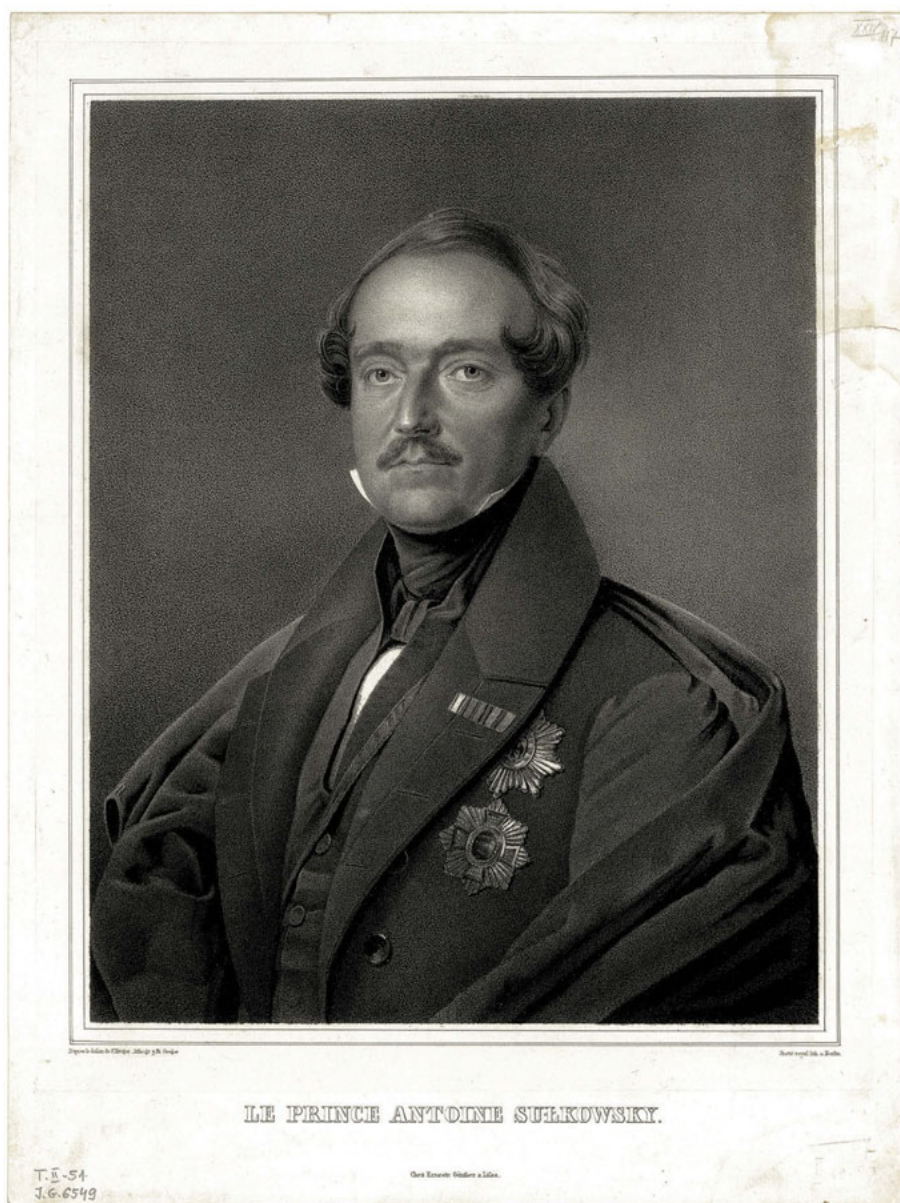
rydzyńskim²⁴. Kilka lat później, w 1828 r., na berlińskich salonach pojawiły się informacje o staraniach księcia Sułkowskiego o rękę młodej Elizy Radziwiłł (1803—1834), córki Antoniego Henryka Radziwiłła i Fryderyki Ludwiki Hohenzollern (zwanej też Luizą). Atanazy Raczyński podkreślił w swoim dzienniku, że małżeństwo to byłoby bardzo korzystne politycznie dla prowincji poznańskiej: „Dużo się tu [tj. w Berlinie — D.M.] mówi o wydaniu Elizy Radziwiłłówny za księcia Sułkowskiego. Pragnie tego dwór, pragnie książę Sułkowski, lecz Radziwiłłom projekt ten niezbyt się podoba. Martwi mnie to, bo ten mariaż miałby dla wszystkich dobre skutki”²⁵.

Pomimo głębokiej straty książę czynnie zaangażował się w życie polityczne prowincji. W kolejnych latach pełnił funkcję marszałka sejmów prowincjonalnych Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Podczas ich trwania wykazywał zaangażowanie w rozwój polskiego szkolnictwa, stawał w obronie języka polskiego i protestował przeciw nadużyciom pruskiej administracji. Pierwszy sejm rozpoczął swoje obrady 21 października 1827 r. Król Fryderyk Wilhelm III wskazał na stanowisko marszałka sejmiku Antoniego Pawła Sułkowskiego, ponieważ uważał go za odpowiedniego kandydata, który uchodził za zwolennika prowadzenia polityki „porozumienia”. Jego zastępcą został Stanisław Poniński. Sejmowi patronował namiestnik książę Antoni Radziwiłł, a władzę królewską reprezentował naczelny prezes Johann Friedrich Theodor Baumann. Sułkowski wygłosił mowę zagajającą sejm, w której podkreślił, że jako były żołnierz nie posiada doświadczenia w prowadzeniu obrad, za co z góry przeprosił. Zwrócił jednak uwagę, że sejm będzie mógł stać się forum dyskusji i urzeczywistniania obietnic królewskich z 1815 r.: „[...] sejm mając w tej prawdziwie królewskiej odezwie z 15 maja 1815 r. już ustanowione zasady właściwego W. Ks. Poznańskiego bytu, postępować będzie mógł niemylnie”²⁶. Czołowi politycy, którzy prowadzili obrady sejmiku, należeli do bliskiego otoczenia namiestnika i reprezentowali kurs polityki pojednawczej.

24 „Kurier Warszawski” nr 129, 30 maja 1824 r., s. 206; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 39; O. Abramczuk: *Książę generał...*, s. 34—35.

25 Berlin, 20 marca 1828 r. W: A. Raczyński: *Dziennik*. T. 1. Oprac. A. Wit Labuda, M. Mencfel. Poznań 2018, s. 681. Eliza Radziwiłłówna od najmłodszych lat była zakochana ze wzajemnością w Wilhelmie Hohenzollernie (1797—1888, późniejszy cesarz Wilhelm I), synu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III. Mimo starań Radziwiłłów do małżeństwa jednak nie doszło, a Eliza ostatecznie nigdy nie wyszła za mąż.

26 „Gazeta Warszawska” nr 296, 3 listopada 1827 r., s. 2937; *Der erste Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1827/Pierwszy sejm Wielkiego Księstwa Poznańskiego w roku 1827*. Poznań 1829, s. 3—4; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 39—41; M. Laubert: *Die Ernennung der Marschälle für die Posener Provinziallandtage 1827—45*. „Forschungen f. Brandenburgische und Preussische Geschichte” 1939, nr 46, s. 275—276; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 154—155; D. Madziar: „Kiedy wszystko stracone, należy przynajmniej honor ratować” — działalność publiczna księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego (1785—1836) w Wielkim Księstwie Poznańskim. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F — Historia” 2019, T. 74, s. 241—243.



Ilustracja 18 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836). Litografia. Około 1825 r.
 Autor: Fr. Gregor wg rysunku Fridricha Kristiana Kriegera. Źródło: Biblioteka Narodowa
 (<https://polona.pl/item/le-prince-antoine-sulkowsky,NDc3MjQONjl/o/#info:metadata> —
 data dostępu: 11.10.2021).

Podczas obrad sejmiku w 1827 r. polscy deputowani posiadali większość głosów („stan rycerski” — 21 Polaków i 3 Niemców; wśród deputowanych mieszczańskich zaledwie 2 Polaków na 13 Niemców, a wśród chłopów na 8 przedstawicieli tylko jeden Polak). Wśród polskich deputowanych przeważały głosy pojednawcze. Pojawiła się jednak druga grupa, która demonstrowała pogląd zmierzający do konfrontacji poprzez ostre wystąpienia i otwartą krytykę łamania obietnic królewskich. Czołowym rzecznikiem tej grupy był pułkownik Andrzej Niegolewski, który swoją wypowiedzią przeciwko ograniczaniu praw języka polskiego nadał ton dalszemu przebiegowi obrad. Tym samym dał przykład pozostałym deputowanym, którzy również przedstawili odważne postulaty²⁷. Książę Sułkowski miał jednak swoją powagę i dobitną argumentacją uspokoić ostre wystąpienia posłów na czele z Niegolewskim. Raczyński, który jako deputowany brał udział w obradach sejmiku, zapisał w swym dzienniku: „(...) książę twardo się temu przeciwstawił i choć powtórki [głosowania nad petycją — D.M.] domagano się natarczywie, nie ustąpił, powiadając że rzecz rozstrzygnięta nie może wracać pod obrady. Swoją decyzję uzasadnił z zimną krwią, umiarem i stanowczością, w sposób budzący podziw całego zgromadzenia. 20 listopada stał się dniem jego chwały większej jeszcze niż wtedy, gdy odniósł rany, walcząc w obronie kraju (...). Szlachetną swą postawą książę przywrócił swobodę obradowania”²⁸. W wyniku narad i szczególnie ostrej dyskusji w odpowiedzi na działania germanizacyjne w szkolnictwie doszło do opracowania kilku petycji, z których dwie — w sprawie utrzymania języka polskiego w szkołach i urzędach oraz poszanowania narodowości polskiej — miały szczególnie ważny charakter. Petycje te były wynikiem kompromisu i wpływów Radziwiłła i Sułkowskiego, ale przy tym stanowiły poważne ustępstwo z ich strony na rzecz opozycji domagającej się zajęcia zdecydowanego stanowiska przeciw niedotrzymywaniu przez króla gwarancji. Książę Sułkowski sam podał jedną z petycji — o języku polskim w szkołach — ale dodatkowo, zgodnie ze swoimi poglądami, dołączył do niej prośbę o ustanowienie komisji edukacyjnej²⁹.

27 L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 58—59; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 156. Ze zgłoszonych wniosków nie uzyskały aprobaty: Kosseckiego o przywrócenie Księstwu konstytucji Księstwa Warszawskiego oraz Hieronima Zakrzewskiego o utworzenie uniwersytetu w Poznaniu. Ostatni wniosek odroczono, ponieważ twierdzono, że wprawdzie należy rozbudować szkolnictwo elementarne i średnie.

28 Poznań, posiedzenie sejmiku z 16 i 20 listopada 1827 r. W: A. Raczyński: *Dziennik...*, s. 663. Atanazy Raczyński dalej dodał: „Chwała księciu Sułkowskiemu. Pragnąłbym, żeby wszyscy umieli docenić tak jego zasługi, jak i okazaną szlachetność. Rzeczywistym interesom prowincji przysłużyć się będzie można, kiedy, miejmy nadzieję, uda się unikać zadrążeń”. W: *ibidem*.

29 *Der erste Landtag...*, s. 20—48, 65—81; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 44—49, 58—75; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 156.

Wychwalający wcześniej postawę Sułkowskiego Atanazy Raczyński pod koniec obrad zaczął się obawiać, że książę może być zbyt pobłażliwy wobec postępowania polskich deputowanych, którzy głosili zbyt śmiało hasła. Mogłoby to zagrozić interesom prowincji i rozniecać konflikty: „Obawiam się, że książę Sułkowski stanie się marionetką machinatorów. Jeśli się ugnie, swego zdania nie zmieniwszy, a następnie zdoła ukazać Rządowi stan umysłów we właściwym świetle, postąpi dobrze, ponieważ z jednej strony uniknie rozdrażnienia i z drugiej uświadomi króla, lecz jego uległość budzi moją obawę, że będzie szedł na ustępstwa i powodowany poczuciem lojalności zechce wobec króla podtrzymywać pogląd, który uzna za własny i przymusi Rząd do kroków, które podważą jego godność i siłę, a tym samym zakłócą spokój prowincji”³⁰. Sejm zakończył się 22 grudnia mowami księcia Sułkowskiego, w których podsumował on przebieg obrad. Przede wszystkim położył w nich nacisk na polski charakter petycji sejmowych: „Nad wszystkim przecież górowało to wrodzone, niczym nie nadwątlone przywiązanie nasze do świętej narodowości, bez której świat Polakowi nieznośnym się staje”³¹. Zwrócił się również do Fryderyka Wilhelma III, przypominając mu o jego obietnicach z 1815 r. w sprawie swobody używania języka polskiego. Po głosie danym przez marszałka królewski komisarz zamknął obrady sejmu³². Polscy deputowani, wdzięczni za sprawne marszałkowanie i bronienie polskiej narodowości, ofiarowali Sułkowskiemu pamiątkowy pierścień³³.

Prawdopodobnie z własnej inicjatywy książę Sułkowski wyruszył w 1828 r. do Berlina w celu pozyskania opinii króla Fryderyka Wilhelma III dla petycji sejmowych. Chciał również postarać się o rozszerzenie uprawnień namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Zabrał ze sobą memoriał Józefa Morawskiego, w którym znalazły się postulaty dotyczące nadania Księstwu szerszej autonomii m.in. w obsadzaniu wszystkich urzędów w Księstwie przez Polaków oraz przekazanie im zarządu nad szkolnictwem i wychowaniem. Książę liczył na swoje wpływy w Berlinie. Cieszył się względami u następcy tronu i zaprzyjaźnionego z nim generała Carla Friedricha Heinricha von Wylicha und Lottuma — szefa gabinetu i głównego doradcy króla³⁴.

30 Poznań, 28 listopada 1827 r. W: A. Raczyński: *Dziennik...*, s. 665.

31 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 74—77.

32 „Gazeta Warszawska” nr 3, 3 stycznia 1828 r., s. 19; *Der erste Landtag...*, s. 49—50; S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 83—85; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 74—77.

33 N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 428. Po drugim sejmie deputowani złożyli Sułkowskiemu prośbę, żeby zawsze nosił pierścień, który mu ofiarowali.

34 BKPAN, *Uwagi Józefa Morawskiego na sejm prowincjonalny 1830 r.*, mf. 1546, k. 1—14; „Gazeta Warszawska” nr 348, 27 grudnia 1828 r., s. 3598; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 79; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 156.

Antoni Paweł Sułkowski podczas pobytu w Berlinie zauważył, że jego próśby względem petycji sejmu prowincjonalnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego nie trafiają na podatny grunt, a jakiegokolwiek ustępstwa są trudne do uzyskania. W styczniu 1828 r. w swojej korespondencji pisał: „trzeba tutaj z figurami rządowymi jak z jajkiem postępować i wątpię czy i po kilku miesięcznym pobycie choć fundamenta założyć mi się uda dla dalszego dobra Księstwa, którego jestem ambasadorem”³⁵. Najbardziej irytowała go postawa księcia Radziwiłła, który nie przyjechał z nim do Berlina, by pomóc mu w pozyskaniu opinii Fryderyka Wilhelma III: „Książę Namiestnik, gorąco przeze mnie oczekiwany, nie przybywa, sam więc dźwigam ukochaną ojczyznę, której honor piastowałem i pod gorącym niebem Andaluzji i wśród lodów Moskwy”³⁶. Sułkowski, chcąc dotrzeć do króla, brał udział w balach dworskich; jak sam twierdził: „bo na nich mam tylko sposobność widywania Króla, a na ostatnim balu maszkaradowym wzięłem na siebie rolę Mieczysława, co mocno się tu wszystkim podobało”³⁷.

W lutym 1828 r. jako ordynat rydzynski został powołany do Rady Państwa i wszedł do jej wydziału spraw wewnętrznych. Mimo że funkcja ta nie dawała Sułkowskiemu żadnych uprawnień względem prowincji, był przekonany, że będzie mu łatwiej poruszać w ten sposób kwestie Wielkiego Księstwa Poznańskiego przed władzami pruskimi. Podczas pierwszego posiedzenia, w którym Sułkowski wziął udział 26 marca 1828 r., chciał dać mowę powitalną, lecz przerwał mu przewodniczący, powołując się na regulamin. Książę mógł jedynie złożyć ją do protokołu. W tej mowie — poza uprzejmymi zwrotami nawołującymi do współpracy pomiędzy dwoma narodami — wystosował ważny postulat polityczny do władz pruskich, aby uszanowały swobodę Księstwa Poznańskiego i język polski³⁸.

Sułkowski postrzegał siebie w roli pośrednika pomiędzy sejmem a królem, lecz już w kwietniu 1828 r. stracił nadzieję na powiększenie władzy namiestnika

35 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 80.

36 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 80; zob. też: F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 156.

37 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 81.

38 APP, *Sułkowscy (rodzina książęca, m.in.: Aleksander, August — wojewoda poznański, Antoni — wojewoda gnieźnieński)*, Mowa ordynata ks. Antoniego Sułkowskiego, wygłoszona w związku z powołaniem go do Rady Stanu w Królestwie Pruskim, 25—26. III. 1828, syg. 53/5226/0/7, k. 1—2; T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 338; M. Baczkowski, A. Nieuważny: *Sułkowski Antoni Paweł...*, s. 539; por. N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 427. Błędnie datę nominacji Sułkowskiego do Rady Państwa/Rady Stanu podawali Żychliński i Kicka, a za nimi m.in. autorzy biogramu w PSB. Żychliński pisał o 4 listopada 1818 r., natomiast N. Kicka wspominała o 1824 r. Antoni Paweł Sułkowski 26 marca 1828 w swojej przemowie podkreślał: „Przed pięciu laty i to krótko, a w przeszłym roku już dłuższe zdarzenia pozwoliło mi publicznie wystąpić; jestem z tego powodu do Rady Stanu przez Najjaśniejszego Pana powołany”.

lub ustanowienie sekretariatu stanu dla Księstwa. Pisał: „bo w Berlinie nigdy od formy nie odstąpią”³⁹. Uważał jednak, że sejmy odgrywają ważną rolę polityczną pomimo niechęci kół rządowych: „siłę w rozkrzewianiu i ustalaniu narodowości, winny posiadać z należną mądrością sejmy, których urzędnicy wyżsi zawsze się tu lękają. Gwałtowne występowania naszych sejmów zawsze idą pod sąd Króla”⁴⁰. Długie staranie o przychyłność opinii króla dla postulatów sejmowych spowodowało, że książę sam zaczął wątpić w szczerość Fryderyka Wilhelma III w kwestii egzekwowania praw i obiecanych gwarancji. Uważał jednak, że nie należy porzucać tej formy starań o polskość prowincji poznańskiej i trzeba przy niej trwać, aby uzyskać dalsze ustępstwa na rzecz języka polskiego: „Rozwijajmy tę nową rękojmię naszej narodowości. Wyjednałem ją otwartym postępowaniem. Możem stać się wzorem dla całego narodu, mając dane egzystować bez samodzielności wprowadzić ale przez naukę i pracę. Nie trzeba dać upaść dobrej świętej sprawie ani podnieść się nieroztropności”⁴¹. Słowa te klarownie świadczą o przemianie poglądów Sułkowskiego w kwestii polskich dążeń narodowych. Książę zmierzał do pojednawczego uzyskania większych uprawnień dla Polaków w Księstwie. Walkę o polskość opierał głównie na dążeniu do ochrony języka polskiego. Postępowanie Sułkowskiego świadczyło o pragmatyzmie politycznym.

W Berlinie nikt nie chciał się zgodzić na tak daleko posunięte ustępstwa. Monarcha, co prawda, potępił wykroczenia władz i deklarował popieranie języka polskiego, ale przy tym zaakcentował potrzeby ludności niemieckiej, akceptując wprowadzone już zmiany w szkolnictwie średnim i elementarnym. Również nominacje Polaków na urzędy władcy uzależnił od odpowiednich kwalifikacji do ich pełnienia i złożenia egzaminów. Od nauczycieli i sędziów wymagano znajomości obu języków, co praktycznie nie było przestrzegane. Głównym osiągnięciem pierwszego sejmiku w sprawie języka w szkołach było ustalenie zasad, gdzie i w jakim zakresie niemiecki będzie językiem wykładowym bądź przedmiotem nauczania. Ważne było także rozszerzenie wpływów szlachty na administrację terenową poprzez zwołanie stanów powiatowych i przyznanie im wiosną 1829 r. prawa wyboru trzech kandydatów na stanowisko landrata⁴².

Podczas pierwszego sejmiku poruszono też sprawę pensji dla byłych oficerów Księstwa Warszawskiego, która wciąż nie była do końca rozwiązana. Deputowani wstawili się za indywidualnym przypadkiem, na co Fryderyk Wilhelm III w rezo-

39 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 83—84.

40 Ibidem, s. 84.

41 Cyt. za: ibidem, s. 84—85.

42 F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 156—157; P. Kanafocka: *Tożsamość narodowa mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. „*Studia Europaea Gnesnensia*” 2010, 1—2, s. 333—334.

lucji udzielonej sejmowi odpowiedział: „względem zasad rozpoznawania praw byłych Oficerów Xięstwa Warszawskiego do pensji, wydaliśmy ogólne przepisy, podług których także reklamacja poleconego przez Stany Oficera załatwioną zostanie”⁴³. Prawdopodobnie na mocy tych rozporządzeń do księcia Sułkowskiego zaczęli zgłaszać się z prośbą o pomoc byli oficerowie napoleońscy, którzy zamieszkiwali w Wielkim Księstwie Poznańskim. Księżę wspierał w tej kwestii m.in. Jana Nepomucena Umińskiego oraz spadkobierców generała Kazimierza Turny⁴⁴, natomiast Adamowi Turnie wystawił świadectwo służby w pułku szwoleżerów gwardii cesarskiej⁴⁵.

Kolejny sejm prowincjonalny został zwołany 10 stycznia 1830 r. Ponownie marszałkiem wybrano księcia Sułkowskiego, a wicemarszałkiem mianowano Dezyderego Chłapowskiego. Stosunek króla do petycji sejmowych z 1827 r. i praktyka pruskiej administracji wpłynęły na wzrost niezadowolenia, które ujawniło się gwałtowną krytyką podczas drugiego sejmiku. Sułkowski zaczął dostrzegać, że zbyt łagodny ton wypowiedzi i postulatów może nie przynieść pożądanych rezultatów, toteż w swoich mowach sejmowych zdecydowanie zaatakował pruską biurokrację. W otwierającej mowie zwrócił się także do naczelnego prezesa, podkreślając istotę utrzymania i poszanowania języka polskiego: „Gruntowne tylko ustawy potrafią zadowolić mieszkańców tej prowincji i do tego ich przyprowadzić przekonania, że prawdziwym jest zamiar pozostawienia ich przy narodowości, którą oznacza język, a który sam sprawiedliwy król uznał być drogą naszą własności”⁴⁶. Tym samym marszałek dał przyzwolenie na rozpoczęcie ożywionej dyskusji. Powróciły w związku z tym dawne petycje i postulaty, jednak głównym tematem obrad była kwestia szeroko pojętej autonomii Księstwa. Wniosek ten nie został poparty, lecz niektóre jego postulaty przebiły się w zaakceptowanej petycji w sprawie narodowości i języka polskiego. Otwarcie mówiono w niej o łamaniu przyrzeczeń królewskich dotyczących utworzenia Polakom „ojczyzny”, zacieraniu przez pruskich urzędników nawet śladów polskości i wymazywaniu nazwy „Polak”, która skrupulatnie była zastępowana pojęciem o „pochodzeniu polskim”. Dla podkreślenia faktu niewywiązywania

43 *Der erste Landtag...*, s. 75—76.

44 BOssol, *Papiery Turnów*, Papiery wojskowe gen. Kazimierza Turny oraz dotyczące starań spadkobierców o zaległy żołd, syg. 15737/III, k. 239. Na marginesie warto dodać, że polityczną i społeczną aktywność byłych polskich oficerów napoleońskich w Wielkim Księstwie Poznańskim zestawiał Bogumił Wojcieszak, zob. B. Wojcieszak: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Aktywność napoleończyków w Wielkim Księstwie Poznańskim. „Przegląd Zachodni” 2006, nr 3, s. 75—94.

45 BOssol., *Papiery Turnów*, Papiery wojskowe [...] Adama Turny oraz dotyczące jego starań o pensję z tytułu służby w gwardii honorowej napoleońskiej, syg. 15743/III, Antoni Paweł Sułkowski, Rydzyna, 12 grudnia 1831 r., k. 119.

46 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 107.

się z królewskich gwarancji deputowani wystąpili z wnioskiem o przyłączenie do Księstwa powiatów waleckiego i kamieńskiego⁴⁷. Sułkowski podczas mowy kończącej obrady, 24 lutego wystosował bezpośrednią krytykę pruskiej administracji: „Ta część monarchii byłaby szczęśliwą krainą, żeby nietykano narodowości, t.j. języka ojczystego, którym się chlubimy, bo jest naszym, a przytem pięknym i kształtnym, i żeby się starano zajmującym postępowaniem rozwinąć w mieszkańcach przywiązanie do Rządu, którego oświatę cenić umiemy”⁴⁸.

Zdecydowana postawa księcia Sułkowskiego podczas ostatniego sejmiku wpłynęła na wzrost niechęci wobec jego osoby w kręgach rządowych w Berlinie, do którego ponownie udał się w celu pozyskania poparcia dla petycji sejmowych. Sfery władzy w Prusach zaczęły upatrywać w postępowaniu Polaków dążenie do odrębności politycznej. Sytuacji nie poprawiała napięta sytuacja polityczna w Europie. Ordynat rydzynski ponownie spotkał się z niechętnym nastawieniem, chociaż sam twierdził, że uczynił wszystko, co było w jego mocy. I tym razem zawiódł go namiestnik Księstwa — książę Radziwiłł — od którego oczekiwał wsparcia polskich postulatów swoim autorytetem. Dlatego Sułkowski gniewnie skomentował zachowanie Radziwiłła, który postawił go w niezręcznej sytuacji w Berlinie: „Niechże teraz ks. Namiestnik broni sprawy i własnego swego honoru, bo nie rozumiałbym, żeby chciał zawsze pozostać w takim nieznaczeniu, w jakim od 1815 r. pozostaje”⁴⁹. Do sierpnia na próżno oczekiwał przyjazdu Radziwiłła i swojego radcy Michalskiego. Oburzyła go ich bierność: „Niech im p. Bóg grzech daruje. [...] Głos prowincji naszej wszelako i w takim razie na zawsze zamilknie, a wtenczas będzie się czego wstydzić”⁵⁰. Centralne władze pruskie odłożyły opracowanie odprawy sejmowej do czasu ustabilizowania się sytuacji międzynarodowej i na wypadek wybuchu powstania⁵¹.

Wiść o wybuchu powstania listopadowego w Królestwie Polskim dotarła do Berlina 3 grudnia 1830 r. i błyskawicznie rozeszła się po Wielkopolsce. Prawie natychmiast rozpoczął się napływ ochotników z Wielkiego Księstwa Poznańskiego-

47 BKPAN, *Akta sejmiku stanowego Wielkiego Księstwa Poznańskiego z lat 1830 i dalszych (1841, 1843, 1845 etc.)*, mf. 1588/1, Mowa Jaśnie Oświeconego Xięcia Sułkowskiego przy otwarciu drugiego sejmiku Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w dniu 10 stycznia 1830, k. 1—2; ibidem: Petycja do sejmiku o podanie proźby do N. Pana względem zachowania narodowości w W. Ks. Poznańskim, k. 31—32; *Der zweite Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1830/Drugi sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1830*. Poznań 1832, s. 22—43; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 104—111, 116—133; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 157—158.

48 BKPAN, *Akta sejmiku...*, mf. 1588/1, Mowa marszałka Sułkowskiego miana przy zamknięciu sejmiku d. 25 lutego 1830 r., k. 61; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 129—130.

49 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 131—132.

50 Ibidem, s. 132.

51 F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 158.

go. Władze pruskie nie zlekceważyły sytuacji. Obawiały się przede wszystkim tego, że powstanie obejmuje ziemie polskie wchodzące w skład Prus. Król pruski Fryderyk Wilhelm III polecił, by generał Karl Wilhelm Georg Grolman wkroczył do Poznania z korpusem liczącym 6 tys. żołnierzy i nakazał zmobilizować cztery korpusy armii, których naczelną dowództwo objął feldmarszałek August Wilhelm Anton Neidhardt von Gneisenau. Ponadto ustanowiono na granicy z Królestwem kordon i wzmocniono twierdze w Toruniu, Poznaniu, Głogowie i Kostrzynie. Rząd berliński oczekiwał jednak dalszego rozwoju sytuacji, szczególnie obserwując reakcję Petersburga. Prusy podjęły ostry kurs polityczny wobec Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim. W październiku zmarł naczelnny prezes — Baumann. Tymczasowo pełnię władzy wojskowej i administracyjnej król powierzył generałowi Friedrichowi Erhardowi Leopoldowi von Rödewi. 11 grudnia 1830 r. ogłoszono nominację nowego naczelnego prezesa Księstwa, którym został Eduard Heinrich Flottwell. Pod datą 21 grudnia 1830 r. ukazało się obwieszczenie w Księstwie (powtórzone w mocniejszym tonie 31 grudnia) wzywające osoby, które wyruszyły do Królestwa Polskiego z zamiarem wzięcia udziału w powstaniu, aby w ciągu 14 dni powróciły. W przeciwnym razie groziły im poważne represje, m.in. konfiskata majątku oraz odpowiedzialność prawna i wojskowa. Mianowany prezesem Flottwell był zwolennikiem sprawowania rządów silnej ręki, a zgodnie z instrukcjami królewskimi miał utrzymywać w prowincji spokój i bezpieczeństwo oraz nie dopuścić do wybuchu powstania. W pruskich kołach rządowych zaistniała obawa, że w konsekwencji akcji insurekcyjnej Polaków dojdzie do oderwania Wielkiego Księstwa Poznańskiego od Prus. W obliczu zagrożenia bezpieczeństwa prowincji przeważał pogląd o konieczności zmiany kursu, skoro polityka ustępstw i tolerancji wobec narodowości polskiej zawiodła. Zdanie konserwatywnej większości poparł Fryderyk Wilhelm III. Dzięki temu Berlin odszedł od polityki pojednawczej i podjął rządy silnej ręki wobec Wielkiego Księstwa Poznańskiego⁵².

52 „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” nr 105, 31 grudnia 1830 r., s. 1537; M. Laubert: *Eduard Flottwell: Ein Abriss seines Lebens*. Breslau 1919, s. 18—22; A. Wojtkowski: *Udział Wielkopolski w powstaniu listopadowym*. „Kwartalnik Historyczny” 1930, z. 4, s. 434—439; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 58—92; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 158—161; W. Węgliński: *Udział Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicji w powstaniu listopadowym*. W: *Powstanie listopadowe 1830—1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*. Red. W. Zajewski. Warszawa 1980, s. 273; Z. Grot: *Wojskowy wkład Wielkiego Księstwa Poznańskiego w roku 1831*. W: *Powstanie listopadowe a problem świadomości historycznej*. Red. L. Trzeciakowski. Poznań 1983, s. 19—21; H. Kocój: *Prusy i Niemcy wobec powstania listopadowego*. Kraków 2001, s. 17—19; N. Kasperek: *Powstańczy epilog. Żołnierze powstania listopadowego w dniach klęski i internowania 1831—1832*. Olsztyn 2001, s. 25—26; W. Zajewski: *Powstanie listopadowe 1830—1831*. Warszawa 2012, s. 39—56.

Informacja o rozpoczęciu insurekcji dotarła do Sułkowskiego na początku grudnia 1830 r. Fryderyk Wilhelm III, obawiając się wyjazdu księcia do Królestwa Polskiego, wysłał do Rydzyny generała Grolmana. Otrzymał on rozkaz nałożenia aresztu na Sułkowskiego, odebrania mu szpady i uzyskania od niego oświadczenia, że w razie opuszczenia Rydzyny zostanie uwięziony w Spandau. Po wyjeździe pruskiego generała z księciem spotkali się Dezydery Chłapowski i Ludwik Mycielski, którzy zmierzali do Warszawy w celu wzięcia udziału w powstaniu. Namawiali go do wspólnego wyjazdu. Książę Sułkowski przed podjęciem decyzji chciał najpierw sprawdzić, „co to jest to warszawskie powstanie” i czy jego udział w nim „przyda się na co”⁵³. Według Natalii Kickiej Sułkowski nakazał Chłapowskiemu i Mycielskiemu przekazanie swojej prośby dyktatorowi powstania — generałowi Józefowi Chłopickiemu. Postawił w niej warunek, że weźmie udział w zrywie Polaków, jeżeli ten „odda pod moje rozkazy wyłącznie oddział jakiegokolwiek znaczniejszy wojska, z którym mógłbym walczyć skutecznie w obronie Polski. Starajcie się jak najprędzej otrzymać od Chłopickiego przyzwolenie na moje żądanie”⁵⁴. Chłopicki dał przedstawicielom interesów Sułkowskiego kategoryczną odpowiedź: „kto się chce poświęcić dla ojczyzny koniecznie, może to uczynić wzięwszy bagiet w rękę jak prosty żołnierz”⁵⁵. Następny Naczelny Wódz powstania, który przejął funkcję po Chłopickim — książę Michał Radziwiłł — 28 stycznia 1831 r. napisał do Sułkowskiego. Jeszcze wtedy prawdopodobnie Mycielski (nazwisko przedstawiciela Sułkowskiego, na którego powołuje się Radziwiłł, jest zakreślone) zabiegał u Radziwiłła o odpowiednią komendę dla Sułkowskiego. Naczelny Wódz w krótkim bilecie wyraził radość z zapowiedzi jego przybycia, ale ograniczył się do zbywającego stwierdzenia, że „uważa za swój obowiązek wykorzystać dla ojczyzny tak dzielnego wojskowego”⁵⁶. Również książę Adam Jerzy Czartoryski napisał do ordynata rydzynskiego, wyrzucając mu jego bierność. W niedatowanej kopii listu (nie wiadomo, czy został ostatecznie wysłany do Sułkowskiego) Czartoryski pisał, że „od zakomunikowania rewolucji, towarzysze broni zwrócili swoje oczy w twoim kierunku”. Podkreślił także, że Sułkowski napisał już list do przywódców powstania z zobowiązaniem przyłączenia się do

53 I. Prądzyński: *Pamiętniki*. T. 1. Oprac. B. Gembarzewski. Kraków 1909 r., s. 243; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 429—430. Prądzyński twierdził, że interesy Sułkowskiego reprezentował Edward Potworowski, były adiutant generała Umińskiego.

54 N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 430.

55 Ibidem, s. 430—431.

56 BPTPN. *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny*, rkp. 1373, Michał Radziwiłł do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 28 stycznia 1831 r., k. 31. Ignacy Prądzyński twierdził, że Radziwiłł odpisał Sułkowskiemu: „że lubo wszystkie miejsca już są rozdane, starać się jednak będzie znaleźć coś takiego, co by mu przystać mogło”, zob. I. Prądzyński: *Pamiętniki...*, s. 243.

niego⁵⁷. Mycielski, który reprezentował księcia, poległ w bitwie pod Olszynką Grochowską, więc nie mógł dalej zabiegać o jego interesy w Warszawie. Sułkowski ostatecznie nie podjął decyzji o wzięciu udziału w powstaniu listopadowym.

Krok ten został oceniony negatywnie przez jemu współczesnych. Wyrzuty robił mu Henryk Dembiński, który pisał: „Z resztą miał xiążę Sułkowski w ostatniej rewolucji naszej sposobność okazania, czy osobisty interes, czyli też dobro ojczyzny miały u niego pierwszeństwo. Spokojnie pozostanie jego w domu w czasie, kiedy Ojczyzna wszystkich swych synów do obrony swojej wzywała, pytanie przeciw niemu rozwiązało”⁵⁸. Nieco łagodniej potraktował Sułkowskiego Ignacy Prądzyński, który podkreślił jego chęć walki o Polskę. Wytknął mu jednak, że kierując się ambicją, nie chciał stanąć „w zbyt podrzędnym stanowisku”. Zwrócił uwagę również na ogólnikowość zaproszenia Radziwiłła, na które „nie zdało się Sułkowskiemu przyjeżdżać”. Prądzyński twierdził, że gdyby Sułkowski pomimo okazanej mu niechęci przyjechał, to otrzymałby znaczącą komendę nad całością jazdy, a nawet mógłby zastąpić Chłopickiego: „nie był to [Sułkowski — D.M.] wprawdzie wódz, jaki był potrzebny; przecież był odważny, czynny, dobrze myślący i dosyć otwartą miał głowę”. Jednak ostateczna ocena postępowania Sułkowskiego była u Prądzyńskiego jednoznaczna: „Zachowanie się jego w r. 1813 było mu wówczas w opinii wielce zaszkodziło. W r. 1830 był zupełnie zapomniany; a że się nie pokazał, to też się nikomu nie przypomniał”⁵⁹.

Warto odpowiedzieć na pytanie: dlaczego generał Chłopicki w ten sposób potraktował Sułkowskiego? Dyktatura Chłopickiego miała na celu wygaszanie powstania, a sam generał nie wierzył w jego powodzenie. Był zwolennikiem rokowań z carem Mikołajem I, dzięki którym chciał uzyskać ugodę przy gwarancjach konstytucyjnych i powszechnej amnestii⁶⁰. Przede wszystkim Chłopicki nie chciał walczyć z dwoma państwami zaborczymi naraz. Liczył na neutralność Prus, a Berlin traktował jako mediatora pomiędzy Warszawą a Petersburgiem. Dlatego inicjatywę ochotników z Poznańskiego, którzy chcieli zaangażować Wielkie Księstwo Poznańskie w powstanie, zdecydowanie odrzucił i zabronił formowania odrębnych oddziałów na terenie Królestwa. Chłopicki ostrzegał,

57 BCzart., „Rząd Narodowy. Papiery publiczne 1831, [t.] 1”. *Pisma dotyczące działalności Rządu Narodowego, korespondencja Adama Jerzego Czartoryskiego, pisma w sprawach prywatnych*, rkp. 5297/IV, k. 37—38.

58 H. Dembiński: *Niektóre wspomnienia o działaniach korpusu polskiego pod dowództwem księcia Józefa Poniatowskiego w roku 1813 tym przez naocznego świadka, Jenerała Henryka Dembińskiego, naówczas kapitana jazdy*. Paryż 1845, s. 249.

59 I. Prądzyński: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 243.

60 W. Zajewski: *Powstanie listopadowe...*, s. 57—89.

że na żądanie Prus gotów będzie wydać przybywających ochotników. Ostatecznie dyktator wyraził jednak zgodę na formowanie szwadronów poznańskich, lecz akcja zmierzająca do wybuchu powstania w Wielkim Księstwie Poznańskim została wstrzymana⁶¹.

W tej sytuacji generał Chłopicki prawdopodobnie umyślnie zniechęcał księcia Sułkowskiego do angażowania się w powstanie. Nie było mu na rękę przybycie kolejnego generała z Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Tym bardziej takiego, który posiadał znaną wojskową przeszłość, a obecnie był jednym z czołowych działaczy politycznych w prowincji poznańskiej. Pozytywne rozpatrzenie propozycji Sułkowskiego musiało się łączyć z natychmiastową kontrakcją ze strony Prus, na co Chłopicki nie chciał pozwolić. Zastanawiająca jest również postawa samego Sułkowskiego, który otwarcie poprosił o komendę nad większym oddziałem. Natalia Kicka, a za nią Robert Bielecki starali się wytłumaczyć tak sformułowaną propozycję księcia wiarą w jego własne talenty militarne oraz chęcią otrzymania stanowiska, które dałoby mu możliwość odegrania czołowej roli w powstaniu⁶². Z powodu braków źródłowych trudno jednoznacznie ocenić motyw Sułkowskiego w grudniu 1830 r. Niewykluczone, że jego ostrożność w stosunku do powstania listopadowego nie wynikała tylko ze strachu przed konfiskatą majątku. Wierzył w nową formę walki o polskość, którą przede wszystkim utożsamiał teraz z językiem, kulturą i oświatą. Przekonany był, że dzięki wytrwałemu staraniu się u władz pruskich, m.in. dzięki sejmom prowincjonalnym i jego osobistym podróżom do Berlina, będzie można osiągnąć zamierzony cel. Dlatego w obecnej sytuacji mógł nie być zwolennikiem zbrojnego dążenia do konfrontacji z zaborcami. Postawa, którą przybrał wobec insurekcji, była dwuznaczna. Z jednej strony dokonał manifestacji poparcia dla powstania i zapowiedzi swojego udziału w nim, z drugiej zaś przyjął pozycję wyczekującą. Tym samym obserwował rozwój sytuacji, mając zapewne na uwadze to, jak rząd pruski zachowa się wobec wydarzeń w Królestwie Polskim. Myślę, że nie można również zapominać o tym, że Sułkowski był bacznie obserwowany przez władze pruskie, a jeżeli wierzyć przekazom Natalii Kickiej, to wprowadzony wobec niego areszt domowy znacznie utrudniał mu możliwość opuszczenia Rydzyny⁶³.

61 A. Wojtkowski: *Udział Wielkopolski...*, s. 439—441; W. Węgliński: *Udział Wielkiego Księstwa...*, s. 272—273; H. Kocój: *Prusy i Niemcy...*, s. 26—29; N. Kasperek: *Powstańczy epilog...*, s. 26.

62 N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 429—432; R. Bielecki: *Wstęp...*, s. 40. Natomiast Karwowski podał wersję wydarzeń za Prądyźńskim, że to Potworowski reprezentował księcia Sułkowskiego i że dopiero Radziwiłł odpisał mu zbywającą odpowiedź, zob. S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 128.

63 D. Madziar: *„Kiedy wszystko stracone...”*, s. 249—250. Natalia Kicka obwinia za całą sytuację Dezyderego Chłapowskiego: „Przyjechawszy do Warszawy, Chłapowski zamiast spełnić polecenie Sułkowskiego, zaczął podburzać przeciwko niemu Chłopickiego; z ironią na ustach spełnił żądanie

Naczelny prezes Flottwell rozpoczął swoje represyjne rządy w Wielkim Księstwie Poznańskim od rozbudowy policji. Jej celem było nadzorowanie polskiego ruchu i procesu wydawania paszportów. Minister spraw wewnętrznych Gustaw von Brenn zalecił mu aresztowanie podejrzanych Polaków (szczególnie tych, którzy powrócili z Francji i Belgii), ograniczenie łączności z Królestwem Polskim, zaostrenie kontroli paszportów i handlu bronią oraz nadzorowanie szkół. Po upadku powstania zapowiadane królewskie represje wobec powstańców miały być bezwzględnie wykonywane. Domagał się tego również sam Flottwell i natychmiast przystąpił do zbierania potrzebnej dokumentacji. Naczelny prezes, dążąc do ograniczenia roli politycznej i ekonomicznej szlachty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim, chciał też sprawdzić nastroje polskiej arystokracji⁶⁴.

Po ostatnich dwóch sejmach zaufanie rządu pruskiego do księcia Sułkowskiego osłabło, co wynikało z jego śmiałych wystąpień w obronie narodowości polskiej oraz z zabiegów w kołach dworskich w sprawie ustępstw na rzecz Polaków. Szczególnie władze miał zaniepokoić fakt podjęcia przez niego kontaktu z władzami powstańczymi. Książę cieszył się jednak wśród szlachty i arystokracji dużą estymą i dlatego pruski aparat władzy musiał się z nim liczyć. Ordynat rydzwiński dostrzegł antypolską i brzemienną w negatywne skutki politykę Flottwella, dlatego zaostriżył swój kurs polityczny. Prawdopodobnie miało to związek również z postawą Prus podczas powstania listopadowego, przez co książę zrozumiał nieszczerość intencji władz pruskich i samego króla Fryderyka Wilhelma III. W tej sytuacji stanowczo stanął w obronie Polaków i Wielkiego Księstwa Poznańskiego przed Flottwellem w specjalnie wystosowanym do niego liście. Nie wierzył już, aby jego głos mógł zmienić stosunek Berlina wobec Księstwa, mimo to z dużą śmiałością wypowiedział się przeciwko posądzaniu Polaków o zdradę stanu oraz konfiskacie majątków. Uzasadnił to w ten sposób, że Polacy nie dopuścili się żadnych wrogich aktów przeciwko Prusom. Ponownie nawoływał do przestrzegania umów z 1815 r., twierdząc, że w przyszłości przyniesie to korzyści obu stronom. Szczerze wyłożył Flottwellowi postrzeganie przez niego politycznych aspektów niezależności narodów i narodowości, dodając, że o ile pierwszą trzeba niekiedy poświęcić interesom światowym, o tyle druga jest niezniszczalna. Sułkowski apelował do naczelnego prezesa, aby ten wystąpił przeciwko konfiskacie dóbr, którą uważał za niesprawiedliwą. Flottwell jednak nie miał zamiaru ulec. Co prawda, przychylił się do niektórych postulatów Sułkowskiego o obronie narodowości,

księcia. Mycielski wściekał się ze złości, ujął się za Sułkowskim, lecz niestety dla młodego wieku brakowało mu powagi”, zob. N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 430.

64 F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 139—140; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 163—164.

lecz pod warunkiem wyrzeczenia się dążeń politycznych, które według niego zagrażały jedności monarchii⁶⁵.

Sułkowski starał się pomóc powstańcom uchodzącym do Wielkiego Księstwa Poznańskiego, ale ponownie chciał uczynić to drogą legalną. Dlatego zwrócił się do władz pruskich, które jednak nie wyraziły swojej zgody. List Sułkowskiego z 1 lutego 1832 r. dobrze obrazuje zmianę postawy w Berlinie w stosunku do niego. Książę również zrozumiał prawdziwe intencje Prus, przez co odszedł od postulowanej przez niego polityki pojednania: „Zgłosili się do mnie po przejściu korpusu Rybińskiego do Prus, niektórzy krewni i dawni przyjaciele, abym ich przyjął do siebie. Napisałem więc do Naczelnego Prezesa. Odpisał bardzo grzecznie, ale odmówił. Tak samo odmówił mi Król. W tym samym prawie czasie otrzymałem wezwanie do Rady Stanu. Po cóż miałem tam jechać, skoro ani w interesie amnestii, ani w interesie odprawy sejmowej nie żądano mego przybycia? Odpisałem więc, że chwilowo dla prywatnych interesów przybyć nie mogę”⁶⁶. Książę na wszelki wypadek napisał do księcia Karola Fryderyka Augusta Meklemburskiego, prezesa (prezydenta) Rady Państwa, by zapytać go, o czym mają obradować, ale nie otrzymał odpowiedzi, więc stwierdził: „Bardzo więc dobrze uczyniłem, żem do Berlina nie pospieszył, bo kiedy wszystko stracone, należy przynajmniej honor ratować”⁶⁷. Sułkowski przewidział, że kolejne obrady sejmu mogą przybrać zły obrót, dlatego postanowił jeszcze raz napisać do króla w sprawie odprawy sejmowej, chociaż tak jak wcześniej nie miał wiary w powodzenie: „Będzie to może również bezskuteczne, lecz pozostanie ślad, żeśmy przemocy ulegli, ale nie zamilkli”⁶⁸.

Nie wiadomo, czy to opinia Sułkowskiego przeważała w kwestii amnestii, ale mogła ona znaleźć poparcie w pewnych kołach dworskich. Zanosilo się na całkowitą amnestię i ułaskawienie. Flottwell występował przeciwko takiej ugodowości, postulując jedynie amnestię częściową, lecz jego głos został uwzględniony tylko w niewielkim stopniu. Przede wszystkim reskrypt królewski ogłosił kary pieniężne zamiast konfiskaty dóbr⁶⁹.

65 APP, *Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej*, Das Verfahren gegen die in ihre Heimat zurückgekehrten diesseitigen Untertanen, welche an dem Revolutionskampfe in Polen 1831—1833, mf. o/29388, Eduard Flottwell do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 1 listopada 1831 r.; Antoni Paweł Sułkowski do Eduarda Flottwella, 9 listopada 1831 r., k 94—97, 98—101; M. Laubert: *Die Behandlung der Posener Teilnehmer am Warschauer Novemberaufstand von 1830/1*. Marburg—Lahn 1954, s. 33—35; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 140—141.

66 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 135.

67 Cyt. za: ibidem, s. 135—136.

68 Cyt. za: ibidem, s. 136.

69 F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 141—142; F. Paprocki, W. Jakóbczyk: *Stosunki polityczne...*, s. 165.

Ponownie Sułkowski starał się wywrzeć wpływ na decyzje Flottwella przy okazji lokalizacji trzeciego Wyższego Sądu Krajowego. Naczelny prezes zmierzał do reorganizacji sądownictwa, która miała sprzyjać germanizacji prowincji, poprzez uprzywilejowanie języka niemieckiego. Nowy prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu — Wolf Sylvius Leopold von Frankenberg-Ludwigsdorf — popierał jego politykę. W związku z tym władze pruskie odrzuciły propozycję władz Leszna, które zabiegały o to, aby w ich mieście zlokalizować sąd. Sułkowski wstawił się w tej sprawie u Flottwella, ale jego protekcja zawiodła. Wcześniej książę zwrócił się do swojego przyjaciela — hrabiego Lottuma, deklarując oddanie państwu na ten cel swojego zamku z ogrodem. Wskazał również na gimnazjum w Lesznie, w którym sędziowie mogliby kształcić swoje dzieci. Flottwell mimo to pozostał nieprzekonany. Odpowiedział Sułkowskiemu w wymijający sposób, że Frankenberg wytypował już na ten cel Krotoszyn bądź Międzyrzecz⁷⁰.

Władze pruskie na czele z Flottwellem w dalszym ciągu ograniczały rolę języka polskiego i Polaków w Wielkim Księstwie Poznańskim. Przejawiało się to na wielu płaszczyznach funkcjonowania prowincji. 14 kwietnia 1832 r. ustanowiono regulamin, który wprowadzał język niemiecki jako urzędowy w korespondencji władz administracyjnych, samorządowych i kościelnych. Wyjątek przewidziano dla burmistrzów małych miast, wójtów, dziekanów i proboszczów, którzy nie znali języka niemieckiego⁷¹. W takim wypadku nie było mowy o równouprawnieniu języków niemieckiego i polskiego. W następnym roku Flottwell rozpoczął reorganizację administracji Księstwa od stopniowego likwidowania urzędu wójtów. Zamierzał — poza dostosowaniem administracji do ogólnopaństwowego modelu pruskiego — ograniczyć wpływy polskiej szlachty. Flottwell usunął z urzędów także kilku polskich landratów, do których nie miał zaufania, wybierając na ich miejsce lojalnych wobec władzy Niemców⁷². Pozycję

70 APP, *Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej*, Die Einrichtung des Justizwesens im Gross—Herzogtum Posen, mf. o/28731, Antoni Paweł Sułkowski do Eduarda Flottwella, 10 września 1833 r. (z odpisem listu do hr. Lottuma); Eduard Flottwell do Antoniego Pawła Sułkowskiego, 19 października 1833 r., k. 186—187, 188—190, 191, por. AGAD, *Zbiór z Muzeum Narodowego*, sygn. 1085, Antoni Paweł Sułkowski do nn., Rydzyna, 1 listopada 1833 r., k. 1—4.

71 L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 148—149; S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 136—138; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 206.

72 Edykt królewski z 9 marca 1833 r. znosił dawnych wójtów (na początku na próbny okres 3 lat), a na ich miejsce mianował nowych (tzw. obwodowe urzędy wójtowskie), głównie Niemców, którzy byli opłacani przez rząd, mianowani przez rejencję, a potwierdzani przez naczelnego prezesa. Podlegali radcom ziemskim. Mieli w imieniu króla sprawować czynności policyjne i wykonywać polecenia rządowe w obwodach liczących od 2— do 6 tys. ludzi. Rozkaz gabinetowy z 10 grudnia 1836 r. rozszerzył obwody na 6—9 tys. mieszkańców. Zmieniono natomiast nazwę. W miejscu wójtostw utworzono tzw. komisariaty obwodowe. Edykt z 2 lutego 1833 r. zawiesił też wybór radców ziemskich przez stany powiatowe, nadając prawo mianowania ich przez rejencję,

polskiej szlachty osłabiła również ustawa ogłoszona 15 maja 1833 r. Zniosła ona powinności osobiste i podatki chłopów płacone właścicielom ziemskim (tym kasa rządowa miała wypłacić odszkodowanie, zastrzegając sobie odebranie go w ratach od gmin miejskich). Ważnym krokiem ze strony władz pruskich było wydanie 13 marca 1833 r. tajnego rozkazu gabinetowego (dopiero później został podany do wiadomości ludności polskiej), na mocy którego rząd miał wykupywać większe polskie dobra ziemskie, a następnie, po ewentualnej parcelacji, odsprzedać jedynie nabywcom niemieckim⁷³. Polityka ta zraziła polskie społeczeństwo do tego stopnia, że część Polaków chciała zmanifestować swój sprzeciw poprzez bojkot przyszłych wyborów na sejm prowincjonalny. Książę Sułkowski zauważył nierozważność takiego kroku: „Żle to, zostawiają tym sposobem pole Niemcom, czego urzędnicy sobie życzą”⁷⁴. Przy tym książę marszałek przypisywał sejmom prowincjonalnym doniosłą rolę propagandową: „Choć zapewne Sejm nasz niewiele znaczy, wszelako protestacje przeciwko postępowaniu urzędników są dokumenta historyczne, żeśmy nie dobrowolnie się poddali, ale przemocy ulegli”⁷⁵. Istotne dla niego było jednak to, by reprezentacja Polska w sejmie była jak najliczniejsza. Tylko wtedy mogłaby, przynajmniej w pewnym stopniu, stanowić przeciwwagę dla głosów niemieckich: „Czym więcej Polaków na sejmie, tym łatwiej przejdzie protestacja w formie petycji, a jak nas mniejszość będzie, to nawet i do petycji nie przyjdzie — co by było ze wstydem dla W. Ks. Poznańskiego, ostatniego kawałka ziemi polskiej, gdzie jeszcze jakakolwiek istnieje reprezentacja”⁷⁶.

Ostatnim znaczącym wystąpieniem politycznym księcia Sułkowskiego była jego aktywność podczas sejmu 1834 r., który trwał od 26 stycznia do 8 marca. Przebieg obrad klarownie przedstawił radykalną zmianę w kursie politycznym rządów Flottwella. Sejm obradował w ogólnym przygnębieniu z powodu ostrych represji pruskich oraz wielokierunkowej akcji germanizacyjnej. To zdecydowało o defensywnym charakterze sejmu. Po usunięciu z reprezentacji stanowej kilku polskich deputowanych, którzy wzięli udział w powstaniu listopadowym, wybory uzupełniające zapewniły stronie niemieckiej niewielką przewagę w sejmie. Król zatwierdził ponownie księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego na stanowisku marszałka sejmu, ale — zgodnie z wnioskiem Flottwella — wicemarszałkiem

zob. S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 138—141; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 114—124.

73 L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 149—150; S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 141—146; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 160—174.

74 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 150.

75 Ibidem, s. 150—151.

76 Ibidem, s. 151.

został niemiecki ziemianin — hrabia Wilhelm Blankensee. Stanowił on przeciwwagę sił dla Sułkowskiego. Otwierając obrady, naczelny prezes Flottwell jako komisarz królewski, dał wyraz swym dążeniom germanizacyjnym w wezwaniu, aby Niemcy i Polacy połączyli się ze sobą „jako wierni Prusacy”⁷⁷.

Sułkowski odpowiedział na tę mowę, zaczynając od wspomnienia osoby zmarłego 7 kwietnia 1833 r. namiestnika, księcia Antoniego Radziwiłła. Następnie w swym przemówieniu odniósł się do samego Flottwella. Nie wyzbył się dwuznacznego tonu, odnoszącego się do sytuacji popowstaniowej i roli, jaką miał odegrać teraz w Wielkim Księstwie Poznańskim naczelny prezes: „Najjaśniejszy Pan [Fryderyk Wilhelm III — D.M.] w czasach wielkiego wzruszenia tobie oddał rządy W. Księstwa. To największy dla ciebie zawiera zaszczyt, bo mądry Monarcha dobre i złe losy swych poddanych takim tylko, mniemam, zamyślał powierzyć ręką, któreby w jego duchu działały”⁷⁸. Marszałek odezwał się także do posłów: „Poiemy otwarcie co nam dolega i czego pragniemy. Tak postępując, zgodnie z tą silną powagą jak na reprezentantów W. Ks. Poznańskiego przystało, dopełnimy sumiennego i historycznego obowiązku”⁷⁹.

Flottwell i Grolman nie byli zadowoleni z przemówienia księcia marszałka. W piśmie do króla z 29 stycznia podkreślili, że mowa w języku polskim otwierająca sejm była „bardzo powściągliwa i chłodna”. Spowodowała też niezbyt „przychylny nastrój na sejmie”. Ich obawy miały rozwiać „pełne czci adresy dziękczynne” zaadresowane do monarchy jak i dalszy przebieg obrad, a ton wypowiedzi Sułkowskiego skwitowali: „wydaje się raczej, że zbyt małostkowe dążenie księcia do zdobycia popularności wśród rodaków dało początek wystąpieniu, które nie odpowiada jego stanowisku”⁸⁰.

Od początku obrad polscy deputowani trafili na zorganizowany przez Flottwella front niemiecki. Na tym sejmie z inicjatywy Flottwella większość niemieckich deputowanych odrzuciła polskie wnioski w sprawach ograniczania języka polskiego w szkołach, nieprzyjmowania Polaków na urzędy administracyjne oraz domagania się zmian regulaminu z 1832 r. (względem utrzymania języka polskiego obok niemieckiego w czynnościach urzędowych). W tej sytuacji Polacy rozważali zbojkotowanie obrad sejmowych i protestacyjne opuszczenie

77 „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” nr 270, 18 listopada 1833 r., s. 1434; „Gazeta Warszawska” nr 317, 25 listopada 1833 r., s. 2809; „Gazeta Warszawska” nr 35, 6 lutego 1834 r., s. 317; *Der dritte Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1834/Trzeci Sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1834*. Poznań 1835, s. 3—4; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 152—153; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 245.

78 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 153.

79 Ibidem.

80 M. Laubert: *Die Ernennung...*, s. 281.

sali. Sułkowski wykazał się jednak w tym momencie trzeźwym myśleniem, wiedząc, że Flottwell tylko czekał na taki krok ze strony Polaków. Księciu udało się ich powstrzymać, argumentując, że w ten sposób ułatwiliby pruskiej biurokracji realizację jej planów. Ponadto wezwał polskich deputowanych do otwartego wypowiedzania wszelkich bolączek i potrzeb obywatelskich, co przyjęto jako zachętę do nowych, śmiałych wystąpień oraz protestów w imię dopełnienia narodowego obowiązku: „Milczeniem nie godzi się narodowi zrękać swych właściwości; byłoby to przeciw honorowi. Gdyby nawet wszystko zginąć miało, co Boże odwróć, i czego Monarcha sprawiedliwy zapewne nie dozwoli, pamięć przynajmniej zachowanego honoru niech pozostanie”⁸¹. Sułkowski postanowił też doprowadzić do ponownego głosowania nad odrzuconymi już petycjami. Argumentował swoje kroki tym, że jeżeli nie zostałyby one ostatecznie przedłożone do tronu, to: „przeciw narodowości polskiej w W. Ks. Poznańskim zapadłby więc niweczący takową dekret (...), wtedy jedynie upodobanie władz prowincjonalnych rozstrzygać będzie, czy i jak dalece istnieć ma język polski w tej części Państwa”⁸².

Ksiązę wniósł, aby nad trzema petycjami, które dotyczą narodowości polskiej, głosowano raz jeszcze oddzielnie w każdym stanie. Wskazał przy tym, że najwięcej reprezentantów polskich zasiada w stanie rycerskim, dlatego on pierwszy ma rozpocząć głosowanie. Jeżeli przyjmie on liczbą $\frac{2}{3}$ głosów wniosek marszałka, sprawa ta już nie będzie dotyczyć ogólnego zgromadzenia, a wyłącznie tej części, w której została wypracowana i zatwierdzona. Głosowanie przebiegło po myśli Sułkowskiego i wszystkie trzy petycje miały być wysłane do uwzględnienia Fryderykowi Wilhelmowi III. Polscy deputowani przestali również memoriał, w którym wytłumaczyli powody, które zmusiły ich do takiego działania. W odpowiedzi na to 28 niemieckich deputowanych także przedłożyło memoriał do tronu, w którym tłumaczyli, dlaczego zagłosowali za odrzuceniem petycji: „ponieważ roszczeniom, do politycznego odłączenia dążącym, nadać zbytnej rozciągłości nie leży w interesie mieszkańców prowincji”⁸³. W dalszym ciągu obrad deputowani podali wniosek o przywrócenie dawniejszych wójtostw. Flottwell poniósł klęskę, ponieważ — wbrew jego dyrektywom — właściciele ziemscy pochodzenia niemieckiego byli zgodni w kwestii poparcia wniosku polskiego dotyczącego przywrócenia wójtostw. W tej petycji deputowani zgodnie

81 APP, Sułkowsky (rodzina książęca, m.in.: Aleksander, August — wojewoda poznański, Antoni — wojewoda gnieźnieński), *Mowy sejmowe marszałka sejmiku stanowego Antoniego Pawła Sułkowskiego 1834*, sygn. 53/5226/o/6; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 170—171; F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 246.

82 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 171.

83 Cyt. za: ibidem, s. 176.

wskazali na szkodliwość odsunięcia Polaków od wykonywania funkcji policyjnych, traktując ustawę z 9 marca 1833 r. jako potwierdzenie braku zaufania do nich z powodu udziału w powstaniu. Co prawda nazajutrz niemieccy deputowani, pod wpływem Flottwella, wystąpili, żądając cofnięcia tej jednomyślnie przyjętej uchwały, ale Sułkowski odrzucił ich postulaty. Sejm zakończył obrady 8 maja, po rozpatrzeniu pozostałych petycji i spraw⁸⁴.

Wbrew oczywistym intencjom naczelnego prezesa przyjęto kilka szczególnie ważnych petycji. Flottwell obwinił za ten manewr księcia Sułkowskiego, który według niego przekroczył swoje uprawnienia marszałka sejmiku. Naczelnik prezesa przed królem oskarżył Sułkowskiego o szukanie popularności i postawę nieodpowiadającą jego stanowi. Przypisał mu również rozniecanie antagonizmów narodowościowych, jakie wystąpiły pod koniec obrad. Książę, jak to zostało przedstawione, nie uwzględnił odrębnych petycji deputowanych niemieckich, postulujących wycofanie uchwały dotyczącej przywrócenia wójtostw i stawiania na obrady sejmiku prowincjonalnego Wielkiego Księstwa Poznańskiego spraw narodowości polskiej⁸⁵.

W oczekiwaniu na odprawę sejmową książę Sułkowski podjął się ostatniej próby uwzględnienia polskich petycji w Berlinie. Przeciwno jego staraniom energicznie stanął Flottwell. Zgodnie z założeniami swojego programu odrzucił on roszczenia polskie. Wypowiedział się pozytywnie jedynie za wnioskami natury gospodarczej, których realizacja miała się przyczynić do zjednania i przywiązania ludności polskiej do rządu pruskiego. Już w połowie maja 1835 r. posłowie zostali powiadomieni, że odprawa królewska nie uwzględni petycji polskich. Fryderyk Wilhelm III raz jeszcze zaaprobował program naczelnego prezesa, umacniając jego pozycję w Księstwie. Mógł on kontynuować rozpoczęte dzieło integracji gospodarczej, kulturalnej i politycznej Wielkiego Księstwa Poznańskiego⁸⁶.

Wybranie Flottwella na naczelnego prezesa zmieniło stosunek sił w Księstwie, dlatego podczas obrad 1834 r. Sułkowski głośno mówił o fasadowości sejmiku prowincjonalnego. Książę stracił wiarę w powodzenie swoich starań, chociaż stale nie porzucał chęci manifestowania swojego sprzeciwu wobec niesprawiedliwości władz pruskich. Jeszcze w 1835 r. chciał występować w sprawie petycji sejmowych: „Wątpię, abym mógł coś w radzie stanu uczynić dla nas, ale będę zawsze śmiało

84 APP, *Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej*, Lose Papiere betreffend die revolutionäre Bewegung der Polen 1834, mf. o/29392, k. 4—21 [petycja posłów niemieckich]; *Der dritte Landtag...*, s. 34—36; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 171—182; S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 153—154.

85 F. Paprocki: *Wielkie Księstwo...*, s. 246—247.

86 Ibidem, s. 247—248.

objawiał me zdanie choć nie proszony”⁸⁷. Uważał, że głównym orędownikiem polityki antypolskiej w Księstwie był Flottwell: „Wiele złego sprowadza nam niezręczny wybór pierwszego urzędnika. [...] jemu się zdaje, że my Baszaliem a on Baszą. Przy tym przecież i nasza wina, żeśmy się zaraz w Berlinie nie użalali”⁸⁸. Dlatego postanowił, że od teraz zawsze będzie „advokatem” interesów Księstwa w Berlinie: „Teraz przedsięwziąłem więc sobie zawsze jako adwokat prowincji do Berlina jechać, skoro fałszywe o nas tam doniosą opinie”⁸⁹.

Książę Antoni Paweł Sułkowski zmarł 13 kwietnia 1836 r. w Rydzynie⁹⁰. Powodem śmierci było ostre zapalenie płuc, wynikające z powikłań szkarlatyny (Żychliński twierdził, że ziarnicy), którą zaraził się od swoich młodszych dzieci⁹¹. Według życiorysu Sułkowskiego autorstwa Natalii Kickiej, książę, umierając w fotelu, nucił „Jeszcze Polska nie zginęła, póki my żyjemy”⁹². Tego samego dnia „Przyjaciół Ludu” umieścił w obwódce żałobne zawiadomienie: „Szybkim lotem smutne po całym prawie kraju rozeszły się wieści. JOXiążę Ordynat Sułkowski (...) już swój ziemski zakończył zawód! Zgon tak niespodziewany, tak wczesny, bo w samej wieku męskiego sile, nie tylko Dostojną rodzinę w najgłębszym pogrążył smutku, ale nadto tysiące nieszczęśliwych, którym zgasł książę był ojcem, grubą okrył żałobą...”⁹³. Informacja o śmierci Sułkowskiego nie tylko rozeszła się po Wielkim Księstwie Poznańskim, lecz także dotarła do Królestwa Kongresowego, w którego prasie podkreślono napoleońską przeszłość księcia oraz zakończono: „Ubóstwo opłakuje w zgonie jego jednego z największych dobroczyńców ludzkości”⁹⁴. W prasie poznańskiej nie umieszczono relacji z przebiegu pogrzebu księcia, w czym

87 Cyt. za: L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 182—183.

88 Ibidem, s. 183.

89 Ibidem.

90 BKPAN, *Teki Dworzaczka*, Metrykalia Katolickie, cz. 7, 48549 (Rydzyna) [1836.13/IV. + (Pałac Rydz.) poch. 20/IV., ks. Antoni (Paweł Antoni) Sułkowski, wódz nac. W. Pol., marsz. sejm W. X. P., wdowiec, l. 51 [dopisek późn.: * w Lesznie 1785.31/XII.]; ibidem, 48716 (Leszno) [1836.20/IV. poch. w Rydzynie Antoni z Padwy Paweł August Franc. a Paulo, Karol Borromeusz v. Sułkowski ks. ord. — rydz. radca król. prus., 50 lat 3 m. 13 dni a + 13/IV]; MBB, *Rękopiśmienna historia rodu...*, k. 25.

91 „Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego” nr 88, 15 kwietnia 1836 r., s. 476; nr 91, 19 kwietnia 1836 r., s. 492; N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 432; T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 339. Na podstawie oględzin szczątków kostnych książęcego rodu Sułkowskich znajdujących się w krypcie kościoła parafialnego w Rydzynie badacze określili, że Antoni Paweł Sułkowski miał około 1,69 m wzrostu, zob. A. Malinowski: *Charakterystyka antropologiczna szczątków kostnych książęcego rodu Sułkowskich*, „Rydzyniak” 1994, nr 1/1, s. 13—14.

92 N. Kicka: *Pamiętniki...*, s. 432.

93 „Przyjaciół Ludu” nr 41, 13 kwietnia 1836 r., s. 321.

94 „Gazeta Warszawska” nr 107, 19 kwietnia 1836 r., s. 1; „Kurier Warszawski” nr 104, 19 kwietnia 1836 r., s. 501—502.



Ilustracja 19 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836) na tle zamku w Rydzynie. 1837 r.
Autor: Georg Friedrich Raschke (1772—1849). Źródło: zbiory Muzeum Narodowego
w Poznaniu, nr inw. MNP/Mo 727.

Żychliński upatrywał „flotwellową żelazną prawicę”. Antoni Paweł Sułkowski został pochowany w Rydzynie 20 kwietnia 1836 r. Pisano, że „obywatelstwo z całej prowincji zjechało się do Rydzyny, by ostatnią oddać posługę zmarłemu, a ks. Arcybiskup Dunin osobiście zwłoki przyjaciela odprowadził na wieczny spoczynek”⁹⁵. Mowy swoje wygłosili Józef Kurcewski i Erazm Stablewski.

⁹⁵ T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 340; S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, s. 155.

Sułkowski został ubrany w polski wielki mundur generała dywizji służącego w jeździe, z czakiem na głowie. Pomijając kwestię, czy sam zlecił swój pogrzeb w mundurze polskiego generała, czy uczyniła to rodzina, można traktować ten fakt jako manifestację patriotyzmu i ocenę kolei jego życia. Mundur znaleziony w grobie Sułkowskiego zgodny był z przepisami dla generałów Królestwa Polskiego (świadczą o tym dobrze zachowane naramienniki i guziki, a także resztki pojedynczego haftu na kołnierzu). Jednak znajdujące się przy nim sznury są koloru srebrnego, a buty huzarskie o krótkiej cholewce są elementami wykonanymi na wzór tych stosowanych w okresie Księstwa Warszawskiego⁹⁶. Niektórzy historycy interpretowali ten fakt, że Sułkowski nie cenił zbyt wysoko swojej służby u boku Aleksandra I (mundur adiutanta miałyby złote obszycia, hafty i sznury) czy munduru stanowego, w którym występował, marszałkując sejmom prowincjonalnym. Najlepiej za to miał wspominać swoją służbę wojskową w okresie Księstwa Warszawskiego⁹⁷.

Pamięć księcia Sułkowskiego uczcili również polscy deputowani podczas czwartego sejmiku prowincjonalnego, któremu przewodniczył Stanisław Poniński. W styczniu 1837 r., zaraz po rozpoczęciu obrad, został przedstawiony wniosek zgłoszony przez niemieckiego deputowanego, barona Georga von Massenbacha, o umieszczenie w sali obrad portretu panującego króla pruskiego, Fryderyka Wilhelma III. Wniosek ten spotkał się z szybką kontrakcją ze strony polskich deputowanych — Piotra Chełmickiego i Aleksandra Brodowskiego — którzy zgłosili projekt nabycia i zawieszenia w izbie portretu księcia Sułkowskiego oraz zorganizowania uroczystego nabożeństwa w intencji zmarłego marszałka⁹⁸. Zgodnie z wolą sejmujących stanów, „nabożne uczczenie pamięci zmarłego Księcia Marszałka” odbyło się 11 lutego 1837 r. Uroczyste nabożeństwo w katedrze z ustawionym *castrum doloris* odprawił ks. Kajetan Kowalski, sufragan gnieźnieński (arcybiskup Marcin Dunin Sulgostowski był chory), a proboszcz Pawłowski przedstawił życiorys Sułkowskiego. W nabożeństwie uczestniczyli wszyscy deputowani sejmiku, reprezentanci szkół, miast, gmin i najwyższych urzędników z naczelnym prezesem Wielkiego Księstwa Poznańskiego. Po raz drugi podobnie jak w Rydzynie: „całe księstwo jednym

96 A. Malinowski: *Charakterystyka antropologiczna...*, s. 13; J. Królewski: *Konserwacja zespołu obiektów z krypty książąt Sułkowskich w Rydzynie*. „Rydzyniak” 1994, nr 1/1, s. 15—17; T. Jeziorowski: *Portret generała Antoniego Pawła Sułkowskiego na tle zamku w Rydzynie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”*, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998. Red. Z. Moliński. Leszno 1999, s. 127—128.

97 T. Jeziorowski: *Portret generała...*, s. 128; A. Strojnowski: *Generał ks. Antoni...*, s. 27.

98 „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” nr 40, 16 lutego 1837 r.; L. Żychliński: *Historia Sejmów...*, T. 1, s. 199; S. Karwowski: *Historia Wielkiego Księstwa...*, T. 1, s. 155.

wybuchem żalu odezwało się po jego zgonie i tłumnie zabrało, żeby mu oddać ostatnią posługę”⁹⁹.

W sali posiedzeń stanów prowincjonalnych portret Antoniego Pawła Sułkowskiego autorstwa Georga Friedricha Raschkego zawisł po 28 lutego, w którym to dniu malarz złożył na nim swój podpis. Książę został przedstawiony w mundurze generała Królestwa Polskiego, ale kolorami i obszyciami odwołującymi się do okresu Księstwa Warszawskiego¹⁰⁰. Umieszczone na najbardziej eksponowanym miejscu zostały odznaczenia, które Sułkowski zdobył za swoją służbę w okresie napoleońskim: Virtuti Militari, Krzyż Oficerski Legii Honorowej, Krzyż Kawalera Orderu Królewskiego Hiszpanii, a także słabiej eksponowane: Order Orła Czerwonego, Order św. Huberta i Order Królewski Obojga Sycylii. Szczególnie ważny był umieszczony na prawej dłoni pierścień otrzymany przez niego w 1827 r. od polskich deputowanych. Portret malowany był w dziesięć miesięcy po śmierci Sułkowskiego przez malarza, który nie widział munduru, w którym pochowano zmarłego. Taka kreacja była możliwa na podstawie znanych ówczesnie wizerunków księcia. Nawet jeżeli przedstawione na portrecie hafty są jedynie pomyłką malarza, który nadał generalskim ozdobom dawne kształty, to przedstawiony pierścień noszony przez Sułkowskiego na życzenie deputowanych jak i sam mundur polskiego generała miały znaczenie symboliczne. Wszakże jego portret zawisł obok wizerunku Fryderyka Wilhelma III i przypominał polskie narodowe barwy, co stanowiło manifestację polskiego charakteru sejmujących stanów w okresie postępującej germanizacji prowincji poznańskiej¹⁰¹.

99 „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” nr 40, 16 lutego 1837 r.; T. Żychliński: *Złota księga...*, T. 4, s. 340—341; T. Jeziorowski: *Portret generała...*, s. 129.

100 T. Jeziorowski: *Portret generała...*, s. 121—123, 128—129. Przy tym warto zaznaczyć, że jako marszałek sejmu powinien być na portrecie, który ma zawisnąć w sali sejmowej, przedstawiony w stanowym mundurze obywatelskim Wielkiego Księstwa Poznańskiego (wprowadzony został w 1817 r. dla właścicieli dóbr szlacheckich). Tak właśnie postąpił następca Sułkowskiego, nowy marszałek Stanisław Poniński, który sportretował się w tymże mundurze zaraz w 1838 r.

101 T. Jeziorowski: *Portret generała...*, s. 122—129; A. Stroynowski: *Generał ks. Antoni...*, s. 27.

Zakończenie

Czołowi przedstawiciele rodu książęcego Sułkowskich z okresu XVIII w. w swojej działalności politycznej i wojskowej kierowali się podobnymi pobudkami. Starali się odegrać istotną rolę w polityce oraz odznaczyć się w wojsku, chociaż nie mieli do tego większych predyspozycji. Ich działania charakteryzował pęd za odznaczeniami i kolejnymi godnościami, a także rozrzutność i nieumiejętność gospodarowania. Sułkowscy mieli wielkie ambicje, którym towarzyszyła pycha i niecierpliwość w dążeniu do celu. To one wytyczały im drogę, którą podążali zarówno w czasach Rzeczypospolitej, jak i w epoce porzeczowej. Piętno drugiemu pokoleniu książąt Sułkowskich nadali August i Antoni Sułkowscy. Szczególnie ten ostatni jako członek Konfederacji Targowickiej niechlubnie zapisał się w historii. W dodatku doprowadził ordynację rydzynską do ruiny majątkowej, co odbiło się na następnym pokoleniu rydzynskich Sułkowskich. Reprezentował je Antoni Paweł Sułkowski, który był zmuszony na nowo budować prestiż rodu, w zupełnie nowych warunkach politycznych i majątkowych. Mimo że splendor dawnej świetności rodu przeminął, to wciąż mocno oddziaływał na wyobraźnię Sułkowskiego, który przejął po ojcu i stryjach potrzebę odegrania ważnej roli dziejowej.

Trudno szukać równie błyskotliwej kariery wojskowej w historii Wojska Polskiego niż kariera Antoniego Pawła Sułkowskiego. W 1806 r. mianowany pułkownikiem w wieku 21 lat, w 7 lat później stał już na czele dywizji. Jego kariera była wyjątkowa, co potwierdzały przekazy źródłowe. Akcent stawiano w nich na wiek i tempo awansu księcia. Okres napoleoński charakteryzował się szybkimi i burzliwymi karierami politycznymi oraz wojskowymi. Francuskie wzorce wpłynęły na organizację Wojska Polskiego, w którym rozpoczęło się wiele błyskotliwych karier polskich oficerów. Sułkowskiemu, który wierzył w swoją „szczęśliwą gwiazdę”, sprzyjało również żołnierskie szczęście. Nie był przy tym pozbawiony rys na charakterze, wśród których dominowały ogromna ambicja i często towarzysząca mu pycha.

Młody ordynat rydzynski rozpoczął swoją karierę z dobrej pozycji. Świadczy o tym chociażby jego małżeństwo z Ewą z Kickich, która wywodziła się z kręgów polskiej elity politycznej. Zdaje się, że również kompromitujące wybory polityczne

jego ojca i stryjów nie wpłynęły negatywnie na jego nazwisko. Nie bez znaczenia dla współczesnych był posiadany przez Sułkowskiego tytuł książęcy. Ponadto ordynacja rydzyska pomimo zadłużenia nadal stanowiła jedną z największych własności ziemskich w Poznańskim. Postawiło to księcia w pierwszym rzędzie wielkopolskiej arystokracji, która w wydarzeniach 1806 r. odegrała znaczną rolę. Z początku Antoni Paweł Sułkowski został wybrany w 1806 r. na stanowisko pułkownika jako szef regimentu, od którego przede wszystkim oczekiwano poświęcenia finansowego dla sprawy narodowej. Zaskoczył przełożonych gorliwym udziałem w formowaniu polskich wojsk. Prawie natychmiast znalazł się przy swoim pułku, dając do zrozumienia, że nie chce być jedynie nominalnym dowódcą. Postanowił w pełni wykorzystać szansę, która się przed nim pojawiła. Zabiegał o interesy swojego pułku także przed francuskimi dowódcami. Co prawda nie posiadał doświadczenia wojskowego, ale w okresie napoleońskim w większym stopniu liczyło się to, jak dowodzący radził sobie w walce i czy wykazywał się odwagą. Dobre wykształcenie, elokwencja i znajomość języków również mogły zwrócić uwagę przełożonych na młodego, aspirującego oficera, jakim niewątpliwie był Antoni Paweł Sułkowski. Początek jego błyskotliwej kariery wojskowej można dostrzec w dzielnej postawie księcia w bitwie pod Tczewem. Chwalili go przełożeni zarówno polscy, jak i francuscy, czego zwieńczeniem była zaskakująca propozycja awansu generalskiego w 1807 r., którego jednak nie otrzymał.

Sułkowski posiadał talent wojskowy, zdecydowanie jednak był to oficer, który zdobywał doświadczenie ciężką, żmudną pracą oraz poświęceniem i odwagą na polu bitwy. Negatywne oceny umiejętności wojskowych księcia były formułowane na podstawie jego służby w kawalerii. Należy jednak pamiętać, że Sułkowski od razu otrzymał dowodzenie nad całą brygadą tego typu wojsk. Nie znał podstawowych zasad kierowania szwadronami i całym pułkiem. To sprawiło, że nie do końca potrafił się odnaleźć w roli dowódcy jazdy. Warto podkreślić, że był świadomy swoich braków, które starał się uzupełnić poprzez własne studia i naukę od podkomendnych. Pomimo tego odnosił sukcesy, dowodząc najpierw brygadą, a następnie dywizją kawalerii. Udowodnił, że można polegać na jego odwadze i gorliwości podczas kampanii 1812 i 1813 r., na co zwrócił uwagę książę Józef Poniatowski.

Natomiast Sułkowski był wyróżniającym się dowódcą piechoty. Przełomowa dla jego służby wojskowej okazała się kampania w Hiszpanii. Brak szczegółowych opracowań na temat udziału polskich żołnierzy w tej wojnie, a szczególnie Dywizji Polskiej (Księstwa Warszawskiego) sporządzonych przez historyków spowodował, że obecność Sułkowskiego na Półwyspie Iberyjskim oceniana była dotąd jedynie przez pryzmat wielkich ambicji, które dominowały w jego korespondencji z tego okresu. Szczegółowa analiza przebiegu jego służby podczas działań

hiszpańskich ukazała nam zdolnego dowódcę, który całkowicie poświęcił się wykonywanemu zawodowi. Dbał o swoich żołnierzy, starał się o zachowanie dyscypliny w podległych mu oddziałach, a podczas działań wykazywał się odwagą, czym dawał przykład podkomendnym. Sułkowski był oficerem, który dowiódł swoich cnót żołnierskich. Dokładnie planował swoją karierę. Potrafił pozyskać dobrą opinię przełożonych, co często czynił w przemyślany sposób. Uważnie obserwował, z kim i w jakiej sytuacji opłaca mu się wchodzić w bliższe relacje i w jaki sposób ma do tego doprowadzić. Czynił to z powodzeniem, o czym świadczą kolejne wyrazy uznania, które okazywali mu jego przełożeni. Przypomnijmy, że wyznawał zasadę: „w naszym zawodzie przyjaźń przełożonych jest być może bardziej potrzebna niż w jakimkolwiek innym. Podkreślają bowiem wtedy najmniejszą rzecz, podczas gdy kiedy jest przeciwnie, nawet najwybitniejsze działania pozostaje często zapomniane”¹. W przypadku księcia Sułkowskiego można zauważyć, że dobrze wykorzystał doświadczenie rodowe. Mechanizmy rządzące arystokratycznymi karierami jego rodziny dostosował do nowych warunków służby wojskowej, co zapewniło mu sukces. Przy tym trafnie rozpoznał zasady, których musiał przestrzegać, jeżeli liczył na szybki rozwój kariery oficerskiej w napoleońskiej armii.

Sułkowskiego początkowo do służby wojskowej pchnął patriotyczny entuzjazm rodaków. Z chwilą, gdy jesienią 1806 r. pierwsze oddziały francuskie wkroczyły na ziemię zaboru pruskiego, wielu Polaków uwierzyło, że rodzi się możliwość odbudowy straconej ojczyzny. W przypadku młodego księcia, na którego podczas wychowania oddziaływał także niemiecki krąg kulturowy, kształtowanie się nowoczesnego, polskiego patriotyzmu było procesem wielostopniowym. Jednak to właśnie patriotyzmem motywował swoje postępowanie w dynamicznie zmieniającej się sytuacji polityczno-wojskowej ziem polskich. Sułkowski był czuły na punkcie narodowego honoru. Od początku swojej kariery chciał gorliwie przyczynić się do odbudowy Polski, najpierw pod przewodnictwem Napoleona, a następnie Aleksandra I. O ile korespondencja księcia z okresu jego pobytu w Hiszpanii jest przepełniona osobistymi ambicjami, o tyle już listy z kampanii 1812 i 1813 r. dowodzą dojrzałości przejawiającej się w jednoznacznej postawie patriotycznej. Głównym celem toczonych wojen dla Sułkowskiego była odbudowa Królestwa Polskiego. To w odnoszonych zwycięstwach widział szansę na realizację polskich postulatów narodowych. Nie porzucił przy tym swoich ambicji wojskowych, ale w treści korespondencji zostały one zepchnięte na drugi plan. Warto zaznaczyć, że wielkie plany wobec swojej służby wojskowej, które

1 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Manzannares, 24 sierpnia 1808 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987, s. 155.

przekazywał żonie podczas pobytu w Hiszpanii, mogły wynikać z postrzegania przez niego dotychczasowego przebiegu kariery i nadmiernego młodzieńczego entuzjazmu. Oczywiście, był przeświadczony o swoich wielkich predyspozycjach wojskowych, co również motywowało go do działania i spełniania swoich nieograniczonych ambicji, w których osobiście upatruję — w przeciwieństwie do Roberta Bieleckiego² — przede wszystkim dążenie do osiągnięcia wysokich godności wojskowych. Dla Sułkowskiego realizacja osobistych planów nie stała w sprzeczności ze służbą dla dobra ojczyzny i postrzegania siebie w roli patrioty. W pewnym stopniu zazdrość współczesnych wobec tempa jego kariery kazała surowiej oceniać wady młodego oficera. Przede wszystkim jednak współcześni zapamiętali jego postawę po bitwie pod Lipskiem w 1813 r. Sułkowski podjął decyzję o odprowadzeniu Napoleona jedynie do Renu i — mimo przypuszczalnie dobrych intencji — należy traktować to jako błąd polityczny. Zabrakło mu mądrości, która płynie z wielu lat doświadczenia. Jak się jednak zdaje, usprawiedliwienie, które sporządził, zostało zaakceptowane przez opinię publiczną. Wydarzenia z końca października 1813 r. nie pogrążyły Sułkowskiego wśród rodaków, chociaż jak stwierdził Andrzej Nieuważny, w czasie rosnącej popularności legendy napoleońskiej w Polsce ten niepodważalnie odważny żołnierz został zapamiętany jako ten, „który nie chciał Napoleonowi dochować wierności do końca”³. Zrządem losu przyniosło Sułkowskiemu jego wymarzone stanowisko, które pełnił zaledwie przez 8 dni. Jak trafnie podsumował Aleksander Fredro: „nie pojął, jak świetną drogę szczęście mu otwierało”⁴. Sułkowski mógł poczuć ciężar obowiązku i trudność podejmowanych decyzji, które odczuwał jeszcze niedawno książę Poniatowski. Ciężar ten go przerósł, z czego szybko zdał sobie sprawę, w szczerych słowach przyznając się do tego przed Napoleonem: „nie mam dość siły, aby być Wodzem w tak trudnych okolicznościach”⁵. Książę podjął się jeszcze jednej próby zaangażowania w odbudowę Polski, tym razem w innej rzeczywistości politycznej, związanej z działaniami cara Aleksandra I.

Od początku swojej działalności publicznej Sułkowski przejawiał też pewien pragmatyzm polityczny. W trudnej sytuacji politycznej w 1814 i 1815 r. zrozumiał, że opowiedzenie się po stronie cara Aleksandra I jest jedynym rozwiązaniem pozwalającym zachować namiastkę polskiej państwowości. Poczynania Sułkow-

2 R. Bielecki: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen...*, s. 20.

3 A. Nieuważny: *Napoleońscy Sułkowscy czyli o meandrach legendy*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999, s. 98.

4 A. Fredro: *Trzy po trzy*. Warszawa 1987, s. 84.

5 ANP, *Campagne d'Allemagne. Rapports du Prince Poniatowski*, AF/IV/1662/B, Antoni Paweł Sułkowski do Napoleona, Fulda, 28 października 1813 r., nr 23.

skiego były dobrym przykładem stosowania „zasady dwóch sumień”, o której pisał w swojej pracy Jarosław Czubaty na podstawie słów księcia Józefa Poniatowskiego do francuskiego rezydenta Bignona, że „od dawna każdy Polak ma poniekąd dwa sumienia; że, przede wszystkim Polak chce być Polakiem i jeśli nie może tego osiągnąć jedną drogą, to szuka innej”⁶. Zasada ta dotyczyła mentalności politycznej wykształconej w Polakach w okresie porzeczności, która dyktowała im szukanie kompromisów, które czasem mogły wydawać się sprzeczne z zasadami moralnymi. Przy tym nie można zapomnieć, że Sułkowski kierował się także silną ambicją odegrania ważnej roli w tworzącej się nowej rzeczywistości politycznej: „Na próżno Bóg mnie nie stworzył. Polska musi być kiedyś tym, czym być powinna”⁷. To właśnie ta ambicja osobista motywowała go do działania. Pomimo tego należy zauważyć, że z jego korespondencji z lat 1814—1818 wyłania się główna idea, której służył — idea odbudowy Królestwa Polskiego, której jedynym gwarantem był w tym momencie car Rosji.

Sułkowski uwierzył w dobre intencje Aleksandra I, a kiedy zdał sobie sprawę, że został oszukany, podał się do dymisji. Prawdopodobnie kolejne głębokie rozczarowanie polityczne wpłynęło na jego postawę. Porzucił życie publiczne na kilka lat. Kiedy ponownie zaangażował się w działalność polityczną w latach 20. i 30. XIX w. w Wielkim Księstwie Poznańskim, jego pojmowanie patriotyzmu i walki o polskość uległo zmianie. Przestał widzieć jedyną drogę realizacji aspiracji narodowych w zrywach zbrojnych. Za podstawę polskiej odrębności narodowej zaczął uważać język i oświatę. Wierzył, że drogą legalnych wystąpień na sejmach prowincjonalnych, których był marszałkiem, będzie można wywalczyć realizację obietnic, które złożył w 1815 r. Fryderyk Wilhelm III. W chwili wybuchu powstania listopadowego Sułkowski wykazał ostrożność przy zaangażowaniu się w akcję rodaków z Królestwa Polskiego. Niewykluczone, że pozostało to w zgodzie z jego nowym poglądem na realizację sprawy polskiej. W tym okresie swojej działalności ponownie uwierzył w intencje kolejnego monarchy. Jednak władze pruskie znacznie zaostrzyły swój kurs po upadku polskiej insurekcji, dążąc do stopniowej germanizacji prowincji poznańskiej. Mianowanie nowego naczelnego prezesa o zdecydowanie antypolskim nastawieniu — Eduarda Flottwella — zmieniło sytuację w Wielkim Księstwie Poznańskim. Sułkowski starał się zabiegać o prawa Polaków u Flottwella, ale spostrzegłszy, że nie przynosi to efektów, postanowił zdecydowanie skierować słowa krytyki pod adresem

6 J. Czubaty: *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795—1815)*. Warszawa 2005, s. 608; Idem: *Księstwo...*, s. 520.

7 BPTN, *Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny, Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do żony Ewy z Kickich Sułkowskiej z lat 1815—1817*, rkp. 1371, Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 14 czerwca 1815 r., k. 3—4.

pruskiej administracji na sejmie 1834 r., kiedy już rozumiał, że ponownie dokonał błędnego wyboru politycznego.

Oceniając działalność polityczną księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w tym okresie, można sparafrazować słowa, które zaadresował on do księcia Poniatowskiego w 1812 r.: „Lepszy jest generał jak minister”⁸. Sułkowski wykazywał się do pewnego stopnia naiwnością polityczną, a swoje błędy dostrzegał zbyt późno. Natomiast należy docenić jego energiczne starania o utrzymanie polskiego charakteru prowincji poznańskiej, działania na rzecz polskiej oświaty i wykazywanie się patriotyczną postawą, chociaż już według nowo wyznawanej przez niego definicji tego pojęcia.

Niniejsza publikacja jest rozszerzoną wersją obronionej w 2018 r. rozprawy doktorskiej. Nie wyczerpuje ona w pełni wszystkich wątków związanych z życiem Antoniego Pawła Sułkowskiego. Z powodu dużego zniszczenia Archiwum Książąt Sułkowskich podczas II wojny światowej utrudnione jest kompletne opracowanie rozległej działalności majątkowej księcia i jego administracji dobrami ordynacji rydzynskiej. Można natomiast podjąć próbę opracowania niektórych zagadnień związanych z tą tematyką, np. postępowania procesowego pomiędzy księciem Antonim Pawłem Sułkowskim a miastem Lesznom — na podstawie materiałów z zespołu „Akta miasta Leszna”, które znajdują się w Archiwum Państwowym w Lesznie⁹. Dalszych odpowiedzi na część zagadnień związanych z funkcjonowaniem ordynacji rydzynskiej w okresie porozbiorowym, w tym roszczeń majątkowych, finansowych oraz wszelkich procesów w tych sprawach można szukać w berlińskim Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz¹⁰.

Jak dotąd poszczególni przedstawiciele rodu Sułkowskich nie doczekali się zbyt wielu biografii naukowych¹¹. Wciąż na swoje monografie czekają najbardziej aktywni w Wielkopolsce przedstawiciele rodu żyjący w XVIII w. — August

8 Antoni Paweł Sułkowski do Ewy Sułkowskiej, Warszawa, 26 grudnia 1812 r. W: A.P. Sułkowski: *Listy...*, s. 336.

9 APL, *Akta miasta Leszno*, syg. 34/21/O.

10 Po śmierci Antoniego Sułkowskiego w 1796 r. i w okresie małoletności Antoniego Pawła Sułkowskiego: Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz in Berlinie (dalej: GStAPK), I. HA GR, Rep. 7 C, Südpreußen, nr. 3668—3688. W latach po śmierci Antoniego Pawła Sułkowskiego i do końca istnienia ordynacji rydzynskiej: ibidem, I. HA Rep. 89, Geheimes Zivilkabinett, nr. 31162, Sułkowski, fürstliche Familie (1836—1913).

11 Życiorys Aleksandra Józefa Sułkowskiego — antenata książęcego rodu Sułkowskich — opracował A. Perłakowski: *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695—1738*. Kraków 2013. Natomiast powstała także biografia Jana Nepomucena Sułkowskiego, zob. R. Kincel: *Kłopotliwy książę Sułkowski*. Katowice 1984. Dzięki badaniom D. Nawrota i G. Madeja praca ta jest już w wielu fragmentach nieaktualna.

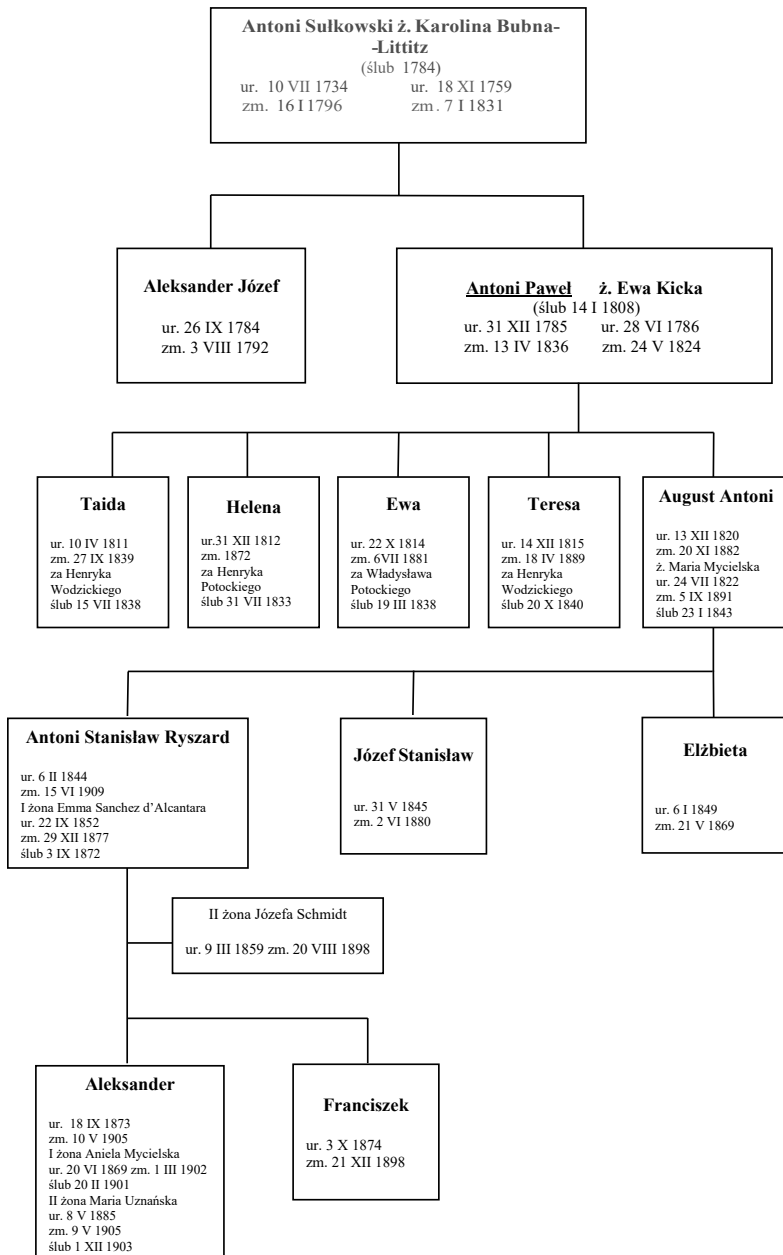
i Antoni Sułkowscy. Ostatnio ukazała się monografia bielskiej linii książąt Sułkowskich¹². Ważne byłoby stworzenie monografii rydzynskiej linii książąt Sułkowskich, a przede wszystkim potomków Antoniego Pawła Sułkowskiego — jego syna Augusta Antoniego (1820—1882), który swoją rozrzutnością doprowadził ponownie do upadku ordynacji rydzynskiej¹³, oraz jego wnuka, Antoniego Ryszarda (1844—1909), weterana wojny francusko-pruskiej i ostatniego przedstawiciela linii rydzynskiej (jego dwaj synowie, Aleksander i Franciszek, zmarli przed ojcem), która wygasła wraz z jego śmiercią w 1909 r.¹⁴.

12 G. Madej: *Bielska linia książęcego rodu Sułkowskich (1786—1918)*. Bielsko-Biała 2018.

13 S. Borowiak: *Sułkowski August Antoni Aleksander Józef (1820—1882)*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 553—554. W tej kwestii Stanisław Borowiak napisał ciekawy przyczynek o działalności i życiu ostatnich książąt Sułkowskich z Rydzyny, zob. S. Borowiak: *Ostatni ordynacy rydzynscy*. „Rocznik Leszczyński” 2010, T. 10, s. 15—36. Ważna byłaby także kwerenda we wspomnianym GStAPK, m.in. w zbiorze: I. HA Rep. 90, A Staatsministerium, jüngere Registratur, nr. 164, Fürstliches Haus Sulkowski (1857—1913).

14 S. Borowiak: *Sułkowski Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka (1844—1909)*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008, s. 540—542.

Aneks



Ilustracja 20 • Sułkowsy herbu Sulima. Genealogia linii książęcej.
Młodsza linia rydzyska. Źródło: opracowanie własne.

Wykaz skrótów

AGAD	• Archiwum Główne Akt Dawnych
ANP	• Archive Nationale Pierrefitte-sur-Seine
APL	• Archiwum Państwowe w Lesznie
APP	• Archiwum Państwowe w Poznaniu
ARKSW	• Archiwum Rodowe Książąt Sułkowskich w Wiedniu
ARLG	• Archiwum prywatne Reguli Loher Gemperle (Szwajcaria)
BCzart.	• Biblioteka Książąt Czartoryskich
BIBLPAN	• Biblioteka Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk
BJ	• Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie
BKPAN	• Biblioteka Kórnicka Polska Akademia Nauk
BOssol.	• Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
BPTPN	• Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk
BRacz.	• Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
BUW	• Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego
CBW	• Centralna Biblioteka Wojskowa im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
GStAPK	• Geheimes Staatarchiv Preußischer Kulturbesitz w Berlinie
KEN	• Komisja Edukacji Narodowej
MBB	• Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej
PSB	• Polski Słownik Biograficzny
SHD	• Service Historique de la Défense w Vincennes

Spis ilustracji, map, tabel

- Ilustracja 1 • Aleksander Józef Sułkowski (1695—1762). Drezno (?) po 1734 r.
Autor: malarz nieznan. Źródło: zbiory Muzeum Okręgowego w Lesznie, nr inw.:
ML 60 • 23
- Ilustracja 2 • August Kazimierz Sułkowski (1729—1786). Około 1765—1768.
Autor: malarz nieznan. Źródło: do 1939 r. w Muzeum Narodowym w Warszawie,
nr inw. 375, obecnie zaginiony (https://commons.wikimedia.org/wiki/File:August_Sulkowski.JPG) • 30
- Ilustracja 3 • Franciszek de Paula Sułkowski (1733—1812). Około 1780 r. Autor: malarz
nieznan. Źródło: zbiory Muzeum Okręgowego w Lesznie, nr inw. ML 52 • 31
- Ilustracja 4 • Antoni Sułkowski (1735—1796). Około 1745 r. Autor: malarz nieznan.
Źródło: zbiory Muzeum Okręgowego w Lesznie, nr inw. ML 46 • 33
- Ilustracja 5 • Karolina Sułkowska z hr. von Bubna und Littitz (1759—1831). 1798 r.
Autor: Merlini, Cecylia Duchesne, Wyganowska (1771—1801).
Źródło: zbiory Muzeum Narodowego w Warszawie, Min. 941 MNW
(<https://cyfrowe.mnw.art.pl/pl/katalog/523210>) • 59
- Ilustracja 6 • Zamek w Rydzynie. Około 1834 r. Autor: X.T.S. [prawdopodobnie księżna
Teresa Sułkowska (1815—1889)]. Źródło: „Przyjaciel Ludu”, 10 grudnia 1834, nr 24
(<https://polona.pl/item/zamek-rydzynski,ODgyMTYxMjU/o/#info:metadata>)
• 67
- Ilustracja 7 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836). 1807 r. Autor: Ruschke.
Źródło: zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, nr inw. 1114X • 90
- Ilustracja 8 • Polska piechota pod Gdańskiem w 1807 r. Autor: Karl von Höwel.
Źródło: K. von Höwel: *Verzeichnis der Bilder und Skizzen aus den Jahren 1806—1813: darstellend Kriegserlebnisse in Danzig: nach Augenzeugnis gemalt und gezeichnet*. Gdańsk 1909, s. 16 (<https://pbc.gda.pl/dlibra/doccontent?id=56583>)
• 91
- Ilustracja 9 • Ewa z Kickich Sułkowska (1786—1824). Autor: nieznan. Źródło: zbiory
Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. Rys. Pol. 1770/72, Karta 72 w albumie
Luizy Radziwiłł • 128

- Ilustracja 10 • Żołnierz 9. pułku piechoty. Miedzioryt. Autor: Karl Friedrich Weiland. 1812 r. Źródło: Collection d'uniformes de l'armée française et de ses alliés en 1812. Gravures de C. Weiland (<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8427426d.r=weiland%20armee?rk=42918;4>) • 141
- Ilustracja 11 • Żołnierze piechoty Księstwa Warszawskiego. Autor: Kajetan Saryusz-Wolski. Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/grenadier-i-woltyzer-z-karabinami,Nzkmjkmj/o/#info:metadata>) • 203
- Ilustracja 12 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836). Litografia. Berlin pierwsza połowa XIX w. Autor: Karl Palzow według obrazu Juliusa Knorre'a. Źródło: zakład litograficzny G. Eduarda Müllera w Berlinie (<https://polona.pl/item/antoine-prince-sulkowski-antoni-xiaze-sulkowski,NzA1MDY4/o/#info:metadata>) • 243
- Ilustracja 13 • Generał brygady i jego adiutant. Autor: Kajetan Saryusz-Wolski. Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/general-w-czapce-ulanskiej-i-adjutant,ODEwNzc2Njk/o/#info:metadata>) • 256
- Ilustracja 14 • 9. pułk ułanów i 5. pułk strzelców konnych. Autor: Kajetan Saryusz-Wolski. Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/dwaj-ulani-na-koniach,Nzkmjkmj/o/#info:metadata>) • 272
- Ilustracja 15 • 13. i 10. pułk huzarów Księstwa Warszawskiego. Autor: Kajetan Saryusz-Wolski. Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/huzar-wreczajacy-list-podporucznikowi,Nzkmjkmj/o/#info:metadata>) • 301
- Ilustracja 16 • Książę Józef Poniatowski i Antoni Paweł Sułkowski podczas przeglądu wojsk w Żytawie 1813 r. Autor: Müller. Źródło: C.A. Tobias: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Zittau. Begebenheiten und erlebnisse in Zittau 1813*. T. 1. Żytawa 1863 (<https://digital.slub-dresden.de/werkansicht/dlf/52068/4>) • 349
- Ilustracja 17 • Książę Józef Poniatowski (1763—1813). Autor: Kajetan Saryusz-Wolski według obrazu Horacego Verneta (1789—1863). Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/xiaze-jozef-poniatowski-1808-1813,ODEwNzc2Njk/o/#info:metadata>) • 365
- Ilustracja 18 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836). Litografia. Około 1825 r. Autor: Fr. Gregor według rysunku Fridricha Kristiana Kriegera. Źródło: Biblioteka Narodowa (<https://polona.pl/item/le-prince-antoine-sulkowsky,NDc3MjQONjI/o/#info:metadata>) • 428
- Ilustracja 19 • Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836) na tle zamku w Rydzynie. 1837 r. Autor: Georg Friedrich Raschke (1772—1849). Źródło: zbiory Muzeum Narodowego w Poznaniu, nr inw. MNP/Mo 727 • 447
- Ilustracja 20 • Sułkowsy herbu Sulima. Genealogia linii książęcej. Młodsza linia rydzynska. Źródło: opracowanie własne • 459

- Mapa 1 • Kierunek działań wojsk napoleońskich pod Tczewem. Źródło: opracowanie własne • 105
- Mapa 2 • Plan walk o Tczew 23 lutego 1807 r. Źródło: opracowanie własne • 107
- Mapa 3 • Fragment francuskiego plan oblężenia Gdańska. 1807 r. Autor: nieznanym. Źródło: Bibliothèque nationale de France, département Cartes et plans, GED — 14284 (<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8492407f/f1.item.r=danzig%201807>) • 112
- Mapa 4 • Fragment francuskiego planu oblężenia Kołobrzegu. Wyraźnie widać zaznaczony polski obóz na skraju kołobrzeskiego lasu. 1807 r. Autor: nieznanym. Źródło: Bibliothèque nationale de France, GED — 57 (<https://gallica.bnf.fr/ark:/12148/btv1b8438973c.r=colberg%201807?rk=85837;2>) • 115
- Mapa 5 • Obszar działań Dywizji Polskiej (Księstwa Warszawskiego) w Hiszpanii w okresie 1808—1809. Autor: V.B. Darbyshire. Źródło: Ch. Oman: *A history of peninsular war*. T. 2. Oxford 1903, s. 596 • 166
- Mapa 6 • Plan bitwy pod Almonacid 11 sierpnia 1809 r. Źródło: opracowanie własne • 192
- Mapa 7 • Plan bitwy pod Ocañą 19 listopada 1809 r. Źródło: opracowanie własne • 210
- Mapa 8 • Teren operacji wojsk napoleońskich w Andaluzji 1810 r.
Autor: V.B. Darbyshire. Źródło: Ch. Oman: *A history of the Peninsular War*. T. 3. Oxford 1908, s. 128 • 220
- Mapa 9 • Plan bitwy pod Smoleńskiem 16—18 sierpnia 1812 r. Źródło: opracowanie własne • 283
- Mapa 10 • Pościg za armią Rosyjską. Źródło: opracowanie własne • 291
- Mapa 11 • Plan bitwy pod Borodino pozycje z dnia 7 września 1812 r.
Źródło: opracowanie własne • 293
- Mapa 12 • Obszar działań V korpusu polskiego na południe od Moskwy.
Źródło: opracowanie własne • 309
- Mapa 13 • Szlak bojowy polskiego VIII korpusu podczas kampanii jesiennej 1813 r.
Bez dywizji gen. Jana Henryka Dąbrowskiego. Źródło: opracowanie własne • 353
- Mapa 14 • Plan bitwy pod Lipskiem, sytuacja 19 października 1813 r.
Źródło: opracowanie własne • 361
- Tabela 1 • Stan liczebny 9. pułku piechoty w Hiszpanii w okresie, kiedy na czele oddziału stał książę Antoni Paweł Sułkowski. Źródło: opracowanie własne na podstawie: SHD, *Situations 4e corps*, 8 C 359 • 171

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Archiwum Niemojewskich: 8.
Archiwum Zamoyskich: 3133 (mf. A—26013).
Generalne Dyrektorium Finansów, Wojny i Domen. Departament Prus Południowych,
dz. 1 Uniwersalia: 1397.
Komisja Rządząca: II/18, II/49, II/56.
Rada Stanu i Rada Ministrów Księstwa Warszawskiego: II/283.
Teki generała Jana Henryka Dąbrowskiego: 10/2, 11/1, 12/1.
Zbiór z Muzeum Narodowego: 897, 1085.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Zbiór Zygmunta Glogera, Armia Królestwa Kongresowego (rozkazy dzienne, rozporządzenia, sprawy odznaczeń), zespół 678/VI, syg. 665.

Archive Nationale Pierrefitte-sur-Seine w Paryżu

Campagne d'Allemagne. Rapports du general Lobau, du marechal Victor, du prince Poniatowski. Septembre—octobre 1813: AF/IV/1662/B.

Archiwum Państwowe w Lesznie

Akta miasta Rydzyna: 34/28/O/—/337.

Archiwum Państwowe w Poznaniu

Akta Braci Czeskich: mf. O/79116.
Akta miasta Leszno 1547—1869: 53/4314/I/55, 53/4314/I/710.
Królewskie Gimnazjum w Lesznie: 53/5480/O/12, 53/5480/O/13.
Majątek Borzęciczki — Radolińscy: 53/940/O/6/424.
Majątek Oporowo — Morawscy: 53/953/O/2.2/10.
Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej: mf. 28731, mf. O/29388, mf. O/29392, mf. O/32769, mf. O/37965.

Sułkowscy (rodzina książęca, m.in. Aleksander, August — wojewoda poznański, Antoni — wojewoda gnieźnieński): 53/5226/o/6, 53/5226/o/7, 53/5226/o/8.

Archiwum prywatne Reguli Loher Gemperle (Szwajcaria)

Auszug aus der Geschichte der Furst Sułkowski'schen Familie sowie der Furst Sułkowski'schem Ordination Reisen — Görchen.

Archiwum rodzinne książąt Sułkowskich w Wiedniu (w rękach rodziny)

Poświadczenie dla kapitana Jurgaszko wydane przez A.P. Sułkowskiego 24 października 1814 r.

Biblioteka Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk

Kopia Listu Jasnie Wielmożnego Szczesnego Potockiego Generała Artyleryi Koronney, Do JO. Xcia Sułkowskiego Kanclerza W. Koronnego z Peterzburga [!] pod Dniem 13. Junji 1793. Roku pisanego, niesygn.

Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie

J. Skrzynecki, *Discoures de J.M. l'Empereur Napoleon adressé aux Officiers Polonais prés de Fulda le 28 octobre 1813*, rkp. 5219/V.

Królestwo Polskie 1814—1815. Papiery komitetu reform, rkp. 5236/IV.

Książka rozkazów pułku 9-go jazdy. Od 26 lipca 1809 do 15 grudnia 1811, rkp. 2009/IV.

Pobyt cesarza Aleksandra w Puławach 1814, rkp. 6432.

Wykazy proponowanych stanowisk i osób do ich obsadzenia w administracji, wymiarze sprawiedliwości i wojsku Królestwa Polskiego, rkp. 5241/IV.

„Rząd Narodowy. Papiery publiczne 1831, [t.] 1”. *Pisma dotyczące działalności Rządu Narodowego, korespondencja Adama Jerzego Czartoryskiego, pisma w sprawach prywatnych*, rkp. 5297/IV.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Listy Sułkowskiego do Umińskiego 1828—1829, akc. 013644.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku

Akta sejmu stanowego Wielkiego Księstwa Poznańskiego z lat 1830 i dalszych (1841, 1843, 1845 etc.), mf. 1588/1.

Baumgart Jan, *Bracia Sułkowscy, pochodzenie i młodość*, 1945 r., rkp. 13661.

Listy polskich działaczy politycznych 19 wieku, mf. 9463.

Mowa miana na Pogrzebie Jasnie Oswieconego Xiążęcia JMści Augusta Sułkowskiego, Wojewody Poznanskiego, Xiążęcia na Bielsku i Święt. Panstwa Rzymskiego, Ordynata Rydzynskiego, Kawalera Orderow: Orła Białego, i Świętego Stanisława w Polsce, Sw. Jędrzeja i Alexandra Newskiego w Moskwie, Ballifa Wielkiego Krzyża w Malcie, Fundatora Kommendorstwa Maltanskiego, Edukacyi Narodowej Komisarza, Pierw-

szego z Senatu w Radzie przy boku J. K. Mści Konsyliarza, w Departamencie Wojskowym Prezydującego, Woysk Koronnych Generała Leytnanta, Kawaleryi Narodowej Rotmistrza, Reymentu Ordynackiego Szefa, przez X. Atanazego Jozefa Pomorzkannta Schol Piar Rektora Kollegium, i Proboszcza Kościoła Rydzynskiego Dnia 28 Stycznia Roku 1786 w Rydzynie, rkp. 18025.

Uwagi Józefa Morawskiego na sejm prowincjonalny 1830 r., mf. 1546.

Wypisy źródłowe J. Baumgarta z lat 1725—1833 z archiwum Sułkowskich (materiały do pracy doktorskiej): rkp. 13682, 13683, 13684, 13685, 13687, 13688, 13689, 13693, 13694.

Teki Dworzaczka:

Grodzkie i ziemskie, Poznań, Relacje XVIII wiek, 6303 (Nr 106) 1791.

Grodzkie i ziemskie, Poznań: 6120 (Nr 102) 1784.

Grodzkie i ziemskie, Wschowa, cz. 3, 597 (Nr 198) 1791.

Metrykalia Katolickie, cz. 2, 11743 (Rydzyna).

Metrykalia Katolickie, cz. 7, 48549 (Rydzyna); 48716 (Leszno).

Metrykalia Katolickie: 11747 (Rydzyna).

Biblioteka Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Archiwum książąt Sułkowskich z Rydzyny: rkp. 1353, 1356, 1357, 1358, 1359, 1360, 1362, 1363, 1364, 1365, 1366, 1367, 1368, 1369, 1370, 1371, 1372, 1373, 1374, 1375, 1376, 1377, 1378, 1385.

Obwieszczenie Augusta Sułkowskiego 1783.09.26, rkp. 59193/III.

Ustanowienie Rady Prześwietnych Województw Wielkopolskich Poznańskiego, Kaliskiego i Gnieźnieńskiego, rkp. 59180/III.

Obwieszczenie Rady woj. wielkopolskich: poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego, rkp. 59178/III.

Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

„Rys działań woysk polskich, korpus 5 wielkiej armii pod wodzą księcia Poniatowskiego w wojnie 1812 r. składających, przez Antoniego Siemiońskiego, b.k. w. p.”, rkp. 3733.

Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego

Materiały Roberta Bieleckiego: 30/26, 47/11, 48/59.

Zbiór gen. Jana Krukowieckiego: rkp. 548, 561.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu

Archiwum Wodzickich z Kościelnik: 6630/III (mf. 5184).

Papiery Turnów: 15737/ III, 15743/III.

Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu

Listy Antoniego Pawła Sułkowskiego do gen. Jana Nepomucena Umińskiego z lat 1814—1828, rkp. 1777.

Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie

Przepis powinności, porządku i karności dla Woyska Polskiego. (Projekt regulaminu wydanego pod tymże tytułem w Warszawie w roku 1815), rkp. 82.

Muzeum Historyczne w Bielsku-Białej

Zbiory rodziny Sułkowskich w depozycie:

Dyplom nadania tytułu książęcego A.J. Sułkowskiemu, wystawiony przez Marię Teresę, Wiedeń, 18 marca 1752 r., syg. MBB/H-Suł/4.

Dyplom nadania A.J. Sułkowskiemu tytułu księcia Rzeszy, wystawiony przez Franciszka I, Wiedeń, 17 kwietnia 1752 r., syg. MBB/H-Suł/5.

Dyplom rozszerzenia tytułu książęcego na potomnych A.J. Sułkowskiego, wystawiony przez Franciszka I, Wiedeń, 5 sierpnia 1754 r., syg. MBB/H-Suł/6.

Ze zbiorów Andrzeja Orczykowskiego (spadkobierca Aleksandra Józefa Sułkowskiego — X księcia bielskiego), Dyplom nadania A.J. Sułkowskiemu dziedzicznego tytułu Herzog, a jego potomnym dziedzicznego tytułu Fürst, wystawiony przez Marię Teresę, Wiedeń, 12 listopada 1754 r.

Ze zbiorów Andrzeja Orczykowskiego (spadkobierca Aleksandra Józefa Sułkowskiego — X księcia bielskiego), Rękopiśmienna historia rodu książąt Sułkowskich spisana przez ks. Aleksandra Karola Ludwika Sułkowskiego po 1945 r.

Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie

Instruction Aux Commandans charges de l'Ispection des Officiers reformes dans les Departaments non compris dans la nouvelle organisation, syg. 684 C.

Liste nominative des Officiers Generaux et Superieurs proposes pour..., syg. 685 C.

Pismo generała Antoniego księcia Sułkowskiego potwierdzające odebranie od generała Jana Henryka Dąbrowskiego sumy 5952 talarów 19 groszy wystawione w Warszawie 20 lipca 1815 r., syg. 16340 C.

Service Historique de la Défense w Vincennes

Armées d'Espagne 1808—1814. Situations: 8 C 359, 8 C 367.

Armées d'Espagne — Correspondance: 8 C 16, 8 C 17, 8 C 18, 8 C 19, 8 C 20, 8 C 21, 8 C 22, 8 C 24, 8 C 25, 8 C 27, 8 C 28, 8 C 29, 8 C 30, 8 C 31, 8 C 33, 8 C 34, 8 C 36, 8 C 38, 8 C 39.

Correspondance de la Grande Armée (1806—1808): 2 C 40, 2 C 41, 2 C 42, 2 C 43, 2 C 44, 2 C 45, 2 C 46, 2 C 47, 2 C 57.

Correspondance de la Grande Armée (janvier—octobre 1808): 2 C 77, 2 C 78, 2 C 80.

Donation Davout: 1K1 cart. 10.

Officiers: Jean Sulkowski — colonel regiment polonais: 2 Ye 3853—23.

Premier empire grande armée. Situations: 2 C 527, 2 C 625, 2 C 631, 2 C 633, 2 C 635.

Relation du Siege de Colberg, 1 V N 83, Article 15 section 3.

Troupes Alliées Premier Empire: XL 1.

Źródła drukowane

- Archiwum Wybickiego. T. 2. Wyd. A.M. Skałkowski. Gdańsk 1950.
- Białkowski A.: *Pamiętniki starego żołnierza 1806—1814*. Warszawa 1903.
- Bisso J.: *Cronica de la provincia de Málaga*. Madrid 1869.
- Blayney A.: *Narrative of a forced journey through Spain and France, as a prisoner of war in the years 1810 to 1814*. T. 1. London 1814.
- Brandt H.: *Moja służba w Legii Nadwiślańskiej. Wspomnienia z Hiszpanii oraz Rosji 1807—1812*. Gdynia 2002.
- Broekere S.: *Pamiętniki z wojny hiszpańskiej 1808—1814*. Gdynia 2004.
- Catalogus der Auctionis lege den 24ten Oktober & seqq. a. c. allhier zu Lissa veraußern-den zur Fürstl. von Sulkowskischen Majorats-Nachlassenschaft gehorigen Biblio-theque*. Lissa 1798.
- Chłapowski D.: *Pamiętniki. Cz. 1. Wojny napoleońskie 1806—1813*. Poznań 1899.
- Correspondance de Napoléon Ier publiée par ordre de l'empereur Napoléon III*. T. 18. Pa-ris 1865.
- Correspondance du maréchal Davout, prince d'Eckmühl: ses commandements, son ministère, 1801—1815 / avec introd. et notes, par Ch. de Mazade*. T. 2. Paris 1885.
- Daleki J.: *Wspomnienia mojego ojca żołnierza dziewiętego pułku Księstwa Warszawskiego*. Poznań 1903.
- Dał nam przykład Bonaparte. Wspomnienia i relacje żołnierzy polskich. 1796—1815*. T. 1—2. Oprac. R. Bielecki, A. Tysza. Kraków 1984.
- Dembiński H.: *Niektóre wspomnienia o działaniach korpusu polskiego pod dowództwem xięcia Józefa Poniatowskiego w roku 1813 tym przez naoczego świadka, Jenerała Henryka Dembińskiego, naówczas kapitana jazdy*. Paryż 1845.
- Dembiński H.: *Pamiętnik*. T. 1—2. Warszawa 1903.
- Dembowski L.: *Moje wspomnienia*. T. 1. Petersburg 1898.
- Der dritte Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1834/Trzeci Sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1834*. Poznań 1835.
- Der erste Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1827/Pierwszy sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1827*. Poznań 1829.
- Der zweite Landtag des Grossherzogthums Posen im Jahre 1830/Drugi sejm Wielkiego Xięstwa Poznańskiego w roku 1830*. Poznań 1832.
- Dziennik ks. Adama Jerzego Czartoryskiego 1813—1817*. Oprac. M. Karpińska. Warsza-wa 2016.
- Dziennik podróży Stanisława Staszica 1789—1805*. Wyd. C. Leśniewski. Kraków 1931.
- En marge de la correspondance de Napoléon I. Pièces inédites concernant la Pologne (1801—1815)*. Oprac. A. Skałkowski. Paris 1911.
- Fabry G.: *Campagne de Russie (1812)*. T. 1—3. Paris 1900—1902.
- Fiszerowa W.: *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych, cieka-wych*. Warszawa 1998.
- Fredro A.: *Trzy po trzy*. Warszawa 1987.

- Gajewski F.: *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego. Pułkownika wojsk polskich (1802—1831)*. T. 1. Lwów 1913.
- González Caizán C.: *El anónimo polaco. Zaragoza en el año 1809. Fragmento de las memorias todavía no publicadas*. Zaragoza 2012.
- Grabowski J.: *Pamiętniki wojskowe oficera sztabu cesarza Napoleona I. 1812—1813—1814*. Warszawa 1905.
- Instrukcje i depesze rezydentów francuskich w Warszawie 1807—1813*. Wyd. M. Handelsman. T. 2. Kraków 1914.
- Jaszowski J.: *Pamiętnik dowódcy raketników konnych*. Warszawa 1968.
- Kicka N.: *Pamiętniki*. Oprac. J. Dutkiewicz, T. Szafrński. Warszawa 1972.
- Kołaczkowski K.: *Wspomnienia. Od roku 1793 do 1813*. Cz. 1. Kraków 1898.
- Kołaczkowski K.: *Wspomnienia. Od roku 1813 do 1820*. Cz. 2. Kraków 1899.
- Korczak Gorayski J.: *Wspomnienia moje wojskowe z kampanii 1812 i 1813 roku*. Dodatek do „Czasu”, czerwiec 1859.
- Korespondencya księcia Józefa Poniatowskiego z Francją*. T. 3—5. Oprac. A.M. Skałkowski. Poznań 1928—1929.
- Kozłowski J.: *Historia 1 pułku a potem 9 pułku Wielkiego Księstwa Warszawskiego*. Poznań 1887.
- Kraszewski K.: *Od szkolnej ławy. Opowiadanie z lat 1798—1813*. „Biblioteka Warszawska” 1880, T. 3.
- Krótki rys czynności wojennych brygady polskiej 20 jazdy, w wojnie 1813 r. od epoki przyłączenia jej do korpusu I wielkiej armii (spisany przez współtowarzysza broni)*. „Czas” (dodatek miesięczny) 1859, T. 13, z. 1.
- La guerre nationale de 1812. Préparation à la guerre en 1811 (janvier—mai)*. T. 2. Oprac. H. Charles-Lavauzelle. Paris 1904.
- Listy szefa sztabu Wielkiej Armii marszałka Aleksandra Berthiera do ks. Józefa Poniatowskiego w 1813 r.* Oprac. M. Łukasiewicz. „Studia do Historii Wojskowości” 1981, nr 24.
- Listy Wincentego Krasińskiego z Hiszpanii (1808—1809)*. Oprac. K. Ajewski. Pułtusk—Warszawa 2012.
- Lubowiecki I.: *Pamiętniki*. Oprac. N. Kasperek. Lublin 1997.
- Łukasiński W.: *Pamiętnik*. Oprac. R. Gerber. Warszawa 1986.
- Marche des troupes du grand-duché de Varsovie. De Pologne en Espagne en 1808*. „Carnet de la Sabretache: revue militaire rétrospective” 1900, T. 88.
- Mémoires et correspondance politique et militaire du roi Joseph*. Wyd. A. du Casse. T. 7. Paris 1854.
- Mendoza y Rico J.: *Historia de Málaga durante la revolución santa que agita a España desde marzo de 1808*. Oprac. M. Olmedo Checa. Málaga 2003.
- Morawski F.: *Co się działo w Wojsku Polskim po bitwie pod Lipskiem*. „Przegląd Poznański” 1857, T. 23.
- Motty M.: *Przechadzki po mieście*. T. 2. Oprac. Z. Grot. Warszawa 1957.
- Napoleon Bonaparte. Correspondance générale vers le Grand Empire 1806*. T. 6. Oprac. J.C. Casanova, F. Houdece, E. Lerner, I. Delage. Paris 2009.

- Napoleon Bonaparte. *Correspondance generale. Tilsit, l'apogée de l'Empire 1807*. T. 7. Oprac. M. Kerautret, G. Madec, F. Houdecek, M. Baudouin, I. Delage. Paris 2010.
- Niemcewicz Ursyn J.: *Do księżnej Ewy Sułkowskiej*. W: „Rydzyniak” 1994, nr 1 (1).
- Ogiński M.K.: *Pamiętniki o Polsce*. T. 2. Poznań 1870.
- Opérations du 4e corps de l'armée d'Espagne (1809—1811). D'après la correspondance du général Sébastiani*. „Carnet de la Sabretache: revue militaire rétrospective” 1902, T. 10.
- Ostrowski A.: *Żywot Tomasza Ostrowskiego, Ministra Rzeczypospolitej później prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oraz rys wypadków krajowych od 1763 do 1817*. T. 2. Paryż 1841.
- Pamiętnik czynności wojskowych generała dywizji Jana Henryka Dąbrowskiego od bitwy pod Lipskiem 1813 roku, skreślony przez naocznego świadka*. Poznań 1868.
- Pamiętnik Józefa Rudnickiego od r. 1806 do 1815*. W: *Pismo Zbiorowe Wileńskie na rok 1862*. Wilno 1862.
- Pamiętniki Juliana Ursyna Niemcewicza 1804—1807. Dziennik drugiej podróży do Ameryki*. Lwów 1873.
- Pamiętnik r. 1830/1831 i kronika pamiętnikowa Franciszka Salezego Gawrońskiego*. Wyd. J. Czubek. Kraków 1916.
- Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego. Od roku 1786 do 1815*. Wyd. H. Rzewuski. T. 5. Warszawa 1857.
- Pamiętniki do panowania Augusta III i Stanisława Augusta z rękopisu Andrzeja Kitowicza*. Oprac. A. Woykowski. Poznań 1840.
- Potocka-Wąsowiczowa A.: *Wspomnienia naocznego świadka*. Kraków 2010.
- Prądyński I.: *Pamiętniki*. T. 1. Oprac. B. Gembarzewski. Kraków 1909.
- Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773—1785*. Oprac. M. Mitera-Dobrowolska. Wrocław 1973.
- Raczyński A.: *Dziennik*. T. 1. Oprac. A. Wit Labuda, M. Mencfel. Poznań 2018.
- Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1817*.
- Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1818*.
- Rocznik Wojskowy Królestwa Polskiego na rok 1819*.
- Roth W.: *Die Vertheidigung von Colberg im Jahre 1807*. Wrocław 1840.
- Saint-Chamans A.A.R.: *Mémoires du général de Saint-Chamains. Ancien aide de camp du marechal Soult 1802—1832*. Paris 1896.
- Smarzewski M.: *Pamiętnik 1809—1831*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1962.
- Sokolnicki M./Alphonse A.: *Journal historique des opérations militaires de la 7e. division de cavalerie légère polonaise, faisant partie du 4e. corps de la cavalerie de réserve sous les ordres de M. le Général de division Sokolnicki, depuis la reprise des hostilités au mois d'août 1813, jusqu'au passage du Rhin, au mois de novembre de la même année, rédigé sur les minutes autographes par un témoin oculaire*. Paris 1814.
- Spadek piśmienniczy po generale M. Hauke*. Oprac. A. Rembowski. Warszawa 1905.
- Sułkowski A.P.: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987.
- Sułkowski J.: *Mémoires historiques, politiques et militaires sur les révolutions de Pologne 1792, 1794, la campagne d'Italie 1796, 1797, l'expédition du Tyrol, et les campagnes d'Égypte 1798, 1799*. Paris 1832.

- Targowica i sejm grodzieński 1793 w relacjach posła pruskiego Ludwiga Buchholtza.* Oprac. H. Kocój. Kraków 2004.
- Tagebuch Von Der Belagerung Der Festung Colberg Im Jahr 1807: Nebst Einem Anhang, Enthaltend: Autentische Nachrichten Von Dem Königl. Preuß. Major Von Schill Und Dem Bürgerrepräsentanten Nettelbeck Zu Colberg; Mit Dem Bildnisse Des Majors Von Schill.* Berlin 1808.
- Trębicki A.: *Opisanie sejmu ekstraordynaryjnego podziałowego roku 1793 w Grodnie. O rewolucji roku 1794.* Oprac. J. Kowecki. Warszawa 1967.
- Turno K.: *Souvenirs d'un officier polonais 1811—1814.* „Revue des Etudes Napoléoniennes” 1931, T. 33.
- Umiński J.N.: *Mémoire sur les opérations de l'avant-garde du huitième corps de la grande-armée, formé de troupes polonaises en 1813.* Paris 1829.
- Volumina Legum.* T. 8. Wyd. J. Ohryzko. Petersburg 1860.
- Volumina Legum.* T. 10. *Konstytucje Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku.* Oprac. Z. Kaczmarczyk, J. Matuszewski, M. Szczaniecki, J. Wąsicki. Poznań 1952.
- Warszawski teatr Sułkowskich. Dokumenty z lat 1774—1785.* Oprac. B. Król, M. Rulikowski. Wrocław 1957.
- Weyssenhoff J.: *Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa.* Warszawa 1904.
- Wilkin B., Wilkin R.: *Fighting for Napoleon. French Soldiers' Letters 1799—1815.* London 2015.
- Wojciechowski K.: *Pamiętniki moje w Hiszpanii.* Warszawa 1845.
- Wspomnienia ułana pułku pierwszego legii nadwiślańskiej o kampaniach lat 1807—1814. Z rękopisu wydał Aleksander Kraushar.* „Miscellanea Historyczne” 1908, T. 28.
- Wybicki J.: *Życie moje oraz wspomnienie o Andrzeju i Konstancji Zamoyskich.* Wyd. A.M. Skałkowski. Kraków 1927.
- Wybranowski R.: *Pamiętniki.* T. 1. Lwów 1882.
- Wypis z raportu ks. Antoniego Sułkowskiego, pułkownika regimentu 9-go pułku piechoty do Księcia Naczelnego Wodza wojsk polskich z 21 listopada 1809 z Trembaque.* W: A. Ostrowski: *Życie Tomasza Ostrowskiego.* T. 1. Paryż 1836.
- Żałuski J.: *Wspomnienia o pułku lekkokonnym polskim gwardii Napoleona I przez cały czas od rozwiązania pułku w r. 1807, aż do końca w roku 1814.* Kraków 1862.
- Żałuski J.: *Wspomnienia.* Oprac. A. Palarczykowa. Kraków 1976.
- Źródła wojskowe do dziejów Pomorza w czasach Księstwa Warszawskiego.* Cz. 1: *Zajęcie Pomorza 1806/7 r.* Wyd. J. Staszewski. Toruń 1933.

Prasa

- Brünner Zeitung 1818.
- Der Oesterreichische Beobachter 1818, 1827, 1832.
- Fortgesetzte neue genealogisch-historische nachrichten, cz. 13, Lipsk 1763.
- Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego 1807, 1808, 1810.

Gazeta Poznańska 1807, 1810, 1814.
 Gazeta Warszawska 1807, 1808, 1809, 1810, 1811, 1812, 1813, 1814, 1815, 1816, 1818, 1819,
 1820, 1827, 1828, 1833, 1836.
 Gazeta Wielkiego Xięstwa Poznańskiego 1816, 1830, 1833, 1836, 1837.
 Kurier Warszawski 1824, 1836.
 Le Magasin Pittoresque 1833, T. 1.
 Lemberger Zeitung 1816.
 Wiener Zeitung 1813, 1815.
 Przyjaciół Ludu 1836.

Opracowania

- Abramczuk O.: *Księżę generał Antoni Paweł Sułkowski IV ordynat rydzynski*. „Rydzyniak” 1996, nr 5—6 (1—2).
- Albrecht J.: *Generalny inspektor jazdy, gen. dyw. Roźniecki i jego lustracje pułków jazdy Księstwa Warszawskiego w 1808 r.* „Bellona” 1922, r. 5.
- Alcántara Alcaide E.: *Málaga frente a la Guerra de la Independencia (1808—1812)*. Málaga 2008.
- André R.: *L'occupation de la France par les alliés en 1815 (juillet—novembre)*. Paris 1924.
- Askenazy S.: *Księżę Józef Poniatowski 1763—1813*. Warszawa 1922.
- Askenazy S.: *Ministerium Wielhorskiego 1815—1816. Dodatek 1812—1813—1814*. Warszawa 1898.
- Askenazy S.: *Napoleon a Polska*. T. 2. Warszawa—Kraków 1918.
- Assollant A.: *1812. Campagne de Russie*. Paris 1866.
- Austin P.B.: *1812. Marsz na Moskwę*. Tłum. W. Chrzanowski, K. Chrzanowska. Gdańsk 2002.
- Austin P.B.: *1812. Napoleon w Moskwie*. Tłum. W. Chrzanowski, K. Chrzanowska. Gdańsk 2003.
- Austin P.B.: *1812. Wielki odwrót*. Tłum. W. Chrzanowski, K. Chrzanowska. Gdańsk 2005.
- Baczkowski M., Nieuważny A.: *Sułkowski Antoni Paweł*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 45. Kraków 2007—2008.
- Baczkowski M.: *Wojsko polskie w napoleońskim Krakowie*. Kraków 2009.
- Бантыш-Каменский Н.Н.: *Списки кавалерам российских императорских орденов Св. Андрея Первозванного, Св. Екатерины, Св. Александра Невского и Св. Анны с учреждения до установления в 1797 году орденового капитула*. 2005.
- Baranowski J., Libicki M., Rottermund A., Starnawska M.: *Zakon Maltański w Polsce*. Warszawa 2000.
- Baranowski M.: *Bitwa pod Kaliszem*. Zabrze 2006.
- Bartoszewicz K.: *Utworzenie Królestwa Kongresowego*. Kraków 1916.
- Baumgart J.: *Bracia Sułkowscy. Część I: pochodzenie i stosunki rodzinne*. „Rocznik Leszczyński” 1985, T. 7.
- Baumgart J.: *Bracia Sułkowscy. Część II: młodość i wychowanie*. „Rocznik Leszczyński” 1987, T. 8.

- Baumgart J.: *Bracia Sułkowscy. Część III: podróże w kraju i za granicą*. „Rocznik Leszczyński” 1989, T. 9.
- Benyskiewicz J.: *Posłowie polscy w Berlinie w latach 1866—1890*. Zielona Góra 1976.
- Bernard L.: *Soldats d'Espagne: Récits de guerre 1808—1814*. Paris 2008.
- Bernus E.: *Polonais et Prussiens. De la resistance du peuple polonais aux exactions de la germanisation prussienne*. T. 3. Paris 1908.
- Bertin G.: *La campagne de 1812. D'après des témoins*. Paris 1894.
- Beylin K.: *Piętnaście lat Warszawy (1800—1815)*. Warszawa 1976.
- Bielecki R.: *Berezyna 1812*. Warszawa 1990.
- Bielecki R.: *Somosierra 1808*. Warszawa 1989.
- Bielecki R.: *Wstęp*. W: A.P. Sułkowski: *Listy do żony z wojen napoleońskich*. Oprac. R. Bielecki. Warszawa 1987.
- Bigoszevska W.: *Potocki Feliks*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 27. Kraków 1982—1983.
- Bodiner G.: *Les Officiers du Consulat et de L'Empire*. Paris 2014.
- Богданович М.И.: *История Отечественной войны 1812 года достовернымъ источникомъ*. Т. 1—3. Петербург 1859—1860.
- Bogdziewicz H.: *Szkoła pijarska w Rydzyńcu w latach 1774—1793*. W: Sułkowscy. *Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”*, Zamek w Rydzyńcu, 23—26 września 1998. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.
- Borowiak S.: *Sułkowski August Antoni Aleksander Józef (1820—1882)*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008.
- Borowiak S.: *Sułkowski Antoni Ryszard Józef Stanisław Kostka (1844—1909)*. W: PSB. T. 45. Kraków 2007—2008.
- Borowiak S.: *Ostatni ordynaci rydzyńscy*. „Rocznik Leszczyński” 2010, T. 10.
- Borowiak S.: *Sprawa ordynacji rydzyńskiej na tle walki o ziemię w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*. Poznań 2008.
- Brandys M.: *Oficer największych nadziei*. Warszawa 1965.
- Brňovják J.: *Heraldika Alexandra Josefa Sułkowského. Vizualizace titulárního vzestupu polského magnáta ve světle říšských a českých panovnických privilegií*. W: *Zapomniani księżęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016.
- Buba J.: *O żakach w dawnej Rydzyńcu, płci obojej i ich szkołach*. „Rydzyńskiak” 1994, nr 2.
- Bucholc-Srogosz K.: *Elekcje marszałków Rady Nieustające*. W: *Wokół wolnych elekcji w państwie polsko-litewskim XVI—XVIII wieku. O znaczeniu idei wyboru — między prawami a obowiązkami*. Red. M. Markiewicz, D. Rolnik, F. Wolański. Katowice 2016.
- Chodyła Z.: *Utworzenie i początki funkcjonowania województwa gnieźnieńskiego 1768—1774—1776*. W: *Gniezno. Studia i materiały historyczne*. T. 2. Poznań 1987.
- Chodyński A.: *Ks. Ignacy Przybylski. Rektor szkół kaliskich*. W: *Noworocznik Kaliski na rok przestępny 1876*. R. 2. Kalisz 1875.
- Chowański A.: *Leszno Wielkopolskie i Ziemia Leszczyńska*. Warszawa 1952.
- Cieplińska K.: *Kampania Hiszpańska Johna Moore'a*. Oświęcim 2011.
- Ciesielski T.: *Armia koronna w czasach Augusta III*. Warszawa 2009.
- Ciesielski T.: *Sułkowski Aleksander Antoni*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 45. Kraków 2007—2008.

- Damamme J.C.: *Żołnierze Wielkiej Armii*. Tłum. A. Szymański. Oświęcim 2016.
- Czop J.: *Barwa Legionów Polskich 1797—1807 oraz Armii Księstwa Warszawskiego 1807—1814*. Rzeszów 2020.
- Czaja A.: *Lata wielkich nadziei. Walka o reformę państwa polskiego w drugiej połowie XVIII w.* Warszawa 1992.
- Czeppe M., Nieuważny A., Pawlikowski J.: *Sułkowski Józef*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 45. Kraków 2007—2008.
- Czubaty J.: *Glory, Honour and Patriotism: Military Careers in the Duchy of Warsaw, 1806—1815*. W: *Soldiers, Citizens and Civilians: Experiences and Perceptions of the French Wars, 1790—1820*. Red. A. Forrest, K. Hagemann, J. Rendall. New York 2008.
- Czubaty J.: *Honor czy defetyzm? Dylematy Antoniego Pawła Sułkowskiego na tle wyborów Polaków w 1813 roku*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016.
- Czubaty J.: *Księstwo Warszawskie (1807—1815)*. Warszawa 2010.
- Czubaty J.: *The attitudes of the Polish Political Elite towards the State in the Period of the Duchy of Warsaw, 1807—1815*. W: *Collaboration and Resistance in Napoleonic Europe. State-formation in an Age of Upheaval, c. 1800—1815*. Red. M. Rowe. New York 2003.
- Czubaty J.: *Warszawa 1806—1815. Miasto i ludzie*. Warszawa 1997.
- Czubaty J.: *Wodzowie i politycy. Generalicja polska lat 1806—1807*. Warszawa 1993.
- Czubaty J.: *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu politycznego Polaków w sytuacjach wyboru (1795—1815)*. Warszawa 2005.
- Dąbrowska M.: *Wielodzietność kobiet w polskich XIX-wiecznych wyższych warstwach społecznych na przykładzie hrabiowskiej linii rodziny Łubieńskich*. „*Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu*” 2013, nr 7.
- Dernałowicz M.: *Portret Familii*. Warszawa 1990.
- Drozdowski M.: *August Sułkowski na polskiej scenie politycznej*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.
- Drózdź P.: *Borodino 1812*. Warszawa 2003.
- Dukwicz D., Zwierzykowski M.: *Sułkowski Antoni*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 45. Kraków 2007—2008.
- Dukwicz D., Zwierzykowski M.: *Sułkowski Franciszek de Paula*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 45. Kraków 2007—2008.
- Dunin-Wilczyński Z.: *Order Św. Stanisława*. Warszawa 2006.
- Durka J.: *Antoni Henryk Radziwiłł (1775—1833) — szkic do portretu arystokraty, namiestnika Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. W: *Górny Śląsk i Wielkopolska w XIX i pierwszej połowie XX wieku. Wybrane aspekty z dziejów polityki i edukacji*. Red. J. Durka. Poznań 2012.
- Dusiewicz A.: *Smoleńsk 1812*. Warszawa 2007.
- Dusiewicz A.: *Tarutino 1812*. Warszawa 2004.
- Dziewanowski M.K.: *Aleksander I. Car Rosji, król Polski*. Wrocław 2000.
- Dworzaczek W.: *Genealogie. Tablice*. Warszawa 1959.

- Dzwonkowski W., Wasylewski S.: *Elżbieta z Szydłowskich Grabowska*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 8. Kraków 1959—1960.
- Eile H.: *Dzieje administracji w wojsku Księstwa Warszawskiego. Książę Józef jako administrator*. Warszawa 1928.
- Esdaile Ch.J.: *Fighting Napoleon. Guerrillas, Bandits and Adventurers in Spain, 1808—1814*. London 2004.
- Esdaile Ch.J.: *Outpost of Empire: The Napoleonic occupation of Andalucia, 1810—1812*. Norman 2012.
- Estreicher K.: *Bibliografia polska*. Cz. 3. T. 19. Kraków 1934.
- Falkowski J.: *Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce*. T. 2. Poznań 1882.
- Filipczak W.: *Wybory do Rady Nieustającej na sejmie 1778 roku*. „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica” 1999, t. 64.
- Friederich R.: *Historia kampanii jesiennej 1813 roku*. T. 1—3. Oświęcim 2013—2015.
- Gallaher J.G.: *Żelazny marszałek. Biografia Ludwika M. Davouta*. Tłum. W. Chrzanowski. Gdańsk 2000.
- Gates D.: *The Spanish Ulcer. A history of the Peninsular War*. London 2002.
- Gawron P.: *Bitwa pod Talavera de la Reyna 27—28 lipca 1809*. Zabrze 2004.
- Gembarzewski B.: *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*. Warszawa 1925.
- Gembarzewski B.: *Wojsko Polskie 1815—1830*. Warszawa 1903.
- Gembarzewski B.: *Wojsko Polskie. Księstwo Warszawskie 1807—1814*. Warszawa 1905.
- Goclon J.A.: *Polska na królu pruskim zdobyta. Ustrój, administracja i sądownictwo doby Komisji Rządzącej w 1807 roku*. Wrocław 1999.
- Gómez de Arteche J.: *Guerra de la Independencia. Historia militar de España de 1808 a 1814*. T. 6—7. Madrid 1886—1891.
- González Caizán C.: *La repercusión de la guerra de la independencia española en polonia*. „Cuadernos dieciochistas” 2007, nr 8.
- González Caizán C.: *Por Napoléon en Espana. Los soldados polacos en los Sitios de Zaragoza (1808—1809)*. Madrid 2017.
- González Caizán C.: *Polish presence in the Spanish Army. 19th century*. „International Review of Military History” (Revista Internacional De Historia Militar) 2020, nr 98.
- Grasset A.: *Málaga, province française (1811—1812)*. Paris 1910.
- Grobelski W.: *Historia garnizonu w Koszalinie*. Cz. 1: *Od średniowiecza do 1945 roku*. Koszalin 2008.
- Grobicki J.: *Rozwój i dzieje kawalerii Księstwa Warszawskiego*. Cz. 1. „Przegląd Kawalerski” 1934, R. 11, nr 4.
- Grobicki J.: *Rozwój i dzieje kawalerii Księstwa Warszawskiego*. Cz. 2. „Przegląd Kawalerski” 1934, R. 11, nr 5.
- Grochulska B.: *Księstwo Warszawskie*. Warszawa 1966.
- Grot Z.: *Wojskowy wkład Wielkiego Księstwa Poznańskiego w roku 1831*. W: *Powstanie listopadowe a problem świadomości historycznej*. Red. L. Trzeciakowski. Poznań 1983.
- Günther F.: *Markkleeberg. Klucz do zwycięstwa w Bitwie Narodów 1813 roku*. Oświęcim 2014.

- Haythornthwaite P., Fosten B.: *Napoleon's Light Infantry*. Oxford 1997.
- Halicz E.: *Tadeusz Kościuszko wobec wojny 1806—1807*. W: Idem: *Geneza Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 1962.
- Handelsman M.: *Dyrektorium Generalne Komisji Rządzącej*. W: Idem: *Pomiędzy Prusami a Rosją. Studia historyczne. Seria 3*. Warszawa 1922.
- Handelsman M.: *Geneza Księstwa Warszawskiego*. W: Idem: *Studia historyczne. Seria II*. Warszawa 1911.
- Handelsman M.: *Konwencja bajońska 1808 r.* W: Idem: *Studia historyczne. Seria II*. Warszawa 1911.
- Handelsman M.: *Rezydenci napoleońscy w Warszawie: 1807—1813*. Kraków 1915.
- Historia dyplomacji polskiej 1795—1918*. Red. L. Bazyłow. T. 3. Warszawa 1982.
- Historia Leszna*. Red. J. Topolski. Leszno 1997.
- Holleben von A.: *Historia kampanii wiosennej 1813 roku. Geneza kampanii i jej przebieg do 26 kwietnia 1813 roku*. T. 1. Oświęcim 2017.
- Homola I.: *Kicki Ludwik*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 12. Kraków 1966—1967.
- Höpfner von E.: *Wojna lat 1806—1807*. T. 1—4. Oświęcim 2013—2016.
- Houssaye H.: *1815. Lot orła*. Tłum. A. Haberko. Oświęcim 2015.
- Houssaye H.: *Kampania 1814. Od inwazji do abdykacji Napoleona*. Tłum. D. Jednorowski. Oświęcim 2014.
- Höwel von K.: *Verzeichnis der Bilder und Skizzen aus den Jahren 1806—1813: darstellend Kriegerlebnisse in Danzig: nach Augenzeugnis gemalt und gezeichnet*. Gdańsk 1909.
- Jakóbczyk W.: *Studia nad dziejami Wielkopolski w XIX w. (Dzieje pracy organicznej)*. 1815—1850. T. 1. Poznań 1951.
- Jakóbczyk W.: *Karol Marcinkowski 1800—1846*. Warszawa—Poznań 1981.
- Jarzewicz M.: *Majątki Wielkopolskie — powiat leszczyński*. T. 4. Szreniawa 1996.
- Jedlicki J.: *Autorzy i bohaterowie*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, T. 71, nr 3.
- Jeziorowski A.: *Józef Sułkowski — mit i rzeczywistość*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.
- Jeziorowski T.: *Portret generała Antoniego Pawła Sułkowskiego na tle zamku w Rydzynie w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.
- Jeziorowski T.: *Order napoleoński*. Warszawa 2018.
- Jędrusiak J.: *Benefits for the prussian army by the inhabitants of the Grand Duchy Of Poznań between 1815—1844. State of research and research perspectives*. „Roczniki Dziejów Gospodarczych i Społecznych” 2020, vol. 81.
- Juhel P.O.: *La bataille d'Ocaña. La plus grande victoire de l'armée d'Espagne*. Paris 2013.
- Kalinka W.: *Jenerał Dezydery Chłapowski*. Kraków 1900.
- Kallas M.: *Diariusze sejmów Księstwa Warszawskiego. Diariusz sejmowy z roku 1812*. „Teki Archiwalne” 1989.
- Kallas M.: *Sejmy na zamku w czasach Księstwa Warszawskiego (1809, 1811, 1812)*. Warszawa 1987.

- Kanafocka P.: *Tożsamość narodowa mieszkańców Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. „Studia Europaea Gnesnensia” 2010, T. 1—2.
- Karwowski S.: *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. T. 1. Poznań 1918.
- Karwowski S.: *Kronika miasta Leszna*. Poznań 1877.
- Kasperek N.: *Powstańczy epilog. Żołnierze powstania listopadowego w dniach klęski i internowania 1831—1832*. Olsztyn 2001.
- Kenig P.: *Relacja z przekazania księstwa bielskiego Aleksandrowi Józefowi Sułkowskiemu 1 lipca 1752 roku*. „Zeszyty Sułkowskich” 2012, nr 1.
- Kenig P.: *Z historii wojskowości austriackiej w Bielsku i Białej w latach 1740—1914*. W: *Bielsko-Biała. Monografia miasta*. Red. I. Panic. T. 3. Bielsko-Biała 2010.
- Kerchnawe H.: *Działania kawalerii w decydujących dniach przed Lipskiem*. Oświęcim 2015.
- Kieniewicz S.: *Polacy wobec traktatu wiedeńskiego*. W: *Europa i świat w epoce restauracji, romantyzmu i rewolucji, 1815—1849*. Red. W. Zajewski. Warszawa 1991.
- Kincel R.: *Kłopotliwy książę Sułkowski*. Kraków 1984.
- Kirkor S.: *Legia Nadwiślańska*. Londyn 1981.
- Kirkor S.: *Pod sztandarami Napoleona*. Londyn 1982.
- Kneschke E.H.: *Neues allgemeines Deutsches Adels — lexicons*. T. 2. Lipsk 1860.
- Kocój H.: *Prusy i Niemcy wobec powstania listopadowego*. Kraków 2001.
- Konopczyński W.: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*. Kraków—Warszawa 2014.
- Konopczyński W.: *Konfederacja barska*. T. 1. Warszawa 1991.
- Korzon T., Gembarzewski B.: *Dzieje wojen i wojskowości w Polsce*. T. 3. Lwów—Warszawa—Kraków 1923.
- Kossakowska-Szanajca Z.: *Kossakowski Józef Antoni*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 14. Kraków 1968—1969.
- Kościński K.: *Polskie ordynacje i związki rodzinne ze szczególnym uwzględnieniem ordynacji Książąt Sułkowskich*. Poznań 1906.
- Kościński K.: *Szkoły rydzynskie książąt Sułkowskich: przyczynek do historii oświaty w Wielkopolsce*. Poznań 1909.
- Kot S.: *Historia wychowania. Wychowanie nowoczesne (od połowy w. XVIII do współczesnej doby)*. T. 2. Lwów 1934.
- Kotkowska-Bareja H.: *Pomnik księcia Józefa Poniatowskiego*. Warszawa 1971.
- Kowalczyk R.: *Odwrót Wielkiej Armii Napoleona w Rosji w roku 1812*. Łódź 2016.
- Kraushar A.: *Sokolnicki i Krukowiecki. Epizod historyczny z lat 1813—1816 (ze źródeł archiwalnych)*. „Miscellanea Historyczne” 1908, t. 27.
- Kroczyński H.: *Wojsko Polskie na Pomorzu Zachodnim i Krajnie w 1807*. Warszawa 1990.
- Królewski J.: *Konserwacja zespołu obiektów zkrępy książąt Sułkowskich w Rydzynie*. „Rydzyniak” 1994, nr 1/1.
- Krzyżostaniak M.: *Od Somosierry do Saragossy. Pamiętnikarskie i literackie świadectwa udziału Polaków w hiszpańskiej wojnie o niepodległość*. Wrocław 2019.
- Kubis P.: *Nowoczesność czy tradycja? Konfederacja Generalna Królestwa Polskiego*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. T. 2. Oświęcim 2016.
- Kukiel M.: *Dzieje oręża polskiego w epoce napoleońskiej*. Reprint. Poznań 1996.

- Kukiel M.: *Jazda polska nad Moskwą. Bitwa pod Możajskiem 7 września 1812 r. „Boje Polskie”* 1925, T. 6.
- Kukiel M.: *Manewr smoleński: ze studiów nad strategicznym manewrem zaczepnym*. Warszawa 1927.
- Kukiel M.: *Wojny napoleońskie*. Warszawa 1927.
- Kukiel M.: *Wojna 1812 roku*. T. 1—2. Kraków 1937.
- Kulczycki L.: *Królestwo Polskie 1815—1914*. Kraków 1916.
- Kwilecki A.: *Wielkopolskie rody ziemiańskie*. Poznań 2010.
- Kwilecki A.: *Ziemiaństwo wielkopolskie. Między wsią a miastem*. Poznań 2001.
- Laubert M.: *Die Behandlung der Posener Teilnehmer am Warschauer Novembraufstand von 1830/1*. Marburg—Lahn 1954.
- Laubert M.: *Die Ernennung der Marschälle für die Posener Provinziallandtage 1827—45. „Forschungen f. Brandenburgische und Preussische Geschichte”* 1939, nr 46.
- Laubert M.: *Die Provinz Posen und die Berliner Polonia*. Zurich 1923.
- Laubert M.: *Die Verwaltung der Provinz Posen: 1815—47*. Breslau 1923.
- Laubert M.: *Eduard Flottwell: Ein Abriß seines Lebens*. Breslau 1919.
- Lafuente Alcántara M.: *Historia de Granada: comprendiendo la de sus cuatro provincias Almería, Jaén, Granada y Málaga: desde remotos tiempos hasta nuestros días*. T. 4. Grenada 1907.
- Laske J., Małowiecki R.: *Somosierra*. Oświęcim 2013.
- Laske J.: *Saragossa 1808—1809*. Oświęcim 2015.
- Lechartier G.: *Manewr na Pułtusk. Kampania jesienna w Polsce w 1806 roku*. Oświęcim 2014.
- Leggiere M.V.: *From Berlin to Leipzig: Napoleon's Gamble in North Germany, 1813*. W: *Warfare in Europe 1792—1815*. Red. F.C. Schneid. Aldershot 2007.
- Libiszowska Z.: *Z archiwaliów amerykańskich. August Sułkowski i Order Opatrzności Bożej*. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*. Red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska. Warszawa 1994.
- Liévyns A., Bégat P., Verdout J.M.: *Fastes de la légion-d'honneur, biographie de tous les décorés accompagnée de l'histoire législative et réglementaire de l'ordre*. T. 3—4. Paris 1844—1845.
- Lord R.H.: *Drugi rozbiór Polski*. Przeł. A. Jaraczewski. Wstęp J. Łojek. Warszawa 1973.
- Loève-Veimars F.A.: *Lettres sur les hommes d'État de France: Le Général Horace Sébastiani*. „Revue des Deux Mondes” 1833, t. 4.
- Łepkowski T.: *Kilka uwag o historycznej biografistyce*. „Kwartalnik Historyczny” 1964, t. 71, nr 3.
- Łoza S.: *Order domowy rycerski p. w. świętego Huberta*. „Broń i Barwa” 1935, r. II, nr 3.
- Łoza S.: *Order Orła Białego*. Warszawa 1939.
- Łukasiewicz M.: *Armia księcia Józefa 1813*. Warszawa 1986.
- Maciejewski M.: *Broń palna wojsk polskich 1797—1831*. Wrocław 1980.
- Madej G.: *Bielska linia książęcego rodu Sułkowskich (1786—1918)*. Bielsko-Biała 2018.
- Madziar D.: *„Daję Wam słowo honoru, że w żadnym razie nie przekroczę Renu” — ocena postawy księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego w 1813 r. przez współczesnych*.

- W: *Additamenta Historica. Studia z dziejów dalekich i bliskich*. Red. B. Klasa. Gdańsk 2016.
- Madziar D.: „Kiedy wszystko stracone, należy przynajmniej honor ratować” — działalność publiczna księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego (1785—1836) w Wielkim Księstwie Poznańskim. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio F — Historia” 2019, T. 74.
- Madziar D.: „Królestwo Polskie przywrócone” — oczekiwania współczesnych wobec Konfederacji Generalnej Królestwa Polskiego 1812—1813. „Meritum. Rocznik Koła Naukowego Doktorantów-Historyków Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie” 2016, T. 8.
- Madziar D.: *Działania dywizji kawalerii księcia generała Antoniego Pawła Sułkowskiego pod Altenburgiem i Penig w 1813 roku*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. T. 2. Oświęcim 2016.
- Madziar D.: *Książę Antoni Paweł Sułkowski podczas kampanii hiszpańskiej (1808—1810)*. W: *Doktoranckie spotkania z historią*. T. 2. Olsztyn 2016.
- Madziar D.: *Książę Antoni Paweł Sułkowski w nowej rzeczywistości politycznej na ziemiach polskich w latach 1814—1818*. W: *Wielkie rody na ziemiach polsko-litewskich w XVI—XX wieku. Postacie i legendy. Działalność i pamięć. Majątki rodowe i ich znaczenie*. Red. N. Kasparek, T. Zych, R. Pawłoszek. Olsztyn—Tarnobrzeg 2017.
- Madziar D.: *Początki kariery wojskowej księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016.
- Malicki P.: 1806: Jena—Auerstädt. Oświęcim 2014.
- Malinowski A.: *Charakterystyka antropologiczna szczytków kostnych książęcego rodu Sułkowskich*. „Rydzyniak” 1994, nr 1/1.
- Małachowski-Łempicki S.: *Wykaz polskich łóz wolnomularskich oraz ich członków w latach 1738—1821 poprzedzony zarysem historii wolnomularstwa polskiego i ustroju Wielkiego Wschodu Narodowego Polskiego*. Poznań 1929.
- Mansuy A.: *Jérôme Napoléon et la Pologne en 1812*. Paris 1931.
- Martinien A.: *Les Généraux du grand-duché de Varsovie de 1812 à 1814*. „Carnet de la Sabretache: revue militaire rétrospective” 1906, T. 5.
- Mazanek A.: *Literackie drogi Wielkiej Emigracji do kraju przez wielkopolską prasę (1832—1848)*. Wrocław 1983.
- Maziarz R.: *Reduta Sułkowskiego*. „Odkrywca” 2018, nr 2.
- Maziarz R.: „Reduta Sułkowskiego” — założenie ziemne użytkowane przez żołnierzy 1. pułku piechoty Legii Poznańskiej pod Kołobrzegiem w roku 1807. W: *Polacy i Włosi pod Kołobrzegiem w 1807 roku*. Red. R. Maziarz. Poznań 2018.
- Mazowski K.: *Hiszpańska wojna Napoleona*. Warszawa 2015.
- Mazurski K.: *Gen. Józef Toliński — materiały do biografii*. „Przegląd Kawalerii i Broni Pancernej” 1988, T. 17, nr 130.
- Mikaberidze A.: *Bitwa pod Borodino 1812. Napoleon w walce z Kutuzowem*. Oświęcim 2018.
- Moliński Z.: *Sułkowscy herbu Sulima*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Katalog wystawy, wrzesień—grudzień 1998*. Red. A. Kulińska, G. Michalak. Leszno 1998.

- Morawski K.M.: *August Sułkowski a Komisya Edukacyjna*. „Kwartalnik Historyczny” 1911, R. 25.
- Morawski K.M.: *Z wieku łazienek. Notatki historyczne*. Kraków 1913.
- Morawski K.: *Generał Stanisław Fiszer (1769—1812)*. Oświęcim 2016.
- Morawski R., Paczuski A.: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Ułani, Gwardie Honorowe, Pospolite Ruszenie, Żandarmeria Konna*. T. 2. Warszawa 2009.
- Morawski R., Paczuski A.: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Piechota, Gwardie Narodowe, Weterani*. T. 1. Warszawa 2014.
- Morawski R., Wielecki H.: *Wojsko Księstwa Warszawskiego. Kawaleria*. Warszawa 1995.
- Morvan J.: *Żołnierz imperialny 1800—1814. Życie w czasie kampanii*. T. 2. Cz. 1. Tłum. M. Małecka. Oświęcim 2015.
- Mrozowska K.: *Hube Jan Michał*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 10. Wrocław 1962—1964.
- Mrozowska K.: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765—1794)*. Wrocław 1961.
- Nabielak L.: *Ludwik Kicki. Jenerał Wojsk Polskich (1791—1831)*. Poznań 1878.
- Nadzieja J.: *Generał Józef Zajączek 1752—1826*. Warszawa 1975.
- Nadzieja J.: *Lipsk 1813*. Warszawa 1998.
- Nadzieja J.: *Zamość 1813*. Warszawa 1994.
- Napier W.F.P.: *History of the war in the Peninsula and in the south of France: from the year 1807 to the year 1814*. T. 1—2. London 1828.
- Nawrot D.: *Jan Nepomucen Sułkowski w powstaniu na Nowym Śląsku w 1807 r.* W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016.
- Nawrot D.: *Litwa i Napoleon w 1812 roku*. Katowice 2008.
- Nawrot D.: *Powstanie na Nowym Śląsku w 1806 i 1807 roku. U źródeł Zagłębia Dąbrowskiego*. Czeladź 2016.
- Nawrot D.: *Śląsk w dobie kampanii 1806/1807 i 1813 r.* W: *Śląsk w dobie kampanii napoleońskich*. Red. D. Nawrot. Katowice 2014.
- Nawrot D.: *Tzw. Ziemie Zabrane a powstanie Królestwa Polskiego 1814—1815*. W: *Kongres Wiedeński*. Red. N. Kasperek, M. Klempert. Olsztyn 2016.
- Niedzielski K.: *Walka ludów. Lipsk 1813*. Warszawa 1913.
- Niesiecki K.: *Herbarz polski*. T. 8. Lipsk 1841.
- Nieuważny A.: „Pozostały tylko... cygarry”. *Opinie polskich weteranów o wojnie w Hiszpanii w świetle ich korespondencji*. „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2014, T. 31 (4).
- Nieuważny A.: *Kampania 1813 r. na północnym zachodzie Księstwa Warszawskiego. Napoleońska twierdza Toruń i jej obrona*. Toruń 1995.
- Nieuważny A.: *Napoleońscy Sułkowscy czyli o meandrach legendy*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.
- Nieuważny A.: *Wielka wojna w małym mieście. Boje o Tczew w lutym 1807 roku*. Tczew 2009.

- Nieuważny A.: *Wolne Miasto Gdańsk — uwagi nad dziejami*. W: *Napoleon i Gdańsk. Pierwsze Wolne Miasto Gdańsk 1807—1813/14*. Red. T. Stegner. Gdańsk 2007.
- Offmański M.: *Królestwo Polskie (1815—1830). Rys historyczny*. Warszawa 1907.
- Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777—1794. T. 1. Cz. 1: *Wojsko koronne: Sztaby i kawaleria*. Oprac. M. Machynia, C. Szrednicki. Kraków 2002.
- Oficerowie Rzeczypospolitej Obojga Narodów 1777—1794. T. 1. Cz. 3: *Wojsko koronne: Piechota*. Oprac. M. Machynia, C. Szrednicki. Kraków 1998.
- Olczak M.: *Kampania 1813: Śląsk i Łużyce*. Warszawa 2004.
- Olejniczak A.: *Armia Księstwa Warszawskiego na Górnych Łużycach w 1813 r. W: Od Grunwaldu do Bzury — bitwy i boje polskie na przestrzeni dziejów*. Red. J. Jędrusiak i in. Wrocław 2012.
- Oman Ch.: *A history of the Peninsular War*. T. 1—3. Oxford 1902—1908.
- Oman Ch.: *Historia wojny na Półwyspie Iberyjskim 1807—1814*. T. 1. Cz. 1. Tłum. K. Mróz-Mazur. Oświęcim 2015.
- Ontalba Juárez F., Ruiz Jaén P.L.: *La batalla de Ocaña. Campañas militares en la provincia de Toledo en 1809*. Toledo 2006.
- Ossowski K.: *Prasa Księstwa Warszawskiego*. Warszawa 2004.
- Ostrowska-Kębowska Z.: *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*. Poznań 1969.
- Pachocka A.: *Dzieciństwo we dworze szlacheckim w I połowie XIX wieku*. Kraków 2009.
- Pachowski J.: *Generał Jan Henryk Dąbrowski 1755—1818*. Warszawa 1981.
- Pachowski J.: *Grotowski Feliks*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 9. Kraków 1960—1961.
- Pachowski J.: *Kamieński Michał Ignacy*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 11. Kraków 1964—1965.
- Paczuski A.: *Zapomniany portret pułkownika Kazimierza Turny*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. T. 2. Oświęcim 2016.
- Paczuski A.: *Od szefa regimentu do pułkownika — formowanie wojska polskiego w 1806/1807 w świetle dokumentów*. „Zeszyty Raszyńskie” 2012, T. 1 (6).
- Palkij H.: *Sułkowscy herbu Sulima*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Mołński. Leszno 1999.
- Paprocki B.: *Herby rycerstwa polskiego*. Kraków 1858.
- Paprocki F., Jakóbczyk W.: *Stosunki polityczne w latach 1815—1850*. W: *Dzieje Wielkopolski 1793—1918*. Red. W. Jakóbczyk. T. 2. Poznań 1973.
- Paprocki F.: *Wielkie Księstwo Poznańskie w okresie rządów Flottwella (1830—1841)*. Poznań 1970.
- Pawłowski B.: *Historia wojny polsko-austriackiej 1809 roku*. Oświęcim 2015.
- Perłakowski A.: *Aleksander Józef Sułkowski — u źródeł potęgi rodu*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016.
- Perłakowski A.: *Aleksander Józef Sułkowski jako dowódca saskiego korpusu wsparcia w wojnie austriacko-tureckiej w 1737 r. W: W służbie obcych monarchów i państw. Mechanizmy karier obcokrajowców w armiach oraz administracji państwowej*. Red. T. Ciesielski. Warszawa 2015.

- Perłakowski A.: *Kariera i upadek królewskiego faworyta. Aleksander Józef Sułkowski w latach 1695—1738*. Kraków 2013.
- Perłakowski A., Zwierzykowski M.: *Sułkowski Aleksander Józef h. Sulima (1695—1762)*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 45. Kraków 2007—2008.
- Picard L.A.: *Kawaleria w wojnach rewolucji i cesarstwa 1792—1815*. T. 2. Oświęcim 2014.
- Piwoń A.: *Sułkowscy dziedzicami Leszna*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.
- Polak K.: *Od Łomży do Sedanu. Pułk 8 ułanów Księstwa Warszawskiego (1809—1814)*. Oświęcim 2013.
- Preibisz L.: *Rydzynski kościół św. Stanisława 1410—1945*. Rydzyna 1991.
- Preibisz L.: *Zamek i klucz rydzynski*. Rydzyna 1938.
- Przyborowski W.: *Polacy w Hiszpanii (1808—1812) przez Zygmunta Lucyana Sulimę*. Warszawa 1888.
- Przygodzki J.: *Konfederacja Generalna Królestwa Polskiego 1812—1813*. „Acta Universitas Wratislaviensis. Studia Historycznoprawne” 2002, t. 276.
- Przygodzki J.: *Rada Najwyższa Tymczasowa Księstwa Warszawskiego 1813—1815. Organizacja i działalność*. Wrocław 2002.
- Public Characters of All Nations: consisting of biographical accounts of nearly three thousand eminent contemporaries*. T. 3. London 1823.
- Rakowski K.: *Dzieje W. Księstwa Poznańskiego w zarysie (1815—1900)*. Kraków 1904.
- Read J.: *War in the Peninsula*. London 1977.
- Reder-Gadow M., Pérez Frías P.L.: *La guerra de la independencia en Vélez—Málaga y en la Axarquía: Guerrillas y Contra Guerrillas*. „Baetica. Estudios de Arte, Geografía e Historia” 2009, nr 31.
- Rey M.P.: *1814. Un Tsar á Paris*. Paris 2014.
- Roberts A.: *Napoleon Wielki*. Warszawa 2015.
- Robles F.G., de Berlanga R.: *Historia de Málaga y su provincia*. Málaga 1874.
- Rogacki T.: *Możajsk (Moskwa, Borodino) 5—7 IX 1812*. Nakło 2001.
- Rogacki T.: *Pruska Hawa 1807*. Warszawa 2004.
- Rolnik D.: *Szlachta koronna wobec konfederacji targowickiej (maj 1792—styczeń 1793)*. Katowice 2000.
- Rossi E. de: *Una divisione italiana all'assedio de Colberg (1807)*. Rzym 1905.
- Rostocki W.: *Żołnierz polski wobec wojny w Hiszpanii (1808—1812)*. „Roczniki Humanistyczne” 1987, T. 35, z. 2.
- Rostworowski M.: *Prawna geneza Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*. Kraków 1915.
- Rostworowski E.: *Biografia, biogram, historia grup i pokoleń*. „Kwartalnik Historyczny” 1973, T. 80, nr 2.
- Roszak S.: *Teoria i praktyka działalności edukacyjnej Augusta Sułkowskiego*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.

- Rousset C.: *La Grande Armée de 1813*. Paris 1871.
- Rydzyna — *dziesięć lat działalności fundacji Sułkowskich*. Rydzyna 1937.
- Sarrut G., Sainte-Edme B.: *Biographie des hommes du jour*. T. 1. Paris 1835.
- Сборник Русского исторического общества. Т. 47: *Бумаги русского посланника в Константинополе Я.И. Булгакова (годы с 1779 по 1798)*. Дела Польши: рескрипты, указы Императрицы Екатерины II генералам М.В. Коховскому, М.Н. Кречетникову и донесения их Императрице за 1792 год / Изд. Н.Ф. Дубровиным. — СПб.: тип. И.Н. Скороходова, 1885. — II, X, 506 с. Петербург 1885.
- Schmidt-Brentano A.: *Kaiserliche und k.k. Generale (1618—1815)*. Wien 2006.
- Skałkowski A.M.: *Chłapowski Dezydery*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 3. Kraków 1937.
- Skałkowski A.M.: *Książę Józef*. Bytom 1913.
- Skałkowski A.M.: *Oficerowie polscy stu dni*. W: *O cześć imienia polskiego*. Oświęcim 2015.
- Skałkowski A.M.: *Grabowski Michał*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 8. Wrocław 1959—1960.
- Skowronek J.: *Adam Jerzy Czartoryski 1770—1861*. Warszawa 1994.
- Skowronek J.: *Honor czy jedyna szansa? Polityczne dylematy ks. Józefa Poniatowskiego w 1813 r.* W: *Francja—Polska XVIII—XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. A. Mączak i in. Warszawa 1983.
- Skowronek J.: *Książę Józef Poniatowski*. Warszawa 1986.
- Smith D.: *Lipsk 1813*. Gdańsk 2005.
- Smith D.: *Napoleon przeciwko Rosji 1812. Druga wojna polska*. Tłum. A. Bugaj. Zakrzewo 2004.
- Smoleński W.: *Konfederacja Targowicka*. Kraków 1903.
- Smolka S.: *Polityka Lubeckiego przed powstaniem listopadowym*. T. 2. Kraków 1907.
- Sañudo Bayón J.J.: *La batalla de Almonacid 11-VIII-1809*. „Revista de Historia Militar” 2011, nr 110.
- Sokolnicki M.: *Generał Michał Sokolnicki 1760—1816*. Oświęcim 2015.
- Sokołow O.: *Armia Napoleona*. Oświęcim 2020.
- Sprawa ordynacyi rydzyńskiej i fundacyi książąt Sułkowskich. Opinia prawna związku adwokatów polskich we Lwowie*. Lwów 1914.
- Stampa Piñeiro L., Fernández C.: *La batalla de Almonacid 1809*. Madrid 2012.
- Staszewski J.: *August III Sas*. Wrocław 1989.
- Staszewski J.: *Kawaleria polska prawego skrzydła Wielkiej Armii 1812 r.* „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934, T. 7, z. 1.
- Staszewski J.: *Organizacja dywizji poznańskiej w 1806 r.* „Roczniki Historyczne” 1933, T. 9.
- Staszewski J.: *W sprawie mundurów wojska Księstwa Warszawskiego*. „Broń i Barwa” 1936, nr 5.
- Staszewski J.: *Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*. Wrocław 1986.
- Staszewski J.: *Poznań jesienią 1806 roku*. W: *Kronika Miasta Poznania*. Rocz. VII. Poznań 1929.
- Staszewski J.: *Przyjazd Dąbrowskiego do Poznania 1806 roku*. W: *Kronika Miasta Poznania*. Rocz. XVI. Poznań 1938.

- Staszewski J.: *Walki kawaleryjskie pod Mirem i Romanowem*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934, T. 7.
- Staszewski J.: *Wojsko Polskie na Pomorzu w roku 1807*. Oświęcim 2013.
- Stehr E.: *Wspólnie czy przeciw sobie? Wielokulturowe środowisko nauczycieli i uczniów w pruskim szkolnictwie średnim w Wielkim Księstwie Poznańskim na przykładzie Królewskiego Gimnazjum im. Jana Amosa Komeńskiego w Lesznie*. W: *Historia kluczem do zrozumienia współczesnych relacji międzysąsiedzkich*. Red. T. Maresz, K. Grysińska-Jarmuła. Bydgoszcz 2016.
- Stillfried R.: *Geschichtliche und genealogische Nachrichten von dem Geschlechte Sulkowski*. W: L. Ledebur: *Allgemeines Archiv für die Geschichtskunde des Preussischen Staates*. Bd. 5, T. 2. Berlin, Posen und Bromberg 1831.
- Stolberg-Wernigerode O.: *Neue deutsche Biographie*. T. 2. Berlin 1955.
- Stroynowski A.: *Generał ks. Antoni Paweł Sułkowski*. W: *Księstwo Warszawskie w historii i tradycji napoleońskiej (1807—2007)*. Red. K. Bucholc-Srogosz, M. Trąbski. Częstochowa 2008.
- Stroynowski A.: *Walory Szkoły Rycerskiej w opinii sejmowej*. „Rocznik Polsko-Ukraiński” 2015, t. 17.
- Strzeżek T.: *Kawaleria Księstwa Warszawskiego w wojnach napoleońskich — organizacja i szlak bojowy*. „Echa Przeszłości” 2008, nr 9.
- Strzeżek T.: *Armia polska w latach 1815—1830: teoria i praktyka funkcjonowania w systemie konstytucyjnym Królestwa Polskiego*. „Echa Przeszłości” 2013, nr 14.
- Summerville Ch.: *Polska kampania Napoleona*. Warszawa 2008.
- Swędrowski M.: *Portret człowieka zapalczywego. Generał Jan Krukowiecki w powstaniu listopadowym*. Oświęcim 2013.
- Szczygielski W.: *Konfederacja barska w Wielkopolsce. 1768—1770*. Warszawa 1970.
- Szulc T.: *Kochanki i nieprawe dzieci królów polskich w okresie elekcyjnym (w świetle ówczesnych relacji)*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2007, T. 10.
- Szyndler B.: *Silva rerum polonorum. Anecdota, sensacje i osobliwości z dziejów obyczajów i kultury Polski*. Częstochowa 1999.
- Tajna korespondencja z Warszawy 1792—1794 do Ignacego Potockiego. Oprac. M. Rymszyńska, A. Zahorski. Warszawa 1961.
- Tarczyński M.: *Generalicja powstania listopadowego*. Warszawa 1988.
- Tarczyński M.: *Kierownictwo wojskowe w Królestwie Polskim (1814—1830)*. „Zeszyty Naukowe Wojskowej Akademii Politycznej” 1973, nr 76.
- Thibaudeau A.C.: *Le consulat et l'empire. Ou histoire de la France et de Napoleon Bonaparte de 1799 a 1815*. T. 4. Paris 1835.
- Tobias C.A.: *Beiträge zur Geschichte der Stadt Zittau. Begebenheiten und erlebnisse in Zittau 1813*. T. 1. Żytawa 1863.
- Tokarz W.: *Armja Królestwa Polskiego (1815—1830)*. Piotrków 1917.
- Tokarz W.: *Komitet Organizacyjny Wojskowy 1814—1815*. „Bellona” 1919, R. II, z. 11.
- Tokarz W.: *Weryfikacja, dobór i zorganizowanie korpusu oficerskiego w wojsku Królestwa Polskiego (1814—1815)*. „Bellona” 1920, R. III.

- Topolska M.: *Sułkowski Antoni*. W: *Wielkopolski słownik biograficzny*. Warszawa—Poznań 1981.
- Torrejón F.L.D.: *Antequera, 1808—1812. De la crisis del Antiguo Régimen a la Ocupación Napoleónica*. Málaga 2017.
- Torrejón F.L.D.: *De la guerra de la independencia: El movimiento guerrillero en Málaga (1810—1812)*. „Real Academia de Bellas Artes de San Telmo” 2005, nr 5.
- Tournes R.: *Kampania wiosenna 1813 roku: Lützen: studium napoleońskiego manewru*. Oświęcim 2015.
- Tranié J., Carmigniani J.C.: *Napoléon: 1807—1814. La campagne d'Espagne*. Paris 1987.
- Tranié J., Carmigniani J.C.: *Napoleon et l'Allemagne Prusse 1806*. Paris 1984.
- Trąbski M.: *Armia Wielkiego Księcia Konstantego. Wyszukolenie i dyscyplina wojska polskiego w latach 1815—1830*. Oświęcim 2013.
- Trąbski M.: *Kawaleria Królestwa Polskiego 1815—1830*. Warszawa 2011.
- Trąbski M.: *Rozkazy i wspomnienia generała Dominika Dziewanowskiego — źródła do historii wojny 1812 roku*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne 140” 2013, z. 1.
- Trąbski M.: *Zasady konskrypcji w armii Królestwa Polskiego na tle ówczesnych metod uzupełniania wojska*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2011, 12/2.
- Truchim S.: *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815—1915*. T. 1 (1815—1862). Łódź 1967.
- Truchim S.: *Szkoły rydzynskie Augusta Sułkowskiego*. Poznań 1928.
- Turos M.: *Rok ostatni księcia Józefa Poniatowskiego*. Oświęcim 2015.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV—XVIII wieku*. Red. A. Gąsiorowski. Kórnik 1992.
- Urzednicy centralni Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV—XVIII wieku*. Spis. Oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba. Kórnik 1994.
- Urzednicy wielkopolscy XVI—XVIII wieku*. Oprac. A. Bieniaszewski, A. Gąsiorowski. Wrocław 1987.
- Wąsacz A.: *Obraz wojny napoleońskiej w Hiszpanii w Popiołach Stefana Żeromskiego*. „Akant” 2012, nr 9.
- Wąsicki J.: *Ziemie polskie pod zaborem pruskim. Wielkie Księstwo Poznańskie 1815—1839. Studium historycznoprawne*. Warszawa—Poznań 1980.
- Wegner L.: *Konfederacja województw wielkopolskich z roku 1792*. Poznań 1863.
- Wegner L.: *Sejm grodzieński ostatni: ustęp od 26 sierpnia do 23 września 1793*. Poznań 1866.
- Wendland E.: *Epilog, czyli dwa pomniki*. W: *Polacy i Włosi pod Kołobrzegiem w 1807 roku*. Red. R. Maziarz. Poznań 2018.
- Węgliński W.: *Udział Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicji w powstaniu listopadowym*. W: *Powstanie listopadowe 1830—1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*. Red. W. Zajewski. Warszawa 1980.
- Willaume J.: *Fryderyk August jako książę warszawski (1807—1815)*. Oświęcim 2013.
- Wiśniewski S.: *W dobie wojen napoleońskich*. W: *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*. Red. A. Koprukowniak, A.A. Witusik. Lublin 1980.
- Wojtkowski A.: *Napoleon w Poznaniu*. Poznań 2006.

- Wojcieszak B.: „Jeszcze Polska nie zginęła”. Aktywność napoleończyków w Wielkim Księstwie Poznańskim. „Przegląd Zachodni” 2006, nr 3.
- Wojtkowski A.: Udział Wielkopolski w powstaniu listopadowym. „Kwartalnik Historyczny” 1930, z. 4.
- Wolska B.: *Poezja polityczna czasów pierwszego rozbioru i sejmu delegacyjnego*. Wrocław 1982.
- Wołodkiewicz C.: *Michał Grabowski jako komendant placu miasta Gdańska*. W: *Studia nad epoką napoleońską*. Red. M. Baranowski. T. 2. Oświęcim 2016.
- Wołoszyńska Z.: *Wokół antrepryzy teatralnej Sułkowskich*. W: *Miscellanea z czasów oświecenia*. Wrocław 1960.
- Wołoszyński R.: *Kicki Onufry h. Gozdawa (1750—1818)*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 12. Kraków 1966—1967.
- Wurzbach C.: *Biographisches Lexikon des Kaiserthums Oesterreich*. T. 40. Wien 1880.
- Zacharewicz Z.: *Sierawski Jan Kanty Julian*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 37. Kraków 1996—1997.
- Zajewski W.: *Mielżyński Stanisław Kostka (1778—1826)*. W: *Polski Słownik Biograficzny*. T. 20. Kraków 1975.
- Zajewski W.: *Powstanie listopadowe 1830—1831*. Warszawa 2012.
- Zalejko G.: *Z metodologicznych zagadnień biografistyki historycznej*. „Przegląd Humanistyczny” 1989, nr 8/9.
- Żałęski S.: *Historia zniesienia jezuitów w Polsce i ich zachowanie na Białej Rusi*. T. 2. Lwów 1875.
- Zamoyski A.: *1812. Wojna z Rosją*. Kraków 2007.
- Zamoyski A.: *1815. Upadek Napoleona i Kongres Wiedeński*. Kraków 2010.
- Ziółkowski A.: *Pułki ułanów Księstwa Warszawskiego 6-ty, 3-ci, 2-gi. 1807—1812*. Oświęcim 2013.
- Zwierzynowski M.: *August Sułkowski i strategia budowy pozycji rodu. Od książąt na Bielsku do senatorów Rzeczypospolitej*. W: *Zapomniani książęta? Sułkowscy w XVIII—XX wieku*. Red. G. Madej, D. Nawrot. Katowice 2016.
- Zwierzynowski M.: *Komisja Skarbowa Poznańska. Z dziejów sejmikowej administracji i sądownictwa skarbowego w Wielkopolsce w XVII i XVIII wieku*. Poznań 2003.
- Zwierzynowski M.: *Z badań nad gospodarczymi podstawami mecenatu Aleksandra Józefa Sułkowskiego*. W: *Sułkowscy. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej „Sułkowscy — życie i dzieło”, Zamek w Rydzynie, 23—26 września 1998*. Red. Z. Moliński. Leszno 1999.
- Zych G.: *Rok 1807*. Warszawa 1957.
- Zych G.: *Armia Księstwa Warszawskiego. 1807—1812*. Warszawa 1961.
- Żbikowska M.: *Nabożeństwa żałobne po śmierci księcia Józefa Poniatowskiego. Rytuał a mit*. W: *Francja—Polska XVIII—XIX w. Studia z dziejów kultury i polityki poświęcone Profesorowi Andrzejowi Zahorskiemu w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. A. Mączak i in. Warszawa 1983.
- Żychliński L.: *Historia Sejmów Wielkiego Księstwa Poznańskiego do r. 1847*. T. 1. Poznań 1867.
- Żychliński T.: *Złota księga szlachty polskiej*. T. 4. Poznań 1879.

Indeks osobowy

• А

- Abello Vincento • 219
Abramczuk Olga • 9, 62, 66, 68, 73,
417, 422, 424, 427, 475
Ajewski Konrad • 157, 410, 472
Aksamitowski Wincenty • 85—87, 89,
94, 100—101, 238
Albrecht Janusz • 242, 475
Alcántara Alcaide Esteban • 220, 475
Allix Jacques • 263
Alphonse Alexandre • 365, 379, 473,
André Roger • 406, 475
Aréizaga Juan de • 204, 206, 208—
211, 214
Askenazy Szymon • 8, 22, 55, 251,
276, 319, 327, 334, 345, 350, 367,
370, 401, 413, 475
Assollant Alfred • 261, 475
Augereau Pierre • 357
Austin Paul Britten • 249, 261, 266,
304, 317, 475

• Б

- Baczkowski Michał • 9, 20, 60,
61, 65, 71, 74, 82, 129, 187, 223,
236, 339, 340, 372, 412, 417, 431,
475
Badeński Karol Ludwik • 71
Baggehuffwood Karl Fedorowicz •
293—294, 300, 302, 312, 314,
315
Bagration Piotr Iwanowicz • 262, 264,
266, 272, 275, 278, 279, 290, 294,
299, 300

- Bantysz-Kamienski Nikołaj Nikołajewicz
(Бантыш-Каме́нский Николай
Никола́евич) • 34, 475
Baranowski Jerzy • 41, 238, 475
Baranowski Marcin • 231, 334, 347,
348, 475, 489
Barclay de Tolly Michael Adreas • 242,
278—279, 287, 289, 290, 292, 294,
300, 363, 395
Bartoszewicz Kazimierz • 396, 397,
403—407, 410, 413, 414, 475
Bastin Jean-Guillaume • 163
Baudouin Marie • 16, 95, 111, 473
Baum Anton • 328—329
Baumann Johann Friedrich Theodor •
427, 435
Baumgart Jan • 10, 13—14, 21, 24,
25, 27, 29, 32, 33, 38, 44, 48, 50, 58,
59, 61, 69, 123, 128—129, 139, 286,
324, 420, 422, 468, 469, 475, 476
Bazyłow Ludwik • 400, 479
Beauharnais Eugeniusz de • 253, 278,
282, 289, 292, 293, 299, 300, 328,
337, 338,
Beauharnais Józefina de • 71, 147,
152
Bégat Pierre • 119, 185, 288, 481
Bennigsen (Benningsen) Levin August
von • 77, 102, 121, 312, 315,
365
Bentkowska, z Ułęża • 127
Bentkowski Jacek • 128
Benyskiewicz Joachim • 426, 476
Berlanga Rodriguez de • 220, 485

- Bernadotte Jean Baptiste Jules • 85, 102, 365
- Bernard Léonce • 136, 476
- Bernus Edmond • 423, 476
- Berthier Louis-Alexandre • 16, 114, 118, 120, 123, 124, 136, 153–155, 164, 167, 168, 218, 224, 267, 268, 302, 352, 354, 357, 364, 472
- Bertin Georges • 261, 476
- Berton Jean Baptiste • 168, 215
- Bessieres Jean-Baptiste • 307
- Beuharnais Stefania de • 71
- Beylin Karolina • 239, 476
- Białkowski Antoni • 89, 376, 379, 471
- Bianchi Friedrich • 362, 363
- Bielecki Robert • 9, 13–15, 60, 61, 65, 72, 74, 82, 83, 92, 100, 117, 122, 129, 130, 140, 152, 155, 159, 163, 172, 174, 178, 179, 186, 187, 230, 244, 250, 265, 318, 324, 328, 336, 348, 349, 351, 368, 369, 372, 382, 391, 404, 405, 412, 415, 423, 427, 438, 453, 454, 469, 471, 473, 476
- Biezborodko Aleksander • 66
- Bignon Louis Pierre Édouard • 251, 330, 334–336, 340, 342, 392, 455
- Bigoszewska Wanda • 152, 476
- Bisping Adam • 325, 341
- Bisping Piotr • 130, 341, 342
- Bispingowa z Kickich Józefa • 130, 341, 342
- Bisso José • 220, 471
- Blankensee Wilhelm • 443
- Blayney Andrew Thomas • 160, 471
- Blondeau Jacques • 185–187, 207, 212, 215, 216, 495, 499
- Blücher Gebhard Leberecht von • 362, 363
- Blumer Ignacy • 80, 313, 314, 317
- Bodinier Gilbert • 80, 98, 99, 476
- Bogdanowicz Modest Iwanowicz (Богданович Модест Иванович) • 261, 275, 279, 287, 292, 294, 299, 300, 304, 317, 476
- Bogdziewicz Henryk • 41, 48, 476
- Boivin Jacques Denis • 153
- Bojanowicz Adam • 260
- Bonaparte Hieronim • 246, 247, 252, 261–270, 274
- Bonaparte Józef • 16, 136, 167, 181, 187, 202, 206, 209–211, 226, 223
- Bonaparte Ludwik • 73
- Bonaparte Napoleon • 8, 12, 16, 18, 19, 55–57, 70–74, 77–79, 81–85, 93–100, 102, 109–111, 114, 116, 117, 121, 124, 125, 135–140, 143, 145–148, 151, 153–155, 157, 159–161, 163, 164, 166, 167, 169, 170, 174, 177–179, 181, 184, 186, 201, 202, 216, 217, 225, 226, 229, 240, 241, 245–247, 251–253, 255, 261–267, 274, 276, 278, 281–288, 290, 294–297, 299–302, 304, 307, 311, 312, 317, 319, 324, 326, 329, 334, 336, 338, 342, 343, 346, 347, 350–352, 354–359, 362, 363, 365–374, 377–379, 381–385, 389–392, 398, 400, 403, 404, 406, 408, 410, 411, 415, 418, 453, 454, 479
- Borowiak Stanisław • 10, 42–44, 50, 66, 67, 86, 234, 421, 422, 457, 476
- Borowski Stanisław • 113
- Borowski Wacław • 280
- Borowski Walenty • 217
- Borozdin Michaił • 293, 298
- Bouillé du Chariol Louis Joseph Amour De • 213, 217, 219–221
- Bouillon Gotfryd • 70
- Bouligny Juan • 197
- Bourg Edme-Théodore • 288, 486
- Brandt Henryk • 159, 178, 471
- Brandys Marian • 8, 55, 56, 95, 476
- Brenn Gustaw von • 439
- Brňovják Jiří • 27, 476

- Brodowski Aleksander • 448
 Broekere Stanisława • 17, 94, 143, 145, 148, 151, 153, 156, 162, 165, 172, 176, 187—189, 192, 194—197, 199, 200, 219—222, 224, 393, 471
 Bronikowski Mikołaj • 318
 Brühl Henryk • 22, 25
 Brunszwicki Karl Wilhelm • 77
 Bruyere Jean Pierre Joseph • 247, 284, 297
 Brzechwa Franciszek • 270
 Buba Jan • 41, 48, 476
 Bubna und Littitz Jan Wacław von • 58, 66, 175,
 Bubna und Littitz Johann Heinrich Freiherr von • 57
 Bubna und Littitz Leopold von • 57
 Bubna und Littitz Maria Juliana von • 57
 Bubna von Littitz Ferdinand Graf • 328, 352
 Buchholtz Ludwig • 47
 Bucholc-Srogosz Katarzyna • 9, 39, 100, 238, 476, 487
 Bugaj Arkadiusz • 261, 486
 Bułhakow Jakow • 46
 Burbon Ferdynand VII • 197
 Burbon Henryk IV • 70
 Burbon Ludwik XV • 69
 Burbon Ludwik XVIII • 408
 Bystram, kapitan • 102

 • *C*
 Carmigniani Juan-Carlos • 77, 136, 155, 166, 172, 184, 187, 189, 204, 488
 Cartojal Urbino • 169, 172
 Casanova Jean-Claude • 16, 85, 472
 Casse Albert du • 16, 181, 200, 472
 Castejón Francisco • 192, 198, 210—213
 Castillo Juan José del • 221
 Castlereagh Robert Stewart • 408

 Celiński Józef • 265
 Chacón José • 198
 Chacón Nicolás • 197
 Chambarliac Dominique-André • 119—120
 Chaptal Jean-Antoine • 70
 Charles-Lavauzelle Henri • 242, 472
 Charlot, kapitan wojsk francuskich • 107
 Chelmicki Piotr • 448
 Chłapowski Dezydery • 17, 81, 82, 84, 87, 91, 104—107, 111, 112, 147, 281, 422, 433, 436, 438, 471
 Chłopicki Józef • 312, 391, 413, 436—438
 Chodyła Zbigniew • 37, 476
 Chodyński Adam • 61, 476
 Chojnacki Maciej • 153
 Chowański Adam • 50, 476
 Chrzanowska Klementyna • 249, 304, 317, 475
 Chrzanowski Wojciech • 136, 249, 304, 317, 475, 476
 Cieplińska Kamila • 165, 476
 Ciesielski Tomasz • 23, 30, 33, 44, 476
 Clarke Henri Jacques Guillaume • 143, 146, 153, 154, 172, 178, 186, 205, 207
 Clossman Johannes Joseph von • 105, 107, 108
 Compans Jean Dominique • 296, 297
 Copons Francisco • 210, 211, 214
 Corneille Pierre • 70
 Courbière Wilhelm de • 105
 Courten Juana de • 192
 Cuesta Gregorio García de la • 187
 Czaja Aleksander • 39, 40, 477
 Czarnecki Jan (Teodor?) • 120
 Czartoryska Izabela • 63, 174
 Czartoryski Adam Jerzy • 16, 326, 343, 380, 381, 383, 393, 397, 403, 405—407, 409, 411, 413—417, 436

Czartoryski Adam Kazimierz • 36, 253
 Czartoryski Konstanty • 340
 Czartoryski Teodor • 32,
 Czeppe Maria • 8, 55, 56
 Cziczagow Paweł • 326,
 Czop Jan • 88, 89, 477
 Czuby Jarosław • 10, 12, 20, 74, 78—80, 83, 92—94, 96, 98, 99, 121, 122, 126, 135, 136, 139, 144, 152, 173, 177, 179, 183, 229—231, 239, 240, 242, 251, 253—255, 261, 266, 286, 287, 319, 323, 324, 326—328, 330, 332, 334—336, 340, 341—343, 345, 367—369, 371, 372, 374, 381—383, 385, 389—392, 394, 398, 400—404, 455, 477
 Czubek Jan • 378, 473

• D

Daleki Andrzej • 89, 148, 213
 Daleki Jakub • 17, 89, 122, 145, 149, 151, 189, 213, 471
 Damamme Jean-Claude • 155, 304, 477
 Darewski Antoni • 85—86
 Daru Pierre • 123
 Davout Louis • 16, 77, 78, 94, 95, 123—126, 135—140, 151, 160, 179, 181, 182, 225, 234, 240, 247, 264, 274, 275, 278, 282, 283, 289, 293, 296, 297, 299, 300, 408, 470
 Dąbrowska Magdalena • 142, 477
 Dąbrowski Jan Henryk • 8, 13, 15, 18, 74, 77—81, 83—87, 89, 91, 94, 100—107, 109—111, 114, 116—118, 121—123, 125, 126, 139, 230, 237, 241, 263, 279, 318, 332, 335, 347, 348, 353, 361, 362, 365, 367—370, 373, 374, 379, 380, 383, 390, 391, 393, 394, 398, 400—402, 406, 417, 418, 465, 467, 470

Dąbrowski Jan Michał • 103, 104, 106, 107
 de Gelo, markiz • 193
 de Zolina, wicehrabia • 193, 198
 Deboli Antoni • 43
 Dejean Jean François Aimé • 85, 148, 152, 186
 Delage Irene • 16, 85, 95, 111, 472, 473
 Dembiński Henryk • 17, 260, 269, 270, 285, 291, 297, 298, 303, 304, 311, 314—316, 345, 349, 373, 376, 377, 379, 437, 471
 Dembowski Leon • 97, 127, 129, 377
 d'Ermenoville Girardin Alexandre • 247
 Dernałowicz Maria • 22, 477
 Dessolles Jean-Joseph • 191, 198, 206, 209—211, 214
 Dobrogojski Ignacy • 313
 Dochturow Dimitrij • 279, 293, 294, 300, 312
 Downarowicz Antoni • 85, 113
 Drouet d'Erlon Jean-Baptiste • 125, 154, 168
 Drozdowski Marian • 29, 35—39, 44, 477
 Drózd Piotr • 287, 290, 292—294, 296—302
 Dubrovin Nikołaj Fiodorowicz (Дубровин Николай Фёдорович) • 46
 Duchesnois Joséphine • 70
 Dufour François-Bertrand • 113, 312
 Dukwicz Dorota • 28, 29, 32—43, 45—50, 57, 60, 65, 232, 477
 Dumas Mathieu • 155
 Dunin-Wilczyński Zbigniew • 36, 49, 477
 Durka Jarosław • 420, 477
 Dusiewicz Andrzej • 279—286, 308—311, 313—317, 477
 Dwernicki Ludwik • 390

Dworzaczek Włodzimierz • 24, 43,
44, 49, 58, 65, 446, 469, 477
Działyńska (z Ciesielskich) Konstancja •
57
Działyńska Maria • 57
Działyński Jakub • 57
Działyński Ksawery • 83
Działyński Marcin • 26
Dziekoński Kazimierz • 347, 359
Dzierzbicki Tadeusz • 416
Dzierżykraj-Morawski Franciszek •
114, 117, 118, 348, 377, 393, 472
Dziewanowski Dominik • 102—104,
113, 226, 268, 273
Dziewanowski Marian Kamil • 415,
477
Dzwonkowski Włodzimierz • 130,
478

• E

Eile Henryk • 230, 478
Elisiejew Andriej • 294
Esdaile Charles • 155, 219, 221, 478
Estreicher Karol • 40, 46, 478
Evrard Nicolas Joseph • 164
Exelmans Remy • 78

• F

Fabry Gabriel • 265, 268, 270, 277,
471
Falkowski Hipolit • 393
Falkowski Juliusz • 127, 339, 478
Fernández Claudio • 190, 191, 194—
197, 199, 486
Ferraz y Cornel Francisco Javier • 196
Filipczak Witold • 39, 45, 478
Filipowski, nauczyciel młodych Sułkow-
skich • 24
Fiodorowna Maria • 60
Fiszer Stanisław • 110, 137, 250, 266,
275—277, 315, 317, 330, 335, 376
Fiszzerowa Wirydianna • 97, 232, 233,
323, 376, 471

Flottwell Eduard Heinrich • 20, 435,
439—446, 455
Forrest Alan • 93, 477
Fosten Bryan • 147, 479
Frankenberg-Ludwigsdorf Wolf Sylvius
Leopold von • 441
Franceschi Jean Baptiste • 188
Fredro Aleksander • 17, 82, 97, 242,
370, 378, 454, 471
Fredro Maksymilian • 259, 260
Freire Manuel • 205, 206, 208, 210,
211, 214
Friant Louis • 297, 300
Friederich Rudolf • 346, 351, 352,
356, 358, 359, 362—364, 366,
478
Friederichs Jean • 305

• G

Gajewski Franciszek • 260, 372, 376,
472
Gallaher John • 136, 137, 478
Gartig Joseph • 68
Gates David • 172, 190, 199, 204,
207—210, 212, 214, 478
Gawron Przemysław • 188, 478
Gawroński Franciszek Salezy • 378
Gawroński Stanisław • 302
Gąsiorowski Antoni • 36, 37, 47, 488
Gembarzewski Bronisław • 12, 81, 83,
89, 91, 94, 100, 101, 122, 125, 136,
139, 140, 142, 145, 153, 167, 188,
200, 213, 217, 229, 230, 236, 241,
247, 266, 280, 303, 305, 327, 334,
348, 349, 393, 394, 398, 401, 410,
417, 436, 473, 478, 480
Gerber Rafał • 411, 472
Giedroyc Romuald • 401
Giełgud Antoni • 325
Giełgud Ignacy • 111, 113, 114
Girard Jean Baptiste • 209—214
Girón Pedro Agustín • 192, 196, 210,
211, 213,

Gneisenau August Wilhelm Anton
Neidhardt von • 435

Goclon Jacek Arkadiusz • 80, 478

Godebski, adiutant księcia Antoniego Pa-
wła Sułkowskiego w 1815 r. • 410

Golicyn Dmitrij • 294, 297

Gómez de Arteche José • 161, 190,
191, 193—200, 209—212, 214, 478

González Caizán Cristina • 136, 158,
161, 172, 178, 472

Gorayski Józef Korczak • 345, 346,
472

Gorczałow Andriej • 294, 296, 297,
360, 363

Gorzeński Augustyn • 94

Gorzeński Stanisław • 200

Gorzeński Tomasz • 113

Gorzyński Stanisław • 165

Górski Antoni • 236

Grabowska (z Szydłowskich) Elżbieta •
130, 233, 478

Grabowski Józef • 371, 377, 378, 391,
472

Grabowski Kazimierz • 130

Grabowski Michał • 130, 231, 234,
235, 237, 278, 285, 286, 489

Grabowski Stanisław • 130

Graff Ignacy • 41

Grasset Alphonse • 222, 478

Gregor Fr. • 428, 464

Grobelski Wojciech • 115, 478

Grobicki Jerzy • 241, 242, 247, 267—
270, 272, 347, 478

Grochulska Barbara • 78, 121, 229,
255, 478

Grolman Karl Wilhelm Georg • 435,
436, 443

Grot Zdziśław • 424, 435, 472, 478

Grotowski Feliks • 138, 142, 148, 158,
160, 187, 200, 204, 217

Grouchy Emmanuel • 289

Grysińska-Jarmuła Katarzyna • 423,
487

Gugenmus Jan • 80

Guiot de Fleville Małgorzata Zofia •
55, 95

Günther Ernest • 425

Günther Felix • 364, 478

Gurowski Rafał • 58

Gutakowski Ludwik • 94, 130

Gutakowski Wacław • 231

Gyulai Ignác • 362

• *H*

Haberko Anna • 403, 479

Habsburg Karol VI • 26

Habsburg Maria Józefa • 24

Habsburg Maria Krystyna • 29

Habsburg Maria Teresa • 27

Habsburg-Lotaryński Ferdynand III Józef
Jan-Baptysta, książę Würzburga •
253

Hagemann Karen • 93, 477

Halicz Emanuel • 78, 121, 479

Handelsman Marcei • 80, 121,
135, 253, 254, 325, 328, 335, 472,
479

Haselau, kapitan wojsk pruskich •
105, 106

Haselwanter Franz • 68

Haugwitz Friedrich Wilhelm von • 26,
27

Hauke Marurycy • 80, 113, 114, 236,
237

Haythornthwaite Philip • 147, 479

Hempel Joachim • 159

Hempel Stanisław • 163

Hessen-Homburg Ludwik • 363

Hildebrandt, kupiec tczewski • 103

Hohenlohe Friedrich von • 77, 363

Hohenzollern Fryderyk II (Wielki) •
28, 29, 47, 143

Hohenzollern Fryderyk Wilhelm III •
73, 77, 79, 93, 408, 419, 420, 422,
426, 427, 430—432, 435, 436, 439,
443—445, 448, 449, 455

Hohenzollern (Radziwiłł) Fryderyka Lu-
dwika • 427
Hohenzollern Wilhelm (Wilhelm I) •
427
Holleben Albert von • 346, 479
Homola Irena • 231, 406, 479
Höpfner von Eduard • 74, 77, 104,
108, 117, 119, 120, 479
Houdecek François • 16, 85, 95, 111,
472, 473
Houssaye Armand Lebrun de la •
310
Houssaye Henry • 390, 403, 479
Höwel Karl von • 91, 463, 479
Hube Michał Jan • 62, 64
Hulin Pierre Augustin • 148, 151,
152
Huppe Adam • 410, 411
Hurtig Józef • 80

• J

Jacomé Pelegrin • 210, 211, 214
Jakóbczyk Witold • 420, 421, 426,
427, 429—432, 434, 435, 439, 440,
479, 484
Jakubowski Stanisław • 113, 120,
121, 138, 139, 142, 150, 153, 206,
213, 215
Janiszewski Józef Kajetan • 200
Jaraczewski Andrzej • 48, 481
Jarzewicz Magdalena • 68, 479
Jaszowski Józef • 378, 381, 472
Jedlicki Jerzy • 11, 479
Jednorowski Dominik • 347, 390,
479
Jeziorowski Artur • 8, 56, 479
Jeziorowski Tadeusz • 128, 448, 449,
479
Jędrysiak Jacek • 347, 420, 479, 484
Jourdan Jean-Baptiste • 167, 168, 170,
173, 185, 186, 189, 204
Juhel Pierre • 205, 208, 209, 211—
213, 215, 479

Junot Jean-Andoch • 246, 278, 281,
282, 289, 299, 300, 302

• K

Kaczmarczyk Zdzisław • 48, 474
Kalckreuth Friedrich Adolf von • 102
Kalinka Walerian • 422, 479
Kallas Marian • 254, 255, 479
Kamieniecki Ludwik • 230, 238, 241,
265, 363
Kamieński Michał • 247, 258, 259,
263—269, 271, 273, 275, 276, 280,
287
Kamiński Antoni • 168
Kamiński Józef • 373
Kanafocka Patrycja • 432, 480
Karczewski Feliks • 348, 373
Karpińska Małgorzata • 416, 471
Karpow Akim • 295, 302
Karwowski Stanisław • 12, 50, 420—
423, 425, 430, 438, 441, 442, 445,
447, 448, 480
Kasperek Norbert • 10, 200, 310, 389,
416, 435, 438, 472, 480, 482, 483
Katarzyna II Wielka • 47, 59, 66, 98,
413
Kellermann François Christophe •
143
Kellermann François Étienne • 206,
347, 354, 355, 357, 358, 360—362
Kenig Piotr • 27, 32, 480
Kerautret Michel • 16, 95, 473
Kerchnawe Hugon • 355, 358, 360,
480
Kicka (z Szydłowskich) Józefa • 130,
235
Kicka Józefa, córka Józefy i Onufrego Kic-
kich • 130, 233
Kicka Natalia • 9, 60, 61, 64, 65, 68,
71, 73, 74, 86, 223, 224, 236, 318,
397, 399, 400, 406, 410—414,
417, 430, 431, 436, 438, 439, 446,
472

- Kicka Teresa • 14, 127, 130, 131, 230, 233, 236, 237, 374
- Kicki Ludwik • 130, 230, 231, 406, 407
- Kicki Onufry • 126, 231, 233, 235, 239, 257, 396, 397
- Kieniewicz Stefan • 404, 480
- Kierski Rafał • 86, 87, 204, 217
- Kincel Ryszard • 22, 26, 32, 456, 480
- Kirkor Stanisław • 8, 11, 15, 136, 140, 142, 143, 146, 150, 151, 153—155, 159, 165—168, 170, 172, 184, 185, 187—189, 191, 200, 204, 205, 207, 208, 212—214, 216, 217, 219, 220, 222, 480
- Kisielnicki, kapitan w 13. pułku huza-rów • 277
- Kitowicz Andrzej • 28
- Kleczyński, podpułkownik, adiutant ge-nerała Blondeau • 215
- Kleist Friedrich • 363, 364
- Klem Jakub • 113
- Klempert Mateusz • 416, 483
- Klenau Johann • 357, 359, 363
- Klicki Stanisław • 402
- Kneschke Ernst Heinrich • 57, 480
- Kniaziewicz Karol • 265, 276, 278, 279, 283, 285, 296, 302, 315, 340, 398, 401
- Knobelsdorff Friedrich Wilhelm Ernst von • 73
- Knorre Julius • 243, 464
- Kocój Henryk • 47, 435, 438, 474, 480
- Kołaczkowski Klemens • 288—289, 295, 310, 353, 355, 368, 375, 381, 472
- Komarzewski Jan • 71
- Konarski Stanisław • 24, 41, 64
- Konopczyński Władysław • 38, 39, 45, 50, 55, 480
- Konopka Jan • 172, 200
- Konownicyn Piotr Pietrowicz • 295, 296
- Konstanecki Jan • 348
- Koprukowniak Albin • 236, 488
- Korff Fiodor • 294
- Kornatowski Piotr • 113
- Korzon Tadeusz • 230, 480
- Kosiński Antoni • 179
- Kosiński Antoni Amilkar • 104, 108, 110, 111, 179, 430
- Kossakowska-Szanajca Zofia • 391, 480
- Kossakowski Józef Antoni • 391
- Kossecki Michał • 402
- Koszarski Stefan • 108
- Kościński Konstanty • 41, 42, 480
- Kościuszkowski Tadeusz • 78, 406
- Kot Stanisław • 64, 480
- Kotkowska-Bareja Hanna • 417, 480
- Kowalczyk Rafał • 317, 480
- Kowalski Kajetan • 448
- Kowecki Jerzy • 47, 474
- Kownacki Józef • 114, 200
- Kozietulski Jan Leon • 139
- Kozłowski Józef • 17, 87, 94, 101, 102, 109, 137, 140, 143, 145, 147, 148, 151, 158, 160, 161, 165, 172, 188, 189, 192, 194, 195, 197, 199, 200, 205, 212, 213, 215, 223, 224, 418, 472
- Krasiński Adam, podkomorzy ciecha-nowski, generał • 25,
- Krasiński Adam Stanisław, biskup ka-mieniecki • 38
- Krasiński Izydor • 296, 300, 363
- Krasiński Wincenty • 157, 159, 160, 162—164, 368, 390, 391, 394, 395, 397, 398
- Kraszewski Kajetan • 234, 472
- Kraushar Aleksander • 213, 366, 367, 474, 480
- Kretow (Kretov) Nikołaj • 363
- Kreutz Kiprian • 294

- Krieger Fridrich Kristian • 428, 464
 Kroczyński Hieronim • 11, 81, 84,
 111, 113—123, 480
 Kropiński Ludwik • 340
 Król Barbara • 41, 474
 Królewski Jacek • 448, 480
 Krukowiecka Helena • 14
 Krukowiecki Jan • 14, 16, 285, 328,
 348, 361, 365—369, 372, 375,
 377—381, 383, 390, 391, 393, 406,
 469
 Krzyżanowski Seweryn • 393
 Krzyżostaniak Magdalena • 156, 157,
 178, 480
 Kubicki Mikołaj • 80
 Kubis Paweł • 253—255, 480
 Kukiel Marian • 12, 74, 77, 101, 102,
 136, 165, 172, 184, 187, 196, 207,
 213, 229, 240, 241, 246, 251—254,
 259, 261—270, 272, 274—276,
 279—282, 284—287, 289, 290,
 292—302, 304, 305, 307, 308, 310—
 315, 317—319, 346, 351, 361, 366,
 367, 480, 481
 Kulczycki Ludwik • 414, 481
 Kulesza Antoni • 234
 Kulińska Anna • 21, 482
 Kurcewski Józef • 447
 Kurnatowski Zygmunt • 241, 248,
 258—260, 337, 348
 Kuruta Dymitr • 414
 Kutuzow Michaił • 292, 294, 298,
 302, 307, 309, 311, 312, 327
 Kwaśniewski Walenty • 348, 367,
 368, 372
 Kwiatkowski Stanisław • 234
 Kwilecki Andrzej • 21, 35, 50, 481
- *L*
- Lacy Luis • 192, 193, 198, 210—213
 Lafuente Alcántara Miguel • 220, 481
 Lajard Félix • 325
 Langeron Andrault • 353, 363
 Larisch-Nimsdorf Luiza von • 346
 Laske Jan • 155, 172, 481
 Lasalle Antoine-Charles-Louis de •
 167, 168
 Latour-Maubourg Marie Victor Nicolas
 de Fay • 246, 247, 265—273, 289,
 294, 312, 317, 362
 Laubert Manfred • 421, 426, 427,
 435, 440, 443
 Lauriston Jacques Alexandre Bernard
 Law • 353, 362
 Lechartier Georges • 77, 481
 Ledebur Leopold • 21, 487
 Ledóchowski Mieczysław • 234
 Lefebvre Francois-Joseph • 102, 103,
 110, 111, 113, 114, 125, 145, 146,
 154, 155, 164, 167, 168
 Lefebvre-Desnouettes Charles • 303—
 305, 307—309, 318, 356, 357, 370
 Lefol Étienne Nicolas • 362
 Leggiere Michael • 346, 481
 Lerner Élodie • 16, 85, 472
 Lestwitz Karl Rudolf von • 66
 Leszczyńska (z Opalińskich) Katarzyna •
 26
 Leszczyński Stanisław • 26, 31
 Leśniewski Czesław • 72, 471
 Letort Louis-Michel • 364
 Leval Jean François • 146, 167, 169,
 186, 192—195, 197, 198, 200, 201,
 210, 212, 213, 215
 Lewaszow Wasilij • 364
 Libicki Marcin • 41, 238, 475
 Libiszowska Zofia • 42, 481
 Liechtenstein Moritz von • 362
 Liévyns A. • 119, 185, 288, 481
 Linowski Aleksander • 397
 Lischewski, kapitan wojsk pruskich •
 105
 Loeve-Veimars François-Adolphe •
 288, 481
 Loison Louis Henri • 114, 118, 120,
 121, 125

Lord Robert Howard • 48, 481
 Lorge Jean • 247
 Lotaryński Franciszek I • 27
 Löwendal Ulrich Friedrich Waldemar • 31
 Lubowiecki Ignacy • 200, 310, 377, 472
 Lucchesini Girolamo • 71
 Lulewicz Henryk • 22, 488
 Luthowski, kapitan • 348

• Ł

Łącki Melchior • 101, 113
 Łączyński Benedykt Józef • 337
 Łepkowski Tadeusz • 11, 481
 Łojek Jerzy • 48, 481
 Łoza Stanisław • 40, 69, 481
 Łuba Józef • 128
 Łubieński Feliks • 94
 Łubieński Stefan • 101
 Łubieński Tomasz • 402
 Łukasiewicz Mariusz • 12, 16, 319, 326, 327, 330, 333—335, 337—339, 345—364, 366, 367, 369—371, 472, 481
 Łukasiński Walerian • 411, 472
 Łuszczewski Jan Paweł • 94

• M

Macdonald Etienne • 351, 352, 354, 362
 Machynia Mariusz • 33, 36, 484
 Maciejewski Marian • 147, 481
 Madec Gabriel • 16, 95, 473
 Madej Grzegorz • 10, 20, 21, 24, 27, 35, 42, 55, 346, 456, 457, 368, 476, 477, 481—484, 489
 Madziar Dawid • 10, 92, 100, 180, 251, 252, 254, 255, 337, 339, 349, 353, 355, 356, 375, 385, 389, 427, 438, 481, 482
 Majewski Józef • 118, 120
 Malczewski Ignacy • 37

Maleszewski Piotr • 8
 Malicki Patrycjusz • 77, 482
 Malinowski Andrzej • 446, 448, 482
 Małachowski Kazimierz • 363
 Małachowski Stanisław, prezes senatu Księstwa Warszawskiego • 129
 Małachowski Stanisław, pułkownik • 247
 Małachowski-Łempicki Stanisław • 238, 482
 Małecka Malwina • 155, 304, 483
 Małowiecki Rafał • 155, 481
 Mansuy Abel • 246, 253, 482
 Maresz Teresa • 423, 487
 Maret Hugues Bernard • 139, 232
 Margaron Pierre • 185
 Margeron Piotr • 362
 Markiewicz Mariusz • 39, 476
 Martinien Aristide • 348, 482
 Massalski Ignacy • 57
 Massenbach Eberhard Friedrich • 112
 Massenbach Georg von • 448
 Matuszewicz Tadeusz • 254, 326—327, 396—397, 406
 Matuszewski Józef • 48, 474
 Mazade-Percin Charles • 16, 136, 471
 Mazanek Anna • 425, 482
 Maziarz Robert • 88, 116, 119, 482, 488
 Mazowski Krzysztof • 155, 166, 170, 172, 184, 187—189, 205, 213, 216, 219, 482
 Mazurkiewicz Wincenty • 239
 Mazurski Krzysztof • 348, 482
 Mączak Antoni • 327, 394, 486, 489
 Mchowski Prokop • 84—85, 101, 113
 Meklemburski Karol • 297
 Meklemburski Karol Fryderyk August • 440
 Meller-Zakomelski Piotr • 312
 Ménard Jean-François Xavier de • 103—105, 111

- Mendoza y Rico José • 221—223, 472
 Mensdorff Emanuel • 358
 Merlin Christophe Antoin • 191—193, 198, 199
 Merlini Dominik • 41
 Merlini, Duchesne, Wyganowska Cecylia • 59, 463
 Merveldt Maximilian Friedrich von • 362
 Miaskowski Aleksander • 32
 Miaskowski Kacper • 393
 Michalak Grażyna • 21, 482
 Michalski, radca księcia Antoniego Pawła Sułkowskiego • 434
 Michałowski Bartłomiej • 414, 473
 Mickiewicz Adam • 424
 Mielżyński Maksymilian • 49
 Mielżyński Stanisław • 81, 226, 235
 Mikaberidze Alexander • 287, 290, 292, 294, 295, 297—299, 302, 482
 Milhaud Édouard Jean-Baptiste • 169, 191—193, 205, 208—211
 Miłoradowicz Michaił • 294, 307—312, 333, 363
 Mitera-Dobrowolska Mieczysława • 40, 473
 Młodziejowski Andrzej Stanisław • 40
 Mohr Johann • 359, 360, 363
 Mojaczewski Stanisław • 84, 85, 90, 108, 110—113
 Mokronowski Stanisław • 417, 418
 Moliński Zdzisław • 7, 8, 21, 28, 82, 448, 454, 476, 477, 479, 482—485, 489
 Montbrun Louis-Pierre • 247
 Montrezor Ludwik • 104
 Moore John • 164
 Morawski Józef • 430, 469
 Morawski Kazimierz • 40, 482
 Morawski Konrad • 277, 317, 482,
 Morawski Ryszard • 85, 88, 89, 101, 112—114, 148, 241, 242, 247, 267—270, 302, 303, 308—311, 314, 315, 317, 326, 330, 337, 339, 348, 351, 353, 355, 359, 361, 364, 366, 483
 Morski Karol • 179
 Mortier Adolphe Édouard • 189, 205, 206, 208, 209, 212—216
 Morvan Jean • 155, 304, 483
 Mostowski Tadeusz • 326, 342, 406
 Motty Marceli • 424, 472
 Mrozowska Kamila • 36, 61, 62, 64, 483
 Mróz-Mazur Katarzyna • 136, 484
 Müller Eduard • 243, 464
 Murat Joachim • 278, 279, 281—285, 287, 289, 290, 292, 293, 295—297, 299—301, 303, 305—308, 311—313, 317, 362, 371
 Mycielski Ludwik • 436, 437, 439
 Mycielska Maria • 459
 Myszkowski Andrzej • 32
 • *N*
 Nabelak Ludwik • 130, 483
 Nadzieja Jadwiga • 236, 361—364, 366, 367, 372, 414
 Nakwaska Anna • 127
 Nansouty Étienne Marie Antoine Champion De • 247, 284, 312, 362
 Napier William Francis Patrick • 164, 190, 483
 Nawrot Dariusz • 10, 20, 21, 55, 78, 79, 123, 124, 252, 262—266, 323, 324, 326, 341, 342, 353, 368, 416, 456, 476, 477, 482—484, 489
 Nesselrode Karl Robert • 400
 Ney Michel • 164, 278, 281—283, 287, 289, 293, 299, 300, 357
 Niedzielski Kazimierz • 364, 366, 483
 Niegolewski Andrzej • 429
 Niemcewicz Julian Ursyn • 72, 73, 404, 424, 473
 Niemojewski Józef • 83, 84, 88, 101—107, 109, 110, 125, 245, 247, 395

Niesiecki Kasper • 21, 483
 Niesiołowski Franciszek Ksawery • 395
 Nieuważny Andrzej • 7—10, 55—57, 60, 61, 65, 71, 74, 82, 97, 102—104, 106—108, 110, 129, 157—159, 174, 178, 179, 187, 223, 236, 327, 328, 334, 372, 412, 417, 431, 454, 475, 477, 483
 Niewierowski Dmitrij • 279, 294
 Nostitz August • 362
 Nouville Masson de • 168
 Nowosilcow Nikołaj Nikołajewicz • 396, 397, 413—415

• ☉

Oborski Aleksander • 348, 358
 Offmański Mieczysław • 414, 484
 Ogiński Michał Kleofas • 251, 473
 Ohryzko Jozafat • 42, 474
 Okęcki Onufry • 57
 Olazával José de • 196
 Olczak Mariusz • 346, 484
 Olejniczak Andrzej • 347, 484
 Olmedo Checa Manuel • 221, 472
 Oman Charles • 136, 155, 166, 170, 172, 184, 187—191, 193, 195, 196, 198, 199, 200, 204—206, 208—214, 220, 465, 484
 Ontalba Juárez Florencio • 207—211, 215, 484
 Orczykowski Andrzej • 24, 27, 324, 422, 470
 Orłow-Denisow Wasilij • 312, 313, 358
 Ossowski Kazimierz • 157, 484
 Osten-Sacken Fabian Gottlieb • 344, 363,
 Ostermann-Tołstoj Aleksander Iwanowicz • 293, 294, 307, 308, 312
 Ostrowska-Kębłowska Zofia • 41, 484
 Ostrowski Antoni • 212, 370, 377—379, 396, 401, 406, 410, 473, 474

Ostrowski Tomasz • 212, 370
 Ożarowski Adam • 409

• P

Pac Ludwik • 239
 Pachocka Anna • 61, 484
 Pachoński Jan • 102, 122, 126, 158, 259, 332, 347, 373, 394, 402, 404, 417, 484
 Paczuski Adam • 81, 85, 88, 89, 101, 112—114, 139, 148, 241, 242, 247, 267—270, 302, 303, 308—311, 314, 315, 317, 326, 330, 337, 339, 348, 351, 353, 355, 359, 361, 364, 366, 483, 484
 Pahlen Piotr • 359, 360, 363
 Pajol Pierre Claude • 247, 294, 362
 Palarczykowa Anna • 372, 410, 474
 Palkij Henryk • 10, 21, 25, 28, 29, 44, 46, 50, 51, 484
 Palzow Karl • 243, 464
 Panin Nikita • 45
 Paprocki Bartosz • 21
 Paprocki Franciszek • 12, 420, 423, 425—427, 429—432, 434, 435, 439—445, 484
 Paris d'Illins Antoine Marie • 206, 208—211
 Paskiewicz Iwan Fiodorowicz • 275, 282
 Paszkowski Franciszek • 393, 397—399, 401
 Pawlikowski Jarosław • 8, 55, 56, 477
 Pawłowicz Romanow Konstanty • 363, 398—400, 402, 407, 411, 413—415
 Pawłowski Bronisław • 181, 183, 184, 484
 Pawłowski Tomasz • 393
 Pawłowski, ksiądz • 448
 Pelletier Jean Baptiste • 283, 296, 297
 Pérez Frías Pedro Luis • 222, 485

- Perłakowski Adam • 21—28, 456, 484
- Perrin Claude-Victor (Victor) • 169, 170, 187, 189, 204—206, 208, 214, 216, 352, 355—357, 362, 467
- Perzyński Benedykt • 265, 266
- Peyriere Honore Theodore Maxime Gazan de la • 210, 211
- Picard Luis Auguste • 267, 268, 314, 356, 485
- Piecyk Ireneusz • 88
- Pierry Léonard-Antoine • 164
- Piotrowski Michał • 238, 394
- Piwoń Aleksander • 26, 50, 485
- Płatow Matwiej • 263, 264, 266—268, 270, 271, 293, 300, 356—358, 363
- Podruczny Grzegorz • 120
- Polak Krzysztof • 347, 349, 353, 355, 361, 364, 366, 367, 485
- Polkowski Piotr Feliks • 179
- Pomorzkanat Atanazy Józef • 43, 48
- Poniatowski Józef • 7, 15—16, 18, 19, 109, 113, 122, 125, 126, 128—132, 135, 139, 140, 174, 183, 184, 217, 218, 225, 226, 231, 234, 235, 237, 238, 240—242, 245, 246, 250, 254, 261, 262, 264—268, 275—284, 287, 289, 292, 293, 295—300, 302, 305, 307—310, 313, 315, 317—319, 323, 325, 326, 329—331, 334—345, 347, 349—352, 354—360, 362—367, 369, 370, 374, 383—385, 392, 394, 395, 417, 418, 452, 454, 456, 464, 467
- Poniatowski Stanisław August • 35—38, 43, 45, 46, 49, 60, 67, 68, 71, 126, 127, 130, 232, 233
- Poniński Stanisław • 427, 448, 449
- Popliński Jan • 424, 425
- Potocka (z Lubomirskich) Aleksandra • 71, 239
- Potocka-Wąsowiczowa Anna (z Tyszkiewiczów) • 376, 378, 417, 473
- Potocka Antoniowa • 127
- Potocki Aleksander • 129
- Potocki Antoni • 348, 402,
- Potocki Artur • 239
- Potocki Feliks • 136, 152, 165, 179—181, 200, 202
- Potocki Henryk • 459
- Potocka Laura • 127
- Potocka Paulina • 129
- Potocki Stanisław Kostka • 135, 239
- Potocki Stanisław, generał • 226, 238
- Pradt Dominique de • 253, 319, 325
- Prądzyński Ignacy • 412, 436—438, 473
- Preibisz Leon • 35, 41, 48, 50, 66, 67, 421, 422, 485
- Prendel, major • 242
- Przebendowski Konstanty • 270
- Przyborowski Walery • 195, 213, 485
- Przybylski Ignacy • 61, 101, 116
- Przygodzki Jacek • 252—254, 396, 398, 401, 404, 410, 413, 415, 485
- Pstrągowski Józef • 68
- Puthod Jacques-Pierre-Louis • 103—105
- *Q*
- Quelise Julia • 55
- *R*
- Rachuba Andrzej • 22, 488
- Racine Jean-Baptiste • 70
- Raczyński Atanazy • 127, 427, 429, 430, 473
- Raczyński Edward • 425
- Raczyński Kazimierz • 35
- Radziewski Paweł • 185
- Radziwiński Aleksander • 267
- Radziwiłł Antoni • 419, 420, 427, 429, 431, 434, 443
- Radziwiłł Dominik • 239
- Radziwiłł Eliza • 427
- Radziwiłł Karol „Panie Kochanku” • 41

- Radziwiłł Luiza • 128, 463
 Radziwiłł Michał • 436—438
 Radziwiłł Walenty • 406
 Radziwiłłowa (z Lubomirskich) Maria • 55
 Rajewski Nikołaj • 275, 279, 293, 294, 298, 307, 363
 Rakowski Kazimierz • 420, 485,
 Raschke Georg Friedrich • 447, 449, 464
 Rautenstrauch Józef • 80, 401
 Ravet, porucznik adiutant generała Blondeau • 215
 Read Jan • 155, 166, 172, 184, 187, 189, 204, 485
 Redel Jakub • 80
 Reder-Gadow Marion • 222, 485
 Rembowski Aleksander • 114, 473
 Rendall Jane • 93, 477
 Repnin Nikołaj • 37
 Rey Louis Emmanuel • 192, 193, 209
 Rey Marie-Pierre • 390, 485
 Reynier Jean-Louis-Ébénézer • 246, 344
 Rigel, oficer w dywizji niemieckiej • 200
 Rivas José • 210, 211
 Roberts Andrew • 70, 166, 485
 Robles Francisco Guillen • 220, 485
 Röder Friedrich Erhard Leopold von • 435
 Rogacki Tomasz • 102, 298, 485
 Rogaliński, kapitan w 1 (9) pułku piechoty • 90, 91, 114
 Rolnik Dariusz • 39, 47, 476, 485
 Romanow Aleksander I • 19, 79, 121, 250, 251, 311, 312, 324, 326, 330, 342, 363, 380, 381, 383, 389—397, 400—418, 448, 453—455
 Romanow Mikołaj I • 408, 437
 Romeuf Jean Louis • 151
 Rossi Eugenio de • 120, 485
 Rostocki Władysław • 157—159, 176, 178—180, 485
 Rostopczyn Fiodor • 304
 Rostworowski Emanuel • 11, 485
 Rostworowski Michał • 89, 414, 485
 Roszak Stanisław • 41, 485
 Roth W. • 119, 473
 Rottermund Andrzej • 41, 238, 475
 Rousset Camille • 348, 486
 Rozmysłowski Ignacy • 204
 Roźniecki Aleksander • 95, 231, 238, 239, 241, 242, 247, 265—270, 273, 304, 330, 331, 374, 402, 411, 412, 415
 Rudnicki Józef • 151, 170, 193—195, 202, 213, 214, 473
 Rudnicki Urban • 120
 Ruiz Jaén Pedro Luis • 207—211, 215, 484
 Rulikowski Mieczysław • 41, 474
 Rumiancew Piotr Aleksandrowicz • 32
 Ruschke, malarz • 89, 90, 463
 Rybiński Maciej • 300, 440
 Rymyszyna Maria • 47, 487
 Rzewuski Henryk • 414, 473
 Rzodkiewicz Józef • 348
 Rzuchowski Kajetan • 347, 356
 Rzysszczewski Gabriel • 341
- §
- Saint Albin Hortensjusz de • 8, 55
 Saint-Chamans Alfred Armand Robert • 176, 249, 473
 Saint-Germain Antoine-Louis Decrest de • 312, 317
 Sanguszko Eustachy • 340, 341
 Sanudo Bayón Juan José • 190, 191, 193—200, 486
 Sapieha Aleksander • 125
 Sapieha Paweł • 239
 Sarrut Germain • 288, 486

- Saryusz-Wolski Kajetan • 203, 256,
272, 301, 365, 464
- Schack Cyprian • 24
- Schäffer-Bernstein Johann Georg von • 215
- Schill Ferdinand von • 114, 117
- Schmidt Adolf Wenceslaus • 61, 62,
68
- Schmidt-Brentano Antonio • 30, 32,
486
- Schmidt Józefa • 459
- Schneid Frederick • 346, 481
- Schramm Jean Adam • 168, 169, 185
- Schwarzenberg Karl Philipp • 326—
329, 333, 334, 357, 359, 362, 363,
374
- Szczaniecki Michał • 48, 474
- Sebastiani Horace François • 146,
160, 167, 170, 172, 173, 185—190,
192—195, 197, 198, 200, 204—209,
214, 216, 218—220, 222, 223, 287,
288, 292, 295, 297, 299, 303, 304,
313—315, 362, 408, 473
- Sénarmont Alexandre-Antoine Hureau
De • 211, 212
- Senfft von Pilsach Fryderyk • 152
- Séron, pułkownik • 269
- Serra Jeane Charles • 231—233,
239
- Sevilla Juan de • 196
- Sielski Andrzej • 113, 117, 120, 121,
142, 195, 200
- Sierakowski Karol • 398, 401
- Sierawski Julian • 84, 85, 101, 104,
106, 107, 110, 113
- Sievers Jakob Johann • 47, 48
- Sievers Karl • 292, 294—298
- Sitkiewicz W, ksiądz • 129
- Skałkowski Adam • 15, 16, 55, 78, 81,
83, 108, 146, 231, 234, 241, 319,
331, 370, 404, 410, 422, 471, 472,
474, 486
- Skałton Anton • 284
- Skowronek Jerzy • 319, 327, 345,
350, 367, 370, 415
- Słubicki Augustyn • 368, 377, 378
- Smarzewski Marcin • 316, 368, 473
- Smith Digby • 261, 364, 366, 367,
486
- Smith Sidney • 408
- Smoleński Władysław • 47, 486,
- Smolka Stanisław • 396, 407, 413,
486
- Sobieski Jan III • 173
- Sobolewska (z Grabowskich) Izabela •
130, 233
- Sobolewska (z Szydłowskich) Ewa •
130
- Sobolewska Maria • 130
- Sobolewska Teresa • 130
- Sobolewski Maciej • 136, 148—150,
165, 180, 181, 188, 195, 200
- Sobolewski Walenty • 130
- Sokolnicki Celestyn • 49—50
- Sokolnicki Józef • 348
- Sokolnicki Michał • 123—125, 230,
348, 352—354, 359—361, 363—
370, 374, 376, 379, 380, 383, 391,
394, 395, 398, 406, 473
- Sokolnicki Michał, autor • 123, 124,
361, 391, 486
- Sokołow Oleg • 147, 486
- Sokołowski B., kapitan • 114
- Sokołowski, kapral • 120
- Sossigny, kapitan inżynierów w Dywi-
zji Polskiej [Księstwa Warszawskie-
go] • 215
- Souham Joseph • 362
- Soult Nicolas • 166, 170, 187, 189,
205—209, 211—213, 215, 218,
224
- Sparre Louis-Ernest Joseph • 197
- Sperański Michał • 416
- Srzednicki Czesław • 33, 36, 484
- Stablewski Antoni • 200
- Stablewski Erazm • 412, 421, 447

- Stackelberg Otto Magnus von • 39, 40, 45–46
- Stampa Piñeiro Leopoldo • 190, 191, 194–197, 199, 486
- Starnawska Maria • 41, 238, 475
- Staszewski Janusz • 11, 16, 74, 79, 81, 83–86, 89–91, 101–104, 106, 108, 111–114, 116–118, 120, 121, 123, 241, 244, 247, 250, 259, 267–270, 272, 275, 303, 474, 486
- Staszic Stanisław • 72, 73, 471
- Stegner Tadeusz • 102, 483
- Stehr Eliza • 423, 487
- Stein und Juttingen Anna Franciszka Katarzyna Von • 24
- Stembert Laurent-Joseph • 163, 164
- Stillfried Rudolph • 21, 487
- Stokowski Kajetan • 410
- Stolberg-Wernigerode Otto • 57, 328, 487
- Strogonow [Stroganow] Paweł • 312, 315
- Stroynowski Andrzej • 9, 64, 99, 238, 448, 449, 487
- Stryeński Zygmunt Karol • 402
- Strzeżek Tomasz • 244, 272, 280, 414, 487
- Subervie Jacques-Gervais • 247
- Suchet Louis Gabriel • 178
- Suchodolski pułkownik, adiutant sztabowy Dywizji Polskiej [Księstwa Warszawskiego] • 215
- Suchorzewski Tadeusz • 348, 355, 402
- Sulgostowski Marcin Dunin • 447, 448
- Sulikowski Tadeusz • 179
- Sułkowska (von Bubna und Littitz) Karolina Maria • 13, 17, 57–59, 61–64, 66–68, 82, 86, 87, 92, 95, 100, 121, 123, 125, 127, 225, 236, 237, 328, 459, 463
- Sułkowska (z Kickich) Ewa • 13, 14, 69, 93, 95–100, 124–132, 136–138, 142–154, 157–159, 162, 165–167, 169–177, 180–184, 186–190, 201, 202, 204–207, 212–214, 217–219, 221–223, 225, 230–233, 235–237, 244–246, 248–266, 268–271, 273–280, 282, 284–288, 290–292, 295, 302–307, 311, 317–319, 324–346, 350, 351, 374, 375, 392–397, 403–413, 415, 416, 420, 422, 424, 426, 451, 453, 455, 456, 459, 463
- Sułkowska (z Mniszchów) Ludwika • 43
- Sułkowska (z Przebendowskich) Anna Teresa • 28
- Sułkowska (ze Strzemeskich) Marianna • 32, 34
- Sułkowska Elżbieta • 459
- Sułkowska Ewa Karolina • 422, 425, 459
- Sułkowska Helena Karolina • 324, 422, 425, 459
- Sułkowska Joanna • 24
- Sułkowska Józefa • 24
- Sułkowska Marianna • 24
- Sułkowska Petronela • 24
- Sułkowska Taida Karolina • 9, 61, 64, 81, 318, 324, 422, 424, 425, 459
- Sułkowska Teresa Apolonia • 28
- Sułkowska Teresa Karolina • 67, 422, 459
- Sułkowska Urszula Marianna • 27
- Sułkowski (1752–1753 r.) Stanisław • 27
- Sułkowski Aleksander Antoni • 24, 25, 29, 30, 34, 35, 38, 42–44, 469
- Sułkowski Aleksander Józef • 21–29, 32, 34, 35, 42, 50, 57, 66, 82, 462
- Sułkowski Aleksander Józef, syn księcia Antoniego Sułkowskiego • 59, 61, 459

- Sułkowski Aleksander, syn Antoniego Ryszarda • 457, 459
- Sułkowski Antoni • 13, 17, 24, 25, 32—35, 37—39, 43—51, 57—60, 62, 64—66, 451, 462
- Sułkowski Antoni Paweł • *passim*
- Sułkowski Antoni, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Antoni Ryszard • 234, 457, 459
- Sułkowski August • 17, 24, 25, 27, 29, 30, 32, 34—46, 48—51, 55, 56, 58—60, 66, 69, 422, 451, 462, 483
- Sułkowski August Antoni • 422, 426, 459
- Sułkowski Franciszek de Paula • 24, 25, 31, 32, 34, 35, 37—39, 42—44, 55, 58, 66, 69, 463
- Sułkowski Franciszek, syn Antoniego Ryszarda • 457, 459
- Sułkowski Ignacy, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Jan Kazimierz, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Józef Stanisław • 459
- Sułkowski Józef, adiutant Napoleona • 8, 9, 55—57, 71, 72, 95
- Sułkowski Kazimierz Kunegunda • 28
- Sułkowski Kazimierz, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Michał, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Stanisław • 22
- Sułkowski Stanisław Aleksander, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Stanisław, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Stefan, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Teodor, linia hrabiowska Sułkowskich • 29
- Sułkowski Jan Nepomucen • 9, 45, 122—124, 346, 456
- Sumiński Józef • 179
- Summerville Christopher • 102, 366, 379, 380, 487
- Suworow Aleksander • 65
- Swędrowski Michał • 14, 487
- Sysojew Wasilij • 267
- Szalewska (Szalińska) z Wągrowskich Elżbieta • 22
- Szczygielski Wacław • 38, 487
- Szołdrski Wiktor • 392, 393
- Szulc August • 113
- Szulc Tadeusz • 233, 487
- Szydłowski Antoni Ignacy • 129
- Szydłowski Teodor • 130
- Szymanowski Feliks • 260, 348
- Szymański Andrzej K. • 155, 304, 477
- Szyndler Bartłomiej • 373, 487
- 
- Talleyrand Charles-Maurice • 71, 74
- Talma François Joseph • 70
- Tarczyński Marek • 238, 398, 411, 412, 414
- Tarkowski, żołnierz • 117, 118
- Tarnowski Jan • 406
- Tarnowski Marcin • 348, 402
- Teulié Pietro • 120
- Thibaudeau Antoine-Claire • 193, 195, 487
- Thielmann Johann Adolf von • 247, 356—358
- Thümen Heinrich Ludwig von • 419
- Timbrune de Thiembronne (książę Valence) Jean-Baptiste Cyrus de • 146, 149, 150, 165—167, 169, 170, 172, 185,
- Tobias Carl Anton • 347, 349—351, 464, 487
- Tokarz Wacław • 12, 370, 393, 398—403, 407, 413, 414, 487

Toliński Józef • 241, 248, 258, 281,
285, 337, 348, 367, 368, 372, 390,
391

Toll Karl von • 250

Topolska Maria • 32, 45, 46, 50, 488

Topolski Jerzy • 423, 479

Torrejón Francisco Luis Díaz • 222,
223, 488

Tournes René • 346, 488

Tranié Jean • 77, 136, 155, 166, 172,
184, 187, 189, 204, 488

Trąbski Maciej • 9, 12, 20, 100, 238,
242, 267, 268, 347, 348, 393, 398,
399, 401, 402, 406, 407, 410—413,
487, 488

Trębicki Antoni • 47, 48, 474

Tripp, podpułkownik dowódca artylerii
Dywizji Polskiej [Księstwa Warszaw-
skiego] • 215

Truchim Stefan • 41, 48, 423, 488

Trujillo Torcuato • 196

Trzeciakowski Lech • 435, 478

Tuczkow Nikołaj • 293, 298—300

Turno Adam • 433

Turno Karol • 372, 474

Turno Kazimierz • 81, 226, 267, 348,
433

Turos Maria • 319, 488

Tyszkiewicz Andrzej • 159, 163, 178, 179,
368, 471

Tyszkiewicz Michał • 325

Tyszkiewicz Tadeusz • 247, 250, 263,
268, 269, 274—276, 280, 282, 284,
288, 299, 306, 308, 310, 317

Tyszkiewiczowa (z Poniatowskich) Teresa
• 126, 225

Tyzenhaus Konstanty • 325

• U

Umiński Jan Nepomucen • 103, 281,
337, 345, 347, 348, 351, 353—360,
393—395, 400, 402, 406, 412, 413,
433, 436, 469, 474

Unruh (Unrug) Karol Stanisław • 68,
92

Uwarow Fiodor • 294, 300

• V

Vandamme Dominique • 246

Vauban Henrietta de • 184, 330,
331

Venegas Francisco Javier • 184, 187,
189, 190, 192—194, 196, 198, 199,
204

Verdot Jean Maurice • 119, 185, 288,
481

Vidal Pierre-François • 164

Vigodet Gaspar • 192, 193, 198, 199,
210, 211, 213, 214

Vincent Etienne • 123

Voltaire • 70

von Both, major wojsk pruskich • 103,
104, 106—108

von Wostrowski, major wojsk pruskich
• 104, 105

• W

Walewska Maria • 8, 56

Wasiliew Aleksiej • 294

Wasylewski Stanisław • 130, 478

Wawrzecki Tomasz • 406

Wąsicki Jan • 12, 48, 420, 426, 474,
488

Wegner Leon • 47, 48, 488

Weid François Pierre Félix von der (Van
Derveid / Vonderweidt) • 168,
185

Weiland Karl Friedrich • 141, 464

Weissenwolff Nikolaus • 363

Wellesley Arthur (książę Wellington) •
184, 187, 189, 408

Wendland Ewa • 119, 488

Werlé François Jean • 185, 186, 188,
192, 193, 207, 210, 212, 216

Wesołowski Ksawery • 410

Wessel Teodor • 38

Wettyn August III • 22, 25, 26, 28—
30, 33, 34, 82
Wettyn Fryderyk August • 121, 127,
128, 135, 143, 184, 225, 229, 235,
237, 240, 241, 252, 284, 287, 331,
334, 335, 337, 348, 367, 368, 370,
374, 381, 396, 399, 405
Wettyn Fryderyk August II • zob. Wet-
tyn August III
Weysenhoff Jan • 108, 112, 113,
264, 348, 351, 352, 354, 361,
474
Węgliński Wiktor • 435, 438, 488
Węgorzewski Wojciech • 68
Wielecki Henryk • 241, 483
Wielhorski Józef • 340, 398, 400, 401,
413
Wielopolska (z Potockich) Julia Wanda
• 127
Wierbołowicz Karol • 348
Wilkin Bernard • 163, 474
Wilkin Rene • 163, 474
Willaume Juliusz • 405, 488
Wirtemberska (z Czartoryskich) Maria
• 343
Wirtemberski Ludwik Eugeniusz • 29
Wirtemberski Eugeniusz • 283, 315,
363
Wiśniewski Stanisław • 236, 488
Wittgenstein Ludwik • 359, 363, 395
Witusik Adam Andrzej • 236, 488
Wodzicki Henryk • 459
Woïrgard de Beaurgard Charles-Victor
• 210, 211
Wojciechowski Kajetan • 159, 199,
213, 216, 474
Wojcieszak Bogumił • 433, 488
Wojtkowski Andrzej • 83, 435, 438,
488
Wolański Filip • 39, 476
Wolska Barbara • 39, 489
Wołodkowicz Cezary • 231, 234, 237,
489

Wołoszyńska Zofia • 41, 489
Wołoszyński Ryszard • 127, 489
Wołowicz (Wołłowicz) Andrzej • 396,
406
Woyczyński (Wojczyński) Stanisław •
234, 395, 398, 401
Woykowski Antoni • 28, 473
Wulfers Jan • 62, 64
Wurzbach Constantin • 24, 57, 59,
489
Wybicki Józef • 77—79, 81, 83, 139,
255, 474
Wybranowski Roman • 368, 372, 474
Wylich und Lottum Carl Friedrich
Heinrich von • 430, 441

• Y

Yorck Johann • 363

• Z

Zabiełło Henryk • 373, 381
Zabiełło Konstanty • 373
Zacharewicz Zbigniew • 84, 85, 113,
489
Zahorski Andrzej • 47, 487
Zajączek Józef • 230, 285, 394, 398,
401
Zajewski Władysław • 81, 404, 435,
437, 480, 488, 489
Zakrzewski Hieronim • 429
Zalejko Gwidon • 11, 489
Zalewski Stanisław • 200
Załęski Stanisław • 48, 489
Załoski Józef • 410, 474
Zambrzycki Paweł • 165
Zamoyska (z Czartoryskich) Zofia •
327, 343
Zamoyski Adam • 240, 261, 304, 311,
317, 403, 489
Zamoyski Stanisław Kostka • 326,
327, 336, 343, 397, 406, 409
Zayas (y Chacón) José Pascual de •
205, 206, 210—212, 214

Zbijewski Romanem • 348, 373
Zdzitowiecki Cyprian • 215, 393
Zea Antoni • 197
Zerain Tomás de • 192, 193, 210, 211
Zerboni di Sposetti Joseph von • 419, 421
Zeydel Michał • 125
Ziółkowski Andrzej • 349, 489
Zubow Płaton Aleksandrowicz • 66
Zugehör Karl Johann • 44
Zwierzykowski Michał • 21, 22, 24—29, 32—51, 55, 57, 60, 65, 485, 489
Zych Gabriel • 88, 226, 230, 241, 245—247, 250, 261, 262, 264—270, 272, 275, 276, 280—282, 284, 286,

287, 289—290, 292, 295, 296, 298—300, 302, 305, 308—310, 313, 314, 317, 318, 489
Zych Tadeusz • 10, 389, 482

• Ź

Żaboklicki Jan • 127
Żeromski Stefan • 161
Żbikowska Małgorzata • 394, 489
Żychliński Ludwik • 12, 426, 427, 429—434, 440—446, 448, 489
Żychliński Teodor • 21—24, 27, 28, 35, 50, 51, 57—59, 223, 286, 324, 371, 380, 408, 422, 446, 447, 449, 489

Dawid Madziar

Duke Antoni Paweł Sułkowski (1785–1836) — military and political activity

S u m m a r y

No comprehensive academic biography has ever been written about Duke Antoni Paweł Sułkowski, despite the fact that he was an important participant in military and political events on Polish soil in the first half of the 19th century. He was considered a controversial figure even during the course of his life. As an aristocrat from the Sułkowski family, he was full of ambition and deeply convinced of his greatness and abilities, which brought him many unfavorable opinions. The objections against Sułkowski may have also resulted from the public perception of his career. It was claimed that he did not possess sufficient skills to hold high military offices. Nevertheless, he surprisingly quickly achieved the highest officer rank in the Polish Army. Within just a few years, having started his service in 1806 in the rank of Colonel, he was promoted to the rank of Major General in 1813. At the age of twenty-eight, Sułkowski became the youngest holder of this rank in the history of the Polish Army. Despite the criticisms, however, there were also voices that emphasized his intelligence and courage exhibited on the battlefield.

Sułkowski began his career in rather favorable circumstances, evidenced, among others, by his marriage to Ewa of the Kicki family, who had been at that point firmly established in the circles of the Polish political elite. Initially, Antoni Paweł Sułkowski was commissioned as a colonel and the commanding officer of a regiment in 1806, which brought with itself the expectations of financial dedication to the national cause. He surprised his superiors with his zealous participation in the formation of the Polish armed forces. Almost immediately he found himself attached to his regiment, making it clear that he did not want to be merely a nominal commander. Instead, he decided to take full advantage of the opportunity that presented itself to him. He also defended the interests of his regiment before the French commanders. Admittedly, he had no military experience, but in the Napoleonic period the commander's behavior on the battlefield and his ability to show courage were of more importance. On the other hand, good education, eloquence and knowledge of languages were capable of drawing the superiors' attention to a young, aspiring officer such as Antoni Paweł Sułkowski, at least to a certain extent. The beginning of his brilliant military career can be traced back to his brave performance in the Battle of Tczew. He was praised by his superiors, both Polish and French, which culminated in a surprising offer of a promotion to the rank of a general in 1807, which he ultimately did not receive.

Sułkowski certainly possessed military talent, but he was definitely an officer who gained his experience through hard, arduous work, dedication, and courage on the battlefield. The negative evaluations of the prince's military skills were formulated on the basis of his service in the cavalry. There, he was immediately given command of an entire brigade, even though he was unfamiliar with the basic principles of directing squadrons and the entire regiment. This meant that he could not fully find himself in the role of a cavalry commander. It is worth emphasizing, however, that he was aware of his shortcomings, which he tried to make up for through his own studies and learning from his subordinates. Despite this, he led successful missions, commanding first a brigade and then

a cavalry division. He proved that his courage and zeal could be relied upon during the campaigns of 1812 and 1813, as pointed out by Prince Józef Poniatowski.

On the other hand, Sułkowski was an outstanding infantry commander. The campaign in Spain proved to be a breakthrough for his military service. Since historians have not exhausted the subject of the participation of Polish soldiers in this war, and especially of the Polish Division (Duchy of Warsaw), Sułkowski's presence on the Iberian Peninsula has been evaluated only through the prism of his great ambitions, which dominated his correspondence from that period. A detailed analysis of the course of his service during the Spanish operations, however, paints the picture of an able commander, who was completely devoted to his profession. He took care of his soldiers, tried to maintain discipline in his units and showed courage on the battlefield, providing an example to his subordinates. Sułkowski was an officer who thoroughly proved his soldierly virtues. He was also the type of person who planned his career carefully. He was capable of easily winning the good opinion of his superiors, which he often did in a calculated manner. He also considered thoroughly with whom and in what situation it was profitable for him to enter into a closer relationship and how to best increase the level of familiarity. He did so successfully, as evidenced by the subsequent praise coming from his superiors. Moreover, what can be observed is the good use that Sułkowski made of his family experience. He adapted the mechanisms governing the aristocratic careers of his family to the new conditions of military service, which ensured his success. At the same time, he correctly recognized the rules that he had to follow if he hoped for a fast career advancement as an officer in the Napoleonic army.

Sułkowski was initially driven to military service by the patriotic enthusiasm of his compatriots. When the first French troops entered the Prussian partition in the Autumn of 1806, many Poles believed that there was a chance to rebuild the lost homeland. In the case of the young duke, whose upbringing was also influenced by the German cultural circle, the formation of modern Polish patriotism was a multi-stage and complex process. However, it was precisely his patriotism that motivated his actions in the dynamically changing political and military situation of the Polish territories. Sułkowski was had a strong sense of national honor. Since the beginning of his career, he zealously wanted to contribute to the reconstruction of Poland, first under the leadership of Napoleon, and then of Alexander I. While the Duke's correspondence from the period of his stay in Spain is filled with descriptions of personal ambitions, his letters from the campaigns of 1812 and 1813 show his maturity, manifested in an unambiguous patriotic attitude. The main goal of the wars fought by Sułkowski was to rebuild the Kingdom of Poland. It was in the victories that he saw the chance for the realization of Polish national postulates. Although he did not abandon his military ambitions, they were relegated into the background in his correspondence. Nonetheless, he was convinced of his great military predispositions, which also motivated him to act and fulfill his unlimited ambitions, which included, above all, high military distinctions. For Sułkowski, the fulfillment of his personal plans did not contradict the service for the good of the homeland and the perception of himself as a patriot. To some extent, the envy of his contemporaries for the quick development of his career made them judge his character defects more harshly. Above all, however, his contemporaries remembered his attitude after the Battle of Leipzig in 1813. Sułkowski's decision to escort Napoleon only to the Rhine and no further cannot be regarded as anything other than a political mistake, despite his supposed good intentions. He lacked the wisdom that comes from many years of experience. However, the excuse he made seems to have been accepted by public opinion. The events of late October of 1813 did not destroy Sułkowski's reputation among his compatriots, although in the conditions of the growing popularity of the Napoleonic legend in Poland, this undeniably brave soldier was remembered as one who did not want to remain loyal to Napoleon to the end. Afterwards, a twist of fate brought Sułkowski his dream post, which he held for only eight days, as he could acutely feel the burden of duty and decision-making, inherited from Prince

Poniatowski. Ultimately, this burden turned out to be more than he could bear, which he quickly realized. However, he did not abandon his activity for the benefit of the reconstruction of Poland, this time in a different political realm, closer to Tsar Alexander I, and after his deposition in 1818, in the Grand Duchy of Posen, where he served as Speaker of the Provincial Sejm.

Ilustracja na okładce:

Antoni Paweł Sułkowski (1785—1836). 1807 r. Autor: Ruschke.

Źródło: zbiory Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, nr inw. 1114x.

Redakcja

Studio Editio

Korektor

Joanna Żwierzyńska

Projektant okładki, układu typograficznego oraz łamanie

Paulina Dubiel

Redaktor inicjujący

Michał Kampała

Nota copyrightowa obowiązująca do 31.12.2022:

Copyright © 2021 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

Wszelkie prawa zastrzeżone



Sprzysiamy otwartej nauce

Od 1.01.2023 publikacja dostępna na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

Wersja elektroniczna zostanie opublikowana w formule wolnego dostępu

w Repozytorium Uniwersytetu Śląskiego www.rebus.us.edu.pl



<https://orcid.org/0000-0002-6065-3842>

DOI <https://doi.org/10.31261/PN.4097>

Madziar, Dawid

ISBN 978-83-226-4146-0

Książę Antoni Paweł Sułkowski (1785-1836) :

(wersja drukowana)

działalność wojskowa i polityczna / Dawid

ISBN 978-83-226-4147-7

Madziar. Wydanie I. - Katowice : Wydawnictwo

(wersja elektroniczna)

Uniwersytetu Śląskiego, 2021

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

www.wydawnictwo.us.edu.pl

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Wydanie I. Liczba arkuszy drukarskich: 32,25. Liczba arkuszy wydawniczych: 37,5. PN 4097.

Cena 89,90 zł (w tym VAT). Publikację wydrukowano na papierze Munken Pure 100 g/m², vol. 1.13.

Do składu użyto krojów pisma Goldy Swash EFN oraz Karmina i Karmina Sans (autorstwa Veroniki

Burian & José Scaglione / TypeTogether). Druk i oprawę wykonano w drukarni Volumina.pl

Daniel Krzanowski (ul. Księcia Witolda 7—9, 71-063 Szczecin)

W czasach napoleońskich książę Antoni Paweł Sułkowski przeszedł zaskakująco szybką ścieżkę kariery wojskowej i politycznej. W ciągu zaledwie kilku lat z pułkownika awansował do stopnia generalskiego. Dostał tego zaszczytu w wieku 28 lat, stając się najmłodszym generałem dywizji w historii Wojska Polskiego. Swoich cnót żołnierskich dowiódł w latach 1806–1813 podczas kampanii napoleońskich na Pomorzu Zachodnim, w Hiszpanii, Rosji i Niemczech.

Poza zagadnieniami politycznymi i wojskowymi w monografii podjęto również próbę rekonstrukcji systemu wartości i motywacji Antoniego Pawła Sułkowskiego. Rozważania zamyka epilog, w którym dokonano analizy aktywności publicznej księcia w latach 20. i 30. XIX w. W tym okresie występował on w obronie polskiej narodowości, pełniąc funkcję marszałka na trzech sejmach prowincjonalnych 1827, 1830 i 1834 r. w Wielkim Księstwie Poznańskim.

Patronat medialny



Cena 89,90 zł (w tym VAT)

ISBN 978-83-226-4147-7



Więcej o książce

